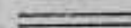


5.934

PIOTR KARDYNAŁ GASPARRI

KATECHIZM KATOLICKI

Z CZWARTEGO WYDANIA
ŁACIŃSK. PRZETŁUMACZYŁ
X. JAN KORZONKIEWICZ



NAKŁADEM
KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA
WARSZAWA
1941

Nr. 4007.

IMPRIMATUR.

Varsaviae, die 25 Augusti 1941 anni

Consiliarius Curiae.

Canonicus Metropolitanus

Dr. A. Fajęcki.

L. S.

Notarius

Dr. T. Kaulbersz.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA W KRAKOWIE.

OD WYDAWNICTWA

Katechizm niniejszy jest wiernym przekładem łacińskiego oryginału katechizmu rzymskiego „Catechismus Catholicus”. Opuszczono jedynie w niniejszym wydaniu to, co oryginał zawiera pod następującymi tytułami: „Praecipua omnibus scitu necessaria vel valde utilia” („Rzeczy najważniejsze, których znajomość jest wszystkim potrzebna albo bardzo pożyteczna”), poza tym I. „Catechismus pro admittendis ad primam communionem ad normam decreti „Quam singulari” Pii PP. X” („Katechizm dla tych, którzy mają przystąpić do pierwszej komunii św. według dekretu „Quam singulari” Piusa X”), dalej II. „Catechismus pro pueris” („Katechizm dla młodzieży”), poza tym „Appendix V. Epitome historiae divinae revelationis” („Krótki zarys dziejów objawienia Bożego”) i wreszcie „Nonnullae quaestiones disputatae quae in catechismo occurrunt” („Niektóre zagadnienia sporne, które się znajdują w katechizmie”).

Z tego wynika, że tom niniejszy zawiera tylko jeden katechizm, o czym należy pamiętać przy czytaniu przedmowy autora i załączonych dekretów.

ODPUSTY,

których mogą dostąpić ci, co udzielają nauki katechizmu, albo ją pobierają.

1. *Odpustu zupełnego* mogą dostąpić wszyscy wierni, którzy co najmniej dwa razy na miesiąc przez mniej więcej pół godziny, ale nie krócej niż przez dwadzieścia minut, nauczają albo uczą się katechizmu; odpustu tego mogą oni dostąpić dwa razy w miesiącu w tych dniach, które sobie sami obiorą, z warunkiem, że się w duchu prawdziwej pokuty wyświadcą i przystąpią do Komunii świętej oraz odwiedzą jakiś kościół lub kaplicę publiczną i tam pomodlą się na intencję Ojca świętego.

2. *Odpustu częściowego 100 dni* mogą dostąpić ci sami wierni, jeżeli wzbudzą przynajmniej akt żalu za grzechy, ilekroć przez czas wyżej wymieniony albo nauczają albo uczą się katechizmu.

(Por. Dekret z dnia 12 marca 1930 r., umieszczony w Dodatku IV.)

PRZEDMOWA

Ojcowie soboru trydenckiego¹⁾ i watykańskiego²⁾ wyrazili życzenie, aby wydano katechizm, któregooby można używać w całym Kościele. Tego też pragną wszyscy nauczyciele zasad wiary. Pragną zaś oni tego w tym celu, „żeby — jako jest jeden Pan i wiara jedna — tak też jedno było wspólne prawidło i jeden przepis nauczania wiary i wdrażania ludu chrześcijańskiego we wszystkie obowiązki pobożności³⁾”. Potrzeba zaś tego katechizmu wzrosła w nowszych czasach wskutek tego, że dzisiaj ludziom jest o wiele łatwiej i zręczniej przenosić się z miejsca na miejsce. Pragnąc przeto w miarę sił naszych uczynić zadość tym życzeniom, ułożyliśmy te oto katechizmy i wypuszczamy je w świat.

Papieże rzymscy, krzewiąc z największym staraniem znajomość nauki chrześcijańskiej w całym Kościele, zgodnie z życzeniem uczestników soboru

¹⁾ Ses. XXV, *De reform. Decretum de indice librorum, catechismo, etc.*

²⁾ Por. w Dodatku I: „Schemat Konstytucji o katechizmie małym, zmieniony według poprawek, dopuszczonych przez zebranie ogólne (soboru watykańskiego)”.

³⁾ *Katechizm dla proboszczów, Przedmowa, n. 8.*

trydenckiego postarali się o to, żeby został napisany katechizm, który następnie zatwierdzili i kazali wydać pod tytułem: *Catechismus ex decreto SS. Concilii Tridentini ad parochos* (Katechizm dla proboszczów na mocy uchwały św. soboru trydenckiego), a także krócej: *Catechismus Romanus* (Katechizm rzymski). Celem tego katechizmu było dostarczenie proboszczom jakiegoś podręcznika do należytej nauki religii. Katechizm ów przynosi zaiste jak największe korzyści sprawie nauczania religii¹⁾, atoli jak sam tytuł wskazuje, jest on przeznaczony przede wszystkim dla proboszczów i katechetów do nauczania wiernych, a więc nie wprost dla zwyczajnych wiernych, ani też nie zajmuje się on wszystkimi częściami katechizmu. Papieże oddali także liczne pochwały temu katechizmowi, który ułożył św. kardynał Bellarmin, jedna z największych powag teologicznych, do użytku młodzieży. Świętej zaś pamięci

¹⁾ W Konstytucji *In dominico agro* z dnia 14 czerwca 1761 r. Klemens XIII wyraża się o tym katechizmie, że „włożono wń wiele pracy i starań, że spotkał się z ogólnym uznaniem i jak najlepszym przyjęciem”, oraz że papieże wyrazili w nim tę naukę, „którą głosi cały Kościół, a która jest daleka od wszelkiego niebezpieczeństwa błędów”. Pius zaś XI w Liście apostołskim *Unigenitus Dei Filius* z dnia 19 marca 1714 r. powiada o nim, że „niewiadomo, co w nim należy bardziej podziwiać, czy bogactwo zdrowej nauki, czy też wytworność mowy łacińskiej”. Katechizm rzymski zawiera naukę o *Składzie Apostołskim, Sakramentach, Dziesięciu przykazaniach i o Modlitwie*.

papież Pius X zatwierdził i przepisał kilka katechizmów do użytku młodzieży różnego wieku, zwłaszcza dla diecezji prowincji rzymskiej; wielu też Biskupów, zarówno w Italii jak i poza Italią, wydało przepisy, żeby każda z ich diecezji posługiwała się w nauczaniu religii własnym katechizmem. My, układając te oto nasze katechizmy, nie pominęliśmy żadnego z wymienionych, lecz zużytkowaliśmy wszystko, cośmy uważali za wskazane.

Trzy są grupy ludzi, potrzebujących nauki katechizmu, dostosowanej do ich wieku i zdolności: *dzieci*, które mają przystąpić do pierwszej Komunii świętej¹⁾; *młodzież*, która pobiera obowiązkową naukę religii; *dorośli*, którzy pragną zdobyć pełniejszą znajomość nauki katolickiej. Stąd też i katechizm jest trojaki. Te trzy katechizmy zawarte są w niniejszym jednym tomie dla wygody katechetów; później jednak będzie je można, a nawet trzeba rozdzielić do użytku tych, dla których każdy z nich jest przeznaczony, z pominięciem jednak w pierwszym katechizmie uwag dla katechetów.

¹⁾ Dorośli, nieznający jeszcze wcale nauki chrześcijańskiej, którzy pragną przystąpić do św. Sakramentów, niech się wpierv nauczą pierwszego katechizmu i tak niech zostaną dopuszczeni do pierwszej Komunii, żeby nie musieli na nią zaudto długo czekać, a potem niech się ucą drugiego katechizmu, przeznaczonego dla młodzieży. Jak zaś należy postąpić z takimi, co się znajdują w niebezpieczeństwie życia i wcale nie znają nauki wiary, a chcieliby przyjąć Sakramenta Kościoła, o tym jest mowa w Dodatku III.

O ile chodzi o dzieci, które należy dopuścić do pierwszej Komunii świętej, to Pius X w Dekrecie *Quam singulari*, wydanym 8 sierpnia 1910 r. przez św. Kongregację Sakramentów (Dodatek II) ustanowił przepisy co do wieku, w którym zaczyna obowiązywać przykazanie sakramentalnej spowiedzi i Komunii, oraz co do stopnia i rozmiarów nauki religii, które są potrzebne i wystarczające, żeby dzieci mogły i powinny być dopuszczone do Stołu Pańskiego (por. niżej trzeci katechizm dla dorosłych, pyt. 262, 264). Często jednak się zdarza, że trzeba do pierwszej Komunii świętej dopuścić osoby starsze. Tym wszystkim przedkładamy krótki zarys katechizmu¹⁾. Księża Biskupi według swego uznania, a także katecheci w porozumieniu z biskupem lub proboszczem, będą mogli to i owo dodać, byle tylko nie odkładano długo pierwszej Komunii i byle nie obciążano zanadto umysłu młodszych dzieci. Nie potrzebują one słów, którymi się odpowiada na pytania, umieć na pamięć,

¹⁾ Ten katechizm przejęliśmy z nieznaczными zmianami, nakazanymi ze względu na nasz cel z dziełka p. t. *Il Decreto Quam singulari, pubblicato di ordine del Sommo Pontefice Pio Pp. X dalla S. Congregazione dei Sacramenti, il di 8 agosto 1910*, wydanego przez Dominika Iorio, też Kongregacji sekretarza. Przy układaniu tego małego katechizmu autor miał przed oczyma dziełko p. t. *Sulla età della prima Comunione dei fanciulli. — Breve commento del Decreto Quam singulari*, ogłoszone przez kardynała Gennarięgo, który brał walny udział w powstaniu samego dekretu, więc też wiedział dobrze, jaka jest myśl jego.

byle tylko rozumiały ich znaczenie¹⁾; prawdy, zawarte w pytaniach, które trzeba jakoś objaśnić, katecheta niechaj wytłumaczy krótko i przystępnie, posługując się przykładami i obrazami, jeżeli to uważa za wskazane. Zanim się jednak kogoś dopuści do pierwszej Komunii świętej, winien on proboszczowi przyrzec, że się będzie dalej uczył katechizmu, a rodzice — jeżeli chodzi o małe dzieci — albo ci, którzy zastępują rodziców, winni poręczyć, że przyrzeczenia tego dotrzymają²⁾.

Kto przystąpił do pierwszej Komunii, oczywiście nie tylko nie zaniehbując się w dalszym przystępowaniu do Stołu Pańskiego, lecz owszem przystępując dość często według wskazówek spowiednika³⁾, „powinien stopniowo nauczyć się ca-

¹⁾ Kard. Gennari, l. c.

²⁾ W porozumieniu z Ordynariuszem może proboszcz, jeżeli się nie mylimy, odroczyć pierwszą Komunię św., ale tylko na czas możliwie najkrótszy, jeżeli zachodzi pewność co do następujących dwóch okoliczności równocześnie: 1) że dziecko nie będzie uczęszczało na naukę katechizmu po pierwszej Komunii; 2) że w razie odroczenia pierwszej Komunii dziecko będzie chodziło na naukę katechizmu aż do pierwszej Komunii. Takie bowiem odroczenie na krótki czas jest złem mniejszym aniżeli niedostateczna i niedokładna znajomość katechizmu; a dopóki nie ma pewności, że jest inaczej, należy przyjąć, że Kościół dopuszcza mniejsze zło na pożytek dziecka.

³⁾ Dekret *Quam singulari* tak mówi: „V. Raz lub kilka razy na rok proboszczowie niechaj starają się zapowiedzieć i urządzać wspólną Komunię dzieci i dopuścić do niej nie tylko te dzieci, które dopiero po raz pierwszy przystępują do Stołu Pańskiego,

tego katechizmu w miarę swych zdolności¹⁾, jak postanawia św. Kongregacja w punkcie II przytoczonego dekretu, a obowiązek ten, acz ciąży na młodzieży, spada także i to przede wszystkim na tych, którzy o tę młodzież winni mieć staranie. (P. trzeci katechizm dla dorosłych, pyt. 263). Przez słowa „całego katechizmu“ nie należy jednak rozumieć katechizmu, podobnego do naszego katechizmu dla osób dorosłych lub wykształconych, lecz krótszy, acz rozwinięty o tyle, żeby podawał młodzieży tylko taki zasób nauki chrześcijańskiej, jaki wystarczy, by sobie mogli urządzić życie po chrześcijańsku. My w drugim katechizmie przedkładamy taki zarys tego katechizmu, w którym pytania i odpowiedzi ujęte są w te same słowa co w trzecim katechizmie dla dorosłych. Uczyniliśmy to w tym celu, żeby dziecko, jeżeli później zechce zdobyć pełniejszą znajomość nauki chrześcijańskiej, mogło cel ten łatwiej osiągnąć, posługując się naszym trzecim katechizmem. Biskupi ten zarys będą mogli zastąpić jakimś innym, skoro uznają go za odpowiedniejszy, albo też nasz tekst rozszerzyć czy zmniejszyć; katecheta zaś w ustnym wykładzie nauki religii przyda obszerniejsze wyjaśnienia do-

lecz także inne, które za zgodą rodziców i spowiednika, jak się powiedziało wyżej, już przedtem przyjęły Komunię świętą. Dla jednych i drugich należy przedtem urządzić kilkudniową naukę i przygotować je²⁾.

gmatów albo opowiadania z dziejów świętych, albo pobożne krótkie nauki, których przykłady znajdzie w naszym trzecim katechizmie. Żeby zaś młodzież nauczyła się swego katechizmu, musi się doń przykładać z niemałą pilnością przez czas dłuższy; dlatego nauka katechizmu winna się odbywać *stopniowo*, jak nakazuje sama św. Kongregacja w przytoczonym miejscu, z uwzględnieniem wieku i pojętności dziecka. Rzeczą Biskupów będzie urządzić to tak, żeby młodzież odbierała naukę chrześcijańską w sposób odpowiadający różnym jej klasom; pożądaną zaś jest rzeczą, żeby te nauki były jednakowe dla wszystkich parafij danej narodowości i danego języka³⁾.

W końcu przy układaniu trzeciego katechizmu mieliśmy zawsze ten cel przed oczyma, żeby on obejmował tylko artykuły wiary, które są bądź określone przez Kościół, bądź przyjęte przez ka-

¹⁾ Celem zachęcenia młodzieży do uczęszczania na naukę katechizmu, w niektórych miejscowościach urządzi się uroczyste odnowienie obietnic danych na Chrzcie świętym. Mianowicie dzieci chodzą przynajmniej przez dwa lata na naukę katechizmu; potem odbywają się egzamina z nauki religii, i dla tych dzieci, które je zdały z wynikiem dobrym, urządzi się kilkudniowe rekolekcje; w końcu oznacza się dzień powtórzenia obietnic, danych na Chrzcie świętym. Dzieje się to po wspólnej Komunii świętej w sposób bardzo uroczysty w obecności rodziców i osób, zastępujących rodziców i potwierdzających te obietnice. W niektórych znowno miejscowościach odbywa się publiczne i uroczyste wręczanie nagród tej młodzieży, która pilnie chodziła na katechizm i zrobiła w nim większe postępy.

tolicką naukę teologiczną, bądź wreszcie zgodne z powszechną praktyką wiernych, której się Kościół dotąd w żaden sposób nie sprzeciwił. Przy tym staraliśmy się rzecz ułożyć tak, żeby ten katechizm, zawierający owe prawdy, jakkolwiek w słowach niewielu, dawał zarazem, będąc pomocą samym proboszczom i katechetom, możność osobom dorosłym lub wykształconym dostatecznego zaznajomienia się z religią katolicką, pełniejsze wyjaśnienie rzeczy zostawiwszy teologom. Zdaje się nam także, że nasz katechizm może być jakby normą w udzielaniu nauki, która się zwykła odbywać z takim pożytkiem w zakładach szkolnych i zmierzając zarówno do głębszego poznania religii jako też do lepszej jej obrony: w tej mierze katechizm nasz może się przydać tam, gdzie chodzi o porządek nauczania, o metodę i o właściwy sposób wyrażania się.

Co się zaś tyczy tego większego katechizmu, to należy mieć na względzie uwagi poniższe, stosujące się niemal w całości również do drugiego katechizmu dla młodzieży.

Tu i ówdzie może zajść potrzeba walki z błędnymi naukami, zwłaszcza takimi, które się szerzą tylko w danej miejscowości lub okolicy. Gdzieindziej znowu będzie chodziło raczej o to, żeby pogłębiać znajomość wiary katolickiej; w tym celu trzeba będzie niektóre rozdziały katechizmu do-

kładniej omówić, rozwinąć i przedstawić, albo uzupełnić je innymi prawdami, albo też oświetlić za pomocą słów Pisma świętego Starego i Nowego Testamentu oraz przez przytoczenie faktów historycznych. Otóż to wszystko wolno czynić za zgodą biskupów, byle było widoczne, że takie poczynania nie są tym samym co nasz katechizm.

Ten bowiem zawiera tylko to, co stanowi powszechną, ogólną, wspólną całemu Kościołowi naukę katolicką. Jeżeli za zgodą właściwej władzy kościelnej w jakimś kraju lub w jakiejś diecezji wypadnie wprowadzić zmiany w tym nauczaniu, wówczas ustępy, odbiegające od naszego zarysu i przedstawiające się w stosunku do niego jako coś odmiennego, należy wydrukować pod tekstem, a katecheta wyjaśni tę sprawę. Jeżeli natomiast na tego rodzaju zmiany otrzymano pozwolenie jedynie w obrębie pewnej miejscowości, wówczas wystarczy, jeżeli proboszczowie lub katecheci wyjaśnią je ustnie.

Jeżeli katechizmem naszym nauczający mają się posługiwać w Kościołach wschodnich, wówczas obowiązują następujące postanowienia:

a) Ilekroć w katechizmie jest mowa o sprawach, które nie należą do zakresu wiary, lecz wchodzą w zakres życia chrześcijańskiego, ustroju, obyczajów, słowem, do praktyki, np. w trzecim katechizmie dla dorosłych, rozdz. V. *O przyka-*

zaniach kościelnych, pyt. 242 i nast., wówczas w odpowiedziach wyrażone jest to, co istnieje na Zachodzie; otóż jeżeli to, czego się w tej mierze trzyma jakiś Kościół na Wschodzie, a co jest słuszne i uznane, różni się od tego, co jest na Zachodzie, wówczas miejscowi Biskupi dołożą starań, żeby w miejsce pytań i odpowiedzi tego katechizmu wstawiono takie pytania i odpowiedzi, jakie odpowiadają temu, co istnieje w ich własnym Kościele.

b) Podobnie w naszym katechizmie są przytoczone niektóre modlitwy, używane na Zachodzie; na ich miejsce należy wstawić podobne (jeżeli są) modlitwy, których się zazwyczaj używa na Wschodzie.

c) To samo dotyczy wyznania wiary. W naszym katechizmie znajduje się i jest objaśniony tak zwany Skład Apostolski; tymczasem Kościoły wschodnie tak w katechizmie jako też w liturgiach świętych używają przeważnie Składu nicejsko-konstantynopolitańskiego, którym się i my posługujemy przy odprawianiu Mszy świętej (dodając słowo *Filioque*). To też na Wschodzie mogą Kościoły zatrzymać w katechizmie swój Symbol, byleby należycie wyznawały naukę o pochodzeniu Ducha Świętego od Ojca i Syna; a skoro między jednym a drugim symbolem wiary ani nie ma ani być nie może żadnej rzeczowej różnicy, przeto mogą one objaśnienia brać i z naszego katechizmu.

d) W końcu materia i forma niektórych Sakramentów nie tymi samymi wyklada się słowami w Kościele łacińskim, co w Kościołach wschodnich, albo przynajmniej we wszystkich Kościołach wschodnich. Nasz katechizm w tekście kładzie materię i formę, przyjętą w Kościele łacińskim, a w uwagach pod tekstem przytacza materię i formę, używaną w Kościele wschodnim. Otóż Biskupi wschodni w tekście umieszczą materię i formę, używaną w swych diecezjach, a pod tekstem w uwagach podadzą materię i formę, przyjętą w Kościele łacińskim.

Nauczanie katechizmu ma jednak nie tylko ten cel, żeby oświecać rozum ludzki, lecz także i to przede wszystkim, żeby nakłonić wolę ludzką do urządzenia życia i obyczajów zgodnie z przykazaniami nauki chrześcijańskiej. Dlatego nie spełniłby swego zadania ten katecheta, który by albo nie objaśnił samej nauki chrześcijańskiej, tak, iżby ją uczniowie mogli zrozumieć, albo też nie nakłaniał ich odpowiednio do dobrego życia. Otóż wzory takich objaśnień i zastosowań praktycznych znajdzie on często w uwagach, umieszczonych pod tekstem: jeżeli zechce, może on te wzory dalej rozwinąć, a także bez trudności dodać do nich jeszcze inne. W uwagach tych zamieściliśmy obok orzeczeń soborów powszechnych, zdań papieży i ojców Kościoła, dekretów świętych kongregacyj

rzymskich i postanowień Kodeksu Prawa Kanonicznego także miejsca z Ksiąg świętych, dotyczące nauki, przedłożonej w tekście, a to w tym celu, żeby katecheta przywykł do posługiwania się Piśmie świętym, które *pożyteczne jest ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku prostowaniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości* (II Tym. 3, 16), i żeby u ludu rośla codziennie znajomość i cześć słowa Bożego¹⁾.

Na ostatku zwracamy uwagę, że katechizm ten przejrziała osobna komisja, złożona z konsultorów św. Kongregacji Soboru, pod przewodnictwem samego kardynała prefekta; nadto badali go doktorowie teologii na uniwersytetach katolickich, tudzież kilku kardynałów i innych uczonych; w końcu przy jego układaniu użyzyli nam cennej i światłej pomocy niektórzy konsultorowie, względnie profesorowie św. teologii na uniwersytetach rzymskich²⁾.

¹⁾ Świadectwa soborów powszechnych, papieży, ojców Kościoła i świętych kongregacji rzymskich, przytoczone w katechizmie, zebrałiśmy osobno i umieściliśmy w specjalnym dodatku do niniejszej książki. Wzięte razem z miejscami Pisma św., tak często przytaczanymi w uwagach, świadectwa te są najlepszym dowodem, że nauka, zawarta w katechizmie, nie jest wcale nowa albo dopiero niedawno wymyślona, lecz mieści się w Księgach świętych i w ustawicznym nauczaniu Kościoła.

²⁾ Nader łaskawej pomocy doznaliśmy od doktorów następujących wyższych zakładów naukowych w Rzymie: Uniwersytet Gregoriański XX. Jezuitów, Collegium Angelicum OO. Dominikanów, Rzymskie Seminarium Większe, Papieski Instytut Studiów Wschodnich i Collegium Urbanum przy św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Jeżeli mimo to z powodu naszej nieudolności, do nauki, którą głosi ten katechizm, wkradło się cośkolwiek, co by się albo sprzeciwiało duchowi Stolicy Apostolskiej, albo było w jakikolwiek sposób z nim niezgodne, wówczas odwołujemy to i przekreślamy już teraz.

Piotr Kard. Gasparri.

PORZĄDEK
ROZKŁADU NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
W KATECHIZMIE DLA DOROSŁYCH.

Rozdział I O znaku Krzyża świętego, który jest jakby hasłem chrześcijanina.

Rozdział II O Objawieniu Boskim; jest ono jakby wejściem i bramą katechizmu, gdyż uczy nas, jakimi sposobami zdołamy poznać Boga i rzeczy wieczne.

Ponieważ do zbawienia — a jest ono tą jedną rzeczą, której potrzeba, gdyż stanowi ostateczny cel człowieka — należy przede wszystkim wierzyć, przeto w rozdziale III będzie mowa O Składzie Apostolskim, w którym głównie zawarte są prawdy wiary.

Skoro zaś z wiarą należy połączyć uczynki, dlatego w rozdziale IV będzie rzecz O dziesięciu przykazaniach Bożych, w V — O przykazaniach kościelnych, w VI — O radach ewangelicznych.

A ponieważ do wykonania tego wszystkiego, co jest powiedziane w sześciu poprzednich rozdziałach, konieczna jest łaska Boża, więc rozdział VII będzie zawierał naukę O łasce.

Tej łaski możemy dostąpić głównie przez modlitwę i Sakramenta; dlatego rozdział VIII będzie O modlitwie, a rozdział IX — O Sakramentach.

Ponieważ w samym usprawiedliwieniu z odpuszczeniem grzechów otrzymujemy cnoty wlane i dary Ducha Świętego, skąd płyną błogosławieństwa ewangeliczne i owoce Ducha Świętego, przeto rozdział X będzie zawierał naukę O cnotach teologicznych, cnotach moralnych, darach Ducha Świętego, błogosławieństwach ewangelicznych i owocach Ducha Świętego.

Ale sprzeciwiając się lasce, której nam Bóg zawsze obficie używa, możemy dobrowolnie naruszyć jego wolę i popchnąć grzech; stąd rozdział XI będzie O grzechach.

W końcu, ponieważ wielką pomocą do wystrzegania się grzechów jest pamięć na rzeczy ostateczne, którą zaleca samo Pismo św., w rozdziale XII znajduje się nauka O rzeczach ostatecznych.

KATECHIZM
DLA OSÓB DOROSŁYCH,
KTÓRE PRAGNĄ ZDOBYĆ
PEŁNIEJSZĄ ZNAJOMOŚĆ
NAUKI KATOLICKIEJ

Rozdział I.

O ZNAKU KRZYŻA ŚWIĘTEGO.

P. 1. *Czy jesteś chrześcijaninem?*

O. Z łaski Bożej jestem chrześcijaninem.

P. 2. *Kto się nazywa i jest chrześcijaninem?*

O. Chrześcijaninem nazywa się i jest ten, kto przyjął Sakrament Chrztu, przez który wchodzi się do Kościoła Chrystusowego¹⁾.

P. 3. *A kto jest chrześcijaninem w znaczeniu ściślejszym i pełnym?*

O. W znaczeniu ściślejszym i pełnym chrześcijaninem jest człowiek ochrzczony, który wyznaje prawdziwą i całą wiarę Chrystusową, czyli katolik; jeżeli przytem zachowuje prawo Chrystusowe, wówczas jest dobrym chrześcijaninem.

P. 4. *Co jest zewnętrznym znakiem chrześcijanina?*

O. Zewnętrznym znakiem chrześcijanina jest znak Krzyża świętego²⁾.

P. 5. *Jak należy czynić znak Krzyża świętego?*

O. Znak Krzyża świętego należy czynić w ten sposób, że się prawą ręką przykładą do czoła i wymawia przytem słowa: *W imię Ojca*, potem do piersi.

¹⁾ Sobór Florencki, Dekret dla Ormian; Sob. trydencki ses. VI, kan. 28; Benedykt XV, Encyklika *Ad beatissimi*, 1 listop. 1914; Kodeks Prawo Kanon. kan. 87.

²⁾ Św. Augustyna, *In Ioannem*, CXVIII, 5.

— i mówi się: *i Syna*, w końcu na lewe i na prawe ramię — i mówi się: *i Ducha Świętego. Amen*¹⁾.

P. 6. *Dlaczego znak Krzyża świętego jest znakiem chrześcijanina?*

O. Znak Krzyża świętego dlatego jest znakiem chrześcijanina, ponieważ przezeń wyznajemy nawiązań główne tajemnice wiary chrześcijańskiej.

P. 7. *Co to jest tajemnica?*

O. Tajemnica jest to prawda, która z natury swej tak dalece przewyższa rozum stworzony, że gdyby jej Bóg nie objawił, to człowiek nie mógłby jej nigdy poznać²⁾.

P. 8. *Które są główne tajemnice wiary chrześcijańskiej?*

O. Główne tajemnice wiary chrześcijańskiej są następujące:

1. tajemnica jednego Boga w trzech rzeczowo różnych Osobach: w Ojcu, Synu i Duchu Świętym;
2. tajemnica Odkupienia ludzkiego przez wcielenie, mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, Syna Bożego³⁾.

¹⁾ Jeżeli się gdzie inaczej czyni znak Krzyża świętego, to można się trzymać takiego przyjętego zwyczaju. Inocenty III, *O świętej tajemnicy ołtarza* II, 45.

²⁾ I Kor 2, 6—13; Sob. watyk. Konst. *Dei Filius*, rozdz. 4; Pius IX, *List Tuas libenter* do arcybiskupa monach-fryzyńskiego 21 grudnia 1863. — Mylą się tedy niedowiarkowie i inni wrogowie religii katolickiej, którzy odrzucają wszystkie tajemnice porządku nadprzyrodzonego, gdyż nawet w porządku przyrodzonym muszą przyjąć bardzo wiele takich rzeczy, których wobec słabości rozumu ludzkiego niepodobna wytłumaczyć albo wcale, albo zaledwie niedokładnie.

³⁾ Te tajemnice wiary są obszerniej wyłożone w pytaniach 33 i nast.

P. 9. *Jakim sposobem znak Krzyża św. wskazuje na te dwie tajemnice wiary chrześcijańskiej?*

O. Znak Krzyża świętego wskazuje na te dwie tajemnice wiary chrześcijańskiej, ponieważ słowa jego oznaczają jedność Boga w trzech różnych Osobach; kształt zaś Krzyża, który opisujemy ręką, przypomina Odkupienie, dokonane na drzewie Krzyża przez Jezusa Chrystusa.

P. 10. *Czy jest pożytecznie żegnać się Krzyżem świętym?*

O. Jest pożytecznie, a nawet bardzo pożytecznie żegnać się często i pobożnie Krzyżem świętym, zwłaszcza na początku i na końcu czynności.

P. 11. *A dlaczego jest pożytecznie, a nawet bardzo pożytecznie często i pobożnie żegnać się Krzyżem świętym?*

O. Ponieważ znak ten, gdy się go czyni należyście, jest zewnętrznym aktem wewnętrznej wiary, i dlatego ma on tę moc, że pobudza wiarę, zwycięża względ ludzki, oddala pokusy, odwraca niebezpieczeństwa grzechu i zjednywa u Boga inne łaski¹⁾.

Rozdział II.

O OBJAWIENIU BOSKIM.

P. 12. *Czy przyrodzonym światłem rozumu możemy Boga poznać i udowodnić?*

O. Przyrodzonym światłem rozumu, wnioskując ze stworzeń o stwórcy, ze skutku o przyczynie,

¹⁾ Św. Piotr Kanizjusz, *O wierze i Słudzie Apostolskim*, rozdz. I, n. 12.

z rzeczy stworzonych możemy napewno poznać i udowodnić Boga jednego i prawdziwego, początek i koniec wszystkich rzeczy, stwórcę i Pana naszego¹⁾.

P. 13. *Czy oprócz przyrodzonego światła rozumu możemy jeszcze inną drogą poznać Boga?*

O. Oprócz przyrodzonego światła rozumu możemy Boga poznać również inną drogą, to jest przez wiarę, bo podobało się jego mądrości i dobroci objawić rodzajowi ludzkiemu samego Siebie i odwieczne swej woli postanowienia przez nadprzyrodzone objawienie²⁾.

P. 14. *Co rozumiesz przez objawienie nadprzyrodzone?*

O. Przez objawienie nadprzyrodzone rozumiem zarówno przemówienie, w którym Bóg sam, żeby nas objaśnić w nauce żywota wiecznego, ukazał ludziom pewne prawdy, jako też te właśnie prawdy razem wzięte³⁾.

P. 15. *Co wynika z tego pojęcia objawienia nadprzyrodzonego?*

O. Z tego pojęcia objawienia nadprzyrodzonego wynika, że jest ono wolne od wszelkiego błędu, gdyż Bóg nie może się ani sam mylić, ani też w błąd wprowadzać.

¹⁾ Ps 13, 2; Mądr 13, 1—5; Rzym 1, 20; Sob. wat., tamże, r. 2 i kan. 1 *De revel.*; Pius X, *Motu proprio Sacrorum Antistitum*, 1 września 1910; św. Ireneusz, *Adv. haereses*, II, 9, 1; św. Augustyn, *Sermo* 141, 2.

²⁾ Zyd 1, 1; Sob. watyk. tamże, rozdz. 2.

³⁾ I Kor 2, 10; Zyd 1, 1.

P. 16. *Jakie prawdy mieszczą się w objawieniu Boskim?*

O. W objawieniu Boskim mieszczą się nie tylko tajemnice, przewyższające rozum stworzony, lecz także wiele innych prawd, które same z siebie nie są niedostępne rozumowi ludzkiemu.

P. 17. *Dlaczego Bóg raczył ludziom objawić takie prawdy, które same z siebie nie są niedostępne rozumowi ludzkiemu?*

O. Bóg raczył ludziom objawić prawdy, które same z siebie nie są niedostępne rozumowi ludzkiemu, aby i one także w obecnym stanie rodzaju ludzkiego mogły być poznane przez wszystkich łatwo, z wszelką pewnością i bez domieszki jakiegokolwiek błędu¹⁾.

P. 18. *Jakie zewnętrzne dowody swego objawienia Bóg zechciał dać, aby posłuszeństwo naszej wiary zgodne było z rozumem?*

O. Aby posłuszeństwo naszej wiary było zgodne z rozumem, Bóg zechciał z wewnętrzną pomocą łaski połączyć zewnętrzne dowody swego objawienia, czyli faktu Boskie, a zwłaszcza cuda i proroctwa; ponieważ dowodzą one jasno wszechmocy i nieskończonej wiedzy Bożej, przeto są najpewniejszymi znakami objawienia Bożego, dostosowanymi do zrozumienia wszystkich ludzi²⁾.

¹⁾ Sob. watyk. l. c.

²⁾ Iz 41, 23; Jan 10, 25, 37, 38; 15, 24; II Piotr 1, 19; Sob. watyk. l. c. rozdz. 3; Orygenes, *Contra Celsum*, VI, 10.

P. 19. *Co to jest cud?*

O. Cud jest to wydarzenie, działane przez Boga poza porządkiem całej natury stworzonej¹⁾.

P. 20. *Co to jest prorocтво?*

O. Prorocтво w ścisłym znaczeniu jest to stanowcza przepowiednia przyszłego wydarzenia, którego żadnym sposobem nie można naprzód poznać z przyczyn przyrodzonych²⁾.

P. 21. *Gdzie się mieszczą prawdy od Boga objawione?*

O. Prawdy od Boga objawione mieszczą się w Piśmie świętym i w Tradycji³⁾.

P. 22. *Co to jest Pismo święte?*

O. Pismo święte są to księgi Starego i Nowego Testamentu, które napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za autora i jako takie zostały powierzone Kościołowi od samego Boga⁴⁾.

P. 23. *Na czym polega to natchnienie Ducha Świętego?*

O. To natchnienie Ducha Świętego polega na tym, że Duch Święty pisarzy tak do pisania pobudził i nakłonił, tak im przy pisaniu pomagał, że wszystko to, i tylko to, co sam napisać kazał, należycie umysłem pojęli i wiernie spisać chcieli i odpowiednio wyrazili z nieomylną prawdą⁵⁾.

¹⁾ Św. Tomasz, p. 1 a, q. 110, a. 4. — ²⁾ Św. Tomasz, 2 a 2 ae, q. 171, a. 3. — ³⁾ Św. Teofil Antjocheński, *Ad Autolyćum*, III, 12; Św. Epifanusz, *Haeres.* 61, 6. — ⁴⁾ II Tym 3, 15-16; II Piotra 1, 20-21. — ⁵⁾ Sob. tryd. ses. IV, Dekret *De can. Script.*; Sob. watyk., Konst. *Dei Filius*, rozdz. 2; Leon XIII, Encyklika *Providentissimus Deus*, 18 listop. 1893.

P. 24. *Co to jest Stary, a co Nowy Testament?*

O. Stary Testament są to księgi Pisma św., napisane przed przyjściem Jezusa Chrystusa, a Nowy Testament są to księgi, napisane po Jego przyjściu.

P. 25. *Co nazywamy Tradycją?*

O. Tradycją nazywamy wszystkie prawdy razem wzięte, które apostołowie otrzymali bądź z ust samego Chrystusa, bądź też z natchnienia Ducha Świętego, a które podawane jakby z rąk do rąk i przechowywane w Kościele katolickim dzięki nieprzerwanemu następstwu, doszły aż do nas¹⁾.

P. 26. *Jak się nazywają prawdy objawione razem wzięte?*

O. Prawdy objawione razem wzięte nazywają się skarbem wiary.

P. 27. *Komu zechciał Jezus Chrystus powierzyć skarb wiary?*

O. Jezus Chrystus skarb wiary zechciał powierzyć Kościołowi, aby on przy pomocy Ducha Świętego prawdy objawionej sumiennie strzegł i dokładnie ją wykladał²⁾.

P. 28. *Czego nam przede wszystkim potrzeba do zbawienia?*

O. Do zbawienia potrzeba nam przede wszystkim wiary w prawdy, które Bóg objawił, a Kościół nam do wierzenia podaje³⁾.

¹⁾ Mat 28, 19-20; Jan 14, 26; 16, 13; 20, 30; 21, 25; Dz. Ap. 1, 3; II Tes 2, 15; Sobór tryd. I. c.; watyk. I. c.

²⁾ Mat 28, 20; Jan 14, 16; 16, 13; Sobór watyk. Konst. *Dei Filius*, rozdz. 4 i Konst. *Pastor aeternus*, rozdz. 4; św. Ireneusz, *Adv. haereses*, III, 3, 1, 2.

³⁾ Marek 16, 16; Jan 3, 18; Żyd. 11, 6.

P. 29. *Gdzie głównie znajdują się te prawdy, które Bóg objawił, a Kościół nam do wierzenia podaje?*

O. Prawdy, które Bóg objawił, a Kościół nam do wierzenia podaje, znajdują się głównie w Składzie Apostolskim¹⁾.

Rozdział III.

O SKŁADZIE APOSTOLSKIM.

P. 30. *Dlaczego to zestawienie prawd wiary nazywa się Składem Apostolskim?*

O. To zestawienie prawd wiary dlatego nazywa się Składem Apostolskim, ponieważ zawiera streszczenie głównych prawd, przekazanych przez apostołów, i od najdawniejszych czasów Kościoła było w użyciu jako hasło chrześcijan.

P. 31. *Co jest zawarte w dwunastu artykułach Składu Apostolskiego?*

O. W dwunastu artykułach Składu Apostolskiego zawarta jest tajemnica jednego Boga w trzech Osobach, różniących się między sobą rzeczowo, czyli w Ojcu, Synu i Duchu Świętym, razem z czynnościami, które z pewnego osobliwego powodu przypisuje się poszczególnym Osobom²⁾.

¹⁾ Prawdy wiary znajdują się głównie w Składzie Apostolskim, bo jest wiele innych prawd wiary poza Składem Apostolskim, które są wyłożone właśnie w tym Katechizmie; to, co się odnosi do cnoty wiary, znajduje się w pytaniach 515 i nast.

²⁾ Św. Piotr Kanizjusz, *O wierze i Składzie Apostolskim*, rozdz. I, n. 7; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. 1, n. 4.

P. 32. *Jak nauka tej tajemnicy jest w Składzie Apostolskim rozłożona?*

O. W Składzie Apostolskim nauka tej tajemnicy jest rozłożona na trzy główne części w ten sposób, że w pierwszej zachodzi mowa o pierwszej Osobie natury Boskiej i o dziele stworzenia; w drugiej — o drugiej Osobie i o dziele ludzkiego Odkupienia; w trzeciej — o trzeciej Osobie i o dziele naszego uświęcenia, które się teraz rozpoczęło przez łaskę, a w przyszłości ma się dokonać przez chwałę¹⁾.

Część I. — O pierwszym artykule Składu Apostolskiego, w którym podana jest nauka o pierwszej Osobie Trójcy Przenajświętszej i o dziele stworzenia.

Art. 1. — O Bogu Jednym i Troistym.

P. 33. *Co oznacza słowo: Wierzę?*

O. Słowo *Wierzę* oznacza to samo, co: dla powagi Boga objawiającego mocno przystają na prawdy zawarte w Składzie Apostolskim.

P. 34. *Co oznaczają słowa: Wierzę w Boga?*

O. Słowa *Wierzę w Boga* oznaczają to samo, co mocno wierzę, że Bóg jest, i do Niego dążę

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, I, c. i. „Jak zauważyli przodkowie nasi, którzy się pobożnie i dokładnie zajmowali tym przedmiotem (tajemnica Trójcy Przenajw.), zdaje się być rozłożona na trzy główne części w ten sposób, że w pierwszej części jest mowa o boskiej naturze Osoby pierwszej i o cudownym dziele stworzenia; w drugiej — o drugiej Osobie i o tajemnicy Odkupienia; w trzeciej — o trzeciej Osobie, głowie i źródle naszej świętości”.

jako do najwyższego i najdoskonalszego dobra i celu ostatecznego¹⁾.

P. 35. *Co rozumiesz przez słowo: Bóg?*

O. Przez słowo Bóg rozumiem ducha najczystszego (czyli byt duchowy zupełnie prosty i niezmienny), co do rozumu i woli oraz wszelkiej doskonałości nieskończonego, w sobie i ze siebie najszczęśliwszego.

P. 36. *Które są główne doskonałości czyli przymioty Boskie?*

O. Główne doskonałości czyli przymioty Boskie są następujące:

Bóg jest:

1. wieczny, bo ani nie ma, ani mieć nie może początku, ni końca, ni następstwa;

2. wszystko wiedzący, bo wszystko dobrze zna, także to, co będzie w przyszłości mocą wolnych czynów ludzkich, a nawet uczucia serca i ukryte myśli;

3. niezmierny, bo jest w niebie, na ziemi i na wszystkich miejscach, które są i być mogą;

4. sprawiedliwy, bo oddaje każdemu według jego zasług w tym, lub z pewnością w przyszłym życiu;

5. dobry, bo nieskończoną dobrocią, mocą i mądrością wszystko stworzył, utrzymuje i rządzi wszystkim; dobra, których używamy, pochodzą od Niego; wysłuchuje łaskawie prośby błagających;

6. miłosierny, bo chcąc, żeby się wszyscy ludzie zbawili, odkupił ich z niewoli szatana, każde-

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, część I, r. II, n. 1.

mu daje środki potrzebne do zbawienia i „nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył“²⁾.

P. 37. *Czy Bóg jest różny od świata?*

O. Bóg jest rzeczywiście i istotnie różny od świata i niewymownie wyższy nad wszystko, co jest poza Nim i co może być pomyślane³⁾.

P. 38. *Czy Bóg jest jeden?*

O. Bóg jest jeden jednością natury, ale w trzech rzeczowo różnych Osobach: Ojcu, Synu i Duchu Świętym, które stanowią Trójcę Przenajświętszą.

P. 39. *Jak się różnią między Sobą Ojciec, Syn i Duch Święty?*

O. Ojciec, Syn i Duch Święty różnią się między Sobą przez przeciwstawne stosunki Osób: Ojciec rodzi Syna, a od obu pochodzi Duch Święty⁴⁾.

P. 40. *Czy wśród trzech Osób Boskich jedna co do czasu jest przed drugą?*

O. Spośród trzech Osób Boskich żadna nie jest co do czasu przed drugą, lecz wszystkie są równie wieczne, bo ani nie mają, ani mieć nie mogą początku ni końca.

²⁾ Psalm 7, 10; 37, 10; 43, 22; 138, 1-12; Jan 4, 24; Dz Ap 18, 25; 1 Tym 1, 17; Apokal 1, 8; 4, 8, 11; Sob. later. IV, rozdz. 1; Sob. watyk. Konst. *Dei Filius*, rozdz. 1; św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, IV, 5.

³⁾ Dz Ap 17, 24, 25; Żyd 1, 10-12; Sob. watyk. I c.

⁴⁾ IV Sob. lateran. rozdz. 2; II Sob. jądziński, *De processu Spiritus Sancti*; Sob. flor. *Decret dla Grehów*; św. Augustyn, *O Trójcy Św.* I, 7; św. Epifanusa, *Ancoratus*, 8; św. Jan Damasc., *O wierze prawdziwej*, I, 12. — Ojcowie greccy to wieczne pochodzenie Ducha Świętego określali w ten sposób, że mówili: „Ex Patre per Filium“.

P. 41. *Dlaczego trzy Osoby Boskie są jednym Bogiem?*

O. Trzy Osoby Boskie dlatego są jednym Bogiem, ponieważ są współistotne, to jest mają jedną i tę samą naturę, a przeto te same doskonałości czyli przymioty i działanie nazewnątr¹⁾.

P. 42. *Czy Pismo św. nie przypisuje zazwyczaj Ojcu wszechmocy, Synowi mądrości, a Duchowi Świętemu dobroci?*

O. Mimo iż wszystkie przymioty Bóstwa są wspólne każdej Osobie Boskiej z osobna, jednak Pismo św. zazwyczaj przypisuje wszechmoc Ojcu, ponieważ On jest źródłem wszystkiego, co powstało i powstaje; mądrość Synowi, ponieważ jest Słowem Ojca; dobroć i świętość Duchowi Świętemu, ponieważ jest miłością obu²⁾.

P. 43. *Jakie to uwielbienie Trójcy Przenajświętszej wierni zwykli odmawiać, zwłaszcza na zakończenie modlitw?*

O. Uwielbieniem Trójcy Przenajświętszej, które wierni zwykli odmawiać, zwłaszcza na zakończenie modlitw, są słowa: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*

¹⁾ Sobór later. pod Marcinem I, kan. 1; św. Fulgenty, *O wierze*, 4; św. Efreń, *Hymn o zmarłych i o Trójcy*, 11-12; św. Grzegorz z Nazjanzu, *Moia XXXIII*, 16; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. IV., n. 3. — Dzieła Boże nazewnątr jest to to wszystko, co Bóg sprawuje poza Sobą w porządku bądź przyrodzonym, bądź nadprzyrodzonym, a nazywamy je tak w tym celu, żeby je odróżnić od czynności Boskich, wewnątrz Boga się odbywających, które stanowią wewnętrzne życie Boga.

²⁾ *Katechizm dla proboszczów*, l. c. i cz. I, r. II, n. 14.

P. 44. *Co oznacza słowo Wszchemogącego?*

O. Słowo *Wszchemogącego* oznacza, że Bóg prostym aktem swej woli może uczynić wszystko, co chce¹⁾.

Art. 2. — O stworzeniu świata i Opatrzności Boskiej.

P. 45. *Co znaczą słowa Stworzyciela nieba i ziemi?*

O. Słowa *Stworzyciela nieba i ziemi* znaczą, że Bóg zupełnie dobrowolnie na początku czasu z niczego utworzył jeden i drugi świat, duchowy i cielesny, czyli świat niebiański i doczesny, a potem człowieka, jako składającego się zarazem z ducha i z ciała.

P. 46. *Dlaczego Bóg raczył to wszystko stworzyć?*

O. Bóg dobrocią swoją i wszechmocną siłą raczył to wszystko stworzyć nie dla pomnożenia ani dla zdobycia swego szczęścia, lecz dla objawienia swej doskonałości przez dobra, których używa stworzeniom²⁾.

P. 47. *Czy Bóg dba o wszystkie rzeczy, które stworzył?*

O. Bóg dba o wszystkie rzeczy, które stworzył, gdyż je wprost utrzymuje, strzeże ich — w przeciwnym razie wróciłyby natychmiast w nicość —

¹⁾ Psalm 113, 11; Łuk 1, 37.

²⁾ Gen 1, 1; Psalm 134, 6; Zyd 1, 10; IV Sob. later. rozdz. I; Sob. watyk. *Konst. Dei Filius*, rozdz. I; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. II, n. 20.

i kieruje nimi tak, iż ani nie ma ani być nie może niczego, co by się działo bez woli Bożej lub dopustu Bożego¹⁾).

P. 48. *Jak się nazywa staranie, które Bóg ma o rzeczy stworzone?*

O. Staranie, które Bóg ma o to, co stworzył, nazywa się Opatrznością Bożą²⁾).

P. 49. *Dlaczegoż tedy Bóg nie przeszkadza grzechowi?*

O. Bóg dlatego nie przeszkadza grzechowi, ponieważ dał człowiekowi wolność wraz z pomocą łaski, aby człowiek sam był sprawcą albo swego szczęścia, albo swej zguby, zależnie od tego, czy współdziała z łaską lub się jej sprzeciwia; ale Bóg nawet z nadużycia wolności cudownie wyprowadza dobro, aby zawsze i wszędzie jaśniała jego sprawiedliwość i miłosierdzie³⁾).

P. 50. *A dlaczego Bóg chce albo dopuszcza wszelkiego rodzaju zło fizyczne, które nas trapi w tym śmiertelnym życiu?*

O. Wszelkiego rodzaju zło fizyczne, które nas trapi w tym życiu śmiertelnym, Bóg chce albo dopuszcza dlatego, by ukarać grzech, albo by nawrócić grzeszników do Siebie, albo żeby sprawiedliwych doświadczać i uczynić ich godnymi nagrody wie-

¹⁾ Mądr 11, 26; Mat 6, 30; Łuk 12, 6, 7; Dz Ap 17, 25; Rzym 8, 30; Żyd 1, 3; Sob. watyk. tamże; *Katechizm dla proboszczów*, I. c. n. 21, 22.

²⁾ Św. Jan Chryzostom, *Przeciw Anomejczykom*, 12, 4.

³⁾ Św. Augustyn, *O duchu i literae*, 58.

kuistej, albo też przez wzgląd na jakieś wyższe dobro¹⁾).

P. 51. *Które stworzenia przewyższają inne?*

O. Aniołowie i ludzie przewyższają wszystkie inne stworzenia.

Art. 3. — O stworzeniu Aniołów.

P. 52. *Co to są Aniołowie?*

O. Aniołowie są to czyste duchy, obdarzone rozumem i wolą, które były stworzone w stanie sprawiedliwości i świętości, aby odpowiadając łasce Bożej zasłużyły sobie na chwałę w niebie¹⁾).

P. 53. *Czy wszyscy Aniołowie odpowiedzieli łasce Bożej?*

O. Nie wszyscy Aniołowie odpowiedzieli łasce Bożej; ci, którzy jej odpowiedzieli, zażywają w niebie szczęścia oglądania Boga twarzą w twarz i nazywają się właśnie Aniołami, a są podzieleni na dziewięć hufców; ci zaś, którzy nie odpowiedzieli łasce Bożej, strąceni zostali do piekła za grzech pychy i nazywają się złymi duchami, których głową jest Lucyfer, czyli szatan²⁾).

¹⁾ Genes 3, 16-19; Tob 2, 12; Job 2, 6-7; Jan 9, 3; św. Efrein, *Carmian Nisib*, III, 8, 10; św. Tomasz, p. I a, q. 19, a, 9; q. 49, a. 2.

²⁾ Mat 18, 10; Żyd 1, 7, 14; św. Jan Damasc., *O wierze prawdziwej*, II, 3.

³⁾ Iz 14, 12-15; Job 4, 18; II Piotru 2, 4; Juda 6; św. Atanazy, *O dziewięciu*, 5; św. Grzegorz Wielki, *O Ewangeliach*, II, 34.

P. 54. *Czy Bóg korzysta z posług Aniołów?*

O. Bóg rozmaicie korzysta z posług Aniołów, zwłaszcza w opiece nad ludźmi, i każdemu człowiekowi od urodzenia przydał Anioła na stróża¹⁾.

P. 55. *Co nam wyświadcza Anioł Stróż?*

O. Anioł Stróż opiekuje się nami szczególnie w pokusach, daje nam dobre myśli, przedstawia nasze prośby Bogu i modli się za nami²⁾.

P. 56. *Czy jest pożyteczne dla naszego życia duchownego, byśmy do swego Anioła Stróża mieli osobliwe nabożeństwo?*

O. Dla naszego życia duchownego jest rzeczą nader pożyteczną, byśmy mieli osobliwe nabożeństwo do swego Anioła Stróża, czcząc go i wzywając zwłaszcza przeciwko pokusom, idąc za jego natchnieniami, czyniąc mu godne dzięki i nigdy nie obrażając grzechem jego obecności.

P. 57. *Jaka jest najczęściej odmawiana modlitwa do Anioła Stróża?*

O. Najczęściej przez wiernych odmawiana modlitwa do Anioła Stróża brzmi: *Aniele Boży, Stróżu mój, mnie, Tobie z dobroci Bożej zleconego, oświecaj, strzeż, prowadź i rządz mną. Amen.*

P. 58. *Jaką władzę mają złe duchy nad ludźmi?*

O. Złe duchy za dopuszczeniem Bożym mogą ludziom wyrządzać krzywdę na rzeczach zewnętrz-

¹⁾ Tob 5, 15; Psalm 90, 11; Mat 2, 13, 19; 18, 10; Łuk 1, 26, 28; Żyd 1, 14; św. Hieronim, III księga koment. do 18-go rozdz. św. Mateusza; Katechizm dla proboszczów, cz. IV, r. IX, n. 4.

²⁾ Exod 23, 20-23; Tob 3, 25; 12, 12-13.

nych i na ich własnych osobach, biorąc także ich ciała w posiadanie; mogą również ludzi nakłaniać do grzechów przez pokusy; nie mogą jednak szkodzić ich zbawieniu wiecznemu bez ich dobrowolnej zgody¹⁾.

Art. 4. — O stworzeniu człowieka i o grzechu pierworodnym.

P. 59. *Co to jest człowiek?*

O. Człowiek jest to stworzenie, składające się z duszy rozumnej i ciała organicznego²⁾.

P. 60. *Co to jest dusza rozumna?*

O. Dusza rozumna jest to byt duchowy, obdarzony rozumem i wolną wolą i nieśmiertelny, który z ciałem tak jest zjednoczony w jedną istotę, że jest w człowieku pierwiastkiem wszelkiego życia³⁾.

P. 61. *W jakim celu Bóg stworzył człowieka?*

O. Bóg stworzył człowieka w tym celu, żeby człowiek poznał Boga, miłował Go i służył Mu, i tak po śmierci posiadłszy Boga przez uszczęśliwiający oglądanie Go twarzą w twarz, cieszył się Nim na wieki w niebie⁴⁾.

¹⁾ Job 1, 12; 2, 6; Łuk 22, 3, 31; Jan 13, 27; I Piotra 5, 8; św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, V, 24, 3 i 4.

²⁾ Genes 2, 7.

³⁾ V Sob. laterań. ses. VIII; Pius IX, *List do Biskupa wrocławskiego*, 30 kwietnia 1860; św. Jan Damasc., *O wierze prawdziwej*, II, 12.

⁴⁾ Deut 6, 13; Jan 17, 3; I Jana 3, 2.

P. 62. *Na czym polega uszczęśliwiająca oglądanie Boga?*

O. Uszczęśliwiająca oglądanie Boga polega na widzeniu istoty Bożej, ukazującej się bezpośrednio, bez zasłony, jasno i otwarcie; dusza do Niego może dotrzeć tylko przez światło chwały; z takiego oglądania i zażywania człowiek dostępuje prawdziwej i pełnej szczęśliwości, która się nigdy nie skończy, i to jest żywot wieczny¹⁾.

P. 63. *Czy takie oglądanie Boga twarzą w twarz należy się naturze?*

O. Takie oglądanie Boga twarzą w twarz nie należy się naturze, lecz jest nadprzyrodzone i przekracza najzupełniej wszelką naturę stworzoną; przyznaje je stworzeniu rozumnemu tylko dobroć Boża dobrowolnie²⁾.

¹⁾ Benedykt XII, Konst. *Benedictus Deus*, 29 stycznia 1336; św. Jan Damasc., *O wierze prawdziwej*, IV, 27; Katechizm dla proboszczów, cz. I, r. XIII, n. 7 i nast.

²⁾ Doskonałą szczęśliwość, do której dążą wszyscy ludzie z natury, można mieć tylko w przyszłym życiu w posiadaniu Boga przez doskonałe poznanie rozumem i przez płynącą stąd miłość — wolą, według znanych słów św. Augustyna (*Wyznanie*, ks. I, rozdz. I, n. 1): „Uczyńcieś nas [Panie], żebyśmy dążyli do Ciebie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”. Bóg stoli, dzięki nieskończonej dobroci, raczył wynieść ludzi do doskonałej szczęśliwości nadprzyrodzonej, której się doznaje w posiadaniu Boga, widząc Go takim, jakim jest w Sobie, i na takim oglądaniu Boga polega żywot wieczny. I Kor 2, 9-10; św. Pius V, Konstytucja *Ex omnibus afflictionibus*, 1 paźdz. 1567, przeciwko błędom Bajusa; Klemens XI, Konst. *Unigenitus*, przeciwko błędom Quesnola, 8. IX. 1713, prop. 35; Pius VI, Konst. *Ancorum fidei*, 28. VIII. 1794, prop. 16.

P. 64. *Jak nazywali się pierwsi ludzie?*

O. Pierwsi ludzie nazywali się Adam i Ewa; Bóg utworzył ich i umieścił w raju ziemskim, wynosząc do porządku nadprzyrodzonego i obsypując osobliwymi darami łaski i natury¹⁾.

P. 65. *Jak utworzył Bóg pierwszych ludzi?*

O. Bóg ciało Adama utworzył z mułu ziemi, ciało Ewy z żebra Adama; duszę jednak jednego i drugiej stworzył z niczego i złączył ją z ciałem w cudowną jedność istotną²⁾.

P. 66. *W jakim znaczeniu powiedziano w Piśmie świętym, że Bóg uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje?*

O. W Piśmie świętym powiedziano, że Bóg uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje, ponieważ uczynił człowieka obdarzonego rozumem i wolną wolą, a rozumem i wolną wolą człowiek w osobliwy sposób naśladuje naturę Bożą; zarazem Bóg wyniósł człowieka do porządku nadprzyrodzonego³⁾.

¹⁾ Genes 2, 7 i nast. Bóg, człowiekowi, stworzonemu na swój obraz i podobieństwo, poddał zwierzęta ziemskie, aby ich używał dla własnego dobra, tak samo jak roślin i owoców. Dlatego nie nadużywaj, o chrześcijanie, zwierząt, lecz używaj ich należycie; gdybyś je bez celu i bez żadnego powodu dręczył i pastwił się nad nimi, działalbyś wbrew tej łagodności, która przystoi wprawdzie każdemu człowiekowi, najhardziej jednak chrześcijaninowi.

²⁾ Genes, tamże; św. Jan Chryzostom, *In Genesim*, XIII, 1.

³⁾ Gen 1, 26-27; Mądr 2, 23; Psalm 8, 5-8; św. Efrem, *In Genesim*, rozdz. 2; św. Bazyli, *Sermo asceticus*, 1; św. Augustyn, *Enarrat. in Psalm 49*, 2; św. Tomasz, cz. 1, q. 93. — Obraz i podobieństwo Boże udoskonala się coraz bardziej z przyczyny dodanej łaski uświęcającej, mocą której człowiek staje się

P. 67. *Jaka jest w porządku naturalnym różnica między stworzeniem pierwszych ludzi a powstawaniem ich potomstwa, które od nich pochodzi przez naturalne rodzenie się?*

O. W porządku naturalnym różnica jest tylko w utworzeniu ciała, które powstaje przez rodzenie, gdy tymczasem duszę każdego bez wyjątku potomka Adamowego stwarza także Bóg wprost i łączy z ciałem w jedną istotę.

P. 68. *Jakimi darami wzbogacił Bóg pierwszych ludzi w raju?*

O. Pierwszym ludziom w raju wzbogacił Bóg następującymi darami:

1) uczynił ich doskonałymi co do ciała i co do duszy z wiedzą, odpowiadającą ich stanowi¹⁾;

2) raczył ich przeznaczyć do celu nadprzyrodzonego, dając im sprawiedliwość i świętość, z darem nieskażoności natury, mocą której siły niższe były doskonale poddane rozumowi, i z darem wolności od śmierci i od innych bólów i dolegliwości życia²⁾.

P. 69. *W jakiej myśli Bóg udzielił pierwszym rodzicom sprawiedliwości i świętości i innych darów?*

O. Bóg pierwszym ludziom udzielił sprawiedliwości i świętości i innych darów w tej myśli, że miały to być dary udzielone od Boga samejże na-

uczestnikiem natury Boskiej, świątynią Ducha Świętego, przyjacielem Boga i synem jego przybranym, dziedzicem chwaly niebieskiej (P. 280).

¹⁾ Eklezjastyk 17, 1-12.

²⁾ Genes 1, 28; 2, 17, 25; 3, 3, 7, 19; Mądr 1, 13; 2, 23; Eklezjastyk 25, 33; Rzym 5, 12-19; 1 Kor 15, 45-49.

turze ludzkiej, i to całej, Adam zaś jako praojciec rodzaju ludzkiego miał je przez rodzenie przekazać potomstwu razem z tą naturą¹⁾.

P. 70. *Jaki zakaz dał Bóg pierwszym ludziom, postawionym w stanie nadprzyrodzonym?*

O. Pierwszym ludziom, postawionym w stanie nadprzyrodzonym, Bóg dał taki zakaz, żeby nie jedli z owocu drzewa znajomości dobrego i złego²⁾.

P. 71. *Czy pierwsi ludzie trzymali się zakazu Boskiego?*

O. Pierwsi ludzie nie trzymali się zakazu Boskiego, i dlatego za ciężki grzech pychy i nieposłuszeństwa utracili sprawiedliwość i świętość, i wypędzeni z raju ziemskiego, ulegli pożądliwościom, śmierci i innym boleściom i nędzom życia³⁾.

P. 72. *Czy Adam swoim przestępstwem zaszkodził także potomstwu?*

O. Adam swoim przestępstwem zaszkodził także potomstwu, bo przeniósł na nie nie tylko pożądliwość, śmierć i inne kary za grzech, lecz także sam grzech, to jest pozbawienie sprawiedliwości i świętości.

P. 73. *Jakim sposobem Adam przeniósł grzech na potomstwo?*

O. Adam przeniósł grzech na potomstwo, skoro przeniósł na nie naturę pozbawioną sprawiedliwości i świętości, której Bóg raczył udzielić naturze, i ten brak jest grzechem natury, i to grzechem stanu,

¹⁾ Św. Tomasz, 1 a, 2 ae, q. 81, a. 2.

²⁾ Genesis 2, 17; 3, 3.

³⁾ Gen 2, 17; 3, 1-24; Rzym 5, 19.

co do pochodzenia jednym w Adamie, ale rozpo-
wszechnionym przez rozmnożenie.

P. 74. *Jak się nazywa ten grzech, który prze-
szedł na potomstwo Adamowe?*

O. Grzech, który przeszedł na potomstwo Ada-
ma, nazywa się grzechem pierworodnym¹⁾.

¹⁾ Job 14, 4; Psalm 50, 6; Jan 3, 5; I Tym 2, 6; Rzym 5, 12-14, 18-19; Sob. kartag. (r. 418), kan. 2; II Syn. arazy-
kański, kan. 1, 2; Sob. florencki, *Dekret dla jakobitów*; Sob.
trydencki, ses. V, *O grzechu pierworodnym*; Pius IX, *Alokucja*
Singulari quadam, 9 grudnia 1854; św. Cyryl Aleksandr., *In*
Epistolam ad Romanos, V, 18. — Wyłożoną powyżej naukę
można w razie potrzeby w następujący sposób dokładniej wy-
jaśnić. Pierwszy człowiek znajdował się w stanie doskonałym,
nie tylko co do ciała, aby mógł zaraz płodzić innych ludzi, lecz
także co do duszy, aby mógł zaraz drugich nauczać i rządzić
nimi z potrzebną do tego wiedzą porządku naturalnego. Tę
wiedzę otrzymali oboje pierwsi rodzice, zwłaszcza zaś Adam,
którego przede wszystkim obowiązkiem było nauczanie dru-
gich i rządzić nimi; wiedza ta jednak nie miała przechodzić
na dzieci zrodzone w stanie niewinności, ale dzieci te byłyby
z biegiem czasu zdobyły przystojną sobie wiedzę bez trudności,
bądź przez odkrycie, bądź przez uczenie się (św. Tomasz, p. 1,
q. 94, a. 3, i q. 101, a. 1, 2). — Bóg, przeznaczając pierwszych
rodziców do stanu nadprzyrodzonego, objawił im prawdy, które
się odnosiły do tego stanu i które Adam miał przekazywać
potomstwu, a równocześnie dał im Bóg sprawiedliwość i świętość
razem z innymi darami. — Adam przestępstwem swoim to
wszystko utracił i dla siebie i dla potomstwa, nie utracił jed-
nak ani wiedzy porządku naturalnego, ani znajomości prawd
objawionych. Utrata zaś sprawiedliwości i świętości, a zwi-
szcza nieskazitelności natury, była początkiem owej walki, mię-
dzy niższymi władzami a rozumem, o której mówi św. Paweł
w liście do Galatów 5, 17: „Ciało pożąda przeciwko duchowi,
a duch przeciw ciału, bo się one sprzeciwiają sobie nawzajem”.
Tak tedy z winy pierwszego rodzica naturze ludzkiej została

P. 75. *Czy kto został zachowany od zmyzy*
grzechu pierworodnego?

O. Tylko jedna Najświętsza Maria Panna od
pierwszej chwili swego poczęcia przez wzgląd na
zasługi Jezusa Chrystusa, mocą osobliwego przy-
wileju Boskiego, była zachowana wolną od zmyzy
winy pierworodnej, i dlatego nazywa się niepokala-
nie poczęta¹⁾.

zadana cieżka i dotkliwa rana, gdyż nad rozumem zaległy
ciemności, a wola stała się skłonna do złego (Pius IX, l. c.; św.
Tomasz, 1a, 2ae, q. 85, a. 3 i 5).

Kiedy w nieskończonym miłosierdziu swoim Bóg obiecał
Odkupiciela rodzaju ludzkiego, pierwsi rodzice i więkza część
ich potomstwa, przez wiarę w Niego i dla jego zasług, gdy je-
szcze żyli, dostąpili uwolnienia od wszelkiego grzechu, tak
pierworodnego, jako też nerynkowego, i od kary za grzechy
uczynkowe, ale nie od kary za grzech pierworodny, przez który
byli wykluczeni od chwały niebieskiej; gdyż jeszcze nie została
zapłacona cena odkupienia (św. Tomasz, p. 3a, q. 52, a. 5,
ad 2um). Spośród potomstwa pierwszych rodziców bardzo wielu
albo zupełnie zatraciło znajomość prawd wiary i obyczajów,
albo też miało wprowadzić tę znajomość, ale w istotnych rze-
czach sarażoną fałszem i błędem. — Z tego wynika, jak dalekie
od prawdy jest to, co mówią niektórzy, jakoby człowiek albo
był stworzony w stanie dzikości, albo też pochodził od małpy
i udoskonalał się dopiero w stopniowym jakimś rozwoju; wszyst-
kie te twierdzenia odrzuci każdy człowiek, oświecony światłem
wiary katolickiej. Ta dzikość i to zezwierzęcenie, w którym żyła
i dziś jeszcze żyje znaczna część ludzi, nie jest niczym innym,
tylko zepsuciem pierwotnego stanu, spowodowanym przez grzech.

¹⁾ Gen 3, 15; Łuk 1, 28; Sob. tryd. ses. V, pod koniec;
Syktus IV, Konst. *Cum praeoeelesia*, 28 lutego 1476; Pius IX,
Konst. *Ineffabilis Deus*, 8 grudnia 1854; św. Efrema, *Carmine*
Sinib. XXVII, 8; św. Augustyna, *O naturze i lasce*, 42.

P. 76. *Cóż tedy oznacza niepokalane poczęcie Najśw. Marii Panny?*

O. Niepokalane poczęcie Najśw. Marii Panny oznacza, że Najświętsza Maria Panna od pierwszej chwili swego poczęcia posiadała sprawiedliwość i świętość, czyli łaskę uświęcającą, a nawet pełnię łaski, z cnotami wlanymi i darami Ducha Świętego, i nieskażoność natury, choć była wystawiona na śmierć i na inne boleści i dolegliwości życia, którym sam jej Syn zechciał podlegać.

P. 77. *Co utrzymuje Kościół o zejściu Najśw. Marii Panny z tego świata?*

O. O zejściu Najśw. Marii Panny z tego świata utrzymuje Kościół katolicki, że się jej ciało oddzieliło od duszy, na czym polega śmierć; ale dusza jej na nowo została połączona z ciałem nienaruszonym, i Najśw. Maria Panna przez Aniołów została wzięta do nieba i wywyższona nad wszystkie chóry anielskie.

P. 78. *Czy Bóg rodzaj ludzki zostawił w stanie grzechu pierwotnego?*

O. Nie, lecz spowodowany nieskończonym miłosierdziem swoim, zaraz obiecał, a w swoim czasie dał Odkupiciela; jest nim Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, aby przez wiarę w Niego i przez jego zasługi ludzie, zjednoczeni z Nim wiarą i miłością, nawet przed jego przyjściem mogli być zbawieni¹⁾.

¹⁾ Gen 3, 15; Mat 9, 13; I Tym 1, 15.

Część II. — O innych artykułach Składu Apostolskiego, w których jest zawarta nauka o drugiej Osobie Trójcy Przenajświętszej i o dziele Odkupienia.

Art. 1. — O Jezusie Chrystusie i jego Bóstwie.

P. 79 *Co wierzymy przez drugi artykuł Składu Apostolskiego: I w Jezusa Chrystusa, Syna jego jedynego, Pana naszego?*

O. Przez drugi artykuł Składu Apostolskiego: *I w Jezusa Chrystusa, Syna jego jedynego, Pana naszego*, wierzymy, że Syn Boży, który stawszy się człowiekiem, zwie się Jezusem Chrystusem, jest jedynym Synem Ojca, Panem naszym, prawdziwym Bogiem z Boga prawdziwego, w którego my wierzymy tak samo jak w Ojca¹⁾.

P. 80. *Dlaczego wierzymy w Jezusa Chrystusa tak samo, jak w Boga Ojca?*

O. Wierzymy w Jezusa Chrystusa tak samo jak w Boga Ojca dlatego, ponieważ Jezus Chrystus tak samo jest prawdziwym Bogiem jak Ojciec, jednym Bogiem z Ojcem¹⁾.

P. 81. *Jakim sposobem wykazuje się, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem czyli Odkupicielem rodzaju ludzkiego, od Boga w Starym Testamencie obiecany?*

O. To, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem czyli Odkupicielem, od Boga w Starym Testamencie obiecany, wykazuje się głównie z proroctw o Odkupi-

¹⁾ Jan 1, 1, 14, 18; Efez 1, 20-23; Kol 1, 13-20; I Tym 6, 15, 16.

²⁾ Jan 1, 1, 10, 30.

cielu, które w Jezusie Chrystusie spełniły się dokładnie, i ze świadectwa samego Jezusa Chrystusa¹⁾.

P. 82. *Które są główne dowody, nakłaniające nas do przyjęcia Bóstwa Jezusa Chrystusa?*

O. Oto główne dowody, nakłaniające nas do przyjęcia Bóstwa Jezusa Chrystusa:

1. stałe nauczanie Kościoła katolickiego;
2. proroctwa Starego Testamentu, które wskazują naprzód, że obiecany Odkupiciel jest prawdziwym Bogiem²⁾;

3. świadectwo Boga Ojca, mówiącego: „Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie upodobał, Jego słuchajcie“³⁾;

4. świadectwo samego Jezusa Chrystusa, potwierdzone świętością jego życia, proroctwami i cudami, a zwłaszcza cudem zmartwychwstania⁴⁾;

5. nauka apostołów⁵⁾;

¹⁾ Prorocy przepowiedzieli, że Mesjasz narodzi się w miasteczku Betleem (Micheasz 5, 2), z dziewicy (Iz 7, 14), z pokolenia Dawidowego (Iz 11, 1); że będzie wielkim nauczycielem (Iz 61, 1), że będzie działał cuda (Iz 35, 5-6), że będzie cierpiał straszliwe męki (Iz 50, 6; 53, 1-12; Psalm 68, 22); że umrze (Psalm 21, 1 i nast.), ale zmartwychwstanie (Psalm 15, 10), wstąpi na niebiosa (Psalm 109, 1; Dz Ap 2, 24). — Te i inne liczne przepowiednie proroków o Mesjaszu spełniły się doskonale w Jezusie Chrystusie. Do tych przepowiedni przybývają świadectwa samego Jezusa Chrystusa, jak np. Mat 11, 3-6; 16, 13-19; 26, 63-64; Marek 8, 27-29; 14, 61-62; Łuk 7, 20-23; 9, 18-20; 24, 26; Jan 4, 25-26; 11, 25; 14, 9-10; 16, 15.

²⁾ Psalm 2, 7; 44, 7; 109, 3; Iz 9, 6-7; 40, 3-11.

³⁾ Mat 3, 17; 17, 5; Marek 1, 11.

⁴⁾ Mat 11, 25-27; 16, 13-19; 26, 63-65; Łuk 22, 66-71; Jan 5, 18-19, 23; 10, 30.

⁵⁾ Jan 20, 31; I Jana 4, 15; 5, 20; Rzym 9, 5; Filip 2, 6-7; Żyd 1, 2.

6. wyznanie tylu męczenników;

7. cudowne rozkrzewienie się i zachowanie Kościoła.

P. 83. *Dlaczego Syn Boży, stawszy się człowiekiem, nazywany jest Jezus?*

O. Syn Boży, stawszy się człowiekiem, z woli samego Boga nazwany jest Jezus, czyli Zbawiciel, ponieważ przez mękę i śmierć swoją wybawił nas od grzechu i potępienia wiekuistego¹⁾.

P. 84. *Dlaczego Jezus zwie się także Chrystusem?*

O. Jezus dlatego zwie się także Chrystusem, po hebrajsku Mesjaszem, to znaczy Pomazańcem, ponieważ dawniej namaszczano królów, kapłanów i proroków, a Jezus jest królem, kapłanem i prorokiem²⁾.

P. 85. *Dlaczego Chrystus zwie się Panem naszym?*

O. Jezus Chrystus dlatego zwie się Panem naszym, ponieważ jako Bóg stworzył wszystkie rzeczy, utrzymuje je i wykonywa nad nimi wszechstronną władzę, zaś jako Bóg-człowiek jest Odkupicielem wszystkich ludzi; stąd słusznie nazywa się i odbiera cześć jako „Król nad królmi i Pan nad pany“³⁾.

¹⁾ Mat 1, 21; Filip 2, 8-11; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. III, n. 6.

²⁾ Exod 30, 30; I Król 9, 16; 16, 3; III Król 19, 16; Dz Ap 10, 38; Żyd 1, 9; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. III, n. 7.

³⁾ Mat 25, 34; 28, 18; Jan 18, 37; Filip 2, 6-11; Kol 1, 12-20; I Tym 6, 15; Apok 1, 5; 19, 16; Pius XI, *Encykl. Quas primas*, 11 grudnia 1925; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. III, n. 11.

P. 86. *Dlaczego druga Osoba Trójcy Przenajświętszej zwie się Słowem Ojca?*

O. Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej dlatego zwie się Słowem Ojca, ponieważ od Ojca pochodzi według czynności rozumu, jako pojęcie umysłu, podobnie jak także i w nas wewnętrzne pojęcie umysłu nazywa się słowem¹⁾.

Art. 2. — O wcieleniu i narodzeniu Syna Bożego.

P. 87. *Co wierzymy przez trzeci artykuł Składu Apostolskiego: Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marii Panny?*

O. Przez trzeci artykuł Składu Apostolskiego: *który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marii Panny*, wierzymy, że Syn Boży, ponad wszelki porządek natury, mocą Ducha Świętego, naturę ludzką, to jest ciało i duszę przyjął w przeczystym łonie Najświętszej Marii Panny i narodził się z niej²⁾.

P. 88. *Jak się nazywa tajemnica, mocą której Syn Boży stał się człowiekiem?*

O. Tajemnica, mocą której Syn Boży stał się człowiekiem, nazywa się Boskim Wcieleniem Słowa.

¹⁾ Jan 1, 1 i nast.; I Jana 1, 1; Apokal 19, 13; św. Tomasz, I. q. 34, a. 1, 2.

²⁾ Mat 1, 20, 21; Łuk 1, 31, 35. — Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, zechciał się narodzić w Betleem Judy, a ponieważ nie było dla Niego miejsca w gospodarstwie, przez Najświętszą Marię Pannę został położony w żłobie dla zwierząt, aby przykładem swoim od kolebki uczył ludzi pokory i unikania zaszczytów i rozkoszy tego świata.

P. 89. *Czy Syn Boży, stawszy się człowiekiem, przestał być Bogiem?*

O. Syn Boży, stawszy się człowiekiem, nie przestał być Bogiem, lecz, pozostając prawdziwym Bogiem, zaczął być także prawdziwym człowiekiem¹⁾.

P. 90. *Ile Natur, a ile Osób jest w Jezusie Chrystusie?*

O. W Jezusie Chrystusie są dwie Natury, Boska i ludzka, a tylko jedna Osoba, czyli Osoba Syna Bożego²⁾.

P. 91. *Dlaczego Syn Boży raczył przyjąć naturę ludzką?*

O. Syn Boży raczył przyjąć naturę ludzką — dla nas ludzi i dla naszego zbawienia — aby mianowicie Bogu złożyć należne zadosyćuczynienie za grzechy, nauczyć ludzi drogi zbawienia słowem i przykładem, przez mękę i śmierć swoją wykupić ich z niewoli grzechowej, przywołać do łaski Bożej i tak znowu ich przywrócić do chwały w niebie³⁾.

¹⁾ Św. Efrem, *Na Tydzień święty*, VI, 9.

²⁾ Sobór chalced. *Definicja o dwóch naturach Chrystusa*, III; Sob. konstantynopolit., *O dwójakiej uoli Chrystusa*; IV Sob. laterań. rozdz. I; św. Leon IX, *Skład wiary*. „Albowiem, jak powiada *Atanazyjskie Wyznanie Wiary*, jak dusza rozumna i ciało stanowią jednego człowieka, tak Bóg i człowiek jeden jest Chrystus”.

³⁾ Odkupiciel rodzaju ludzkiego Jezus Chrystus przez służbę męki i śmierci swojej zechciał wprowadzić sprawiedliwość i świętość, w której był stworzony pierwszy człowiek, ale nie zechciał przywrócić nieskazalności natury.

P. 92. *Czy do należącego zadośćuczynienia za grzechy potrzebne było wcielenie Słowa?*

O. Do należącego zadośćuczynienia za grzechy było potrzebne wcielenie Słowa, gdyż ze strony stworzenia, zostawionego samemu sobie, nie mogło nastąpić należne zadośćuczynienie za grzechy, czyli takie, które by dorównało grzechom.

P. 93. *Dlaczego ze strony stworzenia, zostawionego samemu sobie, nie mogło nastąpić należne, czyli dorównujące zadośćuczynienie za grzechy?*

O. Ze strony stworzenia, zostawionego samemu sobie, nie mogło nastąpić zadośćuczynienie należne, czyli dorównujące, ponieważ grzech śmiertelny posiada ciężkość w pewnym znaczeniu nieskończoną dla nieskończonego majestatu Bożego, który zostaje obrażony¹⁾.

Dlatego przez Chrześc gładzi się wszystko, co ma w sobie cośkolwiek z grzechu, ale zostaje zarzewie pożądlivości, bo pożądlivość, skoro została w człowieku do walki, nie może szkodzić tym, którzy na nią nie przystają, lecz walczą z nią mężnie przez łaskę Jezusa Chrystusa; co więcej, kto się przystojnie potyka, otrzyma wieniec nagrody (Sobór tryd., ses. V). Również przez Odkupienie nie została przywrócona wolność natury ludzkiej od grzechu i od innych dolegliwości tego życia, którym chciał podlegać nawet sam boski Zbawiciel, a także Najświętsza jego Matka znosiła je. Św. Epifanusz, *Ancoratus*, 93.

¹⁾ Św. Tomasz, p. III, q. 1, a. 2., ad 2um: „Grzech, popełniony przeciwko Bogu, ma niejaką nieskończoność z nieskończonością majestatu bożego; obraza bowiem jest tym cięższa, im większy jest ten, przeciwko komu się wykracza; stąd trzeba było do należącego zadośćuczynienia, by czyni czyniącego zadość miał skuteczność nieskończoną“.

P. 94. *Dlaczego dzieło wcielenia przypisuje się Duchowi Świętemu?*

O. Mimo, iż tylko sam Syn Boży przyjął naturę ludzką i dzieło wcielenia, jak i wszystkie dzieła nazewnątrz, jest dziełem całej Trójcy, to jednak dzieło wcielenia dla pewnej osobliwej przyczyny przypisuje się Duchowi Świętemu, ponieważ Duch Święty jest miłością Ojca i Syna, a dzieło wcielenia okazuje szczególną i niezmierną miłość Boga ku nam¹⁾.

P. 95. *Czy Najświętsza Maria Panna jest prawdziwą matką Bożą?*

O. Najświętsza Maria Panna jest prawdziwą matką Bożą, gdyż poczęła i porodziła, co do natury ludzkiej, Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem²⁾.

¹⁾ I Tym 3, 16; Leon XIII, Enc. *Divinum illud munus*, 9 maja 1897; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. IV, n. 3.

²⁾ Łuk 1, 31, 35; 2, 7; Sob. efeski, *Anatematyzmy Cyryla*, kan. 1; II Sob. konstantynopolit. *Tria capitula*, kan. 6; III Sob. konstantynopolit. *Definicja dwóch natur Chrystusa*; św. Grzegorz z Nazjanzu, *List 101*; św. Jan Damasc. *Pierwsza mowa o narodzeniu Najśw. Marii Panny*. — Tajemnice Boskiego wcielenia Jezusa Chrystusa i Boskiego macierzyństwa Najśw. Marii Panny *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. IV, nr. 4, tak wyklada w krótkości: Skoro tylko Najśw. Maria Panna, przystając na słowa Anioła, wyrzekła swoje: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego“, natychmiast, to jest w tejże samej owej pierwszej chwili, z przeczystego łona Najśw. Marii Panny zostało utworzone mocą Ducha Świętego przenajświętsze ciało Chrystusowe, dusza ludzka (stworzona z niczego) została złączona z ciałem, a Bóstwo zjednoczyło się z ciałem

P. 96. *Czy święty Józef był ojcem Jezusa Chrystusa?*

O. Święty Józef mocą rodzenia nie był ojcem Jezusa Chrystusa, ale się tak nazywa, ponieważ jako prawdziwy oblubieniec Najświętszej Marii Panny wykonywał względem Niego prawa i obowiązki ojcowskie, gdyż był głową tego związku małżeńskiego, który był wręcz przeznaczony do przyjęcia, obrony i wyżywienia Chrystusa¹⁾.

P. 97. *Czy Najświętsza Maria była zawsze panną?*

O. Najśw. Maria była zawsze panną, i w sposób zgoła cudowny i osobliwy z macierzyństwem Bożym było w niej połączone dziewictwo²⁾.

i z duszą. Stąd poszło, że w tym samym okamgnieniu był całkowity Bóg i całkowity człowiek, a Najśw. Maria Panna prawdziwie i właściwie nazywa się matką Boga i człowieka, ponieważ w jednej i tej samej chwili poczęła człowieka, który był Bogiem.

¹⁾ Luk 3, 23. — Idźcie do Józefa, mówi Kościół do wiernych, którzy potrzebują łask, jak niegdyś mówił faraon głodnym Egipcjanom, gdy ich odsyłał do onego Józefa w Starym Testamencie. I nie należy wątpić, że najświętszy Patriarcha zawsze łaskawie przyjmuje prośby swoich czcicieli, szczególnie jednak w godzinę śmierci; niemożliwe też jest, by mu czegokolwiek odmówiła bądź Najświętsza Panna, której był najdroższym oblubieńcem, bądź Jezus Chrystus, któremu św. Józef był wiernym i troskliwym opiekunem. Leon XIII, Enc. *Quamquam pluries*, 10 sierpnia 1885.

²⁾ Iz 7, 14; Mat 1, 23; Luk 1, 27; św. Leon W., *List do Flawjana, biskupa konstantynopolita*; św. Efrema, *Mocą do Najświętszej Matki Bożej*; Didymus Aleksandr., *O Trójcy*, III, 4; św. Epifanusz, *Przeciwko herezjom*, her. 78, 6; św. Hieronim, *Przeciwko Helwidjuszowi*, 19.

Art. 3. — *O dziele Odkupienia rodzaju ludzkiego.*

P. 98. *Co wierzymy przez czwarty artykuł Składu Apostolskiego: Umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion?*

O. Przez czwarty artykuł Składu Apostolskiego: *Umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan umarł i pogrzebion*, wierzymy, że Jezus Chrystus, aby odkupić rodzaj ludzki przez krew swoją przenaśdroszą, pod namiestnikiem Judei Ponckim Piłatem został umęczony, przybity do krzyża i umarł na nim, został z niego zdjęty i pogrzebany.

P. 99. *Na czym polega dzieło Odkupienia, dokonane przez Jezusa Chrystusa?*

O. Dzieło Odkupienia, dokonane przez Jezusa Chrystusa, polega na tym, że „dla miłości zbyt wielkiej, którą umiłował nas, przez najświętszą swoją mękę na drzewie krzyża wysłużył nam usprawiedliwienie i uczynił za nas zadość Bogu Ojcu“ (Sobór tryd. ses. VI, r. 7).

P. 100. *Czy Jezus Chrystus poniósł mękę i śmierć jako Bóg czy też jako człowiek?*

O. Jezus Chrystus poniósł mękę i śmierć jako człowiek, gdyż jako Bóg nie mógł ani cierpieć ani umrzeć, ale samo jego wcielenie i każde cierpienie za nas, nawet najmniejsze, miało wartość nieskończoną z Boskiej Osoby¹⁾.

¹⁾ Św. Atanazy, *List do Epikteta*, 6. — *Katechizm dla proboszczów* dodaje przy tej sposobności (cz. I, r. IV, n. 6): „Człowiek umiera, gdy się dusza odłącza od ciała; kiedy więc mówimy, że Jezus Chrystus umarł, znaczy to, że się jego dusza rozstała z ciałem; nie twierdzimy jednak wcale, jakoby Bóstwo

P. 101. *Dlaczego więc Jezus Chrystus chciał ponieść tak gorzką i haniebną mękę i śmierć?*

O. Jezus Chrystus dlatego chciał ponieść tak gorzką i haniebną mękę i śmierć, aby sprawiedliwości Bożej jak najobficiej uczynić zadość, wyraźniej okazać nam swoją miłość, wzbudzić w nas większą nienawiść do grzechu i dodać nam siły do znoszenia dolegliwości i przykrości tego życia.

P. 102. *Za kogo Jezus Chrystus poniósł mękę i śmierć?*

O. Jezus Chrystus poniósł mękę i śmierć za wszystkich ludzi bez wyjątku¹⁾.

P. 103. *Czyż więc wszyscy ludzie dostępują zbawienia?*

O. Nie wszyscy ludzie dostępują zbawienia, lecz tylko ci, którzy korzystają ze środków ustanowio-

odłączyło się od ciała; przeciwnie: wierzymy stale i wyznajemy, że po rozstaniu się jego duszy z ciałem, Bóstwo zawsze było związane zarówno z ciałem w grobie, jako też z duszą w otchłani²⁾.

¹⁾ Iz 53, 4-6; II Kor 5, 15; I Tym 2, 6; 4, 10; Inocenty X. 31 maja 1653, przeciwko twierdzeniom Jansenjusza, n. 5; św. Ambroży, *List XXI*, 7. — Dowód tak wielkiej miłości nie powinien nigdy wypaść z pamięci ludzkiej; winniśmy Go miłować całym sercem, bo On poszedł za nas na gorską śmierć, nie niechętnie i pod przymusem, lecz z miłości ku nam. „Jeżeli się nam nie chciało miłować, powiada św. Augustyn, (*De catechizandis rudibus* 7), to niechże nam nie będzie trudno przynajmniej teraz odwdziaczyć się miłością za miłość; niemasz bowiem silniejszej zachęty do miłości nad tę, gdy ktoś drugiego pierwszy ukocha, a serce, któreby nie chciało odwzajemnić się za miłość, choć nie miało ochoty darzyć miłością, jest zanadto twarde“.

nych przez tegoż Odkupiciela, po to, żeby ludzie mogli przyswoić sobie zasługi jego męki i śmierci³⁾.

P. 104. *Czy Jezus Chrystus, umierając na krzyżu, oddał samego Siebie Bogu na prawdziwą i osobliwą ofiarę?*

O. Jezus Chrystus, umierając na krzyżu, Siebie samego oddał Bogu na prawdziwą i osobliwą ofiarę nieskończonej ceny za odkupienie ludzi, dając za nich sprawiedliwości Bożej zadośćuczynienie nieskończonej wartości⁴⁾.

P. 105. *Co wierzymy przez piąty artykuł Składu Apostolskiego: Zstąpił do piekieł?*

O. Przez piąty artykuł Składu Apostolskiego: *Zstąpił do piekieł*, wierzymy, że dusza Jezusa Chrystusa, rozstawszy się z ciałem, jednak złączona z Bóstwem, zstąpiła do piekieł⁵⁾.

P. 106. *Co oznaczają te słowa: do piekieł?*

O. Te słowa do piekieł nie oznaczają ani czyśćca, ani miejsca potępienia, czyli piekła, lecz otchłanie Ojców świętych, czyli to miejsce, gdzie dusze sprawiedliwych oczekiwały obecnego i upragnionego odkupienia⁶⁾.

¹⁾ Sob. tryd. ses. VI. 3. — Środki te są wyliczone w pytaniu 178.

²⁾ Żyd 9, 11-28; Sobór tryd. l. c. r. 7. Leon XIII, Enc. *Tametsi futura*, 1 listopada 1900; św. Ignacy męczennik, *List do Smyrnończyków*, 2; św. Jan Chryzostom, *In epist. ad Hebr.* XVII, 2; *Katech. dla prob.*, cz. I, r. V, n. 9.

³⁾ I Piotr 3, 19; *Katech. dla prob.*, cz. I, r. VI, n. 2 i nast.

⁴⁾ Św. Cyryl Jerozol. *Katecheza*, IV, 11.

P. 107. *Dlaczego Jezus Chrystus zstąpił do otchłani?*

O. Jezus Chrystus zstąpił do otchłani, aby zwiastując dokonane odkupienie, dusze sprawiedliwych napełnić niezmierną radością; użył im też szczęścia oglądania Boga twarzą w twarz, a potem zabrał je ze Sobą do nieba¹⁾.

P. 108. *Co wierzymy przez słowa piątego artykułu Składu Apostolskiego: Trzeciego dnia zmartwychwstał?*

O. Przez słowa piątego artykułu Składu Apostolskiego: *Trzeciego dnia zmartwychwstał*, wierzymy, że Jezus Chrystus w trzecim dniu po śmierci własną mocą, jako przepowiedział, znowu złączył duszę z ciałem i tak odżył nieśmiertelny i chwalebny²⁾.

P. 109. *Jak długo i dlaczego Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu został na ziemi?*

O. Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu przez czterdzieści dni został na ziemi, aby apostołów utwierdzić w wierze w swoje zmartwychwstanie, uzupełnić Boską swoją naukę i urządzić Kościół³⁾.

Art. 4. — O wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa i jego powrocie na końcu świata na sąd powszechny.

P. 110. *Co wierzymy przez słowa szóstego artykułu Składu Apostolskiego: Wstąpił do niebios?*

O. Przez słowa szóstego artykułu Składu Apostolskiego: *Wstąpił na niebios*, wierzymy, że Jezus

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, tamże, n. 6. — Otchłań Ojców świętych po dokonanych odkupieniu przestała istnieć.

²⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. VI, n. 8.

³⁾ Dz Ap 1, 3.

Chrystus, gdy już dokonał i ukończył dzieło odkupienia, czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu własną mocą wstąpił do nieba z duszą i ciałem¹⁾.

P. 111. *Co oznaczają dalsze słowa tego artykułu: Siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego?*

O. Dalsze słowa tego artykułu: *Siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego*, oznaczają wieczną chwałę Odkupiciela w niebie, gdzie Jezus Chrystus jako Bóg jest równy Ojcu, a jako człowiek posiada Boskie dobra w stopniu wyższym od wszystkich stworzeń²⁾.

P. 112. *Co wierzymy przez siódmy artykuł Składu Apostolskiego: Stamtąd przyjdzie sędzić żywych i umarłych?*

O. Przez siódmy artykuł Składu Apostolskiego: *Stamtąd przyjdzie sędzić żywych i umarłych*, wierzymy, że Jezus Chrystus na końcu świata przyjdzie z nieba z Aniołami swoimi, aby sędzić wszystkich ludzi, zarówno tych, których dzień sądu zastanie

¹⁾ IV Sob. later. rozdz. I; św. Leon IX, *Skład wiary*; św. Leon Wielki, *Kanonia 73 i 74 o Wniebowstąpieniu Pańskim*; św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, I, 10, 1.

²⁾ Dan 7, 13, 14; Marek 16, 19; Jan 5, 27; Rzym 8, 34; Żyd 8, 1; św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 45*; św. Tomasz, p. 3, q. 58, a. 4. — *Katechizm dla proboszczów* (cz. I, r. VII, n. 3): „Słowo *siedzi* nie oznacza tu położenia i kształtu ciała, lecz wyjaśnia to trwałe i stałe posiadanie królewskiej i najwyższej władzy, którą (Jezus Chrystus) otrzymał od Ojca”.

jeszcze przy życiu, jako też tych, którzy przedtem pomierali, „a wówczas odda każdemu według uczynków jego“¹⁾).

P. 113. *Jaki zapadnie wyrok na sądzie powszechnym?*

O. Na sądzie powszechnym na wybranych zapadnie taki wyrok: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, posiadźcie królestwo, zgotowane wam od założenia świata“; na potępionych zaś wyrok będzie taki: „Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego“²⁾).

P. 114. *Czy oprócz sądu powszechnego na końcu świata będzie jeszcze inny sąd?*

O. Oprócz sądu powszechnego na końcu świata zaraz po śmierci dla każdego z nas będzie jeszcze sąd szczegółowy³⁾).

¹⁾ Mat 16, 27; 24, 30; 25, 31-46; Dz Ap 10, 42; Żyd 9, 28; IV Sobór later., św. Leon IX i Benedykt XII, l. c.; św. Jan Chryzostom, *In Epist. ad Corinthios*, XLII, 3; św. Piotr Kanizjusz, *O wierze i Składzie Apost.* n. 15; *Katechizm dla prob.* cz. I, r. XII, n. 8.

²⁾ Mat 25, 34-41. — Św. Bonawentura, *Soliloqu.* III, 5: „O duszo, niechaj nigdy nie wypadła z twojej pamięci: *Idźcie, przekłęci, w ogień wieczny, pójdźcie, błogosławieni, posiadźcie królestwo.* O! cóż można pomyśleć smutniejszego i straszniejszego nad to: *Idźcie?* Co można powiedzieć rozkoszniejszego nad: *Pójdźcie?* Dwa słowa, a niepodobna wymyślić nic straszliwszego nad jedno z nich, i nie miłszego nad drugie“.

³⁾ Żyd 9, 27. — Katecheta niechaj tutaj przypomni, że nauka o rzeczach ostatecznych jest w pytaniu 580 i nast.

P. 115. *W jakim celu Bóg po sądzie szczegółowym chciał mieć jeszcze sąd powszechny?*

O. Po sądzie szczegółowym Bóg chciał mieć jeszcze sąd powszechny dla chwały swojej, Chrystusa i wybranych, dla zawstydzenia odrzuconych, i aby człowiek na duszy i na ciele wobec wszystkich usłyszał wyrok nagrody albo kary¹⁾).

P. 116. *Dlaczego władza sądenia ludzkości oddana jest Jezusowi Chrystusowi?*

O. Chociaż władza sądenia ludzkości jest wspólna wszystkim Osobom Trójcy Przenajświętszej, jednak dla szczególnego powodu oddana jest Jezusowi Chrystusowi, jako Bogu i człowiekowi, gdyż jest On „Królem królów i Panem panów“, a do władz królewskich należy władza sędziowska, która obejmuje także to, żeby każdy wedle zasług otrzymał albo nagrodę albo karę²⁾).

¹⁾ Mądr 5, 1 i nast.; Mat 25, 31-46. *Katechizm dla prob.* cz. I, r. VIII, n. 4. — Bóg jest wprawdzie nieskończenie sprawiedliwy, ale niezaważa każdemu oddaje za życia to, co mu się należy, lecz dopiero po śmierci na sądzie tak szczegółowym jak powszechnym. Jasne jest tedy, że się mylą ci, którzy się nie boją oskarżyć Boga o niesprawiedliwość, gdy widzą, że jeśli ludzie często znębiają tu szczęścia, a dobrym się źle powodzi. Przecież ani szczęście złych nie jest zupełne, bo ich trapi złe sumienie i bojaźń przed karą Boską; ani też niepowodzenie doczesne ludzi dobrych nie jest bez pociechy, bo ich pokrzepia bądź spokój sumienia, bądź nadzieja nagrody. Kiedy zaś nadejdzie śmierć, wówczas już ani zasługa nie pozostanie bez nagrody, ani grzech bez kary.

²⁾ Jan 5, 27: „I dał (Ojciec) Mu (Synowi) władzę sądzić, iż jest Synem człowieczym“; Pius XI Encykl. *Quas primas*, 11 grudnia 1925; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. VIII, n. 5, 6.

Część III. — O dalszych pięciu artykułach Składu Apostolskiego, w których jest zawarta nauka o trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej i o dziele naszego uświęcenia, które się zaczęło na świecie przez łaskę, a ma się dokonać w niebie przez chwałę.

Art. 1. — O Duchu Świętym i jego działaniu w wiernych i w Kościele.

P. 117. *Co wierzymy przez ósmy artykuł Składu Apostolskiego: Wierzę w Ducha Świętego?*

O. Przez ósmy artykuł Składu Apostolskiego: *Wierzę w Ducha Świętego*, wierzymy, że Duch Święty jest trzecią Osobą Trójcy Przenajświętszej, która pochodzi od Ojca i Syna¹⁾.

P. 118. *Dlaczego wierzymy w Ducha Świętego tak, jak w Ojca i Syna?*

O. Wierzymy w Ducha Świętego tak, jak w Ojca i Syna, ponieważ Duch Święty jest prawdziwym Bogiem, jak Ojciec i Syn, i jest jednym Bogiem z Ojcem i Synem²⁾.

P. 119. *Dlaczego w Piśmie świętym nazwę Duch Święty zastrzega się zwykle trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej?*

O. W Piśmie świętym nazwę Duch Święty dlatego zastrzega się zwykle trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej, ponieważ ona od Ojca i Syna pochodzi przez jedno i to samo technienie na sposób miłości i jest pierwszą i najwyższą Miłością.

¹⁾ Mat 27, 19; I Jana 15, 26; 16, 13-15.

²⁾ Mat 28, 19; I Jana 5, 7.

która serca porusza i nakłania do świętości, polegającej ostatecznie na miłości ku Bogu¹⁾.

P. 120. *Kiedy Duch Święty w sposób widzialny zstąpił na apostołów i co z nimi zdziałał?*

O. Duch Święty w sposób widzialny zstąpił na apostołów w dzień Zielonych Świąt, utwierdził ich w wierze i napenił obfitością wszelkich darów, aby głosili ewangelię i rozszerzali Kościół po całym świecie²⁾.

P. 121. *Co działa Duch Święty w wiernych?*

O. Duch Święty przez łaskę uświęcającą, przez cnoty włane, przez swoje dary i przez łaski uczynkowe uświęca wiernych, oświeca ich i nakłania, aby odpowiadając łasce, doszli do posiadania żywota wiecznego³⁾.

P. 122. *Czym jest i co działa Duch Święty w Kościele?*

O. Duch Święty jest jakby duszą Kościoła, bo go ustawicznie ożywia swoją skuteczną pomocą, jednoczy go z Sobą i swoimi przysługami prowadzi go nieomylnie po drodze prawdy i świętości⁴⁾.

¹⁾ II Sobór Ingd. tamże; Leon XIII, Encyklika *Divinum illud munus*, 9 maja 1897; św. Augustyn, *O państwie Bożym*, XI, 24; św. Tomasz, p. 1a, q. 36, a. 1.

²⁾ Dz. Ap. 2, 1-4.

³⁾ Jan 14, 16, 17; Rzym 8, 26; I Kor 3, 16; św. Bazyli, *Liść 38*, 4. O łasce jest mowa w pytaniach 278 i nast., o cnotach i innych darsach Ducha Świętego w pyt. 504 i nast.

⁴⁾ Jan 14, 16, 26; 16, 13; Leon XIII tamże; św. Tomasz, p. 3a, q. 8, a. 1, ad 3um.

Art. 2. — O prawdziwym Kościele Chrystusowym.

P. 123. *Co wierzymy przez pierwszą część dziewiątego artykułu Składu Apostolskiego: Święty Kościół powszechny?*

O. Przez pierwszą część dziewiątego artykułu Składu Apostolskiego: *Święty Kościół powszechny*, wierzymy, że istnieje społeczność nadprzyrodzona, widzialna, święta i powszechna, którą ustanowił Jezus Chrystus, gdy żył na tym świecie, i nazwał Kościołem swoim¹⁾.

P. 124. *W jaki sposób pierwsza część dziewiątego artykułu wynika z artykułu ósmego?*

O. Pierwsza część dziewiątego artykułu wynika z ósmego artykułu, bo chociaż Jezus Chrystus jako założyciel Kościoła ustawicznie w nim mieszka, to jednak świętość otrzymał Kościół w darze od Ducha Świętego, który jest źródłem i dawką wszelkiej świętości²⁾.

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów* w cz. I, rozdz. X, n. 22 taką czyni staranną uwagę: „Teraz zmienionym sposobem mówienia wyznajemy, że wierzymy *święty*, a nie *w święty* Kościół, aby nawet tym odmiennym sposobem mówienia Bóg Stwórca był odróżniony od rzeczy stworzonych, i aby zaznaczyć, że wszystkie te wspaniałe dobrodziejstwa, którymi został obdarzony Kościół, otrzymaliśmy od dobroci Bożej”. — Dla pełniejszego zrozumienia tego artykułu można dodać, że teologowie odróżniają trzy części Kościoła: triumfującą, walczącą i cierpiącą, które jednak tworzą jeden Kościół Chrystusów, bo jedna jest głowa, czyli Jezus Chrystus, i jeden duch, który je ożywia i jednoczy, jeden cel, czyli żywot wieczny, którego jedni już zaiwają, a drudzy spodziewają się go osiągnąć. W Składzie Apostolskim jest mowa o Kościele walczącym.

²⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. X, n. 1.

A. — O założeniu i ustroju Kościoła.

P. 125. *Poco Jezus Chrystus ustanowił Kościół?*

O. Jezus Chrystus ustanowił Kościół poto, aby dalej pełnił na świecie jego zadanie, aby mianowicie w Kościele i przez Kościół aż do skończenia świata ludziom były przydzielane owoce Odkupienia, dokonanego na krzyżu¹⁾.

P. 126. *Kto ma rządzić Kościołem z woli Jezusa Chrystusa?*

O. Z woli Jezusa Chrystusa Kościołem rządzić mają apostołowie pod zwierzchnictwem Piotra, oraz ich prawowici następcy²⁾.

¹⁾ Mat 28, 18-20; Sob. watyk., Konst. *Pastor aeternus*, na początku.

²⁾ Sobór efeski, Z aktów Soboru, Akt III; Sob. watyk., tamże, rozdz. 1; Inocenty X, z Dekret. św. Oficjum, 24 stycznia 1647; św. Efreń, *Na Wielki Tydzień*, IV, 1. — Jezus Chrystus (Mat 16, 18, 19) przed męką swoją przyobiecował świętemu Piotrowi naczelną władzę (prymat) w Kościele swoim: „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebieskach”. Po swoim zaś zmartwychwstaniu potwierdził to (Jan 21, 15, 17), powierzając św. Piotrowi najwyższy urząd w Kościele: „Paś baranki moje... paś owce moje”, to jest: rządzi całą trzodą moją, całym Kościołem moim. Ponieważ zaś ustanowił Kościół tak, że miał on w swej głowie trwać na zawsze (Mat 28, 19, 20), przeto naczelną władzę (prymat) św. Piotra musieli przejąć na jego prawowitych następców. Wysłania zaś apostołów w świat pod zwierzchnictwem Piotra naucza Pismo święte wyraźnie, np. Mat 28, 19, 20; Marek 16, 14, 15; Dz Ap 1, 8; 15, 6-7, 20, 28; Tyt 1, 5; I Kor 12, 28.

P. 127. *Kto jest prawowitym następcą świętego Piotra w rządach nad całym Kościołem?*

O. Prawowitym następcą świętego Piotra w rządach nad całym Kościołem jest każdorazowy Biskup miasta Rzymu, czyli Najwyższy kapłan rzymski, innymi słowy Papież, bo on sprawowanie najwyższej władzy obejmuje po Piotrze, który był Biskupem miasta Rzymu i umarł jako Biskup miasta Rzymu¹⁾.

P. 128. *Kto jest prawdziwą głową Kościoła?*

O. Prawdziwą głową Kościoła jest sam Jezus Chrystus, który w sposób niewidzialny zamieszkuje go, rządzi nim i jednoczy w Sobie jego członków²⁾.

P. 129. *Dlaczego Papież rzymski zwie się i jest głową widzialną Kościoła i Namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi?*

O. Papież rzymski zwie się i jest widzialną głową i Namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi, ponieważ widzialna społeczność musi mieć wi-

¹⁾ Sob. efeski, tamże; Sob. watyk. tamże, rozdz. 2. — Nie ma na tej ziemi nikogo, kto by posiadał czyto większą powagę, czy świętszy urząd, czy też wyższe lub dalej sięgające ojcostwo niż Papież rzymski, który w imieniu i w zastępstwie Jezusa Chrystusa rządzi ludźmi, aby ich zaprowadzić do zbawienia wiecznego, i naucza ich tego, co Bóg objawił, a naucza nieomylnie. Bądźmyż przeto posłuszni Ojcu świętemu, czcimy i miłujmy go; a bądźmy mu posłuszni nie tylko wtedy, gdy coś nakazuje, lecz także wtedy, gdy daje rady i wyraża życzenia; w końcu módlmy się często na jego intencję, pomni najświętszego obowiązku.

²⁾ Mat 28, 18 i nast.; Jan 1, 33; I Kor 4, 1; Efez 1, 22; Kol 1, 18: „On też jest głową ciała Kościoła”; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. X, n. 3.

dzialną głowę, więc Jezus Chrystus świętego Piotra i jego następcę aż do końca świata ustanowił taką głową widzialną Kościoła i zastępcą swoim we władzy nad Kościołem¹⁾.

P. 130. *Jakżę tedy władzę posiada Papież rzymski w Kościele?*

O. Papież rzymski z prawa Bożego posiada w Kościele nie tylko pierwszeństwo honorowe, lecz także najwyższą władzę rządzenia zarówno w tych sprawach, które dotyczą wiary i obyczajów, jak i w tych sprawach, które należą do porządku i rządzenia.

P. 131. *Jaka jest władza rzymskiego Papieża?*

O. Władza rzymskiego Papieża jest najwyższa, pełna, jemu właściwa i bezpośrednia, zarówno nad wszystkimi Kościołami, jako też nad każdym Kościołem z osobna, tudzież nad wszystkimi pasterzami i wiernymi razem, jako też nad każdym z osobna²⁾.

¹⁾ Mat 16, 18; Łuk 22, 32; Jan 21, 15, 17; Efez 1, 22; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. X, n. 13.

²⁾ II Sob. lugd. *Wyznanie wiary Michała Paleologa*; Sob. Ilar. *Dekret dla Greków*; Sob. watyk. *Konst. Pastor aeternus*, rozdz. 3; św. Leon IX, *List In terra pax*, 2 września 1053; Bonifacy VIII, *Bulla Unam sanctam*, 18 listop. 1302. — Władza Papieża rzymskiego nazywa się jemu właściwą zarówno dlatego, że nie jest przekazana od kogoś drugiego, lecz jest przywiązana do samego naszełnego jego stanowiska, jako też dlatego, że może być wykonywana zawsze i wszędzie i tym sposobem różni się od władzy nadzwyczajnej, którą się wykonuje jedynie w niektórych wypadkach, np. kiedy jakiś pasterz niższego rzędu zaniedbuje swych obowiązków.

P. 132. *Którzy są pracownicy następcy apostołów?*

O. Prawowitymi następcami apostołów z ustanowienia Bożego są Biskupi, których Papież rzymski stawia na czele poszczególnych Kościołów, i oni rządzą potem tymi Kościołami władzą im właściwą pod zwierzchnictwem Papieża¹⁾.

P. 133. *Czymże więc jest Kościół, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa?*

O. Kościół, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, jest społecznością widzialną ludzi ochrzczonych, którzy zjednoczeni wyznawaniem tej samej wiary i węzłem wzajemnej zależności dążą do tego samego celu duchownego pod zwierzchnictwem Papieża rzymskiego i Biskupów, pozostających w jedności z nim²⁾.

P. 134. *Co to jest ciało Kościoła?*

O. Ciało Kościoła jest to to, co w nim jest widzialne i sam Kościół czyni widzialnym, czyli wierni sami, o ile są w jedno złączeni, rząd zewnętrzny, zewnętrzny urząd nauczycielski, wewnętrzne wyznawanie wiary, udzielanie Sakramentów, obrzędy i t. d.

P. 135. *Co to jest dusza Kościoła?*

O. Dusza Kościoła jest to to, co jest niewidzialnym pierwiastkiem duchownego i nadprzyrodzonego życia Kościoła, czyli ustawiczna pomoc Ducha

¹⁾ Dz. Ap. 20, 28; św. Ignacy Antioch. *List do Smyrn.* 8, 1; św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, III, 1, 1. — Natomiast patriarchowie, arcybiskupi i inni pralaci są ustanowienia kościelnego.

²⁾ Pius XI, *Encykl. Mortalium animos*, 6 stycznia 1928.

Świętego, pierwiastek władzy, wewnętrzna uległość rządowi Kościoła, łaska uświęcająca z cnotami własnymi i t. d.¹⁾.

P. 136. *Dlaczego Kościół Jezusa Chrystusa zwie się i jest drogą czyli środkiem koniecznym do zbawienia?*

O. Kościół Jezusa Chrystusa dlatego zwie się i jest drogą czyli środkiem koniecznym do zbawienia, ponieważ Jezus Chrystus ustanowił Kościół, aby w nim i przezeń owoce odkupienia udzielały się ludziom; stąd nikt spośród tych, którzy nie należą do Kościoła, nie może dostąpić zbawienia w myśl zasady: „Poza Kościołem nie ma zbawienia”²⁾.

P. 137. *Jak się różni Kościół, przez Jezusa Chrystusa ustanowiony, od innych Kościołów, które noszą nazwę chrześcijańskich?*

O. Kościół, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, różni się od innych Kościołów, które się nazywają chrześcijańskimi, znamionami, mianowicie jednością, świętością, powszechnością (katolicką) i apostołskością; Jezus Chrystus przyznał je Kościołowi swojemu, i znajdują się

¹⁾ Rzym 12, 4, 5; Efez 4, 16.

²⁾ Marek 16, 15, 16; IV Sob. later. *przeciwko albigenom* l. c., Sob. florencki, *Dekret dla jakobitów*; Innocenty III, *List do Arcybiskupa Taragony*, 18 grudnia 1208; Bonifacy VIII, *Bulla Unam Sanctam*, 18 listop. 1302; Pius IX, *Alokucja Singulari quadam*, 9 grudnia 1854; Leon XIII, *Encykl. Satis cognitum*, 29 czerwca 1896; św. Cyprian, *O jedności Kościoła*, 6; św. Hieronim, *List 15*, 2; św. Augustyn, *Sermo ad Caesar. Eccl. plebem*, 6. Owa zaś zasada jest dokładniej wyłożona w pyt. 162 i nast.

one tylko w Kościele katolickim, którego głową jest Ojciec święty w Rzymie¹⁾.

P. 138. Czy prawdziwy Kościół można krótszą i prostszą drogą odróżnić od innych Kościołów?

O. Kościół prawdziwy można odróżnić od innych Kościołów krótszą i prostszą drogą, czyli tym, że Kościół prawdziwy, zgodnie ze starą zasadą Ojców: Gdzie Piotr, tam Kościół, podlega

¹⁾ Słowami „znamiona Kościoła” określamy te właściwości czyli przymioty Kościoła, które są widzialne w Kościele założonym przez Jezusa Chrystusa i są z nim nierozłączalne; jest ich więcej, ale konstantynopolitańskie wyznanie wiary wylicza tylko wymienione cztery. Mianowicie Kościół Jezusa Chrystusa z woli Boskiego swego Założyciela musi być: jeden, jednością naczelnego rządu, wiary i wspólnego życia, bo wszystkie jego członki tworzą jedno społeczne ciało, czyli mistyczne ciało Chrystusa, mimo różnicy w obrzędach (Jan 10, 16; Rzym 12, 5, 6; I Kor 1, 10; 12, 12, 13; Efez 4, 2-16); święty, świętością celu (jest nim zbawienie dusz) i nauki tak teoretycznej jak praktycznej... za czym idzie świętość wielu członków, często nawet heroiczna, stwierdzona cudami (Jan 17, 17-19; Efez 5, 25-27; Tyt 2, 14); katolicki czyli powszechny, przeznaczeniem czyli posłannictwem do wszystkich ludzi na całym świecie z rzeczywistym cudownym rozkrzewianiem, które się zaczęło już w okresie apostoelskim i wbrew wszelkiego rodzaju trudnościom nigdy nie ustawało, mimo iż rzeczywiste rozkrzewianie się Kościoła zależy od ludzkich środków pod opieką Bożą, i dlatego odbywa się tylko stopniowo (Mat 28, 19; Łuk 24, 47; Dz Ap 1, 8; Pius XI, Encykl. *Rerum Ecclesiae*, 28 lutego 1926); apostoelski pochodzeniem, ponieważ założony na fundamencie apostołów, a zwłaszcza Piotra, rządzony jest i kierowany przez ich prawowitych następców nieprzerwanym ciągiem (Efez 2, 20; Apokal. 21, 14). — Nie ulega zaś wątpliwości, że te przymioty z jednej strony posiada Kościół katolicki, którego głową jest Biskup rzymski, z drugiej zaś strony nie posiadają te religie fałszywe, które się szepczą nazwą chrześcijańskich.

Biskupowi rzymskiemu, jako swej głowie widzialnej, i tę podległość uważa za rzecz istotną¹⁾.

P. 139. Jakim sposobem z tej zasady (Gdzie Piotr, tam Kościół) można to wywnioskować?

O. Z tej zasady można to łatwo wywnioskować, bo skoro Jezus Chrystus Kościół swój, który miał zawsze trwać, zbudował na Piotrze, przeto tylko taki Kościół może być Kościołem prawdziwym, którym rządzi i kieruje prawowity następca Piotra; tym zaś jest Biskup rzymski, czyli Papież.

B. — O władzy Kościoła.

P. 140. Jakiej władzy udzielił Chrystus Pan Kościołowi, żeby Kościół osiągnął cel, dla którego został założony?

O. Chrystus Pan udzielił Kościołowi dla osiągnięcia celu, dla którego został założony, władzy sądowniczej i kapłańskiej; władza zaś sądownicza zawiera władzę nauczania²⁾.

P. 141. Co to jest władza nauczania?

O. Władza nauczania jest to prawo i obowiązek Kościoła strzeżenia, wykładania, obrony i głoszenia

(Św. Augustyn, *Przeciwko listowi Manichejczyka 5 i O Wyznaniu wiary, mowa do katechumenów*, 14; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. X, n. 11 i nast.).

¹⁾ Św. Cyprian, *List 40*, 5; św. Ambroży, *In Psalm*, 40, 30.

²⁾ Nauczania: Mat 28, 19, 20; Marek 16, 15, 16; Sądowniczo: Mat 16, 19; 28, 18, 19; Jan 21, 15, 17; Dz Ap 20, 28; Kapłaństwa: Jan 20, 22, 23; Mat 18, 18; Marek 16, 16; Dz Ap 8, 15, 17. — Stąd wynika, że Kościół jest społecznością złożoną z członków nierównych.

nauki Jezusa Chrystusa wszystkiemu stworzeniu niezależnie od jakiegokolwiek władzy ludzkiej¹⁾).

P. 142. *Czy w wykonywaniu władzy nauczania jest różnica między ochrzczonymi a nieochrzczonymi?*

O. W wykonywaniu władzy nauczania jest różnica między ochrzczonymi a nieochrzczonymi:

1) ochrzczonym bowiem Kościół naukę przedkłada i nakłada ją na nich, a oni winni ją przyjmować nie tylko z prawa Boskiego, lecz także na podstawie władzy, którą Kościół ma nad nimi jako nad poddanymi;

2) nieochrzczonym zaś Kościół przedkłada naukę w imię Boga, oni zaś winni się jej nauczyć i przyjąć ją nie z rozkazu Kościoła, lecz z prawa Boskiego.

P. 143. *Kto w Kościele posiada władzę nauczania?*

O. Władzę nauczania posiada w Kościele Papież i Biskupi, którzy pozostają z nim w jedności; stąd mówi się, że oni stanowią Kościół nauczający²⁾).

¹⁾ Mat, tamże; Marek, tamże; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1322, § 2.

²⁾ Pasterze Kościoła mają wprawdzie prawo i obowiązek głoszenia Ewangelii wszystkiemu stworzeniu, ale dobre dzieci Kościoła powinny im pomagać w tak świętym i zbawiennym zadaniu. Wspierając tedy według sił modlitwami, jałmużną i czynną pomocą dzieło misyj katolickich. Tym sposobem spełniają wybitne uczynki miłosierdzia zarówno co do ciała jak i co do duszy względem braci swoich, siedzących w ciemnościach i w cieniu śmierci, przyczyniają się do chwały Bożej i dokonasz rzeczy, którą tak bardzo sałeca Kościół i Papież rzymscy.

P. 144. *Czy Kościół jest nieomylny w nauczaniu?*

O. W nauczaniu dzięki ustawicznej pomocy Ducha Świętego, obiecanej przez Jezusa Chrystusa, Kościół jest nieomylny, gdy czy to w zwyczajnym i powszechnym nauczaniu, czy też uroczystym orzeczeniem władzy naczelnnej podaje wszystkim do wiery i obyczajów, które są bądź objawione same w sobie, bądź też pozostają w związku z objawionymi prawdami¹⁾).

P. 145. *Do kogo należy wydawanie takich uroczystych orzeczeń?*

O. Wydawanie takich uroczystych orzeczeń należy zarówno do Papieża, jako też do Biskupów, pozostających w jedności z Papieżem, zwłaszcza na soborze powszechnym.

P. 146. *Co to jest sobór powszechny?*

O. Sobór powszechny jest to zebranie Biskupów całego Kościoła katolickiego, zwołane przez Papieża; zebraniu temu przewodniczy Papież bądź osobiście, bądź przez swoich delegatów, i on też swoją powagą zatwierdza uchwały soboru²⁾).

P. 147. *Kiedy Papież korzysta z przywileju osobistej nieomylności?*

O. Papież z przywileju osobistej nieomylności korzysta wówczas, gdy przemawia *ex cathedra*,

¹⁾ Mat 16, 18; 28, 19-20; Luk 22, 32; Jan 14, 16, 26; 16, 13; Dz Ap 15, 28; *Adamancjusz*, *Dialog* V, 28; św. Cyprian, *Inter S. Cornelii Epist.*, epist. 12, 14; św. Piotr Chryzolog, *List do Eutychesa*, 2.

²⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 222.

to jest, gdy jako pasterz i nauczyciel wszystkich chrześcijan określa naukę wiary i obyczajów, którą ma przyjąć cały Kościół¹⁾.

P. 148. *Jaki jest nasz obowiązek względem prawd wiary i obyczajów, które Kościół podaje wszystkim do wierzenia jako objawione od Boga?*

O. W prawdy wiary i obyczajów, które Kościół podaje wszystkim do wierzenia jako objawione od Boga, czy to przez zwyczajne i powszechne nauczanie, czy też przez uroczyste orzeczenie, winniśmy wierzyć wiarą Boską i katolicką²⁾.

P. 149. *Jak się nazywa prawda tak określona?*

O. Prawda tak określona nazywa się dogmatem wiary, a jej prostym przeciwieństwem jest herezja.

P. 150. *Które są prawdy nie objawione wprost, lecz związane z objawionymi?*

O. Prawdami nie objawionymi wprost, lecz złączonymi z prawdami objawionymi, są głównie fakta dogmatyczne i wyroki Kościoła o tych twierdzeniach, które on potępił i zabronił³⁾.

¹⁾ Sobór watyk., Konst. *Pastor aeternus*, rozdz. 4. — Chryzmat nieomyślności Jezus Chrystus Piotrowi i jego następcom na Stolicy papieskiej obiecał wyrażnie (Łuk 22, 32), gdy powiedział do Szymona Piotra: „Jam prosił za tobą, aby nie ustala wiara twoja, a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich”.

²⁾ Sob. watyk., Konst. *Dei Filius*, rozdz. 3.

³⁾ Sob. watyk., tamże, rozdz. 4. — Przez fakta dogmatyczne rozumie się fakta określone przez Kościół; nie są one wprowadzone jako fakta objawione, pozostają jednak w związku ze sprawą bądź strzeżenia dogmatu, bądź też zastosowywania

P. 151. *Czy winniśmy przyjmować także te prawdy, które nie są wprost objawione, ale pozostają w związku z objawionymi, a które Kościół tak samo wszystkim podaje do wierzenia?*

O. Również te prawdy, które nie są wprost objawione, ale pozostają w związku z objawionymi, a które Kościół tak samo wszystkim podaje do wierzenia, winniśmy przyjmować sercem i ustami dla nieomyślności Kościoła, która się rozciąga i na te prawdy¹⁾.

P. 152. *Co należy wiedzieć o innych dekretach doktrynalnych, które wydaje Stolica Apostolska w sprawach nauki wiary i obyczajów bądź wprost od siebie, bądź też przez święte kongregacje rzymskie?*

O. Inne dekry doktrynalne, które Stolica Apostolska w sprawach wiary i obyczajów wydaje bądź wprost od siebie, bądź przez święte kongregacje rzymskie, winniśmy przyjmować z obowiązku sumienia gwoi posłuszeństwa względem Stolicy

go, bądź wreszcie należytego podawania go wiernym do wierzenia. Oto główne fakta dogmatyczne: że w danej księżce są lub nie są zawarte takie zdania, które się sprzeciwiają wierze, przechowywanej w skarbcu Kościoła; że te osoby, które Kościół ostatecznym wyrokiem uznał za święte (kanonizował), są naprawdę święte i zasługują chwały wiekistej, że dany sobór jest lub nie jest prawowity; że dane wydanie lub tłumaczenie jest lub nie jest zgodne z tekstem Pisma świętego i t. d.

¹⁾ Sob. watyk., tamże, rozdz. 4 na końcu; Aleksander VII. Konst. *Regiminis Apostolici*, 15 lutego 1664; Klemens XI, Konst. *Vineam Domini Sabaoth*, 16 lipca 1705; Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3 lipca 1907, zdanie 7 wśród potępionych. — Stąd wynika, że Kościół ma prawo zakazywania księzek, to jest zabraniać ich czytania i przechowywania przez wiernych.

Apostolskiej, która także tym sposobem spełnia urząd nauczycielski, powierzony jej przez Chrystusa Pana¹⁾.

P. 153. *Co mogą i powinni czynić Biskupi we własnej diecezji na mocy władzy nauczania?*

O. Biskupi we własnej diecezji na mocy władzy nauczania mogą i powinni albo sami, albo przez drugich prawdy wiary i obyczajów, przyjęte przez Kościół, podwładnym w stosowny sposób podawać i wpajać, niebezpieczne dla wiary nowości odpierać i w razie potrzeby donosić o nich najwyższej władzy kościelnej²⁾.

P. 154. *Co oznacza władza rządzenia w Kościele?*

O. Władza rządzenia w Kościele oznacza, że Papież dla całego Kościoła, a każdy Biskup dla swej diecezji, dla osiągnięcia celu Kościoła, ma władzę rządzenia, czyli władzę przepisania praw, sądzenia, karania i zawiadywania³⁾.

P. 155. *Co to jest władza kapłańska?*

O. Władza kapłańska jest to władza sprawowania świętych czynności, zwłaszcza w służbie ołtarza, powierzona świętej Hierarchii, głównie Biskupom, przez Sakrament Kapłaństwa, zmierzająca wprost do zbawienia dusz drogą sprawowania służby Bożej i szafowania Sakramentami i sakramentaliami; nazywa się to duszpasterstwem⁴⁾.

¹⁾ Pius IX, *List do Arcybiskupa monach.-fryzyskiego*, 21 grudnia 1863; Pius X, l. c., zdanie 8 wśród potępionych.

²⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 336, 343.

³⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 335.

⁴⁾ Władza kapłańska, aby ją wolno było wykonywać w sposób dozwolony, podporządkowana jest władzy rządzenia.

P. 156. *Jakich pomocników mają Biskupi w pracy duszpasterskiej?*

O. Pomocnikami Biskupów w pracy duszpasterskiej są kapłani, zwłaszcza proboszczowie, którzy podlegają Biskupom według przepisów prawa kościelnego¹⁾.

C. — O członkach Kościoła.

P. 157. *Którzy ludzie są członkami Kościoła, ustanowionego przez Jezusa Chrystusa?*

O. Członkami Kościoła, ustanowionego przez Jezusa Chrystusa, są ochrzczeni, złączeni węzłem jedności, wiary i wspólności katolickiej.

P. 158. *Kto jest poza Kościołem, ustanowionym przez Jezusa Chrystusa?*

O. Poza Kościołem, ustanowionym przez Jezusa Chrystusa, są:

1) nieochrzczeni;

¹⁾ Także świeccy katolicy obojga płci mogą skutecznie pomagać Kościołowi w jego posługiwaniu, zarówno przez działalność osobistą, która ma przed sobą dobro duchowe bliźniego, jako też przez właściwą działalność katolicką, zwaną Akcją Katolicką, którą Ojciec święty tak usilnie poleca, a którą sam św. Paweł dość wyraźnie wytycza w liście do Filipian 4, 3. Do tej tedy Akcji Katolickiej katolicy winni przystępować wedle możliwości; w ten bowiem sposób, okazując posłuszeństwo Biskupom i przestrzegając sumiennie wskazówek udzielonych w tej sprawie przez Stolicę Apostolską, przyczynią się skutecznie do osiągnięcia celów Kościoła, które polegają na tym, żeby na świecie zatriumfowało królestwo Jezusa Chrystusa dla zbawienia ludzkości.

2) jawni apostości, heretycy, schizmatycy i ci ekskomunikowani, których należy unikać¹⁾.

P. 159. *Co to są apostości, heretycy, schizmatycy i ekskomunikowani, których należy unikać?*

O. Apostości są to ochrzczeni, którzy zupełnie odpadli od wiary chrześcijańskiej; heretycy są to tacy, co uparcie albo zaprzeczają jakiemu dogmatowi wiary, albo wątpią o nim; schizmatycy są to ci, co się wzbraniają poddać Ojcu świętemu, albo też nie chcą mieć nic wspólnego z członkami Kościoła, podlegającymi Papieżowi; ekskomunikowani z obowiązkiem unikania ich są to ci, których

¹⁾ Św. Augustyn, *De fide et symbolo*, 21; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 87; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. IX, n. 9. — Nieochrzczony znajduje się poprostu poza Kościołem, choć przy pomocy łaski Bożej, przez miłość może on należeć do duszy Kościoła. Ochrzczony zaś przez ważne przyjęcie Chrztu zostaje przyłączony do mistycznego ciała Chrystusowego, którym jest Kościół, i to przyłączenie jest wieczne, na co wskazuje niezatarte znamię Chrztu; stąd ochrzczony zawsze w jakiś sposób należy do Kościoła. Może się on jednak sam odłączyć od Kościoła, zrywając jedność wiary i współżycia przez apostazję, herezję, schizmę; może też przez najwyższą władzę kościelną, za jakiś grzech bardzo ciężki, być pozbawionym wszystkich praw, którymi się cieszą wierni, i tak zostać zupełnie wykluczonym ze społeczności wiernych. Wtedy znajduje się on naprawdę poza Kościołem, jest jednak obowiązany wrócić do Kościoła, przez zaniechanie uporczywości, uzyskać pojednanie, a tymczasem zostaje on poddanym Kościołowi; na kształt zbiega jest on rzeczywiście poza wojskiem, ale winien wrócić do wojska, a chociaż jest pozbawiony przywilejów, które przysługują innym żołnierzom, to jednak podlega przelożonym wojskowym, którzy go mogą karać.

ta kara spotkała według postanowień świętych kanonów¹⁾.

P. 160. *Czy ci wszyscy podlegają prawom Kościoła?*

O. Ci wszyscy podlegają prawom Kościoła, gdyż są jego poddanymi, chyba że Kościół bądź wyraźnie, bądź milcząco uważa ich za wyjętych spod swego prawa.

P. 161. *Czy ekskomunikowani tolerowani są członkami Kościoła?*

O. Ekskomunikowani tolerowani są członkami Kościoła, ale się ich wyklucza od tych skutków spólności życia z wiernymi, które są wymienione w świętych kanonach, a mogą je oni odzyskać tylko wtedy, gdy zaniechają uporczywości i otrzymają zwolnienie od tej najcięższej kary.

P. 162. *Czy dorosły, który umiera bez Sakramentu Chrztu, może być zbawiony?*

O. Dorosły, który umiera bez Sakramentu Chrztu, może być zbawiony nie tylko wtedy, gdy ma wiarę przynajmniej w te prawdy, w które każdy musi wierzyć, bo są one nieodzownym warunkiem zbawienia, i gdy ma miłość, która zastępuje chrzest, ale także wtedy, jeżeli przy pomocy światła Bożego i łaski Bożej, nie znając bez własnej winy prawdziwej religii i będąc gotowym słuchać Boga, pilnie zachowywał prawo przyrodzone²⁾.

¹⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 2257 i nast.; kan. 1325, § 2.

²⁾ Św. Tomasz, *De veritate*, q. 14, a. 11 ad 1um, o tych, którzy np. wychowani w lasach bez najmniejszej winy ze swej

P. 163. Czy dorosły, ochrzczony ważnie, a należący bez swej winy do sekty heretyckiej lub schizmatycznej, może być zbawiony?

O. Dorosły, ochrzczony ważnie, a należący bez swej winy do sekty heretyckiej lub schizmatycznej, może również być zbawiony, jeżeli nie stracił łaski otrzymanej na Chrzcie, a jeżeli ją utracił, odzyska ją przez odpowiednią pokutę¹⁾.

P. 164. Co się dzieje z tymi, którzy choć poznali prawdę Kościoła Jezusa Chrystusa, dobrowolnie pozostają poza nim?

O. Ci, którzy poznali prawdę Kościoła Jezusa Chrystusa, a jednak pozostają poza nim, grzeszą ciężko i dlatego nie mogą być zbawieni, jeżeli trwają w tym stanie.

strony nie doszli do znajomości prawdziwego Kościoła, tak uczy: „Należy to do Opatrzności Boskiej, żeby każdemu dostarczyła tego, co mu jest potrzebne do zbawienia, byle jej człowiek ze swej strony nie stawiał przeszkód. Gdyby bowiem jakiś człowiek tak (w lesie) wychowany szedł za kierownictwem przyrodzonego rozumu w pożądanu dobrego a unikaniu złego, to należy przyjąć za rzecz zgola pewną, że Bóg albo przez wewnętrzne natchnienie objawiłby mu to, co jest potrzebne do wiary, albo też skierowałby do niego jakiegoś głosiciela wiary, jak posłał Piotra do Korneliusza. — Inoc. II, List do biskupa z Kremony *Ad Apostolicam Sedem*; Pius IX, List do biskupów Italii *Quanto conficiamur*, 10. VIII. 1863.

¹⁾ Pius IX, tamże. Pokutą tą będąc albo żal doskonały i połączone z nią pragnienie przejścia do prawdziwego Kościoła Chrystusowego i przyjęcia Sakramentu Pokuty, albo żal niedoskonały z przyjęciem tegoż Sakramentu.

P. 165. Co powinni czynić ci, którzy są poza Kościołem Jezusa Chrystusa, a mają co do tego jakąś wątpliwość?

O. Ci, którzy są poza Kościołem Jezusa Chrystusa, a mają co do tego jakąś wątpliwość, winni szczerze szukać prawdy w Panu i wyczytać się według sił podanej sobie prawdy Chrystusowej, oraz wstąpić do Kościoła Chrystusowego uznanego za prawdziwy.

D. — O różnicy między Kościołem a Państwem i o prawach jednego i drugiego.

P. 166. Czy Kościół, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, różni się od państwa?

O. Kościół, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, jest czynny innym od państwa; nie ma jednak rozdziału Kościoła od państwa, ani też nie może być państwo słusznie urządzone na zasadzie rozdziału od Kościoła, choć rozdział Kościoła od państwa w wyjątkowych i ważnych okolicznościach może być czasem cierpiany, albo nawet uważany za coś lepszego¹⁾.

¹⁾ Naukę o wzajemnych stosunkach między Kościołem a państwem z rozmaitych dokumentów papieskich, zwłaszcza zaś Leona XIII Encykl. *Immortale Dei*, 1 listop. 1885; Encykl. *Au milieu*, 16 lutego 1892, Listu *Longinqua Oceani*, 6 stycznia 1895, można pokrótce tak wyłożyć: Kościół jako do najbliższego celu zdąża do nadprzyrodzonego uświęcenia dusz, które jest nieodzownym warunkiem i miarą wiecznej kiedyś szczególności w miłości, państwa natomiast celem najbliższym jest doczesne dobro ogółu, także porządku moralnego, przez zachowanie porządku prawnego i przez uzupełnianie niedostateczności jednostek

P. 167. *Jakie zasady określają uprawnienia Kościoła i państwa?*

O. Następujące zasady określają uprawnienia Kościoła i państwa:

1) wszystko, co dotyczy zbawienia dusz i czi Bożej, podlega władzy Kościoła;

2) wszystkie inne sprawy natury państwowej i politycznej podlegają władzy państwa;

i rodzina. — Chociaż jednak Kościół wprost i przez się dba o nadprzyrodzone uświęcanie dusz, to przecież przyczynia się on prawdziwie i skutecznie do dobra doczesnego, zarówno prywatnego jak i publicznego, tak dalece, że nie mógłby się do tegoż dobra przyczynić lepiej, gdyby ono było bezpośrednim celem Kościoła; dzieje się to np. przez to samo, że Kościół jednostkom tak usilnie wpaja pełnienie wszystkich obowiązków; podobnie też państwo, troszcząc się bezpośrednio o dobro doczesne ogółu, przez to samo pośrednio pomaga do nadprzyrodzonego uświęcenia dusz. — Skoro tedy te dwie społeczności, Kościół i państwo, różnią się między sobą bezpośrednimi celami, a cel Kościoła różni się od celu państwa, przeto Kościół jest społecznością inną aniżeli państwo: Kościół bowiem jest społecznością duchowną i nadprzyrodzoną, państwo zaś społecznością naturalną i doczesną; każda z nich jest społecznością w swoim rodzaju doskonałą z największą władzą, gdyż każda z nich w sobie i przez siebie posiada środki potrzebne do osiągnięcia swego celu. Tej różnicy nie należy jednak rozumieć w ten sposób, jakoby państwo, na kształt społeczności zgola oddzielonej od Kościoła, mogło zachowywać się tak, jak gdyby Boga nie było; nie może też państwo zrzucić ze siebie troski o religię, jakby coś obcego i nieużytecznego, ani też nie może wybierać między religiami tej, która by się mu bardziej podobała; albowiem państwo, niemniej od każdego obywatela osobna, winno Bogu oddawać cześć przez wyznawanie tej religii, którą Bóg nakazał i która na podstawie pewnych i nieulegających żadnym wątpliwościom znamion okazała się prawdziwą spośród wszystkich

3) w sprawach zaś prawa mieszanego według natury i według zamiarów Boskich między Kościołem a państwem panuje zgoda, dzięki której unika się zgubnych dla obydwu sporów¹⁾.

P. 168. *Czy Kościół może wyrokować także o sprawach z dziedziny państwowej i politycznej?*

O. Kościół może wyrokować także o sprawach z dziedziny państwowej i politycznej, jeżeli te sprawy pozostają w związku z prawidłem wiary i obyczajów, a zatem ze zbawieniem dusz.

P. 169. *Do kogo należy sąd o tym związku?*

O. Sąd o tym związku należy do władzy kościelnej, której orzeczeniu katolikowi nie wolno odmawiać posłuszeństwa²⁾.

innych: tą zaś religią jest tylko prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa. — Prawny rozdział Kościoła od państwa może być tolerowany tylko w wyjątkowych i ważnych okolicznościach, mianowicie wtedy, gdy przez taki rozdział można uniknąć większego złego i gdy Kościołowi jest zostawiona możliwość bezpiecznego życia i działania. Skoro tedy społeczność duchowna i nadprzyrodzona jest wyższa i szlachetniejsza od społeczności doczesnej (szłaga bowiem do wyższego celu), przeto państwo, stworzone dla pożytku powszechnego, w zabiegach około dobra doczesnego winno także mieć staranie o obywateli, żeby to nie tylko nigdy nie sprawiło żadnego uszczerbku celowi Kościoła, lecz przeciwnie, przynosiło mu wszelkie możliwe korzyści.

¹⁾ Leon XIII, Encykl. *Diuturnum illud*, 29 czerwca 1881, i Encykl. *Immortale Dei*, 1 listop. 1885; Pius X, Encykl. *Vehermenter*, 16 lutego 1906.

²⁾ Pius IX, List *Gravissimas inter*, 11 grudnia 1862; Leon XIII, Encykl. *Immortale Dei*, 1 listop. 1885.

Art. 3. — O świętych obcowaniu.

P. 170. *Jak się wiąże druga część dziewiątego artykułu Składu Apostolskiego: Świętych obcowanie z częścią pierwszą?*

O. Druga część dziewiątego artykułu: *Świętych obcowanie* wiąże się z częścią pierwszą, ponieważ jest pewnym jej wyjaśnieniem, gdyż poucza, jaki pożytek mają członkowie Kościoła z uświęcenia, którego dostępują w Kościele i przez Kościół¹⁾.

P. 171. *Co wierzymy przez tę drugą część dziewiątego artykułu?*

O. Przez tę drugą część dziewiątego artykułu wierzymy, że między członkami Kościoła dla ścisłej jedności, która ich łączy ze sobą pod jedną głową Chrystusem, odbywa się wzajemna wymiana dóbr duchownych²⁾.

P. 172. *Czy wszystkie członki Kościoła korzystają z tego obcowania w całej pełni?*

O. Z tego obcowania nie wszystkie członki Kościoła korzystają w całej pełni, lecz tylko te, które są w stanie łaski, i dlatego to obcowanie nazywa się *Świętych obcowaniem*.

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, art. IX, n. 23. 24.

²⁾ Rzym 12, 4. 5; I Kor 12, 11-31; Efez 4, 4-13; *Katechizm dla prob.*, cz. I, r. X, n. 24. 25. — Oto wspólne dobra duchowe Kościoła: nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, nader obfite zasługi Najśw. Marii Panny i Świętych, odpusty, modlitwy i dobre uczynki, które się dzieją w Kościele, Sakramenta, ofiara Mszy świętej, publiczne modły i zewnętrzne obrzędy; to wszystko na kształt świętych węzłów jednoczy wiernych z Chrystusem i jednym z drugimi.

P. 173. *Czy ci, którzy są w grzechu śmiertelnym, pozbawieni są tego obcowania?*

O. Ci, którzy są w grzechu śmiertelnym, nie są całkiem pozbawieni tego obcowania i do odzyskania łaski mogą doznać pomocy tak od publicznych modłów Kościoła jako też od modlitw i dobrych uczynków osób, będących w łasce Bożej.

P. 174. *Czy jest obcowanie z tymi, którzy się cieszą chwałą w niebie?*

O. Jest obcowanie z tymi, którzy się cieszą chwałą w niebie, gdy oddajemy im cześć i zanosimy do nich prośby błagalne, oni zaś wstawiają się za nami do Boga¹⁾.

P. 175. *Czy jest także obcowanie z duszami w czyśćcu?*

O. Jest obcowanie także z duszami w czyśćcu, gdyż my możemy im przychodzić z pomocą, mianowicie przez ofiarę Mszy świętej, przez Odpusty, modlitwy i inne uczynki pobożne i pokutne; a one nawzajem wspierają nas u Boga swoimi modlitwami²⁾.

P. 176. *Jakie modlitwy zwykli wierni odmawiać częściej za dusze w czyśćcu cierpiące?*

O. Za dusze w czyśćcu cierpiące wierni zwykli częściej odmawiać psalm *De profundis* (*Z głębokości*) i tę drugą krótką modlitwę: *Wieczne odpo-*

¹⁾ Tob 12, 12; Eklezjastyk 44, 1; Dan 3, 35; II Machab 15, 14; Apokal 5, 8; 8, 3; Sobór tryd., ses. XXV, *O wzywaniu, czci... Świętych*; św. Hieronim, *Przeciwko Wigilancjusowi*, 6.

²⁾ Św. Cyryl Jerozol. *Katecheza V*, 8; św. Augustyn, *O państwie Bożym*, XX, 9, 2.

czywanie racz im dać, Panie, a światłość wiekiusia niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju. Amen¹⁾.

Art. 4. — O odpuszczeniu grzechów.

P. 177. *Co wierzymy przez dziesiąty artykuł składu Apostolskiego: Grzechów odpuszczenie?*

O. Przez dziesiąty artykuł Składu Apostolskiego: *Grzechów odpuszczenie* wierzymy, że w Kościele jest prawdziwa władza odpuszczania grzechów dla zasług Jezusa Chrystusa¹⁾.

P. 178. *Jakimi środkami dostępujemy w Kościele odpuszczenia grzechów?*

O. W Kościele dostępujemy odpuszczenia grzechów śmiertelnych przez Sakramenta, które Chrystus Pan ustanowił właśnie w tym celu, albo przez akt doskonałego żalu z pragnieniem przyjęcia tychże Sakramentów; odpuszczenia zaś grzechów powszednich możemy dostąpić także przez inne uczynki pobożne, ale wtedy pozostaje dług

¹⁾ „Święta... i zbawienna jest myśl, modlić się za umarłych“; II Mach 12, 46. — Jest bowiem najświętszym obowiązkiem miłości pomagać duszom w czyściu cierpiącym, zwłaszcza gdy chodzi o tych, którzy byli z nami złączeni czy to pokrewieństwem czy też przyjaźnią i którym winniśmy wdzięczność. Zresztą jest to także dla nas nader zbawienne, bo okazując tę miłość duszom Bogu tak miłym zjednywamy sobie zarówno łaskę Bożą jako też wdzięczność samychże dusz świętych.

²⁾ Mat 16, 19; 18, 18; Jan 20, 23; IV Sobór laterański, rozdz. 1; Sob. tryd. ses. XIV, rozdz. I i kan. 1; św. Leon IX, *Symbolum fidei*.

kary doczesnej, który każdy musi spłacić albo tu na ziemi, albo w przyszłym życiu, czyli w czyściu¹⁾.

Art. 5. — O ciała zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym.

P. 179. *Co wierzymy przez jedenasty artykuł Składu Apostolskiego: Ciała zmartwychwstanie?*

O. Przez jedenasty artykuł Składu Apostolskiego: *Ciała zmartwychwstanie* wierzymy, że na końcu świata wszyscy umarli zostaną na nowo przywołani do życia i powstaną na sąd powszechny, przy czym każda dusza przyjmie napowrót to ciało, z którym była złączona za życia, aby się już nigdy odeń nie rozłączyć²⁾.

¹⁾ Dla dostąpienia odpuszczenia grzechów powszednich u człowieka sprawiedliwego wystarczy jakikolwiek uczynek, spełniony z pomocą łaski Bożej, jeżeli się w nim zawiera przynajmniej milczące obrzydzenie sobie winy. Tak więc odpuszczenia grzechów powszednich można dostąpić nie tylko przez Sakramenta, które udzielają łaski, lecz także przez uczynki, z którymi się łączy jakieś obrzydzenie sobie winy, np. przez odmówienie Confiteor (Spowiedzi powszechnej), Ojcze nasz, uderzenie się w piersi... albo przez akty, za pomocą których wyrażamy cześć względem Boga i rzeczy Boskich, np. przez błogosławieństwo kapłańskie, pokropienie wodą święconą, jakiegokolwiek namaszczenie sakramentalne, modlitwę w kościele poświęconym (św. Tomasz, *Suppl.*, p. 3 a, q. 87, a. 3).

²⁾ Job 19, 25-27; Mat 13, 40-43; Jan 5, 28; 6, 39, 40; Dz Ap 24, 15; I Kor 15, 12 i nast.; IV Sob. laterański, rozdz. I; św. Leon IX, l. e.; Inocenty III, *Wyznanie wiary, przepisane waldensom*; św. Cyryl Aleksandr. *In Joann.* VIII, 51; św. Jan Chryzostom, *O zmartwychwstaniu umarłych*, 8; *Katechizm dla prob.*, cz. I, r. XII, a. 6 i nast.

P. 180. *Czyją mocą nastąpi ciała zmartwychwstanie?*

O. Ciała zmartwychwstanie nastąpi mocą Boską, mocą Jezusa Chrystusa, który jak swoje ciało wskrzesił z grobu, tak na końcu świata wskrzesi z grobów ciała tych, których będzie sądził¹⁾.

P. 181. *Dlaczego Bóg chciał, żeby ciała zmartwychwstały?*

O. Bóg chciał zmartwychwstania ciał, aby cały człowiek według zasług na wieki otrzymał albo nagrodę w niebie albo karę w piekle.

P. 182. *Czy ciała wszystkich ludzi zmartwychwstaną w ten sam sposób?*

O. Ciała wszystkich zmarłych wstaną nieśmiertelne, ale tylko ciała wybranych na podobieństwo ciała Chrystusowego wstaną z martwych, obdarzone własnościami ciała chwalebne²⁾.

P. 183. *Jakie są własności ciała chwalebne?*

O. Zwykle wymienia się cztery własności ciała chwalebne: *niecierpiętlivość, jasność, lekkość i przenikliwość*³⁾.

¹⁾ Jan 5, 28. 29; św. Jan Chryzostom, l. c. 7; św. Tomasz, p. 3, q. 56, a. 1.

²⁾ I Kor 15, 52; Fil 3, 21; Apokal 20, 12. 13; św. Cyryl Jerosol. *Katechezy*, XVIII, 18-19.

³⁾ I Kor 15, 42-44. — *Kat. dla prob.*, cz. I, r. XII, n. 13 tak to wyjaśnia: „Niecierpiętlivość sprawi, że ciało chwalebne nie będzie mogło ani cierpieć czegokolwiek, ani też doznawać jakiegokolwiek boleści lub innej przeciwności. Z niecierpiętlivości wynika jasność, czyli pewien blask, który się będzie udzielał

P. 184. *Co wierzymy przez ostatni artykuł Składu Apostolskiego: Żywot wieczny?*

O. Przez ostatni artykuł Składu Apostolskiego: *Żywot wieczny* wierzymy, że wybranym po śmierci zgotowana jest w niebie doskonała szczęśliwość, która nigdy nie ustanie, odrzuconych zaś czekają kary wieczne w piekle¹⁾.

P. 185. *Co znaczy słowo Amen na końcu Składu Apostolskiego?*

O. *Amen* na końcu Składu Apostolskiego oznacza, że wszystko, co się zawiera w Składzie Apostolskim, jest prawdą, a my wierzymy w to bez żadnego powątpiewania i wyznajemy to.

ciała z powodu najwyższego szczęścia duszy, tak iż blask ten będzie poniekąd uczestnictwem w tej szczęśliwości, której zażywać będzie dusza. Z jasnością łączy się lekkość, dzięki której będzie mogło ciało z największą łatwością poruszać się gdziekolwiek dusza zechce. Do tych własności przybędzie przenikliwość, mocą której ciało będzie podlegało duszy, będzie jej służyć i będzie gotowe na każde jej skinienie. Św. Tomasz, *Suppl.* q. 82 i nast.

¹⁾ Mat 25, 46. — Św. Piotr Kanizjusz, *O wierze i Składzie Apostolskim*, n. XXI: „Żeby osiągnąć ten żywot, człowiek prawdziwie wierzący nie powinien uważać żadnego pobożnego uczynku za trudny, żadnego wysiłku za ciężki, żadnej boleści za gorzką, żadnego czasu na uczynki i na cierpienie za długi i uciążliwy. Jeżeli uważamy, że nad to życie doczesne, choć pełne wszelkiej niedoli, nie masz nic słodsze i upragnione, o ileż wyżej winniśmy cenić życie przyszłe, w niebie, gdzie się ani nie czuje ani nie obawia niczego złego, a gdzie jest obfitość niebiańskich i niewypowiedzianych radości bez końca, rozkoszy i uciech ze wszystkich stron?”

P. 186. *Czy do żywota wiecznego wystarczy wierzyć w to, co jest podane do wierzenia?*

O. Do żywota wiecznego nie wystarczy wierzyć w to, co jest podane do wierzenia, lecz nadto trzeba zachować to, co Bóg i Kościół zachować nakazali¹⁾.

Rozdział IV.

O DZIESIĘCIU PRZYKAZANIACH BOŻYCH CZYLI O DEKALOGU²⁾.

P. 187. *Co znaczy słowo Dekalog?*

O. Słowo Dekalog znaczy to samo co dziesięć słów lub dziesięć przykazań, które Bóg dał Mojżeszowi na Górze Synaj, a Jezus Chrystus w Nowym Zakonie zatwierdził³⁾.

P. 188. *Jak się dzieli dziesięć przykazań Bożych?*

O. Dziesięć przykazań Bożych dzieli się tak, że pierwsze trzy uwzględniają Boga, a pozostałe siedm dotyczą nas samych i bliźniego.

¹⁾ Mat 5, 16; 7, 26, 27; 9, 15; 25, 35 i nast.; Jakób 2, 14 i nast.

²⁾ Przykazania Dekalogu, uroczyście ogłoszone przez samego Boga na górze Synaj, a przez Jezusa Chrystusa w Nowym Zakonie wyjaśnione i zatwierdzone, wszyscy winni umieć na pamięć i zachowywać je jak najstaranniej. Albowiem te przykazania Boże nie tylko są dla każdego człowieka drogą do zbawienia, lecz stanowią także podstawę życia społecznego wogóle.

³⁾ Exod 20, 2-17; Mat 5, 17-18; 19, 17-20. — Przykazania te, spisane na dwóch tablicach, dał Bóg Mojżeszowi. Trzy pierwsze przykazania nazywamy przykazaniami pierwszej tablicy, pozostałe zaś przykazaniami drugiej tablicy. — *Katechizm dla proboszczów*, cz. III, r. V, n. 3 i nast.

P. 189. *Dlaczego Bóg na czele dziesięciu przykazań położył słowa: Jam jest Pan Bóg twój?*

O. Bóg na czele dziesięciu przykazań położył słowa *Jam jest Pan Bóg twój*, aby przypomnieć, że On jako Bóg i Pan ma prawo dawać nam przykazania, które my winniśmy zachowywać¹⁾.

Część I. — O pierwszych trzech przykazaniach Dekalogu, które uwzględniają Boga.

Art. 1. — O pierwszym przykazaniu Dekalogu.

P. 190. *Czego Bóg zakazuje w pierwszym przykazaniu Dekalogu: Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną?*

O. W pierwszym przykazaniu Dekalogu: *Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną*, Bóg zakazuje czei Jemu należnej oddawać komu innemu²⁾.

P. 191. *Jaką cześć winniśmy oddawać Bogu?*

O. Bogu, i tylko Bogu, winniśmy oddawać cześć najwyższą, czyli cześć uwielbienia.

P. 192. *Dlaczego winniśmy Boga czcić i wielbić?*

O. Boga winniśmy czcić i wielbić, bo nas stworzył, utrzymuje nas, opiekuje się nami i jest naszym ostatecznym celem.

P. 193. *Jak winniśmy Boga czcić i wielbić?*

O. Boga jako stwórcę wszystkiego, który nas utrzymuje i troszczy się o nas, i jest pierwszym

¹⁾ Exod 20, 2-6; Levit 26, 1; Deut 5, 6 i nast.; *Katechizm dla prob.*, cz. III, r. II, n. 3.

²⁾ Exod 20, 2-6; Levit 26, 1; Deut 5, 6 i nast.; *Katechizm dla prob.*, cz. III, r. II, n. 3.

naszym początkiem i ostatecznym celem, winniśmy cześć i wielbić wewnętrznymi i zewnętrznymi aktami uszanowania, które nam poddaje sama natura, a jeszcze więcej objawienie; spośród tych aktów najważniejszym jest ofiara, która nie może być składana żadnemu stworzeniu.

P. 194. *Czym grzeszy się przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu?*

O. Przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu grzeszy się:

1) zabobonem, to jest bałwochwalstwem, wróżbiarstwem, czarnoksięstwem i spirytyzmem, który zalicza się do wróżbiarstwa i czarnoksięstwa;

2) bezbożnością, to jest zaniedbywaniem modlitwy i należytą służby Bożej, świętokradztwem i świętokupstwem¹⁾.

¹⁾ Bałwochwalstwo jest to zabobon, który sprawia, że człowiek cześć należną Bogu oddaje urojonemu bóstwu albo rzeczy stworzonej, albo diabłu. Wróżbiarstwo jest to zabobon, przez który chce się wybadać rzeczy przyszłe lub ukryte, wzywając wyraźnie lub milcząco złego ducha. Czarnoksięstwo, zabobon, przez który chce się wywołać jakiś skutek środkami niestosownymi, wzywając wyraźnie lub milcząco złego ducha. Spirytyzm, zabobon, gdzie ktoś nawiązuje stosunki ze złymi duchami i przy ich pomocy chce poznać rzeczy ukryte. Świętokradztwo — znieważenie rzeczy lub osoby Bogu poświęconej, albo też miejsca poświęconego Bogu lub cześć Bożej. Świętokupstwo — umowa o rzeczy duchowne albo przynależne do rzeczy duchownych, albo też o rzeczy doczesne, ale pod kątem widzenia religii, jeżeli taka umowa jest zakazana czy to przez prawo natury i Boskie, czy też przez prawo kościelne.

P. 195. *Czy winniśmy cześć także Świętych?*

O. Także Świętych, a zwłaszcza Najświętszą Marię Pannę, winniśmy cześć, ale cześć inną i niższą, czyli cześć szacunku, abyśmy ich mieli w poszanowaniu i zyskiwali sobie ich opiekę¹⁾.

P. 196. *Jak się nazywa cześć, oddawana Bogu, a jak cześć, oddawana Świętym i Najświętszej Marii Pannie?*

O. Cześć, oddawana Bogu, nazywa się cześć uwielbienia, czyli latria; oddawana Świętym — cześć uszanowania czyli dulia; cześć, oddawana Najświętszej Marii Pannie — cześć wyższego uszanowania, czyli hyperdulia²⁾.

P. 197. *Czy winniśmy cześć także relikwie męczenników i innych Świętych, żyjących z Chrystusem?*

O. Relikwie męczenników i innych Świętych, żyjących z Chrystusem, winniśmy także cześć, gdyż ich ciała były żywymi członkami Chrystusa i świątynią Ducha Świętego, a Chrystus wzkrzesi je na

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. III, r. II, n. 7 i nast.

²⁾ Cześć latria jest to cześć, należna tylko Bogu; człowiek, oddając tę cześć Bogu, wyznaje wobec Boga, że jest jego sługą, jako Tego, który ma pełną i główną władzę nad wszystkimi stworzeniami. Cześć dulia jest to cześć, którą wyrażamy nasze uszanowanie dla Świętych i czcimy ich jako stworzenia Bogu miłe, jako dzieci i przyjaciół jego, jako członki Chrystusa i naszych u Boga orędowników. Ponieważ jednak Najw. Maria Panna, choć jest wprawdzie tylko stworzeniem, ale jako prawdziwa Boża Rodzicielka, ponad wszystkich innych, w sposób zgola osobliwy, jest złączona z Bogiem, przeto należy się jej osobna cześć, zwana hyperdulia. — Św. Jan Damascyński, *Kazanie o obrazach*, II, 5; III, 41.

życie wieczny i obdarzy chwałą; przez te relikwie ludzie otrzymują od Boga liczne dobrodziejstwa¹⁾.

P. 198. *Czy i świętym obrazom trzeba oddawać należną cześć i uszanowanie?*

O. I świętym obrazom trzeba oddawać należną cześć i uszanowanie, gdyż cześć, którą się im oddaje, dotyczy osób, które one przedstawiają; skutkiem tego przez znaki czci, którą im oddajemy, wielbimy samego Chrystusa i wyrażamy szacunek dla Świętych, których one są podobiznami²⁾.

P. 199. *Czemu tedy Bóg w Starym Testamencie zabronił rzeźb i obrazów?*

O. Bóg w Starym Testamencie nie zabronił rzeźb i obrazów bezwzględnie, lecz nie pozwolił ich używać do nabożeństwa sposobem pogańskim, aby nie doznała uszczerbku cześć Boga prawdziwego skutkiem oddawania czci Boskiej obrazom³⁾.

Art. 2. — O drugim przykazaniu Dekalogu.

P. 200. *Czego zakazuje Bóg przez drugie przykazanie Dekalogu: Nie będziesz brał imienia Boga twego nadaremno?*

O. Przez drugie przykazanie Dekalogu: *Nie będziesz brał imienia Boga twego nadaremno*, Bóg zakazuje wszelkiej zniewagi swego imienia⁴⁾.

¹⁾ IV Król 2, 14; 13, 21; Mat 9, 20-22; 14, 36; Dz Ap 5, 15; 19, 12; II Sobór nic. *De sacris imaginibus*, actio VII, Sob. tryd. ses. XXV, *O wzywaniu Świętych*.

²⁾ II Sob. nic., tamże; Sobór tryd., tamże; św. Cyryl Aleks., *In psalm. 113*, 16.

³⁾ Exod 20, 4-5; Deut 4, 15-19; św. Tomasz, cz. III, q. 25, a. 3, ad 1 um.

⁴⁾ Exod 20, 7; Levit 19, 12; Deut 5, 11.

P. 201. *Kto się dopuszcza tej zniewagi?*

O. Tej zniewagi dopuszczają się ci, którzy imię Boże wymawiają bez słusznej przyczyny i należytej czci, albo łamią śluby, które złożyli, albo składają przysięgi fałszywe, zuchwałe i niesprawiedliwe, a zwłaszcza ci, którzy wymawiają bluźnierstwa¹⁾.

P. 202. *Czy nam nie wolno brać nadaremno także imion Świętych Pańskich?*

O. Nie wolno nam brać nadaremno także imion Świętych Pańskich, a zwłaszcza Najświętszej Marii Panny, a to dla tej samej przyczyny, dla której winniśmy ich czcić.

¹⁾ Levit 19, 12; 24, 11-16; IV Król 19, 6 i nast. — Ślub jest to obietnica dobrowolnie uczyniona Bogu, którą człowiek pod grzechem obowiązuje się spełnić jakiiś uczynek lepszy. Przysięga — wezwanie Boga na świadka, że się mówi prawdę, albo że się chce dotrzymać obietnicy; jest ona fałszywa, jeżeli to, co się mówi, nie jest zgodne z tym, co się przy tym myśli; jest zuchwała, lekkomyślna, jeżeli się ją składa bezwzględnie, bez osobistej pewności, że to, co się zaprzysięga, jest pewne; jest niesprawiedliwa, jeżeli albo twierdzenie jest złe w przysiędze twierdzącej, albo rzecz obiecana jest zła w przysiędze przyrzekającej. Bluźnierstwo — słowa ubliżające Bogu. — Pius XI, *List do biskupa Werony*, 3 grudnia 1924, tak opisuje ciężkość grzechu bluźnierstwa: „Bluźnierstwo jest ciężką wzgardą dobroci Bożej, gdyż sprzeciwia się szczeremu wyznaniu wiary, i nie tylko zawiera złość odstępstwa, lecz ją nawet w wysokim stopniu powiększa zarówno przekleństwem serca, jak i życzeniem słownym. Jeżeli więc bluźnierstwo jest świadome i całkiem dobrowolne, wówczas z powodu tkwiącej w nim przewrotności godzenia w samego Boga, dawcę praw, jako też zawartego w nim milczącego zaparcia się wiary, jest grzechem najcięższym ze wszystkich, choć na zewnątrz się tego nie widzi po skutkach“.

Art. 3. — O trzecim przykazaniu Dekalogu.

P. 203. *Co Bóg nakazuje przez trzecie przykazanie Dekalogu: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił?*

O. Przez trzecie przykazanie Dekalogu: *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił*, Bóg nakazuje, abyśmy dni święte, to jest Jemu poświęcone, obracali na oddawanie czci Bogu z zaniechaniem zajęć i prac cielesnych¹⁾.

P. 204. *Jakie były dni święte w Starym Testamencie?*

O. W Starym Testamencie było więcej dni świętych, ale głównym dniem świętym była sobota, której sama nazwa „szabat” oznaczała spoczynek, potrzebny do czci Bożej.

P. 205. *Dlaczego w Nowym Testamencie nie święci się soboty?*

O. W Nowym Testamencie nie święci się soboty, ponieważ Kościół zastąpił ją jako świętem niedzielą na uczczenie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i zesłania Ducha Świętego w Zielone Święta i dodał do niedzieli inne dni święteczne²⁾.

¹⁾ Exod 20, 8; 31, 13; Deut 5, 12-15.

²⁾ Przykazanie o święceniu soboty, jeżeli chodzi o ścisłe określenie czasu, nie było stałe i niezmienne, lecz mogło ulec zmianie, i nie dotyczyło obyczajów, lecz obrzędów; jeżeli zaś chodzi o rzecz samą, to jest w nim coś, co należy do obyczajów i do prawa natury. Nadto czas, w którym miało być zniesione święcenie soboty, był to właśnie ów czas, w którym miały ustać inne obrzędy kultu hebrajskiego, mianowicie przez śmierć Chrystusa. — *Katechizm dla proboszczów*, cz. III, r. IV, n. 4 i nast.

P. 206. *Jakież tedy dzisiaj mamy obowiązki święcenia dni świętych?*

O. Winniśmy niedziele i inne święta, nakazane przez Kościół, obchodzić tak, jak Kościół nakazuje¹⁾.

Część II. — O pozostałych siedmiu przykazaniach Dekalogu, które dotyczą nas samych i bliźniego.

Art. 1. — O czwartym przykazaniu Dekalogu.

P. 207. *Co nakazuje Bóg przez czwarte przykazanie Dekalogu: Czcij ojca swego i matkę swoją?*

O. Przez czwarte przykazanie Dekalogu: *Czcij ojca swego i matkę swoją*, nakazuje Bóg, abyśmy rodzicom i osobom, zajmującym ich miejsce oddawali należną cześć, do której należy także miłość, uszanowanie, posłuszeństwo oraz opieka²⁾.

P. 208. *Czy rodzicom winniśmy tylko cześć oddawać?*

O. Rodzicom winniśmy nie tylko cześć oddawać, lecz także pomagać im, zwłaszcza w potrzebach duchowych i doczesnych.

P. 209. *Jaką nagrodę obiecuje Bóg dzieciom, które czczą należycie rodziców?*

O. Dzieciom, które czczą należycie rodziców, Bóg obiecuje błogosławieństwo i długie życie, je-

¹⁾ O świętach przez Kościół nakazanych jest mowa poniżej w pytaniach 243 i nast.

²⁾ Exod 20, 12; Deut 5, 16; 27, 16; Eklezjastyk 7, 29, 30; Efesz 6, 1-3; Kol 3, 20. — *Katechizm dla proboszczów*, cz. III, r. V, n. 7: „Czczyć kogoś, to znaczy myśleć o kimś ze czcią i cenić wszystko jak najwyżej, co go dotyczy. Z taką zaś czcią łączy się: miłość, uszanowanie, posłuszeństwo i opieka”.

żeli uzna, że się im ono przyczyni do zbawienia duszy¹⁾.

P. 210. Czy tym przykazaniem objęte są tylko obowiązki dzieci względem rodziców?

O. Tym przykazaniem objęte są pośrednio także obowiązki małżonków względem siebie samych i względem dzieci, tudzież wzajemne prawa i obowiązki zarówno poddanych i przełożonych, jak robotników i pracodawców²⁾.

P. 211. Jakie są wzajemne obowiązki małżonków?

O. Małżonkowie winni się wzajemnie miłować, pomagać sobie i zachowywać wzajemną wierność, a żona winna jest mężowi posłuszeństwo³⁾.

P. 212. Jakie obowiązki mają rodzice względem dzieci?

O. Rodzice z prawa natury mają także obowiązki względem dzieci: winni dbać o ich wychowanie, zwłaszcza religijne i moralne, oraz troszczyć się według sił o ich dobro doczesne⁴⁾.

¹⁾ Deut 5, 16; Eklezjastyk 3, 2-18; Ef 6, 1-3; *Katechizm dla proboszczów*, cz. III, r. V, n. 17-19.

²⁾ Tylko Kościół Chrystusowy zdoła utrzymać i ochronić pokój i zgodę między różnymi klasami społecznymi; nie po to bowiem są różne klasy społeczne, żeby się wzajemnie zwalczały i nienawidziły, lecz po to, żeby się ludzie wzajemnie miłowali, i pomagali sobie i łączyli się, jak przystoi tym, którzy są braćmi w Chrystusie. O tym i o wielu innych sprawach pociąga i wpaja je Leon XIII w Encykl. *Rerum novarum* z dn. 15 maja 1891 r.

³⁾ I Kor 11, 3; Efez 5, 22-23; Kol 3, 18-19; Tyt 2, 4-5; I Piotra 3, 1; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1033, 1128.

⁴⁾ Eklezjastyk 7, 25-27; 30, 1-3; Efez 6, 4; Kol 3, 21; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1131; *Katechizm dla prob.*, cz. III, r. V, n. 21. — Ponieważ zaś wychowanie religijne i moralne opiera się

P. 213. Kto prócz rodziców ma także prawo i obowiązek starania się o dobre wychowanie młodzieży?

O. Prócz rodziców prawo i obowiązek starania się o dobre wychowanie młodzieży należy do państwa, które niedostateczność rodziców uzupełnia dla dobra ogółu, a w pewnej wyższej mierze prawo to i obowiązek należą do Kościoła już na mocy zadania, które mu powierzył Chrystus Pan, żeby nauczał wszystkie narody i prowadził je do nadprzyrodzonej świętości, a w końcu do żywota wiecznego¹⁾.

P. 214. Jakie są obowiązki poddanych względem prawowitych przełożonych?

O. Poddani winni swoim prawowitym przełożonym, czy to kościelnym, czy świeckim, szacunek i posłuszeństwo z pewnym podobieństwem tej miłości, którą dzieci winni rodzicom²⁾.

głównie na nauce katechizmu, przeto rodzice mają wielki obowiązek dolażyć starań, żeby dzieci nauczyły się dobrze katechizmu; dotyczy to szczególnie matki, która powinna działki swoje od kolebki stopniowo uczyć początków katechizmu. A jeżeli rodzice są zmuszeni powierzyć wychowanie dzieci innym czynnikom, wówczas winni pamiętać, że jest ich świętym obowiązkiem wybrać takie zakłady i takich nauczycieli, którzy by się nadawali do należytego spełnienia tego wielkiego zadania. Nie powinni też zaniechać pilnego dozoru religijnego i moralnego wychowania, które ich dzieci tam otrzymują; jeżeliby się miało okazać, że jest ono niedostatecznym, to winni je uzupełnić; jeżeli błędne, wówczas nie mogą się ani na chwilę wahać, lecz oddać dzieci lepszym wychowawcom.

¹⁾ Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, 31 grudnia 1929 r.

²⁾ Rzym 13, 1-7; I Tym 2, 1-3; Żyd 13, 17; I Piotra 2, 13-18; Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, 1 listop. 1885.

P. 215. *Którym przełożonym w Kościele należy się nie tylko uszanowanie, lecz także posłuszeństwo?*

O. Nie tylko uszanowanie, ale i posłuszeństwo należy się według kanonów Papieżowi, własnemu Biskupowi albo innemu prałatowi z władzą kościelną, oraz własnemu proboszczowi, gdy wykonywa urząd proboszczowski.

P. 216. *Dlaczego należy się uszanowanie i posłuszeństwo władzy świeckiej?*

O. Uszanowanie i posłuszeństwo należy się prawowitej władzy świeckiej, gdyż tak samo jak państwo początek swój ma ona w naturze, a zatem w Bogu samym, który jest stwórcą natury. Uszanowanie i posłuszeństwo należy się władzy państwowej, bez względu na osobę, która ją z całą pewnością piastuje¹⁾.

P. 217. *Do czego są obowiązani przełożeni względem podwładnych?*

O. Przełożeni winni się troszczyć, każdy w zakresie swojego urzędu, o swoich podwładnych, dawać im we wszystkim dobry przykład, gdyż zdadzą sprawę nie tylko przed ludźmi, ale i przed samym Bogiem²⁾.

P. 218. *Do czego są obowiązani robotnicy względem swoich panów?*

O. Robotnicy wobec swoich panów mają następujące obowiązki: winni w całości i wiernie spełnić

¹⁾ Mądr 6, 4; Przyp 8, 15; Rzym 13, 1. 2: „Niemasz władzy, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu; a którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągną potępienie”. — Leon XIII, Encykl. *Immortale Dei*, n. 6. 7. 11; św. Jan Chryzostom, *In Epistolam ad Rom.* 33, 1. — ²⁾ Żyd 13, 17; I Tym 4, 12.

to, o co się dobrowolnie i sprawiedliwie umówili, nie wolno im wyrządzać w żaden sposób szkody na majątku, ani naruszać ich osoby; w obronie swoich praw winni unikać gwałtu, nigdy nie wolno im wszczynać rozruchów, ani też wdawać się z ludźmi bezcznymi¹⁾.

P. 219. *Jakie mają obowiązki panowie względem swoich pracowników?*

O. Panowie winni swoich pracowników jako braci w Chrystusie szczerze miłować, dawać im sprawiedliwy zarobek, dokładać starań, żeby pracownicy mogli spełnić obowiązki religijne w czasie dogodnym; w żaden sposób nie wolno im pracowników odciągać od zabiegów około swego domu i rodziny i od oszczędności, ani też nakładać na nich prac, które albo szkodzą zdrowiu, albo są ponad siły pracowników, albo też nie odpowiadają wiekowi i płci²⁾.

¹⁾ Efez 6, 5-8; Kol 3, 22-25; Tyt 2, 9, 10; I Piotra 2, 18; Leon XIII, Encykl. *Rerum novarum*; *Katech. dla prob.*, cz. III, r. 8, n. 9.

²⁾ Efez 6, 9; Kol 4, 1; św. Jakób 5, 4; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1524. — „Aby ustalić wysokość płacy podług słusznej miary, należy mieć na uwadze różne względy; ale na ogół bogaci i właściciele winni pamiętać, że zarówno Boskie jak przyrodzone prawo nie pozwala na ucisk potrzebujących i biednych dla własnego zysku, i bogacenia się cudzą nędzą. Pozbawiać zaś kogokolwiek należnej zapłaty, jest ciężką zbrodnią, wołającą o pomstę do nieba: *Oto zapłata robotników... która jest zatrzymana od was, woła i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępów* (Jak 5, 4). W końcu bogaci winni ściśle unikać wyrządzania proletariuszom jakiegokolwiek szkody, czy to gwałtem, czy podstępem, czy też astoczkami lichwiarskimi, a to tym bardziej, że nie są oni dostatecznie zabezpieczeni od krzywd i niezarażności, więc las ich,

P. 220. *Kiedy nie powinniśmy słuchać rodziców i innych przełożonych?*

O. Rodziców i innych przełożonych nie powinniśmy słuchać, gdy obowiązuje przykazanie władzy wyższej, na przykład, gdyby nakazywali coś, co jest przeciwne przykazaniom Boskim lub kościelnym¹⁾.

P. 221. *Kiedy możemy ich nie słuchać?*

O. Możemy ich nie słuchać, gdy ich nakaz dotyczy sprawy, w której nie jesteśmy poddani, np. nakaz o wyborze stanu²⁾.

Art. 2. — O piątym przykazaniu Dekalogu.

P. 222. *Czego zakazuje Bóg piątym przykazaniem Dekalogu: Nie zabijaj?*

O. Piątym przykazaniem: *Nie zabijaj*, zakazuje Bóg zadawać bliźniemu śmierć lub jaką inną wyrządzić szkodę, czy to na ciele, czy na duszy, albo też przyczynić się do tego³⁾.

im jest marniejszy, tym bardziej powinien być uważany za godzien poszanowania". Leon XIII, Encykl. *Rerum novarum*.

¹⁾ Mat 10, 37; Łuk 14, 26; Dz Ap 5, 29: „Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi". Leon XIII, Encykl. *Quod apostolici munera*, 28 grudnia 1878; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 104, a. 5.

²⁾ „Nie ulega wątpliwości, że co do wyboru rodzaju życia każdy człowiek ma prawo albo pójść za radą Jezusa Chrystusa o dziewictwie, albo związać się węzłem małżeńskim". Leon XIII, Encykl. *Rerum novarum*.

³⁾ Exod 20, 13; Deut 5, 17; Mat 5, 21. 43-47; 18, 6-9. — Dlatego przykazaniem tym jest zakazane także spędzanie płodu. Ale wszystkie ustawy i wszystkie prawa pozwalają na odparcie gwałtu gwałtem przeciw niesprawiedliwemu napastnikowi, przy zachowaniu granic niezawinionej obrony.

P. 223. *Jakim sposobem szkodzi ktoś na duszy?*

O. Na duszy szkodzi ktoś przez zgorzenie, to jest takim słowem, lub uczynkiem niewłaściwym, które bliźniemu dają sposobność upadku duchowego¹⁾.

P. 224. *Do czego jest obowiązany ten, kto wyrządził szkodę osobie bliźniego?*

O. Kto wyrządził szkodę osobie bliźniego, obowiązany jest tę szkodę wedle sił naprawić.

P. 225. *Czy tym przykazaniem Bóg zakazuje także samobójstwa?*

O. Tym przykazaniem Bóg zakazuje także samobójstwa, które tak jak zabójstwo jest przeciwko sprawiedliwości, naruszając prawo Boga do życia ludzkiego, jest też przeciwko miłości, którą jesteśmy winni samym sobie lub drugim, i właściwie zabiera czas pokuty²⁾.

P. 226. *Czy przykazanie to zabrania także pojedynku?*

O. Przykazanie to zabrania także pojedynku, popełnionego z jakiegokolwiek przyczyny na własną rękę, ponieważ pojedynek przybiera złośliwość zabójstwa i samobójstwa³⁾.

P. 227. *Czy tym przykazaniem zabronione są tylko wymienione czyny?*

O. Tym przykazaniem są zabronione nie tylko wymienione czyny, lecz ponadto prywatna zemsta.

¹⁾ Św. Tomasz, 2a 2ae, q. 43, a. 1.

²⁾ Kodeks P. K., kan. 1240, § 1, n. 3 i kan. 2350, § 2; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 64, a. 5.

³⁾ Aleksander VII, Zdanie 2-ie spośród potępionych, 24 września 1665; Leon XIII, List *Pastoralis officii*, 22 września 1891; Kodeks P. K., kan. 1240, § 1, n. 4, i kan. 2351.

gniew, nienawiść, zazdrość, klótnie, obelgi, które łatwo wywołują tamte¹⁾).

Art. 3. — O szóstym przykazaniu Dekalogu.

P. 228. *Czego zakazuje Bóg szóstym przykazaniem Dekalogu: Nie cudzołóż?*

O. Szóstym przykazaniem Dekalogu: *Nie cudzołóż*, zakazuje Bóg nie tylko wiarołomstwa w małżeństwie, lecz także wszelkiego grzechu zewnętrznego przeciwko czystości i wszystkiego, co wiedzie do grzechu nieczystości²⁾).

P. 229. *Jakie są główne przyczyny, które wiodą do grzechu przeciwko czystości i których należy starannie unikać?*

O. Oprócz podszeptów szatańskich i poruszeń pożądliwości głównymi przyczynami, które wiodą do grzechu przeciwko czystości, i których należy starannie unikać, są następujące: próżniactwo, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, złe towarzystwo, bezwstydnne mowy, czytanie złych pism, nieprzy-

¹⁾ Mat 5, 21, 22; I Jana 3, 15.

²⁾ Exod 20, 14; Deut 5, 18; Mat 5, 27, 28; Rzym 1, 26, 27; I Kor 5, 9 i nast.; 6, 9, 10, 13 i nast.; Efez 5, 3-7; I Tes 4, 4; I Tym 1, 9, 10; Żyd 13, 4. — Grzech przeciwko czystości płynie z niewstrzeżliwości, czyli z lubieżności, którą się określa jako nieporządkowane pożądanie lub używanie płciowe; i jeżeli jest wprost chciwa, wyraźnie zamierzona i dopuszczona z pełną rozważą, nigdy nie jest wolna od grzechu śmiertelnego. Szóstym przykazaniem zabroniony jest zewnętrzny grzech lubieżności, działym zaś wewnętrzny.

stojne widowiska, nieskromne tańce, nieprzyzwoite ubranie, niebezpieczne poufałości i okazje i t. d.³⁾).

P. 230. *Jakie są zazwyczaj główne skutki grzechu niepoważności?*

O. Prócz częstych szkód dla zdrowia główne skutki grzechu niepoważności bywają takie: zaciemnienie rozumu, odrzucenie bojaźni Bożej, wstręt do rzeczy Bożych i do cnoty, zatwardziałość serca, utrata wiary i nierządno trwanie w grzechu bez pokuty aż do śmierci⁴⁾).

³⁾ Przyp 7, 5 i nast.; Eklezjastyk 9, 1-13; 19, 2; 42, 12; I Kor 15, 33; Efez 5, 3, 4, 18; Kol 3, 8; Pius XI, Encykl. *Divini illius Magistri*, 31 grudnia 1929. — Celem zachowania najpiękniejszej cnoty czystości musimy, chrześcijanie, przestrzegać większej ostrożności aniżeli w ochronie wszystkich innych cnot, bo na ten drogi skarb czyhają ustawicznie nie tylko zewnętrzne podnieci, lecz także namiętności serca i pożądania rozkoszy zmysłowej, które powstają i budzą się z naszego własnego ciała. Chociażby się jednak zachowywało nie wiedzieć jaką bezczność, to się ona na nic nie przyda, jeżeli ona nie znajdzie podpory w pomocy z nieba, a tej Bóg nie odmawia nikomu, który o nią należycie prosi. Dlatego odmawiaj, o chrześcijanie, często, jeżeli nie nastąpi, to przynajmniej sercem, tę modlitewkę, którą odmawia kapłan, gdy się przygotowuje do Mszy św.: „Panie, rozpal ogniem Ducha Świętego nerki nasze i serce nasze, abyśmy ci czystym ciałem służyli i podobali się tobie niewinnym sercem“.

⁴⁾ Job 31, 9-12; Przyp 23, 27; 29, 3; Eklezjastyk 19, 3; Oz 4, 11, 12; 5, 4; Rzym 1, 24 i nast.; I Kor 2, 14; 5, 1-5; Efez 5, 3, 4; Kol 3, 5-8; I Piotra 4, 3, 4; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 153, a. 5, gdzie są wyliczone i opisane córki rozwiązłości: zaślepienie umysłu, brak rozważy, porywczność, niecierpliwość, miłość własna, nienawiść Boga, przywiązanie do tego świata i strach przed życiem przyszłym.

P. 231. *Jakie są główne środki zachowania czystości?*

O. Główne środki zachowania czystości są następujące: czuwanie nad zmysłami i umartwienie ich, unikanie okazji do złego, umiarkowanie w jedzeniu i picciu, modlitwa i gorące nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny, a zwłaszcza częsta Spowiedź i Komunia.

Art. 4. — O siódmym przykazaniu Dekalogu.

P. 232. *Czego Bóg zakazuje siódmym przykazaniem Dekalogu: Nie kradnij?*

O. Siódmym przykazaniem: *Nie kradnij*. Bóg zakazuje wszelkiego niesprawiedliwego, czy to używania cudzej pracy, czy wyrządzania szkody, czy też przyczyniania się do jednego lub drugiego¹⁾.

P. 233. *Do czego jest obowiązany ten, kto przestępuje to przykazanie?*

O. Kto przestępuje to przykazanie, obowiązany jest według sprawiedliwości zwrócić cudzą własność i nagrodzić szkodę.

P. 234. *Kiedy zwrot i wynagrodzenie szkody obowiązuje koniecznie?*

O. Zwrot cudzej własności i naprawienie wyrządzonej szkody obowiązuje koniecznie, jeżeli przedmiot był znaczny, czy to według powszechnej oceny, czy też według wielkości szkody, poniesionej przez właściciela.

¹⁾ Exod 20, 15; Deut 5, 19; I Kor 6, 10; Apokal 9, 21.

Art. 5. — O ósmym przykazaniu Dekalogu.

P. 235. *Czego zakazuje Bóg ósmym przykazaniem Dekalogu: Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu?*

O. Ósmym przykazaniem Dekalogu: *Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu*, Bóg zakazuje kłamstwa, krzywoprzysięstwa i wszelkiego szkodenia bliźniemu słowami¹⁾.

P. 236. *Jakim sposobem wyrządza ktoś bliźniemu szkodę słowami?*

O. Bliźniemu wyrządza ktoś słowami krzywdę, głównie oszczerstwem, obmową, obelgą, lekkomyślnym posądzeniem, naruszeniem tajemnicy²⁾.

¹⁾ Exod 20, 16; Deut 5, 20; Przyp 6, 19; 12, 22; Mądr 1, 11; Eklezjastyk 7, 13; 20, 26-28; Efesz 4, 25; Kol 3, 9.

²⁾ Kłamstwo, w ścisłym słowa znaczeniu, jest to powiedzenie świadomie sprzeczne z prawdą i z siebie zdolne wprowadzić bliźniego w błąd. Oszczerstwo jest to naruszenie cudzej sławy przez opowiadanie o kimś czegoś złego, co nie jest prawdą; kto natomiast bez słusznej przyczyny narusza cudzą sławę opowiadaniem o nim czegoś złego, które jest prawdziwe, ale tajne, ten dopuszcza się obmowy. Obelga jest to właściwie naruszenie czci osoby obecnej fizycznie lub moralnie, obejmuje jednak w znaczeniu dalszym także naruszenie czci człowieka nieobecnemu, popełnione bądź ustnie, bądź pisemnie. Lekkomysłny posądzenie jest przypisywanie z całą pewnością komuś czegoś złego bez dostatecznej podstawy. Zdradzenie tajemnicy jest to niesprawiedliwe dowiadywanie się albo też wyjawianie rzeczy tajnej, albo takiej, która powinna być tajną, oraz korzystanie z tajemnicy, wydobytej niesprawiedliwie. — „Obmowa i dwujęzyczny przekłety, bo wiele zamieszka pokój mających“, Ekl 28, 15; Przyp 8, 13; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 73, a. 2. Odebrać komu dobre imię jest grzechem bardzo ciężkim, bo wśród rzeczy doczesnych dobre imię okazuje się

P. 237. *Do czego jest obowiązany ten, kto słowami zaszkodził dobrej sławie bliźniego?*

O. Kto słowami zaszkodził dobrej sławie bliźniego, gwoli sprawiedliwości winien dobrą sławę wedle sił przywrócić i powstałą stąd szkodę naprawić; obowiązek ten jest konieczny, jeżeli wyrządzona szkoda była wielka.

Art. 6. — O dwóch ostatnich przykazaniach Dekalogu.

P. 238. *Czego zakazuje Bóg dziewiątym przykazaniem Dekalogu: Nie pożądaj żony bliźniego swego?*

O. Dziewiątym przykazaniem Dekalogu: *Nie pożądaj żony bliźniego swego*, zakazuje Bóg nie tylko tego niegodziwego pożądania, lecz także wszelkiego wewnętrznego grzechu przeciwko czystości, tak jak zewnętrznego zakazuje szóstym przykazaniem¹⁾.

P. 239. *Czego zakazuje Bóg dziesiątym przykazaniem Dekalogu: Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego (bliźniego) jest?*

O. Dziesiątym przykazaniem: *Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego (bliźniego) jest*, Bóg zakazuje niesłusznego i nieuporządkowanego pożądania cudzej własności²⁾.

najcenniejszą, a brak jego nie pozwala człowiekowi działać niejednej dobrej rzeczy; dlatego napisane jest w księdze Eklezjastryka XXI: *Staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużej trwać będzie tobie, niż tysiąc szarbow drogich i wielkich.*

¹⁾ Exod 20, 17; Deut 5, 21.

²⁾ Exod 20, 17; Deut 5, 21; I Tym 6, 10.

P. 240. *Które jest największe przykazanie Dekalogu?*

O. Największe przykazanie Dekalogu jest następujące: *Będiesz miłował Pana Boga swego z wszystkiego serca swego, z wszystkiej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego¹⁾.*

P. 241. *Czy wszyscy winni także spełniać obowiązki swego stanu?*

O. Wszyscy winni także sumiennie spełniać obowiązki swego stanu, czyli te obowiązki, które na nich spoczywają z powodu ich zawodu lub urzędu.

Rozdział V.

O PRZYKAZANIACH KOŚCIELNYCH.

P. 242. *Ile jest przykazań kościelnych?*

O. Przykazań kościelnych, które katolik powinien wszystkie zachowywać, jest więcej, np. przykazanie o nieczytaniu i nieprzechowywaniu ksiąg zakazanych, o nienależeniu do sekty masońskiej i innych sekt tego rodzaju, o zaniechaniu w czasie zakazanym uroczystych ślubów małżeńskich, o nie-

¹⁾ Levit 19, 18; Deut 6, 5; Mat 22, 37-40; Marek 12, 30, 31; Luk 10, 27; Rzym 13, 10; Galat 5, 14; Jak 2, 8; św. Leon Wielki, IX Kazanie, *O poście siódmego miesiąca*: „Miłość bliźniego jest miłością Boga, który ustanowił pełność zakonów i proroków w tej jedności podwójnej miłości”; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 100, a. 3 ad 1um; *Katech. dla prob.*, cz. III, r. 1, n. 1.

paleniu zwłok, i inne; ale zwykle wylicza się tylko pięć przykazań kościelnych, które dotyczą raczej zwyczajnego życia duchowego wszystkich wiernych.

Art. 1. — O pierwszym przykazaniu kościelnym.

P. 243. *Co przepisuje Kościół w pierwszym przykazaniu: W niedziele i w inne święta nakazane Mszy słuchać i zaniechać ciężkiej pracy?*

O. W pierwszym przykazaniu: *W niedziele i inne święta...* Kościół przepisuje sposób święcenia niedziel i innych świąt nakazanych, co się dzieje głównie przez słuchanie Mszy św. i wstrzymanie się od zajęć służebnych¹⁾.

P. 244. *Czy już prawo natury wymaga, aby człowiek pewien czas poświęcił czci Bożej?*

O. Już samo prawo natury wymaga, aby człowiek pewien czas poświęcił czci Bożej, żeby mianowicie wolny od spraw i prac cielesnych duszą i ciałem pobożnie czcił i wielbił Boga, który go stworzył i od którego człowiek otrzymał tak wielkie i niezliczone dobrodziejstwa²⁾.

P. 245. *Które święta są nakazane w całym Kościele?*

O. W całym Kościele następujące święta są nakazane: wszystkie niedziele, dzień Bożego Narodzenia, Obrzezania (Nowy Rok), Objawienia (Trzech Króli), Wniebowstąpienia Chrystusa, Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najśw.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 1248.

²⁾ Katechizm dla proboszczów, cz. III, r. IV, n. 11.

Marii Panny, św. Józefa, jej Oblubieńca, św. Apostołów Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych¹⁾.

P. 246. *Prócz wysłuchania Mszy świętej jakie jeszcze uczynki przystoi chrześcijaninowi wykonywać w niedziele i inne święta nakazane?*

O. Prócz wysłuchania Mszy świętej w niedziele i inne święta nakazane przystoi chrześcijaninowi wedle możliwości oddawać się innym uczynom pobożnym i religijnym, zwłaszcza zaś pomagać przy odprawianiu świętych obrzędów i słuchać kazań i nauki katechizmu.

P. 247. *Które zajęcia nazywają się służebnymi?*

O. Służebnymi nazywają się zajęcia, które zwyczaj wykonywa służba i najemnicy, są to zajęcia, wykonywane głównie siłami ciała i służące przeważnie jego potrzebom.

P. 248. *Czy są jakie zajęcia służebne, które są dozwolone w niedziele i inne święta nakazane?*

O. W niedziele i inne nakazane święta są dozwolone takie zajęcia służebne, które należą wprost do służby Bożej, albo do zwyczajnej potrzeby służby domowej lub publicznej, albo których bądź domaga się miłość, bądź też nie można ich zaniechać bez wielkiej szkody, albo na które pozwala przyjęty zwyczaj.

P. 249. *Czy w niedziele i święta należy się wstrzymać tylko od zajęć służebnych?*

O. W niedziele i święta należy się wstrzymać nie tylko od zajęć służebnych, lecz także od czynności sądowych, i jeżeli się nie sprzeciwiają prawowite zwyczaje albo wyjątkowe przywileje — od

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 1247 i nast.

publicznego handlu, od targów i innych publicznych zakupów i sprzedaży.

P. 250. *Czy grzeszą ci, którzy nie zachowują niedziel i innych świąt nakazanych, albo przeszkadzają w tym drugim?*

O. Ci, którzy bez słusznej przyczyny nie zachowują niedziel i świąt nakazanych, albo drugim w tym przeszkadzają, grzeszą ciężko.

Art. 2. — O drugim przykazaniu kościelnym.

P. 251. *Co przepisane jest drugim przykazaniem: W dni od Kościoła postanowione wstrzymać się od mięsa i zachowywać post?*

O. Drugim przykazaniem: *W dni od Kościoła...* jest przepisane, żebyśmy w dni, przez Kościół postanowione, zachowywali albo tylko sam post, albo tylko samą wstrzeźliwość od mięsa, albo i post i wstrzeźliwość razem¹⁾.

P. 252. *Co przepisuje przykazanie samego tylko postu?*

O. Przykazanie samego tylko postu przepisuje, żeby się odbywał jeden posiłek na dzień, nie zabrania ono jednak nieco jedzenia i napoju rano i wieczór, przy zachowaniu wszelako przyjętego w danych miejscowościach zwyczaju co do ilości i jakości potraw.

P. 253. *Czego zakazuje przykazanie samej tylko wstrzeźliwości od potraw mięsnych?*

O. Przykazanie samej tylko wstrzeźliwości od potraw mięsnych zakazuje spożywania mięsa

i polewki z mięsa, nie zabrania jednak ani jaj, ani nabiału, ani żadnych przypraw, nawet z tłuszczu zwierzęcego.

P. 254. *W które dni obowiązują te przepisy?*

O. O ile prawowita władza nie przyzna innych ulg, to:

a) przepis samego tylko wstrzymania się od mięsa obowiązuje we wszystkie piątki;

b) przykazanie wstrzymania się od mięsa i zarazem postu obowiązuje w środę popielcową, w piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suche dni, w wigilię Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia;

c) przepis samego tylko postu obowiązuje w pozostałe dni Wielkiego Postu, z wyjątkiem niedziel.

P. 255. *Czy są jakie dni, w które te przepisy nie obowiązują?*

O. W niedziele i w inne święta nakazane oraz w Wielką Sobotę popołudniu nie obowiązuje przepis wstrzymania się od mięsa, albo wstrzymania się od mięsa i postu, albo tylko samego postu, z wyjątkiem święta nakazanego w czasie Wielkiego Postu, ani też nie pości się w te wigilie, które są obchodzone wcześniej, aniżeli tego wymaga kalendarz¹⁾.

P. 256. *Kto jest obowiązany do ustrzymania się od mięsa i do postu?*

O. O ile nie są naprawdę usprawiedliwieni, albo nie otrzymali dyspensy, wstrzeźliwość od mięsa winni zachowywać wszyscy, którzy dostatecznie rozwinięci umysłowo, ukończyli siódmy

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 1250 i nast.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 1252, § 4.

rok życia; do postu zaś są obowiązani wszyscy od ukończonego dwudziestego pierwszego roku życia aż do rozpoczętego sześćdziesiątego.

P. 257. *Dlaczego Kościół przepisuje wstrzymywanie się od mięsa i post?*

O. Kościół dlatego przepisuje wstrzymywanie się od mięsa i post, aby wierni czynili pokutę za popełnione grzechy, strzegli się ich na przyszłość i tak skuteczniejszą była ich modlitwa¹⁾.

Art. 3. — O trzecim i czwartym przykazaniu kościelnym.

P. 258. *Co Kościół przepisuje trzecim przykazaniem: Spowiadać się przynajmniej raz w roku?*

O. Trzecim przykazaniem: *Spowiadać się przynajmniej raz w roku*, przepisuje Kościół, żeby wierni, gdy dojdą do używania rozumu, spowiadali się przynajmniej raz w roku z tych grzechów, które jeszcze nie były bezpośrednio odpuszczone w poprzednich spowiedziach²⁾.

¹⁾ Tob 12, 8; Joel 2, 12, 15; Mat 6, 16; 9, 15; 17, 20; Marek 2, 20; Luk 2, 37; 5, 35; Rzym 13, 13; II Kor 6, 5; 11, 27; Efez 5, 18; I Tes 5, 6; Tyt 2, 2.

²⁾ IV Sobór later. rozdz. 21; Sob. tryd. ses. XIV, o Pokucie, rozdz. 5. — Jeżeli chcesz zachować duszę wolną od grzechów i prowadzić życie tak, jak przystoi chrześcijaninowi, to przystępuj często do Sakramentu Pokuty, ale zawsze się dobrze przygotuj i nie przyzwyczajaj się do innej spowiedzi tylko do takiej, jak gdybyś zaraz po spowiedzi miał umrzeć. Otrzymawasz rozgrzeszenie, dziękuj Bogu, że ci się okazał tak miłosiernym; zaraz potem, jeżeli możesz, odpraw zadaną pokutę.

P. 259. *Co nakazuje Kościół przez czwarte przykazanie: Najświętszy Sakrament przynajmniej w czasie wielkanocnym przyjmować?*

O. Przez czwarte przykazanie: *Najświętszy Sakrament przynajmniej w czasie wielkanocnym przyjmować*, Kościół nakazuje, żeby każdy wierny, skoro tylko dojdzie do używania rozumu, przynajmniej w czasie wielkanocnym przyjmował Najświętszy Sakrament¹⁾.

P. 260. *Czy wierni przykazaniu temu winni uczynić zadość w swoim własnym obrządku i we własnej parafii?*

O. Chociaż ścisłego obowiązku co do tego nie ma, to jednak należy im radzić, żeby każdy temu przykazaniu czynił zadość w tym obrządku, do którego należy, i we własnej parafii, i żeby ci, którzy uczynili zadość w cudzym obrządku lub w cudzej parafii, starali się zawiadomić własnego proboszcza, że spełnili przykazanie²⁾.

P. 261. *Dlaczego Kościół do trzeciego i czwartego przykazania dodał słowo: przynajmniej?*

O. Kościół do trzeciego i czwartego przykazania dodał słowo *przynajmniej*, żeby nam dać naukę, iż jest rzeczą bardzo pożyteczną i Kościół życzy sobie, aby wierni, nawet ci, którzy mają tylko powszednie grzechy, albo śmiertelne, już bezpośrednio odpuszczone, spowiadali się częściej i często, a na-

¹⁾ IV Sobór later., tamże; Sob. tryd. ses. XIII, *O Eucharystii*, kan. 9; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 859, § 1.

²⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, tamże, § 3, i kan. 866, § 2. — W Kościele łacińskim Komunii świętej udziela się tylko pod postacią chleba, w Kościołach wschodnich przeważnie pod obiema.

wet codziennie, przyjmowali pobożnie Najświętszy Sakrament¹⁾.

P. 262. *Jaki jest wiek używania rozumu, w którym jedno i drugie przykazanie Spowiedzi i Komunii zaczyna obowiązywać?*

O. Wiek używania rozumu, w którym oba przykazania Spowiedzi i Komunii zaczynają obowiązywać, jest to ten wiek, w którym dziecko zaczyna rozumować, to jest mniej więcej siódmy rok życia, a nawet wcześniej²⁾.

P. 263. *Czy obowiązek ten, który spoczywa na dzieciach, spada także na innych?*

O. Ten obowiązek, spoczywający na dzieciach, spada także i głównie na tych, którzy się powinni o nie troszczyć, to jest na rodziców, opiekunów, nauczycieli, spowiednika i proboszcza³⁾.

P. 264. *Jakiej znajomości nauki chrześcijańskiej potrzeba, żeby dziecko mogło i powinno być dopuszczone do pierwszej Komunii?*

O. 1) W niebezpieczeństwie śmierci wystarczy, aby umiało odróżnić Ciało Chrystusowe od zwykłego pokarmu, i umiało Mu oddać cześć pobożną:

¹⁾ Św. Kongregacja Soboru, Dekret *Sacra Tridentina Synodus*, 20 grudnia 1905; Św. Kongregacja de Discipl. Sacrament., Dekret *Quam singulari*, 8 sierpnia 1910, n. VI. — Przystępuj często do Komunii świętej z czystym sercem i gorącym pragnieniem. Niemasz czasu kosztowniejszego nad ten, kiedy masz w sobie Zbawiciela, który cię miłuje, a masz Go jak najściślej zjednoczonego z sobą. Niech ci nie będzie ciężko trwać przez jakiś czas z Nim na dziękczynieniu.

²⁾ Św. Kongreg. de discipl. Sacrament., l. c., n. I.

³⁾ Św. Kongregacja de discipl. Sacram., l. c., n. IV; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 860, 1340.

2) poza niebezpieczeństwem śmierci potrzeba nadto, żeby według swej zdolności pojmowało przynajmniej te tajemnice, w które każdy człowiek musi wierzyć pod utratą zbawienia, żeby chleb eucharystyczny odróżniało od zwykłego i cielesnego chleba i żeby Najśw. Sakrament przyjęło z pobożnością, odpowiadającą swemu wiekowi¹⁾.

P. 265. *Do czego są obowiązane dzieci po pierwszej Komunii?*

O. Po pierwszej Komunii dzieci obowiązane są nauczyć się stopniowo, w miarę swej zdolności, całego katechizmu ułożonego do ich użytku²⁾.

P. 266. *Jaki jest w tej sprawie obowiązek rodziców i innych osób, którym jest powierzona troska o dzieci?*

O. Rodzice i inne osoby, którym jest powierzona troska o dzieci, mają w tej sprawie nader ważny obowiązek dolożenia starań, żeby same dzieci w dalszym ciągu uczęszczały na publiczną naukę katechizmu, w przeciwnym razie oni sami winni w inny sposób dopełnić ich wykształcenia religijnego³⁾.

P. 267. *Jak długo trwa czas wielkanocny do przyjmowania Komunii świętej?*

O. Czas wielkanocny do przyjmowania Komunii świętej trwa od niedzieli Palmowej do niedzieli

¹⁾ Św. Kongreg. Sakramentów, *tamże*, n. II, III; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 854; *Katechizm dla prob.*, cz. II, r. IV, n. 62, 63 i r. V, n. 44. — Warunki, potrzebne do godnego i pobożnego przyjęcia Komunii świętej, są wyłożone w pytaniach 399 i nast.

²⁾ Św. Kongr. Sakram., *tamże*, n. II.

³⁾ Św. Kongregacja Sakramentów, *tamże*, n. VI.

Białej, jeżeli prawowita władza kościelna nie przyzna innych ulg¹⁾).

P. 268. *Czy przestaje obowiązywać przykazanie Komunii, któremu nie stało się zadość w czasie wielkanocnym?*

O. Przykazanie Komunii, któremu się nie stało zadość w czasie wielkanocnym, wcale nie przestaje obowiązywać, i winno być spełnione w ciągu tego samego roku możliwie najrychlej.

P. 269. *Czy czyni się zadość przykazaniu rocznej Spowiedzi lub Komunii wielkanocnej przez świętokradzką Spowiedź lub Komunię, albo przez Spowiedź dobrowolnie nieważną?*

O. Ani przez świętokradzką Spowiedź lub Komunię, ani przez Spowiedź dobrowolnie nieważną nie czyni się zadość przykazaniu rocznej Spowiedzi lub Komunii wielkanocnej, a nawet z powodu nowego grzechu przykazanie to obowiązuje jeszcze bardziej.

Art. 4. — O piątym przykazaniu kościelnym.

P. 270. *Co nakazuje Kościół przez piąte przykazanie: Kościół i duchowieństwo w potrzebach wspomagać?*

O. Przez piąte przykazanie Kościół przypomina wiernym przykazanie Boskie, żeby pomagali Kościołowi i duchowieństwu w potrzebach doczesnych,

¹⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 859, § 2.

według szczegółowych postanowień i chwalebnych zwyczajów¹⁾).

P. 271. *Dlaczego nakazuje się to?*

O. To się nakazuje dlatego, ponieważ sprawiedliwość wymaga, żeby wierni sługom Bożym, pracującym dla ich zbawienia, dostarczali środków potrzebnych do pokrycia wydatków na służbę Bożą i na przyzwoite utrzymanie.

Rozdział VI.

O RADACH EWANGELICZNYCH.

P. 272. *Czy prócz przykazań Bożych i przepisów kościelnych są także rady?*

O. Prócz przykazań Bożych i przepisów kościelnych są także rady, których Chrystus Pan udzielił najpierw w Ewangelii; stąd nazywają się one radami ewangelicznymi.

P. 273. *Co to są rady ewangeliczne?*

O. Rady ewangeliczne są to środki, które Jezus Chrystus podał do łatwiejszego i pełniejszego osiągnięcia doskonałości duchowej.

P. 274. *Które są główne rady ewangeliczne?*

O. Te są główne rady ewangeliczne: dobrowolne ubóstwo, doskonała czystość i osobliwe posłuszeństwo dla miłości Jezusa Chrystusa²⁾).

¹⁾ Deut 18, 1-8; Mat 10, 10; Łuk 10, 7; I Kor 9, 9-14; I Tym 5, 18; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1502; św. Tomasz 2 a 2 ae, q. 87, a. 1.

²⁾ O ubóstwie: Mat 19, 21; Marek 10, 21; Łuk 18, 22. O czystości: Mat 19, 12; I Kor 7, 25, 32, 34. O posłuszeństwie: Łuk 10, 16; Jan 13, 20; św. Tomasz 2 a 2 ae, q. 86, a. 9, ad 1 um.

P. 275. *Jakim sposobem przez wykonywanie tych rad zdobywa się łatwiej i pełniej doskonałość duchową?*

O. Przez wykonywanie tych rad zdobywa się łatwiej i pełniej doskonałość duchową, ponieważ poświęcając Bogu wolę przez posłuszeństwo, ciało przez czystość, zewnętrzne dobra przez ubóstwo, przysposabiamy się do doskonałej miłości¹⁾.

P. 276. *Kto winien pójść za radami ewangelicznymi?*

O. Za radami ewangelicznymi winni pójść ci, którzy się dobrowolnie do tego zobowiązali, jak np. zakonnicy, którzy ślubowali, że będą zachowywać trzy rady ewangeliczne według reguły swego zakonu²⁾.

P. 277. *Czy potrzebujemy jakiej pomocy, abyśmy mogli, jak należy, wierzyć w to, w co wierzyć trzeba, zachowywać przykazania Boskie i przepisy kościelne, i pójść za radami ewangelicznymi?*

¹⁾ Pius XI, Encykl. *Quas primas*, 11 grudnia 1925, pod koniec; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 108, a. 4.

²⁾ Wszyscy ci, którzy posłuszni woli Bożej, wstępują do jakiegoś zgromadzenia zakonnego, zatwierdzonego przez Kościół, gdy zgodnie z właściwymi swemu zakonowi przepisami dążą do doskonałości chrześcijańskiej według rad ewangelicznych, przynoszą wielkie korzyści także dla zbawienia bliźnich, a nawet dla życia społecznego; korzyści te płyną bądź z ich nieustannych modlitw, bądź z przykładu ich cnót, bądź z ich opieki nad chorymi i wszelaką nędzą, bądź z wychowania młodzieży, bądź wręcz z ich zajęć naukowych na polu teologii i nauk ścisłych. — Leon XIII, List do Kard. Gibbonsa, 22 stycznia 1899; i List do Kard. Richarda, 23 grudnia 1900; Pius XI, *List Unigenitus Dei Filii*, 19. III. 1924; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 487.

O. Abyśmy mogli, jak należy, wierzyć w to, w co wierzyć trzeba, zachowywać przykazania Boskie i przepisy kościelne i pójść za radami ewangelicznymi, potrzebujemy łaski Pana Boga¹⁾.

Rozdział VII. O ŁASCE.

P. 278. *Co to jest łaska?*

O. Łaska jest to dar nadprzyrodzony, którego Bóg udziela stworzeniom rozumnym z własnej dobrej woli, żeby mogły dostąpić żywota wiecznego²⁾.

P. 279. *Iloraka jest łaska?*

O. Łaska jest dwojaka: habitualna, zwana także uświęcającą, gdyż czyni człowieka sprawiedliwym czyli miłym Bogu, i uczynkowa.

P. 280. *Co to jest łaska uświęcająca?*

O. Łaska uświęcająca jest to nadprzyrodzona właściwość, stale w duszy tkwiąca; przez nią

¹⁾ Jan 15, 5; I Kor 3, 6; 4, 7; II Kor 3, 5; Efez 2, 8-10.

²⁾ Nadprzyrodzone jest to, co przewyższa naturę. Dzieje się to w dwojaki sposób: mianowicie coś może być nadprzyrodzone przez to, że sposób, w jaki się ono dzieje, przechodzi naturę, ale samo w sobie należy do porządku przyrodzonego, np. przywrócenie życia umarłemu; albo też to, co jest nadprzyrodzone, także samo w sobie, czyli nawet w swej istocie, przechodzi wszystkie porządki przyrodzone, bo jest częścią samego wewnętrznego życia Pana Boga, jak np. łaska uświęcająca, cnoty własne i uczynki przez nie wykonywane i sam żywot wieczny, czyli oglądanie Boga twarzą w twarz i miłowanie Boga, stanowiące szczęście zbawionych w niebie.

człowiek staje się uczestnikiem natury Pana Boga, świątynią Ducha Świętego, przyjacielem i adoptowanym dzieckiem Boga, dziedzicem chwały niebieskiej i przez to zdolnym do wykonywania uczynków, zasługujących na żywot wieczny¹⁾.

P. 281. *Czy łaska uświęcająca jest koniecznie potrzebna do żywota wiecznego?*

O. Łaska uświęcająca wszystkim ludziom, nawet niemowlętom, jest nieodzownie potrzebna do żywota wiecznego.

P. 282. *Co występujemy sobie uczynkami dobrymi, które wykonywamy usprawiedliwieni przez łaskę Bożą i przez zasługi Jezusa Chrystusa?*

O. Uczynkami dobrymi, które wykonywamy usprawiedliwieni przez łaskę Bożą i zasługi Jezusa Chrystusa, występujemy sobie pomnożenie łaski, żywot wieczny (o ile umieramy w łasce), oraz pomnożenie chwały w niebie²⁾.

P. 283. *Jakim sposobem człowiek może utracić łaskę uświęcającą?*

O. Łaskę uświęcającą traci człowiek przez każdy grzech śmiertelny³⁾.

¹⁾ Mądr VII, 14; Jan I 12, 13; III 5; XV 4, 14; Rzym 5, 5; 8, 14-17; I Kor 4, 7; 12, 3; Efez 2, 8 i nast.; II Piotra 1, 4; I Jana 3, 1; Sobór tryd. ses. VI, *O usprawiedliwieniu*, kan. 11; św. Cyryl Aleks., *Hom. na ewang. św. Jana*, 1, 9.

²⁾ II Synod arazykański, kan. 18; Sobór tryd., I. c., kan. 32.

³⁾ Rzym 6, 23; I Kor 6, 9 i nast.; Jak 1, 15; I Jana 3, 8; Sobór tryd., I. c., kan. 27; św. Bazyli, *Kazanie o ascezie*, I.

P. 284. *Jak się odzyskuje łaskę uświęcającą?*

O. Łaskę uświęcającą odzyskuje się, gdy się zaprzestaje grzechów śmiertelnych, a zarazem używa się środków, które ustanowił Chrystus Pan, żebyśmy mogli dostąpić usprawiedliwienia¹⁾.

P. 285. *Czy w stanie grzechu śmiertelnego można wykonać jakie uczynki dobre?*

O. W stanie grzechu śmiertelnego można wykonać niektóre uczynki dobre, ale niezasługujące na żywot wieczny; grzesznik jednak przez te uczynki przysposabia się do uzyskania sprawiedliwości przy pomocy łaski uczynkowej²⁾.

P. 286. *Co to jest łaska uczynkowa?*

O. Łaska uczynkowa jest to nadprzyrodzona pomoc Boża; pomoc ta polega na tym, że Bóg oświeca rozum i nakłania wolę do czynienia dobrego, a unikania złego, aby człowiek dostąpił żywota wiecznego³⁾.

¹⁾ Środki te są podane w pytaniu 178.

²⁾ Eklezjastyk 21, 1; Ezech 18, 30; Dan 4, 24; Rzym 2, 14; Sobór tryd., I. c.; św. Augustyn, *O duchu i literze*, 48.

³⁾ św. Efrem, *O Epifanii*, X, 14; św. Cyryl Aleks., *O czci Pana Boga w duchu i prawdzie*, I. — Na habitualną i uczynkową dzieli się tylko łaska wewnętrzna; ogólną nazwą „łaska“ określamy jednak — i tak też tę rzecz często rozumiemy — każdy dar, którego Bóg ludziom z dobrej woli udziela gwoli wiecznego zbawienia, jak np. dobre wychowanie, Sakramenta, nauka Kościoła, kazania, czytanie dobrych ksiąg, upamięnienia, kary; także choroby i to, co nazywamy w życiu nieszczęściem i niepowodzeniem, a nawet śmierć — to wszystko można czasem nazwać łaską uczynkową, bo Opatrzność Boża wysła takie rzeczy albo dopuszcza je dla naszego zbawienia. Jest rzeczą nader ważną, żeby chrześcijanin wszystkie sprawy swego życia rozważał w tym oświeceniu nadprzyrodzonym.

P. 287. *Czy łaska uczynkowa jest nam potrzebna?*

O. Łaska uczynkowa jest nam bezwzględnie potrzebna, żebyśmy mogli czynić dobrze, a unikać złego celem dostąpienia żywota wiecznego; skoro bowiem żywot wieczny należy do porządku nadprzyrodzonego, przeto za pomocą samych tylko sił przyrodzonych nie zdołamy zgoła niczego myśleć, chcieć i uczynić, jak należy, żeby go dostąpić¹⁾.

P. 288. *Czy Bóg wszystkim udziela łask, potrzebnych do żywota wiecznego?*

O. Bóg, który chce, żeby się wszyscy ludzie zbawili, wszystkim też udziela łask potrzebnych do żywota wiecznego; żeby doń doszli, jeżeli są dorośli, muszą sami z Bogiem współdziałać przy jego pomocy, dającej im natchnienie do dobrych uczynków, wspierającej ich przed ich wykonaniem, współdziałającej z nimi przy wykonaniu i towarzyszącej im, gdy pełnią dobre uczynki²⁾.

P. 289. *Które są główne środki zyskania łaski Bożej?*

O. Główne środki zyskania łaski Bożej to modlitwa o nią i Sakramenta, które zawierają łaskę i udzielają jej.

¹⁾ II Kor 3, 5; Filip 2, 13; II Synod arazykański, kan. 3 i nast.; Sob. tryd. ses. VI *O usprawiedliwieniu*, kan. 1-3; św. Grzegorz Naz., *Mowa XXXVII*, 13; św. Jan Chryzostom, *Homilia na księgę Genesis*, XXV, 7.

²⁾ Ezech 33, 11; Jan 1, 9; I Tym 2, 4; 4, 10; II Piotra 3, 9; Sob. tryd., tamże, rozdz. 11; Inocenty X, 31 maja 1653, *przeciwko błędom Jansenjusza*, zdanie 1; św. Jan Chryzostom, *Homilia na list do Żydów*, XVI, 4.

Rozdział VIII.

O MODLITWIE.

Część I. — O modlitwie w ogólności.

P. 290. *Co to jest modlitwa?*

O. Modlitwa jest to pobożne wzniesienie duszy do Boga, żeby Mu oddawać cześć, dziękować za otrzymane dobrodziejstwa, prosić Go o odpuszczenie grzechów i o inne rzeczy potrzebne lub pożyteczne bądź dla nas samych, bądź też dla innych.

P. 291. *Czy potrzeba nam się modlić?*

O. Potrzeba nam się modlić, bo taka jest wola Boża oraz dlatego, że pomocy, której ustawicznie potrzebujemy, Bóg na ogół zwykł udzielać tylko tym, którzy o nią proszą¹⁾.

P. 292. *Jakie są rodzaje modlitwy?*

O. Dwa: pierwsza jest modlitwa wewnętrzna, czyli myślą; polega ona na tym, że człowiek w myśli i w sercu rozmawia z Bogiem i rozważa prawdy

¹⁾ Eklezjastyk 18, 22; Mat 7, 7, 8; Łuk 11, 9-13; 18, 1; Rzym 12, 12; Efez 6, 18; Kol 4, 2; I Tes 5, 17; św. Jan Chryzostom, *Homilia na księgę Genesis*, XXX, 5; *Katechizm dla pobożnych*, cz. IV, r. I, n. 2. — Jak ciału potrzebne jest do życia oddychanie, tak duszy potrzebna jest modlitwa, żeby dusza mogła żyć: kto się zwykł modlić, ten zjednywa sobie zbawienie; kto zaś nie ma w zwyczaju modlić się, ten ściągga na siebie potępienie. Dlatego, o chrześcijaninie, często proś Boga ustami, a jeszcze częściej sercem; odmawiaj pobożnie zwykle paciarsz rano i wieczór; a w pokusach i w kłopotach życia błagaj Boga, mając głęboko w sercu wyrte te słowa: kto się umie dobrze modlić, ten też umie dobrze żyć.

wieczne; drugim rodzajem modlitwy jest modlitwa ustna czyli słowami; ta polega na tym, że człowiek wymawia słowa modlitwy z wewnętrzną uwagą i pobożnym sercem.

P. 293. *Iloraka jest modlitwa ustna?*

O. Modlitwa ustna jest dwojaka: prywatna i publiczna. Prywatną jest modlitwa wówczas, gdy pojedyncza osoba lub rodzina modli się za siebie lub za drugich bez udziału służ Kościoła; publiczną zaś jest modlitwa wówczas, gdy się odbywa przez służ Kościoła, w imieniu Kościoła; modlitwa publiczna zwie się modlitwą liturgiczną, jeżeli jest umieszczona przez Kościół w jego księgach.

P. 294. *O co winniśmy się głównie modlić?*

O. Winniśmy się modlić głównie o chwałę Bożą, o własne i drugich zbawienie wieczne i o środki, które są potrzebne lub przydatne, żeby dostąpić zbawienia wiecznego¹⁾.

P. 295. *Czy wolno modlić się także o dobra doczesne?*

O. O dobra doczesne wolno się modlić zgodnie z wolą Bożą, to znaczy o tyle, o ile one mają się przyczynić do chwały Bożej, albo też w jakikolwiek sposób dopomóc nam lub innym do osiągnięcia żywota wiecznego, albo przynajmniej nie stanowić żadnej w tym przeszkody²⁾.

¹⁾ Mat 6, 9-13; 21, 22; 26, 41.

²⁾ Mt 8, 2. 6. 25; 9, 18; 15, 22; 17, 14; Mar 1, 40-42; 7, 32; św. Tomasz 2a 2ae, q. 83, a. 6; Katechizm dla proboszczów, cz. IV, r. IV, n. 1 i nast.

P. 296. *Do kogo należy i można się modlić?*

O. Wprawdzie każda modlitwa odnosi się do Boga, bo tylko Bóg może dać to, o co prosimy; ale modlimy się także do wszystkich Świętych, zwłaszcza zaś do Najśw. Marii Panny, a nawet do dusz w czyśćcu¹⁾, żeby się za nami wstawiali do Boga.

P. 297. *Jak winna się odbywać modlitwa, żeby była skuteczna?*

O. Modlitwa, żeby była skuteczna, winna się odbywać w imię Jezusa Chrystusa, na którego zasługach się opiera, pobożnie, z wiarą, nadzieją i pokorą oraz wytrwale²⁾.

P. 298. *Dlaczego czasem nie otrzymujemy tego, o co się modlimy?*

O. Czasem dlatego nie otrzymujemy tego, o co się modlimy, ponieważ albo nie modlimy się dobrze, albo prosimy o coś niewłaściwego; w takich razach jednak Bóg bez wątpienia użyje nam we właściwym czasie łask innych, nawet większych³⁾.

P. 299. *Jaka jest najdoskonalsza spośród wszystkich modlitw?*

O. Najdoskonalszą spośród wszystkich jest Modlitwa Państwa, czyli Ojciec nasz, do którego dodaje się zwykle Pozdrowienie Anielskie, czyli Zdrowaś Mario.

¹⁾ Tob 12, 12; Job 42, 8; II Mach 15, 14; Apokal 5, 8; 8, 3.

²⁾ Tob 12, 8; Eklezjastyk 35, 21; Mat 6, 5. 6; 7, 7-11; 17, 20; 21, 22; Marek 11, 24; Jan 16, 23. 24; Jak 1, 5. 6; 4, 3; 5, 16-18; św. Augustyn, *Traktat 102 na ewang. św. Jana; św. Tomasz 2a 2ae, q. 83, a. 4.*

³⁾ *Katechizm dla proboszczów, cz. IV, r. II, n. 4.*

Część II. — O Modlitwie Pańskiej
i Pozdrowieniu Anielskim.

Art. 1. — O Modlitwie Pańskiej.

P. 300. *Dlaczego „Ojciec nasz” nazywa się Modlitwą Pańską?*

O. Ojciec nasz dlatego nazywa się Modlitwą Pańską, ponieważ nauczył nas jej sam Pan nasz Jezus Chrystus¹⁾.

P. 301. *Dlaczego Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą modlitwą?*

O. Modlitwa Pańska dlatego jest najdoskonalszą modlitwą, ponieważ zawiera wszystko, o co winniśmy się modlić, czy to się odnosi do Boga (w pierwszych trzech prośbach), czy też do nas samych lub do bliźniego (w pozostałych prośbach)²⁾.

¹⁾ Mat 6, 9-13; Luk 11, 2-4.

²⁾ „Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą modlitwą, ponieważ, jak mówi Augustyn święty (w Liście 130 według innych 121, do Proby, r. 12): Jeżeli się modlimy dobrze i odpowiednio nie możemy powiedzieć nic innego, jak tylko to, co jest zawarte w tej Modlitwie Pańskiej. Skoro bowiem modlitwa jest niejako tłumaczką naszych pragnień u Boga, przeto tylko to jest odpowiednim przedmiotem naszej modlitwy, czego możemy słusznie pragnąć. A właśnie w Modlitwie Pańskiej nie tylko prosimy o to wszystko, czego możemy słusznie pragnąć, lecz również w takim porządku, w jakim tych rzeczy należy sobie życzyć; dzięki temu modlitwa ta nie tylko uczy, jak należy prosić, lecz i jak powinniśmy układać wszystkie swoje pragnienia“; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 83, a. 9. — Niechże więc wszyscy Modlitwę Pańską odmawiają często, godnie, uważnie i pobożnie.

P. 302. *Kogo wzywamy, wymawiając słowa Ojciec nasz?*

O. Wymawiając słowa: *Ojciec nasz*, wzywamy Boga jako najlepszego Ojca, żeby wyrazić swoją ku Niemu miłość i ufność i zjednać sobie jego życzliwość i miłosierdzie.

P. 303. *Dlaczego nazywamy Boga Ojcem naszym?*

O. Nazywamy Boga Ojcem naszym nie tylko dlatego, że nas stworzył, zachowuje nas przy życiu i opiekuje się nami, lecz głównie dlatego, ponieważ przez łaskę swoją czyni nas swoimi dziećmi przybranymi¹⁾.

P. 304. *Dlaczego mówimy: Ojciec nasz, a nie: Ojciec mój?*

O. Dlatego mówimy: *Ojciec nasz*, a nie: *Ojciec mój*, ponieważ na mocy daru Boskiego przybrania wszyscy wierni są braćmi w Chrystusie, i stąd każdy winien drugich miłować jako braci i modlić się nie tylko za siebie, lecz także za drugich²⁾.

P. 305. *Co wyrażamy słowami: Któryś jest w niebie?*

O. Słowami: *Któryś jest w niebie*, zachęcamy się do rozważania nieskończonej potęgi i majestatu Bożego, który najbardziej jaśnieje na niebie: zarazem słowa te przypominają nam, że Boga należy prosić głównie o dobra niebieskie i o to, co się z nimi łączy³⁾.

¹⁾ Deut 32, 6; Jan 16, 26, 27; Rz 8, 15-17, 29; I Kor 1, 9; I Jana 3, 1-3; *Katechizm dla prob.*, cz. I, r. II, n. 9.

²⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. IV, r. IX, n. 14 i nast.

³⁾ Tamże, cz. IV, r. IX, n. 19, 20.

P. 306. *O co modlimy się słowami pierwszej prośby: Święć się imię twoje?*

O. Słowami pierwszej prośby: *Święć się imię twoje*, modlimy się, żeby święte imię Boże stało się wszędzie znane i żeby je wszyscy czcili sercem, słowami i uczynkami dobrymi¹⁾.

P. 307 *O co modlimy się słowami drugiej prośby: Przyjdź królestwo twoje?*

O. Słowami drugiej prośby: *Przyjdź królestwo twoje*, modlimy się, żeby Bóg panował nad nami i wszystkim ludźmi przez łaskę swoją, a nad społeczeństwem i nad narodami przez swoje prawo na ziemi, abyśmy kiedyś mogli stać się uczestnikami jego chwały wiecznej w niebie²⁾.

P. 308. *Jak możemy się przyczynić do tego, żeby na świat przyszło królestwo Boże?*

O. Do tego, żeby przyszło na świat królestwo Boże, możemy i powinniśmy się przyczynić w różny sposób: więc przez zachowanie przykazań Chrystusowych; przez wyrabianie w sobie nadprzyrodzonego życia łaski; modlitwą i uczynkami pomagając Kościołowi w jego wysiłkach, zmierzających do tego, by życie prywatne, rodzinne i publiczne było zgodne z prawem Bożym, żeby wszyscy błądzący wrócili do jedności z Kościołem i żeby światło Ewangelii dotarło do tych ludów, które siedzą w ciemnościach i w cieniu śmierci.

¹⁾ Psalm 112, 1-3; Filip 2, 9-11.

²⁾ Rzym 14, 17; I Kor 6, 9, 10; 15, 50; Galat 5, 19-21; Efez 5, 5; *Katechizm dla prob.*, cz. IV, r. XI, nr. 1 i nast.

P. 309. *O co modlimy się słowami trzeciej prośby: Bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi?*

O. Słowami trzeciej prośby: *Bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi* modlimy się o to, żeby ludzie na świecie jak najchętniej zawsze i we wszystkim pełnili wolę Bożą tak, jak wszyscy Święci w niebie i dusze w czyśćcu.

P. 310. *O co modlimy się słowami czwartej prośby: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj?*

O. Słowami czwartej prośby: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj* modlimy się o to, żeby nam Bóg udzielał zarówno chleba duchownego, czyli tego wszystkiego, czego potrzebujemy do życia duchownego, zwłaszcza zaś Chleba eucharystycznego, jako też chleba dla ciała, czyli tego wszystkiego, czego potrzebujemy do utrzymania ciała.

P. 311. *O co modlimy się słowami piątej prośby: I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom?*

O. Słowami piątej prośby: *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom* modlimy się o to, żeby nam Bóg darował grzechy, któreśmy popełnili przeciwko Niemu, i kary, na któreśmy zasłużyli za grzechy, tak jak i my sami darowujemy krzywdy i obrazę, jakich doznaliśmy od ludzi¹⁾.

P. 312. *O co modlimy się słowami szóstej prośby: I nie wódź nas na pokuszenie?*

¹⁾ Mat 6, 14, 15; 18, 35; Marek 11, 25, 26; Łuk 11, 4.

O. Słowami szóstej prośby: *I nie wódź nas na pokuszenie*, uznając swoją słabość, w modlitwie uciekamy się do Boga, żeby nas uwolnił od pokus, a przynajmniej, żeby nam użyczył pomocy swej łaski, abyśmy mogli zwyciężyć pokusy.

P. 313. *Dlaczego Bóg dopuszcza na nas pokusy?*

O. Bóg dlatego dopuszcza na nas pokusy, żebyśmy uznali swoją słabość, żeby wypróbować naszą wierność, i żebyśmy zwyciężając pokusy za jego łaską, ćwiczyli się w cnocie i zdobywali zasługi na żywot wieczny; nigdy jednak nie pozwala Bóg kuścić nas ponad to, co możemy wytrzymać, wspomóceni jego łaską¹⁾.

P. 314. *Jakie są środki szczególnie skuteczne przeciwko pokusom?*

O. Środki szczególnie skuteczne przeciwko pokusom są następujące: unikanie okazji, myśl o rzeczach ostatecznych i częste przystępowanie do Sakramentów; w chwili zaś pokusy: znak Krzyża świętego, pokorne wzywanie Anioła Stróża, a zwłaszcza Najświętszego Imienia Jezus i Najświętszej Marii Panny²⁾.

P. 315. *O co modlimy się, wymawiając słowa siódmej prośby: Ale nas zbaw ode złego?*

O. Wymawiając słowa siódmej prośby: *Ale nas zbaw ode złego*, modlimy się głównie o to, żeby nas Bóg zachował od nieszczęścia na duszy, to jest od grzechu, a więc od szatana, który namawia do złego, oraz żeby nas zbawił od innych rzeczy złych,

¹⁾ Tob 12, 13; Mądr 3, 5; I Kor 10, 13; Jak 1, 2, 14; II Piotra 2, 9; Sobór tryd. ses. VI, *O usprawiedliwieniu*, r. 11.

²⁾ Przysł 18, 10; Mat 17, 20; 26, 41.

przynajmniej od tych, które nam mogą dać okazję do grzechu.

P. 316. *Co znaczy słowo Amen na końcu ostatniej prośby?*

O. Słowo *Amen* na końcu ostatniej prośby znaczy tyle co: niech się stanie to, o cośmy właśnie prosili; Amen wyraża równocześnie naszą ufność, że Bóg spełni swą obietnicę.

Art. 2. — O Pozdrowieniu Anielskim.

P. 317. *Dlaczego do Modlitwy Pańskiej dodaje się zazwyczaj Pozdrowienie Anielskie?*

O. Do Modlitwy Pańskiej dodaje się zazwyczaj Pozdrowienie Anielskie, żeby przez przyczynę Najświętszej Marii Panny łatwiej uzyskać od Boga to, o co prosimy w Modlitwie Pańskiej.

P. 318. *Czyje są słowa: Zdrowaś (Mario), łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami?*

O. Słowa: *Zdrowaś (Mario), łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami* wypowiedział Archanioł Gabriel, zwiastując Najśw. Marii Pannie tajemnicę wcielenia; dlatego też modlitwa ta nazywa się *Pozdrowieniem Anielskim*¹⁾.

P. 319. *Co czynimy, odmawiając Pozdrowienie Anielskie?*

O. Odmawiając Pozdrowienie Anielskie, i my wyrażamy Najśw. Marii Pannie radość ze szczególnych przywilejów i darów, których jej Bóg użyczył przed wszystkimi innymi stworzeniami, i oddajemy także Bogu za nie chwałę.

¹⁾ Łuk 1, 28.

P. 320. *Czyje są i co znaczą słowa: Błogosławiony owoc żywota twego?*

O. Słowa: *Błogosławiony owoc żywota twego* wypowiedziała św. Elżbieta, przyjmując w gościnę Najśw. Marię Pannę; mają one to znaczenie, że Chrystus Pan, Syn Najśw. Marii Panny, jest nade wszystko błogosławiony na wieki¹⁾.

P. 321. *Od kogo pochodzą słowa: Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej, i o co prosimy, gdy je wymawiamy?*

O. Słowa: *Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej* dodał Kościół; wymawiając je, prosimy Najśw. Marię Pannę, żeby się nami opiekowała we wszystkich potrzebach naszych, a przede wszystkim w godzinę naszej śmierci²⁾.

P. 322. *Czy Najśw. Maria Panna, Matka Boża, jest także naszą matką?*

O. Najświętsza Maria Panna, Matka Boża, jest także naszą matką przez przybranie, dzięki któremu my jesteśmy braćmi jej Syna; Jezus Chrystus, umierając na krzyżu, sam to potwierdził, gdy wszystkich ludzi w osobie św. Jana dał za synów Najśw. Marii Pannie tymi słowy: „*Niewiasto, oto syn twój*“, a wszystkim ludziom dał za matkę Najśw. Marię Pannę tymi słowy: „*Oto matka twoja*“³⁾.

¹⁾ Luk 1. 28.

²⁾ Kościół wschodni nie ma tej drugiej części Pozdrowienia Anielskiego, lecz dodaje inną modlitwę do słów anielskich.

³⁾ Jan 19, 26. 27; Rzym-B. 29; Leon XIII, Encyklika *Adiutricem populi*, 5 września 1895; Pius X, Encykl. *Ad illum diem*,

P. 323. *Jaką korzyść odnoszą ci, którzy mają serdeczne nabożeństwo do Najśw. Marii Panny?*

O. Ci, którzy mają serdeczne nabożeństwo do Najśw. Marii Panny, odnoszą tę wielką korzyść, że ona ich nawzajem darzy szczególną miłością macierzyńską i opiekuje się nimi¹⁾.

P. 324. *Jakie nabożeństwo do Najśw. Marii Panny poleca Kościół przede wszystkim?*

O. Kościół przede wszystkim poleca odmawianie Różańca świętego ku czci Najśw. Marii Panny.

Rozdział IX.

O SAKRAMENTACH.

Część I. — O Sakramentach w ogólności.

P. 325. *Co to jest Sakrament Nowego Zakonu?*

O. Sakrament Nowego Zakonu jest to znak zewnętrzny, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa dla

2 lutego 1904; Bened. XV, *List do Sodal. naszej Pani od dobrej śmierci*, 22 marca 1918; Pius XI, Encykl. *Rerum Ecclesiae*, 28 lutego 1926.

¹⁾ Św. Bernard (*Hom II na Missus est*) tymi słowy zaleca nabożeństwo do Matki Boskiej: „W niebezpieczeństwach, w uciaku, w wątpliwościach myśl o Marii, wzywaj Marii... Gdy za nią pójdziesz, nie zejdziesz z drogi; gdy jej prosisz, nie będziesz rozpaczal; gdy ona cię będzie podtrzymywać, nie upadniesz; gdy ona cię będzie bronić, nie będziesz się bał; gdy ona ci będzie przewodniczką, nie zmęczysz się w drodze; gdy ona ci będzie łaskawą, dojdiesz do celu”. To zaś z łatwością można potwierdzić przykładami, jakich pełno jest w książkach pobożnych.

oznaczenia łaski i udzielenia jej tym, którzy Sakrament godnie przyjmują¹⁾).

P. 326. *Jakie części składają się na Sakramenta?*

O. Na Sakramenta składają się trzy części: rzecz, która stanowi ich materię, słowa, które stanowią ich formę, i osoba tego człowieka, który udziela Sakramentów, a który ma przy tym przynajmniej zamiar czynić to, co czyni Kościół; jeżeli brakuje bodaj jednej z tych części, wówczas Sakrament nie przychodzi do skutku²⁾).

P. 327. *Ile jest Sakramentów Nowego Zakonu i które to są?*

O. Sakramentów Nowego Zakonu jest siedem, a mianowicie: *Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystia,*

¹⁾ Sob. florencki, *Dekret dla Ormion*; Sob. trydencki, ses. VII, kan. 1, 6; Pius X, *Dekret Lamentabili*, 3. VII. 1907, prop. 39, 40, 41 spośród potępionych; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. I, n. 4.

²⁾ Sob. florencki, tamże; Sob. tryd., tamże, kan. 11. — Z tego wynika, że te części składowe Sakramentów są ustanowienia Bożego na równi z samymi Sakramentami. Nie przemawia przeciw temu różnica, jaka za zgodą Kościoła w sprawowaniu niektórych Sakramentów zachodzi u różnych kościołów, a nawet w różnych czasach tegoż samego Kościoła. Naturalnie, że różnica czysto przypadkowa i drugorzędna nie stanowi dowodu przeciwko ustanowieniu Sakramentu przez Boga, bo to dotyczy jedynie substancji materialnej i znaczenia formy sakramentalnej. Jeżeli zaś zachodzi jakaś ważniejsza różnica, to można sobie ją wytłumaczyć w ten sposób: Chrystus Pan przy ustanawianiu niektórych Sakramentów nie określił samej materii i formy co do szczegółów, lecz tylko ogólnie zarządził jakiś znak, zdolny wyrazić znaczenie samychże Sakramentów, i zostawił Kościołowi władzę dobrania rzeczy i słów.

Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo, Małżeństwo.

P. 328. *Dlaczego Jezus Chrystus ustanowił te siedem Sakramentów, a nie więcej ani nie mniej?*

O. Jezus Chrystus ustanowił te siedem Sakramentów, a nie więcej ani nie mniej, bo te są potrzebne i wystarczają dla celu Kościoła.

P. 329. *Jakim sposobem tych siedmiu Sakramentów potrzeba i starczy dla celu Kościoła?*

O. Tych siedmiu Sakramentów potrzeba i starczy dla celu Kościoła, ponieważ pięć pierwszych zmierza do własnego duchowego udoskonalania się każdego człowieka z osobna, dwa zaś ostatnie zmierzają do rządzenia całym Kościołem i do rozmnożenia wiernych¹⁾).

P. 330. *Jakiej łaski udzielają nam Sakramenta?*

O. Sakramenta udzielają nam łaski uświęcającej albo ją w nas pomnażają, i łaski sakramentalnej, czyli prawa do szczególnych pomocy, żebyśmy mogli osiągnąć cel pojedynczych Sakramentów²⁾).

P. 331. *Jakim sposobem Sakramenta udzielają łaski?*

O. Tym, którzy nie stawiają przeszkody, Sakramenta udzielają łaski mocą, którą w nie złożył sam Jezus Chrystus, gdy je ustanawiał, czyli jak się wyrażają uczeni, *ex opere operato*³⁾).

¹⁾ Sobór flor., l. c.; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. I, n. 20.

²⁾ Św. Tomasz, p. 3 a q. 62, a. 2.

³⁾ Sob. tryd., l. c., kan. 7, 8; św. Augustyn, *List* 98, 2 i *Homilie na ewangelię św. Jana*, trakt. 80, 3.

P. 332. *Kto stawia przeszkodę?*

O. Przeszkodę stawiają ci, którzy przystępują do Sakramentów bez przygotowania, potrzebnego do przyjęcia łaski.

P. 333. *Czy szafarz Sakramentów swoją niegodziwością może powstrzymać skuteczność Sakramentów?*

O. Szafarz swoją niegodziwością nie może powstrzymać skuteczności Sakramentów, bo kiedy spełnia ową świętą czynność, nie występuje on we własnym imieniu, lecz w imieniu Chrystusa¹⁾.

P. 334. *Które Sakramenta są Sakramentami żywych, a które Sakramentami umarłych?*

O. Chrzest i Pokuta są to Sakramenta umarłych; pozostałe zaś Sakramentami żywych.

P. 335. *Dlaczego Chrzest i Pokuta nazywają się Sakramentami umarłych, a pozostałe Sakramentami żywych?*

O. Chrzest i Pokutę dlatego nazywamy Sakramentami umarłych, ponieważ są one ustanowione głównie dla tych, którzy z powodu grzechu nie mają życia nadprzyrodzonego, czyli łaski uświęcającej; pozostałe Sakramenta nazywają się Sakramentami żywych dlatego, ponieważ je mogą przyjmować tylko ci, co już mają życie nadprzyrodzone.

P. 336. *Jaki grzech popełnia ten, kto Sakramenta żywych przyjmuje z sumieniem obciążonym grzechem śmiertelnym?*

O. Kto Sakramenta żywych przyjmuje z sumieniem obciążonym grzechem śmiertelnym, nie tylko

¹⁾ Katechizm dla prob., cz. II, r. I, n. 25.

nie otrzymuje łaski, lecz nadto popełnia ciężki grzech świętokradztwa.

P. 337. *Czy można dostąpić łaski uświęcającej, czyli pojednania z Bogiem, także zanim się przyjmie jaki Sakrament umarłych?*

O. Także przed przystąpieniem do jakiegokolwiek Sakramentu umarłych można uzyskać łaskę uświęcającą czyli pojednanie z Bogiem, mianowicie przez akt żalu doskonałego; ale nawet w tym wypadku pojednania z Bogiem nie należy przypisywać żalowi bez pragnienia przystąpienia do Sakramentu Chrztu lub do Pokuty, bo żal nie byłby doskonały, gdyby nie zawierał owego pragnienia przystąpienia do Chrztu lub do Pokuty¹⁾.

P. 338. *Na czym polega to pragnienie Sakramentu?*

O. To pragnienie Sakramentu polega na prawdziwej, szczerzej i silnej woli przyjęcia Sakramentu.

P. 339. *Które Sakramenta można przyjąć tylko raz?*

O. Tylko raz można przyjąć Chrzest, Bierzowanie i Kapłaństwo, ponieważ wyciskają one na duszy znamię niezatarte.

P. 340. *Co to jest charakter sakramentalny?*

O. Charakter sakramentalny jest to niezniszczalny znak duchowny, wyciśnięty na duszy; pozostaje on także w drugim życiu i tym, którzy się zbawili, przyczynia się on do chwały; potępionym zaś do hańby²⁾.

¹⁾ Sobór trydencki, sesja XIV, rozdz. 4.

²⁾ Św. Augustyn, *Przeciwko listowi Parmeniana*, II, 28; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 732.

P. 341. *Jaki jest cel charakteru sakramentalnego?*

O. Charakter sakramentalny ma cel podwójny: żeby jednych od drugich odróżniać jakimś znamięm i żeby nas uzdatnić do przyjęcia lub do wykonania czegoś świętego¹⁾.

P. 342. *Jaki charakter wyciskają trzy wymienne Sakramenta?*

O. 1° Chrzest wyciska charakter, dzięki któremu człowiek staje się członkiem mistycznego ciała Chrystusowego czyli Kościoła, zdolnym do przyjmowania innych Sakramentów;

2° przez charakter, otrzymany w Bierzmowaniu, człowiek staje się żołnierzem Chrystusowym dla publicznego wyznawania wiary;

3° przez charakter sakramentalny Kapłaństwa człowiek zostaje sługą Chrystusowym z władzą sprawowania i udzielania Sakramentów²⁾.

P. 343. *Po co do Chrztu bierze się chrześtnych rodziców, a do Bierzmowania świadków?*

O. Do Chrztu bierze się chrześtnych rodziców, a do Bierzmowania świadków po to, żeby oni mieli zawsze staranie o człowieka ochrzczonego, względnie bierzmowanego, i dbali pilnie o jego chrześcijańskie wychowanie, zwłaszcza jeżeli zabraknie rodziców, albo gdy ci zaniedbują swego obowiązku³⁾.

¹⁾ Sob. florencki, l. c.; Sob. tryd., sesja VII, *O Sakramentach*, kan. 9; Inocenty III, *List Maiores Ecclesiae causas; Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. I, n. 30 i nast.

²⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. I, n. 31.

³⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 762 i nast. — Kościół wschodni przy udzielaniu Chrztu nie posługuje się chrześtnymi rodzicami, a przy Bierzmowaniu świadkami.

P. 344. *Czy z przyjętego obowiązku ojca lub matki chrzestnej i świadka przy Bierzmowaniu powstaje jakie pokrewieństwo?*

O. Między osobą ochrzczoneą a osobą chrzczącą oraz między osobą ochrzczoneą a rodzicami chrześtnymi powstaje pokrewieństwo duchowe; pokrewieństwo duchowe powstaje także między bierzmowanym a świadkiem Bierzmowania¹⁾.

P. 345. *Czy wszystkie Sakramenta są jednakowo potrzebne?*

O. Nie wszystkie Sakramenta są jednakowo potrzebne, gdyż Chrzest jest potrzebny wszystkim; Pokuta tym, którzy po Chrzcie popełnili grzech śmiertelny; Kapłaństwo całemu Kościołowi, choć nie pojedynczym wiernym; Malżeństwo ogółowi ludzkiemu dla tworzenia rodziny chrześcijańskiej²⁾.

P. 346. *Który Sakrament przewyższa wszystkie inne?*

O. Wszystkie Sakramenta przewyższa Najświętsza Eucharystia, bo w niej jest nie tylko łaska, lecz sam dawca łaski, Jezus Chrystus, Pan nasz, a jest w niej prawdziwie, rzeczywiście i istotnie³⁾.

P. 347. *Co to są Sakramentalia?*

O. Sakramentalia są to przedmioty albo czynności, których Kościół, niejako wzorując się na Sakramentach, zwykł używać dla osiągnięcia swymi modlitwami głównie duchownych skutków; do Sakramentaliów należą np. egzorcyzmy, czyli zaklinalia pobożne, poświęcenia i błogosławienia przedmiotów lub osób⁴⁾.

¹⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 768, 797, 1079. — ²⁾ *Kat. dla prob.*, cz. II, r. I, n. 22. — ³⁾ *Św. Tomasz*, p. 3, q. 65, a. 3. — ⁴⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1144 i nast.

Część II. — O Sakramentach w szczególności.

Art. 1. — O Sakramencie Chrztu.

P. 348. *Co to jest Sakrament Chrztu?*

O. Sakrament Chrztu jest to Sakrament, ustanowiony od Jezusa Chrystusa przez obmywanie; człowiek ochrzczony staje się członkiem mistycznego ciała Chrystusowego, którym jest Kościół; otrzymuje odpuszczenie grzechu pierwotnego i wszystkich grzechów uczynkowych, jeżeli jakie ma, z całą karą należną za nie; i staje się zdolnym do przyjmowania innych Sakramentów¹⁾.

P. 349. *Co stanowi materię, a co formę Chrztu?*

O. Materią dalszą Chrztu jest woda naturalna, a bliższą materią jest obmycie ciała tą wodą; formą zaś są słowa: „Ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego“²⁾.

¹⁾ Marek 16, 16; Dz Ap 2, 38; Rzym 6, 3-6; I Kor 6, 11; Kol 2, 11-13; Tyt 3, 5; I Piotru 3, 21; Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, prop. 42 między twierdzeniami potępionymi; św. Bazyli, *Homilia 13*, 5.

²⁾ Mat 28, 19; Jan 3, 5; Dz Ap 8, 36; Efesz 5, 26; Zyd 10, 22; Sobór wien. Konstytucja o Trójcy i wierze; Sobór florencki, Dekret dla Ormian; Sob. tryd. sesja VII, kan. 2; Inocenty III, List *Non ut opponeres*, l. III. 1206; *Didaché* VII, 1. — W Kościele wschodnim słowa brzmią: „Chrzest otrzymuje, albo niechaj otrzyma Chrzest sługa Chrystusa w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego“. Aby mogła być mowa o tym, że nastąpiło obmycie ciała, trzeba, żeby woda dotknęła ciała, zwłaszcza głowy, i żeby płynęła po ciele, zwłaszcza po głowie, w takiej obfitości, żeby o danym człowieku można powiedzieć, że został obmyty wodą.

P. 350. *Jakież tedy znaczenie mają słowa Pisma świętego, że apostołowie chrzcili w imię Chrystusa?*

O. Tam, gdzie czytamy w Piśmie świętym, że apostołowie chrzcili w imię Chrystusa, słowa te oznaczają, że apostołowie nie udzielali tego Chrztu, który był zaprowadzony przez św. Jana, lecz tego, który ustanowił Jezus Chrystus, a udzielali go oczywiście z zachowaniem tej samej formy, którą przepisał tenże Zbawiciel i Pan nasz¹⁾.

P. 351. *Kto jest szafarzem Chrztu?*

O. Kapłan jest zwyczajnym szafarzem Chrztu, ale udzielanie Chrztu jest zastrzeżone proboszczowi albo innemu kapłanowi za pozwoleniem tegoż proboszcza lub miejscowego ordynariusza; nadzwyczajnym szafarzem Chrztu jest diakon, za pozwoleniem, udzielanym tylko z ważnej przyczyny przez miejscowego ordynariusza lub proboszcza.

P. 352. *Kto może chrzczyć w nagłej potrzebie?*

O. W nagłej potrzebie chrzczyć może każdy człowiek bez zachowania obrzędów; jeżeli jednak jest obecny kapłan, to należy mu dać pierwszeństwo przed diakonem, diakonowi przed subdiakonem, osobie duchownej przed świecką, mężczyźnie przed niewiastą, chyba że przez wzgląd na wstydlivość wypada, żeby Chrztu udzieliła raczej kobieta aniżeli mężczyzna, albo też gdy kobieta lepiej zna formę i sposób Chrztu²⁾.

¹⁾ *Katechizm dla prob.*, cz. I, r. II, n. 16.

²⁾ IV Sob. lateran., rozdz. I; Sob. flor. Dekret dla Ormian; św. Augustyn, *Przeciwko listowi Parmeniana*, II, 29; *Kodeks Prava Kan.*, kan. 738, 741, 742.

P. 353. *Jak ma się odbyć obmycie, żeby Chrztost był ważny?*

O. Żeby Chrztost był ważny, obmycie ma się odbyć bądź przez zanurzenie w wodę, bądź przez polanie wodą, bądź też przez pokropienie według zatwierdzonego obrządku własnego Kościoła¹⁾.

P. 354. *Kiedy dzieci należy chrzcić?*

O. Dzieci należy chrzcić jaknajwcześniej: ciężko grzeszą rodzice i inni, do których należy troska o dzieci, jeżeli dopuszczają do tego, że dziecko umiera bez Chrztostu, albo jeżeli bez ważnej przyczyny odkładają Chrztost na później²⁾.

P. 355. *Jak powinien przystępować do Chrztostu człowiek dorosły?*

O. Człowiek dorosły powinien przystępować do Chrztostu świadomie i dobrowolnie po należytych pouczeniu i przygotowaniu; nadto musi wzbudzić przynajmniej niedoskonały żal za grzechy swoje śmiertelne, jeżeli jakie ma³⁾.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 758; *Katechizm dla prob.*, cz. II, t. II, n. 17 i nast. — Chrztost przez pokropienie wyszedł jednak ze zwyczaju, bo przy pokropieniu łatwo mogą powstać wątpliwości, czy nastąpiło potrzebne obmycie ciała. Stąd człowieka ochrzczonego przez pokropienie zazwyczaj chrzci się ponownie warunkowo. Nauczyciel religii niechaj nie zaniecha ponaczyć, jak należy udzielać Chrztostu w nagłych wypadkach.

²⁾ Sob. florencki, *Dekret dla Ormian*; Pius X, l. c., 43 zdanie potępienie; Kodeks Prawa Kan., kan. 770.

³⁾ Dz Ap 2, 38; *Rituale Romanum*, tyt. I, rozdz. III, n. 1. Kodeks Prawa Kan., kan. 752, § 1; *Katechizm dla prob.*, l. c., n. 40; św. Tomasz, in 4, d. 6, q. 1, a. 5 ad 5 um.

P. 356. *Co się dzieje, jeżeli dorosły przyjmuje Chrztost z sumieniem, obciążonym grzechem śmiertelnym, za który nie ma nawet niedoskonałego żalu?*

O. Jeżeli dorosły przyjmuje Chrztost z sumieniem, obciążonym grzechem śmiertelnym, za który nie ma nawet niedoskonałego żalu, wówczas Chrztost jest ważny i charakter zostaje wyciśnięty, ale ochrzczonego popelnia ciężki grzech świętokradztwa i nie otrzymuje łaski, póki nie uzyska odpuszczenia grzechu przez żal doskonały albo niedoskonały; w tym drugim wypadku otrzymuje on łaskę mocą właśnie Chrztostu¹⁾.

P. 357. *Do czego jest obowiązany człowiek ochrzczoney?*

O. Człowiek ochrzczoney obowiązany jest wyznawać wiarę Chrystusową w Kościele katolickim i zachowywać przykazania Chrystusa i Kościoła katolickiego²⁾.

P. 358. *Czy Chrztost jest wszystkim potrzebny do zbawienia?*

O. Chrztost jest wszystkim potrzebny do zbawienia, bo Jezus Chrystus powiedział: „Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i Ducha Świętego, nie może wniknąć do królestwa Bożego³⁾”.

¹⁾ Św. Tomasz, p. 3 a, q. 69, a. 10; św. Alfons, *Teol. mor.*, księga VI, traktat I, rozdz. III, n. 87.

²⁾ Rzym 6, 3-13; Galat 3, 27; Kolos 2, 12; Sob. tryd., l. c., kan. 7.

³⁾ Jan 3, 5; Sobór kartag., kan. 2; Sobór flor., l. c.; Sobór tryd., l. c., kan. 5; św. Cyryl Jerozol., *Katecheza*, III, 10.

P. 359. *Co się stanie z duszami zmarłych bez Chrztu z samym tylko grzechem pierwotnym?*

O. Dusze tych, którzy umierają bez Chrztu z samym tylko grzechem pierwotnym, są pozbawione szczęścia oglądania Boga twarzą w twarz, nie podlegają jednak innym karom, które są nałożone za grzechy osobiste¹⁾.

P. 360. *Czy Chrzest z wody można czym zastąpić?*

O. Chrzest z wody można zastąpić męczeństwem i takim aktem miłości ku Bogu, który zawiera koniecznie i doskonały żal za grzechy i pragnienie Chrztu z wody; ale charakter wyciska tylko Chrzest z wody, i on też tylko daje zdolność do przyjmowania innych Sakramentów²⁾.

P. 361. *Na czym polega męczeństwo, którym można zastąpić Chrzest?*

O. Męczeństwo, którym można zastąpić Chrzest, polega na śmierci zadanej niesprawiedliwie i przez człowieka przyjętej dla Chrystusa, na świadectwo wiary lub cnoty chrześcijańskiej³⁾.

¹⁾ Inocenty III, *List Maiores* do arcybiskupa z Arles; Pius VI, konst. *Auctorem fidei*, zdanie 26; Pius IX, *List do Biskupów Italii*, 10. VIII. 1863; św. Tomasz, in 2, d. 33, q. 2, a. 1, 2; *De malo*, q. 5, a. 2, 3. — Miejsce czyli stan tych dusz zwyczajnie nazywamy otchłania, jest to jednak coś zgoła innego aniżeli otchłan Ojców świętych, o której była mowa w pyt. 106.

²⁾ Mat 10, 32; 16, 25; Marek 8, 35; Łuk 9, 24; 12, 8; Jan 14, 21, 23; Inocenty II, *List Apostolicam Sedem* do Biskupa Kremony; św. Fulgencjusz, *O wierze*, 41; św. Tomasz, p. 3a, q. 68, a. 2; i q. 69, a. 4 ad 2um. — Stąd męczeństwo nazywamy zwykle chrztem krwi, akt zaś miłości chrztem pragnienia.

³⁾ Św. Tomasz, 2 2ae, q. 124, a. 1.

P. 362. *Dlaczego na Chrzcie nadaje się imię jakiegoś Świętego?*

O. Na Chrzcie nadaje się imię jakiegoś Świętego, żeby ochrzczony miał w nim osobliwego patrona, a jego życie brał sobie za wzór do naśladowania¹⁾.

Art. 2. — O Sakramencie Bierzmowania.

P. 363. *Co to jest Sakrament Bierzmowania?*

O. Sakrament Bierzmowania jest to Sakrament, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa dla udzielania osobnej łaski i darów Ducha Świętego, dzięki którym bierzmowany zyskuje siłę do wyznawania wiary słowem i uczynkiem jako doskonały żołnierz Chrystusa²⁾.

P. 364. *Co stanowi materię Bierzmowania?*

O. Materią dalszą Bierzmowania stanowi krzyżmo, czyli olej z oliwek, mieszany z balsamem i przez Biskupa poświęcony; tym olejem udzie-

¹⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 761. — Nie zapomnij o tym, co Bóg przyrzekł na Chrzcie, i dlatego kapłan, dając ci białą szatę, odzwał się do ciebie w te słowa: „Weź szatę białą i donieś ją nieskalaną przed trybunał Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyś miał żywot wieczny“.

²⁾ Da Ap 8, 14-17; 19, 5, 6; Sob. lugduński, *Wym. wiary Mich. Paleol.*; Sob. flor., *Dekret dla Ormian*; Sob. tryd., sesja VII, *O Bierzm.*, kan. 1, 2, 3; Inocenty III, *List do Bazylego, Arcyb. trynonskiego*, 25. II. 1204; Pius X, *Dekret Lamentabili*, 3. VII. 1907, 44-te zdanie potępione; św. Cyryl Jerozol., *Katecheza*, XXI (mist. III), 3; św. Cyryl Aleks. *na Joela*, 32; św. Tomasz, p. 3a, q. 72, a. 7; *Katech. dla prob.*, cz. II, r. III, n. 20.

lający Bierzmowania namaszcza bierzmowanemu czoło w kształcie krzyża i równocześnie wkłada na niego rękę; to namaszczenie zaś stanowi materię bliższą¹⁾.

P. 365. *Co stanowi formę Bierzmowania?*

O. Formę Bierzmowania stanowią słowa, które wymawia udzielający Bierzmowania, gdy przystosowuje materię Sakramentu: „Znacę cię znakiem krzyża i umacniam cię krzyżem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego“²⁾.

P. 366. *Kto udziela Bierzmowania?*

O. Bierzmowania udziela zwyczajnie Biskup, w nadzwyczajnych zaś wypadkach kapłan, któremu władza kościelna dała na to pozwolenie³⁾.

P. 367. *Prócz Chrztu i stanu łaski czego jeszcze potrzeba temu, kto przyjmuje Bierzmowanie?*

O. Prócz Chrztu i stanu łaski ten, kto przyjmuje Bierzmowanie, jeżeli jest w pełni używania rozumu, winien znać główne tajemnice wiary i inne prawdy, które się odnoszą do tego Sakramentu.

P. 368. *Co się dzieje, jeżeli kto przystępuje do Bierzmowania w stanie grzechu śmiertelnego?*

O. Jeżeli kto przystępuje do Bierzmowania w stanie grzechu śmiertelnego, popełnia grzech świętokradztwa, ale Sakrament jest ważny, a bierz-

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, I. c., n. 24.

²⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 780, 781. — W Kościele wschodnim także kapłan święci krzyżem i udziela Sakramentu, bez wkładania rąk, pod taką formą: „Znak daru Ducha Świętego“.

³⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 782.

mowany tylko wtedy dostępuje łaski, gdy uzyska odpuszczenie grzechów albo przez żal niedoskonały w połączeniu z Sakramentem Pokuty, albo przez żal doskonały z postanowieniem przystąpienia do Sakramentu Pokuty¹⁾.

P. 369. *W jakim wieku udziela się Bierzmowania?*

O. Chociaż w Kościele łacińskim udzielanie Bierzmowania odkłada się stosownie mniej więcej do siódmego roku życia, można go przecież udzielać także wcześniej, jeżeli albo dziecku zagraża niebezpieczeństwo śmierci, albo udzielający Bierzmowania dla słusznych i ważnych powodów uzna to za wskazane²⁾.

P. 370. *Czy Bierzmowanie jest bezwzględnie potrzebne do zbawienia?*

O. Bierzmowanie nie jest bezwzględnie potrzebne do zbawienia, nie wolno go jednak zaniedbywać, jest ono bowiem środkiem, żeby łatwiej i pełniej dostąpić zbawienia³⁾.

¹⁾ Ta odpowiedź dotyczy także Ostatniego Namaszczenia, Kapłaństwa i Małżeństwa; co do Sakramentu Pokuty, patrz p. 445 i nast.

²⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 788. — W Kościele wschodnim Bierzmowania udziela się powszechnie przy samym Chrzcie.

³⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. III, n. 16, 17. — Pamiętaj, że jesteś żołnierzem Chrystusowym, więc powinieneś chronić jego sprawy. Zrzuciwszy przeto wszelką bojaźń i wyzbywszy się fałszywego strachu, wyznawaj wiarę swoją otwarcie słowem i czynem, a jeżeli cię za to spotka złybywać i prześladowanie, to poczytuj to sobie za zaszczyt.

Art. 3. — O Eucharystii.

P. 371. *Co to jest Eucharystia?*

O. Eucharystia, oznaczająca mniej więcej tyle co dobra łaska, czyli dziękczynienie, jest najbardziej Boskim darem Zbawiciela i tajemnicą wiary; pod postaciami chleba i wina w Eucharystii jest sam Jezus Chrystus, ofiaruje się i jest ofiarą, daje Siebie na pożywienie. Jest to zarazem ofiara i Sakrament Nowego Zakonu¹⁾.

A. — O rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii.

P. 372. *Kiedy Jezus Chrystus ustanowił Najświętszą Eucharystię?*

O. Jezus Chrystus ustanowił Najśw. Eucharystię przy ostatniej wieczerzy przed swoją męką, gdy wziął chleb i błogosławił i dawał uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie; to jest ciało moje“. A wzięwszy kielich, dał im, rzekąc: „Pijcie, to jest bowiem krew moja“, i dodał: „To czyńcie na moją pamiątkę“²⁾.

P. 373. *Co się stało, kiedy Jezus Chrystus wypowiedział słowa konsekracyjne nad chlebem i winem?*

O. Kiedy Jezus Chrystus wymówił słowa konsekracyjne nad chlebem i winem, dokonała się cu-

¹⁾ II Sob. lateran., kan. 23; Sob. tryd., sesja XIII, rozdz. 1; Leon XIII, Encykl. *Mirae caritatis*, 28. V. 1902; Kodeks Prawo Kan., kan. 801; Katechizm dla proboszczów, cz. II, r. IV, n. 3.

²⁾ Mat 26, 26-28; Marek 14, 22-24; Łuk 22, 19, 20; I Kor 11, 23-25; Sob. tryd., tamże.

downa i osobliwa przemiana całej substancji chleba w ciało i całej substancji wina w krew Jezusa Chrystusa, a pozostały tylko postacie chleba i wina¹⁾.

P. 374. *Jak się nazywa ta przemiana?*

O. Ta przemiana nazywa się transsubstancją czyli przeistoczeniem²⁾.

P. 375. *Co należy rozumieć przez postacie chleba i wina?*

O. Przez postacie chleba i wina należy rozumieć wielkość, kształt, zapach, barwę, smak i to wszystko, co w chlebie i winie podpada pod zmyśle.

P. 376. *Co postanowił Jezus Chrystus, gdy dodał słowa: To czyńcie na moją pamiątkę?*

O. Jezus Chrystus przez dodanie słów: *To czyńcie na moją pamiątkę* ustanowił Apostołów kapłanami Nowego Przymierza i rozkazał im oraz ich następcom w kapłaństwie, żeby również konsekrowali, sprawowali ofiarę i rozdawali jego ciało i krew pod postaciami chleba i wina³⁾.

¹⁾ Sob. tryd., tamże, rozdz. 4; św. Justyn, *Apologia*, I, 66; św. Efreń, *Na Wielki Tydzień*, IV, 4, 6; św. Atanazy, *Mowa do ochrzczonych*; św. Cyryl Jeroz., *Katech. XXII i XXIII*; św. Jan Chryzostom, *Hom. na ewang. Mat. LXXXII*, 4; św. Jan z Damasku, *O wierze prawdziwej*, IV, 13.

²⁾ IV Sob. later., *O wierze katol.*, rozdz. 1; II Sob. lugduński, *Wyzn. wiary Mich. Paleol.*; Sob. kostnicki, sesja VIII, adanie 1 i nast.; Sob. tryd., l. c. i kan. 2; Bened. XII, *Z księżeczki Iamdadam*; Pius VI, *Konst. Auctorem fidei*, zd. 29; *Katechizm dla prob.*, cz. II, r. IV, n. 38.

³⁾ Łuk 22, 19; I Kor 11, 24, 25; Sob. tryd., sesja XXII, rozdz. 1 i kan. 2.

P. 377. *Kiedy kapłani wykonują tę władzę i spełniają to przykazanie?*

O. Kapłani wykonują tę władzę i spełniają to przykazanie wtedy, gdy biorąc na siebie osobę Jezusa Chrystusa, odprawiają ofiarę Mszy świętej.

P. 378. *Cóż się tedy dzieje, gdy kapłan we Mszy świętej nad chlebem i winem wymawia słowa konsekracji?*

O. Gdy kapłan we Mszy świętej nad chlebem i winem wymawia słowa konsekracji, wówczas pod postaciami chleba i wina staje się obecne prawdziwie, rzeczywiście i istotnie ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, razem z jego duszą i bóstwem.

P. 379. *Czy po konsekracji pod postacią chleba jest tylko ciało Jezusa Chrystusa, a pod postacią wina tylko krew jego?*

O. Po konsekracji pod postacią chleba jest nie tylko samo ciało Jezusa Chrystusa, a pod postacią wina nie tylko sama krew jego, lecz pod każdą postacią i pod wszystkimi częściami każdej z nich jest utajony cały i niepodzielony Jezus Chrystus, Bóg i człowiek¹⁾.

P. 380. *Czy Jezus Chrystus, gdy jest utajony pod postaciami sakramentalnymi, przestaje być w niebie?*

O. Jezus Chrystus, utajony pod postaciami sakramentalnymi, nie przestaje być w niebie, lecz jest obecny równocześnie w niebie i pod postaciami sakramentalnymi.

¹⁾ Jan 6, 58; I Kor 11, 26, 27; Sob. tryd., sesja XIII, r. 3 i kan. 3; *Katechizm dla prob.*, cz. II, r. IV, n. 36.

P. 381. *Jak długo trwa obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami sakramentalnymi?*

O. Obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami sakramentalnymi trwa nie tylko w chwili pożywania, lecz dopóty, aż postacie ulegną zepsuciu.

P. 382. *Co jest materią, zdatną do sporządzenia Najświętszej Eucharystii?*

O. Materią, zdatną do sporządzenia Najświętszej Eucharystii, jest chleb pszenny i wino z winorośli²⁾.

P. 383. *Które są słowa, potrzebne do sporządzenia Eucharystii?*

O. Słowami, niezbędnymi do sporządzenia Eucharystii, są te same, które wymówił Chrystus Pan przy ostatniej wieczerzy nad chlebem i winem, a które powtarza we Mszy świętej kapłan w zastępstwie Chrystusa³⁾.

²⁾ Według przepisu Kościoła na Zachodzie musi się używać chleba niekwaszonego, w większej natomiast części Kościołów wschodnich chleba kwaszonego; nadto przed konsekracją należy do wina dodać kilka kropel wody. Sob. florencki, *Dekret dla Greków* i *Dekret dla Ormian*; Sob. trydencki, sesja XXII, rozdz. 7.

³⁾ Sob. florencki, *Dekret dla Ormian*; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 12 i nast. — Pan nasz Jezus Chrystus — jak czytamy w Ewangelii św. Jana 13, 1 — przy ostatniej wieczerzy, *umilowawszy swoich, do końca ich umilował, to znaczy, ustanawiając Najśw. Eucharystię, okazał im swoją nieskończoną miłość*. Według słów soboru trydenckiego, sesja XIII, r. 2, *Zbawiciel nasz przez ustanowienie Eucharystii „wylał niejako bogactwa swej ku ludziom miłości, czyniąc pamiętkę swoich codziennych spraw”*. Jak bowiem trafnie powiedział pewien pisarz pobożny, Chrystus Pan, „choć jest wszechmocny, już nie mógł

B. — O ofierze Mszy świętej.

P. 384. *Co to jest ofiara?*

O. Ofiara jest to dar widzialny, który składamy ku czci Boga przez zniszczenie lub przemianę, żeby Go uznać najwyższym Panem, stworzycielem i ostatecznym celem naszym¹⁾.

P. 385. *Czy Msza święta jest prawdziwą i właściwą ofiarą Nowego Zakonu?*

O. Msza święta jest prawdziwą i właściwą ofiarą Nowego Zakonu, bo Jezus Chrystus, zastąpiony przez kapłana, ofiaruje w niej Bogu Ojcu w sposób bezkrwawy i tajemniczy swoje ciało i krew pod postaciami chleba i wina²⁾.

P. 386. *Po co Jezus Chrystus ustanowił tę cudowną ofiarę?*

O. Jezus Chrystus ustanowił tę cudowną ofiarę, żeby Kościołowi zostawić widzialną ofiarę, jak tego wymaga ludzka natura; Msza święta ma przedstawiać ową ofiarę krwawą, którą Jezus Chrystus miał złożyć raz na Krzyżu; przez Mszę świętą ma aż do

dać nie więcej; choć jest najbiedszy, już nie mógł wymyślić nie więcej, i choć jest najbogatszy, już nie miał nie więcej". A zatem, chrześcijanie, zastanawiaj się często pobożnie nad takim dowodem miłości Bożej, żeby to rozmyślanie zagrzewało cię do tego, abyś za to coraz serdeczniej miłował Tego, który ci taką okazał miłość i nie przestaje jej okazywać.

¹⁾ Św. Tomasz, 2^a 2^{ae}, q. 85, s. 1, 2, 3, 4.

²⁾ Psalm 109, 4; Malach 1, 11; Łuk 22, 19, 20; I Kor 11, 24, 25; Żyd 13, 10; IV Sob. later., rozdz. I Sob. tryd., sesja XXII, rozdz. 1; św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, IV, 17, 5.

końca świata trwać jego pamiątka, zbawcza moc owej ofiary ma się nam przez Mszę świętą udzielać na odpuszczenie grzechów, które popełniamy codziennie¹⁾.

P. 387. *Jakim sposobem Msza święta przedstawia ofiarę krzyżową?*

O. Msza święta przedstawia ofiarę krzyżową przez to, że osobna konsekracja chleba i oddzielna konsekracja wina mocą słów przedstawia owo rzeczywiste rozdzielanie ciała od krwi, które Pan nasz Jezus Chrystus wycierpiał w chwili krwawej śmierci na krzyżu²⁾.

P. 388. *Czy Msza święta jest tylko prostym przedstawieniem ofiary krzyżowej?*

O. Msza święta nie jest tylko prostym przedstawieniem ofiary krzyżowej, lecz jest samą ofiarą krzyżową, która się we Mszy świętej ponawia, skoro

¹⁾ Łuk 22, 19; I Kor 11, 24-26; Sob. tryd., tamże; św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, IV, 58.

²⁾ Sob. tryd., sesja XIII, rozdz. 3; św. Tomasz, p. 3, q. 74, s. 1; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 76. — Mianowicie w konsekracji chleba ciało Chrystusowe staje się obecnym mocą słów: *To jest ciało moje*, a w konsekracji wina krew staje się obecną mocą słów: *To jest kielich krwi mojej*; krew zaś razem z duszą staje się obecną w konsekracji chleba, a ciało z duszą w konsekracji wina na mocy owego naturalnego związku, który sprawia, że części Chrystusa Pana, który już wstał z martwych i już nigdy nie umrze, są ze sobą połączone i nieodłączone jedna od drugiej; Bóstwo zaś w jednej i drugiej konsekracji staje się obecnym z powodu tego, że między nim a ciałem i duszą Chrystusa istnieje cudowna unia hipostatyczna. — Mistyczne to oddzielenie przedstawia owo rzeczowe oddzielenie, na którym właśnie polega ofiara krzyża.

tu i tam jest ten sam dar, składany Bogu Ojcu w ofierze, i ten sam ofiarujący się za pośrednictwem kapłanów, a tylko sposób ofiarowania jest inny¹⁾).

P. 389. *W jaki sposób przez ofiarę Mszy świętej przydzielają się nam owoce ofiary krzyżowej?*

O. Przez ofiarę Mszy świętej przydzielają się nam owoce ofiary krzyżowej w ten sposób, że Bóg, przejednany tą ofiarą, użycza łask, które nam wysłużył Jezus Chrystus za cenę krwi swojej²⁾).

P. 390. *W jakim celu odprawia się ofiara Mszy świętej?*

O. Ofiara Mszy świętej odprawia się w następujących celach:

1° żeby Bogu oddać należną cześć i dlatego jest to ofiara latreutyczną, czyli pochwalną;

2° żeby Bogu składać dzięki za jego wielką chwałę i za wyświadczone nam dobrodziejstwa, i dlatego jest to ofiara eucharystyczna, czyli dziękczynna;

3° żeby sobie uprosić łaski i dobrodziejstwa, i dlatego jest to ofiara błagalna;

4° żeby od Boga uzyskać pojednanie, to jest przebłagać Go za grzechy, popełniane przez żyjących, i uprosić darowanie kar, na jakie oni zasłużyli, oraz wyprosić zmiłowanie duszom w czyśćcu cierpiącym; i dlatego jest ona ofiarą przebłagalną³⁾).

¹⁾ Sob. trydencki, sesja XXII, r. 2; *Katechizm dla proboszczów*, tamże, n. 76, 77.

²⁾ Sob. tryd., tamże; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 34.

³⁾ Św. Cyryl Jerozol., *Katechez.* XXIII, (mist. V), 10.

P. 391. *Komu składa się ofiara Mszy świętej?*

O. Ofiara Mszy świętej składa się tylko Bogu, bo tylko Bóg jest naszym najwyższym Panem, co właśnie wyraża ofiara.

P. 392. *A dlaczego Kościół zwykł odprawiać Mszę świętą także ku czci Najśw. Marii Panny i Świętych Pańskich?*

O. Mimo iż Kościół zwykł odprawiać Mszę świętą także ku czci Najśw. Marii Panny i Świętych Pańskich, to jednak nie składa on ofiary ani Matce Bożej ani Świętym Pańskim, lecz tylko samemu Bogu, dziękując Mu za to, iż łaską swoją pomógł im do takich zwycięstw i takiej im użyczył chwały w niebie, oraz prosząc ich o wstawiennictwo do Boga¹⁾).

P. 393. *Za kogo odprawia się Msza święta?*

O. Każda Msza święta, ponieważ jest ofiarą Kościoła powszechnego, składaną przez publicznego tego Kościoła sługę, odprawia się nie tylko za samego odprawiającego ją, lecz na wspólny pożytek wiernych, bądź żywych, bądź też zmarłych, głównie zaś tych, których kapłan we Mszy świętej wymienia²⁾).

P. 394. *Czy kapłan może ofiarować Mszę świętą za jakąś poszczególną osobę lub na jakiś cel poszczególny?*

O. Kapłan może ofiarować Mszę świętą za poszczególne osoby, bądź żyjące, bądź zmarłe, lub na jakiś cel poszczególny; Msza święta w ten sposób

¹⁾ Sob. trydencki, sesja XXII, kan. 5.

²⁾ Tamże, kan. 6; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 79.

ofiarowana, wychodzi na szczególny pożytek danej osobie, lub przyczynia się w szczególny sposób do osiągnięcia celu, na który była ofiarowana, o ile oczywiście zostaną spełnione warunki skądinąd wymagane, i przy zachowaniu wszystkiego, co należy zachować¹⁾.

P. 395. *Jaki jest najlepszy sposób słuchania Mszy świętej?*

O. Najlepszy sposób słuchania Mszy świętej jest ten, żeby wierni, obecni na Mszy świętej, łączyli się z kapłanem odprawiającym ją i razem z nim składali Bogu tę ofiarę; żeby rozpamiętywali w sercu ofiarę na krzyżu, i łączyli się z Panem Jezusem w sakramentalnej, albo przynajmniej w duchownej Komunii świętej²⁾.

C. — O Sakramencie Eucharystii.

P. 396. *Co to jest Sakrament Eucharystii?*

O. Sakrament Eucharystii jest to Sakrament, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa; pod postacia-

¹⁾ Plus VI, Konst. *Auctorem fidei*, 30-te potępione zdanie.

²⁾ Nie ma w religii chrześcijańskiej drugiej praktyki pobożnej, która byłaby w sobie tak święta, z której by Bóg miał taką chwałę, i która by się tak przyczyniała do zbawienia dusz, jak Msza święta. Mieści ona bowiem w sobie wszystkie owoce Odkupienia, którego dokonał Chrystus na krzyżu. Bywajcie więc, człowieku chrześcijański, często na tej wzniosłej Boskiej ofierze i bierz w niej udział z takim usposobieniem i z takim serdecznym i gorącym nabożeństwem, o jakiegoś się był starał, gdybyś był mógł być na górze Kalwarii i stać pod krzyżem, gdy Chrystus na nim umierał!

mi chleba i wina jest w nim prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecny sam Jezus Chrystus, dawca łaski, na pokarm duchowny duszom naszym¹⁾.

P. 397. *Po co Jezus Chrystus ustanowił Sakrament Eucharystii?*

O. Jezus Chrystus ustanowił Sakrament Eucharystii:

1° po to, żeby w nieskończonej miłości ku nam ustawicznie mieszkać między nami, i byśmy Go wzajemnie miłowali i oddawali Mu cześć;

2° żeby się jednoczyć z nami przez Komunię świętą; być niebieskim pokarmem duszy naszej, żebyśmy tym pokarmem mogli pielęgnować życie duchowne i zachowywać je, a na końcu życia naszego żeby był nam posiłkiem na drogę wieczności²⁾.

P. 398. *Czym się różni Sakrament Eucharystii od ofiary?*

O. Sakrament Eucharystii różni się tym, że:

1° Sakrament dokonuje się przez konsekrację i trwa, ofiara zaś wyczerpuje się i kończy z chwilą dokonania aktu ofiarowania; i dlatego Przenajśw. Hostia, którą się przechowuje w puszcze lub niesie do chorego, ma znaczenie Sakramentu, nie ofiary;

¹⁾ Jan 6, 54-58; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 7.

²⁾ Jan 6, 50 i nast.; I Kor 10, 16. 17; Sob. tryd., sesja XIII, rozdz. 2; św. Ignacy, *List do Efezjan*, 20; św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, V, 2. 3; św. Jan Chryzostom, *Hom. na ewang. św. Jana*, XLVI, 3; i na I Kor XXIV, 2; św. Tomasz, p. 3, q. 79, a. 4, 6; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, n. 70.

2^o Sakrament tym, którzy przyjmują Hostię Przenajświętszą, staje się źródłem zasług i pożytków duchownych; ofiara natomiast ma ten skutek, że nie tylko daje możliwość zbierania zasług, lecz także zadośćuczynienia¹⁾.

P. 399. *Czego potrzeba, żeby godnie przyjąć Eucharystię?*

O. Żeby godnie przyjąć Eucharystię, prócz Chrztu jak przy wszystkich Sakramentach, przyjętych po tymże Chrście, i prócz stanu łaski jak przy Sakramentach dla żywych, pod grozą grzechu ciężkiego potrzeba zachować post naturalny²⁾.

P. 400. *Co powinien czynić ten, kto ma przyjąć Komunię świętą, a ma na sumieniu grzech śmiertelny?*

O. Kto ma przyjąć Komunię świętą, a ma na sumieniu grzech śmiertelny, zanim przystąpi do Komunii świętej, musi się wyświadczyć, choćby uważał, że ma żal doskonały; w wypadkach nagłych i w braku spowiednika niech wprzód obudzi żal doskonały³⁾.

P. 401. *Co znaczy post naturalny?*

O. Post naturalny znaczy, że od północy aż do chwili Komunii nie wolno spożywać niczego ani na sposób pokarmu, ani na sposób napoju, ani też nawet na sposób lekarstwa⁴⁾.

¹⁾ Katechizm dla prob., t. c., n. 71.

²⁾ I Kor 11, 27-29; św. Jan Chryzostom, Homilia na ewang. św. Mateusza, LXXXII, 5.

³⁾ Sob. tryd., sesja XIII, r. 7; Kodeks Prawa Kan., kan. 856.

⁴⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 858, § 2; Katechizm dla proboszczów, cz. II, r. IV, n. 6. — „Co do przyjmowania Komunii świętej... choćby inny był w danej miejscowości przyjęty sposób

P. 402. *Jaki grzech popełnia ten, kto nie naczczo przyjmuje Komunię świętą?*

O. Kto nie naczczo przyjmuje Komunię świętą, popełnia ciężki grzech świętokradztwa.

P. 403. *Kiedy wolno przyjąć Komunię świętą nie naczczo?*

O. Nie naczczo wolno przyjąć Komunię świętą, gdy tuż zagraża śmierć, albo też gdy zachodzi potrzeba zapobieżenia zniewadze Najświętszego Sakramentu¹⁾.

P. 404. *Kiedy choremu wolno przyjąć Komunię świętą nie naczczo?*

O. Chorzy obłożnie od miesiąca bez uzasadnionej nadziei, by mogli rychło wyzdrowieć, za roztropną radą spowiednika mogą przyjąć Komunię świętą raz lub dwa razy na tydzień, choćby przedtem zażyli jakiegoś lekarstwa albo przyjęli coś na sposób napoju²⁾.

P. 405. *Czego potrzeba, żeby Komunię świętą przyjąć także pobożnie?*

O. Żeby Komunię świętą przyjąć także pobożnie, trzeba się do niej pilnie przygotować, a po niej odprawić przystojne dziękczynienie, stosownie do zdolności, warunków i obowiązków każdego z osobna³⁾.

liczenia godzin, można się trzymać albo czasu miejscowego, bądź prawdziwego, bądź średniego, albo czasu ustawowego, czyli danej okolicy, lub innego nadzwyczajnego". Kodeks Prawa Kan., kan. 33.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., tamże.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., tamże, § 2.

³⁾ Św. Kongregacja Soboru, Dekret o codziennej Komunii świętej, 20. XII. 1905.

P. 406. *Na czym polega przygotowanie do Komunii świętej?*

O. Przygotowanie do Komunii świętej polega na tym, żebyśmy przez jakiś czas uważnie i pobożnie rozmyślali nad tym, co mamy przyjąć, i żebyśmy wzbudzali w sobie serdeczne akty wiary, nadziei, miłości i żalu za grzechy¹⁾.

P. 407. *Na czym polega dziękczynienie po Komunii świętej?*

O. Dziękczynienie po Komunii świętej polega na tym, żebyśmy przez jakiś czas uważnie i pobożnie rozmyślali nad tym, cośmy przyjęli, wzbudzali akty wiary, nadziei i miłości, czynili dobre postanowienia, dziękowali i zanosili prośby do Boga.

P. 408. *O co powinniśmy Pana Jezusa głównie prosić po Komunii świętej?*

O. Po Komunii świętej powinniśmy Pana Jezusa prosić głównie o łaski potrzebne nam i bliźnim do zbawienia, zwłaszcza o łaskę wytrwania w dobrym aż do śmierci, o zwycięstwo Kościoła nad wrogami, i o wieczne odpoczywanie dla dusz zmarłych.

P. 409. *Jakie skutki wywiera Eucharystia u tych, którzy ją przyjmują godnie i pobożnie?*

O. U tych, którzy Eucharystię przyjmują godnie i pobożnie, Eucharystia wywiera następujące skutki:

1° pomnaża łaskę uświęcającą i gorącość miłości;

2° odpuszcza grzechy powszednie;

¹⁾ Św. Bazyli, *Reguły*, pytanie 172; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 56 i nast.

3° pomaga waleńie do wytrwania w dobrym aż do śmierci, uśmierając pożądlivość, chroniąc od grzechów śmiertelnych i dodając siły do dobrych uczynków¹⁾.

P. 410. *Czy poza Komunią wielkanocną mamy jeszcze jaki inny obowiązek przyjęcia Komunii św.?*

O. Poza przykazaniem Komunii wielkanocnej jest jeszcze obowiązek przyjęcia Komunii świętej w niebezpieczeństwie śmierci, bez względu na to, skąd ono pochodzi²⁾.

P. 411. *Czy ten, kto przyjął Eucharystię, może ją przyjąć na nowo tego samego dnia?*

O. Kto przyjął Eucharystię, może ją tego samego dnia przyjąć na nowo w postaci wiatyku, jeżeli popadł w niebezpieczeństwo śmierci; a nawet powinien spożyć ją, jeżeli tego zachodzi potrzeba dla zapobieżenia zniewadze Sakramentu³⁾.

P. 412. *W jaki sposób winniśmy oddawać cześć Panu Jezusowi, obecnemu w Eucharystii?*

O. Panu Jezusowi, obecnemu w Eucharystii, winniśmy oddawać cześć

a) przez adorowanie Go z najgłębszym uszanowaniem;

¹⁾ Jan 6, 48 i nast.; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 51 i nast.

²⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 864, § 1 i 2. — Ci wszyscy, którzy się opiekują chorymi pod względem fizycznym i duchowym, niechaj dopilnują, żeby chorzy zawczasu przyjęli ostatnie Sakramenta, a zwłaszcza Komunię świętą, dopóki chorzy nie utracili przytomności.

³⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 857, 858.

- b) przez wzajemną miłość;
c) przez zanoszenie do Niego serdecznych prośb o łaski¹⁾).

Art. 4. — O Sakramencie Pokuty.

P. 413. *Co to jest Sakrament Pokuty?*

O. Sakrament Pokuty jest ustanowiony przez Jezusa Chrystusa dla pojednania wiernych z Bogiem, gdyby po Chrzcie popadli w grzechy²⁾).

P. 414. *Kiedy Jezus Chrystus ustanowił ten Sakrament?*

O. Jezus Chrystus ten Sakrament ustanowił głównie wtedy, gdy na uczniów swoich, zebranych po jego zmartwychwstaniu w jednym miejscu, tchnął i tak do nich przemówił: „Weźmijcie Ducha Świętego: którychkolwiek odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane³⁾).

¹⁾ Kiedy więc wchodziś do kościoła, w którym się znajduje Przenajświętszy Sakrament, pomyśl, że się znajdujesz przed obliczem Jezusa Chrystusa. Jest to przecież ten sam Bóg, którego Aniołowie uwielbiną ze drżeniem. Dlatego strzeż się wszystkiego, coby świadczyło o braku uszanowania z twojej strony. Jest bowiem w tym Najświętszym Sakramencie utajony twój przyjaciel najdroższy, który z miłości ku tobie przebywa tam dniem i nocą. Więc Go odwiedzaj często i dziękuj Mu za tak wielką miłość. Ma On ręce pełne darów niebieskich, których ci chce udzielić, prośże Go więc o nie z ufnością.

²⁾ Sob. tryd., ses. XIV, r. I, kan. 1.

³⁾ Jan 20, 22-23; Mat 16, 19; 18, 18; Sobór tryd., sesja XIV, r. I; Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 42-gie zdanie potępienie; św. Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*, III, 5.

P. 415. *Na jaki sposób Jezus Chrystus ustanowił ten Sakrament?*

O. Jezus Chrystus ustanowił ten Sakrament jako trybunał, w którym sędzią jest spowiednik; oskarżycielem i świadkiem jest sam grzesznik pokutujący; przedmiotem, o który się toczy sąd, są grzechy, popełnione po Chrzcie, które człowiek pokutujący wyznaje.

P. 416. *Kto jest uprawnionym szafarzem Sakramentu Pokuty?*

O. Uprawnionym szafarzem Sakramentu Pokuty jest kapłan, należycie zatwierdzony do słuchania spowiedzi; a wszyscy wierni mogą się ze swoich grzechów spowiadać przed każdym kapłanem należycie zatwierdzonym, bez względu na jego obrządek¹⁾).

P. 417. *Z jakich części składa się ten Sakrament?*

O. Sakrament ten składa się z dwóch części: z trzech aktów penitenta, t. j. z żalu za grzechy, ze spowiedzi i zadośćuczynienia, oraz z rozgrzeszenia udzielonego przez upoważnionego kapłana; tamte stanowią jakby materię Sakramentu, a rozgrzeszenie jest jego formą²⁾).

P. 418. *Jakim sposobem w trzech aktach penitenta mieści się zarówno rachunek sumienia jako też postanowienie poprawy?*

O. W trzech aktach penitenta mieści się zarówno rachunek sumienia jako też postanowienie

¹⁾ *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 905.

²⁾ Sob. tryd., sesja XIV, rozdz. 3 i kan. 4; Rytuał Rzymski, *O Sakramencie Pokuty*, tyt. III, r. I, n. 1; *Katechizm dla prob.*, cz. I, r. V, n. 13.

poprawy, ponieważ wszystkie akty musi poprzedzać rachunek sumienia, a żal za grzechy ani się pomyśleć nie da bez postanowienia poprawy.

P. 419. *Które grzechy stanowią konieczną materię tego Sakramentu?*

O. Materię konieczną tego Sakramentu stanowią grzechy śmiertelne, popełnione po Chrzcie, które jeszcze nigdy nie były wprost odpuszczone na mocy władzy kluczków.

P. 420. *Dlaczego te grzechy nazywamy materią konieczną tego Sakramentu?*

O. Te grzechy dlatego nazywamy materią konieczną tego Sakramentu, ponieważ istnieje ścisły obowiązek spowiadania się z nich.

P. 421. *Które grzechy są materią dowolną i dostateczną tego Sakramentu?*

O. Materią dowolną i dostateczną tego Sakramentu są grzechy, popełnione po Chrzcie, bądź powszednie, bądź też śmiertelne, z których się penitent już spowiadał, bezpośrednio odpuszczone mocą sakramentalnego rozgrzeszenia.

P. 422. *Dlaczego te grzechy nazywamy materią dowolną i dostateczną tego Sakramentu?*

O. Te grzechy dlatego nazywamy materią dowolną i dostateczną tego Sakramentu, ponieważ wprawdzie można się z nimi udawać do świętego trybunału, a nawet dobrze jest, żebyśmy tak czynili, ale nikt nie jest do tego obowiązany¹⁾.

¹⁾ Mat 16, 19; 18, 18; Jan 20, 22, 23; Sobór tryd., sesja XIV, r. 3 i kan. 7; Kodeks Prawa Kan., kan. 901, 902.

A. — O aktach penitenta.

a. — O rachunku sumienia.

P. 423. *Co powinien uczynić penitent, zanim przystąpi do trybunału pokuty sakramentalnej?*

O. Zanim penitent przystąpi do trybunału pokuty sakramentalnej, powinien odbyć rachunek sumienia.

P. 424. *Co to jest rachunek sumienia?*

O. Rachunek sumienia jest to staranne zbadanie grzechów, które się popełniło od ostatniej dobrej spowiedzi.

P. 425. *Jak się robi rachunek sumienia?*

O. Rachunek sumienia robi się tak: wezwawszy pomocy Bożej, należy sobie starannie przywołać na pamięć grzechy, popełnione myślą, mową, czynkiem lub zaniedbaniem dobrego przeciwko przykazaniom Bożym i kościelnym, oraz przeciwko obowiązkom swego stanu.

P. 426. *Nad czym należy się zastanowić w tym rachunku sumienia?*

O. W tym rachunku sumienia należy się zastanowić nad liczbą i rodzajem grzechów oraz nad okolicznościami, zmieniającymi rodzaj grzechów.

P. 427. *Które okoliczności, zmieniające rodzaj grzechu, trzeba koniecznie wyznać?*

O. Rodzaj grzechu zmieniają i muszą być wyznane takie okoliczności, przez które albo grzech powszedni staje się śmiertelnym, np. kłamstwo ze

znaczną krzywdą bliźniego, albo też grzech śmiertelny powieła się (np. kradzież rzeczy świętej, albo popełniona w miejscu świętym)¹⁾.

b. — O żalu za grzechy i mocnym postanowieniu poprawy.

P. 428. *Co to jest żal za grzechy?*

O. Żal za grzechy jest to boleść duszy i zniechęcenie popełnionych grzechów z mocnym postanowieniem niegrzeszenia więcej²⁾.

P. 429. *Co to jest mocne postanowienie niegrzeszenia więcej?*

O. Mocne postanowienie niegrzeszenia więcej jest to szczerza wola niepopelniania grzechów i unikania wedle możności bliskich sposobności do nich.

P. 430. *Jaki powinien być żal za grzechy?*

O. Żal za grzechy powinien być wewnętrzny, nadprzyrodzony, nade wszystko i powszechny.

P. 431. *Co to jest żal wewnętrzny?*

O. Żal wewnętrzny jest to taki żal, który nie tylko się objawia w słowach, lecz rodzi z serca.

P. 432. *Co to jest żal nadprzyrodzony?*

O. Żal nadprzyrodzony jest to taki żal, który człowiek wzbudza pod wpływem łaski z pobudek nie ludzkich, lecz nadprzyrodzonych, czyli takich, które człowiek pojmuje z wiary w sposób nadprzyrodzony.

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. V, n. 47.

²⁾ Psalm 50, 3 i nast.; Jerem. 2, 19-21; Ezech 18, 21-23, 27, 28; 33, 14-16; Joel 2, 12-18; Jan 5, 14; 8, 11; Luk 15, 17-24; Sobór tryd., sesja XIV, r. 4; św. Grzegorz Wielki, *Homilia na Ewang. II*, 34, 15; św. Augustyn, *Kazania*, 351, 12.

P. 433. *Co to jest żal nade wszystko?*

O. Żal nade wszystko jest to taki żal, którym nienawidzimy grzechu bardziej niż wszystkiego innego¹⁾.

P. 434. *Co to jest żal powszechny?*

O. Żal powszechny jest to taki żal, który obejmuje wszystkie grzechy, popełnione po Chrście, a jeszcze bezpośrednio nieodpuszczone przez władzę kluczków.

P. 435. *Co należy czynić, jeżeli penitent ma tylko grzechy powszednie, albo śmiertelne już bezpośrednio odpuszczone?*

O. Jeżeli penitent ma tylko grzechy powszednie, albo śmiertelne już odpuszczone bezpośrednio, wystarczy i trzeba wzbudzić akt żalu za niektóre z nich albo przynajmniej za jeden.

P. 436. *Iloraki może być żal za grzechy?*

O. Żal za grzechy może być albo doskonały, i ten nazywamy skruchą, albo też mniej doskonały²⁾.

¹⁾ Ten przymiot żalu doskonałego można pokrótce tak wyjaśnić za św. Tomaszem, p. 3a q. 3, a. 1: Żal doskonały, czyli boleść z powodu popełnionych grzechów, musi być szczerką i najwyższą, jeżeli penitent tak nienawidzi grzechu, że nie chciałby go za żadną cenę popełnić czyli obrazić Boga; nie potrzeba zaś wcale, żeby żal był nade wszystko co do nasilenia uczucia, żeby mianowicie musiał swoją gwałtownością przewyższać wszystkie inne boleści, jakich ten sam człowiek doznaje lub doznać może. Nawet nie jest wskazane, żeby się robiło porównanie między żalem za grzechy a innymi boleściami, które człowiek odczuwa z powodu doczesnych przykrości.

²⁾ Sobór tryd., sesja XIV, rozdz. 4.

P. 437. *Co to jest żal doskonały?*

O. Żal doskonały jest to boleść z powodu grzechów i zniechęcenie ich z pobudki miłości, czyli dlatego, że się obraziło Boga, który jest dobrem najwyższym i miłości najgodniejszym¹⁾.

P. 438. *Jaki skutek wywiera żal doskonały?*

O. Żal doskonały natychmiast gładzi grzechy i jedna człowieka z Bogiem nawet poza Sakramentem Pokuty, ale nie bez pragnienia Sakramentu, które mieści się w takim żalu²⁾.

P. 439. *Co to jest żal mniej doskonały?*

O. Żal mniej doskonały jest to boleść z powodu grzechów popełnionych i nadprzyrodzone zniechęcenie ich, zazwyczaj płynące bądź z myśli o szkodzie grzechu, bądź z bojaźni piekła i kar³⁾.

¹⁾ *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. V, n. 27.

²⁾ Przym 8, 17; 10, 12; Jan 14, 21, 23; I Piotra 4, 8; I Jana 4, 7; Sob. tryd., l. c.; św. Piotr Chryzolog, *Kazanie 94*. — Chrześcijanin niech sobie przyswoi akt żalu doskonałego i go często wzbudza; zwłaszcza zaś, jeśli go spotkało to nieszczęście, żeby popełnił grzech śmiertelny, niech się stara zmazać go natychmiast aktem żalu doskonałego; potem jednak niechaj nie odkłada zbyt długo spowiedzi świętej. Wówczas jego dobre uczynki nie będą pozbawione owoców na żywot wieczny, a i śmierci naglej nie będzie się musiał lękać. Wielu ludzi dostępuje zbawienia wiecznego, bo schodzą ze świata z żalem doskonałym; są to ci, którzy umierają w takim czasie, kiedy im nie można udzielić sakramentów.

³⁾ Mat 10, 28; Luk 3, 7-9; 15, 17; Sob. tryd., sesja XIV, l. c.; Leon X, zdanie 6-te spośród potępionych, 15. VI. 1520; Pius VI, *Bulla Auctorem fidei*, zdanie 23, 25, 36; św. Grzegorz Nyss. *I homilia na Pieśń nad Pieśniami*.

P. 440. *Jaki żal wystarczy do ważnego przyjęcia Sakramentu Pokuty?*

O. Do ważnego przyjęcia Sakramentu Pokuty wystarczy żal mniej doskonały, choć pożądany jest żal doskonały.

P. 441. *Jaki grzech popełnia ten, kto świadomie przystępuje do Sakramentu Pokuty bez żadnego żalu za grzechy?*

O. Kto świadomie przystępuje do Sakramentu Pokuty bez żadnego żalu za grzechy, nie tylko nie otrzymuje odpuszczenia grzechów, z których się spowiadał, lecz popełnia ciężki grzech świętokradstwa.

e. — O spowiedzi.

P. 442. *Co to jest spowiedź?*

O. Spowiedź jest to wyznanie grzechów przed kapłanem, upoważnionym do spowiadania, w celu otrzymania od niego rozgrzeszenia¹⁾.

P. 443. *Dlaczego Jezus Chrystus postanowił, byśmy się spowiadali i w ten sposób otrzymywali odpuszczenie grzechów?*

O. Jezus Chrystus dlatego postanowił, byśmy się spowiadali i w ten sposób dostępowali odpuszczenia grzechów, żeby się grzesznik upokorzył i przed kapłanem jako sędzią i lekarzem odsłonił

¹⁾ Św. Jan Chryzostom, *O Łazarzu*, IV, 4; *Homilia, że należy się często zgromadzać*, 2.

swoje złe uczynki i potrzeby, celem otrzymania należytej pokuty i wysłuchania stosownych rad¹⁾).

P. 444. *Jaka winna być spowiedź dla ważnego przyjęcia Sakramentu Pokuty?*

O. Do ważnego przyjęcia Sakramentu Pokuty spowiedź musi się odbyć słowami, albo przynajmniej w taki sposób, który by starczył za słowa, oraz być zupełna.

P. 445. *Kiedy spowiedź jest zupełna?*

O. Spowiedź jest zupełna, gdy penitent na niej wyznaje wszystkie grzechy śmiertelne, jeszcze nieodpuszczone bezpośrednio, które sobie przypomina po starannym rachunku sumienia, oraz podaje ich liczbę, rodzaj i okoliczności, które zmieniają rodzaj grzechu²⁾).

P. 446. *Co powinien robić człowiek, który nie pamięta, ile razy popełnił grzech ciężki?*

O. Kto nie pamięta liczby grzechów śmiertelnych, winien podać liczbę zbliżoną do prawdziwej, dodając słowo „mniej więcej”, „około”.

¹⁾ Jan 20, 23; Mat 16, 19; 18, 18; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. IV, n. 37.

²⁾ Sobór tryd., sesja XIV, r. 5 i kan. 7; św. Grzegorz Wielki, *Kazania o Ewangeliach*, II, 26, 4-6; św. Cyprjan, *O tych, co upadli*, 28; św. Hieronim, *Uwagi do ewang. św. Mateusza*, III, do XVI, 19. — Spowiedź z całego życia jest konieczna, jeżeli jest rzeczą pewną, że dawniejsze spowiedzi były nieważne; jest pożądana, jeżeli zachodzą poważne wątpliwości co do ważności dawnych spowiedzi; jest dozwolona, jeżeli się uważa, że penitent może z niej odnieść prawdziwą korzyść, zwłaszcza w niektórych ważnych okolicznościach życiowych, jak np. na zakończenie rekolekcji, gdy się zbliża niebezpieczeństwo śmierci...

P. 447. *Co należy czynić, jeżeli kto bez własnej winy opuścił na spowiedzi grzech śmiertelny?*

O. Jeżeli kto bez własnej winy opuścił na spowiedzi grzech śmiertelny, wówczas Sakrament jest ważny i grzech odpuszcza się pośrednio, ale penitent winien grzech opuszczony, gdy go sobie przypomni, wyznać na najbliższej spowiedzi¹⁾).

P. 448. *Jaki grzech popełnia ten, kto z własnej winy zamilcza grzech śmiertelny na spowiedzi?*

O. Kto z własnej winy zamilcza grzech śmiertelny na spowiedzi, nie tylko nie odnosi żadnego pożytku ze spowiedzi, lecz nadto popełnia ciężki grzech świętokradztwa.

P. 449. *Co powinien uczynić ten, kto z własnej winy zamilczał grzech śmiertelny na spowiedzi, albo spowiadał się z grzechów śmiertelnych bez należytego żalu?*

O. Kto na spowiedzi zamilczał z własnej winy grzech śmiertelny, albo spowiadał się z grzechów śmiertelnych bez należytego żalu, musi powiedzieć, na ilu spowiedziach to popełnił, ile przyjął świętokradzkich Komunii, musi powtórzyć wszystkie grzechy śmiertelne, zamilczane na owych spowiedziach, oraz wyznane, i wypowiadać się zarazem ze wszystkich innych grzechów śmiertelnych, które może później popełnił.

jest zakazana w innych wypadkach jako niepożyteczna, a czasem nawet szkodliwa, np. u skrupulatów.

¹⁾ Aleksander VII, drugie twierdzenie potępione, 24. IX. 1665; *Katechizm dla proboszczów*, cz. II, r. V, n. 49.

P. 450. *Jaka nadto winna być spowiedź dla dozwolonego przyjęcia Sakramentu Pokuty?*

O. Dla dozwolonego przyjęcia Sakramentu Pokuty spowiedź winna być nadto pobożna i pokorna, tak, żeby penitent krótko i jasno, a pokornie, prosto i szczerze, bez słów niepotrzebnych, wyznał swoje grzechy, nie usprawiedliwiał ich, nie umniejszał ich ani nie powiększał, i przyjął upomnienia od spowiednika¹⁾.

d. — O zadośćuczynieniu.

P. 451. *Co to jest zadośćuczynienie?*

O. Zadośćuczynienie jest to pokuta za grzechy wyznane na spowiedzi, nałożona przez spowiednika, która przez zasługi Jezusa Chrystusa, przydzielone wyrokiem sakramentalnym, ma szczególną moc głazdenia kary doczesnej za grzechy.

P. 452. *W jakim celu spowiednik zadaje pokutę?*

O. Spowiednik, ile mu poddaje duch i roztropność, stosownie do jakości grzechów i do możliwości penitenta, zadaje zbawienną i odpowiednią pokutę, nie tylko dla straży nowego życia i na pomoc słabościom, lecz także jako karę za dawne grzechy i na poprawę²⁾.

P. 453. *Kiedy penitent powinien odprawić pokutę, zadaną przez spowiednika?*

O. Jeżeli spowiednik nie wyznaczył czasu na odprawienie pokuty, penitent niech się stara odprawić zadaną pokutę jak najrychlej.

¹⁾ Katechizm dla proboszczów, cz. II, r. V, n. 50, 51.

²⁾ Sobór tryd., sesja XIV, rozdz. 8. 9.

P. 454. *Co ma robić penitent, jeżeli pokuty, zadanej przez spowiednika, albo zupełnie nie może odprawić, albo tylko z wielką trudnością?*

O. Jeżeli penitent albo zupełnie nie może odprawić zadanej przez spowiednika pokuty, albo tylko z wielką trudnością, winien to spowiednikowi powiedzieć pokornie i prosić go o zamianę na co innego.

B. — O rozgrzeszeniu sakramentalnym.

P. 455. *Co to jest rozgrzeszenie sakramentalne?*

O. Rozgrzeszenie sakramentalne jest to ta czynność, mocą której spowiednik penitentowi, który się należycie wyspowiadał i za grzechy żałuje, odpuszcza grzechy w imię Jezusa Chrystusa, wymawiając przepisane słowa rozgrzeszenia.

P. 456. *Czy spowiednik może odmówić rozgrzeszenia sakramentalnego albo je odroczyć?*

O. Spowiednik rozgrzeszenia sakramentalnego może i musi odmówić tylko wtedy, jeżeli sobie wyrobił roztropny sąd, że penitent napewno nie jest tak usposobiony, jak być powinien; czasem jednak spowiednik dla słusznej przyczyny może rozgrzeszenie sakramentalne odłożyć na później, zwłaszcza jeżeli się penitent na to godzi, żeby się mógł lepiej usposobić czyli przygotować¹⁾.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 836. — Rytuał Rzymski w tytule III, r. I, n. 23 tak mówi: „Rozgrzeszenia nie mogą otrzymać tacy, którzy nie okazują żadnego żalu; którzy nie chcą zaprzestać nieprzyjaźni, nie chcą oddać, chociaż mogą, cudzej własności.

P. 457. Czy spowiednik jest obowiązany do zachowania sakramentalnej tajemnicy?

O. Spowiednik jest surowo obowiązany do najściślejszej tajemnicy. I nie tylko nie może wyjawić grzechów, które słyszał na spowiedzi, lecz musi się także jak najbardziej wystrzegać, żeby ani słowem, ani znakiem, ani żadnym innym sposobem i dla żadnej przyczyny nie zdradził grzesznika w czymkolwiek; co więcej: spowiednikowi zabronione jest ponadto robienie użytku z tego, czego się dowiedział na spowiedzi ze szkodą penitenta; musi też być wykluczone wszelkie niebezpieczeństwo wyjawienia; również przełożeni, którzy w danej chwili pełnią swój urząd, oraz spowiednicy, którzy później zostają przełożonymi, nie mogą w żaden sposób przy zewnętrznym kierownictwie postęgiwać się znajomością grzechów, nabytą na spowiedzi¹⁾.

albo nie chcą opuścić bliższej sposobności do grzechu, albo w inny sposób zaniechać grzechów i poprawić się; albo ci, którzy dali publiczne zgorzelenie, jeżeli publicznie nie uczynią zadość i nie usuną zgorzelenia; nie może też (spowiednik) rozgrzeszyć tych, których grzechy są zastrzeżone wyśzej władzy kościelnej.

¹⁾ IV Sob. lateran., r. 21; Kodeks Prawa Kan., kan. 889, 890. — Kościół, stojąc na straży świętości tego sakramentu, wszelkie naruszenie sakramentalnej tajemnicy spowiedzi ściga najsurowszymi karami, ustanowionymi w Kodeksie Prawa Kan. Historia wie o niejednym spośród naszych kapłanów, którzy nie zdradzili tajemnicy spowiedzi, mimo że ich za to spotkały najokrutniejsze męki, a nawet śmierć ponieśli; niechaj za wzór wszyscy mają sobie Jana Nepomucena, który właśnie w obronę tajemnicy spowiedzi poniósł śmierć męczeńską w r. 1382 i został policzony w poczet świętych.

P. 458. Kto prócz spowiednika ma podobny obowiązek?

O. Prócz spowiednika podobny obowiązek mają wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób dowiedzieli się czegoś ze spowiedzi sakramentalnej¹⁾.

C. — O skutkach Sakramentu Pokuty i o odpustach.

P. 459. Jakie są skutki Sakramentu Pokuty, gdy penitent po należytych przygotowaniach i z należytych usposobieniem w sercu wyspowiadał się z grzechów śmiertelnych jeszcze nieodpuszczonych?

O. Gdy penitent po należytych przygotowaniach i z należytych usposobieniem w sercu wyspowiadał się z grzechów śmiertelnych, jeszcze nieodpuszczonych, wówczas przez ten Sakrament

1° odpuszcza mu się wina i kara wieczna, oraz, przynajmniej częściowo, kara doczesna za grzechy;

2° zasługi penitenta, uśmiercone przez grzech śmiertelny, odżywają, to jest odzyskują na nowo tę skuteczność dla żywota wiecznego, którą miały przed popełnieniem grzechu²⁾;

3° udziela mu się osobliwa łaska do unikania grzechów na przyszłość.

P. 460. Jakie są skutki Sakramentu Pokuty, gdy penitent, należycie przygotowany i z należytych usposobieniem w sercu wyspowiadał się tylko

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 889 i 890, § 2.

²⁾ Św. Tomasz, p. 3 a, q. 89, a. 5.

z grzechów powszednich albo z takich grzechów śmiertelnych, które już mu były odpuszczone?

O. Gdy penitent po należytych przygotowaniach i z należytym usposobieniem w sercu wyśpowiadał się tylko z grzechów powszednich, albo z takich grzechów śmiertelnych, które mu już były odpuszczone, wówczas Sakrament Pokuty odpuszcza grzechy powszednie, pomnaża łaskę uświęcającą, pomaga do unikania grzechów na przyszłość i skuteczniej maże dług kary doczesnej za grzechy.

P. 461. Czy przez rozgrzeszenie sakramentalne i odprawienie pokuty zadanej na spowiedzi odpuszcza się zawsze cała kara doczesna za grzechy?

O. Przez rozgrzeszenie sakramentalne i odprawienie pokuty, zadanej na spowiedzi, niezawsze odpuszcza się cała kara doczesna za grzechy, ale można dostąpić jej odpuszczenia przez inne pokuty dobrowolne, głównie zaś przez Odpust¹⁾.

P. 462. Co to jest Odpust?

O. Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej, należnej za grzechy, już odpuszczone co do winy; tego odpuszczenia kar doczesnych udziela Kościół poza Sakramentem Pokuty²⁾.

¹⁾ Sobór tryd., sesja VI, r. 14 i kan. 30; sesja XIV, r. 8 i kan. 12.

²⁾ Mat 16, 19; 18, 18; II Kor 2, 6. 10; Sob. tryd., ses. XXV, Dekret o Odpustach; Klemens VI, Konst. *Unigenitus Dei Filius*, 25. l. 1343; Leon X, 17-te zdanie potępione i nast.; 15. VI. 1520; Pius VI, Bulla *Auctorem fidei*, zd. 40; Pius XI, Bulla, zapowiadająca Rok święty 1925; Kodeks Prawa Kan., kan. 911—924.

P. 463. W jaki sposób Kościół przez Odpusty darowuje karę doczesną za grzechy?

O. Kościół przez Odpusty darowuje karę doczesną za grzechy w ten sposób, że żywym przez zwolnienie, a umarłym przez modlitwę przydziela nieskończone zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa i nieprzebrane zadośćuczynienie Najśw. Marii Panny i Świętych, stanowiące skarb duchowny Kościoła.

P. 464. Kto może nadawać Odpusty?

O. Odpusty może nadawać Ojciec święty, któremu Chrystus Pan powierzył szafarstwo całym skarbem duchownym Kościoła; mogą to czynić także inni, którym tej władzy udzielił bądź sam Ojciec św., bądź prawo kościelne, np. Biskupi¹⁾.

P. 465. Ilorakie są Odpusty?

O. Odpusty są dwojakie: zupełne, czyli odpuszczenie całej kary doczesnej za grzechy, i cząstkowe, czyli odpuszczenie tylko części kary doczesnej za grzechy.

P. 466. Co to znaczy, gdy się mówi, że został nadany Odpust zupełny?

O. Gdy się mówi, że został nadany Odpust zupełny, znaczy to, że jeżeli go kto nie może uzyskać w zupełności, to jednak może go dostąpić cząstkowo, zależnie od warunków, które posiada²⁾.

P. 467. Czego potrzeba, żeby ktoś mógł uzyskać dla siebie odpusty?

O. Żeby ktoś mógł uzyskać dla siebie Odpusty, potrzeba, żeby

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 912.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 926.

- a) był ochrzczony i nie ekskomunikowany¹⁾;
- b) miał przynajmniej ogólną intencję ich dostąpienia;
- c) należycie wypełnił przepisane uczynki;
- d) był w stanie łaski, przynajmniej na końcu przepisanych uczynków, i nie był przywiązany do żadnego grzechu powszedniego, gdy idzie o uzyskanie zupełnego Odpustu.

P. 468. *Za kogo może ofiarować Odpusty ten, kto je zyskuje?*

O. Kto zyskuje Odpusty, może — o ile inaczej nie jest postanowione — wszystkie Odpusty, nadane przez Ojca świętego, ofiarować za dusze w czyśćcu; za inne zaś osoby żyjące nie może on ofiarować żadnych Odpustów²⁾.

Art. 5. — O Sakramencie Ostatniego Namaszczenia.

P. 469. *Co to jest Sakrament Ostatniego Namaszczenia?*

O. Sakrament Ostatniego Namaszczenia jest to Sakrament, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, dzięki któremu dorosły człowiek chory w niebezpieczeństwie życia otrzymuje pomoc duchowną, potrzebną zwłaszcza w chwili śmierci, a częstokroć także ulgę w chorobach ciała³⁾.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 925.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 930.

³⁾ II Sobór Lugduński, Wyzn. wiary Mich. Paleol.; Sob. flor., Dekret dla Ormian; Sobór tryd., sesja XIV, O Sakr. Ostatn. Namaszcz.; Inocenty III, Wyznanie wiary przepisane waldensom; Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1908, 48-me zdanie potępione.

P. 470. *Jakież więc skutki wywiera Ostatnie Namaszczenie?*

O. Ostatnie Namaszczenie:

- 1° pomnaża łaskę uświęcającą;
- 2° podnosi chorego na duszy i pomaga mu w walce z pokusami, zwłaszcza w chwili zgonu;
- 3° gładzi pozostałości grzechów i odpuszcza grzechy powszednie, a nawet śmiertelne, gdy chory niemający świadomości ich, ma przynajmniej niedoskonały żal za nie, a już się nie może spowiadać;
- 4° czasem odwraca chorobę, jeżeli to jest z korzyścią dla duszy chorego¹⁾.

P. 471. *Kto udziela Ostatniego Namaszczenia?*

O. Ostatniego Namaszczenia zwyczajnie udziela proboszcz tej miejscowości, w której chory przebywa; w razie potrzeby jednak albo za zgodą tegoż proboszcza lub biskupa diecezjalnego Sakramentu tego może udzielić każdy kapłan; jeżeli za tym pozwoleniem przemawiają względy rozumne, to można przyjąć, że zostało one udzielone²⁾.

P. 472. *Co stanowi materię Ostatniego Namaszczenia?*

O. Materię dalszą Ostatniego Namaszczenia stanowi olej z drzewa oliwnego, poświęcony przez bi-

¹⁾ Jak 5, 14-15; Sob. tryd., sesja XIV, rozdz. 2. O Ostatnim Namaszczeniu; św. Cezary z Arles, Kazanie CCLXV, 3. — Pozostałości grzechów są to słabości duszy i źródła nalogi, płynące z grzechu.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 938, § 2. — W Kościele wschodnim jest zwyczaj, że Sakramentu tego udziela kilku kapłanów naraz wspólnie.

skupa lub przez kapłana, który od Stolicy Apostolskiej otrzymał taką władzę; namaszczenie tym olejem jest materią bliższą.

P. 473. *Co stanowi formę Ostatniego Namaszczania?*

O. Formę Ostatniego Namaszczania stanowią słowa, które udzielający tego Sakramentu podczas namaszczania wymawia według zatwierdzonych ksiąg swego obrządku¹⁾.

P. 474. *Komu można udzielić tego Sakramentu?*

O. Tego Sakramentu można udzielić każdemu chrześcijanowi katolikowi, który przyszedł do używania rozumu, a z powodu choroby lub starości znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci.

P. 475. *Ile razy można udzielić tego Sakramentu?*

O. Tego Sakramentu w tym samym niebezpieczeństwie śmierci można udzielić raz tylko. Jeżeli jednak to niebezpieczeństwo zagraża — po minięciu — ponownie, wówczas Sakrament ten można powtórzyć²⁾.

P. 476. *Czy Sakramentu tego można udzielić choremu, gdy już nie jest przytomny?*

O. Tego Sakramentu można udzielić także choremu, który, kiedy był przytomny, prosił o niego przynajmniej mileżąco, albo byłby prawdopodobnie prosił, chociażby potem stracił przytomność lub używanie rozumu³⁾.

¹⁾ Sobór tryd., l. c.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 940. § 2.

³⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 943.

P. 477. *Co winien czynić chory przed przyjęciem Ostatniego Namaszczania?*

O. Przed przyjęciem Ostatniego Namaszczania chory powinien:

1° wyspowiadać się, jeżeli może, a w przeciwnym razie wzbudzić żal za grzechy;

2° wzbudzać w sobie akty wiary, nadziei, miłości i zupełnego zdania się na wolę Bożą.

P. 478. *Czy ten Sakrament jest koniecznie potrzebny do zbawienia?*

O. Ten Sakrament nie jest koniecznie potrzebny do zbawienia, nie wolno go jednak zaniedbywać; przeciwnie, należy dołożyć wszelkich starań, żeby chory, gdy tylko znajdzie się w niebezpieczeństwie śmierci, przyjął go zawczasu, dopóki jeszcze jest przytomny¹⁾.

Art. 6. — O Sakramencie Kapłaństwa.

P. 479. *Co to jest Sakrament Kapłaństwa czyli święceń kapłańskich?*

O. Sakrament Kapłaństwa, czyli święceń kapłańskich, jest to Sakrament ustanowiony przez Jezusa Chrystusa na to, aby dać Kościołowi Bi-

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 944. — Kto albo swoim niedbalstwem albo co gorsza, wręcz zakazem uniemożliwia zaopatrzenie chorego zawczasu św. sakramentami, ten nie tylko nie okazuje mu miłości jak się ludzie nieraz tłumaczą — ani też nie postępuje roztropnie i rozumnie, lecz przeciwnie: wyrządza mu straszną krzywdę i jest okrutnikiem. Kto tak postępuje, winien sobie powiedzieć, że pozbawia swego brata ostatnich pociech religijnych i pomocy, a może nawet pozbawia go wręcz możliwości zbawienia wiecznego. Cóż to za strasna odpowiedzialność!

skupów, kapłanów i sługi, z odpowiadającymi każdemu z nich władzami i łaskami do należytego sprawowania świętych obowiązków według właściwego każdemu z nich stopnia¹⁾.

P. 480. *Czy te stopnie są równe?*

O. Te stopnie nie są równe, lecz jedne są wyższe, a drugie niższe, i stanowią świętą hierarchię kapłaństwa²⁾.

P. 481. *Kiedy głównie ustanowił Jezus Chrystus ten Sakrament?*

O. Jezus Chrystus Sakrament ten ustanowił głównie wtedy, gdy Apostołom i ich następcom w kapłaństwie dał władzę sprawowania ofiary Mszy świętej oraz odpuszczenia i zatrzymywania grzechów³⁾.

P. 482. *Jaka jest godność kapłaństwa?*

O. Godność kapłaństwa jest nader wielka, bo kapłan jest sługą Chrystusa i szafarzem tajemnic Bożych, pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, mającym władzę nad ciałem Chrystusowym, zarówno realnym jako też mistycznym⁴⁾.

¹⁾ Dz Ap 6, 6; 13, 3; I Tym 4, 14; 5, 22; II Tym 1, 6; II Sob. lugd. Wyznanie wiary Mich. Pal.; Sob. flor., Dekret dla Ormian; Sob. tryd., sesja XXII, kan. 3; Pius X, Dekret *Lamentabili*, 50-te zdanie potępione.

²⁾ Mat 16, 18, 19; 18, 18; Jan 21, 17; Dz Ap 6, 6; I Tym 3, 1-13; Tyt 1, 5-9; Sob. tryd., ses. XXIII, kan. 2, 6, 7.

³⁾ Mat 18, 18; Łuk 22, 19; Jan 20, 23; I Kor 11, 23-25.

⁴⁾ I Kor 4, 1; II Kor 5, 20; 6, 4; I Tym 5, 17; Żyd 13, 17; Pius XI, List *Officiorum ac munerum*, l. VIII, 1922. — Stąd też do godności kapłaństwa wolno dopuszczać tylko takich, którzy mając powołanie od Boga i potrzebne uznanie ze strony

P. 483. *Co jest materią a co formą święceń kapłańskich?*

O. Materią święceń kapłańskich jest włożenie rąk lub podanie świętych przyborów, przepisane w zatwierdzonych księgach do użytku Biskupów; formą zaś są słowa, które wymawia udzielający święceń przy wkładaniu rąk lub podawaniu świętych przyborów.

P. 484. *Jak wierni powinni się zachowywać względem kapłanów?*

O. Wierni winni kapłanom okazywać wszelką cześć i szacunek i prosić Boga, żeby Kościołowi użył sług godnych i świętych¹⁾.

P. 485. *Czy grzeszą rodzice, którzy synów swoich albo zmuszają do kapłaństwa, albo od niego odwodzą?*

O. Grzeszą ci rodzice, którzy zmuszają synów do kapłaństwa, bo sobie przywłaszczają prawo, przysługujące Bogu, a Bóg Sobie samemu zastrzega wybór sług za pośrednictwem Biskupa; grzeszą jednak również ci rodzice, którzy synów odmawiają od kapłaństwa, bo się przez to sprzeciwiają woli Bożej, niesprawiedliwie odmawiają synom prawa pójścia za Boskim powołaniem, a siebie i synów pozbawiają licznych a wielkich łask²⁾.

władzy kościelnej, urzędy kościelne przyjmują tylko w tej intencji, żeby służyć chwale Bożej i zbawieniu dusz ludzkich. „A nikt się nie poważa brać tej godności — powiada św. Paweł do Żyd. 5, 4 — jeno kto jest wezwany od Boga jako Aaron“. *Kat. dla prob.*, cz. II, r. VII, n. 3 i nast.

¹⁾ Mat 9, 38; 10, 40; Łuk 10, 2, 16; Jan 13, 20.

²⁾ Jan 15, 16.

P. 486. *Kto może udzielić Sakramentu Kapłaństwa?*

O. Sakramentu Kapłaństwa zasadniczo może udzielić ten Biskup, do którego diecezji należy kandydat na kapłana, albo inny Biskup, przezeń do tego upoważniony; w wypadkach nadzwyczajnych może to czynić ten, kto mocą prawa lub osobnym przywilejem apostolskim otrzymał władzę udzielania niektórych święceń¹⁾.

Art. 7. — O Sakramencie Małżeństwa²⁾.

P. 487. *Co to jest Sakrament Małżeństwa?*

O. Sakramentem Małżeństwa jest sam związek małżeński, ważnie zawarty między osobami ochrzczonymi, do godności Sakramentu wyniesiony przez Jezusa Chrystusa dla udzielania małżonkom łaski, żeby obowiązki, które biorą na siebie względem siebie samych i względem potomstwa, mogli spełniać należycie³⁾.

¹⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 951.

²⁾ Kanoniczne przepisy, o których się tu wspomina, o właściwościach Małżeństwa, o przeszkodach małżeńskich, tak zabraniających jako też unieważniających, o przyzwoleniu małżeńskim, o formie zawierania Małżeństwa, obacz obszerniejsze wywody w *Kodeksie Prawa Kan.*, kan. 1012 i nast.

³⁾ Efez 5, 22-33; Sob. flor., *Dekret dla Ormian*; Sob. tryd., sesja VII, *O Sakramentach*, kan. 1 i sesja XXIV, *O Sakram. Małż.*, kan. 1; Leon XIII, *Encykl. Arcanum divine sapientiae*, 10. II. 1880; św. Cyryl Aleks., *Wykl. Ewang. św. Jana*, II, 1.

P. 488. *Czy między osobami ochrzczonymi może przyjść do skutku ważne małżeństwo, które by nie było Sakramentem?*

O. Między osobami ochrzczonymi nie może przyjść do skutku ważne Małżeństwo, które by nie było przez to samo Sakramentem, bo Jezus Chrystus do godności Sakramentu raczył wynieść właśnie samo ich Małżeństwo¹⁾.

P. 489. *Kto udziela tego Sakramentu?*

O. Sakramentu tego udzielają sobie sami obłubieńcy, którzy zawierają Małżeństwo.

P. 490. *Co jest materią a co formą Sakramentu Małżeństwa?*

O. Materią Sakramentu Małżeństwa jest wzajemne oddanie sobie prawa do ciała dla osiągnięcia celu małżeństwa; formą jest wzajemne przyjęcie tego prawa.

P. 491. *Jakie są istotne właściwości Małżeństwa?*

O. Istotnymi właściwościami Małżeństwa są: jedność i nierozzerwalność, które w Małżeństwie chrześcijańskim zyskują osobliwą siłę ze względu na Sakrament²⁾.

P. 492. *Na czym polega jedność Małżeństwa?*

O. Jedność Małżeństwa polega na tym, że ani mąż, dopóki jego żona żyje, nie może mieć innej

¹⁾ Leon XIII, tamże; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1012.

²⁾ Mat 5, 32; 19, 3-9; Marek 10, 2-12; Łuk 16, 18; Rzym 7, 2-3; 1 Kor 6, 16; 7, 10, 39; Leon XIII, l. c.; św. Augustyn, *O małżeństwach cudzołóżn.*, I, 9; *O małżeństwie i poślubiwości*, I, 10.

żony, ani też żona nie może mieć innego męża, dopóki żyje jej mąż¹⁾.

P. 493. *Na czym polega nierozzerwalność Małżeństwa?*

O. Nierozzerwalność Małżeństwa polega na tym, że węzeł małżeński nigdy nie może być rozerwany jak tylko przez śmierć²⁾.

¹⁾ Mat 19, 4-6; Sobór tryd., l. c., kan. 2; Inocenty III, *List do Biskupa tyberjodzkiego*.

²⁾ Mat 19, 6; Marek 10, 11-12; Łuk 16, 18; Rzym 7, 3; I Kor 7, 10, 11, 39; Sob. tryd., l. c., kan. 6, 7; Pius IX, 67-e zdanie w Syllabusie; Leon XIII, l. c. — Ze względu na częściej spotykane wypadki dajemy tu krótkie wyjaśnienie tej drugiej właściwości małżeństwa:

Małżeństwo zawarte między osobami ochrzczonymi:

1° ważne i spełnione jest nierozzerwalne;

2° tylko ważne zawarte rozwiązuje się zarówno na mocy samego prawa przez uroczyste śluby sakonne, jako też przez dyspensę udzieloną od Stolicy Apostolskiej, na wniosek przynajmniej jednej strony.

Zawarte między osobami nieochrzczonymi:

1° jeżeli żadna strona nie otrzymała chrztu, wówczas małżeństwo jest z natury nierozzerwalne;

2° jeżeli tylko jedna strona przyjęła chrzest, to małżeństwo rozwiązuje się zarówno na mocy samego prawa na korzyść wiary przez przywilej Pawłowy, jeżeli mianowicie strona niewierna nie chce się również nawrócić i przyjąć chrztu, ani też nie chce zgodnie żyć ze stroną ochrzczoneą bez zniewagi Stwórcy, a strona ochrzczonea przyjęła chrzest; jako też przez dyspensę udzieloną od Stolicy Apostolskiej na wniosek strony ochrzczonej.

3° Jeżeli obie strony przyjęły chrzest (i małżeństwo tym sposobem stało się „ratum”):

a) gdy po chrzcie małżeństwo zostało spełnione, jest nierozzerwalne;

P. 494. *Jakiemu prawu podlega Małżeństwo ochrzczonych?*

O. Małżeństwo ochrzczonych podlega nie tylko prawu Boskiemu, ale także kanonicznemu, co nie przesądza o kompetencji władzy świeckiej co do czysto cywilnych skutków tegoż Małżeństwa.

P. 495. *Co to są czysto cywilne skutki Małżeństwa?*

O. Czysto cywilne skutki Małżeństwa są to te skutki, które można oddzielić od istoty Małżeństwa, jak np. wysokość posagu, prawa spadkowe rodziców i dzieci i t. d.

P. 496. *Co to jest przeszkoda małżeńska?*

O. Przeszkodą małżeńską jest to wszystko, co sprawia, że zawarcie Małżeństwa jest albo tylko niedozwolone (przeszkoda wzbraniająca), albo także nieważne (przeszkoda unieważniająca).

b) gdy ani przed chrztem ani po chrzcie małżeństwo nie zostało spełnione, rozwiązuje się ono na mocy samego prawa przez uroczyste śluby sakonne, jako też przez dyspensę Stolicy Apostolskiej na wniosek przynajmniej jednej strony;

c) gdy małżeństwo było spełnione przed chrztem, ale później nie, wówczas może zostać rozwiązane przez dyspensę Stolicy Apostolskiej na wniosek przynajmniej jednej strony.

Małżeństwo, zawarte między osobą ochrzczoneą a nieochrzczoneą a dyspensą od przeszkody różności religii:

1° nie rozwiązuje się przez przywilej Pawłowy;

2° niespełnione rozwiązuje się przez uroczyste śluby sakonne i dyspensę papieską, jak wyżej.

Jasną jednak jest rzeczą, że aby można korzystać z władzy papieskiej, muszą zachodzić przyczyny słuszne, ważne i naglące, i musi być uchylone niebezpieczeństwo zgorzenia.

P. 497. *Kto może orzekać o przeszkodach małżeńskich dla ochrzczonych albo je ustanawiać?*

O. Tylko naczelną władza kościelna ma prawo zarówno orzekać, kiedy prawo Boże czyni Małżeństwo niedozwolonym lub nieważnym, jako też ustawami ogólnymi lub częściowymi ustanawiać inne przeszkody, które by Małżeństwa między ochrzczonymi albo wzbraniały, albo czyniły nieważnymi¹⁾.

P. 498. *Które są przeszkody małżeńskie tylko wzbraniające?*

O. Przeszkody małżeńskie tylko wzbraniające są²⁾:

1° zwyczajny ślub albo dziewictwa, albo doskonałej czystości, albo bezżennego życia, albo przyjęcia wyższych święceń i ślub wstąpienia do zakonu;

2° odmienne wyznanie;

3° powinowactwo legalne z adopcji w tych krajach, w których ustawodawstwo cywilne powinowactwo prawne (adopcję) uważa za przeszkodę wzbraniającą.

P. 499. *Które przeszkody czynią Małżeństwo niemożliwym?*

O. Przeszkody, które czynią Małżeństwo niemożliwym, są następujące³⁾:

1° wiek;

2° niemoc płciowa, istniejąca przed zawarciem Małżeństwa i trwała;

3° węzeł małżeński;

¹⁾ Sobór tryd., sesja XXIV, kan. 4.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 1058—1066.

³⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 1067, 1080.

4° różność religii;

5° wyższe święcenia;

6° uroczyste śluby zakonne;

7° uprowadzenie;

8° występki;

9° pokrewieństwo;

10° powinowactwo;

11° przyzwoitość publiczna;

12° powinowactwo duchowne powstałe ze Chrztu;

13° powinowactwo legalne powstałe z adopcji, w tych krajach, w których ustawodawstwo cywilne uważa je za przeszkodę unieważniającą.

P. 500. *Czego potrzeba do ważnego zawarcia Małżeństwa?*

O. Do ważnego zawarcia Małżeństwa trzeba, żeby narzeczeni

1° byli wolni od wszelkiej przeszkody unieważniającej;

2° dali przyzwolenie na Małżeństwo z dobrą a nieprzymuszoną wolą;

3° ochrzczeni w Kościele katolickim albo do niego nawróceni wzięli ślub wobec proboszcza lub Biskupa miejscowego, albo wobec kapłana upoważnionego przez jednego z nich, i wobec przynajmniej dwóch świadków.

P. 501. *Czego potrzeba nadto, żeby Małżeństwo można zawrzeć w sposób dozwolony?*

O. Żeby Małżeństwo można zawrzeć w sposób dozwolony, potrzeba nadto, żeby narzeczeni:

1° byli w stanie łaski;

- 2° dostatecznie pouczeni o wierze chrześcijańskiej;
- 3° wolni od wszystkich przeszkód wzbraniających;
- 4° zachowali przepisy, które Kościół wydał celem zawarcia Małżeństwa.

P. 502. *Czy Kościół kiedy udziela dyspensy od przeszkody różności religii albo różności wyznania?*

O. Kościół tylko dla nader ważnych powodów udziela dyspensy od przeszkody różności religii albo różności wyznania, zezwalając na Małżeństwo między osobą katolicką a niekatolicką.

P. 503. *Jakie Kościół stawia warunki, zezwalając na to Małżeństwo za dyspensą?*

O. Kościół, zezwalając na to Małżeństwo za dyspensą, żąda od strony niekatolickiej rękojmi, że od strony katolickiej będzie usuwać niebezpieczeństwo utraty wiary, a od jednej i drugiej strony żąda gwarancji, że wszystkie dzieci będą ochrzczone po katolicku i po katolicku wychowane.

P. 504. *Do jakiego sędziego należą sprawy małżeńskie?*

O. Sprawy małżeńskie między ochrzczoneymi, dotyczące związku małżeńskiego, na mocy prawa własnego i wyłącznego należą do sędziego kościelnego, bez naruszania kompetencji władzy świeckiej w tych rzeczach, które się odnoszą do skutków czysto cywilnych¹⁾.

¹⁾ Sobór tryd., sesja XXIV, kan. 12; *Kodeks Prawa Kan.*, kan. 1960 i 1961.

P. 505. *Czy wierni powinni władzy kościelnej wyjawiać przeszkody małżeńskie?*

O. Wierni powinni władzy kościelnej wyjawiać przeszkody małżeńskie, zwłaszcza gdy są głoszone zapowiedzi, które Kościół zaprowadził w tym celu by móc odkryć przeszkody¹⁾.

Rozdział X.

O CNOTACH.

P. 506. *Co to jest cnota?*

O. Cnota jest to stała zdolność i skłonność woli do czynienia dobrego a unikania złego.

¹⁾ W wyborze stanu uważaj przede wszystkim na Boga i na zbawienie swej duszy. Jeżeli po dojrzałym zastanowieniu będziesz uważał, że najlepiej odpowiada ci Małżeństwo, wówczas powinienś swój zamiar wyjawić rodzicom, którzy mają prawo i obowiązek pomóc ci w tak doniosłej sprawie stosowną radą, choć nie mogą cię ani odstręczyć od małżeństwa w ogólności, ani też żądać od ciebie, żebyś poślubił osobę, która ci się nie podoba. Przygotuj się też starannie do małżeństwa, modląc się często i pobożnie i ćwicząc się w dobrych uczynkach, szczególnie w czystości obyczajów. Przed zawarciem małżeństwa idź do spowiedzi, bo małżeństwo to przecież wielki Sakrament. A na swoim ślubie wyciśnij niejako pieczęć Bożą, przystępując godnie, wraz z małżonką, do Stołu Pańskiego, żeby z krynicy Boskiego Serca na wasze pojęcie małżeńskie spłynęły obfite źródła łaski. A zrób mocne postanowienie, i trzymaj się go zawsze, że prawa i obowiązki małżeńskie będą dla ciebie czymś świętym i nietykalnym i że potomstwo, jakim was Bóg obdarzy, wychowacie religijnie i moralnie.

P. 507. *Iloraka jest cnota?*

O. Cnota ze względu na jej przedmiot jest dwójaka: teologiczna i obyczajowa.

Część I. — O cnotach teologicznych.

Art. 1. — O cnotach teologicznych wogóle.

P. 508. *Co to jest cnota teologiczna?*

O. Cnota teologiczna jest to cnota, której przedmiotem bezpośrednim jest Bóg jako cel nadprzyrodzony, i która człowieka wprost kieruje do Niego¹⁾.

P. 509. *Ile jest cnót teologicznych?*

O. Cnót teologicznych jest trzy: wiara, nadzieja i miłość.

P. 510. *Czy cnót teologicznych można nabyć przez akty przyrodzone?*

O. Cnót teologicznych nie można nabyć przez akty czysto przyrodzone, bo cnoty te z natury swej są nadprzyrodzone, i dlatego tylko Bóg wlewa je razem z łaską uświęcającą²⁾.

P. 511. *Kiedy następuje wlanie człowiekowi cnót teologicznych?*

O. Wlanie cnót teologicznych człowiekowi następuje w chwili dostąpienia usprawiedliwienia przez odpuszczenie grzechów albo na Chrzcicie, albo przez akt żalu z pragnieniem Sakramentu³⁾.

¹⁾ Św. Tomasz, 1a 2ae, q. 62, a. 1, 2.

²⁾ Jan 6, 44; 15, 5; Rzym 5, 5; II Kor 3, 5; Filip 1, 29.

³⁾ Rzym 5, 2; 8, 24; I Kor 13, 13; I Tess 1, 3; Żyd 11, 6; I Jana 4, 15-19; Sob. tryd., ses. VI, r. 7; Klemens V, konst. O Trójcy na soborze wien.; św. Polikarp, List do Filipian 3; św. Jan Chryzostom, Hom. na Dz Ap XL, 2; Katechizm dla proboszczów, cz. II, r. II, n. 50, 51.

P. 512. *Czy cnoty teologiczne są potrzebne do zbawienia?*

C. Cnoty teologiczne są do zbawienia koniecznie potrzebne, bo bez nich ani rozum ani wola nie może się należycie skierować do celu nadprzyrodzonego¹⁾.

P. 513. *Która z cnót teologicznych jest najprzedniejsza?*

O. Spośród cnót teologicznych najprzedniejsza jest miłość, która jest udoskonaleniem zakonu i nawet w niebie nie ustaje²⁾.

P. 514. *Kiedy jesteśmy obowiązani wzbudzać akty wiary, nadziei i miłości?*

O. Akty wiary, nadziei i miłości obowiązani jesteśmy wzbudzać częściej w życiu, głównie zaś wtedy, gdy człowiek, doszedłszy do używania rozumu, zdobył dostateczną znajomość objawienia Bożego, a zwłaszcza wtedy, gdy tych aktów potrzeba bądź do spełnienia obowiązku, bądź do zwyciężenia pokusy, oraz w niebezpieczeństwie śmierci³⁾.

Art. 2. — O cnotach teologicznych w szczególności.

A. — O wierze.

P. 515. *Co to jest wiara?*

O. Wiara jest to cnota nadprzyrodzona, która pod natchnieniem i z pomocą łaski sprawia, że

¹⁾ Marek 16, 16; Jan 4, 15-20; Dz Ap 8, 37; 10, 43; Rzym 5, 2; 8, 24; Żyd 11, 6.

²⁾ Mat 22, 35-40; Jan 13, 14; 14, 21, 23; Rzym 13, 10; I Kor 13, 1-13; Kol 3, 14; Jak 2, 8; Benedykt XII, Konst. *Benedictus Deus*, 29. l. 1336; św. Klem. Rz. List do Kor. I, 49; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 23, a. 6, 7.

³⁾ Aleks. VII, 1 edanie potęp. 24. IX. 1665; Inocenty XI, 6, 7; 16 i 17 zd. potępione, 2. III. 1679.

przyjmujemy za prawdę to, co Bóg objawił, a przez Kościół do wierzenia podaje; przyjmujemy zaś to za prawdę nie dlatego, żebyśmy przyrodzonym światłem rozumu przejrzeni wewnętrzną prawdziwość tych prawd, lecz przez wzgląd na powagę samego Boga, który to objawił, a który się ani mylić nie może ani w błąd wprowadzać¹⁾.

P. 516. *Czy musimy wierzyć we wszystkie prawdy objawione?*

O. Musimy wierzyć we wszystkie prawdy objawione, przynajmniej ogólnie, np. *wierzę we wszystko, co Bóg objawił a Kościół do wierzenia podaje, albo krócej: wierzę we wszystko, w co wierzy Kościół, matka święta; szczegółowo zaś i wyraźnie musimy wierzyć, że Bóg jest, że za dobre nagradza, a za złe karze, że jest Trójca Święta, że Jezus Chrystus stał się człowiekiem dla naszego zbawienia²⁾.*

P. 517. *Czy wiara może być przeciwna rozumowi?*

O. Wiara, choć przewyższa rozum, w żaden sposób nie jest przeciwna rozumowi, ani też między

¹⁾ I Kor 2, 5. 7-13; Zyd 11, 1; Rzym 10, 14-17; Sob. watyk., Konst. *Dei Filius*, r. 3; św. Leon W., *Kazanie XXVII*, 1; św. Jan Chryzostom, *Hom. na Mat.* LXXXII, 4.

²⁾ Mat 28, 19; Jan 3, 15. 18. 36; 17, 3; 20, 31; Zyd 11, 6; Inocenty XI, 22 i 64 zd. potęp. Dekr. Św. Kongreg. Oficjum 2-III. 1679; dekret Św. Oficjum 25. I. 1703. — W te prawdy trzeba wierzyć, jak to mówią, koniecznością środka do celu, w inne zaś koniecznością przykazania; „koniecznością środka” potrzebne jest to, bez czego celu osiągnąć nie można, choćby się to nawet bez własnej winy opuściło; „koniecznością przykazania” zaś potrzebne jest to, co choćby się i opuściło bez własnej winy, jeszcze czyni możliwym osiągnięcie celu. Stąd eokolwiek jest potrzebne do zba-

wiarą a rozumem nigdy nie może zachodzić żadna sprzeczność¹⁾.

P. 518. *Dlaczego między wiarą a rozumem nigdy nie może naprawdę zajść żadna sprzeczność?*

O. Między wiarą a rozumem dlatego nigdy nie może zajść naprawdę sprzeczność, ponieważ ten sam Bóg, który objawia tajemnice i wlewa wiarę, dał duszy ludzkiej światło rozumu; Bóg Siebie samego zaprzeczać nie może, ani też jedna prawda nie może się sprzeciwiać drugiej²⁾.

P. 519. *Czy wiara i rozum mogą sobie nieść wzajemną pomoc?*

O. Wiara i rozum mogą sobie nieść wzajemną pomoc, gdyż zdrowy rozum dowodzi podstaw wiary i oświecony jej światłem przyczynia się do rozwoju znajomości rzeczy Bożych; wiara zaś zachowuje rozum od błędów i broni go oraz ułatwia mu poznanie wielu rzeczy³⁾.

P. 520. *Kiedy musimy wiarę publicznie wyznawać?*

O. Wiarę musimy publicznie wyznawać, ilekroć nasze milczenie, ociąganie się albo zamieszanie powodują pośrednio zaprzeczenie wiary, wzgardę religii, obrazę Boga czy zgorzsenie bliźniego⁴⁾.

wienia koniecznością środka do zbawienia, jest potrzebne także koniecznością przykazania.

¹⁾ Sobór watyk., Konst. *Dei Filius*, rozdz. 4.

²⁾ Sob. watyk., l. c.; Pius IX, enc. *Qui pluribus* 9. XI. 1846.

³⁾ V Sob. laterań., sesja VIII i Sob. watyk., l. c.

⁴⁾ Rzym 10, 10; II Tym 2, 12; *Kodeks Pr. K.*, kan. 1325.

P. 521. *W jaki sposób objawiamy wiarę na zewnątrz?*

O. Wiarę objawiamy nazewnątrz, wyznając ją słowem i uczynkiem, w razie potrzeby nawet śmierć ponosząc za nią¹⁾.

P. 522. *W jaki sposób traci się wiarę?*

O. Wiarę traci się przez odstępstwo lub herezję, gdy mianowicie człowiek ochrzczony albo odrzuca bądź wszystkie, bądź niektóre prawdy wiary, albo też dobrowolnie podaje je w wątpliwość.

P. 523. *Prócz odstępców i heretyków kto jeszcze grzeszy przeciwko wierze?*

O. Prócz odstępców i heretyków przeciwko wierze grzeszą:

1° nieochrzczony, który odrzuca wiarę dostatecznie sobie przedstawioną (niedowiarstwo pozytywne);

2° kto nie stara się o dostateczne wykształcenie religijne, odpowiadające jego stanowi i wiekowi;

3° kto wyznaje błędy, przez Kościół potępione, zbliżające się mniej lub więcej do niedorzeczności heretyckiej;

4° kto dobrowolnie wystawia się na niebezpieczeństwo utraty wiary, np. czytając bez wymaganego pozwolenia i ostrożności książki zakazane przez Kościół, zwłaszcza książki apostatów, heretyków lub schizmatyków, szerzące apostazję, herezję lub schizmę²⁾.

¹⁾ Rzym 10, 9, 10; Gal 5, 6; Jak 2, 18, 21.

²⁾ Kodeks Prawa Kan., kan. 2318, § 1.

B. — O nadziei.

P. 524. *Co to jest nadzieja?*

O. Nadzieja jest to cnota nadprzyrodzona, która sprawia, że dla zasług Jezusa Chrystusa, oparci na dobroci, wszechmocy i wierności Boga, z ufnością oczekujemy żywota wiecznego i łask potrzebnych do jego osiągnięcia, bo Bóg obiecał żywot wieczny tym, którzy będą wykonywać uczynki dobre¹⁾.

P. 525. *Jak objawiamy nadzieję?*

O. Nadzieję objawiamy nie tylko słowem, lecz także uczynkami, gdy ufając szczerze obietnicom Boskim, cierpliwie znosimy dolegliwości i przykrości życia, a nawet prześladowania²⁾.

P. 526. *Jak się traci nadzieję?*

O. Nadzieję traci się przez grzech rozpacz lub zuchwałej ufności oraz przez te grzechy, które pociągają za sobą utratę wiary³⁾.

P. 527. *Co to jest rozpacz?*

O. Rozpacz jest to dobrowolny i świadomy brak ufności, by człowiek mógł otrzymać od Boga szczęście wieczne i środki, które do niego wiodą.

P. 528. *Co to jest zuchwała ufność?*

O. Zuchwała ufność jest to lekkomyślne liczenie na to, że się dostąpi szczęścia w niebie bez uzyskania łaski Bożej albo bez dobrych uczynków.

¹⁾ Jan 6, 40; Rzym 5, 2; 8, 24; II Kor 5, 2; Kol 1, 23, 27; Tyt 1, 2; Żyd 3, 6; Benedykt XII, Konst. *Benedictus Deus*, 29, l. 1336; św. Jan Chryzostom, *Hom. na list do Rzym.*, XIV, 6.

²⁾ Rzym 8, 17, 18, 23-25; I Kor 9, 25; II Kor 1, 7; 4, 8-18; 7, 1.

³⁾ Gen 4, 13; Mat 3, 9; 19, 25, 26; 27, 5; Dz Ap 1, 16-19, 26.

C. — O miłości.

P. 529. *Co to jest miłość?*

O. Miłość jest to cnota nadprzyrodzona, która sprawia, że miłujemy Boga nadewszystko dla Niego samego, a siebie samych i bliźniego dla Boga¹⁾.

P. 530. *W jaki sposób mamy przede wszystkim okazywać Bogu swą miłość?*

O. Miłość swą mamy Bogu okazywać przede wszystkim przez zachowanie jego przykazań²⁾.

¹⁾ Mat 22, 37-39; I Jana 3, 17, 18; 4, 20, 21. — To określenie miłości można jeszcze tak bliżej wyjaśnić: Miłość nazywamy cnotą nadprzyrodzoną, bo ona sprawia, że miłujemy Boga, poznanego nie tylko samymi siłami przyrodzonymi, lecz przy pomocy łask od Boga wlanych. Miłujemy Boga: więc pierwszym i głównym przedmiotem miłości jest Bóg. Nadewszystko: bo wola nasza dąży do dobra, a Bóg jest dobrem najwyższym i dlatego godzien miłości nadewszystko. Dla niego samego: to jest dla jego dobroci wewnętrznej, i dlatego przedmiotem formalnym czyli pobudką miłości jest nieskończona dobroć Boga. Ponieważ zaś miłość kogoś dla niego samego jest miłością życzliwości, a i Bóg też darzy nas miłością życzliwości, wzajemna zaś miłość życzliwości jest przyjaźnią, przeto miłość ta, o której mówimy, jest to poniekąd przyjaźń człowieka z Bogiem (św. Tomasz, 2a 2ae, q. 23, a. 1). A siebie samych i bliźniego: a więc my sami i bliźni, to stanowi przedmiot drugi miłości Boga. Dla Boga: kto bowiem kogoś miłuje miłością życzliwości, miłuje także tych, których miłuje umiłowany, i dlatego my miłujemy siebie i bliźniego, ponieważ miłujemy Boga, a Bóg miłuje nas i bliźniego, i sobie samym oraz bliźniemu z miłości życzymy tego, czego dla nas i dla bliźniego pragnie Bóg, to jest łaski w tym życiu, a chwaly niebieskiej w życiu przyszłym.

²⁾ Jan 14, 15, 21, 23; I Jana 5, 3; św. Grzegorz Wielki, *Kuzanie o Ewangeliach*, II, 30, 1, 2.

P. 531. *Jakim jeszcze sposobem możemy Bogu okazać swą miłość?*

O. Swą miłość możemy Bogu okazać jeszcze uczynkami, które wprawdzie nie nakazane, Bogu są miłe, a nazywają się nadobowiązkowymi.

P. 532. *Jak przepada miłość ku Bogu?*

O. Miłość ku Bogu przepada przez każdy grzech śmiertelny; ale utrata łaski przez grzech śmiertelny niekoniecznie pociąga za sobą utratę wiary i nadziei¹⁾.

P. 533. *Jak winniśmy miłować samych siebie?*

O. Siebie samych winniśmy miłować, szukając we wszystkim chwały Bożej i naszego wiecznego zbawienia.

P. 534. *Jak winniśmy miłować bliźniego?*

O. Bliźniego winniśmy miłować aktami wewnętrznymi i zewnętrznymi, to jest darować urazy, wystrzegać się wyrządzenia mu szkody i krzywdy i dawania mu zgorzzenia, spieszyć mu wedle sił z pomocą w potrzebach, a zwłaszcza przez uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała²⁾.

P. 535. *Które są uczynki miłosierne co do duszy?*

O. Uczynki miłosierne co do duszy są następujące:

1. wątpiącym dobrze radzić;
2. nieumiejętnych pouczać;
3. grzeszących upominać;

¹⁾ Jak 2, 10, 11; I Jana 3, 6, 8, 9; I Kor 13, 1-3; Jak 2, 14, 17, 24; I Jana 3, 15-18; Sob. tryd., sesja VI, r. 15 i kan. 27, 28; św. Tomasz, 2a 2ae, q. 24, a. 12.

²⁾ Inocenty XI, 10 i 11-te zdanie potępienie przez św. Kongregację Św. Oficjum, 2. III. 1679.

4. strapionych pocieszać;
5. urazy chętnie darować;
6. przykrych cierpliwie znosić;
7. za żywych i umarłych się modlić¹⁾.

P. 536. *Które są uczynki miłosierne co do ciała?*

O. Uczynki miłosierne co do ciała są następujące:

1. łaknącego nakarmić;
2. spragnionego napić;
3. nagiego przyodziać;
4. podróżnego w dom przyjąć;
5. chorego odwiedzić;
6. więźnia nawiedzić;
7. umarłego pogrzebać²⁾.

P. 537. *Czy miłość, którą winniśmy miłować bliźniego, obejmuje także nieprzyjaciół?*

O. Miłość, którą winniśmy miłować bliźniego, obejmuje także nieprzyjaciół, bo oni także są bliźnimi naszymi, a Bóg sam dał nam to przykazanie i zostawił nam przykład³⁾.

Część II. — O cnotach obyczajowych.

P. 538. *Co to jest cnota obyczajowa?*

O. Cnota obyczajowa jest to taka cnota, która za bezpośredni przedmiot ma uczynki uczciwe zgodne ze zdrowym rozumem.

¹⁾ II Machab 12, 46; Mat 10, 10; Luk 10, 26 i nast.; Rzym 12, 12-17; Gal 6, 1, 2; Efez 4, 1, 2, 32; 6, 18; Kolos 4, 2; I Tes 5, 14-17; I Tym 2, 1, 2; Jak 5, 19, 20.

²⁾ Tob 4, 1-12; 12, 12; Ekli 7, 39; Iz 58, 7; Ezech 18, 7, 16; Mat 25, 35-45; Żyd 13, 2, 16; Jak 1, 27.

³⁾ Mat 5, 44; Luk 6, 27, 35; 23, 34; Dz Ap 7, 59; Rzym 12, 20; *Katechizm dla proboszczów*, cz. III, r. VI, n. 18 i nast.

P. 539. *Poroki może być akt cnoty obyczajowej przez wzgląd na cel, któremu służy?*

O. Przez wzgląd na cel, któremu służy, akt cnoty obyczajowej może być albo naturalny, np. gdy ktoś pości, żeby pokarm nie szkodził na zdrowiu, albo nadnaturalny, np. gdy ktoś pości, aby mu Bóg odpuścił grzechy, albo żeby zgnębić ciało swoje i poddać je w niewolę¹⁾.

P. 540. *Ile jest cnót głównych obyczajowych?*

O. Głównych cnót obyczajowych jest cztery: roztropność, sprawiedliwość, męstwo, wstrzemięźliwość; nazywają się one także cnotami kardynalnymi²⁾.

P. 541. *Dlaczego te cnoty nazywają się kardynalnymi?*

O. Te cnoty dlatego nazywają się cnotami kardynalnymi, ponieważ stanowią jakby zawiasy i fundament całego gmachu obyczajowego, a inne cnoty do nich się sprowadzają³⁾.

¹⁾ I Kor 9, 27; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 63, a. 4.

²⁾ Mądr 8, 7; św. Augustyn, *In epist. Joannis ad Parthos*, VIII, 1; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 61, a. 9.

³⁾ I tak do sprawiedliwości sprowadzają się cnoty: cześć Boga, pobożność, uszanowanie, posłuszeństwo, wdzięczność, prawdomówność, szczodroblivość, przyjaźń...; do męstwa te cnoty: wspaniałomyślność, cierpliwość, wytrwałość...; do wstrzemięźliwości te cnoty: powściągliwość, uczciwość, trzeźwość, czystość, dziewictwo, umiarkowanie, łagodność, skromność, pokora...; ta ostatnia jest cnotą podstawową, bo usuwa pychę, która jest początkiem każdego grzechu.

P. 542. *Co sprawiają cnoty kardynalne?*

O. Roztropność sprawia, że we wszystkich sprawach poznajemy, co należy czynić albo czego unikać, żeby osiągnąć żywot wieczny;

Sprawiedliwość sprawia, że każdemu oddajemy to, co mu się należy od nas;

Męstwo sprawia, że się nie pozwalamy odstraszyć od dobrego żadnymi trudnościami lub przesławianiami, ani nawet śmiercią;

Wstrzeźliwość sprawia, że poskrabiamy niedozwolone zmysłowe skłonności, a w używaniu tego, co jest dozwolone, zachowujemy miarę.

Część III. — O darach Ducha Świętego.

P. 543. *Przy usprawiedliwieniu z odpuszczeniem grzechów i z cnotami teologicznymi — co jeszcze wlewa Bóg człowiekowi?*

O. Przy usprawiedliwieniu wraz z odpuszczeniem grzechów i z cnotami teologicznymi Bóg wlewa człowiekowi jeszcze dary Ducha Świętego.

P. 544. *Ile jest darów Ducha Świętego?*

O. Darów Ducha Świętego jest siedm: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża¹⁾.

P. 545. *W jakim celu Bóg wlewa te dary?*

O. Te dary Bóg wlewa człowiekowi sprawiedliwemu, żeby łatwiej i szybciej przyjmował natchnie-

¹⁾ Izaj 11, 2-3; św. Ambroży, *O tajemnicach*, 42; *O Sakramentach*, III, 8.

nia Ducha Świętego i szedł za nimi, gdy go nimi Duch Święty różnorako nakłania do dobrego a unikania złego¹⁾.

P. 546. *Co sprawiają w nas dary Ducha Świętego?*

O. Mądrość daje nam pomoc, żebyśmy znajdowali radość w rozważaniu rzeczy Boskich, i żebyśmy o sprawach Boskich i ludzkich myśleli po Bożemu;

Rozum, żebyśmy, o ile to jest możliwe u człowieka, coraz lepiej poznawali tajemnice wiary jako godne wiary;

Rada, żebyśmy się strzegli zasadzek szatana i świata, a w wątpliwościach zrozumieli, co się bardziej przyczynia do chwały Bożej i do naszego oraz bliźnich zbawienia;

Męstwo, żebyśmy doznawali szczególnej mocy do zwyciężania pokus i innych przeszkód w życiu duchownym;

Umiejętność, żebyśmy należycie odróżniali między tym, w co należy wierzyć a w co nie, i żebyśmy się trzymali właściwego kierunku w sprawach życia duchownego;

Pobożność, abyśmy należytą cześć i służbę oddawali Bogu, Świętym i tym ludziom, którzy nam zastępują Boga, i abyśmy wspomagali biednych i nieszczęśliwych dla miłości Boga²⁾;

¹⁾ Leon XIII, *Encykl. Divinum illud munus*, 9. V. 1897; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 68, a. 3; św. Piotr Kanizjusz, *O darach i owocach Ducha Świętego*, III, B.

²⁾ Św. Tomasz, 2a 2ae, qu. 101, a. 3.

Bojaźń Boża, żebyśmy unikali grzechów przez bojaźń obrazu Boskiej, płynącą z dziecięcej czci dla majestatu Bożego¹⁾.

Część IV. — O błogosławieństwach ewangelicznych i owocach Ducha Świętego.

P. 547. *Które są skutki cnót teologicznych i darów Ducha Świętego?*

O. Skutkami cnót teologicznych i darów Ducha Świętego są błogosławieństwa ewangeliczne i owoce Ducha Świętego.

P. 548. *Które to są błogosławieństwa ewangeliczne?*

O. Błogosławieństwa ewangeliczne są to te, które ogłosił sam Jezus Chrystus w kazaniu na górze, a mianowicie:

1. Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie.
2. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiądą ziemię.
3. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.
4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.

¹⁾ Św. Tomasz, 2a 2ae, q. 7, a. 1.

7. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi.
8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie¹⁾.

P. 549. *Dlaczego Jezus Chrystus błogosławionymi nazywa tych, którzy mają to usposobienie wewnętrzne?*

O. Jezus Chrystus tych, którzy mają to usposobienie wewnętrzne dlatego nazywa błogosławionymi, ponieważ dzięki temu usposobieniu mają oni już w tym życiu jakby pewien przedsmak przyszłego szczęścia w niebie¹⁾.

P. 550. *Którzy to są ubodzy duchem, nazwani błogosławionymi?*

O. Ubodzy duchem, nazwani błogosławionymi, są to ci, co się w duszy odrywają od dóbr zewnętrznych, zwłaszcza od bogactw i zaszczytów, a nawet w razie potrzeby gardzą nimi dobrowolnie; jeżeli zaś je mają, używają ich umiarkowanie i dobrze; a jeżeli ich nie mają, nie szukają ich chciwie; gdy je utracą, znoszą to z poddaniem się woli Bożej.

P. 551. *Którzy to są cisi?*

O. Cisi czyli łagodni są to ci, co z bliźnim żyją zgodnie, znosząc cierpliwie przykrości od niego doznane, bez skargi lub zemsty.

¹⁾ Mat 5, 3-10; Luk 6, 20-22.

²⁾ Leon XIII, l. c.; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 69, a. 1.

P. 552. *Którzy to są ci, co płaczą, a jednak są błogosławieni?*

O. Ci, co płaczą, a jednak są błogosławieni, są to ci, którzy się nie uganijają za rozkoszami tego świata; z weselem znoszą dolegliwości tego życia, posłuszni woli Bożej, pokutują za popełnione grzechy i serdecznie boją się nad złem, co się na świecie dzieje, nad zgorzzeniami i niebezpieczeństwami zbawienia.

P. 553. *Którzy łakną i pragną sprawiedliwości?*

O. Sprawiedliwości łakną i pragną ci, co starają się codziennie postępować w uczynkach sprawiedliwości i miłości.

P. 554. *Którzy są miłosierni?*

O. Miłosierni są ci, co z miłości ku Bogu dzielą się z bliźnim tym, co mają, i starają się oddalić od niego nędzę moralną i materialną.

P. 555. *Którzy są czystego serca?*

O. Czystego serca są ci, co nie tylko uciekają od grzechu śmiertelnego, a zwłaszcza od grzechu nieczystości, lecz unikają także wedle możliwości grzechu powszedniego.

P. 556. *Którzy są pokój czyniący?*

O. Pokój czyniący są to ci, co nie tylko zachowują pokój z bliźnim, lecz starają się także o pokój między drugimi.

P. 557. *Którzy są ci, co cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości?*

O. Prześladowanie dla sprawiedliwości cierpią ci, co cierpliwie znoszą pośmiewiska, oszczerstwa i prześladowania dla miłości Jezusa Chrystusa.

P. 558. *Ile jest owoców Ducha Świętego i które mianowicie?*

O. Apostoł wylicza dwanaście owoców Ducha Świętego, a mianowicie: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, długomyślność, cichość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość¹⁾.

Rozdział XI.

O GRZECHACH UCZYNKOWYCH CZYLI OSOBISTYCH²⁾).

P. 559. *Co popełnia ten, kto mimo łaski, której Bóg zawsze udziela do zbawienia, przestępuje prawo Boskie?*

O. Kto mimo łaski, której Bóg zawsze udziela do zbawienia, przestępuje prawo Boskie, świadomie i dobrowolnie, popełnia grzech uczynkowy czyli osobisty.

P. 560. *Cóż to więc jest grzech uczynkowy?*

O. Grzech uczynkowy jest to świadome i dobrowolne przekroczenie prawa Boskiego³⁾.

¹⁾ Gal 5, 22-23; św. Tomasz, 1a 2ae, q. 70, a. 1, 3.

²⁾ O grzechu pierwotnym patrz wyżej, pyt. 59 i nast.

³⁾ To pojęcie grzechu prawdziwe jest nie tylko, gdy chodzi o grzech przeciwko przykazaniu Boskiemu, lecz także, gdy chodzi o grzech przeciwko przykazaniu ludzkiemu, ponieważ Bóg nie tylko daje władzę (wszelka władza jest od Boga), ale także nakazuje zachowywać przykazania dane od prawowitej władzy („bądźcie posłuszni przełożonym waszym”).

P. 561. *Jakim sposobem może być popełniony grzech uczynkowy?*

O. Grzech uczynkowy może być popełniony myślą, mową i uczynkiem, zarówno dokonany jak zaniedbanym, i to albo przeciwko Bogu, albo przeciwko nam samym, albo przeciwko bliźniemu, zależnie od tego, czy prawo, które się przekracza, dotyczy wprost Boga, czy też nas samych, czy bliźniego.

P. 562. *Co powstaje z powtarzania tego samego grzechu uczynkowego?*

O. Z powtarzania tego samego grzechu uczynkowego powstaje skłonność do złego, zwana nałogiem.

P. 563. *Horaki jest grzech uczynkowy?*

O. Grzech uczynkowy jest albo śmiertelny albo powszedni¹⁾.

P. 564. *Co to jest grzech śmiertelny?*

O. Grzech śmiertelny jest to przekroczenie prawa, popełnione z wiedzą i wolą przy świadomości ciężkiego przewinienia.

P. 565. *Dlaczego ten grzech nazywa się śmiertelnym?*

O. Ten grzech nazywa się śmiertelnym dlatego, ponieważ odwracając duszę od jej celu ostatecznego, pozbawia ją jej życia nadprzyrodzonego, czyli łaski uświęcającej, skazuje ją na śmierć wiekiową w piekle, uśmierca zdobyte zasługi, tak iż już się nie

¹⁾ Św. Hieronim, *Przec. Jovinjanowi*, II, 30; św. Cezary z Arles, *Kazanie CIV*, 2.

mogą przydać na żywot wieczny, dopóki nie odzyszą przez odzyskanie na nowo łaski; w końcu grzech śmiertelny czyni człowieka niezdolnym do nabywania dalszych zasług na niebo¹⁾.

P. 566. *Co to jest grzech powszedni, czyli lekki?*

O. Grzech powszedni, czyli lekki, jest to przekroczenie prawa, popełnione z wiedzą i wolą przy świadomości lekkiego przewinienia²⁾.

P. 567. *Dlaczego ten grzech nazywa się lekkim?*

O. Ten grzech nazywa się lekkim, bo skoro duszy nie odwraca od jej celu ostatecznego i nie daje duszy śmierci duchownej, łatwiej może być

¹⁾ Ezech 18, 24; 33, 13; I Kor 6, 9-10; 13, 1-3. — Chrześcijaństwo! Bądź gotów stracić wszystkie dobra ziemskie, znieść wszystkie nieszczęścia, i ponieść nawet śmierć, a nie skalać się grzechem śmiertelnym, który jest jedynym prawdziwym i wielkim nieszczęściem dla człowieka, jest nieskończoną obrazą Boga, okrutną niewdzięcznością, niealychanym zachwalestwem i upadkiem twej duszy, który sam w sobie jest niepowetowany. A jeżeli cię kiedy napadnie pokusa, pomyśl o przepaści piekła, do której się wtrącasz, jeżeli popełnisz grzech śmiertelny; pamiętaj na Jezusa Ukrzyżowanego, którego krew i rany miałbyś podeptać. Niech ci nigdy z pamięci nie wypadną słowa Eklezjastyka Pańskiego (21, 2): „Uciekaj przed grzechem jak przed wężem“.

²⁾ Przez wgląd na przedmiot grzech śmiertelny można tak określić: przekroczenie (świadome i dobrowolne) prawa obowiązującego w sposób ciężki, t. j. w rzeczy ważnej; grzech powszedni zaś tak: przekroczenie prawa obowiązującego w sposób lekki, czyli w rzeczy malej; o tym zaś, kiedy rzecz jaka ważna, a kiedy mała, należy sądzić na podstawie Objawienia, na podstawie powagi Ojców Kościoła, według orzeczenia Kościoła, według powszechnego zdania Doktorów; ale wierni mogą w tej sprawie polegać na zdaniu roztropnego spowiednika. Jeżeli jednak ktoś grzech, który przez wgląd na przedmiot jest śmiertelny, popełnia ze świadomością

odpuszczony nawet bez spowiedzi sakramentalnej, i stanowi pewną chorobę duszy, która z natury swej może być łatwiej wyleczona¹⁾.

P. 568. *Które są główne skutki grzechu powszedniego?*

O. Główne skutki grzechu powszedniego polegają na tym, że: zmniejsza on ciepło miłości, usposabia duszę do grzechu śmiertelnego i czyni człowieka winnym kary doczesnej, którą trzeba odpokutować albo w tym życiu albo w przyszłym.

P. 569. *Czy wszystkie grzechy powszednie i śmiertelne są między sobą równe?*

O. Grzechy czy to powszednie czy też śmiertelne nie wszystkie są między sobą równe, lecz jak jedne grzechy powszednie są lekkie, a drugie mniej lekkie, tak też jedne grzechy śmiertelne są ciężkie, drugie zaś cięższe²⁾.

(błędna), że przewinienie jest lekkie, wówczas grzech jego jest lekki; a jeżeli grzech przez wagłąd na sprawę małą jest popełniony ze świadomością (błędna) przewinienia ciężkiego, wówczas grzech jest śmiertelny. Stąd definicje grzechu śmiertelnego względnie powszedniego, podane w tekście odpowiedzi, są zawsze prawdziwe.

¹⁾ Pius V. 20 potępione zdanie Bajusa, l. X. 1567. — Stąd samo powtarzanie albo mnożenie grzechów powszednich nigdy samo z siebie nie może utworzyć grzechu śmiertelnego; jeżeli z powodu częstych grzechów lekkich materia ich urasta do ciężkiej, powstaje wprawdzie grzech ciężki, ale nie przez powtarzanie grzechów powszednich, lecz z tego powodu, że sprawa z powodu ustawicznego narastania stała się ważną.

²⁾ Jan 19, 11; św. Tomasz 1a 2ae, q. 73, a. 2.

P. 570. *Które grzechy śmiertelne są z natury swej najcięższe?*

O. Grzechy śmiertelne z natury swej najcięższe są te, które ktoś popełnia wprost przeciw Bogu.

P. 571. *Ile jest grzechów przeciwko Duchowi Świętemu?*

O. Sześć jest grzechów przeciwko Duchowi Świętemu:

1. o łasce Boskiej rozpaczać;
2. przeciwko miłosierdziu Bożemu zuchwale grzeszyć;
3. uznanej prawdzie chrześcijańskiej się sprzeciwiać;
4. bliźniemu łaski boskiej zazdrościć;
5. na zbawienne napomnienia zatwardzając serce;
6. rozmyślnie trwać w niepokucie¹⁾.

P. 572. *Dlaczego te grzechy nazywamy grzechami przeciwko Duchowi Świętemu?*

O. Te grzechy dlatego nazywamy grzechami przeciwko Duchowi Świętemu, ponieważ ten, kto je popełnia, w przewrotności swojej odczuwa to, co go może powstrzymać od grzechu, gardząc łaską.

¹⁾ Mat 12, 31. 32; Marek 3, 28-29; Łuk 12, 10. — O pierwszym i drugim grzechu ob. pyt. 527 i 528. Trzeci grzech popełnia ten, kto przeczy uznanej prawdzie wiary, żeby mógł swobodniej folgować grzechom. Czwarty ten, kto nie tylko zazdrości bratu osobiście, lecz zazdrości także łasce Bożej, rosnącej na świecie. Piąty ten, kto sobie postanowił trwać w grzechu. Szósty ten, kto sobie postanowił nie czynić pokuty. Św. Tomasz, 2a 2ae, q. 14, a. 1, 2.

którą się zazwyczaj przypisuje Duchowi Świętemu, jako źródło wszystkiego dobra¹⁾.

P. 573. *Ile jest grzechów przeciwko bliźniemu, wołających o pomstę do nieba?*

O. Cztery są grzechy przeciwko bliźniemu, wołające o pomstę do nieba, a mianowicie:

1. rozmyślne zabójstwo;
2. grzech sodomski;
3. uciemiężanie ubogich oraz wdów i sierot;
4. zabieranie lub zatrzymywanie umówionej zapłaty sługom i robotnikom²⁾.

P. 574. *Dlaczego mówi się, że te grzechy wołają o pomstę do nieba?*

O. Dlatego mówi się, że te grzechy wołają o pomstę do nieba, ponieważ przed innymi grzechami mają w sobie nadzwyczajną i jawną niegodziwość i ściągają gniew i zemstę Bożą na tych, którzy je popełniają³⁾.

P. 575. *Które są grzechy główne?*

O. Następujące są grzechy główne:

1. pycha;
2. łakomstwo;

¹⁾ Św. Piotr Kanizjusz, *O grzechach przeciwko Duchowi Świętemu*, n. I; św. Tomasz, l. c.

²⁾ Gen 4, 10; 18, 20; Exod 22, 23. 27; Deut 24, 15; Jak 5, 4.

³⁾ Rzym 1, 28-32; 12, 1-6; I Kor 3, 16-17; 5, 11; 6, 9-10; Galat 5, 19-21; I Tym 6, 9-10; II Tym 3, 2-5; św. Piotr Kanizjusz, *O grzechach wołających o pomstę do nieba*, l. c.

3. nieczystość;
4. zazdrość;
5. obżarstwo i pijaństwo;
6. gniew;
7. lenistwo.

P. 576. *Dlaczego te grzechy nazywają się głównymi?*

O. Te grzechy dlatego nazywają się głównymi, ponieważ są jakby źródłem i korzeniem wszystkich innych grzechów i nałogów¹⁾.

P. 577. *Które cnoty są przeciwne grzechom głównym?*

O. Grzechom głównym są przeciwne następujące cnoty:

1. pysze — pokora; 2. łakomstwu — szczodrość; 3. nieczystości — czystość; 4. zazdro-

¹⁾ Św. Tomasz, 1a 2ae, q. 84, a. 3, 4. I tak pycha (nieuporządkowane szukanie własnej wyższości) jest źródłem i korzeniem zuchwalstwa, nadskakiwania, próżności, chępliwości...; łakomstwo (nieuporządkowane szukanie dóbr doczesnych) zatwardziałości serca względem ubogich, kradzieży, oszustwa, podstępności; gniew (nieuporządkowane szukanie zemsty) niechęci, obelg, bluźnierstw, przekleństw, klótni, morderstw...; obżarstwo i pijaństwo (nieuporządkowane pożądanie jedzenia i picia) tępoty umysłu, gadulstwa, plotkarstwa...; zazdrość (nieuporządkowany smutek z powodu cudzego powodzenia, o ile ono jest przeszkodą własnej wyższości) nienawiści, obnów, oszczerstw, radowania się z cudzego nieszczęścia i smutku wobec powodzenia bliźniego...; lenistwo (smucenie się z powodu dóbr duchownych, z którymi jest połączony wysiłek cielesny) wstrętu do rzeczy duchownych, opuszczania uczynków nakazanych pod ciężkim grzechem, smutku z powodu przyjaźni z Bogiem... Co do nieczystości obca pyt. 228, uw. 1, i pyt. 229, uw. 1.

ści — życzliwość; 5. obżarstwu i pijaństwu — mierność; 6. gniewowi — łagodność; 7. lenistwu — pilność w pracy i służbie Bożej.

P. 578. *Czy prócz grzechu powinniśmy unikać także okazji do grzechu?*

O. Prócz grzechu powinniśmy wedle możliwości unikać także bliskich okazji do grzechu, to jest takich okoliczności, wśród których człowiek naraża się na wielkie niebezpieczeństwo popełnienia grzechu; bo „kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie“¹⁾.

P. 579. *Czy może się zdarzyć, że będziemy musieli odpowiadać wobec Boga za cudze grzechy?*

O. Może się zdarzyć, że będziemy musieli wobec Boga odpowiadać za cudze grzechy, mianowicie wtedy, jeżeli i o ile byliśmy albo przyczyną cudzych grzechów, bądź nakazując je i doradzając do nich, bądź też zgadzając się na nie, albo też nie przeszkodziliśmy cudzym grzechom, choć mogliśmy i powinniśmy byli przeszkodzić.

Rozdział XII.

O RZECZACH OSTATECZNYCH.

P. 580. *Co w Piśmie świętym Bóg poleca nam jako nader skuteczny środek uchronienia się grzechów?*

O. W Piśmie świętym Bóg jako nader skuteczny środek uchronienia się grzechów poleca nam pamięć

¹⁾ Ekl 3, 27.

na rzeczy ostateczne, tak nas upominając: „We wszystkich sprawach swoich pamiętaj na ostateczne rzeczy swoje, a na wieki nie zgrzeszysz“¹⁾.

P. 581. *Co to są rzeczy ostateczne?*

O. Rzeczy ostateczne są to te rzeczy, które człowieka spotkają na ostatku, to jest śmierć, sąd, piekło, niebo; ale po sądzie przed niebem może być czyściec.

P. 582. *Co powinniśmy sobie głównie przypominać o śmierci?*

O. O śmierci powinniśmy sobie przypominać głównie, że jest ona karą za grzechy, że jest chwilą, od której zależy wieczność, tak iż po śmierci nie ma już miejsca na pokutę i zasługę, i że nie wiemy, kiedy i jak umrzemy²⁾.

P. 583. *Co się dzieje z duszą zaraz po śmierci?*

O. Zaraz po śmierci dusza staje przed trybunałem Chrystusa na sąd szczegółowy³⁾.

P. 584. *Z czego odbywa się sąd szczegółowy nad duszą?*

O. Na sądzie szczegółowym dusza będzie sądzona ze wszystkiego, a więc z myśli, słów, uczynków i z opuszczenia dobrego; a wyrok ten zostanie

¹⁾ Ekl 7, 40; św. Bazyli W., *Kazanie o Psalmie 33*.

²⁾ Gen 2, 17; 3, 19; Ekl 14, 12-13; 41, 1-3; Mat 24, 42-44; Luk 12, 39-40; Rzym 5, 12; 6, 23; I Tes 5, 2; Żyd 9, 27; Sob. tryd., sesja V, *O grzechu pierworodnym*, kan. 1.

³⁾ Ekl 11, 28; Rzym 14, 10; Żyd 9, 27; Benedykt XII, *Konst. Benedictus Deus*, 29. l. 1336; św. Augustyn, *O duszy*, II, 8. — O sądzie powszechnym była mowa w pyt. 112 i nast.

zatwierdzony na sądzie powszechnym, który jest jakby ujawnieniem nazewnątrz wyroku na sądzie szczegółowym¹⁾).

P. 585. *Co się stanie z duszą po sądzie szczegółowym?*

O. Po sądzie szczegółowym dusza, jeżeli nie będzie mieć łaski z powodu grzechu śmiertelnego, zaraz idzie do piekła; jeżeli jest w stanie łaski, a jest także wolna od wszystkich grzechów powszednich i od wszystkich kar doczesnych, idzie zaraz do nieba; jeżeli zaś jest wprawdzie w stanie łaski, ale jeszcze ma na sobie jakiś grzech powszedni, albo jakąś nieodpokutowaną karę doczesną, dostaje się do czyścca, dopóki nie uczyni w zupełności zadość sprawiedliwości Bożej²⁾).

P. 586. *Co będzie z potępionymi w piekle?*

O. W piekle, które Pismo święte nazywa także przepaścią lub gehenną, wieczne męki cierpią złe duchy, a razem z nimi ludzie potępieni, na samej tylko duszy przed sądem powszechnym, a na duszy i ciele po sądzie powszechnym³⁾).

¹⁾ Mat 10, 26; 12, 36; I Kor 4, 5.

²⁾ II Mach 12, 46; Łuk 16, 22; 23, 43; II Kor 5, 1-3; Sobór flor., Dekret dla Greków; św. Jan Damascyński, *O prawdziwej wierze*, IV, 27.

³⁾ Mat 8, 12; 13, 42; 24, 51; 25, 30. 41. 46; Łuk 13, 27. 28; 16, 22. 24. 28; II Tes 1, 9; Apokal 14, 9-11; IV Sobór later., rozdz. I; Sob. flor., I, c.; Wigiliusz papież, *Przeciw Orygenowski*, kan. 9; Benedykt XII, I, c.; Pius IX, *List do Arcybiskupów i Biskupów Italii*, 10. VIII. 1863.

P. 587. *Na czym polegają kary potępionych?*

O. Kary potępionych polegają na tym, że:

1^o nie mogą oni nigdy oglądać Boga;

2^o doznają najstraszniejszych mąk ognia piekielnego, który jest ogniem rzeczywistym, co pali a nie niszczy; doznają też potępieni mąk z powodu ciemności, wyrzutów sumienia i niewymownego smutku i rozpacz, oraz z powodu towarzystwa szatanów i innych potępionych¹⁾).

P. 588. *Czy kara utraty Boga jest jednakowa dla wszystkich?*

O. Kara utraty Boga jest jednakowa dla wszystkich; inne natomiast kary i męki nie są jednakowe dla wszystkich, lecz rozmaite, zależnie od liczby i ciężkości grzechów²⁾).

P. 589. *Co będzie z duszą w czyścicu?*

O. Dusza w czyścicu cierpi kary doczesne za grzechy, za życia jeszcze nieodpokutowane zupełnie, dopóki w pełni nie uczyni zadość sprawiedliwości Bożej i nie dostanie się do nieba³⁾).

¹⁾ Mat 3, 12; 13, 42; 18, 8; 24, 51; 25, 30. 41. 46; Łuk 13, 28; 16, 24. 28; Apokal 21, 8; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. VIII, n. 9, 10.

²⁾ Sobór flor., I, c.; św. Grzegorz Wielki, *Dialog IV*, 43; św. Aug., *O wierze, nadziei i miłości*, 3.

³⁾ II Mach 12, 43-46; Mat 12, 32; I Kor 3, 12-15; II Sobór lugduński, *Wyzn. wiary Mich. Pał.*; Sob. flor., I, c.; Sob. tryd., sesja XXV, *Dekret o Czyścicu*; Bened. XII, I, c.; Leon X, 37-40 zdania potęp. Marcina Lutera, 15. VI. 1520; Pius IV, *Wyzn. wiary tryd.*; św. Grzegorz Wielki, *Dialog IV*, 39.

P. 590. *Jakie męki cierpi dusza w czyścicu?*

O. Dusza w czyścicu cierpi z powodu tego, że jeszcze nie ogląda Boga; cierpi ona też inne dotkliwe męki.

P. 591. *Czy kary dusz w czyścicu cierpiących są jednakowe dla wszystkich?*

O. Kary dusz w czyścicu cierpiących nie są jednakowe dla wszystkich, lecz różnią się między sobą stopniem surowości i długością, zależnie od tego, za jakie grzechy powszednie każda dusza cierpi i jaką karę doczesną odpokutowuje; nadto męki te mogą być skrócone i złagodzone przez pomoc, z jaką się im spieszy.

P. 592. *Czy czyściec skończy się po sądzie ostatecznym?*

O. Po sądzie ostatecznym czyściec skończy się: sprawiedliwości Bożej za dusze, które wtedy będą jeszcze w czyścicu, stanie się zadość w sposób od Boga ustanowiony i te wszystkie dusze pójdą do nieba¹⁾.

P. 593. *Co będzie z duszami w niebie?*

O. W niebie dusze sprawiedliwych bez ciał przed sądem ostatecznym, a z ciałami po sądzie ostatecznym, cieszą się oglądaniem Boga twarzą w twarz, a przez to zażywają na wieki wszelkiego szczęścia, bez domieszki czy bojaźni jakiegokolwiek zła, w towarzystwie Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najświętszej Marii Panny i wszystkich Świętych²⁾.

¹⁾ Mat. 25, 31-34, 41, 46; Jan 5, 29; św. Augustyn, *O państwie Bożym*, XXI, 13, 16.

²⁾ Mądr 3, 7-8; 5, 5, 16, 17; Izaj 49, 10; 60, 18-22; Mat 13, 43; 19, 28, 29; 25, 34, 46; Łuk 16, 22; 22, 29, 30; Jan 17, 24;

P. 594. *Czy wszyscy Święci w niebie zażywają jednakowej szczęśliwości wiecznej?*

O. Święci w niebie nie wszyscy zażywają jednakowej szczęśliwości wiecznej, lecz jedni zażywają jej w mniejszym stopniu, drudzy zaś w większym¹⁾.

P. 595. *Jaka jest przyczyna tej różnicy?*

O. Przyczyna tej różnicy jest ta, że Święci w niebie do oglądania Boga twarzą w twarz są dopuszczeni dzięki światłości chwały; tę światłość Bóg wlewa każdemu z nich, Aniołom zaś według godności i łaski, jaką każdy z nich posiada, a ludziom według ich zasług, ale tak, że wszyscy, choć w stopniu nierównym obdarzeni światłością chwały, są zupełnie szczęśliwi.

I Kor 2, 9; 15, 41 i nast.; II Kor 12, 4; I Piotra 1, 4; 5, 4; Apokal 7, 9, 16, 17; 21, 1-4, 10-14; 22, 1-5; IV Sobór later., I. c.; Sob. wien., *Przeciwko błędom begward. i begwin.*; Ben. XII i Sob. flor., II. cc.; *Katechizm dla proboszczów*, cz. I, r. XIII, n. 4 i nast.

¹⁾ Sob. flor., I. c.; Sob. tryd., sesja VI, *O usprawiedl.*, kan. 32; św. Grzegorz Wielki, *Moralia*, IV, 70; *Afraates, Demonstrationes*, XXII, 19; św. Elrom, *Hymny i mowy*, 11; św. Hieronim, *Przeciwko Jowinjanowi*, II, 32, 34; *Przeciwko księgom Rufina*, I, 23; św. Augustyn, *Kazanie 87*, 4, 6; *Homilie na ewang. św. Jana*, LXVII, 2.

DODATKI

DODATEK I.

(Z aktów soboru watykańskiego)

**Schemat Konstytucji o Małym Katechizmie,
zmieniony podług poprawek, dopuszczonych
przez Kongregację generalną.**

**PIUS BISKUP, SŁUGA SŁUG BOŻYCH,
ZA ZGODĄ ŚWIĘTEGO SOBÓRU
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ.**

*O wydaniu i używaniu jednego Katechizmu Małego
w całym Kościele.*

Czuła matka Kościół, pouczony słowem i przykładem swego oblubieńca, Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, zawsze otaczał dzieci szczególną troskliwością i opieką, żeby karmione mlekiem nauki niebieskiej, zawczasu były wprowadzane do wszelkich zasad pobożności. Stąd święty sobór trydencki nie tylko polecił Biskupom mieć pieczę o to, by dziatwa otrzymywała staranną naukę głównych prawd wiary i posłuszeństwa względem Boga i rodziców¹⁾, lecz uważał także za swój obowiązek podać jakiś ściśle określony tekst i metodę nauczania wiernych religii, poczynając od pierwszych zasad; tego tekstu i tej metody trzymaliby się we wszystkich Kościołach ci, którzy mają pełnić obowiązki duszpasterskie i nauczycielskie²⁾. Skoro jednak sobór sam nie mógł tego skutecznie uczynić, przeto na jego życzenie³⁾ Stolica Apostolska sprawę szczęśliwie do-

¹⁾ Ses. XXIV, rozdz. 4. *O naprawie.*

²⁾ Ses. XXIV, rozdz. 7. *O naprawie; Katechizm rzymski w „Przedmowie“.*

³⁾ Ses. XXV, dekr. *O indeksie ksiąg, O katechizmie i t. d.*

prowadziła do pożądanego końca, wydając *Katechizm dla użytku proboszczów*.

Ale Stolica Apostolska nie poprzestała na tym, jeno pragnąc jeszcze lepiej odpowiedzieć życzeniom Ojców trydenckich, żeby w przyszłości w nauczaniu i pobieraniu nauki wiary wszyscy trzymali się jednego i tego samego sposobu, zatwierdziła również Mały Katechizm do nauczania dzieci, napisany z jej polecenia przez Czcigodnego Kardynała Bellarmina, i gorąco poleciła go wszystkim Ordynariuszom, proboszczom i innym, których to dotyczyło¹⁾.

Ponieważ jednak okazało się w tym czasie, że z powodu zbyt wielkiej liczby małych katechizmów, używanych w różnych prowincjach kościelnych, a nawet w diecezjach, powstają niemałe niedogodności, przeto mając na względzie głównie wspomniany katechizm Czcig. Kard. Bellarmina, a następnie także inne katechizmy licznie rozpowszechnione wśród ludu chrześcijańskiego, za zgodą świętego soboru, naszą powagą zarządźmy wydanie nowego katechizmu w języku łacińskim; tym nowym katechizmem będą się posługiwać wszyscy, tak iż w przyszłości ustanie ta rozmaitość małych katechizmów²⁾.

Patriarchowie lub Arcybiskupi, porozumiewszy się wprzód ze swoimi Sufraganami, następnie zaś z innymi

¹⁾ Klem. VIII, *Breve Pastoralis*, 15. VII. 1598; Bened. XIV, konst. *Étsi minime*, 7. II. 1742.

²⁾ W tym schemacie nie ma wzmianki o małym katechizmie dla mających przystąpić do pierwszej Komunii świętej w myśl dekretu *Quam singulari* Piusa X. Przed tym dekretem dzieci na ogół dopuszczano do pierwszej Komunii dopiero w nieco późniejszym wieku, zależnie od miejscowego zwyczaju, a do przygotowania ich posługiwano się katechizmem Bellarmina lub innymi katechizmami tego rodzaju. Obecnie zaś, po dekreście Piusowym, tego rodzaju katechizmy, jakieśmy to powiedzieli w „Przedmowie”, mogą służyć do użytku tych dzieci, które się nadal uczą katechizmu po przystąpieniu do pierwszej Komunii, a nie tych, które się w myśl przytoczonego dekretu dopuszczają do pierwszej Komunii świętej.

Arcybiskupami danego kraju i języka, dolożą starań w swoich prowincjach, żeby ten katechizm został wiernie przetłumaczony na język potoczny.

Biskupi zaś, zatrzymawszy raz na zawsze ten mały katechizm bez żadnych dodatków do początkowej nauki religii, mogą zaprowadzić obszerniejsze wykłady nauki religii dla głębszego wykształcenia wiernych i ustrzeżenia ich od błędów, które się może szerzą w ich kraju; o ileby jednak takie obszerniejsze nauki katechizmowe zechcieli wydać razem z tekstem pomienionego katechizmu, a nie osobno, w takim razie polecamy, żeby sam tekst, od nas przepisany, był osobno uwidoczniiony w takich wydaniach i odcinał się wyraźnie od tych nauk katechizmowych¹⁾.

Nie należy jednak przestawać na tym, że wierni nauczą się katechizmu na pamięć, lecz trzeba jeszcze dolożyć starań, żeby wierni przez ustne nauczanie rozumieli go coraz lepiej. W tej zaś mierze niezmiernie ważną jest rzeczą, żeby w ustnym nauczaniu wiernych prawd wiary i obyczajów postępowano jednolicie i trzymano się jednej i tej samej metody²⁾. W tym celu za przykładem Naszych Poprzedników także i My znowu jak najusilniej polecamy, żeby wszyscy, na których spoczywa ten obowiązek nauczania, korzystali ze wspomnianego *Katechizmu do użytku proboszczów*.

¹⁾ Do tego celu jest w zupełności zastosowany nasz trzeci katechizm dla ludzi dorosłych lub wykształconych; zawiera on obszerniejszy wykład prawd nauki chrześcijańskiej. Z niego jest wzięty drugi katechizm dla dzieci, z zachowaniem tych samych wyrażeń, tak, że jeżeliby młodzież później chciała zdobyć pełniejszą znajomość nauki chrześcijańskiej, może jej nabyć łatwiej, posługując się katechizmem większym. Ordynariusze mają oczywiście prawo, zależnie od miejscowych potrzeb, jedne rozdziały katechizmu rozwinąć obszerniej, drugie zaś uzupełnić dodatkami, jak o tym dokładniej powiedziano w „Przedmowie”.

²⁾ Katechizm rzymski w „Przedmowie”.

DODATEK II.

Dekret świętej Kongregacji Sakramentów o wieku, w którym należy dzieci dopuszczać do pierwszej Komunii świętej.

Jak osobiwą Chrystus miłością otaczał dzieci, gdy bawił na świecie, o tym wymownie świadczy Ewangelia. Przebywać z nimi miał sobie za rozkosz; lubił wkładać na nie ręce, pieścić je i błogosławić im. A kiedy uczniowie odsuwali je od Niego, On martwił się i zganil ich tymi poważnymi słowami: *Dopuszczcie dzieciom iść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże¹⁾*.

Jak zaś wysoko cenil sobie ich niewinność i czystość duszy, dobitnie okazał, gdy wezwawszy dziecię, rzekł uczniom swoim: *„Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jako dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskim. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje²⁾*.

Kościół katolicki, pomny na to, od samego początku starał się zbliżyć dzieci do Chrystusa przez Komunię świętą, której im zwykł był udzielać nawet w wieku niemowlęcym. Działo się to przy Chrzcie, jak świadczą przepisy prawie wszystkich starych ksiąg rytualnych, aż do wieku XIII, a tu i ówdzie praktyka ta trwała jeszcze dłużej, u Greków zaś i na Wschodzie trwa jeszcze dotąd. Żeby zaś zapobiec niebezpieczeństwu wyplucia chleba konsekrowanego przez niemowlęta, już dawno wprowadzono zwyczaj podawania im Eucharystii tylko pod postacią wina.

¹⁾ Mar 10, 14.

²⁾ Mat 18, 3. 4. 5.

Ale nie tylko przy Chrzcie podawano dzieciom pokarm niebieski, lecz także potem od czasu do czasu. Niektóre bowiem Kościoły miały ten zwyczaj, że Eucharystię podawano dzieciom zaraz po Komunii kleru, a gdzieindziej dawano dzieciom do pożywiania resztki po Komunii dorosłych.

Później zwyczaj ten poszedł w zapomnienie w Kościele łacińskim, i dzieci dopuszczano do pierwszej Komunii świętej dopiero w tym wieku, w którym one już doszły do niejakiego używania rozumu i posiadały pewną znajomość Najświętszego Sakramentu. Nowa ta praktyka, przyjęta już przez niektóre synody partykularne, doznała uroczystego zatwierdzenia na IV soborze laterańskim z r. 1215, który ogłosił słynny kanon XXI; zawiera on postanowienie, że wierni po dojściu do używania rozumu winni się spowiadać i przystępować do Stołu Pańskiego. „Każy wierny bez względu na płeć — są słowa soboru — skoro tylko doszedł do używania rozumu, przynajmniej raz na rok winien się sam wypowiedzieć ze wszystkich grzechów swoich przed własnym kapłanem i nadaną sobie pokutę odprawić według sił, przyjmując nabożnie przynajmniej na Wielkanoc Sakrament Eucharystii, chyba że za poradą własnego kapłana dla jakiejś rozumnej przyczyny będzie uważał, iż powinien się wstrzymać przez pewien czas od jego przyjęcia“.

Sobór trydencki¹⁾, nie odrzucając bynajmniej dawnego zwyczaju udzielania Eucharystii dzieciom przed dojściem do używania rozumu, zatwierdził dekret laterański i potępił tych, którzy by coś przeciwnego utrzymywali: „Jeżeliby kto twierdził, że wszyscy bez wyjątku wierni obojga płci, doszedłszy do lat używania rozumu, nie mają obowiązku przyjęcia Komunii świętej każdego roku przynajmniej na Wielkanoc, według przykazania świętej matki Kościoła, niechaj będzie wyklęty²⁾“.

Na mocy tedy przytoczonego i dotąd obowiązującego dekretu laterańskiego wierni, skoro tylko doszli do lat używania rozumu, mają obowiązek przystąpić przynajmniej raz na rok do Sakramentów Pokuty i Oltarza.

¹⁾ Sesja XXI, *O Komunii*, r. 4.

²⁾ Sesja XIII, *O Eucharystii*, r. 8, kan. 9.

Ale z biegiem czasu wkradło się немало błędów i pożałowania godnych nadużyć w określaniu tego wieku używania rozumu czyli rozróżniania. Znaleźli się bowiem tacy, którzy uważali, że należy przyjąć inny wiek używania rozumu, gdy chodzi o przystąpienie do Sakramentu Pokuty, a znowu inny, gdy chodzi o pierwszą Komunię świętą. Sądzieli mianowicie, że co do Pokuty za wiek odróżniania winno się brać ten okres życia, w którym człowiek zdolny jest rozróżniać między dobrem a złem, do Komunii świętej zaś domagali się wieku starszego, tego mianowicie, w którym dziecko ma już pełniejszą znajomość spraw wiary i gruntowniejsze przygotowanie umysłowe.

W ten sposób, zależnie od zwyczajów miejscowych lub od zapatrywań ludzkich, ustalono dla pierwszej Komunii świętej to lat dziesięć lub dwanaście, to znowu czternaście lub nawet jeszcze więcej, i przed tym wiekiem nie dopuszczano dzieci młodszych czy młodzieży dorastającej do Stołu Pańskiego.

Praktyka ta, która pod pozorem uszanowania Najśw. Sakramentu odsuwa od niego wiernych, spowodowała wiele złego. Skutek bowiem był taki, że niewinność dziecięcego wieku, oderwana od uścisku Chrystusowego, nie była karmiona żadnym sokiem życia wewnętrznego, co pociągało za sobą także to następstwo, że młodzież, pozbawiona tak potężnej pomocy, a narażona na tyle zasadzek, straciwszy niewinność, popadała w nałogi, zanim jeszcze skosztowała świętych tajemnic. Słyszy się wprawdzie, że gdzie się dzieci do pierwszej Komunii dopuszczają nieco później, tam można je staranniej wyuczyć religii i umożliwić im dzięki temu lepszą spowiedź. Ale cóż z tego?

Przed wszystkim bowiem dzieci te faktycznie nie wszędzie doznają owego rzekomo głębszego wykształcenia w religii i nie wszędzie umieją się tak dobrze spowiadać. A potem, co ważniejsza, nigdy się już nie da naprawić bolesna utrata pierwszej niewinności, której by się może było zapobiegło, gdyby się dzieci z wczesna były posilały Chlebem Anielskim.

Niemniej zdrożny jest panujący tu i ówdzie zwyczaj, że się do spowiedzi nie dopuszcza dzieci, które jeszcze nie

były u pierwszej Komunii, albo się im nie daje rozgrzeszenia. Skutkiem tego dzieci te bardzo łatwo mogą przez długi czas znajdować się w stanie ciężkiego grzechu, z wielkim oczywiście dla siebie niebezpieczeństwem.

Najgorsze jednak jest to, że w niektórych krajach dziećmi, które jeszcze nie były u Komunii świętej, nawet na łożu śmierci nie daje się wiatyku i grzebie się je na sposób niemowląt, pozbawiając je dobrodziejstw modlitwy Kościoła.

Tego rodzaju szkody wyrządzają ci, którzy z nadto uporczywie obstają przy potrzebie nadzwyczajnych przygotowań do pierwszej Komunii świętej. Może nie zdają sobie sprawy, że te wszystkie surowe wymagania i ostrożności wypłynęły z fałszywej nauki jansenistów, którzy twierdzą, iż Najświętsza Eucharystia jest nagrodą, nie lekarstwem na ułomność ludzką. Innego zaiste zapatrywania był sobór trydencki, gdy głosił, że Komunia święta jest „lekarstwem, które ma nas uwolnić od przewinień codziennych i zachować od grzechów śmiertelnych“¹⁾. Naukę tę niedawno nader dobitnie wyraziła święta Kongregacja Soboru w dekreście z dn. XXVI grudnia MDCCCXV r., dając dostęp do codziennej Komunii wszystkim, zarówno dorosłym jak dziećmi, nakładając im tylko dwa warunki: stan łaski i dobrą intencję.

W istocie niepodobna dopatrzeć się rozumnej przyczyny, dlaczegoby się teraz miało od dzieci wymagać nadzwyczajnych przygotowań do Komunii świętej, skoro dawniej pozostałości świętych postaci podawano niemowlętom nawet przy piersi matczynej. Wszak dzieci znajdują się w błogim stanie pierwszej czystości i niewinności i właśnie najbardziej potrzebują owego pokarmu mistycznego, skoro tyle dzisiaj na nie czeka zasadzek i niebezpieczeństw.

Napiętnowane dopiero co nadużycia pochodzą stąd, że ci, którzy inny wyznaczyli wiek rozeznania względem Pokuty, a inny względem Eucharystii, ani umiejętnie ani szczęśliwie nie powiedzieli, co to właściwie jest wiek rozeznania. Sobór laterański jednak dla jednego i drugiego

¹⁾ Sesja XIII. *O Eucharystii*, r. 2.

Sakramentu żąda jednego i tego samego wieku, skoro nakłada równocześnie obowiązek spowiedzi i Komunii. Jak więc co do spowiedzi ten wiek uważany jest za wiek rozeznania, w którym dziecko potrafi odróżnić to, co jest uczciwe, od tego, co jest nieuczciwe, czyli ten wiek, w którym dziecko dochodzi do niejakiego używania rozumu, tak też należy powiedzieć, że dziecko wtedy może być dopuszczone do pierwszej Komunii, gdy potrafi odróżnić Chleb Eucharystyczny od chleba zwykłego; a to jest właśnie ten wiek, w którym dziecko doszło do używania rozumu.

Nieinaczej sprawę tę zrozumieli najwybitniejsi tłumacze soboru laterańskiego i ci, którzy żyli w owym czasie. Okazuje się mianowicie z historii Kościoła, że liczne synody i rozporządzenia biskupie już od wieku XII — wkrótce po soborze laterańskim — dopuszczaly dzieci siedmioletnie do pierwszej Komunii. Mamy nadto świadka jak największej powagi, bo Doktora z Akwinu, który tak pisze: „Kiedy dzieci już zaczynają przychodzić do używania rozumu, tak, żeby mogły odczuwać nabożeństwo do tego Sakramentu (Eucharystii), wtedy można go im udzielić¹⁾”.

Ledesma tak to wyjaśnia: „Twierdzę zgodnie ze wszystkimi, że Eucharystii należy udzielić wszystkim, używającym rozumu, skoro tylko zaczną mieć to używanie rozumu; choćby nawet to czy inne dziecko jeszcze tylko niejasno wiedziało, co czynić²⁾”.

To samo zdanie św. Tomasza tymi słowy wyklada Vasquez: „Jeżeli dziecko raz doszło do tego używania rozumu, wówczas natychmiast podlega obowiązkowi prawa Bożego, tak, iż Kościół nie może go wcale zwolnić³⁾”. Tak samo uczył św. Antonin, pisząc: „Ale skoro tylko dziecko jest zdolne popełnić grzech śmiertelny, jest też odrazu obowiązane zachować przykazanie co do spowiedzi i w konsekwencji także co do Komunii⁴⁾”. Sobór trydencki

¹⁾ *Suma teolog.*, część 3, kw. 80, a. 9 do 3.

²⁾ *Objaśnienia św. Tomasza*, cz. 3, kw. 80, a. 9, wątpl. 6.

³⁾ *Komentarz na 3 część św. Tomasza*, dysp. 214, r. 4, a. 43.

⁴⁾ *Cz. III*, tyt. 14, r. 2, § 5.

każe również taki wysnuć wniosek. Kiedy bowiem w sesji XXI, r. 4 tak mówi: „Dzieci, które nie doszły jeszcze do używania rozumu, żadną miarą nie są obowiązane do przyjmowania Komunii świętej”, jako jedyną tego przyczynę podaje to, że dzieci te nie mogą grzeszyć. „Albowiem — są słowa soboru — w tym wieku dzieci nie mogą utracić łaski dziecięctwa Bożego, którą otrzymali”. Z tych słów wynika jasno, że sobór stoi na tym stanowisku, iż dzieciom Komunia święta jest potrzebna, więc też winny ją one przyjąć wtedy, gdy mogą łaskę utracić grzesząc. Z tym zgadzają się słowa synodu rzymskiego, odbytego za papieża Benedykta XIII; synod ten oświadcza, że obowiązek przyjmowania Eucharystii nastaje wówczas, gdy „chłopcy i dziewczęta dochodzą do roku rozeznania, to znaczy do tego wieku, w którym ten pokarm sakramentalny, czyli prawdziwe ciało Jezusa Chrystusa, zdolają odróżnić od zwykłego ziemskiego chleba i kiedy umieją przystąpić do Stołu Pańskiego z należną pobożnością i uszanowaniem¹⁾”.

Katechizm zaś rzymski tak się wyraża: „W jakim wieku dzieciom należy dać święte tajemnice, tego nikt nie może powiedzieć lepiej od ojca i kapłana, u którego się dzieci spowiadają. Do nich bowiem należy dowiedzieć się i zbadać, czy dzieci zdobyły już jaką znajomość tego cudownego Sakramentu i czy już odczuwają jakie pragnienie przyjęcia go²⁾”.

Z tego wszystkiego wynika, że wiek rozeznania, wymagany i wystarczający do dopuszczenia dzieci do Komunii świętej, jest wtedy, gdy dziecko chleb Eucharystyczny od chleba zwykłego potrafi odróżnić tak, iżby mogło pobożnie przystąpić do Stołu Pańskiego. Dlatego nie potrzeba doskonałej znajomości wiary, skoro wystarczają tylko niektóre początkowe zasady, czyli jaka taka znajomość wiary; nie jest też potrzebne pełne używanie rozumu, skoro wystarcza początkowe używanie, czyli jakie takie używanie rozumu.

¹⁾ *Istruzione per quei che debbono la prima volta ammettersi alla S. Comunione*. Dodatek XIII, cz. II.

²⁾ *Cz. II*, O Sakr. Euchar., n. 63.

Wobec tego należy bezwarunkowo zganić dalsze odkładanie pierwszej Komunii i domaganie się do jej przyjęcia dojrzałego wieku, i Stolica Apostolska potępiła to już nieraz. I tak ś. p. papież Pius IX w liście wystosowanym przez kardynała Antonelliiego do Biskupów Francji w dniu XII marca MDCCCLXV, surowo zganił szerzący się w niektórych diecezjach zwyczaj odkładania pierwszej Komunii do wieku dojrzałego i to do lat z góry określonych. Święta zaś Kongregacja Soboru pod dniem XV marca MDCCCLI r. poprawiła postanowienie synodu prowincjonalnego w Rouen, którym zabraniano dzieciom przystępowania do Komunii świętej przed dwunastym rokiem życia. Podobnie postąpiła św. Kongregacja Sakramentów w sprawie argentyńskiej w dniu XXV marca MDCCCXC r.; kiedy mianowicie stamtąd przysłało zapytanie, czy można dopuścić dzieci do Komunii świętej w wieku lat dwunastu lub czternastu, taką dała odpowiedź: „Należy dopuszczać do Stołu Pańskiego chłopców i dziewczynki, skoro tylko doszły do lat rozumienia, czyli do używania rozumu”.

Zważywszy to wszystko dokładnie, święta Kongregacja Sakramentów na walnym zebraniu, odbytym w dniu XV miesiąca lipca MDCCCXC roku, aby zupełnie usunąć wspomniane nadużycia i zbliżyć dzieci do Jezusa Chrystusa już w wieku najwcześniejszym, iżby żyły jego życiem i znajdowały obronę przed niebezpieczeństwami zepsucia, uważała za wskazane wydać następujące przepisy co do pierwszej Komunii dzieci, z tym, że należy się ich trzymać wszędzie.

I. Wiekiem rozróżnienia, umożliwiającym przystąpienie zarówno do spowiedzi jak do Komunii, jest wiek, kiedy dziecko zaczyna rozumować, czyli mniej więcej rok siódmy, względnie nieco wyżej, a nawet poniżej. Od tego roku zaczyna się obowiązek czynienia zadość przykazaniu spowiedzi i Komunii.

II. Do pierwszej spowiedzi i do pierwszej Komunii nie jest konieczna pełna i doskonała znajomość nauki chrześcijańskiej. Dziecko musi jednak później wyuczyć się całego katechizmu stopniowo, zależnie od swej inteligencji.

III. Dziecko, żeby mogło się odpowiednio przygotować do pierwszej Komunii, musi posiadać taką znajomość religii,

iżby według swej zdolności pojęło te tajemnice wiary, które są bezwarunkowo potrzebne do zbawienia, odróżniało Chleb Eucharystyczny od zwykłego i cieleśnego i przystąpiło do Najświętszej Eucharystii z pobożnością, na jaką je stać w jego wieku.

IV. Obowiązek spełnienia przykazania spowiedzi i Komunii, który ciąży na dziecku, spada głównie na tych, którzy się nim winni opiekować, to jest na rodziców, na spowiednika, na nauczycieli i na proboszcza. Do ojca zaś lub jego zastępców i do spowiednika według Katechizmu rzymskiego należy dopuszczanie dziecka do pierwszej Komunii.

V. Raz lub więcej razy w roku proboszczowie niechaj zapowiedzą i urzędują generalną Komunię dzieci i niechaj do niej dopuszczają nie tylko te dzieci, które dopiero po raz pierwszy przystępują do Stołu Pańskiego, lecz także inne, które za zgodą rodziców lub spowiednika, jak było powiedziane wyżej, już przedtem przyjęły Komunię świętą. Jedne i drugie należy przedtem przez parę dni pouczać i przygotować.

VI. Ci, którym jest powierzona opieka nad dziećmi, winni dolożyć wszelkich starań, żeby dziatwa po pierwszej Komunii częściej przystępowała do Stołu Pańskiego, a nawet o ile to jest możliwe, codziennie, jak tego pragnie Jezus Chrystus i Kościół święty, matka nasza. Należy też starać się o to, żeby dzieci czyniły to z pobożnością, na jaką je stać w tym wieku. Ci, którym powierzono opiekę nad dziatwą, winni nadto pamiętać, że mają nader wielki obowiązek dbać o to, żeby dzieci, które już przystąpiły do pierwszej Komunii, nie przestały uczęszczać na publiczną naukę katechizmu, a jeżeliby to było niemożliwe, powinni w inny sposób udostępnić im dalsze kształcenie się w nauce wiary.

VII. Stanowczo należy potępić zwyczaj niedopuszczania dzieci do spowiedzi albo odmawiania im rozgrzeszenia, gdy doszły do używania rozumu. Dlatego Biskupi winni dolożyć starań, żeby ten zwyczaj został całkowicie zaniechany; w tym celu należy się posługiwać nawet środkami prawnymi.

VIII. Zgoła niegodziwe jest nadużycie, polegające na tym, że się dzieci, które doszły do używania rozumu, nie zaopatruje Sakramentami i grzebie tak jak niemowlęta. Tych, którzy tej praktyki nie chcą zaniechać, Biskupi niechaj karzą surowo.

Powyższą uchwałę Kardynałów, należących do tej świętej Kongregacji, Ojciec święty Pius X na audiencji z dnia VII b. m. w całości zatwierdził i polecił niniejszy dekret wydać i ogłosić. Wszystkim zaś Biskupom nakazał, żeby tenże dekret podali do wiadomości nie tylko proboszczom i duchowieństwu, lecz także wiernym, i zarządził, że należy go rokrocznie ludowi odczytywać w ojczystym języku w czasie, w którym obowiązuje przykazanie Komunii wielkanocnej. A sami Biskupi będą musieli co pięć lat przy zdawaniu sprawy ze stanu swych diecezji donosić Stolicy świętej także o wykonaniu niniejszego dekretu.

Dan w Rzymie z Pałacu teże św. Kongregacji, dnia VII miesiąca sierpnia MDCCCX roku.

D. Kard. Ferrata, prefekt.

F. Giustini, sekretarz.

DODATEK III.

O tych, co się znajdują w niebezpieczeństwie śmierci.

Jeżeli jaki chory już ochrzczony, czy to będzie jeszcze małe dziecko, czy też już starzec, czy człowiek dorosły, nie zna katechizmu, chce jednak przyjąć inne Sakramenta, a zapadnie w chorobę śmiertelną, wówczas kapłan winien pouczyć go całkiem ogólnie, że jest Bóg, który za dobre nagradza, a za złe karze, niechaj mu też opowie o tajemnicach Trójcy Przenajświętszej i Odkupieniu, o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii i o Sakramencie Pokuty i niechaj go nakłoni, żeby za wstawiennictwem Najświętszej Marii Panny, naszej Matki najmiłosierdzszej, prosił Boga o odpuszczenie grzechów, niechaj go wypowiada, o ile to jest możliwe, i da mu sakramentalne rozgrzeszenie, a w końcu niech mu udzieli Komunii świętej, a jeżeli starczy czasu, także Ostatniego Namaszczenia.

Jeżeli zaś taki chory nie jest ochrzczony, a prosi o Chrzest, niepodobna go jednak dokładniej pouczyć, wystarczy do udzielenia mu Chrstu pouczyć go, że jest Bóg, który za dobre nagradza, a za złe karze, i opowiedzieć mu o głównych tajemnicach wiary, jak to było powiedziane wyżej, tak, iżby w jakikolwiek sposób okazał, że w to wierzy, i obiecał szczerze zachowywać przykazania religii chrześcijańskiej. Jeżeli taki chory nie potrafi nawet prosić o Chrzest, ale bądź przedtem, bądź w obecnym stanie w jakiś sposób prawdopodobny dał do zrozumienia, że ma intencję przyjęcia Chrstu, to należy go ochrzcić warunkowo, a jeżeli potem wyzdrowieje, a w dalszym ciągu zachodzi wątpliwość co do ważności udzielonego mu Chrstu, trzeba go ochrzcić ponownie warunkowo.

Jeżeli nie ma przytem kapłana i już brak czasu, żeby go sprowadzić, wówczas celem przygotowania chorego na śmierć, o ile to jest możliwe, niechaj go bądź kto pouczy o wierze, pobudzi do stosownych aktów i ochrzci go, jak powiedziano wyżej.

DODATEK IV.

Dekret o Odpustach, których mogą dostąpić ci, co bądź udzielają, bądź też słuchają nauki katechizmu.

PIUS PAPIEŻ XI
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ.

Naszym motu proprio z dnia XXIX miesiąca czerwca MCMXXIII roku ustanowiliśmy przy świętej Kongregacji Soboru osobny urząd, który ma kierować całą działalnością Kościoła na polu nauczania katechizmu i przyczynić się do jej rozwoju. Obecnie zaś komisja katechetyczna tegoż urzędu, pragnąc, żeby wykształcenie religijne wiernych, a zwłaszcza młodzieży, szło coraz lepiej, prosi nas usilnie, żebyśmy nadali odpusty tym, którzy udzielają nauki katechizmu, oraz tym, którzy się przykładają do tego, by tę naukę pobierać. Wprawdzie poprzednicy Nasi, a mianowicie ś. p. Paweł V i Klemens XIII, już udzielili takich darów duchownych, jakie się za ich czasów wydawały odpowiednie, ale obecnie uważaliśmy w Panu, że należy je pomnożyć i przystosować do potrzeb naszego wieku. Znosząc przeto odpusty, przez tychże papieży w tym przedmiocie nadane, w porozumieniu z umiłowanym synem Naszym, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałem Penitencjarzem Wielkim, ufni w miłosierdzie Boga wszechmogącego i w powagę jego świętych apostołów Piotra i Pawła, wszystkim wiernym, którzy przynajmniej dwa razy na miesiąc poświęcą około pół godziny, ale nie mniej niż dwadzieścia minut, nauczaniu lub uczeniu się jakiej części nauki chrześcijańskiej, udzielamy miłościwie w Panu Odpustu zupełnego. Odpustu tego mogą oni dostąpić dwa razy w jednym i tym samym miesiącu, w te dni, które sobie sami wybiorą, jeżeli w duchu prawdziwej pokuty odprawią spowiedź, przystąpią do Komunii świętej, odwiedzą jakiś kościół lub kaplicę publiczną

i tam pomodlą się na intencją Naszą czyli Namiestnika Rzymskiego. Nadto udzielamy Odpustu cząstkowego stu dni, którego mogą dostąpić, jeżeli przynajmniej wzбудzą akt żalu, ciż sami wierni, ilekroć tyle czasu, jakieśmy to powiedzieli, poświęcą bądź nauczaniu, bądź uczeniu się nauki chrześcijańskiej.

Dan w Rzymie u świętego Piotra pod pierścieniem Rybaka, dnia XII m. marca roku MCMXXX, Pontyfikatu Naszego roku dziewiątego.

E. Kard. Pacelli,
sekretarz stanu.

ŚWIADECTWA

ŚWIADECTWA

Soborów powszechnych, Papieży, Ojców Kościoła
i świętych Kongregacyj rzymskich, przytoczone
w tym katechizmie.

Pytanie 2.

Sobór florencki: patrz P. 349; Sobór trydencki: P. 532.

Benedykt XV, encyklika *Ad beatissimi*, 1. XI. 1914:

„Wiara katolicka ma to do siebie, że nie można do niej ani niczego dodać, ani niczego od niej odjąć: albo się ją zachowuje całą, albo całą odrzuca. Ta jest wiara katolicka; jeżeli jej kto nie zachowa wiernie i mocno, nie będzie mógł być zbawiony (*Wyznanie wiary św. Atanazego*). Żeby więc zaznaczyć wyznanie katolickie, nie potrzeba żadnych dodatków, niechaj każdy poprzestaje na tym, że wyzna tę wiarę tak: „Imię moje jest chrześcijanin, a nazwisko katolik“ (*św. Pacjan, List pierwszy; P. L. 13, 1055*); niechaj jednak stara się być tym, jakim się nazywa“.

(*Acta Apostolicae Sedis*, VI, 577).

Pytanie 4.

Św. Augustyn, *Wykład Ewang. św. Jana*, CXVIII, 5:

„Czy nie wiedzą wszyscy, że krzyż jest znakiem Chrystusowym? Jeżeli się tego znaku nie robi bądź na czołach wiernym, bądź nawet nad wodą chrzcielną, albo nad olejem bierzmowania, bądź nad ofiarą, którą się wierni karmią, wówczas żadna z tych rzeczy nie dokonywa się należycie“.

(P. L. 35, 1950).

Pytanie 5.

Inocenty III, *O świętej Tajemnicy ołtarza*, II, 45:

„Znak Krzyża należy wyrażać trzema palcami, bo się go kładzie przy wezwaniu Trójcy: ...tak, że się z góry wiedzie ręką na dół, i z prawej strony przechodzi ją na lewą... Niektórzy jednak czynią znak Krzyża z lewej strony na prawą, zwłaszcza, żeby siebie samych i drugich przeżegnać w ten sam sposób“.

(P. L. 217, 825).

Pytanie 7.

Sobór watykański, Konst. *Filius Dei*, rozdz. 4:

„Prócz tych rzeczy, do których rozum przyrodzony zdola dotrzeć, podane są nam do wierzenia tajemnice ukryte w Bogu, o których nie można się dowiedzieć inaczej, jak tylko przez objawienie Boże... Tajemnice Boskie z natury swej tak dalece przechodzą rozum stworzony, że nawet wtedy, gdy się wiadomość o nich otrzymało przez naukę Kościoła i przyjęło się je przez wiarę, pozostają jednak zakryte pod osłoną samej wiary i otoczone jakby jakąś ciemnością, dopóki w tym życiu pielgrzymujemy do Pana“.

Pius IX, List *Tuas libenter* z dnia 21. XII. 1863 do arcybiskupa monach. i fryzjng.:

„Nie chcemy przeto wątpić, żeby uczestnicy tego zebrania, znając i wyznając wspomnianą prawdę, mieli równocześnie nie odrzucić i nie potępić owego mozolnego a przewrotnego sposobu myślenia, który acz przyjmuje objawienie Boże jako fakt historyczny, jednak niepojęte prawdy, zawarte w tymże objawieniu, w taki sposób czyni przedmiotem dociekań rozumu ludzkiego, jak gdyby owe prawdy podlegały rozumowi, albo jak gdyby rozum własnymi siłami i zasadami zdołał dojść do poznania i zrozumienia wszystkich nadprzyrodzonych prawd i tajemnic naszej najświętszej wiary, które tak przewyższają rozum ludzki, że ten rozum nigdy nie potrafi ich własnymi siłami i z przyrodzonych swoich założeń zrozumieć albo udowodnić“.

(*Akta Piusa IX*, I, III, 641).

Pytanie 12.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, rozdz. 2:

„Tenże Kościół święty, matka nasza, wierzy i naucza, że Boga, który jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy, można napewno poznać przyrodzonym światłem rozumu z rzeczy stworzonych; bo niewidzialne doskonałości jego, od stworzenia świata, z dzieł jego widzialnymi się stały dla naszego umysłu (Rzym 1, 20); jednak spodobało się jego (Boga) mądrości i dobroci innym, a mianowicie nadprzyrodzonym sposobem objawić rodzajowi ludzkiemu Siebie samego i odwieczne swej woli postanowienia, jak mówi apostoł: *Wielokrotnie i w wieloraki sposób mówił Bóg dawniej do ojców naszych przez proroków, a naostatek tymi daniami mówił do nas przez Syna* (Żyd 1, 1n.).“

Tenże, l. c., kan. 1, *O objawieniu*:

„Ktoby powiedział, że przyrodzonym światłem rozumu ludzkiego przez to, co jest stworzone, nie można z pewnością poznać Boga jednego i prawdziwego, Stwórcę i Pana naszego, niechaj będzie wyklęty“.

Pius X, z motu proprio *Sacrorum Antistitum*, l. IX. 1910, *Przysięga przeciwko błędom modernizmu*:

„Ja... mocno obejmuję i przyjmuję szczegółowo wszystko, co określił, stwierdził i orzekł nieomylny urząd Kościoła, zwłaszcza zaś te prawdy nauki katolickiej, które są wprost skierowane przeciwko błędom tego czasu. A więc po pierwsze wyznaję, że przyrodzonym światłem rozumu przez rzeczy stworzone (Rzym 1, 20), to znaczy przez widzialne dzieła stworzenia, jako przyczynę przez skutki można z pewnością poznać, a więc i dowieść Boga, początku i końca wszystkich rzeczy“.

(*Acta Apostol. Sedis*, II, 669).

Św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, II, 9, 1:

„Samo bowiem założenie (świata) pokazuje Tego, który go złożył. I same rzeczy uczynione przypominają Tego, który je uczynił; i świat jest objawieniem Tego, który go

urządził. Kościół zaś wszystkim na całym świecie tę naukę otrzymał od apostołów”.

(P. G. 7, 734).

Św. Augustyn, *Kazanie 141, 2*:

„Skąd owi bezbożni (Rzym 1, 18) biorą prawdę? Czy Bóg przemówił do którego z nich? Czy otrzymali zakon, jak naród izraelski przez Mojżesza? Skądże więc zatrzymują prawdę, nawet w samej nieprawości? Słuchajcie tego, co następuje, i co (nam tę rzecz) ukazuje: *To bowiem, co o Bogu wiedzieć można — są słowa apostoła — jawne jest dla nich, gdyż Bóg im to objawił* (tamże, 19). Czy objawił tym, którym nie dał zakonu? Słuchaj, jak objawił: *Bo niewidzialne doskonałości jego z dzieł jego widzialnymi się stały* (tamże, 20). Spytaj się świata, ozdoby nieba, blasku i rozkładu gwiazd... spytaj się wszystkich stworzeń i patrz, czy ci nie odpowiedzą na swój sposób, jakby obliczony na ciebie: Bóg nas stworzył. Oto pytali się też wybitni filozofowie i z dzieła sztuki poznali mistrza”.

(P. L. 38, 776).

Pytanie 13.

Sobór watykański: patrz P. 12.

Pytanie 17.

Sobór watykański, I. c., rozdz. 2:

„Temu objawieniu Bożemu należy przypisać, że to, co wśród rzeczy Boskich przez się jest niedostępne rozumowi ludzkiemu, także w obecnym stanie rodzaju ludzkiego wszyscy mogą poznać łatwo, z wielką pewnością i bez domieszki błędu”.

Pytanie 18.

Sobór watykański, I. c., rozdz. 3:

„Żeby mimo to nasze posłuszeństwo wierze odpowiadało rozumowi, sprawił Bóg, że z wewnętrzną pomocą Ducha

Świętego łączą się zewnętrzne dowody jego objawienia, czyli rzeczy zdziałane od Boga, a zwłaszcza cuda i procektwa, które ponieważ dowodzą jasno wszechmocy i niekończącej się mądrości, są najpewniejszymi znakami Boskiego objawienia i dostosowane do zdolności pojmowania u wszystkich ludzi”.

Orygenes, *Przeciwko Celsusowi*, VI, 10:

„Działanie Bóstwa poznaje się najlepiej po tym, jeżeli się ma do czynienia z przepowiednią rzeczy przyszłych w sposób taki, że to przechodzi zdolność człowieka, a gdy się przepowiednia spełni, narzuca się wniosek, że to mógł przepowiedzieć tylko Duch Boży”.

(P. G. II, 1306).

Pytanie 21.

Św. Teofil Antjocheński, *Do Autolikosa*, III, 12:

„To, co mówią prorocy, dlatego jest zgodne z tym, co zawierają Ewangelie, ponieważ prorocy i ewangelisci głosili to, co im natchnął jeden i ten sam Duch Boży”.

(P. G. 6, 1138).

Św. Epifanusz, *Przeciwko herezjom*, Her. 61, 6:

„Potrzeba jednak także ustnego podania; albowiem ze samego Pisma św. nie można się dowiedzieć o wszystkim. To też apostołowie jedne nauki zostawili na piśmie, drugie zaś przekazali ustnie”.

(P. G. 41, 1047).

Pytanie 23.

Sobór trydencki, sesja IV, *Dekret o Piśmie świętym*:

„Święty ekumeniczny i ogólny sobór trydencki... zawsze to ma przed oczyma, żeby po usunięciu błędów zachowana była w Kościele ta sama czystość Ewangelii, którą gdy ją w Piśmie świętym przedtem obiecali prorocy, Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży, nasamprzód głosił ustnie, a potem rozkazał, żeby ją apostołowie jego opowiadali *wszystkiemu*

stworzeniu (Mat 28, 19 nn.; Marek 16, 15) jako źródło wszelkiej prawdy zbawiennej i nauki obyczajów; wie też ten święty sobór, że ta prawda i nauka zawarta jest w pismach i ustnych podaniach, które apostołowie otrzymali z ust samego Chrystusa, albo które im podyktował Duch Święty, a oni je następnie podawali dalej jakby z ręki do ręki, i które tym sposobem doszły aż do nas. Idąc przeto za przykładem prawowiernych Ojców, sobór wszystkie księgi Starego i Nowego Testamentu, skoro Bóg jest autorem jednego i drugiego, oraz nauki przekazane ustnie, zarówno te, które dotyczą wiary, jako też te, które się odnoszą do obyczajności, przyjmuje i czei z równym uczuciem pobożności i szacunku, ponieważ albo Chrystus sam je ogłosił albo Duch Święty podyktował i w Kościele katolickim w drodze nieprzerwanego następstwa przechowuje. Do niniejszego zaś dekretu sobór postanowił dodać wykaz ksiąg świętych, żeby nikomu nie mogła przyjść wątpliwość, które to księgi tenże synod przyjmuje.

Są to księgi niżej wyliczone, a mianowicie:

Starego Testamentu: 5 Mojżeszowych, to jest Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa; Jozuego, Sędziów, Rut, 4 Królewskie; 2 Paralipomenon; Ezdraszowe pierwsza i druga, zwana księgą Nehemjasza; Tobjasza; Judyty, Estery, Jaha, dalej Psalterz Dawida, składający się z 150 psalmów; Księgi Przypowieści, Eklezjastesa, Pieśni nad pieśniami, Mądrości, Eklezjastyka, Izajasza, Jeremjasza z Baruchem, Ezechjela, Daniela, 12 Proroków mniejszych, to jest Ozeasza, Joela, Amosa, Abdjasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofonjasza, Aggeusza, Zacharjasza, Malachjasza; 2 Machabejskie, pierwsza i druga.

Nowego Testamentu: 4 Ewangelie, według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana; Dzieje Apostolskie, napisane przez Łukasza ewangelistę; 14 listów Pawła apostoła: do Rzymian, 2 do Koryntjan, do Galatów, do Efezjan, do Filipian, do Kološan, do Tesaloniczan, 2 do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona, do Żydów; 2 listy Piotra apostoła, 3 — Jana apostoła, 1 — Jakóba apostoła, 1 — Judy apostoła i Objawienie św. Jana czyli Apokalipsa.

Jeżeliby zaś kto tych ksiąg całych ze wszystkimi ich częściami, tak jak się je zwykło czytać w Kościele katolickim i jak się znajdują w starym rozpowszechnionym wydaniu łacińskim (w Wulgacie), nie przyjął za święte i kanoniczne i wymienionymi wyżej tradycjami świadomie i dobrowolnie gardził, niech będzie wyklęty⁴.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, rozdz. 2:

„To zaś objawienie nadprzyrodzone, według wiary Kościoła powszechnego, stwierdzonej przez święty sobór trydencki, mieści się „w księgach pisanych i w tradycjach niepisanych, które apostołowie wzięli z ust samego Chrystusa albo też sami pod dyktandem Ducha Świętego przekazali jakby z rąk do rąk, i które doszły aż do nas“. Te przeto księgi Starego i Nowego Testamentu, całe ze wszystkimi ich częściami, tak jak są wyliczone w dekrecie tegoż soboru i znajdują się w starym łacińskim wydaniu Wulgaty, należy przyjąć jako święte i kanoniczne. Kościół zaś ma je za święte i kanoniczne, nie dlatego, jakoby powstały czysto ludzkimi siłami, a tylko później Kościół je miał zatwierdzić swoją powagą; ani też nie dlatego, ponieważ zawierają objawienie bez błędu, lecz dlatego, ponieważ napisane z natchnienia Ducha Świętego, Boga mają za autora, i jako takie zostały powierzone Kościołowi“.

Leon XIII, Encykl. *Providentissimus Deus*, 18. XI. 1893:

„Albowiem wszystkie i całe księgi, które Kościół przyjmuje jako święte i kanoniczne ze wszystkimi ich częściami, są napisane pod dyktandem Ducha Świętego, a z natchnieniem Boskim żadną miarą nie da się pogodzić nawet najmniejszy błąd; stąd fakt, że księgi te są napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, nie tylko sam przez się wyklucza wszelki w nich błąd, lecz wyklucza go i czyni niemożliwym z tą samą koniecznością, z którą Bóg, Prawda najwyższa, nie może być sprawcą żadnego błędu.

Taka jest od samego początku i stała wiara Kościoła, zdefiniowana także uroczystie na soborach florenckim i trydenckim, a w końcu potwierdzona i wyraźniej określona na soborze watykańskim, który orzekł wręcz: „Autorem

ksiąg Starego i Nowego Testamentu jest Bóg". I nie zmienia postaci rzeczy fakt, że Duch Święty do pisania użył ludzi jako swoich narzędzi; nie należy bowiem sprawy pojmować tak, żeby się miało przypuszczać, iż wprawdzie pierwszy, czyli główny autor ksiąg, Duch Święty, nie mógł popełnić żadnego błędu, ale pisarzom przezeń natchnionym mogło się to rzekomo przytrafić. Albowiem Duch Święty sam siłą nadprzyrodzoną tak ich pobudzał i nakłaniał do pisania, tak im przy pisaniu pomagał, że wszystko to, i tylko to, co On chciał, należyście umysłem obejmowali i chcieli wiernie spisać i odpowiednio z nicomylną prawdą wyrażali: w przeciwnym razie nie On byłby autorem całego Pisma Świętego... Ojcowie wszyscy i doktorowie tak dalece byli przekonani o tym, iż święte te księgi, tak jak je wydali pisarze święci, są wolne od najmniejszego błędu, że owe nieliczne pozorne sprzeczności lub różnice, które się w nich podobno znajdują (są one mniej więcej te same, które się dzisiaj wysuwa w imię nowoczesnej nauki), starali się oni pogodzić i wyjaśnić w sposób zarówno naukowy jako też z wielkim uszanowaniem i pobożnością. I zgodnie wyznawali, że te księgi zarówno w całości jako też w poszczególnych częściach są natchnione od Boga i że Bóg, który przemawiał przez świętych pisarzy, nie mógł powiedzieć niczego, coby nie było zgodne z prawdą".

(*Akta Leona XIII, XIII, 357—59*).

Pytanie 25.

Sobór trydencki i watykański: patrz Pyt. 23.

Pytanie 27.

Sobór watykański, *Konst. Dei Filius*, rozdz. 4:

„Nauka wiary, którą objawił Bóg, nie jest bowiem żadnym pomysłem filozoficznym, który by dopiero ludzie mieli rozwijać, udoskonalać, lecz Chrystus powierzył ją swej Oblubienicy jako skarb, żeby jej wiernie strzegła i nieomylnie jej nauczala. Stąd też zawsze należy się trzymać tego znaczenia świętych dogmatów, które raz ustalił Kościół święty,

matka nasza, i nie wolno od niego nigdy odstępować pod pozorem i w imię wyższego rozumienia. Niechże tedy rośnie... i rozwija się potężnie i wspaniale nauka, umiejętność i wiedza zarówno wszystkich ludzi razem jako też każdej jednostki osobno, a także całego Kościoła; niech ten postęp obejmie każdy czas i każdy wiek, ale niech to będzie postęp i rozwój tylko w swoim zakresie, czyli w ramach tego samego dogmatu, z tym samym znaczeniem i z tą samą treścią“.

Tenże, *Konst. Pastor aeternus*, rozdz. 4:

„Żeby spełnić ten obowiązek pasterski, poprzednicy Nasi zawzięci bez wytchnienia pracowali nad tym, żeby zbawienna Chrystusowa nauka krzewiła się u wszystkich ludów świata, i z równą troskliwością czuwali nad tym, żeby ona była zachowana bez skazy i zupełnie czysta tam, gdzie się przyjęła. To też Biskupi całego świata bądź pojedynczo, bądź zebrani na synodach, idąc za długim zwyczajem kościołów i za starodawnym sposobem postępowania, o takich zwłaszcza niebezpieczeństwach, które się wylaniały w sprawach wiary, donosili tej Stolicy Apostolskiej, żeby tam szczególnie zostały naprawione szkody w wierze, gdzie wiara nie może doznać upadku (św. Bernard, *List CXC*). A biskupi rzymscy, w miarę warunków czasu i sprawy, to zwołując sobory powszechne, albo też zhadawszy zdania Kościoła rozpostartego po świecie, to przez synody partykularne, to znowu za pomocą innych środków, których dostarczała Opatrzność Boża, orzekali, że należy wierzyć w to, co z pomocą Bożą znaleźli zgodne z Pismem świętym i z tradycjami apostołskimi. Bo następcom św. Piotra nie po to jest obiecany Duch Święty, żeby za jego objawieniem obwieszczali jakąś nową naukę, lecz po to, żeby przy jego pomocy przekazanego przez apostołów objawienia czyli skarbu wiary strzegli sumiennie i wykładali wiernie. A naukę apostołską rzymskich Biskupów przyjmowali wszyscy cącigodni Ojcowie i święci Doktorowie prawowierni ze ccią i trzymali się jej, wiedząc doskonale, że ta Stolica Piotrowa zawsze była zachowana od wszelkiej zmazy błędu, według Boskiej obietnicy Pana i Zbawiciela naszego, danej pierwszemu spośród

uczniów jego: *Ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty niekiedy nawrócisz się, utwierdzaj braci twoich*" (Łuk. 22, 32).

Sw. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, III, 3, 1 n.:

„Naukę przeto apostołów, po całym ogłoszoną świecie, mogą stwierdzić w każdym Kościele ci wszyscy, którzy chcą widzieć: i potrafimy wyliczyć tych, których apostołowie ustanowili Biskupami, oraz ich następców, aż do nas... Ponieważ atoli w tej niedużej książce zajęłoby nam to za dużo miejsca, gdybyśmy chcieli wykazać następstwa wszystkich Kościołów, przeto wykażemy tylko wiarę największego i najstarszego i znanego wszystkim Kościoła, założonego i urządzonego w Rzymie przez najchwalebniejszych apostołów Piotra i Pawła; wiarę temu Kościołowi przekazali i ogłosili apostołowie. Tym sposobem przerwaniem napelniamy wszystkich tych, którzy rozumują w jaki bądź inny sposób, tylko nie w sposób właściwy.

Z tym bowiem Kościołem (rzymskim), dla jego naczelnego stanowiska¹⁾, musi się zgadzać każdy Kościół, to jest muszą się zgadzać wszyscy wierni, bo w nim zawsze była zachowana przez wszystkich tradycja apostołowa“.

(P. G. 7, 849).

Pytanie 36.

IV Sobór laterański (1215), rozdz. 1:

„Mocno wierzymy i wyznajemy otwarcie, że jest tylko jeden Bóg prawdziwy, wieczny, niezmierny i niezmienny,

¹⁾ Św. Ireneusz dzieło „Przeciwko herezji“ napisał po grecku, ale tekst grecki — z wyjątkiem kilku słów — zaginął, a przechował się tylko łaciński jego przekład, bardzo dosłowny, nieraz aż niewolniczo. Stąd uczeni do tej pory nie są całkiem zgodni co do dokładnego znaczenia słów św. Ireneusza, przytoczonych wyżej. Ale to nie ulega wątpliwości, że św. Ireneusz dał w nich wyraz prawdzie, że Rzymowi należy się pierwszeństwo w Kościele, i że nauka wiary, głoszona przez Rzym, jest prawidłem dla całego Kościoła (*tłumacz*).

niepojęty, wszechmocny i niewypowiedziany, Ojciec i Syn i Duch Święty: trzy wprawdzie Osoby, ale jedna istota, substancja czyli natura całkiem niezłożona: Ojciec od nikogo, Syn tylko od Ojca, a Duch Święty równo od jednego i drugiego: bez początku, zawsze i bez końca: Ojciec rodzący, Syn rodzony, a Duch Święty pochodzący: współistotni i równi sobie i jednakowo wszechmocni i jednakowo wierni: jeden pierwiastek wszystkiego, co jest: stwórcyca wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych, duchowych i cielesnych: On swoją wszechmocą zaraz na początku czasu z niczego uczynił obie części świata, duchową i cielesną, czyli anielską i światową, a w końcu ludzką, jakby wspólną, złożoną z ducha i ciała. Szatana bowiem i inne złe duchy stworzył Bóg z natury dobrymi, ale oni sami przez się stali się złymi. Człowiek zaś zgrzeszył kuszony od szatana.

Ta Trójca Święta, co do wspólnej natury niepodzielna, a co do osobistych właściwości różna, najpierw przez Mojżesza i świętych Proroków oraz innych sług swoich według nader mądrego rozłożenia czasów udzieliła rodzajowi ludzkiemu nauki zbawiennej“.

(Mansi, XXII, 981 n.).

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, rozdz. 1:

„Święty katolicki apostołowski rzymski Kościół wierzy i wyznaje, że jest jeden Bóg prawdziwy i żywy, stwórca i Pan nieba i ziemi, wszechmocny, wieczny, niezmierny, niepojęty, co do rozumu i woli i wszelkiej doskonałości nieskończony; skoro jest pojedynczą, zgola niezłożoną i nieodmienną substancją duchową, przeto należy głosić, że jest On co do rzeczy i co do istoty różny od świata, w Sobie i ze Siebie najszczęśliwszy i niewymownie przewyższa wszystko, co poza Nim jest i pomyślane być może.

Ten jedynie prawdziwy Bóg z dobroci i wszechmocy swojej, nie dla pomnożenia swego szczęścia ani też nie dla adobycia, lecz dla objawienia swej doskonałości przez dobra, których udziela swoim stworzeniom, w zupełnie dobrowolnym postanowieniu na samym początku czasu uczynił z niczego obie części stworzenia, duchową i cie-

lesną, czyli aniołów i świat materialny, a w końcu człowieka, jakby wspólne stworzenie, złożone z ducha i ciała.

Całym zaś światem, który stworzył, Bóg opiekuje się opatrnością swoją i kieruje nim, *dosięgając od końca aż do końca mocnie i rozrządzając wszystko wdzięcznie* (Madr 8, 1). *Wszystko bowiem jest obnażone i odkryte oczom jego* (Żyd 4, 13), także to, co się stanie mocą wolnych czynów stworzeń“.

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, IV, 5:

„Ten Pana naszego Jezusa Chrystusa Ojciec nie jest ani ograniczony żadnym miejscem, ani mniejszy od nieba: lecz dziełem palców jego są niebiosy, a całą ziemię ogarnia On dłońią swoją; On jest we wszystkim i poza wszystkim...; przewiduje, co będzie, i jest potężniejszy od wszystkiego i wszystkich; wie wszystko i czyni, jak chce, nie podlega ani następstwom rzeczy, ani rodzajowi, ani przypadkowi, ani konieczności losu. We wszystkim doskonały, posiada On też wszystkie narówni rodzaje cnoty. Ani Go nie uhywa, ani nie przybywa, lecz jest zawsze ten sam i zawsze się ma jednako, który przygotował karę grzesznikom, a sprawiedliwym nagrodę“.

(P. G. 33, 459).

Pytanie 37.

Sobór watykański: patrz Pyt. 36.

Pytanie 39.

IV Sobór laterański. (1215), rozdz. 2:

„My zaś, za przytwierdzeniem świętego i powszechnego soboru, wierzymy i wyznajemy z Piotrem (Lombardczykiem), że jest jakaś jedna rzecz najwyższa, niepojęta i niewysłowiona, która prawdziwie jest Ojcem, i Synem, i Duchem Świętym: trzy równocześnie Osoby, i osobno każda z nich: i dlatego w Bogu jest tylko Trójca, nie Czworakość; albowiem każda z trzech Osób jest ową rzeczą, to jest substancją, istotą czyli naturą Boską: ona jedna jest początkiem

wszystkiego, a poza nią nie masz żadnego innego początku; i owa rzecz nie jest ani rodzącą, ani zrodzoną, ani pochodzącą, lecz jest Ojciec, który rodzi, i Syn, który jest rodzony, i Duch Święty, który pochodzi: aby były odróżnienia w Osobach, a jedność w naturze. Chociaż więc inny jest Ojciec, inny Syn, inny Duch Święty, to żaden z Nich nie jest czymś innym: lecz tym, czym jest Ojciec, jest Syn i Duch Święty całkiem tym samym, aby według prawdziwej i katolickiej wiary wierzone, że są oni współistotni. Ojciec bowiem, rodząc Syna od wieczności, dał Mu swoją naturę, o czym On sam świadczy: *Ojciec co mi dał, większe jest nadewszystko* (Jan 10, 29). Nie można jednak powiedzieć, że dał Mu część swej natury, a część Sobie zatrzymał, gdyż natura Ojca jest niepodzielna, jest bowiem zupełnie nieślōżona. Nie można jednak również powiedzieć, że Ojciec na Syna przeniósł swoją naturę przez rodzenie, jakoby ją tak dał Synowi, iżby jej miał nie zatrzymać Sobie, gdyż w takim razie przestalby być substancją. Jasne jest przeto, że Syn, rodząc się, otrzymał naturę Ojca bez żadnego pomniejszenia, i tak Ojciec i Syn mają tę samą naturę: i tak tą samą rzeczą jest Ojciec i Syn, i Duch Święty, pochodzący od obu. Kiedy zaś Prawda w swej modlitwie za wiernych do Ojca tak mówi: *Chcę, aby byli jedno w nas, jako i my jedno jesteśmy* (Jan 17, 22): to słowo „jedno“ w stosunku do wiernych należy rozumieć o jedności miłości w łasce, w odniesieniu zaś do Osób Boskich należy je rozumieć o jedności tej samej natury, jak to gdzieindziej mówi Prawda: *Bądźcie... doskonałymi, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest* (Mat 5, 48), jak gdyby chciał powiedzieć wyraźnie: *Bądźcie doskonałymi doskonałością łaski, jak Ojciec wasz niebieski doskonałym jest doskonałością natury. Każde z tych zdań należy mianowicie rozumieć w sposób jemu właściwy“.*

(Mansi, XXII, 983 n.).

II Sobór lugduński (1274), *O pochodzeniu Ducha Świętego*:

„Wyznajemy z wiarą i pobożnością, że Duch Święty od wieczności pochodzi od Ojca i Syna, nie jako z dwóch

początków, lecz jako z jednego początku, nie dwoma technieniami, lecz jednym technieniem; to wyznawał dotąd, głosił i uczył, w to mocno wierzy, to głosi, wyznaje i uczy święty Kościół rzymski, matka wszystkich wiernych i mistrzyni; takie też jest niezmiennie i prawdziwe przekonanie prawowiernych Ojców i Doktorów, tak łacińskich jako i greckich. Skoro jednak niektórzy z powodu nieznamości tej nieodwołalnej prawdy popadli w rozmaite błędy, przeto my, chcąc tym błędom zamknąć drogę, za zgodą świętego soboru, potępiamy i odrzucamy tych, którzy się albo odważyli przeczyć, że Duch Święty od wieczności pochodzi z Ojca i Syna; albo też zuchwale twierdzili, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna jako od dwóch początków, a nie od jednego".

(Mansi, XXIV, 81).

Sobór florencki, *Dekret dla Greków*:

„W imię Trójcy Świętej, Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, z przytwierdzeniem tego świętego powszechnego soboru florenckiego, orzekamy, żeby w tę prawdę wiary wszyscy chrześcijanie wierzyli i przyjęli ją i tak wszyscy wyznawali, że Duch Święty wiekuiście jest z Ojca i Syna, i istotę swoją i swój byt osobisty ma z Ojca zarazem i Syna i od obu wiekuiście jako od jednego początku i jednego technienia pochodzi: wyjaśniając, że to, co mówią święci Doktorowie i Ojcowie, iż Duch Święty pochodzi od Ojca przez Syna, zmierza do tego, aby dać do zrozumienia, że także Syn według greków jest przyczyną, a według łacinników początkiem osobistego istnienia Ducha Świętego, jako i Ojciec. A ponieważ wszystko, co należy do Ojca, Ojciec sam dał jednorodzonemu Synowi swojemu, rodząc Go, prócz tego, że jest Ojcem, przeto to właśnie, iż Duch Święty pochodzi ze Syna, Syn wiekuiście ma od Ojca, od którego też wiekuiście jest rodzony. Orzekamy nadto, że wykład owych słów „Filioque“ dla wyjaśnienia prawdy i z powodu zachodzącej wówczas potrzeby w sposób dozwolony i rozumnie dodano do Wyznania wiary“.

(Mansi, XXXI, 1030).

Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*, I, 7:

„Wszyscy katolicy tłumacze owych Boskich ksiąg starych i nowych, piszący o Trójcy, która jest Bogiem, o ile ich zdołałem przeczytać, to chcieli powiedzieć według Pisma świętego, że Ojciec, i Syn, i Duch Święty przez nicoddzielną równość jednej i tej samej natury stanowią jedność Bóstwa; i dlatego nie jest ich trzech bogów, lecz są jednym Bogiem. mimo iż Ojciec zrodził Syna, i dlatego Syn nie jest Tym, który jest Ojcem; Syn jest arodzony od Ojca, i dlatego Ojciec nie jest Tym, który jest Synem; a Duch Święty nie jest ani Ojcem, ani Synem, lecz tylko Duchem Ojca i Syna, także równy Ojcu i Synowi i należący do jedności Trójcy“.

(P. L. 42, 824).

Św. Epifanjust, *Ancoratus*, 8:

„Każda z tych nazw jest osobliwa; i nie ma nic, co by drugi raz było oznaczone. Ojciec bowiem ojcem jest; i nie ma nic, co by było obok Niego ustawione albo połączone z drugim ojcem, żeby nie było dwóch bogów. Syn jednorodzony, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, nieprzywłaszczający Sobie imienia Ojca, ani też obcy Ojcu, lecz jednego Ojca będący; Jednorodzony zaś, aby był Synem osobliwie nazwany; i Bóg z Boga, żeby Ojciec i Syn nazwani byli jednym Bogiem. I Duch Święty jedyny, nieprzywłaszczający Sobie ani imienia Ojca, ani nazwy Syna, ale nazwany Duchem Świętym, nie obcy jednak Ojcu. Albowiem sam jednorodzony Syn tak mówi: *Duch Ojca* (Jan 15, 26), i znowu: *który od Ojca pochodzi* (tamże) i: *z Niego weźmie* (tamże 16, 14 n.), żeby nie myślano, iż jest czymś innym aniżeli Ojciec lub Syn, lecz tej samej natury i tego samego Bóstwa. Boski Duch, Duch prawdy, Duch Boga. Jest więc Bóg w Ojcu, jest w Synu, jest w Duchu Świętym, który jest i z Boga i Bogiem. Duch bowiem Boga i Duch Ojca i Syna Duch nie przez jakieś połączenie, jak w nas dusza i ciało łączą się, lecz wpośródmiędzy Ojcem i Synem, od Ojca i Syna pochodzący, z nazwy trzeci“.

(P. G. 43, 29).

Św. Jan Damasceński, *O prawdziwej wierze*, I, 12:

„Ojciec jest źródłem i sprawcą tak Syna jak Ducha Świętego, ale tylko Syna Ojcem, a Ducha Świętego twórcą. Syn zaś jest synem, Słowem, mądrością, potęgą, obrazem, blaskiem, Ojca figurą i z Ojca. Duch Święty natomiast nie jest synem Ojca, lecz Duchem Ojca, bo z Ojca pochodzi; niemasz bowiem podniety bez Ducha. Nawet i Syna zowie się Duchem, nie jakoby z Niego pochodził, lecz przez Niego z Ojca. Albowiem tylko Ojciec jest twórcą”.

(P. G. 94, 850).

Pytanie 41.

Sobór laterański. (649) za Marcina I, kan. 1 przeciwko *monoteletom*:

„Kto z Ojcami świętymi nie wyznaje właściwie i prawdziwie Ojca i Syna i Ducha Świętego, Trójcy w jedności i jedności w Trójcy, to jest jednego Boga w trzech osobach współistotnych i równej chwały, jednego i tego samego Bóstwa trzech, natury, istoty, mocy, potęgi, panowania, władzy, woli, działania niestworzonego, bez początku, niepojętej, niezmiennej, stwórcy i opiekunki wszystkiego, niechaj będzie potępiony”.

(Mansi, X, 1151).

Św. Fulgencjusz, *O wierze*, 4:

„Ponieważ w tym jednym prawdziwym Bogu Trójcy istotnie prawdą jest, że nie tylko jest On jednym Bogiem, ale także Trójcą, dlatego sam prawdziwy Bóg w Osobach Trójcą jest, i w jednej naturze jest jeden. Przez tę jedność natury cały Ojciec jest w Synu i Duchu Świętym, i cały Syn jest w Ojcu i Duchu Świętym, i cały Duch Święty jest w Ojcu i Synu. Żaden z Nich nie jest poza którymkolwiek z Nich, bo żaden ani nie wyprzedza drugiego wiecznością, ani nie przewyższa wielkością, ani nie góruje władzą”.

(P. L. 65, 673—674).

Św. Efrem, *Hymn o zmarłych i Trójcy*, 11—12:

„Ojciec rodziciel, Syn zrodzony z łona jego, Duch Święty, pochodzący od Ojca i Syna; Ojciec twórca, który

uczynił świat z niczego, Syn stwórciel, który wszystko stworzył wspólnie z rodzicielem swoim.

Duch Święty pocieszyciel i miłosierny, przez którego dzieje się wszystko, co było i będzie i jest; Ojciec umysł, Syn słowo, Duch głos: trzy nazwy, jedna wola, jedna moc”.

(Lamy, *Hymny i moce św. Erema*, III, 242 n.).

Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa XXXIII*, 16:

„(Wierni) oddają hold uwielbienia Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jednemu Bóstwu; Bogu Ojcu, Bogu Synowi, Bogu Duchowi Świętemu... (wielbią) Ducha Świętego, jedną naturę w trzech właściwościach, rozumnych, doskonałych, istniejących przez się, liczbą różnych, ale nieodróżnionych Bóstwem”.

(P. G. 36, 235).

Pytanie 46.

IV Sobór laterański i Sobór watykański: patrz Pyt. 36.

Pytanie 47.

Sobór watykański: patrz Pyt. 36.

Pytanie 48.

Św. Jan Chryzostom, *Przeciwko anomejczykom*, XII, 4:

„Bóg bowiem nie tylko przywołał do bytu stworzenie, lecz o przywołane ma staranie i opiekuje się nim, czy to będą aniołowie, czy archaniołowie, czy wyższe moce, czy zgoła wszystko, co podpada pod oczy, czy nie podpada; wszystko zażywa Opatrzności jego, a skoro tylko jest pozbawione jego skutecznego działania, rozplywa się, rozpada, ginie”.

(P. G. 48, 810).

Pytanie 49.

Św. Augustyn, *O duchu i literze*, 58:

„Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy (1 Tym 2, 4), nie tak atoli, żeby im

miał odbierać wolną wolę, za której dobry lub zły użytek ma ich spotkać wyrok najsprawiedliwszy. Wobec tego niewierni postępują wprawdzie wbrew woli Bożej, gdy nie wierzą Ewangelii, ale przez to nie odnoszą nad nią zwycięstwa, lecz sami siebie pozbawiają wielkiego i nader cennego dobra i narażają się na nieszczęścia i kary, i będą musieli w mękach odczuć potęgę Tego, którego miłosierdziem wzgardzili, gdy im świadczył dobrodziejstwa".

(P. L. 44, 238).

Pytanie 50.

Św. Efreem Syryjski, *Pieśni Nisybeńskie*, III, 8 i 10:

„Wiadomo, że dobry Bóg nie chciał klęsk, które ludzi nawiedzają w każdym czasie, chociaż On sam je dopuścił, lecz że nasze grzechy są przyczyną naszych cierpień. Nikt nie może narzekać na Stworzyciela naszego, lecz On może narzekać na nas, skoro my zmusiliśmy Go grzechami, żeby się na nas gniewał wbrew swej woli i karal nas wbrew swej chęci... Człowiek wprawdzie karci (drugich), żeby sam stąd odniósł pożytek. Albowiem każdy karci sługi swoje, żeby sam był ich panem: dobry Bóg natomiast karci sługi swoje, żeby oni sobie byli panami. Niechże utrapienia twoje stają ci się księgami, żeby ci dawały upomnienia“.

(Wyd. G. Bickell, str. 80).

Pytanie 52.

Św. Jan Damascyński, *O Wierze prawdziwej*, II, 3:

„Anioł jest to istota, obdarzona rozumem, ustawicznym ruchem i wolną wolą, bez ciała, służąca Bogu; z daru Bożego dostąpiła ona nieśmiertelności co do swej natury; formę jej substancji i określenie zna tylko Bóg. Niecielesną zaś nie materialną istotą ta nazywa się przez wzgląd na nas; cokolwiek bowiem porównywa się z Bogiem, który jeden nie może być porównany z niczym, jest grube i materialne. Albowiem tylko Boska natura jest na prawdę niematerialna i niecielesna“.

(P. G. 94, 866 n.).

Pytanie 53.

Św. Atanazy, *O Panieństwie*, 5:

„Potężnym środkiem do zbawienia duszy jest pokora; szatan bowiem został rzucony z nieba nie za wszeteczność albo cudzołóstwo, albo kradzież, lecz pycha go stamtąd strąciła na dno piekła; takie były jego słowa: *Wstąpię i postawię tron swój naprzeciw Boga, i będę podobny Najwyższemu* (Izaj 14, 14). I za te słowa został rzucony, i ogień wiekuisty stał się jego dziedzictwem i udziałem“.

(P. G. 28, 258).

Św. Grzegorz Wielki, *II Homilia na Ewangelie*, 34, 7. B. 9:

„Powiedzieliśmy, że jest dziewięć hufców anielskich, bo wiemy z Pisma świętego, że są Aniołowie, Archaniołowie, Moce, Mocarstwa, Państwa, Księstwa, Trony, Cheruby i Serafy.“

Należy jednak wiedzieć, że nazwa „Aniołowie“ nie oznacza ich natury, lecz urząd. Święte bowiem duchy niebieskiej ojczyzny są wprawdzie zawsze duchami, ale niezawsze mogą być nazwane Aniołami, bo tylko wtedy są Aniołami, gdy coś zwiastują... Otóż ci, którzy zwiastują najmniejsze rzeczy, nazywają się Aniołami, a ci, którzy zwiastują największe rzeczy, Archaniołami... Stąd do Marii Panny posłany był nie byle jaki Anioł, lecz Archanioł Gabriel; godziło się bowiem, żeby do obwieszczenia tej tajemnicy przyszedł Anioł bardzo wysokiego rzędu, bo miał zwiastować coś, co przechodzi wszystko. Dlatego też mają oni osobliwe imiona, żeby słowa wyrażały to, co oni potrafią zdziałać.

Michał bowiem znaczy tyle co: *Kto jak Bóg?* Gabriel: *Moc Boża*, a Rafał: *Lekarstwo Boże“.*

(P. L. 76, 1249 n.).

Pytanie 54.

Św. Hieronim, *Komentarz ew. św. Mateusza*, księga III, na rozdz. 18:

„Wielka to godność dusz, że każdej od urodzenia jest na stróża przydzielony Anioł”.

(P. L. 26, 130).

Pytanie 58.

Św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, V, 24, 3 i 4:

„Diabeł zaś, ponieważ jest Aniołem apostata, potrafi tylko...: kusić i zwodzić umysł ludzki do przekraczania przykazań Bożych, i krok za krokiem zaślepić serca tych, którzy by chcieli służyć Bogu, żeby zapomnieli o Bogu prawdziwym, a kłaniali się jemu jakby bogu... I stał się coraz to większym nieprzyjacielem człowieka, zazdroszcząc mu jego życia i chcąc go zamknąć pod swoją władzą odszczepieńczyą”.

(P. G. 7, 1188).

Pytanie 60.

V Sobór laterański. (1512—1517), sesja VIII, *O duszy ludzkiej*:

„Ponieważ za dni naszych (o czym wspominamy z bólem) siewca kłokółu, odwieczny wróg rodzaju ludzkiego, odważył się na roli Pańskiej posiać i pomnożyć pewne nader zgubne błędy, które wierni zawsze odrzucali od siebie, głównie o naturze duszy ludzkiej; jakoby mianowicie była śmiertelna i jedna we wszystkich ludziach; niektórzy rozumując nierozważnie, twierdzą, że tak się rzecz ma przynajmniej według zasad filozofii; otóż pragnąc przeciwko tej zaradzie użyć odpowiednich lekarstw, za zgodą tego świętego soboru potępiamy i odrzucamy wszystkich, którzy twierdzą, że dusza rozumna jest śmiertelna, albo że jest tylko jedna we wszystkich ludziach; potępiamy też tych, którzy to podają w wątpliwość: wszak dusza ta nie tylko jest przez się i istotnie formą ciała ludzkiego, jak to jest powiedziane w kanonie, wydanym na (powszechnym) soborze w Vienne przez ś. p. poprzednika naszego papieża Klemensa V, lecz także nieśmiertelna, i każde ciało, które ożywia dusza, ma swoją osobną jednostkową duszę, tak, że jest tyle dusz, ile jest ciał człowieczych...”

Skoro zaś jedna prawda nie sprzeciwia się drugiej, przeto orzekamy, że każde twierdzenie, przeciwne prawdzie oświeconej wiary, jest zgola fałszywe, i surowo zakazujemy głosić zasad innych; stanowimy też, że wszystkich, trzymających się takich błędnych twierdzeń, należy unikać i karać jako krzewicieli surowo potępionych herezji, jako zgola obrzydliwych i szkodliwych heretyków i niewiernych, którzy nadwyrężają wiarę katolicką”.

(Mansi, XXXII, 842).

Pius IX, List *Dolore haud mediocri*, 30. IV. 1860, do biskupa wrocławskiego:

„Nadto należy zauważyć, że Baltzer w tej swojej książce, gdy całe zagadnienie sprowadził do pytania, czy ciało ludzkie ma własny pierwiastek życia, naprawdę inny aniżeli dusza rozumna, posunął się tak daleko w swym zachwaleństwie, że przeciwne zdanie nazywa hereetykiem i obszernie dowodzi, że je za takie mieć należy. To musimy napiętnować surowo, zważywszy, że nauka, według której w człowieku jest tylko jeden pierwiastek życia, czyli dusza rozumna, od której także ciało bierze ruch i wszelkie życie i czucie, jest w Kościele Bożym ogólnie przyjęta, i że prawie wszyscy i to najpoważniejsi uczeni uważają, iż pozostaje ona z dogmatem Kościoła w takim ścisłym związku, że stanowi tego dogmatu jedyną i prawdziwą wykładnię, i dlatego nie można jej zaprzeczać bez niebezpieczeństwa dla wiary”.

(*Akta Piusa IX*, z których wyjęty jest Syllabus. Rzym, 1865, str. 178).

Św. Jan Damasceński, *O wierze prawdziwej*, II, 12:

„Już zaś dusza jest żywą, prostą i bezcielesną substancją, dzięki swej naturze niewidoczna zmysłom i oczom ciała, uczestniczka rozumu i inteligencji, zażywająca organów ciała, któremu daje życie, wzrost, sens i moc przetrwania, nie mając odrębnego od siebie umysłu (umysł zaś nie jest niczym innym jeno najistotniejszą jej częścią: czym bowiem oczy są w ciele, tym umysł jest w duszy), obdarzona wolną wolą, władzą chcenia i działania”.

(P. G. 94, 923 n.).

Pytanie 62.

Benedykt XII, Konst. *Benedictus Deus*, 29. VI. 1336:

„Niniejszą konstytucją, która ma być ważną na zawsze, powagą apostołską orzekamy: że według powszechnego zarządzenia Bożego dusze wszystkich Świętych, którzy zesłali z tego świata przed męką Pana naszego Jezusa Chrystusa, oraz dusze świętych apostołów, męczenników, wyznawców, dziewic i innych wiernych, zmarłych po przyjęciu przez nich Chrztu świętego, w których nie było nic do oczyszczenia, kiedy umarli, albo nie będzie w przyszłości, kiedy będą umierać; nawet jeżeli było albo będzie w nich coś do oczyszczenia wtedy, gdy po ich śmierci były oczyszczone; i że dusze dzieci tymże chrztem Chrystusowym odrodzone i mające być ochrzczone, umierające jednak po Chrzcie przed użyciem wolnej woli; zaraz po śmierci i po rzeczonym oczyszczeniu u tych, którzy takiego oczyszczenia potrzebowali, jeszcze przed ponownym wzięciem na siebie ciał i przed sądem powszechnym, po wniebowstąpieniu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa były, są i będą w niebie, w królestwie niebieskim i raju niebieskim z Chrystusem, przyłączone do towarzystwa świętych Aniołów; i po męce i śmierci Pana Jezusa Chrystusa oglądały i oglądają istotę Bożą widzeniem intuitywnym i twarzą w twarz, bez pośrednictwa jakiegokolwiek stworzenia, które by stanowiło przedmiot widziany, lecz istota Boża okazuje się im bezpośrednio, bez zasłony, jasno i wyraźnie, i że dzięki temu oglądaniu zażywają te dusze istoty Bożej i z takiego widzenia i zażywania dusze zmarłych są prawdziwie szczęśliwe i mają życie i odpoczywanie wieczne; a także (dusze) tych, którzy później pomrą, też istotę Bożą będą oglądać i zażywać jej przed sądem ostatecznym; i że to oglądanie i zażywanie istoty Bożej kładzie w nich koniec aktom wiary i nadziei i czyni je zbytecznymi, o ile wiara i nadzieja są enotami teologicznymi; i że skoro tylko zaczną się czyli nastanie takie intuitywne i twarzą w twarz oglądanie i zażywanie, trwa bez żadnej przerwy czyli bez odjęcia rzeczowego oglądania i używania aż do sądu ostatecznego, a odtąd aż na wieki.

Orzekamy nadto, że według powszechnego zarządzenia Bożego dusze ludzi umierających w uczynkowym grzechu śmiertelnym zaraz po śmierci dostają się do piekła, gdzie doznają mąk piekielnych, i że mimo to w dniu sądu wszyscy ludzie zjawią się przed trybunałem Chrystusowym ze swoimi ciałami, żeby zdać sprawę ze swoich uczynków, *aby każdy odebrał według tego, co czynił w ciele, albo dobre, albo złe* (II Kor 5, 10).

(*Bullarium Rzymskie*, wyd. turyńskie, IV, 346 n.).

Św. Jan Damasceniński, *O prawdziwej wierze*, IV, 27:

„Którzy czynili dobrze, będą jaśnieć jako słońce z Aniołami w życiu wiecznym, z Panem naszym Jezusem Chrystusem, aby zawsze widzieli i byli widziani, i zażywali stąd radości nieustającej, chwalc Go z Ojcem i Duchem Świętym przez nieskończone wieki”.

(P. G. 94, 1227).

Pytanie 63.

Św. Pius V, Konst. *Ex omnibus afflictionibus*, 1. X. 1567, gdzie są potępione następujące błędy Bajusa:

„1. Zasługi Anioła i pierwszego człowieka przed upadkiem niesłusznie nazywają się łaską.

„2. Jak uczynek zły z natury swej zasługuje na śmierć wieczną, tak też uczynek dobry z natury swojej zasługuje na żywot wieczny.

„3. Zarówno Aniołom jak pierwszemu człowiekowi, gdyby był aż do końca życia wytrwał w owym stanie, szczęśliwość wieczna byłaby nagrodą, a nie łaską.

„4. Żywot wieczny człowiekowi przed upadkiem i Aniołowi był obiecany przez wzgląd na dobre uczynki, a dobre uczynki z prawa natury wystarczają przez się do osiągnięcia żywota wiecznego.

„5. W obietnicy, danej i Aniołowi i pierwszemu człowiekowi, mieści się naturalny stan sprawiedliwości, mocą którego za dobre uczynki obiecany jest sprawiedliwym żywot wieczny bez innego względu.

„6. Prawem natury było człowiekowi postanowione, że jeżeliby wytrwał w posłuszeństwie, miał przejść do tego życia, w którym by nie mógł umrzeć.

„7. Zasługi pierwszego człowieka przed upadkiem były darami pierwszego stworzenia; ale według sposobu mówienia Pisma świętego niesłusznie nazywają się one łaską; stąd powinno się je nazywać tylko zasługami, a nie także łaską.

„8. W odkupionych przez łaskę Chrystusa nie można znaleźć żadnej dobrej zasługi, która by nie była udzielona darmo niegodnemu.

„9. Dary, udzielone człowiekowi przed upadkiem i Aniołowi, można nazywać łaską, może nie bez słusznej przyczyny; ale ponieważ zwyczajem Pisma świętego przez łaskę rozumieją się tylko te dary, których udziela Chrystus ludziom bez żadnych zasług i niegodnym, przeto nie należy nazywać łaską ani zasług ani nagrody za nie.

„11. To, że po pobożnym i sprawiedliwym życiu doczesnym aż do śmierci dostępujemy żywota wiecznego, zawdzięczamy właściwie nie łasce Bożej, lecz zrządzeniu naturalnemu, które ustanowił Bóg sprawiedliwym wyrokiem zaraz na początku stworzenia; ani też w tym nagrodzeniu dobrych nie jest uwzględniana zasługa Chrystusa, lecz tylko pierwotne urządzenie rodzaju ludzkiego, w którym postanowiono prawem natury, że mocą sprawiedliwego wyroku Boskiego za posłuszeństwo przykazaniom należy się żywot wieczny“.

(Du Plessis, *Zbiór Wyroków*, III, 11, 110 nn.).

Klemens XI, Konst. *Unigenitus*, przeciwko błędom Quesnela, 8. IX. 1713, 35-te zdanie potępione:

„Łaska Adama jest następstwem stworzenia i należała się naturze zdrowej i nieupadłej“.

(Tenże, tamże III, 11, 462).

Pius VI, Konst. *Auctorem fidei*, przeciwko błędom synodu z Pistoji, 28. VIII. 1794, 16-te zdanie potępione:

„Nauka synodu o stanie szczęśliwej niewinności, jak synod ten stan przedstawia w Adamie przed grzechem, twierdząc, że stan ów obejmował nie tylko niewinność,

lecz także wewnętrzną sprawiedliwość z dążeniem do Boga przez miłość prawdziwą, oraz pierwotną świętość, w jakiś sposób przywróconą po upadku — o ile nauka ta, wzięta jako całość, daje do zrozumienia, że ów stan był następstwem stworzenia i należał się człowiekowi dlatego, ponieważ tego wymaga natura ludzka i warunki, w których się człowiek znajduje, a nie jest dobrodziejstwem od Boga dobrowolnie i za darmo udzielonym; o tyle nauka ta jest fałszywa, kiedy indziej potępiona u Bajusa i Quesnela, błędna i sprzeczająca herezji Pelagjusza“.

(Ciąg dalszy *Bullarium Rzymskiego*, wyd. Pratiego, t. VI, cz. III, 2710).

Pytanie 65.

Św. Jan Chryzostom, *Homilia XIII na księgę Genesis*, 1:

„Widziałeś, jak słowem zostało stworzone wszystko? Zobaczmy teraz, co Pismo święte mówi przy stworzeniu człowieka. *I uczynił Bóg człowieka*. Patrz, jak przez dobor słów, których użył dla naszej słabości, poucza o sposobie stworzenia, a zarazem daje do zrozumienia, że nastąpiło ono inaczej (aniżeli reszty świata), albowiem wyraża się tak, jak gdyby chciał powiedzieć, że Bóg jakby własnymi rękoma nadał człowiekowi kształt, co też inny prorok wyraża podobnie, mówiąc: *Ręce twoje uczyniły mię i utworzyły mię*“ (Job 10, 8).

(P. G. 53, 106).

Pytanie 66.

Św. Efrem, *Wykład księgi Genesis*, rozdz. 2:

„Że zaś Adam został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, wynika z trzech faktów. Nie myśl jednak, że Adam nazwany jest obrazem Boga z powodu zewnętrznej postaci, lecz obrazem Boga nazywa go Pismo święte dlatego, ponieważ otrzymał duszę, obdarzoną wolną wolą i władzą oraz panowaniem nad innymi stworzeniami; mianowicie: jak wszystko spoczywa w ręku i woli Boga, tak też i świat został poddany Adamowi. Otrzymał on jednak także duszę czystą i nieskażoną, a zatem zdolną do wszelkiej cnoty

i do wszelkich łask Bożych; w końcu otrzymał rozum i mądrość, dzięki której pojmując wszystkie rzeczy, rozkłada i układa i tym sposobem rozwija się na wszystkie strony i tworzy obraz każdej rzeczy tak dalece, że zdaje się, jakby sam w sobie jednym mieścił wszystko”.

(Św. Efreem, *Dzieła zebrane*, wyd. rzymskie I [po syryjsku i po łacinie], 128).

Św. Bazyli, *Mowa o ascezie*, 1:

„Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Gen 1, 26), ale grzech zniekształcił piękność obrazu, gdy dusza została nakloniona do grzesznych pożądliwości. Bóg jednak, który stworzył człowieka, jest prawdziwym życiem. Kto zatem utracił podobieństwo z Bogiem, ten utracił też uczestnictwo życia; kto zaś jest poza Bogiem, ten nie może prowadzić życia szczęśliwego. Wróćmy tedy do łaski, udzielonej nam na początku, z której wypadliśmy przez grzech; i na nowo według obrazu Bożego ozdóbmy siebie samych”.

(P. G. 31, 870 n.).

Św. Augustyn, *Kazanie na psalm 49*, 2:

„Jasne jest przeto, że ludzi nazwał bogami, uczynionych bogami z łaski, a nie urodzonych z własnej istoty. Ten bowiem czyni sprawiedliwym, kto jest sprawiedliwy z siebie, a nie z kogo innego, i ten czyni bogiem, kto jest Bogiem przez Siebie samego, a nie przez uczestnictwo (w Bóstwie) kogoś drugiego. Kto zaś czyni sprawiedliwym, ten też czyni bogiem, bo usprawiedliwiający czyni synów Bożych. *Dał im bowiem moc, aby się stali synami Bożymi* (Jan 1, 12). Jeżeli staliśmy się synami Bożymi, staliśmy się także bogami; ale to jest dziełem Tego, który nas przyjął za synów, a nie dziełem natury, która nas zrodziła”.

(P. L. 36, 565).

Pytanie 74.

II Sobór kartagiński (418), zatwierdzony przez Zozyma, kan. 2 *przeciwko pelagianom*:

„Uchwalono również: kto twierdzi, że nie należy chrzczyć dzieci dopiero co urodzonych, albo mówi, że chrzci się je coprawda na odpuszczenie grzechów, ale że one nie biorą z Adama żadnego grzechu pierwotnego, który by dopiero należało zmywać w wodzie odrodzenia, skutkiem czego u tych dzieci forma Chrztu „na odpuszczenie grzechów” nie byłaby prawdziwa, lecz fałszywa, niechaj będzie wyklęty. Nie inaczej bowiem trzeba rozumieć słowa apostoła: *Przez jednego człowieka wszedł na ten świat grzech, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, dlatego iż wszyscy zgrzeszyli* (Rzym 5, 12) — lecz tylko tak, jak je zawsze rozumiał Kościół katolicki wszędzie rozszerzony. Gwoli tej bowiem regule wiary, nawet dzieciom, które jeszcze same nie mogły popełnić żadnego grzechu, dlatego udziela się prawdziwego Chrztu na odpuszczenie grzechów, żeby się przez odrodzenie oczyściło w nich to, co ściągnęły na siebie przez urodzenie”.

(Mansi, III, 811).

II Synod irausykański (529), zatwierdzony przez Bonifacego II, *przeciwko semipelagianom*:

„Kan. 1. Kto mówi, że przez przestępstwo Adama nie cały człowiek uległ zmianie na gorsze, to jest co do ciała i duszy, lecz wierzy, że tylko ciało uległo zepsuciu, ale wolność duszy została nienaruszona, ten, oszukany błędem Pelagjusza, sprzeciwia się Pismu świętemu, które powiada: *Dusza, która grzeszy, ta umrze* (Ez 18, 20); i: *Czyż nie wiecie, że komu się oddajecie na niewolników pod posłuszeństwo, stajecie się niewolnikami tego, komu posłuszni jesteście?* (Rzym 6, 16); i: *Kto jest od kogo zwyciężony, tego i niewolnikiem jest* (II Piotra 2, 19).

„Kan. 2: Kto twierdzi, że przestępstwo Adama zaszkodziło tylko samemu Adamowi, a nie również jego potomstwu, albo przynajmniej zapewnia, że przez jednego człowieka na cały rodzaj ludzki przeszła tylko śmierć ciała, która jest karą za grzech, ale nie przeszedł także grzech, który jest śmiercią duszy, ten czyni Boga niesprawiedliwym i sprzeciwia się apostołowi, mówiącemu: *Przez jednego czło-*

wieka wszedł na ten świat grzech, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi przeszła śmierć, dlatego, iż wszyscy zgrzeszyli" (Rzym 5, 12).

(Mansi, VIII, 712).

Sobór florencki, *Dekret dla jakobitów*:

„Mocno wierzy, wyznaje i uczy, że nigdy żaden człowiek, poczęty z mężczyzny i niewiasty, nie został uwolniony od panowania diabła, jak tylko przez zasługę pośrednika między Bogiem a człowiekiem, Jezusa Chrystusa Pana naszego, który bez grzechu poczęty, narodzony i umarły, zwyciężył sam jeden swoją śmiercią nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego, gładząc grzechy nasze, i otworzył dostęp do królestwa niebieskiego, zaprzepaszczone grzechem własnym przez pierwszego człowieka razem z całym potomstwem: że On kiedyś przyjdzie, to przepowiedały wszystkie święta i ofiary, Sakramenta i obrzędy Starego Testamentu“.

(Mansi, XXXI, 1738).

Sobór trydencki, sesja V, *Dekret o grzechu pierworodnym*:

„1. Kto nie wyznaje, że pierwszy człowiek Adam, kiedy przekroczył w raju przykazanie Boskie, natychmiast utracił świętość i sprawiedliwość, w której został stworzony, i przez to przestępstwo ściągnął na siebie gniew i oburzenie Boga, a więc także śmierć, którą mu Bóg był przedtem zagroził, a wraz ze śmiercią także niewolę pod panowaniem tego, który następnie miał władzę śmierci, to jest diabła, — i że przez owo przestępstwo cały Adam co do ciała i duszy zmienił się na gorsze — niech będzie wyklęty.

„2. Kto twierdzi, że przestępstwo Adama zaszkodziło tylko jemu, a jego potomstwu nie, i że otrzymaną od Boga świętość i sprawiedliwość, którą stracił, Adam postradał tylko dla siebie, a nie także dla nas, albo że Adam, splamiony grzechem nieposłuszeństwa, przelał na cały ród ludzki tylko śmierć i kary cielesne, a nie również i grzech, który jest śmiercią duszy, niech będzie wyklęty, gdyż sprzeciwia się apostołowi, który mówi: *Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć, i tak na wszyst-*

kich ludzi przeszła śmierć, dlatego, iż wszyscy zgrzeszyli (Rzym 5, 12).

„3. Kto twierdzi o tym grzechu Adamowym, który w swoim początku jest jeden, i przez rozmnożenie, a nie przez naśladowanie przelał się na wszystkich, czyli jest własnym grzechem każdego osobna, — kto więc twierdzi, że ten grzech gładzi się siłami natury ludzkiej, albo jakim innym środkiem, ale nie przez zasługę jedynego pośrednika, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas pojednal z Bogiem we krwi swojej, *staszy się nam sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem* (I Kor 1, 30); albo kto przeczy, że ta zasługa Jezusa Chrystusa udziela się tak dorosłym jak i dzieciom przez Sakrament Chrztu, jeżeli ten Chrzt jest przyjęty należyte według formy Kościoła — *niech będzie wyklęty; bo nie jest inne imię pod niebem dane ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni* (Dz Ap 4, 12). Stąd ów głos: *Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata* (Jan 1, 29). I ten drugi: *Którzykolwiek ochrzczeni jesteście, oblekliście się w Chrystusa* (Gal 3, 27).

„4. Kto przeczy, że dzieci należy chrzczyć zaraz po urodzeniu, chociażby pochodziły od rodziców ochrzczonych; albo mówi, że te dzieci chrzci się wprawdzie na odpuszczenie grzechów, ale że one od Adama nie mają na sobie grzechu pierworodnego, który by należało zmywać wodą odrodzenia dla dostąpienia żywota wiecznego; stąd u tych dzieci forma Chrztu „na odpuszczenie grzechów“ miałaby nie być prawdziwa, lecz fałszywa, niechaj będzie wyklęty; albowiem tego, co powiada apostoł: *przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi przeszła śmierć, dlatego, iż wszyscy zgrzeszyli* (Rzym 5, 12), nie należy rozumieć inaczej, tylko tak, jak to zawsze rozumiał Kościół katolicki, wszędzie rozszerzony. Dla tej bowiem reguły wiary, z podania apostołów, także dzieci, które jeszcze nie mogły popelnąć same żadnego grzechu, chrzci się naprawdę na odpuszczenie grzechów, aby w nich przez odrodzenie oczyszczone było to, co ściągnęły na siebie przez narodzenie. *Jeśli się bowiem kto nie odrodzi z wody a Duchu Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego* (Jan 3, 5).

„5. Kto przeczy, że przez łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, która się udziela we Chrzcie, odpuszcza się winę grzechu pierworodnego; albo też twierdzi, że ona nie gładzi wszystkiego tego, co ma prawdziwą i właściwą naturę grzechu, lecz mówi, że to się tylko wyciera, albo nie zostaje policzone, niechaj będzie wyklęty. W odrodzonych bowiem nieczego Bóg nie ma w nienawiści, bo nie ma nic do potępienia, u tych, którzy naprawdę na Chrzcie zostali zamazani z Chrystusem w śmierci (Rzym 6, 4); którzy nie chodzą według ciała (Rzym 8, 1), lecz zwlekli z siebie starego człowieka, oblekli się w nowego, który jest stworzony na obraz Boży (Efesz 4, 22), i stali się niewinni, nieskalani, czysti, bez przewinienia i mili Bogu, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi (Rzym 8, 17), tak, że ich już nie powstrzymuje od wejścia do nieba. A to, że w ochrzczonych zostaje pożądliwość, czyli zarzewie i podnieta, to święty synod przyznaje i wie; ale ta pożądliwość, ponieważ pozostawiona jest dla walki, nie zdoła wyrządzić szkody tym, którzy nie dają przyzwolenia, lecz mężnie bronią się z łaską Jezusa Chrystusa: owszem kto walczy należycie, ten otrzyma nagrodę (II Tym 2, 5). Co do tej pożądliwości, którą apostoł niegdyś nazwał grzechem (Rzym 6, 12), oświadcza święty synod, że Kościół katolicki nie rozumiał tej nazwy w tym znaczeniu, jakoby ona w odrodzonych była naprawdę grzechem, lecz nazwa ta poszła stąd, że pożądliwość jest pozostałością grzechową i do grzechu nakłania. Jeżeliby zaś kto miał inne w tej mierze zdanie, niech będzie wyklęty.

„6. Tenże święty synod oświadcza jednak, że tym dekretem, w którym jest mowa o grzechu pierworodnym, nie ma zamiaru objąć błogosławionej i niepokalanej Dziewicy Marii, Bożej Rodzicielki, lecz że należy się trzymać konstytucyj ś. p. Sykstusa papieża IV, pod karą w tychże konstytucjach zawartymi, które niniejszym ogłaszamy na nowo“.

Pius IX, *Alokucja Singulari quadam*, 9. XII. 1854:

„Tacy zwolennicy, albo raczej tchaciele rozumu ludzkiego, który oni sobie obrali niezawodnym nauczycielem i obiecują sobie, że on ich zaprowadzi do pełnego szczęścia, widocznie zapomnieli, jak ciężką i bolesną ranę zadało

naturze ludzkiej przewinienie pierwszego rodzica, przyćmiewiając człowiekowi rozum, a wolę jego czyniąc skłoną do złego. Stąd najslawniejsi mędrcy starożytni, choć napisali wiele znakomitych dzieł, jednak splamili swoje nauki najcięższymi błędami; stąd ta ustawiczna walka, którą czujemy w sobie, a o której powiada apostoł: *Widzę w członkach swoich prawo inne, które się sprzeciwia prawu umysłu mojego*“ (Rzym 7, 23).

(*Alta Piusa IX*, cz. I, I, 624).

Św. Cyryl Aleksandr., *Wykład listu do Rzymian*, do V, 18:

„My zaś w ten sposób staliśmy się grzesznikami z powodu nieposłuszeństwa Adama: on był wprawdzie stworzony tak, żeby zachował się nieskażonym i żył; obyczaj jego w raju rozkoszy były święte, umysł miał ustawicznie zajęty widzeniem rzeczy Boskich, ciało nienaruszone i spokojne, bez haniebnej pożądliwości, gdyż niedorzeczne poruszenia nie burzyły się w nim. Kiedy atoli popadł w grzech i stanął otworem dla zepsucia, natychmiast wtargnęły nieczyste żądze do natury jego ciała, a równocześnie nam wyrosło okrutne prawo członków. Więc z powodu nieposłuszeństwa jednego człowieka, czyli Adama, natura uległa chorobie grzechowej i tak mnóstwo stało się grzesznikami; nie jakoby razem z Adamem byli zgrzeszyli ci, których jeszcze nie było na świecie, lecz ponieważ mają tę samą naturę co Adam, a ta podpadła pod prawo grzechu“.

(P. G. 74, 790).

Pytanie 75.

Sobór trydencki: patrz P. 74.

Sykstus IV, Konst. *Cum praeexcelsa*, 28. II. 1476:

„Uważamy za rzecz przystojną, a nawet należną zaprosić odpustami i odpuszczaniem grzechów wszystkich wiernych, żeby Bogu wszechmocnemu za cudowne poczęcie niepokalanej Dziewicy składali dzięki i chwałę, żeby ustanowione w tym celu w Kościele Bożym msze i inne nabożeństwa odprawiali i uczęszczali na nie...“

(*Extr. comm.*, III, 12, 1 i 2).

Pius IX, Konst. *Ineffabilis Deus*, 8. XII. 1854:

„Na cześć i chwałę świętej i nierozdzielnej Trójcy, na ozdobę i blask Dziewicy Bożej Rodzicielki, dla wywyższenia wiary katolickiej i pomnożenia religii chrześcijańskiej, powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, błogosławionych apostołów Piotra i Pawła i Naszą własną orzekamy, ogłaszamy i określamy, że nauka, która głosi, że Najświętsza Panna Maria w pierwszej chwili swego poczęcia, za osobliwą łaską i przywilejem Bożym, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego została zachowana wolną od wszelkiej zmyły winy pierwotnej, — że nauka ta jest objawiona od Boga, i dlatego wszyscy wierni winni w nią mocno i stale wierzyć. Dlatego, gdyby kto, Boże uchowaj, wziął się myśleć o tym w sercu swoim inaczej, aniżeliśmy to określili, niechajże spamięta to sobie, że się własnym potępił wyrokiem, że stracił wiarę i odpadł od jedności Kościoła; ktoby zaś to, co myśli w sercu, odważył się wyrazić w słowie lub w piśmie lub w jaki inny sposób wi działny, ten tym czynem swoim sam na siebie ściąga kary, przewidziane w prawie“.

(*Acta Piusa IX*, część I, I, 616).

Św. Efreń, *Pieśni Nisybeńskie*, XXVII, 8:

„Ty [Panie] i Matka twoja jesteście na prawdę jedynymi, którzyście pod każdym względem zupełnie czysti; albowiem w Tobie, Panie, nie ma żadnej plamy, a w Matce twojej nie ma żadnej zmyły“.

(Wyd. G. Bickell, str. 122-123).

Św. Augustyn, *O naturze i lasce*, 42:

„Z wyjątkiem tedy świętej Panny Marii, co do której przez cześć dla Pana nie chcę bezwarunkowo żadnej podnosić kwestii, gdy jest mowa o grzechach — bo skądże wiemy, o ile więcej łask dla pełnego zwycięstwa nad grzechami otrzymała ta, która była godną począć i porodzić Tego, o którym wiemy z całą pewnością, że nie miał żadnego grzechu — z wyjątkiem tedy tej Panny, gdybyśmy tych wszystkich Świętych i Święte, gdy żyli na tym świecie,

mogli zgromadzić i zapytać, czy byli bez grzechu, co myślicie, byłiby nam odpowiedzieli? Czy może to, co mówi ten (Pelagiusz), czy też to, co powiada Jan? Proszę was, choćby się byli odznaczali w tym ciebie niewiedzieć jak wielką świętością, gdybyśmy im byli mogli zadać to pytanie, czyż nie byłiby wszyscy zgodnie zawołali: *Jeśliśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas niemasz?*“ (I Jana 1, 8).

(P. L. 44, 267).

Pytanie 85.

Pius XI, Encykl. *Quas primas*, 11. XII. 1925:

„Na jakiej zaś podstawie opiera się ta godność i władza Pana naszego, to trafnie wyraził Cyryl Aleksandryjski, gdy powiedział: (Chrystus Pan) ma — jednym słowem — władzę nad wszystkimi stworzeniami, bo jej ani nie wydarł gwałtem, ani też skądinąd jej nie otrzymał, lecz należy się Mu ona z istoty i natury (*Wykład Ewang. św. Łukasza*, 10). Znaczy to, że królewska władza Chrystusa opiera się na owym cudownym zjednoczeniu zwanym unią hipostatyczną. Z tego wynika, że Chrystusowi należy się nie tylko jako Bogu cześć najwyższa od Aniołów i ludzi, lecz że jego panowaniu, nawet o ile jest człowiekiem, podlegają Aniołowie i ludzie i winni Mu być posłuszni; innymi słowy: sama unia hipostatyczna już stanowi dostateczny tytuł władzy Chrystusa nad wszystkimi stworzeniami.

Czyby jednak mogła być jaka myśl słodsza i miłsza nad tę, że Chrystus jest naszym królem nie tylko na mocy swego prawa przyrodzonego, lecz także na mocy prawa nabytego, czyli prawa odkupienia? O, żeby też wszyscy ludzie, mający tak krótką pamięć, przypomnieli sobie, za jak wysoką cenę nabył nas sobie nasz Zbawiciel: *Nie skazitelnymi złotem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią baranka niezmazanego i niepokalanego, Chrystusa* (I Piotra 1, 18-19). Już nie należymy do siebie, albowiem Chrystus kupił nas *zapłatą wielką* (I Kor 6, 20); nawet ciała nasze są członkami Chrystusa“ (tamże, 15).

(*Acta Apostol. Sedis*, XVII, 598).

Pytanie 89.

Św. Efrem, *Na W. Tydzień*, VI, 9:

„Chrystus, jedyne Słowo Boże, w przyjętym na Siebie ciele narodził się i wzrastał, przybierał kształty widzialne i brał pożywienie, a wskutek narodzenia podlegał także zmianom czasu. Syn Boży, który się stał człowiekiem, jest jeden i ten sam bez podziału, w Bóstwie i człowieczeństwie, które były zjednoczone hipostatycznie; w człowieczeństwie, którym się posługiwał po Bosku i po ludzku, w panowaniu i poddawaniu się w rzeczy i w czynie“.

(Lamy, l. c. I, 476-8).

Pytanie 90.

Sobór chalcedoński (451), *Przeciwko monofizytom*; definicja o dwóch naturach Chrystusa:

„Idąc tedy za świętymi Ojcami, głosimy wszyscy zgodnie, że należy wyznawać jednego i tego samego Syna (Bożego) i Pana naszego Jexusa Chrystusa; jest On ten sam doskonały w Bóstwie i ten sam doskonały w człowieczeństwie, Bóg prawdziwy i człowiek prawdziwy, tenże z duszy rozumnej i z ciała, współistotny Ojcu podług Bóstwa, współistotny nam podług człowieczeństwa, *we wszystkim podobny nam, prócz grzechu* (Żyd. 4, 15); przed wiekami wprowadzie zrodzony z Ojca podług Bóstwa, ale w ostatnich dniach tenże dla nas i dla naszego zbawienia narodził podług człowieczeństwa z Marii Panny Bożej Rodzicielki; jeden i ten sam Chrystus Syn Pan jednorodzony winien być uznany w dwóch naturach bez pomieszania, bez zamiany, bez podziału i bez rozłączenia; różnica natur nigdzie nie jest zniesiona z powodu połączenia, lecz owszem właściwość każdej natury jeszcze lepiej zachowana; jeden i ten sam jest Syn i jednorodzony Bóg Słowo Pan Jezus Chrystus, jak nas przędtem o Nim Prorocy nauczali i jak nas nauczył sam Jezus Chrystus, i jak nam to przekazało Wyznanie wiary Ojców“.

(Mansi, VII, 115).

III Sobór konstantynopolitański (680-681), *Przeciwko monoteletom*; definicja podwójnej woli Chrystusa:

„Podwójną też naturalną w Nim wolę i dwie naturalne działalności, niepodzielnie, bez zamiany, nierozłącznie, bez pomieszania, według nauki świętych Ojców; a jedna naturalna wola nie jest przeciwna — Boże uchowaj — drugiej woli, jak to twierdzili bezbożni heretycy, lecz ludzka jego wola idzie za wolą jego Boską i wszechmocną i nie sprzeciwia się jej ani nie opiera, lecz jest uległa. Potrzeba bowiem było, żeby się wola cielesna objawiała, ulegała jednak woli Bożej, według bardzo mądrego Atanazego. Jak bowiem jego ciało nazywa się i jest ciałem Słowa Bożego, tak też i naturalna wola jego ciała nazywa się i jest wolą własną Słowa Bożego, jak sam mówi: *Zstąpiłem z nieba, nie abym czynił wolę moją, lecz tego, który mię posłał* (Jan 6, 38), nazywając swoją własną wolą tę wolę, która była wolą jego ciała. Bo też i ciało stało się jego własnym ciałem. Jak bowiem najświętsze i niepokalane jego duszą ożywione ciało przez ubóstwienie nie zostało zniweczone, lecz pozostało we właściwym swoim stanie i sposobie bytowania, tak też i ludzka jego wola przez ubóstwienie nie została zniweczona, lecz tym bardziej zachowana, według bogomówcy Grzegorza, który powiada: *Jego bowiem wola, o której wiemy, że była w Zbawicielu, nie jest przeciwna Bogu, ubóstwiona całkowicie...*“

(Mansi, XI, 638).

IV Sobór laterański (1215), rozdz. I, *O wierze katolickiej*:

„A wreszcie jednorodzony Syn Boży, Jezus Chrystus, od całej Trójcy wspólnie wcielony, z Marii zawsze Panny za współdziałaniem Ducha Świętego poczęty, stał się prawdziwym człowiekiem, złożonym z duszy rozumnej i z ciała ludzkiego, jedna w dwóch naturach osoba, drogę życia wskazał wyraźniej. Będąc według Bóstwa nieśmiertelnym i niezdolnym do cierpienia, według człowieczeństwa stał się zdolnym do cierpienia i śmiertelnym. On też dla zbawienia rodzaju ludzkiego umęczony jest na drzewie krzyża i umarł, wstąpił do piekieł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba; przyjdzie na końcu świata sądzić żywych i umarłych i oddać każdemu według uczynków jego, tak odrzuconym jak wybrany; ci wszyscy powstaną z własnymi ciałami, które

teraz mają, aby otrzymać według uczynków swoich, czy one były dobre czy złe, tamci z diabłem karę wieczną, a ci z Chrystusem chwałę wiekiutą".

(Mansi, XXII, 982).

Św. Leon IX (1049-1054), *Wyznanie Wiary*:

„Wierzę też, że ten Syn Boga Ojca, Słowo Boże wiekiute urodzone przed wszystkimi czasami z Ojca, współistotne Ojcu, równe Ojcu co do wszechmocy i we wszystkim w Bóstwie, w czasie narodził się za sprawą Ducha Świętego z Marii zawsze panny, z duszą rozumną; ma On dwa narodzenia — jedno z Ojca wiekiute, drugie z matki w czasie; podwójną też wolę i dwa działania; jest Bogiem prawdziwym i człowiekiem prawdziwym; właściwym w obu naturach i doskonałym; nie doznał ani pomieszania natur ani rozdziału; nie jest (synem) ani z adopcji, ani z wyobraźni: jedyny i jeden Bóg, Syn Boży w dwóch naturach, lecz w pojedynności jednej osoby; niezdolny cierpieć i nieśmiertelny co do Bóstwa, ale w człowieczeństwie za nas i dla naszego zbawienia cierpiał rzeczywistą mękę ciała i był pogrzebany i wstał zmartwych trzeciego dnia prawdziwym ciałem zmartwychwstaniem: na dowód prawdziwości tego zmartwychwstania jadł wespół z uczniami swymi nie dla potrzeby pokarmu, lecz z własnej chęci i mocy; czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu z ciałem, w którym wstał zmartwych, i z duszą wstąpił do nieba, i siedzi po prawicy Ojca, stamtąd dziesiątego dnia zesłał Ducha Świętego i stamtąd, jak wstąpił, przyjdzie sędzić żywych i umarłych i oddać każdemu według uczynków jego”.

(Mansi, XIX, 662).

Pytanie 91.

Sobór trydencki: patrz P. 74.

Św. Epifanusz, *Ancoratus*, 93:

„Bo nadzieja naszego zbawienia nie spoczywa na człowieku. Albowiem spośród wszystkich potomków Adama żaden nie mógł nam przynieść zbawienia, lecz tylko Bóg i Słowo, które się stało człowiekiem... Stąd Pan z naszego

ciała wziął na Siebie swoje ciało, i chciał być jako człowiek — On, Bóg i Słowo — do nas podobnym, aby mękę znieść męką i swoją śmiercią śmierć zniweczyć”.

(P. G. 43, 186 n.).

Pytanie 94.

Leon XIII, *Encykl. Divinum illud munus*, 9. V. 1897:

„Te dzieła Boże, w których na pierwszy plan wysuwa się wszechmoc, Kościół nader trafnie zwykł przypisywać Ojcu, a te, w których szczególnie jaśnieje mądrość, Synowi, te zaś, w których góruje miłość, Duchowi Świętemu... I głównie należy spojrzeć na Chrystusa, założyciela Kościoła i Odkupiciela rodzaju naszego. W istocie, spośród dzieł Boga nazewnątrz wybija się nader wyraźnie tajemnica Słowa Wcielonego; w niej bowiem tak wielkim blaskiem jaśnieje światłość doskonałości Bożych, że już niczego ponad nią pomyśleć niepodobna; żadne też inne dzieło nie mogło być tak zbawienne dla natury ludzkiej. Otóż to tak wielkie dzieło, aczkolwiek było dziełem całej Trójcy, jednak przypisuje się Duchowi Świętemu jako Jemu właściwe; tak, że o Najświętszej Marii Pannie Ewangelia tak się wyraża: *Znaleziona jest w żywocie mająca z Ducha Świętego*, i: *Co się w niej urodziło, z Ducha Świętego jest* (Mat 1, 18, 20). I słusznie przypisuje się to Temu, który jest miłością Ojca i Syna; wszak ta *wielka tajemnica pobożności* (I Tym 3, 16) wysłała z największej miłości Boga ku ludziom, jak powiada Jan: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał* (Jan 3, 16).

(*Akta Leona XIII*, XVII, 130—132).

Pytanie 95.

Sobór w Efezie (431), *Anatematyzmy Cyrylowe*, kan. 1:

„Jeżeli kto nie wyznaje, że Bóg jest prawdziwie Ema-nuelem, i Panna święta dlatego Boga Rodzicielką, albowiem porodziła podług ciała Słowo Boże, które się stało ciałem, niechaj będzie wyklęty”.

(Mansi, IX, 327).

II Sobór konstantynopolitański (553), *Trzy capitula*, kan. 6:

„Jeżeli kto mówi, że święta i chwalebna zawsze Maria Panna jest Bożą Rodzicielką tylko przez nadzycie, a nie prawdziwie, albo według stosunku, jakoby się narodził zwykły człowiek a nie wcieliło się Słowo Boże, i z niej się nie narodziło, to zaś narodzenie człowieka miało się odnosić, jak tamci mówią, do Słowa Bożego, bo Ono było z rodzącym się człowiekiem — i jeżeli kto rzuci potwarz na sobór chalcedoński, jakoby on Najświętszą Pannę nazywał Boga Rodzicielką według tego beżbożnego rozumienia, które wymyślił bezeczny Teodor; albo jeżeli kto nazywa ją rodzicielką człowieka, albo Christotokos, to jest Chrysta rodzicielką, jak gdyby Chrystus nie był Bogiem, a nie wyznaje, że jest ona właściwie i prawdziwie Boga Rodzicielką, ponieważ Ten, który przed wiekami narodził się z Ojca jako Bóg Słowo, w ostatnich dniach wziął z niej ciało i narodził się z niej, i tak właśnie po Bożemu uznał ją także sobór chalcedoński, taki niechaj będzie wyklęty“.

(Mansi, IX, 379).

III Sobór konstantynopolitański (680—681), *Przeciwko monoteletom*; definicja podwójnej woli Chrystusa:

„Nadto także (polegamy) na listach synodalnych, które pisał błogosławiony Cyryl przeciwko beżbożnemu Nestoriuszowi do biskupów wschodnich; idąc, też za świętymi pięciu powszechnymi soborami i świętymi wiarogodnymi Ojcami, orzekamy zgodnie naszą wiarę taką: Pan nasz Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem naszym, jednym ze świętej i współistotnej Trójcy, która daje początek życia; jest On doskonały w Bóstwie, a tak samo doskonały w człowieczeństwie, naprawdę Bóg i naprawdę człowiek, z duszy rozumnej i z ciała współistotny Ojcu co do Bóstwa i współistotny nam co do człowieczeństwa, we wszystkim podobny nam prócz grzechu (Żyd 4, 15); przed wiekami zrodzony z Ojca co do Bóstwa, a ostatnimi dniami dla nas i dla naszego zbawienia za sprawą Ducha Świętego narodził się

z Marii Panny co do człowieczeństwa; ona więc jest właściwie i prawdziwie Bożą Rodzicielką. Należy tedy uznać, że jest jeden i ten sam Chrystus Syn Boży jednorodzony w dwóch naturach bez zlania się ich, bez zamiany, bez rozszczępienia i bez podziału; z powodu połączenia różnica tych natur nigdzie nie została zniweczona, lecz przeciwnie właściwość każdej natury zachowana jest tym bardziej; te dwie natury schodzą się w jedną osobę i w jedną subsystencję. Jeden i ten sam jest jednorodzony Syn Boży, Słowo Boże Pan nasz Jezus Chrystus, nie rozdzielony na dwie osoby lub rozszczępiony. Tak niegdyś głosili o Nim prorocy, tak też On sam, Pan Jezus Chrystus, nas nauczył, i tak nam to podało Wyznanie wiary świętych Ojców“.

(Mansi, XI, 635).

Św. Grzegorz z Nazjanzu, *List 101*:

„Jeżeli kto nie wierzy, że święta Maria jest Matką Boga, sprzeciwi się Bogu. Jeżeliby kto powiedział, że (Chrystus) przez Najśw. Marię Pannę przepłynął jakby przez kanał, a nie został w niej ukształtowany w sposób Boski i ludzki, w sposób Boski, bo bez udziału mężczyzny; w sposób ludzki, bo jest poczęty jako człowiek — jest on również beżbożny. Jeżeli kto mówi, że (Chrystus) był utworzony jako człowiek, a potem wziął na Siebie postać Boga, to naraża się na potępienie“.

(P. G. 37, 178 n.).

Św. Jan Damasczeński, *Pierwsza mowa o narodzeniu Marii Panny*, 4:

„Niech się zawstydy Nestoriusz i niech rękę położy na ustach. To dziecię jest Bogiem. Jakimże więc sposobem miałyby nie być Boga Rodzicielką ta, która Go porodziła? Kto nie uznaje świętej Bożej Rodzicielki, ten jest daleki od Boga. To nie jest moja mowa, choć zresztą moja; ten bowiem tak Boski spadek otrzymałem od teologa ojca Grzegorza“.

(P. G. 96, 667).

Pytanie 96.

Leon XIII, Encykl. *Quamquam pluries*, 15. VIII. 1889:

„Ze właśnie św. Józef został patronem Kościoła, a znowu tenże Kościół obiecuje sobie tyle od jego opieki i wstawiennictwa, za tym przemawiają osobliwe względy i przyczyny, że był on mężem Marii i ojcem, jak mniemano, Jezusa Chrystusa. Stąd płynie cała jego godność, łaska, świętość i chwała. Niewątpliwie: dostojność Matki Bożej jest tak wielkie, że już nic większego być nie może. Ponieważ jednak św. Józef z Najświętszą Panią był połączony węzłem małżeńskim, przeto nie ulega wątpliwości, że zbliżył się on, jak nikt inny, do owej najwyższej godności, którą Boża Rodzicielka przewyższa tak bardzo wszystkie istoty stworzone... Skoro więc Bóg Józefa dał Najświętszej Pannie na obłubieńca, przeto dał go jej nie tylko na towarzysza życia, na świadka dziewictwa, na obrońcę czci, lecz także dopuścił go do uczestnictwa w jej wysokiej godności właśnie przez związek małżeński. Tak samo on jeden przewyższa wszystkich w tym najwyższym dostojństwie, że z postanowienia Bożego był stróżem Syna Bożego i w oczach ludzi uchodzi za jego ojca“.

(*Akta Leona XIII*, IX, 177—178).

Pytanie 97.

Św. Leon Wielki, *List do Flawiana, biskupa konstantynopolitańskiego*:

„Tenże przedwiecznego Rodziciela Jednorodzonego przedwieczny narodził się za sprawą Ducha Świętego z Marii Panny... Począł się bowiem z Ducha Świętego wewnątrz łona Matki Dziewicy, która Go z zachowaniem dziewictwa tak wydała na świat, jak Go poczęła z zachowaniem dziewictwa“.

(P. L. 54, 759).

Św. Efrem, *Modlitwa do Najświętszej Matki Bożej*:

„Ach, o dziewico pani, niepokalana Boża Rodzicielko, pani moja najchwalebniejsza, dobrodziejko moja największa, nad niebiosa wywyższona, o wiele czystsza od jasności, pro-

mieni i blasków słonecznych... różdżką się zaiste okazałaś, a kwiatem twoim Syn twój, prawdziwy Chrystus nasz, Bóg i Stwórca mój; ty podług ciała Boga porodziłaś i Słowo, przed porodem dziewictwo zachowując, dziewico po porodzie; i jesteśmy pojednani z Bogiem Chrystusem, Synem twoim“.

(*Dzieła*, wyd. rzymskie III [po grecku i po łacinie], 545).

Didymus Aleksandryjski, *O Trójcy*, III, 4:

„Co do nazw „pierworodny“ i „jednorodzone“ przychodzi nam z pomocą ewangelista, opowiadając, że Maria została dziewicą, aż porodziła syna swego jednorodzonego (Mat I, 25); albowiem ta przed wszystkimi czcigodna i wslawiona Dziewica ani wyszła za męża za nikogo, ani też nigdy nie została matką żadnego drugiego dziecka, lecz także po porodzeniu syna pozostała zawsze i w każdym czasie dziewicą“.

(P. G. 39, 831).

Św. Epifanusz, *Przeciwko herezjom*, Her. 78, 6:

„Któż istniał kiedykolwiek, ktoby się odważył wymówić imię świętej Marii, a nieproszony zaraz potem nie dodał słowa „dziewica“? Bo w dodanych tego rodzaju słowach jaśnieją oznaki cnoty... Święta Maria nazywa się Panną, a nazwa ta nigdy się nie odmieni, bo ona zawsze pozostała nienaruszona“.

(P. G. 42, 706 n.).

Św. Hieronim, *O nieustającym dziewictwie Bł. Marii*; przeciwko Helwidiuszowi, 19:

„Wierzmy w to, że Bóg narodził się z Dziewicy, bo tak czytamy; ale nie wierzymy, żeby Maria miała wyjść za męża po porodzie, bo o tym nie czytamy. A nie mówimy tego dlatego, jakobyśmy potępiali małżeństwo: wszak samo dziewictwo jest owocem małżeństwa... Ty mówisz, że Maria nie pozostała panną; ja idę dalej i twierdzę, że nawet Józef był dziewicą przez Marię, żeby z dziewiczego małżeństwa narodził się syn dziewicy“.

(P. L. 23, 213).

Pytanie 100.

Św. Atanazy, *List do Epikteta*, 6:

„Ta, która nosiła ludzkie ciało Słowa, do siebie odnosiła Słowo, które było złączone z ciałem, abyśmy się mogli stać uczestnikami Słowa Bóstwa. A w tym był cud nader wielki, że to Słowo było równocześnie cierpiące i niecierpiące: cierpiące, ponieważ jego własne ciało znosiło męki, a Słowo było w tym, który cierpiał; a niecierpiące, ponieważ Słowo, skoro jest z natury swej Bogiem, nie może cierpieć. I ono niecielesne było w cierpiętlwym ciele; ciało zaś w sobie miało Słowo niecierpiętlwe, aby wzięło na siebie słabości ciała“.

(P. G. 26, 1059 n.).

Pytanie 102.

Inocenty X, Konst. *Cum occasione*, 31. V. 1653, gdzie potępił piąte zdanie Janseniusza:

„Semipelagiańskie jest twierdzenie, że Chrystus za wszystkich bez wyjątku ludzi umarł lub przelał krew swoją“.

(*Bullarium Rzymskie*, wyd. turyńskie, XV, 721).

Św. Ambroży, *List 41*, 7:

„(Diabeł) wtrącił rodzaj ludzki do wiecznej niewoli przez ciężką lichwę haniebnego dziedzictwa, którą to lichwę obdłużony praojciec przekazał swojemu potomstwu, dającemu teraz brzemię tego spadku. Przyszedł Pan Jezus, ofiarował swoją śmierć za śmierć wszystkich, krew swoją przelał za krew wszystkich“.

(P. L. 16, 1162).

Pytanie 103.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdz. 3:

„Mimo jednak iż On umarł za wszystkich, nie wszyscy otrzymują dobrodziejstwo jego śmierci, lecz tylko ci, którym zostanie przydzielona zasługa jego męki“.

Pytanie 104.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdz. 7:

„To (że możemy dostąpić usprawiedliwienia) wysłużył nam jego Syn nad wszystko umiłowany, Pan nasz Jezus Chrystus, który gdy byliśmy nieprzyjaciółmi, dla nader wielkiej miłości, którą nas umiłował, przez najświętszą mękę swoją na drzewie krzyża wysłużył nam usprawiedliwienie i za nas uczynił zadość Bogu Ojcu“.

Leon XIII, Encykl. *Tumetsi futura*, 1. XI. 1900:

„Istotnie, gdy nadszedł czas spełnienia zamierzeń Bożych, jednorodzony Syn Boży, stawszy się człowiekiem, obrażonemu majestatowi Ojca dał przebogate zadośćuczynienie za ludzi ze krwi swojej, i wziął za swoją własność rodzaj ludzki, odkupiony za tak wielką cenę. *Nie szczytnymi złotem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią jako baranka niezmaszanego i niepokalanego, Chrystusa* (I Piotra 1, 18. 19). Tym sposobem wszystkich ludzi bez wyjątku poddał już pod swoją władzę i swoje panowanie, skoro On stworzył wszystkich i utrzymuje ich w bycie, a skoro ich prawdziwie i rzeczywiście odkupił, przeto uczynił ich na nowo od siebie zależnymi. *Nie należycie do siebie, bo kupieni jesteście za cenę wielką*“ (I Kor 6, 19-20).

(*Akta Leona XIII*, XX, 298).

Św. Ignacy męczennik, *List do Smyrńczyków*, 2:

„A wszystko to cierpiał dla nas, abyśmy dostąpili zbawienia; a cierpiał prawdziwie, jako też i prawdziwie Siebie samego wkrzesił zmartwych; nie tak jak twierdzą niektórzy niewierzący, którzy mówią, że cierpiał tylko pozornie, sami istniejąc tylko pozornie; a jak myślą, tak też się z nimi stało, bo idą za mamiłkami diabelskimi“.

(P. G. 5, 710).

Św. Jan Chryzostom, *Homilia na List do Żydów*, XVII, 2:

„Tak i Chrystus raz ofiarowan jest. Od kogo ofiarowan jest? Od Siebie samego. (Apostoł) nazywa go nie tylko

kapłanem, ale też darem i ofiarą. Potem podaje przyczynę, dla której tak był ofiarowany: *Raz był ofiarowan, aby zglądził grzechy wielu. Dlaczego wielu, a nie wszystkich? Bo nie wszyscy uwierzyli. Za wszystkich umarł wprawdzie, aby wszystkich zbawił, ilu do Niego chce należeć. Śmierć bowiem ona odpowiadała narówni zgubie wszystkich; nie zniweczył jednak i nie zglądził grzechów wszystkich, bo sami nie chcieli... Odjął grzechy od ludzi i przedstawił je Ojcu, nie po to, żeby coś ustanowił przeciwko nim, lecz po to, żeby je odpuścił*".

(P. G. 63, 129).

Pytanie 106.

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, IV, 11:

„W skalnym grobie prawdziwie był złożony jako człowiek (Mat 27, 60), ale skały dla Niego pękały ze zgrozy (tamże 51). Zstąpił do podziemi, aby stamtąd uwolnić sprawiedliwych. Czybyś bowiem chciał, pytam się, żeby żywi dostąpili łaski, choć bardzo wielu z nich nie jest świętymi; a ci, którzy aż od Adama tak długo byli zamknięci, żeby w końcu mieli nie odzyskać wolności? Izajasz prorok głośno wypowiedział o Nim tyle przepowiedni; czybyś nie chciał, żeby Król zstąpił do niego i uwolnił swego głosiciela? Był tam Dawid, był Samuel, byli prorocy wszyscy, a nawet Jan, który przez posłańców swoich wołał: *Tys jest, który przyjsz ma, czyli innego czekamy?* (Mat 11, 3). Czy nie chciałbyś, żeby zstąpił do takich mężów i oswobodził ich?”

(P. G. 33, 470).

Pytanie 110.

IV Sobór laterański i św. Leon IX: patrz Pyt. 90.

Św. Leon Wielki, *Kazanie* 73, 4:

„I na prawdę wielki był i niewymowny powód radości, gdy w oczach świętej gromady natura rodzaju ludzkiego wznosiła się nad godność wszystkich stworzeń niebieskich, żeby przewyższyć szeregi anielskie i wznieść się jeszcze wyżej aniżeli archaniołowie, i żeby jej wywyższenie już nie

było ograniczone żadnym dostojnością, prócz tego, że zostawszy przyjętą do siedzenia z Ojcem przedwiecznym, stała się na tronie uczestniczką chwały Tego, z którego naturą była połączona w Synu”.

(P. L. 54, 396).

Tenże, *Kazanie* 74, 3-4:

„Całą bowiem uwagę skierowali (apostolowie) na Bóstwo, zasiadające po prawicy Ojca, i już im żaden widok cielesny nie przeszkadzał patrzeć z całym skupieniem na to, co się nie było oddaliło od Ojca, gdy zstąpiło na ziemię, ani też nie rozłączyło się z uczniami, gdy wstąpiło na niebiosy. Wówczas przeto, najmiłsi, syn człowieczy, Syn Boży, objawił się najdoskonalej i w sposób najświętszy, kiedy się usunął do chwały ojcowskiego majestatu, i w sposób niewypowiedziany zaczął być bliższym co do Bóstwa, gdy się stał dalszym co do człowieczeństwa”.

(P. L. 54, 398).

Św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, I, 10, 1:

„Kościół bowiem, rozszany po całym świecie aż po krańce ziemi, od apostołów i uczniów ich wziął tę wiarę, która mówi o męce, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu z ciałem umiłowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa...”

(P. G. 7, 550).

Pytanie 111.

Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Moitca* 45:

„Wierząc..., że znowu przyjdzie w wielkiej chwale sędzić żywych i umarłych; a przyjdzie już nie w takim ciele (jakie tu miał na ziemi), nie będzie jednak bez ciała, lecz będzie to ciało nader chwalebne i przebóstwione, o czym jednak wie tylko On”.

(P. G. 36, 423).

Pytanie 112.

IV Sobór laterański i Leon IX: patrz Pyt. 90; Benedykt XII: Pyt. 62.

Św. Jan Chryzostom, *Homilia na I List do Koryntian*, XLII, 3:

„Dlatego proszę was i błagam, i zaklinam was, obla-
piając kolana wasze, dopóki mamy te małe zapasy podróże
życia naszego, żebyśmy się tym, co było powiedziane, skru-
szyli, nawrócili się i poprawili, żebyśmy potem tam, gdzie
zejdziemy z tego świata, nie narzekali nadaremnie i nie
plakali poniewczasie, jak ów bogacz; a ten płacz nie wam
nie pomoże. Bo choćbyś miał ojca lub syna, czy kogoś tam
innego, który jest dobrze zapisany u Boga, to i tak nikt
cię nie wyrwie, skoro cię zdradzają własne uczynki. Taki
bowiem już jest ten sąd: Bóg sędzi tam tylko z uczynków,
a inaczej tam się nie wolno ratować. Tego jednak nie mówię
po to, żebym was wtrącił w rozpacz, lecz po to, żebyśmy
się nie łudzili próżną i marną nadzieją i nie spuszcza-
li się to na tego, to na owego, a zaniedbywali się we własnej
necie. Bo jeżeli będziemy opieszali i niedbali, to nam nie
pomoże ani sprawiedliwy, ani prorok, ani apostoł, nie po-
może nikt“.

(P. G. 61, 367 n.).

Pytanie 116.

Pius XI, Encykl. *Quas primas*, 11. XII. 1925:

„Kiedy żydzi zarzucali Jezusowi, że zgwałcił spoczy-
nek sobotni przez cudowne uzdrowienie człowieka cho-
rego, Jezus oświadczył, że Ojciec przyznał mu władzę
sądzenia: *Bo Ojciec nikogo nie sędzi, lecz wszystkie sąd
dał Synowi* (Jan 5, 22). Władza ta obejmuje także —
ponieważ rzecz ta od wyroku odłączyć się nie da —
władzę przyznawania ludziom już tu na świecie nagród
i nakładania na nich kar mocą własnego prawa. Prócz
tego jednak Chrystusowi przysługuje także ta władza,
którą nazywamy władzą wykonawczą, gdyż wszyscy mają
obowiązek słuchania jego rozkazów, i to pod grozą ta-
kich kar na opornych, od których się nikt uchylić nie
może“.

(*Acta Apostol. Sedis*, XVII, 599).

Pytanie 119.

II Sobór lugduński: patrz Pyt. 39; Leon XIII: Pyt. 94.
Św. Augustyn, *O państwie Bożym*, XI, 24:

„Choć i Ojciec jest duchem, i Syn duchem, i choć
świętym jest i Ojciec i Syn, to jednak właściwie Jego
samego nazywamy Duchem Świętym, jako świętość istotną
i współistotną obu“.

(P. L. 41, 338).

Pytanie 121.

Św. Bazyl, *List* 38, 4:

„Od Ducha Świętego pochodzą wszystkie dobra, które
splewają na świat“.

(P. G. 32, 330).

Pytanie 122.

Leon XIII, Encykl. *Divinum illud munus*, 9. V. 1897:

„Dość będzie powiedzieć, że skoro Chrystus jest głową
Kościoła, Duch Święty jest jego duszą: „Czym jest dusza
w naszym ciele, tym jest Duch Święty w ciele Chrystuso-
wym, którym jest Kościół. (Św. August., *Kazanie 187*)“.

(*Acta Leona XIII*, XVII, 135).

Pytanie 125.

Sobór watykański, Konst. *Pastor aeternus*; na początku:

„Pasterz przedwieczny i Biskup dusz naszych, aby zba-
wiennie dzieło naszego odkupienia uczynić trwałym, posta-
nowił zbudować Kościół, w którym by jako w domu Boga
żywego wszyscy wierni byli zjednoczeni węzłem jednej
wiary i miłości. Dlatego przed odejściem do swej chwały
w niebie, modlił się do Ojca nie tylko za apostołów, ale
także za tych, którzy mieli uwierzyć weń przez ich słowo,
aby wszyscy byli jedno, jako Syn i Ojciec jedno są (Jan 17,
20 n.). Jak więc apostołów, których Sobie wybrał ze świata,
posłał, jako i sam posłany jest od Ojca (Jan 20, 21), tak
też chciał, żeby aż do końca świata w Kościele jego byli
pasterze i nauczyciele“.

Pytanie 126.

Sobór w Efezie (431), *W akcji III*:

„Nikt nie wątpi, lecz wszystkim wiekom wiadomo, że święty i przebłogosławiony Piotr, książę i głowa apostołów, filar wiary i fundament Kościoła katolickiego, od Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Odkupiciela rodzaju ludzkiego, otrzymał klucze królestwa i że Jemu dana jest władza rozwiązywania i związywania grzechów; on też aż do tego czasu i zawsze żyje i wykonuje swój sąd przez swoich następców”.

(Mansi, IV, 1295).

Sobór watykański, l. c., rozdz. 1, *O ustanowieniu apostołowskiego prymatu w św. Piotrze*:

„Nauczamy przeto i orzekamy, według świadectw Ewangelii, że Chrystus Pan bezpośrednio i wprost św. Piotrowi apostołowi obiecał i powierzył prymat jurysdykcji nad całym Kościołem Bożym. Albowiem tylko do Szymona, któremu już przedtem był powiedział: *Ty się będziesz nazywał Cephas* (Jan 1, 42), kiedy Szymon złożył swoje wyznanie, mówiąc: *Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*, odezwał się Pan w te uroczyste słowa: *Błogosławionys, Szymonie, synu Jana, albowiem cię i krew nie objawiły tobie, lecz Ojciec mój, który w niebie jest. A ja tobie powiadam, iż ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiach* (Mat 16, 16 n.). Jednemu też tylko Szymonowi Jezus po swym zmartwychwstaniu powierzył władzę najwyższego pasterza i rządcy nad całą owczarnią swoją, mówiąc: *Paś baranki moje, paś owieczki moje* (Jan 21, 15 n.).

Jeżeliby tedy kto powiedział, że św. Piotr apostoł nie jest przez Chrystusa Pana ustanowiony księciem wszystkich apostołów i głową widzialną całego Kościoła walczącego, albo że otrzymał on od tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa wprost i bezpośrednio tylko honorowy, a nie prawdziwy i właściwy prymat władzy, niechaj będzie wyklęty”.

Inocenty X, *Dekret Św. Oficjum o prymacie papieża*, 24. I. 1647:

„Złanie, które brzmi tak: *„Św. Piotr i św. Paweł są to dwaj książęta Kościoła, którzy stanowią jednego”*, albo tak: *„są to dwaj dostojnicy i naczelnicy wódzowie Kościoła katolickiego, spojeni między sobą największą jednością”*, albo tak: *„są to dwa szczyty Kościoła powazecznego, które się przewybornie zrosły ze sobą”*, albo tak: *„są to dwaj najwyżsi pasterze i zwierzchnicy Kościoła, którzy stanowią jedną głowę”* — jeżeli się je tłumaczy w ten sposób, żeby ono wyrażało bezwzględną równość między św. Piotrem a św. Pawłem bez podporządkowania i poddania się św. Pawła św. Piotrowi w najwyższej władzy i kierownictwie całym Kościołem — Ojciec święty uznał i orzekł jako zdanie heretyckie”.

(Du Plessis, l. c., III, 11, 248).

Św. Efrem, *Na wielki Tydzień*, IV, 1:

„Szymonie, uczniu mój, ja ciebie ustanowiłem fundamentem Kościoła świętego. Przedtem nazwałem cię opoką, bo ty będziesz na sobie dźwigał wszystkie gmachy; ty jesteś dozorcą tych, którzy budować mi będą Kościół na świecie; gdyby chcieli zbudować coś niewłaściwego, ty, opoko, powstrzymaj ich; ty jesteś początkiem źródła, z którego czerpie się nauka moja, ty jesteś głową uczniów moich; przez ciebie będę poił wszystkie narody; twoją jest owa życiodajna słodycz, której udzielam; ciebie wybrałem, abyś był w nauce mojej jakby pierworodny i abyś został dziedzicem skarbów moich; klucze królestwa mego dałem tobie. Oto księciem cię ustanowiłem nad wszystkimi skarhami moimi”.

(Lamy, l. c., I, 412).

Pytanie 127.

Sobór w Efezie: patrz Pyt. 126.

Sobór watykański, l. c., rozdz. 2, *O trwaniu prymatu św. Piotra u Biskupów rzymskich*:

Katechizm katolicki.

„Co Pasterz wszystkich pasterzów, Chrystus Pan, Pasterz wielki owiec, na zbawienie wieczne i ku ustawicznemu pożytkowi Kościoła ustanowił w świętym Piotrze apostołe, to z woli tegoż Chrystusa musi trwać zawsze w Kościele, który założony na opec, będzie stał mocno aż do końca wieków. „Nikt“ przecież „nie wątpi, lecz wszystkim wiekom wiadomo, że święty i przebłogosławiony Piotr, książę i głowa apostołów, filar wiary i fundament Kościoła katolickiego, od Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Odkupiciela rodzaju ludzkiego, otrzymał klucze królestwa i że jemu dana jest władza rozwiązywania i związywania grzechów; on też aż do tego czasu i zawsze żyje i wykonuje swój sąd przez swoich następców, Biskupów świętej Stolicy rzymskiej, przez niego założonej i jego uświęconej krwi“ (Sobór w Efezie, r. 431). Stąd każdy następca Piotra na tej Stolicy na mocy ustanowienia samego Chrystusa obejmuje naczelną władzę Piotrową nad całym Kościołem. „Trwa więc zarządzenie prawdy, i święty Piotr, trwając nadal w otrzymanej sile opoki, nie wypuszcza z rąk objętego steru Kościoła“ (św. Leon W., *Kazanie III*). Z tego powodu zawsze zachodziła potrzeba, żeby z rzymskim Kościołem „dla jego naczelnego stanowiska zgadzał się cały Kościół, czyli wszyscy wierni, gdziekolwiek się znajdują“ (św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, III, 3), żeby z tej Stolicy, z której „czcigodnej jedności prawa“ (Synod w Akwilei, r. 381) płyną na wszystkich, wszystkie Kościoły i wszyscy wierni, zespoleni jako członki w głowie, zrosli się w organiam jednego ciała.

Jeżeliby tedy kto powiedział, że nie polega to na ustanowieniu samego Chrystusa Pana czyli na prawie Boskim, żeby św. Piotr w naczelnej władzy nad całym Kościołem miał zawsze następców, albo że Biskup rzymski nie jest następcą świętego Piotra w tejże naczelnej władzy, niechaj będzie wyklęty“.

II Sobór lugd. (1274), *Wyznanie wiary Michała Paleologa*:

„Sam też święty Kościół rzymski posiada najwyższą i pełną władzę i pierwszeństwo (prymat i pryncypat) nad

całym Kościołem katolickim; tenże Kościół rzymski szczerze i pokornie uznaje, że otrzymał tę władzę w osobie świętego Piotra, księcia czyli głowy apostołów, którego następcą jest Biskup rzymski, a otrzymał ją od samego (Chrystusa) Pana z całą pełnią władzy. I jak Kościół ten jest obowiązany przede wszystkim do obrony wiary, tak też i wszystkie sprawy, jakieby mogły powstać w rzeczach wiary, muszą być zatwierdzone jego wyrokiem. Do Kościoła może się odwołać każdy, kto ma jakąś potrzebę, wchodzącą w zakres uprawnień Kościoła, i we wszystkich sprawach, należących do sądownictwa kościelnego, można się zawsze zwracać do trybunałów kościelnych; i temu Kościołowi rzymskiemu podlegają wszystkie Kościoły, a ich przełożeni służą mu posłuszeństwem i uszanowaniem. A pełnia władzy w Kościele rzymskim spoczywa w ten sposób, że inne Kościoły dopuszczają on do udziału w swych zadaniach; to też Kościół rzymski wiele spośród tych innych Kościołów, a zwłaszcza patriarchalne, obdarzył różnymi przywilejami, ale zarówno na soborach powszechnych, jako też na niektórych innych zawsze zastrzeżone było, że Kościółowi rzymskiemu należy się pierwszeństwo“.

(Mansi, XXIV, 71).

Sobór florencki, *Dekret dla Greków*:

„Orzekamy również, że święta Stolica Apostolska i Biskup rzymski posiada prymat nad całym światem, i że Biskup rzymski jest następcą świętego Piotra, księcia apostołów, i prawdziwym namiestnikiem Chrystusa, głową całego Kościoła, ojcem i nauczycielem wszystkich chrześcijan; (orzekamy nadto), że w osobie świętego Piotra otrzymał on od Pana naszego Jezusa Chrystusa pełną władzę pasterską, władzę rządzenia i kierowania całym Kościołem; o tym świadczą zresztą akta soborów powszechnych i tak postanawiają święte kanony“.

(Mansi, XXXI, 1031).

Sobór watykański, konst. *Pastor aeternus*, rozdz. 3, *O istocie i rozciągłości prymatu Biskupa rzymskiego*:

„Polegając przeto na jasnym słowach Pisma świętego i trzymając się wyraźnych i stanowczych dekretów zarówno poprzedników Naszych, Biskupów rzymskich, jako też soborów powszechnych, wznawiamy orzeczenie powszechnego soboru florenckiego, mocą którego wszyscy chrześcijanie mają wierzyć, że „święta Stolica Apostolska... [por. wyz. Sobór florencki, *Dekret dla Greków*]... święte kanony”.

Nauczamy przeto i oświadczamy, że Kościół rzymski z ustanowienia (Chrystusa) Pana posiada naczelną władzę nad wszystkimi innymi Kościołami; władza ta Kościołowi rzymskiemu przysługuje na mocy zwykłego porządku rzeczy (ordinaria potestas), i tę władzę rządzenia Biskup rzymski otrzymał bez niczyjego pośrednictwa; jest ona też władzą prawdziwie biskupią; względem niej mają obowiązek hierarchicznej uległości i prawdziwego posłuszeństwa pastarze każdego obrządku i każdego stopnia godności oraz wierni, zarówno każdy osobna jako też wszyscy razem wzięci, nie tylko w rzeczach wiary i obyczajów, ale także w tych sprawach, które należą do karności i rządów Kościołem na całym świecie; tak, że przez zachowanie jedności wiary i wyznania tej samej wiary z Biskupem rzymskim Kościół Chrystusów jest jedną owczarnią pod jednym najwyższym pasterzem. Taka jest nauka prawdy katolickiej, od której nikt nie może zbroczyć bez utraty zbawienia.

Ta władza Papieża jednak nie tylko nie przeszkadza tej zwyczajnej i bezpośredniej biskupiej władzy rządzenia, mocą której Biskupi *postanowieni od Ducha Świętego* (Dz Ap 20, 28), jako następcy apostołów i prawdziwi pastarze pasą przydzielone im owczarnie i rządzą nimi tak, iż każdy jest położony nad swoją owczarnią, lecz najwyższy pasterz wszystkich tę władzę Biskupów uznaje, utwierdza, i broni jej, według słynnych słów św. Grzegorza Wielkiego: „Godność mojego urzędu jest godnością całego Kościoła. Moja godność jest braci moich prawdziwą siłą. Wtedy ja jestem prawdziwie uczony, gdy nikomu spośród nich nie odmawiają czci jemu należnej” (*List do Eulogiusza*, P. L. 77, 933).

Z tej najwyższej władzy Papieża rządzenia całym Kościołem wynika, że przysługuje mu prawo zupełnej swobody

w utrzymywaniu stosunków i porozumiewaniu się z pasterzami i wiernymi całego Kościoła w wykonywaniu tego jego urzędu, aby on mógł ich ponęcać i kierować nimi na drodze zbawienia. Dlatego potępiamy i odrzucamy twierdzenie tych, którzy mówią, że wolno bezkarnie krępować Papieża w tej jego swobodzie znoszenia się z pasterzami i wiernymi, albo którzy tę wolność Papieża czynią zależną od zgody władzy świeckiej, twierząc, że zarządzenia Stolicy Apostolskiej lub jej organów w sprawie rządów Kościołem obowiązują i mają moc jedynie wtedy, jeżeli państwo udzieli swego „placet”.

A ponieważ Biskup rzymski stoi na czele całego Kościoła mocą Boskiego prawa naczelnej władzy apostolskiej, przeto nauczamy i orzekamy, że jest on najwyższym sędzią wiernych, i że we wszystkich sprawach, należących do badania kościelnego, można się odnosić do jego wyroku; a wyroku Stolicy Apostolskiej, której powaga nie ma nad sobą wyższej, nikt nie może unieważnić, ani też nikomu nie wolno wydawać sądu o tym, co on zawyrokuje. Stąd oddalają się od prawdy ci, którzy twierdzą, że od wyroków Papieża wolno apelować do soboru powszechnego, jakoby ten przedstawiał powagę wyższą od Papieża.

Jeżeliby przeto kto mówił, że Papież ma tylko obowiązek nadzorowania lub kierowania, a nie pełną i najwyższą władzę rządzenia całym Kościołem, nie tylko w sprawach wiary i obyczajów, ale także w sprawach karności i rządów Kościołem na całym świecie; albo jeżeliby mówił, że Papież ma tylko pierwszeństwo władzy, a nie całą pełnię tej władzy najwyższej, albo że ta jego władza nie należy się mu na mocy zwyczajnego porządku rzeczy, i nie jest bezpośrednia, zarówno nad każdym Kościołem osobna i nad wszystkimi razem jako też nad wszystkimi bez wyjątku pasterzami i wiernymi, niechaj będzie wyklęty”.

Św. Leon IX, *List In terra pax hominibus*, 2. IX. 1053, do Michała Cerulariusza i Leona z Akrydy o prymacie Biskupa rzymskiego:

„Rozdz. 7: Że Kościół święty, zbudowany na opoce, to jest na Chrystusie, i na Piotrze, czyli na Cefie, synu Jana, który przedtem nazywał się Szymon, w żaden sposób nie

ma być zwyciężony przez bramy piekielne, czyli przez rozprawę heretyków, obiecuje sama Prawda, przez którą prawdziwym jest wszystko, co jest prawdziwe: *Bramy piekielne nie zwyciężą go* (Mat 16, 18). Tenże Syn Boży poucza, że skutek obietnicy wymodlił od Ojca, mówiąc do Piotra: *Szymonie, oto szatan i t. d.* (Łuk 22, 31). Czyż więc będzie kto tak nierozumny, żeby się odważył myśleć, iż w czymkolwiek nie została wysłuchana modlitwa Tego, u którego chcieć jest to samo co móc? A czy Stolica księcia apostołów, czyli Kościół rzymski, tak przez tegoż Piotra jako też przez jego następców, nie odrzucił, nie wykazał fałszu i nie pokonał wymysłów wszystkich heretyków i czy nie utwierdził serc braci w wierze Piotrowej, która ani dotąd nie ustala, ani do końca nie ustanie?

„Rozdz. 11: Uprzedzając się do najwyższej Stolicy, której nie wolno nikomu nawet osądzać, ściągłeliście na siebie potępienie wszystkich Ojców wszystkich czcigodnych soborów.

„Rozdz. 31: Jak zawiasy zawsze są nieruchome, choć się na nich otwierają i zamykają drzwi, tak też i Piotr i jego następcy mają wolny sąd o każdym kościele, gdyż nikomu nie wolno usuwać ich ze swego miejsca, albowiem najwyższa Stolica przez nikogo nie bywa sądzona”.

(P. L. 143, 748, 751, 765).

Bonifacy VIII, Bulla *Unam Sanctam*, 18. XI. 1302:

„Wiara nakazuje nam wierzyć i mieć to przekonanie, i my też tak wierzymy mocno i szczerze wyznajemy, że jest jeden święty Kościół katolicki, i to apostołski, poza którym nie ma ani zbawienia, ani *grzechów odpuszczenia*... Dlatego jeden jedyny Kościół ma jedno ciało, jedną głowę, nie dwie głowy jakby potwór, czyli Chrystusa i namiestnika Chrystusa Piotra, oraz następcę Piotra, według słów wyrzeczonych przez Pana do Piotra: *Pań owce moje* (Jan 21, 17). *Moje*, powiedział, i to ogólnie, a nie pojedynczo te lub tamte: to znaczy, że powierzył mu wszystkie. Jeżeli tedy Grecy czy inni mówią, że oni nie są powierzeni Piotrowi i jego następcom, to muszą przyznać, że nie należą

do owiec Chrystusowych, gdyż u św. Jana mówi Pan o *jednej owczarni i jednym pasterzu* (Jan 10, 16).

Słowa Ewangelii mówią nam, że w tym Kościele i w jego mocy znajdują się dwa miecze, czyli miecz duchowny i doczesny... Oba więc są w mocy Kościoła, czyli miecz duchowny i materialny. Ale tego należy używać dla Kościoła, a tamtem ma się posługiwać Kościół. Tamten spoczywa w ręku kapłana, ten zaś w ręku królów i żołnierzy, ale na skinięcie i ze zgodą kapłana. Winien zaś jeden miecz być pod drugim, i władza doczesna podlegać duchownej... To, że władza duchowna przewyższa każdą władzę ziemską i godnością i szlachetnością, to winniśmy przyznać o tyle otwarciej, o ile sprawy duchowne przewyższają doczesne... Albowiem za świadectwem prawdy władza duchowna ma doczesną ustanawiać i sądzić, jeżeli nie jest dobra... Jeżeli tedy władza ziemska zbacza z drogi, będzie sądzona przez władzę duchowną; jeżeli zaś zbacza z drogi władza duchowna podrzędna, będzie sądzona przez swą zwierzchnią władzę, a jeżeli zbacza najwyższa, to tę może sądzić tylko Bóg, a nigdy człowiek, bo mówi apostoł: *Człowiek duchowny rozsądza wszystko, a sam od nikogo nie bywa sądzony* (I Kor 2, 15). A chociaż władza ta dana jest człowiekowi i wykonywa ją człowiek, przecież nie jest to władza ludzka, lecz Boska, nadana Piotrowi ustami Boga, i zatwierdzona jemu i jego następcom w tym samym, którego wyzna opoka, gdyż Chrystus powiedział: *Cokolwiek zwiążesz i t. d.* (Mat 16, 19). Ktokolwiek tedy sprzeciwia się tej władzy, od Boga tak ustanowionej, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu... Nadto orzekamy, oświadczamy, stwierdzamy i ogłaszamy, że jest konieczne potrzebne do zbawienia wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu, żeby podlegało Biskupowi rzymskiemu”.

(*Extr. comm. I, B. 1*).

Pytanie 132.

Św. Ignacy z Antiochji, *List do Smyrneckich*, VIII, 1:

„Wszyscy bądźcie posłuszni Biskupowi, jak Jezus Chrystus Ojcu... Bez Biskupa niech nikt nie czyni nie takiego,

co należy do Kościoła. Za ważną miejcie tę Eucharystię, która się sprawuje pod Biskupem albo pod tym, którego Biskup upoważni. Gdzie się zjawi Biskup, tam też niech będzie gromada, tak jak tam jest Kościół katolicki, gdzie jest Chrystus Jezus. Nie wolno bez Biskupa ani chrześcić, ani urządzać uczyły miłości; lecz co on uzna za dobre, to też jest miłe Bogu, żeby trwałoby i ważne wszystko, co się dzieje“.

(*Ojcowie Apostolscy*, wyd. Funka, I, 282).

Św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, III, 1, 1:

„Podanie więc apostoelskie, rozgłoszone po całym świecie, w każdym kościele mogą zobaczyć wszyscy ci, którzy chcą widzieć prawdę; i możemy wliczyć tych, którzy od apostołów są ustanowieni Biskupami, oraz ich następców aż do naszych dni, a żaden z nich ani nie nauczał ani nie uznawał nic takiego, o czym ci bredzą“.

(P. G. 7, 848).

Pytanie 133.

Pius XI, Encykl. *Mortalium animos*, 6. I. 1928:

„Chrystus Pan Kościół swój ustanowił jako społeczność doskonałą, z natury swej zewnętrznej i podpadającą pod zmysły, żeby pod wodzą jednej głowy (Mat 16, 18 n.; Łuk 22, 32; Jan 21, 15-17), przez nauczanie żywym słowem (Marek 16, 15) i przez udzielanie Sakramentów, tych źródeł łaski niebieskiej (Jan 3, 5; 6, 48-59; 20, 22 n.; por. Mat 18, 18 i t. d.), prowadził dalej; dlatego przyrównywał Chrystus Kościół z królestwem (Mat 13) i domem (por. Mat 16, 18), i z owczarnią (Jan 10, 16), i z stadem owiec (Jan 21, 15-17). Kościół ten, tak cudownie założony i urządzony, po śmierci swego Założyciela i po śmierci apostołów, którzy go byli rozkrzewili na samym początku, nie mógł oczywiście przestać istnieć i zagać, skoro otrzymał rozkaz, że wszystkich ludzi bez różnicy czasu i miejsca ma zaprowadzić do zbawienia wiecznego: *vultes ergo docete omnes gentes* (Mat 28, 19)... Otóż w tym jednym Kościele Chrystusa nie może się znajdować i pozostawać nikt, jeżeli po-

śluszenie nie uznaje i nie przyjmuje powagi i władzy Piotra i jego prawowitych następców“.

(*Acta Apost. Sedis*, XX, 8, 15).

Pytanie 136.

IV Sobór later. (1215); *przeciwko albigensom*, rozdz. I, *O wierze katolickiej*:

„Jeden jest powszechny Kościół wiernych, poza którym nikt nie dostępuje zbawienia“.

(Mansi, 22, 982).

Sobór florencki, *Dekret dla jakobitów*, i *Bulla Cantate Domino*, 4. II. 1441:

„[Święty Kościół rzymski] mocno wierzy, wyznaje i głosi, że nikt, kto nie jest w Kościele katolickim, nie tylko poganie, ale i żydzi, albo heretycy i schizmatycy, nie mogą dostąpić żywota wiecznego; lecz pójdą w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego (Mat 25, 41), jeżeli przed końcem życia nie będą przyłączeni do niego (Kościola); i jedność ciała Kościoła jest tak ważna, że tylko tym, którzy pozostają w tej jedności, przyczyniają się do zbawienia Sakramenta Kościoła, a posty, jałmużny i inne uczynki pobożne i ćwiczenia w służbie Bożej przynoszą nagrodę wieczną. Nikt też, choćby niewiedzieć jakie dawał jałmużny, a nawet krew przelał dla imienia Chrystusowego, nie może być zbawiony, jeżeli nie wytrwa w łonie i jedności Kościoła katolickiego“.

(Mansi, XXXI, 1739).

Inocenty III, List *Eius exemplo*, 18. XII. 1208, do arcybpa z Taragony, *Wyznanie wiary, przepisane Durandowi de Osca i jego towarzyszom waldensom*:

„Sercem wierzymy i usty wyznajemy jeden Kościół, nie kościół heretyków, lecz święty, rzymski, katolicki i apostoelski, i wierzymy, że poza nim nikt nie dostępuje zbawienia“.

(P. L. 215, 1511).

Bonifacy VIII: patrz Pyt. 131.

Pius IX, Alokucja *Singulari quadam*, 9. XII. 1854:

„Nie bez smutku dowiadujemy się, że jeszcze drugi, niemniej zębny błąd wkradł się do niektórych części świata katolickiego i zawładnął umysłami przeważnie katolików, którym się zdaje, że można się spodziewać, iż dostąpią zbawienia ci, którzy nie należą wcale do prawdziwego Kościoła Chrystusowego. Dlatego często zwykli się dopytywać, jaki też po śmierci spotka los i co się stanie z tymi, którzy nie mają wiary katolickiej, i przytaczając najbardziej nieuzasadnione racje, spodziewają się takiej odpowiedzi, która by miała potwierdzić to ich mniemanie. Boże ucho- waj, Czcigodni Bracia, byśmy śmieli kłaść granice miłosierdziu Bożemu, które jest nieskończone; broń Boże, byśmy mieli chcieć przeniknąć tajne zamiary i wyroki Boga, które są przepaścią bezdenną (Ps 35, 7), ani też nie mogą być zgłębione rozumem ludzkim. Co jednak jest obowiązkiem Naszego urzędu apostołskiego, to czynimy i pragniemy pobudzić biskupią waszą troskliwość i czujność, abyście uczynili, co tylko możecie uczynić, żeby oddalać od umysłów ludzkich owo mniemanie zarówno bezbożne jak zębne, jakoby mianowicie w każdej religii człowiek mógł znaleźć drogę do zbawienia wiecznego. Z całą roztropnością i umiejętnością, jaką się odszucać, wykazujcie powierzonymu sobie ludowi, że prawdy wiary katolickiej w żaden sposób nie sprzeciwiają się miłosierdziu i sprawiedliwości Bożej.

Wiara bowiem mówi nam, że poza apostołskim Kościołem rzymskim nikt się zbawić nie może, że on jest jedyną arką zbawienia, i że każdy zginie w potopie, kto do niej nie wejdzie; należy jednak również mieć za rzecz pewną, że ci, którzy nie znają prawdziwej religii, a niezajomość ta nie da się przeswyciężyć, czyli nie jest zawiniona, w oczach Boga nie ponoszą żadnej z tego powodu winy. Któż zaś posunie się do tego stopnia zachwalstwa, żeby chciał określać granice takiej niezajomości, skoro musiałby w tym celu uwzględnić te rozliczne różnice i różnice, jakie zachodzą w tej wierze u ludzi, zależnie od warunków miejsca, usposobienia, sposobu życia i tylu, tylu innych

okoliczności. W samej rzeczy dopiero wówczas, gdy uwolnieni z więzów tego ciała będziemy oglądać Boga takim, jakim On jest, zrozumiemy, jak ścisły i piękny zachodzi związek między miłosierdziem a sprawiedliwością Bożą; dopóki jednak żyjemy na tym świecie, przynależni tym brzemieniem śmiertelnym, które czyni tępym nasz umysł, wierzymy mocno w to, co nam mówi wiara, że jest jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest (Efez 4, 5); nie należy się posuwać dalej w dociekaniu“.

(*Akta Piusa IX*, II, 1, 625).

Leon XIII, Encykl. *Satis Cognitum*, 29. VI. 1896:

„Jeżeli się uwzględni to, co się działo, to (okazuje się, że) Jezus Chrystus nie taki miał na myśli Kościół, który by obejmował większą ilość społeczności wprowadzić gatunkowo podobnych, ale różniących się między sobą i niepołączonych takimi węzłami, które by zdołały utworzyć jeden Kościół odrębny według tego, co wyznajemy, mówiąc: „Wierzę w jeden Kościół“... Istotnie Jezus Chrystus, gdy mówił o takiej budowlu mistycznej, mówił tylko o *jednym* Kościele, nazywając go *swoim* Kościołem: *zbuduję Kościół mój* (Mat 16, 18). Wszelki inny Kościół, skoro nie jest założony przez Jezusa Chrystusa, nie może być prawdziwym Kościołem Chrystusowym... Dlatego Kościół wysłużony przez Jezusa Chrystusa zbawienie i wszystkie zeń płynące dobrodziejstwa musi rozdáwać wszystkim ludziom i przekazywać wszystkim wiekom. Stąd z woli swego Założyciela musi on być tylko jeden na całym świecie po wszystkie wieki... Jest więc Kościół Chrystusów tylko jeden i na wszystkie czasy: a wszyscy, którzy się od niego odłączają, sprzeciwiają się woli i przykazaniu Chrystusa Pana, i zszedłszy z drogi zbawienia, idą na zatracenie“.

(*Akta Leona XIII*, XVI, 163-165. 168).

Św. Cyprian, *O jedności Kościoła*, 6:

„Oblubienica Chrystusowa nie może być zgwałcona; jest nienaruszona i czysta. Jednego pana zna, jednej łóżnicy świętości z czystą wstydlivością strzeże. Ona was zachowuje dla Boga, ona zrodzonych synów do królestwa wie dzie. Kto-

kolwiek odłącza się od Kościoła i łączy się z cudzozielnym kościołem, ten oddala się od obietnic danych Kościołowi; i nie dojdzie do nagrody Chrystusowej, kto opuszcza Kościół Chrystusów. Jest on obcym, światowym, nieprzyjacielem. Nie może już mieć Boga ojcem, kto Kościoła nie ma matką. Jeżeli potrafił ocalić się ktokolwiek, kto się znajdował poza arką Noego, to i ten się ocali, kto się znajdzie poza Kościołem”.

(P. L. 4, 518 n.).

Św. Hieronim, *List 15 (do Damazego)*, 2:

„Ja, nie idąc za nikim innym, jak tylko za Chrystusem, łączę się z twoją Świątobliwością, czyli ze Stolicą Piotrową. Bo wiem, że Kościół jest zbudowany na tej opoce. Ktokolwiek poza tym domem spożywa baranka, ten nie należy do narodu świętego. Jeżeli kto w czasie potopu nie znajdzie się w arce Noego, zginie”.

(P. L. 22, 355).

Św. Augustyn, *Kazanie do wiernych w Cezarei*, 6:

„[Zbawienia człowiek] dostąpić nie może jak tylko w Kościele katolickim. Poza Kościołem katolickim może on wszystko, prócz zbawienia. Może mieć godność, może mieć Sakramenta, może śpiewać Alleluja, może odpowiadać Amen, może trzymać Ewangelię, może w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego mieć wiarę i głosić ją, ale nigdzie nie może znaleźć zbawienia jak tylko w Kościele katolickim”.

(P. L. 43, 695).

Pytanie 137.

Pius XI, Encykl. *Rerum Ecclesiae*, 28, II, 1926:

„Kto pilnie śledzi dzieje Kościoła, ten musi zauważyć, że od samego początku ery chrześcijańskiej papieże główne swoje wysiłki i myśli kierowali ku temu, żeby światła nauki ewangelicznej i dobrodziejstw kultury chrześcijańskiej użyć narodom „siedzącym w ciemnościach i w cieniu śmierci”, i od tego nie zdołały ich nigdy odstraszyć żadne trudności i przeszkody. Kościół bowiem istnieje tylko na to,

żeby rozszerzyć królestwo Chrystusowe po całym świecie i wszystkich ludzi uczynić uczestnikami zbawienia i odkupienia: a każdy papież, który z ustanowienia Bożego jest na ziemi namiestnikiem Jezusa, Księcia pasterzy, dalekim jest od tego, żeby miał poprzestawać jedynie na strzeżeniu i pilnowaniu powierzonej sobie owczarni Pańskiej, lecz przeciwnie: nie spełniłby głównego swego obowiązku, gdyby się nie starał wszelkimi siłami o pozyskanie dla Chrystusa i połączenie z Nim tych, którzy są poza Kościołem i jeszcze nie należą do Chrystusa”.

(*Acta Apost. Sedis*, XVIII, 65).

Św. Augustyn, *Przeciwko list. manichejszczyka*, 5:

„W Kościele katolickim... jest wiele rzeczy, które mię najsluszniej trzymają w jego łonie. Trzyma mnie zgoda narodów i ludów; trzyma powaga, zapoczątkowana cudami, nadzieją żywiona, miłością pomnożona, starożytnością utwierdzona; trzyma następstwo kapłanów od samej stolicy Piotra apostoła, któremu Pan po zmartwychwstaniu powierzył do pasania owce swoje, aż do terazniejszego biskupstwa; trzyma w końcu sama nazwa „Kościół katolicki”, która nie bez przyczyny spośród tylu herezj tak się dostała tylko temu Kościołowi, że choć wszyscy heretycy chcą, żeby ich nazywano katolikami, przecież gdy jakiś obcy człowiek spyta się, którądy się idzie do katolickiego kościoła, żaden heretyk nie ma odwagi pokazać mu czy to swoją bazylikę, czy swój dom”.

(P. L. 42, 175).

Tenże, *O Składzie apostołskim, kazanie do katechumców*, 14:

„Tenci jest Kościół święty, Kościół jeden, Kościół prawdziwy, Kościół katolicki, walczący ze wszystkimi herezjami; waleczyć może, ale zwalczonym być nie może. Herezje wszystkie z niego wyszły, jak galezie nieużyteczne z obciętego pnia winorośli; on zaś sam trwa w korzeniu swoim, w winorośli swojej, w miłości swojej”.

(P. L. 40, 635).

Pytanie 138.

Sw. Cyprian, *List 40*, 5:

„Bóg jeden jest i Chrystus jeden i jeden Kościół i stolica jedna na Piotrze głosem Pańskim postawiona. Poza jednym ołtarzem nikt nie może ustawić innego ołtarza ani też poza jednym kapłaństwem ustanawiać innego kapłaństwa. Ktokolwiekby gdzieindziej zbierał, ten rozprasa”.

(P. L. 4, 345).

Sw. Ambroży, *Objaśnienie Psalmów*, 40, 30:

„Ten ci jest Piotr, do którego powiedział: *Ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój* (Mat 16, 18). Gdzie więc Piotr, tam nie ma śmierci, lecz żywot wieczny”.

(P. L. 14, 1134).

Pytanie 144.

Adamaneusz, *Dialog o prawdziwej wierze w Boga*, V, 28:

„On... tylko, Kościół katolicki, żyje prawdą i sprawiedliwie, i święcie, i pobożnie: ci, co od niego odpadli i zblądźlili, znajdują się daleko od prawdy; słowami wyznają oni wprawdzie, że im znana jest prawda, ale w rzeczywistości stoją oni daleko od niej”.

(P. G. 11, 1883).

Sw. Cyprian, *List 12 spośród listów św. Kornelego*, 14:

„[Heretycy] ośmielają się jeździć morzem nawet do stolicy Piotrowej i do głównego Kościoła, skąd wyszła jedność kapłańska, i odważają się zanosić (tam) listy od schizmatyków i (ludzi) świeckich; a czemuż nie myślą o tym, że są to ci Rzymianie, których wiara, jak wiemy od apostoła, była wychwalana, i do których niedowiarstwo nie może mieć dostępu?”

(P. L. 3, 844 n.).

Sw. Piotr Chryzolog, *List do Eutychesa*, 2:

„We wszystkim upominamy cię, bracie czcigodny, żebyś posłusznie uważał na to, co jest napisane przez Jego Świą-

tościwość Papieża miasta Rzymu; albowiem święty Piotr, który na własnej stolicy i żyje i przewodniczy, szukającym udziela prawdy wiary. My bowiem, dbając o pokój i wiarę, nie możemy spraw wiary roztrząsać bez zgody Biskupa miasta Rzymu”.

(P. L. 54, 741 n.).

Pytanie 147.

Sobór watykański, Konst. *Pastor aeternus*, rozdz. 4, *O nieomyślności Biskupa rzymskiego w nauczaniu wiary*:

„My przeto, trzymając się wiernie podania, otrzymanego na samym początku wiary chrześcijańskiej, na chwałę Boga Zbawiciela naszego, dla wywyższenia religii katolickiej i dla zbawienia ludów chrześcijańskich, za zgodą świętego soboru, nauczymy i orzekamy, że jest artykułem wiary od Boga objawionym, iż Biskup rzymski, gdy przemawia ex cathedra, to jest gdy w spełnianiu urzędu pasterza i nauczyciela wszystkich chrześcijan mocą swej powagi apostołskiej określa jakąś naukę o wierze lub obyczajach, którą winien przyjąć cały Kościół, dzięki pomocy Bożej, obiecanej mu w świętym Piotrze, cieszy się tą nieomyślnością, w którą Bóg Odkupiciel raczył wyposażić Kościół swój w określaniu nauki wiary lub obyczajów; i dlatego też tego rodzaju określenia Biskupa rzymskiego ze siebie, a nie za zgodą Kościoła, są nieodwołalne.

Jeżeliby zaś kto, nie daj Boże, odważył się sprzeciwić temu Naszemu orzeczeniu, niechaj będzie wyklęty”.

Pytanie 148.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, rozdz. 3:

„Wiarą Boską i katolicką należy wierzyć w to wszystko, co jest zawarte w słowie Bożym pisanym lub podanym i co Kościół jako od Boga objawione do wierzzenia podaje bądź uroczystym wyrokiem bądź też w zwyczajnym i powszechnym nauczaniu”.

Pytanie 150.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, rozdz. 4, *O wierze i rozumie*:

„Kościół, który razem z apostołskim urzędem nauczania otrzymał rozkaz strzeżenia skarbu wiary, ma także prawo i obowiązek od Boga nadany potępienia fałszywej nauki, żeby nikogo nie oszukiwała mądrość światowa, która jest czymś mamidłem (Kol 2, 8). Dlatego wszystkim wiernym tego rodzaju zapatrywać, o których wiadomo, że są przeciwne nauce wiary, zwłaszcza gdy zostały odrzucone przez Kościół, nie tylko nie wolno bronić, jakoby to były prawdziwe wnioski naukowe, lecz przeciwnie, winni je oni bezwarunkowo mieć za błędy, które mają tylko fałszywe pozory prawdy”.

Pytanie 151.

Sobór watykański: patrz Pyt. 150.

Aleksander VII, Konst. *Regiminis Apostolici*, 15. II. 1664:

„Ja N. poddaję się konstytucji apostołskiej papieża Inocentego X z dnia 31. V. 1653 r. i konstytucji papieża Aleksandra VII z dnia 16. X. 1656 r., i sercem szczerym odrzucam i potępiam pięć zdań wyjętych z książki Kornellego Jansenjusza p. t. „Augustyn” i to w znaczeniu zamierzonym przez tegoż autora, tak jak je Stolica Apostołska potępiła przez wspomniane konstytucje. I tak przysięgam. Tak mi dopomóż Bóg i ta święta Boża ewangelia”.

(Du Plessis, l. c., III, 11, 315).

Klemens XI, Konst. *Vincem Domini Sabaoth*, 16. VII. 1705:

„Żeby na przyszłość zapobiec wszelkim okazjom do błędów i żeby wszystkie dzieci Kościoła nauczyły się słuchać tegoż Kościoła nie tylko mileżąco (bo i bezbożni w ciemnościach mileżą), lecz także przez wewnętrzne posłuszeństwo, bo ono dopiero jest prawdziwym posłuszeństwem człowieka prawowierne — mocą niniejszej Naszej konstytucji, która będzie obowiązywać zawsze, apostołską swą powagą stano-

wimy, oświadczamy, postanawiamy i zarządzamy, że obowiązkowi posłuszeństwa, które się należy przytoczonym konstytucjom apostołskim, wcale nie czyni się zadość przez tak zwane pełne szacunku milczenie, lecz wszyscy wierni są obowiązani potępienie w wymienionych pięciu zdaniach książki Jansenjusza znaczenie, i to znaczenie takie, jakie mają słowa owych zdań, jak powiedziano, jako heretyckie odrzucać i potępiać nie tylko ustami, lecz także sercem; nie wolno też z innym usposobieniem, w innym duchu lub z łatwowiernością podpisywać wymienionej wyżej formuły; ktoby zaś inaczej myślał, utrzymywał, głosił, ustnie lub piśmiennie nauczał lub twierdził, aniżeli tu jest powiedziane, bądź ogólnie bądź też szczegółowo, albo poczynił wbrew, ten będzie winien przekroczenia wymienionych konstytucji apostołskich i ściągnie na siebie wszystkie te cenzury i kary, które są nałożone za ich przekroczenie”.

(Tenże, tamże, III, 11, 448).

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, siódme zdanie potępienie:

„Kościół, gdy potępia błędy, nie może od wiernych żądać żadnego wewnętrznego przyzwolenia, które by obejmowało wyroki przezeń wydane”.

(*Acta S. Sedis*, XI, 471).

Pytanie 152.

Pius IX, List *Tuas libenter* z d. 22. XII. 1863 do arcybpa monach. i fryz.:

„Skoro chodzi o to posłuszeństwo, do którego w sumieniu są zobowiązani ci katolicy wszyscy, którzy się poświęcają naukom spekulatywnym, żeby swoimi pracami przysporzyć nowych korzyści Kościołowi, przeto uczestnicy tego zjazdu winni sobie zdawać sprawę, że uczeni katolicy nie mogą poprzestawać na pełnym uszanowaniu przyjęciu wymienionych dogmatów Kościoła, lecz powinni się także poddać zarówno orzeczeniom, które w sprawach nauki wydają kongregacje papieskie, jako też tym częściom nauki, które ogół katolicki zawsze zgodnie przyjmuje jako prawdy

katolickie i jako wnioski z nich tak pewne, że zapatrywania przeciwne, choć ich nie można nazywać hereetyckimi, przecież zasługują na inną teologiczną cenzurę".

(*Akta Piusa IX*, I, III, 632-43).

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 8-me zdanie potępione:

„Za wolnych od wszelkiej winy należy uważać tych, którzy sobie lekceważą zakazy wydane przez św. Kongregację Indeksu albo przez inne święte Kongregacje rzymskie".

(*Acta S. Sedis*, I. e.).

Pytanie 158.

Św. Augustyn, *O wierze i Składzie Apostolskim*, 21:

„Wierzymy i w Kościół święty, oczywiście w katolicki. Bo i herecyty i schizmatycy zgromadzenia swoje nazywają kościołami. Ale herecyty, myśląc fałszywie o Bogu, naruszają samą wiarę, schizmatycy zaś przez swoje niegodziwe odszczepieństwa odstępują od miłości bratniej, chociaż wierzą w to, w co my wierzymy. Dlatego ani herecyty nie należą do Kościoła katolickiego, ponieważ miłuje on Boga, ani schizmatycy, ponieważ miłuje on bliźniego".

(P. L. 40, 193).

Pytanie 162.

Inocenty II (1130—1143), List *Apostolicam Sedem* do biskupa z Kremony:

„Na pytanie twoje odpowiadamy tak: Twierdzimy bez wahania, że kapłan, o którym donosiłeś, że umarł bez chrztu, został zwolniony od grzechu pierworodnego i dostąpił wesela niebieskiej ojczyzny, ponieważ (aż do śmierci) wytrwał w wierze świętej matki Kościoła i w wyznaniu Chrystusowego imienia. A twierdzimy tak na podstawie świętych Ojców Augustyna i Ambrożego. Czytaj ósmą księgę świętego Augustyna *O Państwie Bożym*, gdzie między innymi tak pisze: „W sposób niewidzialny otrzymuje chrzest ten, kto

go nie otrzymał jedynie dla braku możliwości, a nie przez lekceważenie religii". Przeczytaj sobie też książkę *O śmierci Walentyniana* św. Ambrożego, który twierdzi to samo. Zaprzestań więc dalszych pytań i trzymaj się nauk uczonych Ojców, a za wspomnianego kapłana każ w swoim kościele odprawiać ciągle modlitwy i ofiary".

(P. L. 179, 624).

Pius IX, Encykl. *Quanto conficiamur*, 10. VIII. 1863 do biskupów Italii:

„Umiłowani Synowie i Czcigodni Bracia! Musimy też na tym miejscu wspomnieć i napiętnować nader wielki błąd, w którym tkwią niestety niektórzy katolicy, uważając, że ludzie żyjący w błędach, niewyznający wiary katolickiej i nienależący do jedności katolickiej, mogą się dostać do nieba. Mniemanie to jest wręcz przeciwne nauce katolickiej. Wiadomo Nam i Wam, że ci, którzy pozostają w nieprzewyciężonej nieznanomości naszej świętej religii, ale zachowują starannie prawo przyrodzone i jego przykazania, od Boga wypisane w sercach wszystkich ludzi, i będąc gotowi słuchać Boga, wiodą życie uczciwe i dobre, oświeceni od Boga i z pomocą łaski Bożej mogą dostąpić żywota wiecznego, gdyż Bóg, który widzi dokładnie, bada i poznaje umysły, dusze, myśli i usposobienia wszystkich ludzi, w swej najwyższej dobroci i łaskawości nie może dopuścić, żeby ktokolwiek miał cierpieć męki wieczne, kto nie ma winy dobrowolnego grzechu. Jest jednak również bardzo dobrze znanym dogmatem katolickim, że poza Kościołem katolickim nikt nie może być zbawiony, i że ci, którzy uparcie sprzeciwiają się powadze tegoż Kościoła i jego definicjom, i którzy uparcie trwają poza jednością tegoż Kościoła i w odszczepieństwie od następcy świętego Piotra, Biskupa rzymskiego, któremu Zbawiciel powierzył straż nad winnicą swoją — że ci nie mogą dostąpić zbawienia wiecznego".

(*Akta Piusa IX*, I, III, 613).

Pytanie 163.

Pius IX: patrz Pyt. 162.

Pytanie 166.

Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, l. XI, 1885:

„...16. Jednorodzony Syn Boży ustanowił na ziemi społeczność, zwaną Kościołem, i przekazał jej sprawowanie po wszystkie czasy i wieki tego wzniosłego i Boskiego zadania, które On sam był otrzymał od Ojca... 18. Społeczność ta, choć składa się z ludzi, tak samo jak społeczność świecka, jest jednak nadprzyrodzona i duchowna, a to z powodu celu, jaki jest dla niej zakreślony, i z powodu środków, za pomocą których zdąża do tego celu: i dlatego różni się Kościół od społeczności świeckiej, jest czymś innym aniżeli państwo: a głównie chodzi o to, że Kościół jest społecznością doskonałą tak co do swej istoty jak też co do swoich praw, albowiem z woli i nadania swego Założyciela, w sobie i przez siebie posiada wszystkie środki, potrzebne do istnienia i działania. Jak cel, do którego zdąża Kościół jest spośród wszystkich najwznioślejszy, tak też władza jego jest najwyższa i nie wolno jej mieć za niższą od władzy państwowej ani też w żaden sposób od niej zależną... 24. Bóg więc zawiadywanie rodzajem ludzkim rozdzielił między dwie władze, to jest między kościelną i świecką; jedna rządzi sprawami Boskimi, druga ludzkimi. Każda z nich jest w swoim rodzaju najwyższa: każda z nich ma pewne granice, których się trzyma, a są one oznaczone bezpośrednio przez istotę i zadanie każdej z nich; stąd jest zakreślone jakby koło, w którym każda z tych władz i jej działalność obraca się mocą własnego prawa. 25. Ponieważ jednak jedni i ci sami ludzie podlegają jednej i drugiej z tych władz, skoro może się zdarzyć, że jedna i ta sama sprawa, jakkolwiek w inny sposób, ale zawsze jedna i ta sama rzecz, należy do kompetencji jednej i drugiej władzy, przeto Bóg w swej miłościwej opatrności, od którego obie władze są ustanowione, musiał odpowiednio rozgranicyć zakres działania i kompetencji jednej i drugiej. *A które są, od Boga są ustanowione* (Rzym 13, 1)... 26. Dlatego między jedną a drugą władzą musi istnieć jakiś określony stosunek; ten stosunek trafnie bywa przyrównywany do związku, jaki zachodzi w człowieku między duszą i ciałem. Jaki zaś ten

stosunek winien być i co ma obejmować, o tym nie można sądzić inaczej, tylko tak, że się — jakżeśmy powiedzieli — będzie miało przed oczyma istotę jednej i drugiej władzy, oraz uwzględniło wyższość i doniosłość spraw: jedna bowiem z tych władz troszczy się bezpośrednio i najbardziej o dobro doczesne ludzi, druga zaś ma im dostarczać dóbr niebieskich i wiekuistych. Cokolwiek tedy w sprawach ludzkich jest w jaki bądź sposób święte, cokolwiek dotyczy zbawienia dusz lub czci Bożej, czy ono jest takim z natury swojej, czy też za takie uchodzi przez wzgląd na cel, któremu służy — to wszystko wchodzi w zakres władzy Kościoła i podlega jego orzecznictwu; wszystkie natomiast inne sprawy natury świeckiej i państwowej powinny słusznie podlegać władzy świeckiej, gdyż Jezus Chrystus przykazał, żeby to, co jest cesarskiego, oddano cesarzowi, a co Boskiego, Bogu... 54. W rzeczy samej, jeżeli Kościół uczy, że nie wolno różnym rodzajom czci Bożej przyznawać tych samych praw, co religii prawdziwej, przez to samo nie potępia on tych rządów, które *bądź dla osiągnięcia jakiegoś wielkiego dobra, bądź dla uniknięcia jakiegoś wielkiego zła* pozwalają na to, żeby one w danym państwie były tolerowane”.

(*Acta Leonis XIII*, V, 124, 125, 127, 128).

Tenże, Encykl. *Au milieu*, 16. II. 1892:

„To położenie wytworzyło się w pewnych krajach. Jest to stan rzeczy, który chociaż ma liczne niedogodności, przedstawia jednak także pewne korzyści, zwłaszcza jeżeli prawodawca, dzięki szczęśliwej niekonsekwencji, powoduje się przeciw zasadami chrześcijańskimi; a korzyści te, choć nie mogą usprawiedliwić fałszywej zasady rozdziału, ani też nie dają prawa do obrony tej zasady, jednak czynią godnym tolerancji stan rzeczy, który praktycznie nie jest najgorszy spośród wszystkich”.

(*Acta Leonis XIII*, XII, 39).

Tenże, List *Longinqua Oceani*, 6. I. 1895:

„...Kościółowi u was dane jest to, że bez sprzeciwu władzy świeckiej nie jest on skrepowany żadnymi węzłami

ustaw, przeciwko gwałtowi broniony jest prawem ogólnym i sprawiedliwością sądów i ma zabezpieczoną możność życia i pracy bez przeszkód. Ale choć to jest prawda, przecież trzeba zapobiec błędnemu wnioskowi, który by ktoś mógł stąd wysnuć, jakoby mianowicie Ameryka powinna służyć za wzór najlepszego stanu Kościoła, albo jakoby wogóle było rzeczą dopuszczalną lub pożądaną, żeby między państwem a Kościołem istniał rozdział na sposób amerykański".

(*Akta Leona XIII, XV, 7*).

Pytanie 167.

Leon XIII, Encykl. *Diuturnum illud*, 29. VI. 1881:

„Kościół Chrystusów nie może być zaiste ani przedmiotem podejrzeń ze strony panujących, ani przedmiotem niechęci ludu. Wprawdzie upomina on panujących, by postępowali sprawiedliwie i w niczem nie uchybiali swoim powinnościom; równocześnie jednak utrwała on ich powagę i pomaga jej w wieloraki sposób. Kościół uznaje i oświadcza, że sprawy świeckie, państwowe należą do zakresu władzy i najwyższego rozsądku panujących; w tych rzeczach zaś, nad którymi sąd, aczkolwiek z innych powodów, należy do władzy kościelnej i państwowej, Kościół pragnie, żeby między nimi panowała zgoda, dzięki czemu zapobiega się zgubnym dla obu stron zatargom“.

(*Akta Leona XIII, II, 285*).

Tenże, Encykl. *Immortale Dei*: patrz Pyt. 166.

Pius X, Encykl. *Vehementer*, 11. II. 1906:

„Twierdzenie, że należy przeprowadzić rozdział Kościoła od państwa, jest zaiste twierdzeniem jaknajfałszywszym i zewszecmiar zgubnym. Po pierwsze bowiem, ponieważ polega na tej zasadzie, że państwo nie powinno się troszczyć o religię, zawiera ono wielką zniewagę Boga, który jest Stwórcą społeczności ludzkiej, niemniej aniżeli poszczególnych ludzi, i utrzymuje ją, i dlatego należy Mu się cześć nie tylko prywatna, ale także publiczna. Po drugie, twierdzenie to wyraźnie zaprzecza, jakoby istniał świat nadprzyrodzony.

Albowiem działalność państwa mierzy tylko pomyślnością doczesną, która stanowi bezpośredni cel społeczności państwowej, a o cel ostateczny obywateli, którym jest szczęśliwość wieczna po tym krótkim życiu, zupełnie nie dba, jakoby to była rzecz, która państwa nie obchodzi. Z drugiej strony, do osiągnięcia owego najwyższego i bezwzględnie dobrego, jak już jest urządzony cały porządek chwiejnych rzeczy, tak też jest prawdą, że państwo nie tylko nie jest przeszkodą, lecz owszem powinno być pomocą. Nadto owo zapatrywanie, że między państwem a Kościołem powinien istnieć rozdział, wywraca ustanowiony nader mądrze od Boga porządek spraw ludzkich, który zaiste domaga się, żeby między społecznością religijną a państwową panowała zgoda. Skoro bowiem jedni i ci sami ludzie, choć za każdym razem w innym zakresie, są obywatelami i państwa i Kościoła, przeto musi tak być, że często zachodzą między nimi takie sprawy, że i państwo i Kościół musi o nich głos zabierać i załatwiać je. Otóż jeżeli państwo nie pozostaje w zgodzie z Kościołem, właśnie z takich spraw powstaje zarzewie zatargów, nader przykrych dla obu stron, wśród których ku wielkiej udręce dusz zamącony bywa sąd o tym, co jest prawdą, a co fałszem. W końcu to zapatrywanie na rozdział Kościoła i państwa wyrządza największą szkodę właśnie państwu, bo ono nie może ani się rozwijać, ani istnieć długo bez religii, która wszak jako najwyższy przewodnik i nauczyciel pomaga człowiekowi, by stał na straży swoich praw i spełniał sumiennie swoje obowiązki“.

(*Akta Piusa X, III, 26—27*).

Pytanie 169.

Pius IX, List *Gravissimas inter acerbitates*, 11. XII. 1864, do arcybpa monach. i fryzyńskiego:

„Kościół przeto na mocy władzy, otrzymanej od swego Boskiego Założyciela, ma nie tylko prawo, ale zwłaszcza obowiązek nie tolerowania, jeno sakazywania i potępienia wszystkich błędów, jeżeli tego wymaga czystość wiary i zbawienie dusz, i każdy filozof, który chce być synem Kościoła, a także filozofia ma ten obowiązek, żeby nigdy nie nie

mówić przeciwko temu, czego naucza Kościół, a odwołać to, w czymby ich Kościół upomniał. Zapatrywanie zaś przeciwne piętnujemy i nazywamy zgola błędnym i w najwyższym stopniu krzywdzącym samą wiarę, Kościół i jego powagę”.

(*Akta Pium IX, I, III, 554-55*).

Leon XIII, Encykl. *Immortale Dei*, l. XI, 1885:

„Jeżeli zaś chodzi o sprawy czysto polityczne — o najlepszą formę rządów, o taki czy inny ustrój państwowy — to może pod tym względem zachodzić godziwa różnica zapatrywań. Sprawiedliwość więc nie pozwala na to, żeby za złe brano odmienny na wymienione sprawy pogląd takim ludziom, o których wiadomo jest, że zresztą są pobożni i gotowi posłusznie przyjąć dekrety Stolicy Apostolskiej; a jeszcze większa dzieje im się krzywda wówczas, jeżeli się im z tego tytułu czyni zarzuty, jakoby nie mieli wiary, albo jakoby ta ich wiara była podejrzana, co się niestety nieraz zdarzyło.

Tego nakazu powinni sumiennie przestrzegać pisarze, a przede wszystkim dziennikarze. W tych sporach bowiem o sprawy tak doniosłe nie powinno być miejsca na wewnętrzne walki lub na uprawianie interesów partyjnych, lecz wszyscy powinni zgodnie wysiłki swoje kierować do wspólnego wszystkim celu, czyli do zachowania religii i państwa. Jeżeli więc przedtem była niezgoda, to należy o niej dobrowolnie zapomnieć i zaniechać jej; jeżeli się działo to i owo nierozważnie i niesprawiedliwie, to którzykolwiek tu ponoszą winę, powinni za nią uczynić zadość wzajemną miłością i okupić ją szczególną uległością wszystkich dla Stolicy Apostolskiej.

Tym sposobem katolicy osiągną dwa arcydoniosłe skutki: jeden to ten, że się staną pomocą Kościołowi w obronie i w pielęgnowaniu nauki chrześcijańskiej, a drugi ten, że jak największe wyświadczą dobrodziejstwo państwu, którego pomyślność w wysokim stopniu jest narażona na niebezpieczeństwo przez zgubne nauki i namiętności”.

(*Akta Leona XIII, V, 149—150*).

Pytanie 174.

Sobór trydencki, sesja XXV, *O wzywaniu, czci i relikwii Świętych i o świętych obrazach*:

„Święty synod poleca wszystkim Biskupom i innym obowiązany do nauczania, żeby według zwyczaju katolickiego i apostolskiego Kościoła, sięgającego samych początków religii chrześcijańskiej, według zgodnej nauki świętych Ojców i dekretów świętych soborów, pilnie pouczali wiernych zwłaszcza o wstawiennictwie Świętych, o ich wzywaniu, o czci należnej relikwii i o należytem posługiwaniu się obrazami, ucząc ich, że Święci, królujący z Chrystusem, ofiarują Bogu swoje modlitwy za ludzi, że jest rzeczą dobrą i pożyteczną wzywać ich pokornie i uciekać się do ich modlitw, wstawiennictwa i pomocy dla uzyskania dobrodziejstw od Boga przez Syna jego Jezusa Chrystusa Pana naszego, który jest jedynym naszym Odkupicielem i Zbawicielem..., oraz że wierni powinni czcić święte ciała Świętych męczenników i innych żyjących z Chrystusem, bo te ciała były żywymi członkami Chrystusa i świątynią Ducha Świętego, który ma je wskrzesić na żywot wieczny i obdarzyć chwałą. Przez to Bóg udziela ludziom wielu dobrodziejstw”.

Św. Hieronim, *Przeciwko Wigilancjuszowi*, 6:

„Mówisz w swej książce, że za życia możemy się modlić jedni za drugich, ale po śmierci nieczyja modlitwa za drugich nie dozna wysłuchania, zwłaszcza dlatego, że męczennicy modlitwami nie zdołali wyprosić pomazania swej krwi. Jeżeli apostołowie i męczennicy za życia mogą się modlić za drugich, kiedy jeszcze muszą mieć staranie o siebie, o ileż więcej po uzyskaniu nagrody, po zwycięstwach i triumfach”.

(P. L. 23, 344).

Pytanie 175.

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, V, 8:

„Potem wspominaamy także tych, którzy zasnęli: nasampród patriarchów, proroków, apostołów, męczenników, aby

Bóg za ich prośbami i wstawiennictwem przyjął modlitwę naszą; następnie też za zmarłych świętych Ojców i Biskupów i wogóle wszystkich, którzy wśród nas umarli, wierząc, że to będzie największą pomocą tym duszom, za które odbywa się modlitwa, gdy tu leży święta i straszliwa ofiara".

(P. G. 33, 1115).

Św. Augustyn, *O państwie Bożym*, XX, 9, 2:

„Albowiem dusze pobożnych zmarłych nie zostają wykluczone z Kościoła, który także teraz jest królestwem Chrystusowym. W przeciwnym razie nie wspomnianoby ich przy ołtarzu Bożym przy uczestnictwie ciała Chrystusowego”.

(P. L. 41, 674).

Pytanie 177.

IV Sobór laterański. (1215), r. I, *O wierze katolickiej, przeciwko albigencom*:

„...I jeżeli kto po chrzcie popadnie w grzech, zawsze może się odnowić przez prawdziwą pokutę”.

(Mansi, XXII, 982).

Sobór trydencki: patrz Pyt. 413.

Św. Leon IX, list *Congratulamur vehementer*, 16. IV. 1053, *Wyznanie wiary*:

„Wierzę, że święty, katolicki, apostołski Kościół jest jedynym prawdziwym Kościołem, w którym jest jeden Chrzest i prawdziwe odpuszczenie wszystkich grzechów”.

(P. L. 143, 772).

Pytanie 179.

IV Sobór laterański. (1215), r. I, *O wierze katolickiej, przeciwko albigencom*:

„A w końcu jednorodzony Syn Boży Jezus Chrystus... przyjdzie na końcu świata sądzić żywych i umarłych i oddać każdemu według jego uczynków, tak potępionym jak wybranim: wszyscy oni wstaną zmartwych z własnymi cia-

łami, które mają teraz, aby otrzymać według uczynków swoich, czy one były dobre, czy złe: tamci z diabłem karę wieczną, a ci z Chrystusem nagrodę na wieki”.

(Mansi, l. c.).

Św. Leon IX, list *Congratulamur vehementer*, 16. IV. 1053, *Wyznanie wiary*:

„Wierzę też w prawdziwe zmartwychwstanie ciała, które mam teraz, i w żywot wieczny”.

(P. L. 143, 772).

Inocenty III, list *Eius exemplo*, 18. XII. 1208, *Wyznanie wiary, przepisane waldensom*:

„Sercem wierzymy i usty wyznajemy zmartwychwstanie tego ciała, które mamy teraz, a nie innego”.

(P. L. 215, 1512).

Św. Cyryl Aleksandryjski, *Wykład Ewang. św. Jana*, VIII, 51:

„Wszyscy odżyją na nowo i wrócą znowu do życia, tak wierni jak niewierni. Bynajmniej bowiem nie częściowe jest zmartwychwstanie, lecz równe wszystkim, ile że wszyscy muszą odżyć”.

(P. G. 73, 918).

Św. Jan Chryzostom, *Mowy pochwalne. O zmartwychwstaniu*, 8:

„Ponieważ więc wspólne jest wszystkim zmartwychwstanie, i pobożnym i bezbożnikom, i złym i dobrym ludziom, nie myśl z tego powodu, jakoby się miał odbyć sąd niesprawiedliwy, i nie mów do siebie: Jak to? I bezbożnik, i bałwochwalca, i kto nie zna Chrystusa, także wstaje zmartwych i dostępuje podobnego zaszczytu co ja?... Ciała grzeszników także zmartwychwstają niezniszczalne i nieśmiertelne, ale ten zaszczyt będąc dla nich źródłem i zadatkiem mąk i kary, bo powstaną zmartwych niezniszczalne po to, żeby się zawsze paliły”.

(P. G. 50, 430).

Pytanie 180.

Św. Jan Chryzostom, *O zmartwychwstaniu ciała*, 7:

„Nie zrzucaj mi jednak, jakim sposobem ciało może zmartwych powstać i stać się niezniszczalnym. Skoro bowiem działa wszechmoc Boża, tego słowa *jakim sposobem* nie wolno dodawać... Jakim sposobem, pytam się, uczynił Bóg moce niezmiernie, niebieskie gromady Aniołów i Archaniołów, i jeszcze wyższe od nich zastępy? Powiedz mi, proszę, w jaki sposób uczynił? Tu nie mogę nic innego rzec, tylko to, że do tego wystarczyła sama wola. Czyż więc Ten, który tyle stworzył zastępów bezcielesnych, nie potrafi zniszczonego ciała ludzkiego odnowić z powrotem i podnieść go do większej godności?”

(P. G. 50, 429 n.).

Pytanie 182.

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, XVIII, 18-19:

„Albowiem zmartwychwstanie to samo ciało; wprawdzie nie będzie ono słabe, jakie jest, ale zmartwychwstanie to samo. Przywdziałwszy nieskazitelność, zostanie ono przemienione, podobnie jak żelazo, zetknięte z ogniem, staje się ogniem, albo raczej jak to wie Pan, który je wskrzesi. Zmartwychwstanie tedy to samo ciało, ale nie pozostanie takim, będzie jednak trwać na wieki; już ono nie będzie potrzebować do życia takich pokarmów, jakie my spożywamy, ani nie będzie potrzebować drabin, żeby mogło wchodzić w górę; stanie się bowiem duchowym, czymś duchowym i takim, że tego nie zdołamy wytłumaczyć, jakby należało... Więc zmartwychwstaniemy i będziemy wprawdzie wszyscy mieć ciała wieczne, ale nie wszyscy jednakie; lecz jeżeli kto jest sprawiedliwy, otrzyma ciało niebiańskie, aby mógł godnie obcować z Aniołami; lecz jeżeli zaś kto jest grzesznikiem, to otrzyma ciało, które będzie miało własność przez całą wieczność cierpieć męki za grzechy, i będzie przez całą wieczność gorzał w ogniu, ale się nie spali”.

(P. G. 33, 1039).

Pytanie 189.

Sobór trydencki, sesja VI, rozdz. 11, *Dekret o Usprawiedliwieniu*:

„Nikt nie może się uważać za zwolnionego od zachowania przykazań, choćby i posiadał sprawiedliwość chrześcijańską; nikomu nie wolno posługiwać się tymi zachwałymi od Ojców pod karą wyklęcia z Kościoła potępionymi słowami: Człowiek, choć jest w stanie sprawiedliwości, nie potrafi zachować przykazań Boskich. Bo Bóg nie nakazuje rzeczy niemożliwych, lecz nakazując upomina, żeby człowiek czynił, co może, i prosił o to, czego nie może, i pomaga, żeby człowiek mógł; *przykazania jego nie są ciężkie* (I Jan 5, 3), *jarzmo jego wdzięczne jest, a brzemię lekkie* (Mat 11, 30). Którzy bowiem są synami Bożymi, miłują Chrystusa; *którzy zaś miłują Go, ci — jak sam mówi — chowają mowy jego* (Jan 14, 23), co oczywiście potrafią z pomocą Bożą”.

Pytanie 196.

Św. Jan Damasceński, *O obrazach*, II, 5:

„Bylibyśmy wprawdzie w błędzie, gdybyśmy utworzyli sobie obraz nawet Boga niewidzialnego; bo tego, co nie ma ciała, ani nie jest widzialne, ani określone, ani nie ma kształtu, nie można wcale namalować. Bezbożnie znówu postępowałibyśmy, gdybyśmy uczynione przez nas obrazy ludzi mieli za bogów i oddawali im cześć Boską jakoby bogom. Ale też my nie dopuszczamy się niczego takiego”.

(P. G. 94, 1287).

Tenże, tamże III, 41:

„Kłaniajmy się tylko Bogu jako stworzycielowi i twórcy świata; Jemu oddawajmy hold uwielbienia jako Bogu, któremu z natury należy się cześć najwyższa. Czcijmy też Bożą Rodzicielkę nie jako Boga, lecz jako Matkę Boga co do ciała. Prócz tego czcijmy Świętych jako wybrańców Bożych i przyjaciół, którzy mają łatwy do Niego dostęp”.

(P. G. 94, 1358).

Pytanie 197.

II Sobór nicejski (787), *O obrazach świętych...* akcja VII: „Krocząc niejako królewską drogą i trzymając się od Boga natchnionej nauki naszych świętych Ojców oraz podania Kościoła katolickiego (a wiemy, że podanie to pochodzi od Ducha Świętego, który wszak w Kościele mieszka), orzekamy z wszelką pewnością i pilnością, że zarówno figurę cennego i życiodajnego krzyża, jako też czcigodne i święte obrazy tak malowane farbami, jak i składane z kamyków oraz z innej materii, można przystojnie umieszczać w świętych kościołach Bożych, na świętych naczyniach i szatach, na ścianach i deskach, po domach i przy drogach, mianowicie zarówno obraz Pana Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, jako też przeczystej Pani naszej świętej Bożej Rodzicielki, czcigodnych Aniołów i wszystkich świętych razem i szacownych mężów. Im częściej bowiem ludzie na nich spoglądają w wizerunkach, tym łatwiej przypominają sobie tych, których wyobrażają one, i pobudzają się do ich miłości oraz do oddawania im pocałunkami czci należnej, nie jest to jednak ta cześć najwyższa, która według nauki wiary przystoi jedynie istocie Pana Boga. Tym przeto obrazom tak samo jak figurze drogiego i życiodajnego Krzyża, i świętym ewangeliom i innym świętym pamiątkom należy oddawać cześć przez kadzenie i światło, jak to zresztą było dawniej pobożnym zwyczajem. Albowiem cześć oddawana wizerunkowi przechodzi na tego, którego on przedstawia, i kto się kłania przed obrazem, kłania się namalowanej na nim osobie... Tych przeto, którzy się ważą inaczej myśleć albo nauczać, albo według zbrodniczych heretyków lekceważyć podania kościelne i wymyślać jakieś nowinki, albo wyrzucać cośkolwiek, co zostało przeznaczony do kościoła, czy to będzie ewangelia, czy figura krzyża, obraz malowany, czy święte relikwie męczennika; albo którzy się ośmielają wymyślać cośkolwiek przewrotnie i podstępnie dla usuwania czegokolwiek z prawowitych tradycji Kościoła katolickiego, albo odważają się używać świętych naczyń lub czcigodnych monasterów, jakby one były czymś pospolitym; — jeżeli są Biskupi lub klerycy, to nakazujemy ich

złożyć z urzędu, mnichów zaś lub laików odłączyć od społeczności”.

(Mansi, XIII, 378).

Sobór trydencki: patrz Pyt. 174.

Pytanie 198.

Sobór nicejski: patrz P. 197; Sobór trydencki: P. 174.

Św. Cyryl Aleksandryjski: *Wykład Psalmu CXIII*, 16:

„Choć sprawiamy wizerunki osób pobożnych, nie czynimy tego, żeby im oddawać cześć jakoby bogom, lecz żeby patrząc na nie, zachęcać się do naśladowania ich; Chrystusa zaś wizerunek służy nam do tego, żeby nas zagrzewał do miłości ku Niemu”.

(P. G. 69, 1268).

Pytanie 213.

Pius XI, *Encyklika Divini illius Magistri*, 31. XII. 1929:

„Wychowanie nie jest rzeczą pojedynczych ludzi, lecz z konieczności należy do społeczności. Otóż takich społeczności koniecznych jest trzy; różnią się one wprawdzie między sobą, ale Bóg złączył je harmonijnie, i człowiek od samego urodzenia należy do nich: dwie spośród nich są porządku naturalnego, czyli rodzina i państwo, trzecia zaś należy do porządku nadprzyrodzonego, a tą jest Kościół.

Pierwsze miejsce zajmuje rodzina. Ustanowił ją sam Bóg i przeznaczył na to, żeby się w niej rozdziło potomstwo i otrzymało staranne wychowanie. Dlatego też rodzina z natury swej i na mocy praw sobie właściwych idzie przed państwem. Przy tym wszystkim jednak jest ona społecznością niedoskonałą, a to dlatego, ponieważ nie jest zaopatrzona w to wszystko, czego potrzebuje, żeby mogła osiągnąć swój cel tak bardzo wzniosły.

Państwo natomiast posiada wszystko potrzebne do celu, jaki ma wyznaczony, czyli do doczesnego dobra ogółu; jest więc państwo społecznością wszechstronnie doskonałą i wykończoną. Pod tym względem tedy państwo przewyższa

rodzinę, bo ta tylko w społeczności państwowej może bezpiecznie i należycie spełnić swoje przeznaczenie.

Trzecią społecznością jest Kościół. W nim ludzie przez Chrystusa święty wchodzi w życie łaski Bożej. Jest on społecznością nadprzyrodzoną, obejmującą cały rodzaj ludzki, i w sobie doskonałą, gdyż posiada wszystko, żeby mógł osiągnąć swój cel. A celem tym jest zbawienie wieczne ludzi. Dlatego Kościół jest społecznością w swoim porządku najwyższą.

Z tego wynika, że wychowanie, skoro winno uwzględniać całego człowieka, jako jednostkę i jako członka społeczeństwa, czy on się znajduje w porządku przyrodzonym, czy też w porządku łaski, należy w równej mierze do tych trzech koniecznych społeczności, i to stosownie do tego, jaki jest cel danej społeczności, i tak, jak tego wymaga obecny porządek od Boga ustanowiony.

W pierwszym rzędzie wychowanie należy do Kościoła, i to w znaczeniu zgola wyjątkowym, z dwóch uprawnień porządku nadprzyrodzonego; uprawnienia te nadał Bóg tylko Kościołowi; są to więc uprawnienia bezwzględnie wyższe od jakichkolwiek innych uprawnień porządku naturalnego.

Pierwszą podstawą tego uprawnienia jest naczelną władza nauczycielska, w którą Boski Założyciel Kościoła wyposażył go, i obowiązek nauczania, który On na Kościół nałożył. Uczynił On to tymi słowami: *Dana mi jest wszytka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je chować wszystko, com wam kółwieh przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mat 28, 18-20). Temu nauczycielskiemu urzędowi Chrystus Pan udzielił przywileju nieomylności razem z nakazem głoszenia jego nauki wszystkim. Przez to Kościół od swego Boskiego Twórcy został ustanowiony „filarem i utwierdzeniem prawdy”, „aby wszystkich ludzi nauczał Boskiej wiary, powierzonego sobie skarbu tej wiary strzegł w całości i nieśkazitności, kierował ludźmi, ich zrzeczeniami i poczynaniami, i wdrażał ich do prawości obyczajów i uczciwości

życia według prawideł nauki objawionej” (Pius IX, Encykl. *Cum non sine* z dnia 14 lipca 1864 r.).

Druga podstawa prawna wywodzi się z nadprzyrodzonego macierzyństwa Kościoła. Kościół, ta niepokalana Oblubienica Chrystusa, daje bowiem ludziom życie łaski Bożej, a sakramentami je zasila i przykazaniami swoimi podtrzymuje. Słuszne tedy mówi Augustyn święty: „Nie może mieć Boga ojcem, kto nie chce mieć Kościoła matką” (*O Składzie Apost. do katechumenów*, XIII).

Otóż we wszystkich sprawach wychowawczego posłannictwa Kościoła, to jest „w sprawach wiary i w nauce obyczajów sam Bóg dopuścił Kościół do uczestnictwa w swoim własnym Boskim nauczycielstwie i uczynił go nieomylnym, mocą boskiego przywileju; dlatego to Kościół jest najwyższym i najpewniejszym nauczycielem i posiada nietykalne prawo do wolności nauczania” (Leon XIII, Encykl. *Libertas*, 20. VI. 1888). Stąd konieczny wniosek, że Kościół nie podlega żadnej władzy ziemskiej, zarówno co do samego prawa wychowania jako też co do wykonywania tego prawa. Ta niezależność Kościoła rozciąga się nie tylko na te rzeczy, do których odnosi się samo posłannictwo Kościoła, lecz także na te, które są czy to potrzebne czy też odpowiednie, żeby Kościół to swoje posłannictwo mógł spełniać. Co się tyczy tych środków, którymi się ludzie poza tym posługują w nauczaniu i wychowaniu, a do których właściwie mają wszyscy prawo, czy to będą jednostki czy też ogół, to Kościołowi przysługuje od nieczyjej władzy niezależne prawo do posługiwania się także nimi, a zwłaszcza do orzekania, czy i o ile mogą one być pożyteczne lub szkodliwe dla wychowania chrześcijańskiego. A to prawo Kościoła płynie najpierw stąd, że Kościół, jako społeczność doskonała, jest niezależny w doborze i zdobywaniu środków pomocniczych, wiodących do celu; następnie Kościołowi prawo to przysługuje także z tego względu, że wszelkie nauczanie i całe wychowanie, tak samo jak każda inna działalność ludzka, z konieczności musi być uzgodnione z ostatecznym celem człowieka, bo do niego winno zmierzać i od niego zależeć, więc też nie może się wylamywać spod

przepisów prawa Bożego, a właśnie Kościół jest tego prawa Bożego nieomylnym stróżem, tłumaczem i nauczycielem".
(*Acta Apost. Sedis*, XXII, 52 n.).

Pytanie 214.

Leon XIII, Encykl. *Immortale Dei*, l. XI. 1885:

„Wtedy z pewnością obywatele do majestatu państwa będą się chętnie odnosić z przystojnym szacunkiem. Skoro sobie bowiem raz uprzytomnią, że rządzący swoją władzę mają od Boga, zrozumieją też, że sprawiedliwość wymaga od nich, by władzy byli posłuszni, poddawali się jej, dotrzymywali jej wierności i darzyli ją zaufaniem z pietyzmem podobnym do tego, z którym dzieci odnoszą się do rodziców. *Każdy niechaj będzie poddany władzom wyższym* (Rzym 13, 1). Lekceważenie bowiem prawowitej władzy, jeżeli jest rzeczą pewną, że spoczywa ona w ręku danej osoby, bez względu na to, kim ta osoba jest, tak samo jest niedozwolone jak sprzeciwianie się woli Bożej: ei, którzy się jej sprzeciwiają, dobrowolnie wtrącają się w zgubę. *Kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu; a którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie* (Rzym 13, 2). Dlatego odrzucanie posłuszeństwa i wywołanie buntu przez gwałt pospółstwa jest zbrodnią przeciwko majestatowi, nie tylko ludzkiemu, ale także Boskiemu”.

(*Acta Leonis XIII*, V, 121—122).

Pytanie 216.

Leon XIII, Encykl. *Immortale Dei*, l. XI. 1885:

„Stąd wniosek, że władza państwowa z istoty swej pochodzi tylko od Boga. Bo tylko Bóg jest najprawdziwszym i najwyższym panem świata; Jemu musi podlegać i być posłuszne wszystko, co istnieje, tak iż którzykolwiek mają prawo rządzenia, nie otrzymują go znikąd, jeno od Boga, tego naczelnego władcy wszystkich. *Niemasz władzy, jedno od Boga*” (Rzym 13, 1).

(*Tamże*, 120).

Sw. Jan Złotousty, *Homilia na List św. Pawła do Rzymian*, XXIII, 1:

„Żeby pokazać, iż ten ukaz odnosi się do wszystkich, a więc także do kapłanów i mnichów, a nie tylko do ludzi świeckich, oświadcza to zaraz na początku, mówiąc: *Każdy niechaj będzie poddany władzom wyższym*; choćby to był apostoł, ewangelista i prorok albo ktobądź inny, bo to poddaństwo nie sprzeciwia się pobożności. A nie mówi też apostoł poprostu: *niechaj będzie posłuszny*, lecz: *niechaj będzie poddany*. Pierwszą zatem obroną takiego ustanowienia, która też odpowiada zasadom wiary, polega na tym, że tak rozkazał Bóg: *Niemasz bowiem władzy, jedno od Boga*. Co też ty mówisz? Czy więc każdy panujący jest ustanowiony od Boga? Tego nie mówię, odpowiada apostoł, bo teraz nie rozprawiam o pojedynczych władzach, lecz o rzeczy samej. To bowiem, że są władze, że jedni rządzą, a drudzy są poddani, aby wszystko nie było dziełem przypadku i nie znajdowało się w nieładzie, a narody nie były rzucane tu i tam jakby fale morskie, polega — mówię — na mądrym rządzeniu Bożym. Dlatego apostoł nie powiedział: *Niemasz bowiem władcy jedno od Boga*, lecz mówiąc o samej instytucji władzy, wyraża się: *Niemasz bowiem władzy jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione*”.

(P. G. 60, 615).

Pytanie 218.

Leon XIII, Encykl. *Rerum novarum*, 15. V. 1891:

„Już naprzód cały system religii, której tłumaczem i stróżem jest Kościół, w dużym stopniu może przyczynić się do zblżenia i pogodzenia bogatych i ubogich, mianowicie, przypominając jednej i drugiej warstwie obowiązki, w pierwszym rzędzie obowiązki sprawiedliwości. Wśród nich następujące obowiązki dotyczą proletariusza i robotnika: w całości i wiernie wykonać pracę, do której się zobowiązał umową wolną i odpowiadającą słuszności, nie szkodzić pracodawcy na majątku i nie znieważać jego osoby, w dochodzeniu swych praw wstrzymać się od gwałtu i nie wywo-

lywać rozruchów, nie łączyć się z ludźmi przewrotu, wznici-
cającymi nieumiarkowane nadzieje i rzucającymi wielkie
obietnice, których następstwem jest rozczarowanie bezpo-
żyteczne i ruina życia gospodarczego.

A oto znów obowiązki bogatych i pracodawców: nie
uważać robotnika za niewolnika, kierować się zasadą, że
należy w nim uszanować godność osobistą podniesioną
jeszcze przez charakter chrześcijanina; praca zarobkowa
według świadectwa rozumu i filozofii chrześcijańskiej nie
tylko nie poniża człowieka, ale mu zaszczyt przynosi,
ponieważ daje mu szlachetną możliwość utrzymania życia,
bezwstydem zaś i nieludzkością jest uważać człowieka za
narzędzie zysku i szcować go według tego, ile mogą jego
mięśnie i jego siły. Należy także brać pod uwagę religijne
i duchowe potrzeby pracowników. Obowiązkiem więc pra-
codawców jest uważać, by się tym potrzebom stało zadość,
by robotnik nie był wystawiony na okazje zepsucia i na
pokusy do grzechów, by był wolny od wpływów odciągają-
cych go od życia rodzinnego i od praktyki oszczędności.
Nie nakładać pracy, przewyższającej siły robotnika, ani
takiej, która nie odpowiada jego wiekowi lub płci. Spomię-
dzy wszystkich jednak obowiązków pracodawcy najważniej-
szym jest ten, żeby każdemu oddać to, co mu się słusznie
należy".

(*Akta Leona XIII*, XI, 110—111).

Pytanie 220.

Leon XIII, *Encykl. Quod apostolici muneris*, 28. XII.
1878:

„Jeżeliby zaś panujący kiedy mieli wykonywać swoją
publiczną władzę lekkomyślnie i przekraczali swoje kompe-
tencje, to nauka Kościoła katolickiego nie pozwala podnosić
przeciwko nim buntu na własną rękę, żeby porządek i spo-
kój nie doznały jeszcze większego wstrząsu i społeczeństwo
nie poniosło większej szkody. A gdy sprawy dojdą aż tak
daleko, że już nie ma innej nadziei poprawy stosunków,
Kościół uczy, że należy się uzbroić w cierpliwość chrześci-

jańską i w serdecznej modlitwie prosić Boga o przyspie-
szenie ratunku. — Jeżeliby ustawodawcy i pracujący uchwa-
lili albo nakazali coś takiego, cohy się sprzeciwiało prawu
Bożemu albo naturalnemu, wówczas godność i obowiązek
chrześcijański oraz nauka apostoła powiadają, że *cięcej
trzeba słuchać Boga aniżeli ludzi*" (*Dz Ap* 5, 29).

(*Tamże*, I, 177).

Pytanie 226.

Aleksander VII, dekret 24. IX, 1665, drugie zdanie
potępienie:

„Człowiek ze stanu rycerskiego musi przyjąć wezwanie
na pojedynek, żeby nie ściągnąć na siebie piętna tchó-
rzostwa”.

(*Du Plessis*, l. c., III, 11, 321).

Leon XIII, *List Pastoralis officii* z dnia 12. IX. 1891
do Biskupów Niemiec i Austrii:

„Jedno i drugie prawo Boskie, zarówno to, które jest
ogłoszone przy pomocy światła przyrodzonego rozumu,
jako też w księgach napisanych pod natchnieniem Boskim,
surowo zakazuje każdemu poza sprawą publiczną zabijania
lub ranienia człowieka, chyba że czyni on to zniewołony
koniecznością ocalenia własnego życia. Tymczasem ci, któ-
rzy wyzywają do pojedynku albo wyzwania takie przyjmują,
właśnie to czynią, do tego zmierzają i wysiłają się, nieprzy-
nagleni żadną koniecznością, żeby przeciwnika pozbawić
życia albo go przynajmniej zranić. Nadto jedno i drugie
prawo Boże zabrania *lekkomyślnego igrania ze swoim ży-
ciem* przez narażanie go na ciężkie i oczywiste niebezpie-
czeństwo, mimo iż tego nie wymaga żadna potrzeba obo-
wiązku albo wielkodusznej miłości; a ta ślepa lekkomyślność,
lekceważąca życie, tkwi w naturze pojedynku. Dlatego nikt
nie może nie wiedzieć lub wątpić, że ci, którzy się pry-
watnie pojedynkują, popełniają podwójną zbrodnię, bo
świadomie narażają bliźniego na nieszczęście i swoje życie
wystawiają na szwank. W końcu nie ma może drugiej
zarazy moralnej, która by w takim stopniu była niezgodna

z potrzebą spokojnego współżycia obywateli i podważała normalny porządek społeczny, jak zasada, głosząca, że każdemu wolno na własną rękę przemocą i gwałtem dochodzić swych praw i mieć się za rzekomą zniewagę swego honoru“.

(*Acta Leona XIII*, XI, 284).

Pytanie 229.

Pius XI, Encykl. *Divini illius Magistri*, 31, XII, 1929:

„O wiele niebezpieczniejsze są wszelako te zapatrywania i nauki, które głoszą, że należy we wszystkim ulegać popędowi natury. Poglądy te wdzierają się w pewną dziedzinę wychowania, która jest wprost najeżona trudnościami, czyli w dziedzinę niewinności obyczajów i czystości. Mamy bowiem wielu takich, co w swej głupocie głoszą i propagują tę niebezpieczną metodę wychowawczą, którą się określa wstrętnym mianem wychowania seksualnego. Zdaje się im, i w tym się mylą, że potrafią zabezpieczyć młodzież od szukania rozkoszy zmysłowej i rozpusty środkami czysto naturalnymi z wykluczeniem wszelkiej pomocy religii i pobożności. Do takich środków zaliczają oni przede wszystkim tak zwane uświadomienie płciowe młodzieży wszystkiej, bez różnicy płci, nawet publicznie; gorsze jeszcze jest to, że uważają oni, iż należy młodzież zaszczepiać na okazje do grzechu, żeby się, jak mówią, dusze młodzieży z tymi rzeczami oswoiły i tym sposobem uodporniły na niebezpieczeństwa okresu dojrzewania płciowego“.

(*Acta Apostol. Sedis*, XXII, 71).

Pytanie 258.

IV Sobór laterański (1215), rozdz. 21, *O spowiedzi... i o Komunii przynajmniej w czasie wielkanocnym*:

„Każdy wierny bez względu na płeć, skoro doszedł do lat rozeznania, winien się sam dobrze wyspowiadać ze wszystkich grzechów przynajmniej raz na rok przed własnym kapłanem i starać się odprawić wedle możliwości zadaną

sobie pokutę, i przyjąć pobożnie przynajmniej na Wielkanoc Sakrament Ołtarza, chyba że za poradą własnego kapłana dla jakiejś rozumnej przyczyny będzie uważał za wskazane wstrzymać się na jakiś czas od jego przyjęcia: w przeciwnym razie należy za życia odmówić mu wstępu do kościoła, a po śmierci pozbawić go chrześcijańskiego pogrzebu. Dlatego niniejsze zbawienne rozporządzenie należy często ogłaszać po kościołach, żeby się nikt nie mógł wymawiać, że o nim nie wiedział. Jeżeliby zaś kto dla słusznej przyczyny chciał się spowiadać u obcego kapłana, niechaj wprzód prosi własnego kapłana o pozwolenie i otrzyma je, bo inaczej tamten nie może go rozgrzeszyć względnie związać. Kapłan zaś niech będzie dyskretny i ostrożny, aby zwyczajem doświadczonego lekarza do ran kaleki nalał wina i oliwy; niechaj pilnie bada okoliczności grzesznika i grzechu, aby mógł roztropnie osądzić, jakiej mu powinien udzielić rady i jakie zastosować lekarstwo, posługując się różnymi próbami dla uzdrowienia chorego“.

(*Mansi*, XXII, 1007).

Sobór trydencki, sesja XIV, rozdz. 5, *O Pokucie*:

„Przez sobór laterański Kościół postanowił, żeby... wszyscy bez wyjątku, gdy dojdą do lat rozeznania, przynajmniej raz na rok spełnili przykazanie spowiedzi. To też już w całym Kościele z bardzo obfitym owocem dla dusz wiernych jest przestrzegany ów zbawienny zwyczaj spowiadania się w świętym i najprzyjemniejszym czasie wielkopostnym; święty ten synod pochwała ten zwyczaj jak najusilniej i wita go jako pobożny i nader godny, żeby go zachowano“.

Pytanie 259.

IV Sobór laterański: patrz. Pyt. 258.

Sobór trydencki, sesja XIII, *O Eucharystii*:

„Kan. 9. Jeżeliby ktoś twierdził, że wszyscy bez wyjątku wierni, gdy dojdą do lat rozeznania, nie są obowiązani — według przykazania świętej matki Kościoła — do przystępowania rokrocznie przynajmniej na Wielkanoc do Komunii świętej — niechaj będzie wyklęty“.

Pytanie 261.

Św. Kongregacja Soboru, dekret *Sacra Tridentina Synodus* z dnia 20. XII. 1905:

„Komunia częsta i codzienna, jako nader miła Chrystusowi Panu i Kościołowi katolickiemu, niechaj będzie dostępna wszystkim wiernym każdego stanu i zawodu, tak, że nie wolno jej zabraniać nikomu, kto tylko jest w stanie łaski i z należytą i pobożną intencją przystępuje do Stołu Pańskiego“.

(*Acta Apostol. Sedis*, II, 896).

Św. Kongregacja Sakramentów, Dekret *Quam singulari*, 8. VIII. 1910:

„VI. Wychowawcy młodzieży winni dolożyć wszelkich starań, żeby dzieci po pierwszej Komunii częściej przystępowały do Stołu Pańskiego, a nawet, jeżeli to jest możliwe, codziennie, jak tego pragnie Jezus Chrystus i Kościół, matka nasza, oraz żeby to czyniły z taką pobożnością, na jaką je stać w tym wieku“.

(Tamże, II, 582).

Pytanie 262.

Św. Kongregacja Sakramentów, tamże:

„I. Wiek rozeznania w odniesieniu do spowiedzi i Komunii jest wtedy, gdy dziecko zaczyna rozumować, czyli około siódmego roku życia, bądź później, a nawet wcześniej. W tym czasie zaczyna się obowiązek zadośćuczynienia przykazaniom spowiedzi i Komunii“.

(Tamże).

Pytanie 263.

Św. Kongregacja Sakramentów, tamże:

„IV. Obowiązek zachowania przykazania spowiedzi i Komunii, który ciąży na dzieciach, spada głównie na tych, którzy się mają nimi opiekować, to jest na rodziców, na spowiednika, na nauczycieli i proboszcza. Do ojca zaś i jego

zastępców oraz do spowiednika, według katechizmu rzymskiego, należy dopuszczenie dziecka do pierwszej Komunii“.

(Tamże).

Pytanie 264.

Św. Kongregacja Sakramentów, tamże:

„II. Do pierwszej spowiedzi i do pierwszej Komunii nie potrzeba pełnej i doskonałej znajomości nauki chrześcijańskiej. Dzieci jednak później powinny się wyuczyć stopniowo całego katechizmu według miary swej inteligencji.“

„III. Znajomość religii, której potrzeba u dziecka, żeby się mogło odpowiednio przygotować do pierwszej Komunii, polega na tym, żeby według swej zdolności pojmowało te tajemnice, w które trzeba wierzyć pod utratą zhawienia, i żeby odróżniało Chleb Eucharystyczny od zwykłego i cielesnego, oraz żeby przystępowało do Najśw. Eucharystii z tą pobożnością, na jaką je stać w tym wieku“.

(Tamże).

Pytanie 265.

Św. Kongregacja Sakramentów: patrz Pyt. 263.

Pytanie 266.

Św. Kongregacja Sakramentów, tamże:

„VI. ...Ci, do których należy troska o młodzież, niech też pamiętają o tym, że ciąży na nich nader poważny obowiązek dolożenia starań, żeby dzieci te w dalszym ciągu uczęszczały na publiczną naukę katechizmu; w przeciwnym razie winni oni w inny sposób uzupełnić ich wykształcenie religijne“.

(Tamże).

Pytanie 275.

Pius XI, Encykl. *Quas primas*, 11. XII. 1925:

„Owszem, państwo powinno nadto taką samą wolność przyznać tym zakonom i stowarzyszeniom religijnym, które będąc nader wielkimi pomocnikami Pasterzów Kościoła,

pracują nader wydatnie nad rozszerzaniem i utrwalaniem królestwa Chrystusowego, bądź przez to, że swoim życiem według świętych ślubów waleczą z potrójną pożądlivością świata, bądź też dzięki swemu dążeniu do życia doskonałego przyczyniają się do tego, że owa świętość, którą Boski Założyciel Kościoła chciał mieć wybitną tego Kościoła cechą, ustawicznie w coraz większym blasku stoi przed oczyma ludzi i ośniewa ich”.

(*Acta Apostol. Sedis*, XVII, 609).

Pytanie 276.

Leon XIII, List *Testem benevolentiae*, 22. I. 1899, do Jego Emin. Kardynała Gibbonsa:

„To lekceważenie cnót ewangelicznych, opacznie przewzanych biernymi, musiało pociągnąć za sobą ten skutek, że powoli wkraśli się do dusz także lekceważenie życia zakonnego. A że zwolennicy nowych zapatrywań wszyscy podzielają ten błąd, wnosimy z niektórych ich wyrażań o ślubach zakonnych. Mówią oni przecież, że te śluby nie odpowiadają wcale duchowi naszych czasów, bo ścieśniają granice wolności człowieka; twierdzą dalej, że śluby te są dobre dla dusz słabych, a nie dla mocnych, i że niewiele przyczyniają się do doskonałości chrześcijańskiej i do powszechnego dobrobytu, a nawet stoją im w drodze i szkodzą. Jak dalece jednak fałszywe są te wszystkie twierdzenia, jasno wynika z praktyki i nauki Kościoła, któremu życie zakonne zawsze było nader mile i pożądane... To zaś, co dodają, jakoby mianowicie życie zakonne albo wcale nie albo tylko mało pomagało Kościołowi, pomijając to, że świadczy o nienawiści do zakonów, każdy uzna, kto się wzyta w dzieje Kościoła, za nieprawdziwe”.

(*Akta Leona XIII*, XIX, 15—16).

Tenże, List *Au milieu des consolations*, 23. XII. 1900, do J. Em. Kardynała Richarda:

„Zakony — każdy wie o tym — początki swoje i swoją rację bytu wywodzą z owych wzniosłych rad ewangelicznych, których Boski nasz Zbawiciel na wszystkie czasy udzielił

tym, co chcą zdobyć doskonałość chrześcijańską: są to dusze silne i szlachetne, które przez modlitwę i rozmyślanie, przez święte umartwienia, przez życie według pewnych reguł starają się wznieść na najwyższe szczyty życia duchownego. Zrodzone pod działaniem Kościoła, którego władza zatwierdza ich zarząd i ich ustawy, zakony tworzą wybraną część owczarni Jezusa Chrystusa. One są — według słów św. Cypriana — „krasą i ozdobą łaski duchownej” (*De discipl. et habitu virginum*, r. II), a zarazem świadczą o świętej płodności Kościoła. Ich śluby, składane z wolnej i nieprzymuszonej woli, dojrzawszy wśród rozmyślań nowicjatu, przez wszystkie wieki były uważane i szanowane jako rzeczy święte, źródła cnót najrzadszych. Cel tych ślubów jest podwójny: nasamprzód polega on na tym, że osoby, które je składają, pragną się wznieść na wyższy stopień doskonałości; następnie mają one je przygotować, oczyszczając i wzmacniając ich dusze, do służby zewnętrznej dla wiecznego zbawienia bliźnich i dla ulżenia tak licznej nędzy ludzkości. Tak pracując pod naczelnym kierownictwem Stolicy Apostolskiej nad rzeczywistniem ideału doskonałości chrześcijańskiej, nakreślonego przez Pana naszego, i żyjąc pod regulami, które nie zawierają bezwarunkowo nie przeciwnego jakiegokolwiek formie rządu państwowego, Instytuty zakonne współdziałają znakomicie z posłannictwem Kościoła, którego istota polega na uświęcaniu dusz i świadczeniu ludzkości dobrodziejstw. Dlatego też wszędzie, gdzie zostało uwzględnione przyrodzone prawo każdego obywatela do wybrania sobie takiego sposobu życia, jaki on uważa za najbardziej odpowiadający swoim skłonnościom i udoskonaleniu moralnemu, także zakony powstały jako naturalny produkt gleby katolickiej, i Biskupi słusznie je uważali za cenną pomoc świętego posługowania i miłości chrześcijańskiej”.

(*Akta Leona XIII*, XX, 340—41).

Pius XI, list *Unigenitus Dei Filius*, 19. III. 1924:

„Jednorodzony Syn Boży, gdy przyszedł na świat, żeby odkupić rodzaj ludzki, dawszy przykazania życia duchownego, których się wszyscy ludzie powinni trzymać w dążeniu do przeznaczonego im celu, uczył nadto, że ci, coby chcieli

naśladować Go dokładniej, powinni przyjąć rady ewangeliczne i żyć według nich. Ktokolwiek pod przysięgą zobowiąże się do przestrzegania tych rad, ten nie tylko uwalnia się od przeszkód, które zazwyczaj powstrzymują ludzi od świętości, jak np. majątek, troski i kłopoty małżeńskie, nieumiarkowana wolność we wszystkim, lecz zdąża on także prostą i otwartą drogą do doskonałości, tak, że zdaje się, jakoby już zarzucił kotwicę w porcie zbawienia“.

(*Acta Apostol. Sedis*, XVI, 133).

Pytanie 280.

Sobór trydencki, sesja VI, *O usprawiedliwieniu*:

„Kan. 11. Jeżeliby kto twierdził, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia albo tylko przez przypisanie mu sprawiedliwości Chrystusa, albo tylko przez odpuszczenie grzechów, z wykluczeniem łaski i miłości, która w sercach ludzkich rozlewa się przez Ducha Świętego i zostaje w nich, albo że i łaska, przez którą stajemy się sprawiedliwymi, jest tylko przychylnością Boga, niech będzie wyklęty“.

Św. Cyryl Aleksandryjski, *Wykład Ewang. św. Jana*, I, 9:

„Stawszy się jego (Boga) uczestnikami przez Ducha, zostaliśmy oznaczeni pieczęcią na podobieństwo z Nim i wnieśliśmy się do podobieństwa wzoru tego obrazu, według którego jesteśmy stworzeni według słów Pisma świętego. Tym sposobem wreszcie odzyskawszy dawną piękność natury i przeobrażeni według natury Boskiej, zwyciężymy zło, które nas spotkało skutkiem grzechu. Do nadprzyrodzonej tedy godności wnosimy się przez Chrystusa: nie będziemy jednak również synami Bożymi jak On, bez żadnej różnicy, lecz tylko podobnie jak On, to jest przez łaskę, przez którą przedstawiamy Go w naśladownictwie. On bowiem jest prawdziwie Synem, mającym swój byt od Ojca, my zaś jesteśmy dziećmi przybranymi z jego dobroci, co jest dowodem łaski, bo napisano jest: *Ja powiedziałem: jesteście bogowie i synowie Najwyższego wszyscy razem* (Ps. 81, 6). Stworzona bowiem i służebna natura do rzeczy nadprzyrodzonych zostaje powołana samym tylko skinieniem

i wolą Ojca: Syn natomiast i Bóg i Pan, nie na skinienie Boga i Ojca, ani nie dzięki samej woli jego ma to, że jest Bogiem, lecz ponieważ zabyłszy z samej natury Ojca, przybiera Sobie własną jego dobroć według natury“.

(P. G. 73, 154).

Pytanie 282.

II Synod arausykański (529):

„Kan. 18. Bez żadnych zasług, poprzedzających łaskę, należy się nagroda za dobre uczynki, jeżeli się dzieją: ale łaska, która się nie należy, poprzedza, żeby się działy“.

(Mansi, VIII, 715).

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*:

„Kan. 32. Jeżeliby kto twierdził, że dobre uczynki człowieka usprawiedliwionego tak dalece są darem Bożym, że nie są również zasługami samego usprawiedliwionego, albo że człowiek usprawiedliwiony przez dobre uczynki, które on wykonywa przez łaskę Bożą i przez zasługę Jezusa Chrystusa, którego jest członkiem żywym, nie zasługuje naprawdę na pomnożenie łaski, na żywot wieczny i na dostąpienie tegoż żywota (jeżeli wszelako umrze w łasce), oraz na pomnożenie chwały — niech będzie wyklęty“.

Pytanie 283.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*:

„Kan. 27. Jeżeliby kto twierdził, że tylko niedowiarstwo jest grzechem śmiertelnym i że człowiek raz otrzymanej łaski nie traci wskutek żadnego innego grzechu, choćby niewiedzieć jak ciężkiego i wielkiego, lecz tylko wskutek grzechu niedowiarstwa, niechaj będzie wyklęty“.

Św. Bazyli: patrz Pyt. 66.

Pytanie 285.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*:

„(Grzesznicy) przysposabiają się do samej sprawiedliwości, gdy pobudzeni i wspomóczeni łaską Bożą, przyjmując

wiarę ze słuchania, dobrowolnie zwracają się do Boga, wierząc, że prawdą jest, co Bóg objawił i obiecał; przede wszystkim zaś (wierzą oni), że grzesznik dostępuje od Boga usprawiedliwienia przez jego łaskę, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie; i gdy wiedząc, że są grzesznikami, przerażają się zbawienną bojaźnią sprawiedliwości Bożej, nabierają nadziei, że im Bóg przebaczy dla zasług Jezusa, i zaczynają Go miłować jako źródło wszelkiej sprawiedliwości; dlatego zaczynają pałać nienawiścią i wstrętem do grzechu, czyli czynią tę pokutę, którą każdy musi czynić przed Chrystem; w końcu postanawiają przyjąć Chrysta, rozpocząć nowe życie i zachowywać przykazania Boże. O tym przysposobieniu do usprawiedliwienia napisano jest: *Kto przystępuje do Boga, powinien wierzyć, że On jest i że nagradza tych, którzy Go szukają* (Żyd 11, 6); i: *Ufaj, synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje* (Marek 2, 5; Mat 9, 2); i: *Bojaźń Pańska wypędza grzech* (Eklezj 1, 27); i: *Pokutę czynicie, a niech ochrzczony będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie dar Ducha Świętego* (Dz Ap 2, 38); i: *Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał* (Mat 28, 19, 20). W końcu: *Przygotujcie serca wasze Panu* (1 Król 7, 3).

Św. Augustyn, *O duchu i literze*, 48:

„Jeżeli zaś tych, którzy z przyrodzenia czynią, co nakazuje zakon (Rzym 2, 14), jeszcze nie należy zaliczać do tych, których łaska Chrystusa czyni sprawiedliwymi, lecz raczej do tych bezbożnych, co nie czczą prawdziwie i należą do Boga prawdziwego — jednak czytaliśmy, albo wiemy sami, albośmy słyszeli o niektórych ich czynach, których po sprawiedliwości nie tylko nie możemy ganić, lecz owszem całkiem słusznie i sprawiedliwie chwalimy je; chociaż gdy się zapytamy, w jakim celu owe uczynki wykonują, to trudno powiedzieć cokolwiek na ich pochwałę lub obronę. Jednakowoż ponieważ obraz Boży w duszy ludzkiej nie jest aż do tego stopnia zatarty skazą namiętności ziemskich, żeby w niej już miały nie zostać żadne, nawet niewyraźne

rysy — przeto słusznie można powiedzieć, że owi ludzie nawet w bezbożności swego życia przecież czynią coś, co jest nakazane, i przecież postępują według zasad rozumnych; jeżeli to należy rozumieć przy słowach, że *poganie, którzy nie mają zakonu, to jest zakonu Bożego, z przyrodzenia czynią, co nakazuje zakon*, wówczas nie będzie zatarta różnica między Starym a Nowym Testamentem... Jak bowiem człowiekowi sprawiedliwemu niektóre grzechy powszednie, bez których się nie obejdzie to życie doczesne, nie zagrażają drogi do żywota wiecznego, tak do zbawienia wiecznego nic nie pomagają grzesznikowi niektóre uczynki dobre, które się znajdują w życiu każdego człowieka, nawet najgorszego”.

(P. L. 44, 229 n.).

Pytanie 286.

Św. Efrem, *O Epijanii*, X, 14:

„Dobry Pan o dwie rzeczy dba usilnie: ani nie godzi w naszą wolność, ani też nie pozwala nam gnuśnić. Jeżeliby się bowiem posługiwał przymusem, toby naruszył wolność naszej woli; gdyby zaś folgował nam i pobłażał, wówczas pozbawiałby duszę swej pomocy. Wiedząc więc, że jeżeli nas zmusza, to nas pozbawia woli; jeżeli odmówi pomocy, to pójdziemy na zgubę, a jeżeli uczy, to nas zdobywa, Pan ani nas nie zmusza, ani nie usuwa się z pomocą, jak to czyni Zły, lecz poucza, kształci i pozyskuje, gdyż jest dobry”.

(Lamy, l. c., I, 102).

Św. Cyryl Aleksandryjski, *O czci w duchu i w prawdzie*, I:

„Ponieważ natura ludzka nie jest zbyt mocna i nie posiada dość sił, żeby się mogła podźwignąć z grzechów, dlatego Bóg jej w tym niesie pomoc. Dlatego, jak wiemy, Bóg udziela podwójnej łaski: albowiem przestrogam i nakłania, znajduje sposoby pomocy i wzmacnia nasze siły, abyśmy przezwyciężyli zło, które nam w tym życiu dolega i ograża nas”.

(P. G. 68, 174).

Pytanie 287.

II Synod arausykański (529), *Przeciwko semipelagianom*:

„Kan. 3. Jeżeli kto mówi, że Bóg może udzielić łaski na skutek modlitwy ludzkiej, a że nie łaska to sprawia, że my się modlimy do Boga, sprzeciwia się prorokowi Izajaszowi, albo apostołowi, który mówi to samo: *Jestem należony od tych, którzy mię nie szukali, objawiłem się tym, którzy nie pytali o mnie* (Rzym 10, 20; Iz 65, 1).

„Kan. 4. Jeżeli kto twierdzi, że Bóg czeka na naszą wolę, abyśmy byli oczyszczeni z grzechów, a nie przyznaje, że przez wianie Ducha Świętego i jego działanie w nas dzieje się to, że chcemy być oczyszczeni, sprzeciwia się temuż Duchowi Świętemu, który mówi: *Pan przysposabia wolę* (Przypow 8, 35: LXX), i apostołowi, który taką głosi naukę zbawienną: *Bóg to jest, który sprawnia w was i chce i wykonanie według upodobania swego* (Filip 2, 13).

„Kan. 5. Jeżeli kto mówi, że tak wzrost jak i początek wiary, a nawet i sama chęć wierzenia, dzięki której wierzymy w tego (Boga), który z grzesznika czyni sprawiedliwym, i dochodzimy do (od)rodzenia Chrztu świętego, jest w nas nie przez dar łaski, t. j. przez natchnienie Ducha Świętego, który wolę naszą z niedowiarstwa wiedzie do wiary, z bezbożności do pobożności, lecz w sposób naturalny, okazuje się przeciwnikiem dogmatów apostoelskich, gdyż Paweł tak naucza: *Zycimy tę ufność niezawodną, że Ten, który począł w was dobre dzieło, dokona go aż do dnia Chrystusa Jezusa* (Filip 1, 6); i znowu: *Wam dana jest łaska dla Chrystusa, abyście nie tylko woi wierzyli, ale iżbyście też dla Niego cierpieli* (Filip 1, 29); i: *Łaską jego zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was, ho i ona jest darem Bożym* (Ef 2, 8). Którzy bowiem mówią, że wiara, dzięki której wierzymy w Boga, jest sprawą przyrodzoną, ci uznają poniekąd za wiernych tych wszystkich, którzy nie należą do Kościoła Chrystusowego.

„Kan. 6. Jeżeli kto mówi, że dostępujemy miłosierdzia Bożego, gdy bez łaski Bożej wierzymy, chcemy, pragniemy, wysilamy się, pracujemy, czuwamy, staramy się, prosimy,

szukamy, pukamy, a nie wyznaje, że otrzymujemy wianie Ducha Świętego, który nam daje natchnienie po to, żebyśmy wierzyli i chcieli, albo mogli to wszystko czynić tak, jak należy, i kto pomoc łaski podporządkowuje czy to pokorze ludzkiej, czy posłuszeństwu, a nie chce przyznać, że to właśnie jest darem łaski, jeżeli jesteśmy posłuszni i pokorni, wówczas sprzeciwia się on apostołowi, który mówi: *Cóż masz, czegoś nie otrzymał?* (I Kor 4, 7), i: *Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem* (I Kor 15, 10).

(Mansi, VIII, 713 n.).

Sobór trydencki, sesja VI, *O usprawiedliwieniu*:

„Kan. 1. Jeżeliby kto powiedział, że człowiek może się stać sprawiedliwym wobec Boga przez swoje uczynki, wykonane bądź siłami natury ludzkiej, bądź przez naukę zakonu, bez łaski Bożej przez Jezusa Chrystusa: n. b. w.

„Kan. 2. Jeżeliby kto powiedział, że łaska Boża przez Jezusa Chrystusa udziela się tylko po to, żeby człowiek mógł łatwiej żyć sprawiedliwie i zasłużyć sobie na żywot wieczny, jakoby przez wolną wolę, bez łaski jednak potrafił tego dopiąć w jakiś sposób, acz niedostatecznie i z trudnością: n. b. w.

„Kan. 3. Jeżeliby kto powiedział, że bez poprzedzającego natchnienia Ducha Świętego i bez jego pomocy człowiek może mieć wiarę, nadzieję i miłość, albo pokutować za grzechy tak, jak należy, żeby dostąpił łaski usprawiedliwienia: n. b. w.“

Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 37, 13*:

„Ponieważ niektórzy tak się wzbijają w pychę z powodu swoich dobrych uczynków, że wszystko to przypisują sobie samym, a niczego nie odnoszą do Stwórcy i źródła swej mądrości oraz dawcy wszystkich dóbr, przeto do nich stosuje się nauka Pisma świętego (*Nie zależy ani od tego, kto chce, ani od tego, kto bieży, ale od Boga, który się lituje*), że nawet do tego, aby człowiek mógł chcieć, jak należy, potrzebuje on pomocy Bożej; albo raczej, żeby się lepiej wyrazić, już i sama wola i wybór tego, co jest słuszne i należy do obowiązku, jest pewnym dobrodziejstwem Bożym

i darem, pochodzącym z dobroci Boga. Zbawienie nasze zależy od nas i od Boga. To też apostoł mówi: *Nie zależy od tego, kto chce, to jest nie tylko od tego, kto chce, ani tylko od tego, kto bieży, ale także od Boga, który się lituje.* Tym sposobem apostoł całkiem słusznie wszystko odniósł do Boga, skoro nawet samo chcenie jest od Boga. Chociażbyś niewiedzieć jak bieżał, choćbyś niewiedzieć jak walczył, potrzebujesz Tego, który by ci dał nagrodę“.

(P. G. 36, 298 n.).

Św. Jan Chryzostom, *Homilie na księgę Genesis, XXV, 7:*

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, byśmy zdziałali należycie coś dobrego bez pomocy łaski z góry“.

(P. G. 53, 228).

Pytanie 288.

Sobór trydencki: patrz P. 189.

Inocenty X, Konst. *Cum occasione*, 31. V. 1653, *Przeciscko błędom Janseniusza*, 1-sze zdanie potępione:

„Ludzie sprawiedliwi własnymi siłami, które obecnie posiadają, nie mogą zachować niektórych przykazań Boskich, choćby i chcieli i czynili wysiłki; brakuje im bowiem łaski, która by im to umożliwiała“.

(Du Plessis, l. c., III, 11, 261).

Św. Jan Chryzostom, *Homilie na List św. Pawła do Żydów, XVI, 4:*

„Nie wolno mówić: Nie mogę; bo to znaczy oskarżać Stwórcę. Jeżeli bowiem stworzył nas niezdolnymi, a rozkazuje, to kto mówi, że nie może, ten oskarża Boga. Dlaczegoż więc, mówi (apostoł), wielu nie może? Bo nie chcą. A dlaczego nie chcą? Z lenistwa; bo niechby tylko szczerze chcieli, toby z pewnością mogli... Mamy przecież Boga, który pomaga i śpieszy z pomocą: wybierajmy tylko, bierzmy się tylko do rzeczy jako do czegoś ważnego, bądźmy tylko staranni, przykładajmy się tylko sercem, a wszystko pójdzie dobrze“.

(P. G. 63, 127 n.).

Pytanie 291.

Św. Jan Chryzostom, *Homilia na księgę Genesis, XXX, 5:*

„Wielkie to dobro — modlitwa. Jeżeli bowiem ktoś, przemawiający do człowieka możnego, niemały odnosi pożytek, to jakichże korzyści nie dostąpi ten, kto rozmawia z Bogiem? Modlitwa bowiem jest rozmowa z Bogiem... Bo czy nie może użyzyć, zanim Go prosimy? Ale w tym celu zwleka i czeka, żeby miał sposobność do uczynienia nas godnymi swej opatrności“.

(P. G. 53, 280).

Pytanie 298.

Św. Augustyn, *Kazania o Ewang. św. Jana, CII, 1:*

„Teraz mamy mówić o tych słowach Pańskich: *Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam* (Jan 16, 23). Już było powiedziane w poprzednich częściach tej mowy Pańskiej, z powodu tych, którzy proszą Ojca o to i owo w imię Chrystusa, a nie otrzymują: że nie prosi się w imię Zbawiciela, jeżeli się prosi o coś, co jest przeciwko porządkowi zbawienia. Kiedy bowiem mówi: *W imię moje*, to według prawdziwego znaczenia nie ma On na myśli dźwięku głosek i zgłosek, lecz to, co oznacza brzmienie i co się przez to brzmienie słusznie i prawdziwie rozumie“.

„Kto więc to myśli o Chrystusie, czego nie należy myśleć o jedynym Synu Bożym, ten nie prosi w imię jego, choćby nawet głosekami i zgłosekami nie milczał o Chrystusie, bo prosi w imię tego, o którym myśli, gdy prosi. Kto zaś myśli o Nim to, co o Nim należy myśleć, ten prosi w jego imię: i otrzymuje to, o co prosi, o ile nie prosi o coś takiego, co by było przeciwne jego zbawieniu wiecznemu. Otrzymuje jednak wtedy, gdy powinien otrzymać. Niektóre bowiem rzeczy nie bywają odmówione, lecz tylko odkładane, żeby były dane we właściwym czasie. Tak napewno należy rozumieć jego słowa: *Da wam*, żebyśmy wiedzieli, iż te słowa oznaczają dobrodziejstwa, które osobiście dotyczą proszących. Wszyscy bowiem Święci dostępują wysłuchania

(gdy się modlą) za siebie samych, a nie dostępują wysłuchania za wszystkich czy to przyjaciół, czy nieprzyjaciół, czy kogo innego, bo nie jest powiedziane bezwzględnie: *da, lecz da uam*".

(P. L. 35, 1896).

Pytanie 313.

Sobór trydencki: patrz Pyt. 189.

Pytanie 322.

Leon XIII, Encykl. *Adiutricem populi*, 5. IX. 1895:

„Tajemnica osobliwej miłości Chrystusa ku nam okazuje się także w tym, że umierając, w owym pamiętnym testamencie: *Oto syn twój* wyraził wolę, żeby jego własna Matka została matką uczniowi Janowi. Kościół zawsze rzecz rozumiał tak, że Jan z woli Chrystusa był tu uosobieniem rodzaju ludzkiego, przede wszystkim zaś tych, którzy mieli przez wiarę przystać do Chrystusa. W tej myśli pisze święty Anzelm z Canterbury: „Czy można sobie wyobrazić większą godność nad tę, że Ty, o Panno, jesteś matką tych, których ojcem i bratem raczy być Chrystus?“ (*Mowca* 47). Taki to więc osobliwy i trudny obowiązek wzięła ona na siebie wspaniałomyślnie, a zaczęła go pełnić w Wieczerniku“.

(*Akta Leona XIII*, XV, 302).

Pius X, Encykl. *Ad diem illum*, 2. II. 1904:

„Czy Maria nie jest Matką Chrystusa? Jest tedy i nasza Matką. To bowiem każdy powinien sobie uprzytomnić, że Jezus, który jest Słowem wcielonym, jest także Zbawicielem rodzaju ludzkiego. Otóż, jako Bóg-Człowiek, otrzymał On prawdziwe ciało jak wszyscy inni ludzie; zaś jako Odkupiciel naszego plemienia pewnego rodzaju ciało duchowe, i jak się to mówi, mistyczne, a jest nim społeczność tych, którzy wierzą w Chrystusa. Wiele bowiem z *nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie* (Rzym 12, 5). Ale przedwiecznego Syna Bożego nie po to tylko poczęła Panna, żeby się stał człowiekiem, ludzką z niej biorąc na Siebie

naturę, lecz także po to, aby przez naturę z niej wziętą stał się Zbawicielem ludzi. Dlatego Anioł rzekł do pasterzy: *Narodził się wam dzisiaj Zbawiciel, który jest Chrystus Pan* (Łuk 2, 11). W jednym przeto i tym samym łonie przeczystej Matki Chrystus wzięł na Siebie i ciało i równocześnie przybrał ciało duchowe, czyli złożone z tych, którzy mieli weń uwierzyć. Skutkiem tego można powiedzieć, że Maria, mając w żywocie Zbawiciela, nosiła także wszystkich tych, których życie obejmował żywot Zbawiciela. My przeto wszyscy, którzy jesteśmy złączeni z Chrystusem i według słów apostoła *członkami jesteśmy ciała jego, z ciała jego i z kości jego* (Efes 5, 30), wyszliśmy z łona Marii, na kształt ciała, złączonego z głową. Dlatego zwiemy się także dziećmi Marii, mianowicie w sposób duchowy i mistyczny, a ona jest Matką nas wszystkich. „Matką wprawdzie duchem... ale całkowicie matką członków Chrystusa, czym my jesteśmy“ (Św. Augustyn, *O świętym dziewictwie*, 6). Skoro zatem Najświętsza Panna jest Matką Boga i ludzi, któżby mógł wątpić, że stara się ona wszelkimi sposobami, by Chrystus, *głowa ciała Kościoła* (Kolos 1, 18), zlewał swoje dary na nas, którzyśmy członkami jego, głównie zaś ten, abyśmy Go poznali i żyli *przez*“ (I Jan 4, 9).

(*Akta Piusa X*, I, 152).

Benedykt XV, *List do bractwa Pani naszej od Dobrej Śmierci*, 22. III. 1918:

„Jasną też jest rzeczą, że Panna Bolesiciwa, która od Jezusa Chrystusa ustanowiona Matką wszystkich ludzi, przyjęła ich, skoro ich jej zostawiono testamentem nieskończonej miłości i z macierzyńską dobrocią pełni obowiązek opieki ich życia duchownego, nie może najmilszych swoich przybranych dzieci nie wspomagać szczególną opieką w tej godzinie, od której zależy ich los na całą wieczność“.

(*Acta Apostol. Sedis*, X, 182).

Pius XI, Encykl. *Rerum Ecclesiae*, 28. II. 1926:

„Wspólnym naszym zamierzeniem niechaj laskawej użyć pomocy i opieki Najświętsza Apostolów Królowa Maria. Wszak jej macierzyńskiemu sercu na górze Kalwarii zostali

powierzeni wszyscy ludzie, więc sprzyja ona wszystkim i miłuje niemniej tych, którzy nie wiedzą, że ich odkupił Jezus Chrystus, jak i tych, którzy mają to szczęście, że mogą korzystać z dobrodziejstwa tegoż odkupienia".

(*Acta Apost. Sedis*, XVIII, 83).

Pytanie 325.

Sobór florencki, *Dekret dla Ormian*:

„Siedm jest Sakramentów Nowego Zakonu, czyli: Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystia, Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo. Różnią się one bardzo od Sakramentów Starego Zakonu, bo Sakramenta Starego Zakonu same nie dawały łaski, lecz tylko wskazywały na łaskę, którą miał dać Chrystus przez mękę swoją. Te natomiast Sakramenta nasze i zawierają w sobie łaskę i udzielają jej tym, którzy je godnie przyjmują. Pięć z tych Sakramentów jest przeznaczonych do osobistego duchownego udoskonalenia każdego człowieka z osobna, a dwa ostatnie do rządzenia całym Kościołem i do jego wzrostu. Przez Chrzest bowiem odradzamy się na duszy; przez Bierzmowanie doznajemy pomnożenia łaski i wzmocnienia w wierze; odrodzeni zaś i wzmocnieni otrzymujemy Boski pokarm Eucharystii. Jeżeli przez grzech wpadamy w chorobę duszy, odzyskujemy zdrowie duchowne przez Pokutę, a zdrowie duchowne i cielesne, jeżeli tego potrzeba dla duszy, przez Ostatnie Namaszczenie; przez Kapłaństwo Kościół zyskuje kierowników i krzewi się pod względem duchownym, przez Małżeństwo zaś rozmnaża się pod względem cielesnym. Na dojście do skutku każdego z tych Sakramentów składają się trzy pierwiastki, to jest: rzecz, która stanowi materię Sakramentu, słowa, które są jego formą, i osoba udzielająca Sakramentu z intencją czynienia tego, co czyni Kościół: jeżeliby brakło jednego z tych pierwiastków, wówczas Sakrament nie przychodzi do skutku”.

(Mansi, XXXI, 1054).

Sobór trydencki, sesja VII, *O Sakramentach w ogólności*:

„Kan. 1. Jeżeliby kto powiedział, że Sakramenta Nowego Zakonu nie są wszystkie ustanowione od Jezusa Chrystusa,

albo że ich jest więcej lub mniej niż siedm, to jest: Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystia, Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo, albo też, że którykolwiek z tych siedmiu Sakramentów nie jest prawdziwie i właściwie Sakramentem: n. b. w.”

„Kan. 6. Jeżeliby kto powiedział, że Sakramenta Nowego Zakonu nie zawierają łaski, którą oznaczają, albo że tym, którzy nie stawiają przeszkody, nie udzielają tejsze łaski, jak gdyby były tylko zewnętrznymi znakami otrzymanej przez wiarę łaski i sprawiedliwości, i pewnymi oznakami chrześcijańskiego wyznania, którymi się u ludzi odróżniają wierni od niewiernych: n. b. w.”

Pius X, *Dekret Lamentabili*, 3. VII. 1907, 39-te, 40-te i 41-sze zdanie potępione:

„39. Zapatrywania na pochodzenie Sakramentów, którym hołdowali Ojcowie trydenccy i które bez wątpienia wywarły wpływ na ich kanony dogmatyczne, różnią się bardzo od tych, które obecnie słusznie panują wśród badaczy dziejów chrześcijaństwa.

„40. Sakramenta powstały w ten sposób, że apostołowie i ich następcy tłumaczyli sobie jakąś myśl i zamiar Chrystusa zależnie od tego, co im podsunęły i na co ich naprowadziły okoliczności i wydarzenia.

„41. Sakramenta mają tylko ten cel, żeby człowiekowi przywozły na pamięć zawsze dobroczynną obecność Stwórcy”.

(*Acta Sanctae Sedis*, XI, 472).

Pytanie 326.

Sobór florencki: patrz Pyt. 325.

Sobór trydencki, sesja VII, *O Sakramentach w ogólności*:

„Kan. 11. Jeżeliby kto powiedział, że w szafarzach Sakramentów, gdy je sprawują i udzielają ich, nie potrzeba intencji czynienia przynajmniej tego, co czyni Kościół: n. b. w.”

Pytanie 329.

Sobór florencki: patrz Pyt. 325.

Pytanie 331.

Sobór trydencki, sesja VII, *O Sakramentach w ogólności*:

„Kan. 7. Jeżeliby kto powiedział, że te Sakramenta nie udzielają łaski zawsze i wszystkim, o ile chodzi o samego Boga, chociażby je ludzie przyjmowali, jak należy, lecz (udzielają jej) tylko czasem i niektórym: n. b. w.

„Kan. 8. Jeżeliby kto powiedział, że Sakramenta Nowego Zakonu nie udzielają łaski *ex opere operato* (czyli przez należyte dopełnienie wszystkiego, co się składa na istotę Sakramentu), lecz że do dostąpienia łaski wystarcza sama wiara w obietnicę Bożą: n. b. w.”.

Św. Augustyn, *List 98*, 2:

„Żeby zaś ktoś, gdy go przyniosą do chrztu, mógł być odrodzony za pośrednictwem cudzej woli, sprawia to jeden Duch, przez którego chrześniak dostępuje odrodzenia. Nie jest bowiem napisane: Jeżeli się kto nie odrodzi z woli rodziców, albo z wiary tych, którzy go do chrztu trzymają, lub z wiary chrzczącego, lecz jest napisano: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody a Duchu Świętego* (Jan 3, 5). Zatem woda, sprawiając zewnętrznie Sakrament łaski, i Duch Święty, udzielając wewnętrznie daru łaski, odradzając człowieka w jednym Chrystusie, zrodzonego z jednego Adama”.

(P. L. 33, 360).

Tenże, *Kazanie o Ewang. św. Jana, LXXX*, 3:

„Już wy jesteście czystymi dla wody, którą do was mówiłem (Jan 15, 3). Dlaczego nie mówi: Jesteście czyści dzięki Chrztowi, którym was obmyto, lecz mówi: dla wody, którą do was mówiłem? Przecież tylko dlatego, ponieważ i w wodzie słowo oczyszcza! Odejmij słowo, a czym jest woda, jeżeli nie wodą? Przybywa słowo do elementu, i dokonywa się istota Sakramentu, i także on jest jakby działającym słowem”.

(P. L. 35, 1840).

Pytanie 337.

Sobór trydencki: sesja XIV, *O Sakramencie Pokuty*, rozdz. 4:

„Uczy nadto, że choć czasem zdarza się, iż ta skrucza jest doskonałą miłością i jedna człowieka z Bogiem jeszcze przed przyjęciem tego Sakramentu, przecież mimo to nie należy pojednania przypisywać samej skrusze bez postanowienia przyjęcia Sakramentu, które to postanowienie objęte jest skrucą”.

Pytanie 339.

Św. Augustyn, *Przeciwko listowi Parmeniana*, II, 28:

„Jedno i drugie (Chrzest i Kapłaństwo) jest Sakramentem, i człowiek, gdy je otrzymuje, doznaje pewnej konsekracji, i dlatego w Kościele katolickim nie wolno tych dwóch Sakramentów powtarzać. Bo jeżeli kiedy wracających z tamtej strony, choćby to byli nawet Biskupi i kapłani, przyjmowano z powrotem dla dobra pokoju, po naprawieniu przez nich błędu odszczepieństwa, to mimo iż uznano potrzebę pozostawienia ich na urzędach, które piastowali, jednak nie święcono ich na nowo, lecz tak samo jak Chrzest, także i święcenia kapłańskie zostawały w nich nie naruszone, bo błąd skwił w odszczepieństwie, które jednak zostało naprawione przez ich powrót do jedności (z Kościołem), a nie w Sakramentach, które wszędzie są Sakramentami, gdziekolwiek są”.

(P. L. 43, 70).

Pytanie 341.

Sobór florencki, *Dekret dla Ormian*:

„Między tymi Sakramentami są trzy: Chrzest, Bierzmowanie i Kapłaństwo, które wyciskają na duszy charakter, to jest pewne znamie duchowne niezatarłe, odróżniające od innych. Dlatego nie udziela się ich ponownie tej samej osobie. Pozostałe natomiast cztery nie wyciskają charakteru i mogą być powtórzone”.

(Mansi, XXXI, 1054).

Sobór trydencki, sesja VII, *O Sakramentach w ogólności*:

„Kan. 9. Jeżeliby kto powiedział, że w trzech Sakramentach, czyli na Chrzeście, Bierzmowaniu i w Kapłaństwie,

nie zostaje na duszy wyciśnięty charakter, to jest pewnie znamię duchowne i niezatarte, skutkiem czego Sakramentów tych nie można przyjmować więcej razy: n. b. w.¹⁴

Inocenty III, *List Maiores Ecclesiae causas* (1201) do Ymberta, arcybpa z Arles:

„Między niechętnym a niechętnym, przymuszonym a przymuszonym inni nie bez słuszności czynią różnicę, bo jeżeli kogo przestraszem i męczarniami gwałtem ciągnę do Chrztu i on go przyjmuje, żeby nie poniósł szkody, to taki człowiek tak samo jak ktoś, co przystępuje do Chrztu nieszczerze, otrzymuje wprawdzie wyciśnięty charakter chrześcijanina, i jako człowiek, który warunkowo zgodził się, choć absolutnie mówiąc nie chce (Chrtu), winien być przymuszony do zachowania wiary chrześcijańskiej... Ten zaś, kto nigdy nie zgadza się, lecz sprzeciwia się całkowicie, nie otrzymuje ani Sakramentu ani charakteru Sakramentu, bo więcej jest sprzeciwiać się wyraźnie, aniżeli nie zgodzić się wcale... Osoby zaś śpiące i obłąkane, jeżeli przed obłąkaniem albo zaśnięciem trwały w sprzeciwie, ponieważ przyjmuje się, że postanowienie sprzeciwu trwa w nich, choćby zostały zanurzone, nie otrzymują charakteru sakramentalnego; chyba, że przedtem były one katechumenami i miały postanowienie przyjęcia Chrztu: takie osoby Kościół zwykł chrzczyć na wypadek koniecznej potrzeby. Wtedy więc czynność sakramentalna wywiera charakter, bo nie napotyka na przeszkodę woli przeciwnej¹⁴”.

(*Dekretaly Grzegorza IX*, księga III, tyt. 42, rozdz. 3).

Pytanie 348.

Pius X, *Dekret Lamentabili*, 3. VII. 1907, 42-e zdanie potępione:

„Społeczność chrześcijańska zaprowadziła konieczność Chrztu, przyswajając sobie go jako obrzęd potrzebny i dodając doń obowiązki wyznania chrześcijańskiego¹⁴”.

(*Acta S. Sedis*, XL, 472).

Św. Bazyli Wielki, *Homilia 13*, 5:

„Chrzest jest okupem więźniom, darowaniem długów, śmiercią grzechu, odrodzeniem duszy, świetlaną szatą, pieczęcią, której żadnym wysiłkiem nie można złamać, wozem do nieba, pośrednikiem królestwa, darem adopcji¹⁴”.

(P. G. 31, 434).

Pytanie 349.

Sobór wiedeński (1311-1312), *Konst. o Trójcy i wierze, przeciwko błędom Piotra Oliwi*:

„Wszystcy winni wiernie wyznawać jeden Chrzest, odradzający w Chrystusie wszystkich ochrzczonych, jak jest jeden Bóg i wiara jedna (Efes 4, 5). Chrzest ten udzielony w wodzie w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, jest — tak wierzymy — dorosłym i dzieciom równie doskonałym środkiem do zbawienia¹⁴”.

(Mansi, XXV, 411).

Sobór florencki, *Dekret dla Ormian*:

„Pierwsze miejsce wśród wszystkich Sakramentów zajmuje Chrzest święty, który jest bramą życia duszy: przezeń bowiem stajemy się członkami Chrystusa i zostajemy włączeni do ciała Kościoła. A ponieważ przez pierwszego człowieka śmierć weszła na wszystkich, przeto, jak mówi Prawda, nie możemy wniknąć do królestwa niebieskiego, jeżeli się nie odrodzimy z wody i Ducha (Jan 3, 5). Materią tego Sakramentu jest woda prawdziwa i naturalna, obojętne, czy zimna, czy też ciepła. Formą zaś są słowa: *Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*. Nie twierdzimy jednak, żeby nie był także prawdziwym Chrzest, którego się udziela wśród słów: *Chrzci się tego sługę Bożego w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*, albo: *Chrzci się rękami moimi ten w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*. Skoro bowiem pierwszą przyczyną, z której Chrzest bierze moc, jest Trójca Święta, przyczyną zaś narzędzia jest ten, który nazewnątrz udziela Chrztu, więc jeżeli jest wyrażona czynność, którą wykonuje szafarz, z wezwaniem Trójcy Świętej przychodzi do skutku Sakrament. Sakramentu tego szafarzem jest kapłan, do którego z urzędu należy udzie-

lanie Chrztu. W razie potrzeby jednak może chrzcić nie tylko kapłan lub diakon, ale także laik lub kobieta, a nawet poganin i heretyk, byle zachował formę Kościoła i miał zamiar uczynić to, co czyni Kościół. Skutek tego Sakramentu polega na odpuszczeniu wszelkiej winy pierworodnej i uczynkowej, oraz wszelkiej kary, należnej za winę. Dlatego ochrzczonym nie należy zadawać żadnej pokuty za dawne grzechy, lecz umierający, zanim popelnią jakiś grzech, idą zaraz do nieba i do oglądania Boga".

(Mansi, XXXI, 1059).

Sobór trydencki, sesja VII, *O Sakramentach w ogólności*:

„Kan. 2. Jeżeliby kto powiedział, że woda prawdziwa i naturalna nie jest potrzebna do Chrztu, i dlatego owe słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa: *Jeżeli się kto nie odrodził z wody i Ducha Świętego* (Jan 3, 5) przekreśli w jakąś przenośnię: n. b. w.“

Inocenty III, List *Non ut apponeres*, l. III, 1206, do Torii, arcybiskupa w Nidzosi:

„Prosisz o odpowiedź na pytanie, czy należy uważać za chrześcijańskie te dzieci, które w niebezpieczeństwie śmierci dla braku wody i pod nieobecność kapłana ktoś tam w prostocie ducha pomazał śliną po głowie, piersiach i między łopatkami, zamiast Chrztu. Odpowiadamy, skoro do Chrztu potrzeba zawsze dwóch rzeczy, czyli słowa i elementu, ponieważ o słowie Prawda mówi: *Idąc na świat* i t. d. (Marek 16, 15; Mat 28, 19), a o elemencie też sama Prawda powiada: *Jeżeli się kto nie odrodzi* i t. d. (Jan 3, 5), przeto nie powinienes wątpić, że nie otrzymali prawdziwego Chrztu ci, u których opuszczono nie tylko obie wymienione rzeczy, lecz nawet ci, u których opuszczono jedną z nich“.

(*Dekretaly Grzegorza IX*, III, 42, 5).

Didaché, VII, 1:

„Co do Chrztu zaś, tak chrzciejcie: kiedy już odmówicie to wszystko, chrzciejcie w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego w wodzie żywej“.

(*Patres Apostolici*, wyd. Funka, I, 17 n.).

Pytanie 352.

IV Sobór laterański (1215), r. I, *O wierze katolickiej, przeciwko albigensom*:

„Sakrament zaś Chrztu (którego wśród wezwania Boga i niepodzielnej Trójcy, czyli Ojca i Syna i Ducha Świętego udziela się przy użyciu wody) zarówno dzieciom jak dorosłym udzielony należyście w formie Kościoła przez kogokolwiek, przyczynia się do zbawienia“.

(Mansi, XXII, 982).

Sobór florencki: patrz Pyt. 349.

Św. Augustyn, *Przeciwko listowi Parmeniana*, II, 29:

„Nie wiem jednak, czyby kto mógł słusznie powiedzieć, że trzeba powtórzyć taki Chrzest, którego udzielił jakiś świecki człowiek, spowodowany koniecznością spieszenia z pomocą komuś umierającemu; jak się udziela Chrztu, ów świecki nauczył się wtedy, kiedy sam był ochrzczony. Jeżeli świecki człowiek udziela Chrztu bez koniecznej potrzeby, jeżeli natomiast zachodzi nagła potrzeba, to nie jest to albo wcale żadnym grzechem, albo tylko powszednim. Choćby jednak ktoś nieupoważniony udzielił Chrztu bez nagłej potrzeby, bez względu na to, kim jest udzielający i kim chrzczący, wówczas nikt nie może powiedzieć, że nie było Chrztu, skoro Chrzest się odbył, aczkolwiek słusznie można powiedzieć, że się odbył bez pozwolenia“.

(P. L. 43, 71).

Pytanie 354.

Sobór florencki, *Dekret dla jacobitów*:

„Wszystkim..., którzy mają zaszczyt noszenia imienia chrześcijan, nakazuje się bezwzględnie, żehy w każdym czasie, czy to przed Chrztym, czy po nim, zaniechali obrzezania, bo czy kto w nim pokłada nadzieję lub nie, nie można go żadną miarą zachowywać bez utraty nadziei żywota wiecznego. Co się zaś tyczy dzieci, to z powodu niebezpieczeństwa śmierci, które może zająć często, ponieważ dla dzieci nie ma wtedy innego ratunku jak tylko Sakra-

ment Chrztu, przez który zostają one wyrwane spod panowania diabła i przez Boga przybrane na dzieci, to upomina się, że Chrztu świętego nie należy odkładać przez czterdzieści albo osmdziesiąt dni, czy nawet jeszcze dłużej, jak to niektórzy czynią, lecz należy dzieci chrzcić możliwie najwcześniej, wszelako w razie grożącego niebezpieczeństwa śmierci należy je chrzcić bez najmniejszej zwłoki; w razie braku kapłana może chrzcić także człowiek świecki lub kobieta, w formie Kościoła, jak to obszerniej jest powiedziane w dekreście dla Ormian².

(Mansi, XXXI, 1738 n.).

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 43-ie zdanie potępione:

„Zwyczaj chrzczenia dzieci był rozwojem praktyki kościelnej i stał się jedną z przyczyn, że Sakrament rozszerzył się na dwie części, czyli na Chrzest i Bierzmowanie³.”

(*Acta S. Sedis*, XL, 472).

Pytanie 357.

Sobór trydencki, sesja VII, *O Sakramentach w ogólności*:

„Kan. 7. Jeżeliby kto powiedział, że ochrzczeni wskutek samego Chrztu są obowiązani tylko wierzyć, a nie zachowywać całego zakonu Chrystusowego: n. b. w.⁴.”

Pytanie 358.

Sobór kartag.: patrz P. 74; Sobór florencki: patrz P. 341.

Sobór trydencki, sesja VII, *O Chrzcie*:

„Kan. 5. Jeżeliby kto powiedział, że Chrzest jest wolny, to znaczy niepotrzebny do zbawienia: n. b. w.⁵.”

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechez*, III, 10:

„Kto nie otrzymał Chrztu, ten nie ma zbawienia, z wyjątkiem tylko męczenników, którzy nawet bez wody dostają królestwo⁶.”

(P. G. 33, 439).

Pytanie 359.

Inocenty III, List *Maiores Ecclesiae causas*, pod koniec z. 1201, do Ymberta, arcybpa z Arles:

„...Karą za grzech pierworodny jest pozbawienie oglądania Boga, za grzech zaś uczynkowy jest męka w piekle na wieki⁷.”

(*Dekretaly Grzegorza IX*, ks. III, tyt. 42, r. 3).

Pius VI, Konst. *Auctorem fidei*, 28. VIII. 1794, 26-te zdanie potępione. *Przeciwko błędom synodu w Pistoii*:

„Falszywa jest i suchwała i szkołom katolickim ubliżająca nauka, która wyśmiewa się, jak gdyby to była bajka pelagiańska, z owego miejsca otchłani (wierni zwykle nazywają je otchłanią dzieci), w którym ci, co zmarli tylko z grzechem pierworodnym, cierpią mękę pozbawienia oglądania Boga, bez męki ognia; jak gdyby przez to samo, że ci, co wierzą, że tam nie ma kary ognia, wprowadzali owo miejsce i ów stan pośredni bez winy i kary między królestwem Bożym a potępieniem wiekuistym, o którym bredzą pelagianie⁸.”

(Ciąg dalszy *Bullarium Rzymskiego*, l. c. 2711 n.).

Pius IX: patrz P. 162.

Pytanie 360.

Inocenty II: patrz P. 162.

Św. Fulgencjusz, *O wierze*, 41:

„Od czasu, kiedy Zbawiciel nasz powiedział: *Jeśli się kto nie odrodzi z wody a Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego* (Jan 3, 5), bez Sakramentu Chrztu nikt nie może się dostać do królestwa niebieskiego i żywota wiecznego, z wyjątkiem tych, którzy w Kościele katolickim bez Chrztu przelali krew za Chrystusa: Bo ktokolwiek, czy to w Kościele katolickim, czy w jakiej bądź herezji lub schizmie otrzymuje Sakrament Chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, otrzymuje cały Sakrament; zbawienia jednak, które jest skutkiem Sakramentu, nie otrzyma, jeżeli sam Sakrament otrzyma poza Kościołem katolickim. Dlatego

więc winien wrócić do Kościoła, nie po to, żeby Sakrament Chrztu otrzymać na nowo, bo tego nie wolno udzielać ponownie nikomu, kto już jest ochrzczony, lecz po to, żeby w społeczności katolickiej otrzymał żywot wieczny, do którego nigdy nie może być zdolny ten, kto z Sakramentem Chrztu pozostaje poza Kościołem katolickim“.

(P. L. 65, 692).

Pytanie 363.

II Sobór lugduński (1274), Wyznanie wiary Michała Paleologa:

„Święty Kościół rzymski wierzy też i naucza, że jest w Kościele siedem Sakramentów; a pierwszym z nich jest Chrztus, o którym już wyżej była mowa; drugim jest Bierzmowanie, którego udzielają Biskupi przez wkładanie rąk i namaszczenie ochrzczonych krzyżem; trzecim jest Pokuta, czwartym — Eucharystia, piątym — Kapłaństwo, szóstym — Małżeństwo, siódmym — Ostatnie Namaszczenie, którego się udziela chorym według nauki św. Jakóba. Sakrament Eucharystii z chleba niekwaszonego sprawuje tenże Kościół rzymski, wierząc i nauczając, że w tym Sakramencie chleb prawdziwie przeistacza się w ciało, a wino w krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. O Małżeństwie zaś utrzymuje, że ani jednemu mężczyźnie nie wolno mieć równocześnie więcej żon niż jedna, ani też jednej kobiecie więcej mężczyzn niż jednego. Po rozwiązaniu zaś prawowitego małżeństwa przez śmierć jednego z małżonków wolno zawrzeć drugie i trzecie małżeństwo jedno po drugim, o ile nie stoi w drodze jakaś inna przeszkoda kanoniczna z jakiejś przyczyny“.

(Mansi, XXIV, 71).

Sobór florencki, Dekret dla Ormian:

„Drugim Sakramentem jest Bierzmowanie; jego materią stanowi krzyżmo, otrzymane z oleju, który oznacza czystość sumienia, i z balsamu, który oznacza woń dobrej sławy; krzyżmo musi być poświęcone przez Biskupa. Forma zaś jest taka: *Znacząc cię znakiem krzyża i umacniam cię*

krzyżem zbawienia, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Zwyczajnym szafarzem jest Biskup. I kiedy inne namaszczenia może uskutecznić prosty kapłan, tego winien udzielać tylko Biskup; bo tylko o apostołach, których miejsce zajmują Biskupi, czyta się, że przez włożenie rąk dawali Ducha Świętego, czego dowodem są słowa, zapisane w księdze *Dziejów Apostolskich: A usłyszawszy — tak tam jest napisane — apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samaria przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana, którzy gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha Świętego. Albowiem jeszcze nie przyszedł był na żadnego z nich, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe. Tedy na nich wkładali ręce, i broli Ducha Świętego* (8, 14 nn.). W miejsce zaś owego wkładania rąk udziela się w Kościele Bierzmowania. Czasem jednak czyta się, że na mocy dyspensy Stolicy Apostolskiej, dla przyczyny rozumnej i nader ważnej, tego Sakramentu Bierzmowania udzielał prosty kapłan krzyżem poświęconym przez Biskupa. Skutek tego Sakramentu jest ten, że w nim daje się Ducha Świętego na wzmocnienie, jak dano go apostołom w dzień Zielonych Świąt, żeby mianowicie chrześcijanin śmiało wyznawał imię Chrystusowe. Dlatego też tego, kto ma otrzymać Bierzmowanie, namaszcza się na czole, gdzie jest siedziba bojaźni i czci, żeby się nie wstydził wyznawać imienia Chrystusowego, a zwłaszcza jego krzyża, który *Zydom uprawdzie zgorzieniem jest, a Grekom głupstwem* (I Kor 1, 23), jak mówi apostoł; dlatego bierzmowanego znaczy się znakiem krzyża“.

(Mansi, XXXI, 1055 n.).

Sobór trydencki, sesja VII, O Sakramencie Bierzmowania:

„Kan. I. Jeżeliby kto powiedział, że Bierzmowanie ochrzczonych jest tylko ceremonią bez znaczenia, a nie prawdziwym i właściwym Sakramentem, albo że dawniej nie było ono niczym innym tylko jakąś katechezą, w której osoby dorastające zdawały wobec Kościoła sprawę ze swej wiary: n. b. w.

„Kan. 2. Jeżeliby kto powiedział, że uwłaczają Duchowi Świętemu ci, którzy świętemu namaszczeniu Bierzmowania przypisują jakąś moc: n. h. w.

„Kan. 3. Jeżeliby kto powiedział, że zwyczajnym szafarzem świętego Bierzmowania nie jest tylko Biskup, lecz każdy zwykły kapłan: n. h. w.”

Inocenty III, List *Cum venisset*, 25. II. 1204, do Basylego, arcybpa trynowitańskiego:

„Przez namaszczenie czoła uskutecznia się włożenie rąk, zwane inaczej Bierzmowaniem, bo przez nie udziela się Ducha Świętego celem pomnożenia i siły. Stąd inne namaszczenia może uskutecznić zwykły kapłan, tego zaś powinien udzielać tylko arcykapłan, czyli Biskup, bo tylko o apostołach, których zastępcami są Biskupi, czytamy, że udzielali Ducha Świętego przez włożenie rąk” (Dz Ap 8, 144 nn.).

(P. L. 215, 285).

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 44-te zdanie potępione:

„Nie ma żadnego dowodu, żeby apostołowie posługiwali się obrzędem Sakramentu Bierzmowania: formalne zaś odróżnianie dwóch Sakramentów, t. j. Chrztu i Bierzmowania, nie należy do dziejów pierwotnego chrześcijaństwa”.

(*Acta S. Sedis*, XL, 473).

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza XXI* (mist. III), 3:

„Uważaj, żebyś nie myślał, że olej ten jest takim sobie zwykłym i pospolitym olejem. Jak bowiem Chleb Eucharystyczny po wezwaniu Ducha Świętego nie jest zwykłym chlebem, lecz ciałem Chrystusa, tak też i święty ten olej po wezwaniu już nie jest prostym, ani, jeżeli kto woli tak się wyrazić, pospolitym olejem, lecz darem Chrystusa i Ducha Świętego, który nabrał skuteczności przez obecność jego Bóstwa. Tym olejem namaszcza się symbolicznie twoje czoło i inne zmysły. I kiedy ciało jest namaszczone widzialnym olejem, dusza uświęca się świętym i życiodajnym Duchem”.

(P. G. 33, 1090 n.).

Św. Cyryl Aleksandryjski, *Wykład proroka Joela*, 32:

„Dana nam jest jakoby deszcz żywa woda Chrztu, i jakoby zboże chleb żywy, a jakoby wino — krew. Do tego przybył olej, żeby tych, którzy już otrzymali sprawiedliwość w Chrystusie przez Chrztost, uczynić doskonałymi”.

(P. G. 71, 374).

Pytanie 371.

II Sobór laterański. (1139):

„Kan. 23. Tych zaś, którzy pod pozorem pobożności odrzucają Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, Chrztost dzieci, Kapłaństwo i inne stany kościelne oraz prawowite związki małżeńskie, wykluczamy z Kościoła Bożego i potępiamy jako heretyków i nakazujemy, żeby byli ukarani przez władze świeckie. Ten sam wyrok potępienia ogłaszamy przeciwko ich obrońcom”.

(Mansi, XXI, 532).

Sobór trydencki, sesja XIII, *Dekret o Najśw. Eucharystii*, rozdz. I:

„Nasamprzód uczy święty synod i otwarcie a szczerze wyznaje, że w czcigodnym świętej Eucharystii Sakramencie, po konsekracji chleba i wina pod postacią owych rzeczy widzialnych jest utajony prawdziwie, rzeczywiście i istotnie Pan nasz Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek. Bo to się jedno drugiemu nie sprzeciwia, że ten Zbawiciel nasz, który zawsze siedzi w niebie po prawicy Ojca według naturalnego sposobu istnienia, mimo to na wielu innych miejscach był sakramentalnie obecny między nami swoją istotą, takim sposobem istnienia, którego wprawdzie słowami nie zdołamy wyrazić, a którego jednak możliwość u Boga możemy pojąć rozumem oświeconym wiarą i winniśmy wierzyć weń niezachwianie. Tak bowiem wszyscy ojcowie nasi, którzy byli w prawdziwym Kościele Chrystusowym i którzy rozprawiali o tym Najświętszym Sakramencie, zawsze wyznawali otwarcie, że ten tak cudowny Sakrament Zbawiciel nasz ustanowił w czasie ostatniej wieczerzy; kiedy po pobłogosławieniu chleba i wina wyraźnymi

i jasnymi słowy oznajmił, że daje im swoje własne ciało i swoją krew: ponieważ słowa te, zapisane przez świętych ewangelistów, a potem powtórzone przez św. Pawła, mają właśnie to całkiem wyraźne znaczenie, które w nich widzieli Ojcowie, przeto jest to nad wyraz oburzającą bezecnością, że niektórzy kłótlivi i przewrotni ludzie słowa te przekraczają w ten sposób, że zastępują je zmyślonymi i obrazowymi zwrotami, którymi przeczy się prawdziwości ciała i krwi Chrystusowej, wbrew ogólnemu przekonaniu Kościoła. Ten atoli jako filar i utwierdzenie prawdy z obrzydzeniem odrzucał te wymysły ludzi bezbożnych jako szatańskie, uznając wdzięcznym zawsze sercem to najprzedniejsze dobrodzieństwo Chrystusowe“.

Leon XIII, Encykl. *Mirae caritatis*, 28. V. 1902:

„Obecnie zaś ta sama miłość apostolska, która czuwa nad losami Kościoła, nakłania nas i nieledwie zniewala, żebyśmy do tych zamierzeń już spełnionych dodali jakby dla ich uzupełnienia coś innego; polecamy więc ludowi chrześcijańskiemu jeszcze usilniej najświętszą Eucharystię jako z nieba zesłany dar od Boga, który Zbawiciel wydobyl z samego Serca swego, bo gorąco pragnie w ten osobliwy sposób jednoczyć się z ludźmi, i ustanowił ją głównie w tym celu, żeby przeobfite owoce swego dzieła odkupienia mógł rozdzielać ku naszemu zbawieniu.

Tę tedy tajemnicę Eucharystii nazywamy nad wyraz trafnie tajemnicą wiary, żeby w duszach odnowić żywą i gorącą wiarę. Ona bowiem jedna zawiera w sobie wszystko, co jest ponad naturę, i mieści w sobie szczególnie wielkie bogactwo i rozmaiłość cudów: *Pamiętnymi uczynił cuda swoje miłosierny i łitościwy Pan, dał pokarm bojącym się Go* (Ps 110, 4. 5). Bo jeżeli Bóg uczynił coś, co przewyższa naturę, odniósł to do Wcielenia Słowa, żeby przez nie przywrócić zbawienie rodzaju ludzkiego, według słów apostoła: *Postanowił... w Chrystusie wszystko naprawić, co na niebieszech i co na ziemi jest, w Nim* (Ef 1, 9-10); a Eucharystia według nauki Ojców jest poniekąd dalszym ciągiem i uzupełnieniem Wcielenia. Przez nią bowiem istota Słowa wcielonego łączy się z poszczególnymi ludźmi, i najwyższa

ofiara, spełniona na Kalwarii, odnawia się w sposób cudowny; przepowiedział to Malachiasz, pisząc: *Na każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniu memu ofiarę czystą*“ (1, 11).

(*Akta Leona XIII*, XXII, 116, 122).

Pytanie 372.

Sobór trydencki: patrz P. 371.

Pytanie 373.

Sobór trydencki, sesja XIII, *Dekret o Najsw. Eucharystii*, rozdz. 4:

„Ponieważ zaś Chrystus, Zbawiciel nasz, powiedział, że to, co ofiarował pod postacią chleba, jest naprawdę jego ciałem, przeto w Kościele Bożym zawsze panowało to przekonanie, a synod ten święty oświadcza na nowo, że przez konsekrację chleba i wina następuje przemiana całej istoty chleba w istotę ciała Chrystusa Pana naszego, i całej istoty wina w istotę jego krwi; święty Kościół katolicki trafnie i właściwie tę przemianę nazwał Przeistoczeniem (transubstancjacją)“.

Św. Justyn, *Apologia*, I, 66:

„A ten pokarm nazywa się u nas Eucharystią; nikomu nie wolno w nim brać udziału, tylko temu, kto wierzy, że prawdą jest to, czego uczymy, i kto został obmyty ową wodą na odpuszczenie grzechów i na odrodzenie, i kto żyje tak, jak Chrystus przykazał. Bo my tego nie pożywamy, tak jak się je pospolity chleb i pije pospolity napój, lecz nauczone nas, że jak Jezus Chrystus Zbawiciel nasz, przez Słowo Boże stawszy się człowiekiem, miał ciało i krew dla naszego zbawienia, tak też i ów pokarm, nad którym przez modlitwę, zawierając jego słowa, odprawiono dziękczynienie, a którym przez przemianę krew i ciało nasze odżywia się, — jest ciałem i krwią tegoż Jezusa, który się wcielił. Albowiem apostołowie w pamiętnikach swoich, zwanych ewangeliami, opowiedzieli, że tak im nakazał Jezus, że mianowicie wziął

chleb i, dzięki uczyniwszy, powiedział: *To czynicie na moją pamiątkę; to jest ciało moje*; i podobnież wzięwszy wino, dzięki czynił i rzekł: *To jest Krew moja, i że tylko im samym podał*".

(P. G. 6, 427 n.).

Św. Efrem, *Na Wielki Tydzień*, IV, 4, 6:

„Wziął Jezus Pan nasz do rąk zwyczajny z początku chleb i pobłogosławił, przeźegnał i poświęcił go w imię Ojca i w imię Ducha, i łamał, i rozdał uczniom swoim po kawałku w swej dobroci łaskawej; chleb nazwał ciałem swoim żywym i napełnił go Sobą samym i Duchem; a wyciągając rękę, dał im chleb, który poświęcił był prawicą swoją: *Weźcie, jedzcie wszyscy z tego, co poświęciło słowo moje. Nie myślcie, że to, com wam teraz dał, jest chleb; weźcie, jedzcie ten chleb, i nie ścierajcie okruszyn jego; co nazwałem ciałem swoim, to nim jest naprawdę. Jedna cząsteczka z okruszyn jego zdoła uświęcić tysiące tysięcy, i starczy, żeby dać życie wszystkim, którzy ją spożywają. Weźcie, jedzcie w wierze, nie wątpiąc zgola, że to jest ciało moje i że kto je pożywa w wierze, pożywa w nim ogień i ducha. Jeżeli zaś kto pożywa je, wątpiąc, staje się mu zwykłym chlebem; kto zaś z wiarą spożywa chleb poświęcony w imię moje, jeżeli jest czysty, zachowa się czystym, a jeżeli grzesznik, daruje się mu. Kto natomiast chlebem tym gardzi lub poniewiera nim, niechaj będzie pewien, że poniewiera Synem, który ten chleb nazwał i rzeczywiście uczynił ciałem swoim.*

Kiedy uczniowie spożyli chleb nowy i święty i wiarą zrozumieli, że przezeń spożyli ciało Chrystusowe, Chrystus następnie wyłożył i dał cały Sakrament. Wziął kielich z winem i zmieszał je (z wodą); potem go pobłogosławił, przeźegnał i poświęcił, mówiąc, że jest to jego krew, która miała być wylana... Chrystus kazał im pić i wyjaśnił im, że kielich, z którego pili, zawierał jego krew: *To jest prawdziwa krew moja, która się za was wszystkich przelewa; weźcie, pijcie z niej wszyscy, bo to jest nowe przymierze w krwi mojej. Jakiście mnie widzieli czyniącego, tak macie czynić na moją pamiątkę. Gdy się będziecie schodzić w imię*

moje w kościele po całym świecie, czynicie, co ja uczyniłem, na moją pamiątkę; pożywajcie ciało moje i pijcie krew moją, testament nowy i stary”.

(Lamy, I. c., I, 416. 422).

Św. Atanazy, *Fragmenty jakiegoś przemówienia do ochrzczonych*:

„Zobaczycie lewitów, przynoszących chleby i kielich z winem i kładących to na stół. I dopóki nie odprawią się modlitwy i wezwania, nie ma nic innego, tylko chleb i kielich. Skoro zaś zostaną odmówione wielkie i cudowne modlitwy, wtedy chleb staje się ciałem, a kielich krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa...”

„Przystąpmy do sprawowania tajemnic. Ten chleb i ten kielich przed modlitwami i błaganiami nie mają nic ponad swoją własną naturę; skoro jednak zostają wygłoszone wielkie modły i święte błaganie, zstępuje Słowo do chleba i kielicha i staje się ciałem jego”.

(P. G. 26, 1325).

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, XXII (mist. IV), 2-3, 6, 9; XXIII (mist. V), 7:

„Nawet ta jedna nauka św. Pawła (I Kor 11, 23) sama wystarczy aż nadto, żebyście uznali za pewną wiarę o tajemnicach Boskich, do których zostaliście dopuszczeni i staliście się tego samego co Chrystus ciała i tej samej krwi. Wszak dopiero co rozlegały się słowa apostoła, że *tej nocy, której był zdradzony*, i t. d. Skoro tedy Chrystus sam powiedział o chlebie: *To jest ciało moje*, któż odważy się teraz powątpiewać? I skoro On sam zapewnił i rzekł: *To jest krew moja*, któż kiedy będzie wątpił, mówiąc, że to nie jest krew jego?

Niegdyś w Kanie galilejskiej przemienił wodę w wino, które jest podobne do krwi; i my mielibyśmy Go mieć za niedość godnego, żeby Mu uwierzyć, gdy wino przemienił w krew? Zdumiewający ten cud uczynił On, gdy Go zaproszono na cielesne goody, i mielibyśmy nie wyznawać, że tym

bardziej synom godów weselnych¹⁾ dał ciało i krew swoją na pożywanie?

Dlatego z najgłębszym przekonaniem przyjmujemy (te dary) jako ciało i krew Chrystusa. Bo pod postacią chleba dają ci ciało, a pod postacią wina dają ci krew, i gdy przyjmiesz ciało i krew Chrystusa, stajesz się jednego ciała i jednej krwi z Nim. Tym bowiem sposobem stajemy się też Chrystoforami²⁾, gdyż ciało i krew jego rozchodzą się po naszych członkach. Tak stajemy się uczestnikami Boskiej natury, jak mówi św. Piotr (II Piotra 1, 4).

Nie patrzcie więc na to jakby na zwykły chleb i na zwykłe wino, bo to jest ciało i krew Chrystusa, według zapewnienia Pańskiego; bo choć zmysły poddają ci, że to jest coś innego, to jednak wiara niech cię upewni i zaręczy ci, że to ciało i krew Pańska. Nie sądz o tej rzeczy podług smaku, lecz przez wiarę, bądź pewny bez najmniejszego wahania, że zostałeś zaszczycony darem ciała i krwi Chrystusowej.

Skoro cię więc o tym pouczono i skoro cię Bóg obdarzył silną wiarą, że to, co wygląda jak chleb, nie jest chlebem, choć w smaku czujesz chleb, lecz ciało Chrystusowe, i to, co wygląda jak wino, nie jest winem, choć się tak zdaje smakowi, lecz krwią Chrystusową, i że już dawno o tej sprawie mówił Dawid w psalmach: *A chleb krzepi serce człowieka, aby oliwą rozjaśnił oblicze* (Ps 103, 15), przeto pokrzep serce swoje, przyjmując ten chleb jako pokarm duchowy, i rozwesel oblicza swej duszy.

Następnie, kiedyśmy siebie uświęcili tymi śpiewami duchownymi ku chwale Bożej, modlimy się do dobrego Boga, żeby spuścił Ducha Świętego na złożone na ołtarzu dary, aby z chleba uczynił ciało Chrystusowe, a z wina krew Chrystusową. Bo czegokolwiek dotknie się Duch Święty, to jest uświęcone i przemienione.

(P. G. 33, 1098 nn., 1114).

¹⁾ Dosłownie „synom łoża małżeńskiego”, czyli chrześcijanom, którzy się rodzą z mistycznego małżeństwa Chrystusa z Kościołem (tłumacz).

²⁾ Czyli ludźmi, noszącymi w sobie Chrystusa (tłumacz).

Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewang. św. Mateusza*, LXXXII, 4:

„Bogu wszędzie bądźmy posłuszni i nie sprzeciwiamy się Mu, choćby się to, co mówi, wydawało przeciwne naszemu rozumowi i pojęciu, lecz jego słowo niechaj dla nas znaczy więcej niż nasz umysł i rozum. Tak postępujemy też w sprawie tajemnic, nie patrząc tylko na to, co podpada pod zmysły, lecz trzymając się jego słów; jego bowiem słowo nie może się mylić, ale nasz zmysł łatwo błądzi; jego słowo nigdy nie przepada, ale nasz zmysł myli się często. A skoro On powiedział: *To jest ciało moje*, przyjmijmyż je posłusznie, wierząc i patrząc na Niego oczyma duszy. Bo Chrystus nie dał nam nic takiego, co by było tylko dla zmysłów, lecz nawet w rzeczach, podpadających pod zmysły, wszystko jest duchowe. Tak przecież i w Chrzcie przez rzecz, podpadającą pod zmysły, otrzymujemy dar wody; to zaś, co następuje jako skutek, jest duchowe, czyli (nowe) narodzenie i odnowienie. Bo gdybyś nie miał ciała, toby ci Chrystus był dał owe niezasłonięte i niecielesne dary; skoro jednak dusza jest połączona z ciałem, więc daje ci rzeczy duchowe w rzeczach, podpadających pod zmysły. Niejeden może powie sobie czasem: Chciałbym widzieć jego kształt, wizerunek, oblicze, ubranie, obuwie. Oto: Jego widzisz, Jego się dotykasz, Jego spożywasz”.

(P. G. 58, 743).

Św. Jan Damasceński, *O wierze prawdziwej*, IV, 13:

„Ciało, które się poczęło z świętej Dziewicy, jest prawdę zjednoczone z Bóstwem: nie tak jakoby to ciało, które jest wzięte do nieba, zstępowało na ziemię, lecz tak, że sam chleb i wino przemieniają się w ciało i krew Boga. Jeżeli pytasz, jak się to dzieje, niech ci wystarczy słyszeć, że dzieje się to przez Ducha Świętego: podobnie jak ze świętej Bożej Rodzicielki Pan Sobie sam wziął ciało, które by istniało w sobie samym, a my nic nie wiemy i nie rozumiemy z tego ponad to, że słowo Boże jest prawdziwe i skuteczne i potrafi wszystko, ale sposobu żadną miarą

dociec nie można. To jednak nie od rzeczy będzie powiedzieć: jak chleb przez jedzenie a wino i woda przez picie w sposób naturalny zamieniają się na ciało i krew jedzącego i pijącego, tak iż się nie stają ciałem innym aniżeli to ciało, które istniało przedtem; tak też chleb, który był przygotowany na stole, tudzież wino i woda, przez wezwanie i przyjście Ducha Świętego, sposobem przewyższającym siły i warunki natury, przemieniają się w ciało i krew Chrystusową, tak iż nie są to już dwie rzeczy, lecz jedna i ta sama... Ale chleb i wino nie są bynajmniej figurą ciała i krwi Chrystusowej, broń Boże! lecz są samym ciałem Chrystusa, obdarzonym Bóstwem, gdyż Pan powiedział: *To jest nie figura ciała, lecz ciało moje*, i nie figura krwi, lecz *krew moja*... Jeżeli niektórzy chleb i wino nazwali wizerunkami ciała i krwi Chrystusowej (antitypa), jak np. św. Bazyli, to nie powiedzieli tego (o chlebie i winie) po konsekracji, lecz posługiwali się tym słowem (o chlebie i winie), zanim ofiara została konsekrowana. Wizerunkami zaś rzeczy przyszłych nazywają się nie dlatego, jakoby nie były prawdziwie ciałem i krwią Chrystusa, lecz dlatego, ponieważ teraz stajemy się przez nie uczestnikami Bóstwa Chrystusowego, w życiu zaś przyszłym „rozumem przez samo oglądanie”.

(P. G. 94, 1143 n.).

Pytanie 374.

IV Sobór laterański (1215), r. I, *O wierze katolickiej, przeciwko albigensom*:

„Jeden jest dla wiernych Kościoł powszechny, poza którym nikt nie zbawi się, a w którym Jezus Chrystus jest i kapłanem i ofiarą; jego ciało i krew w Sakramencie Ołtarza pod postaciami chleba i wina znajdują się prawdziwie, gdy mocą Bożą nastąpi przeistoczenie chleba w ciało a wina w krew, abyśmy dla dokonania tajemnicy jedności wzięli z tego, co jest jego, gdy On wziął z tego, co jest nasze”.

(Mansi, XXII, 982).

II Sobór lugduński (1274), *Wyznanie wiary Michała Paleologa*:

„Sakrament Eucharystii z chleba niekwaszonego sprawuje tenże Kościół rzymski, wierząc i nauczając, że w tym Sakramencie chleb prawdziwie przeistacza się w ciało, a wino w krew Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

(Mansi, XXIV, 71).

Sobór kostnicki (1414-1418), sesja VIII, zdanie 1-3 *między błędami Jana Wiktora*:

„1. Istota chleba materialnego i podobnie istota wina materialnego pozostają w Sakramencie Ołtarza.

„2. Przypadłości (accidentia) chleba nie zostają bez podmiotu w tymże Sakramencie.

„3. Chrystus w tym Sakramencie nie jest identycznie i rzeczywiście (we własnej obecności cielesnej”.

(Mansi, XXVII, 1207).

Sobór trydencki: patrz P. 371.

Tenże, sesja XIII, *Dekret o Najśw. Eucharystii*:

„Kan. 2. Jeżeliby kto powiedział, że w Przenajświętszej Eucharystii pozostaje istota chleba i wina, razem z ciałem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa, albo zaprzeczalby owej cudownej i osobliwej przemianie całej istoty chleba w ciało i całej istoty wina w krew, tak, iż zostają tylko postacie chleba i wina, którą to przemianę Kościół katolicki nader trafnie nazywa Przeistoczeniem (transsubstancją): n. h. w.”.

Benedykt XII, z książeczki *lindudum*, r. 1341:

„...Tudzież że Ormianie nie mówią, iż po wymienionych słowach konsekracji chleba i wina nastąpiło przeistoczenie chleba i wina w prawdziwe ciało Chrystusowe i krew, które narodziło się z Marii Panny i poniosło mękę i zmartwychwstało; ale utrzymują, że ów Sakrament jest obrazem czyli podobieństwem lub figurą prawdziwego ciała i krwi Pańskiej... dlatego oni Sakramentu Ołtarza nie nazywają ciałem i krwią Pańską, lecz hostią lub ofiarą czyli komunią”.

(Mansi, XXV, 1189).

Pius VI, Konst. *Auctorem fidei*, 28. VIII. 1794, 29-te zdanie potępione, *przeciwko błędom synodu w Pistoii*:

„Zgubna, przeciwna wykładowi prawdy katolickiej w sprawie dogmatu o przeistoczeniu, sprzyjająca heretykom jest nauka synodu w tej części, gdzie zamierza podawać naukę wiary o obrzędzie konsekracji z pominięciem zagadnień scholastycznych o sposobie obecności Chrystusa w Eucharystii. Proboszczów, sprawujących obowiązki nauczycieli religii, zachęca synod w tej części, żeby się tymi zagadnieniami nie zajmowali, i radzi im, żeby uczyli tylko tych dwóch prawd: 1. Chrystus po konsekracji jest prawdziwie, rzeczywiście, istotnie pod postaciami; 2. wtedy przestaje istnieć cała istota chleba i wina, a zostają tylko same postacie; w tej części swej nauki synod omija wszelką wzmiankę o przeistoczeniu czyli o przemianie całej istoty chleba w ciało, i całej istoty wina w krew; a przeciw sobór trydencki to Przeistoczenie ogłosił artykułem wiary i jest zawarte w uroczystym wyznaniu wiary; skutkiem takiego nierozważnego i podejrzanego przemilczania uniemożliwia się poznanie zarówno artykułu wiary jako też wyrazu uświęconego przez Kościół dla obrony owego artykułu wiary przed herezjami, a to zmierza do tego, żeby ten artykuł wiary poszedł w niepamięć, jak gdyby chodziło o sprawę czysto scholastyczną. Dlatego należało orzec jak wyżej”.

(Ciąg dalszy *Bullarium Rzymskiego*, wyd. Pratiego, tom VI, III, 2712).

Pytanie 376.

Sobór trydencki, sesja XXII, *O Ofierze Mszy świętej*, rozdz. I:

„Ponieważ w Starym Testamencie, jak świadczy apostoł Paweł, z powodu niemocy kapłaństwa lewityckiego, nie było doskonałości, przeto za zrządzeniem Boga, ojca miłosierdzia, musiał powstać inny kapłan według porządku Melchizedecha, czyli Pan nasz Jezus Chrystus, który by wszystkich, jacy jeno mieli być uświęceni, mógł wydoskonalić i doprowadzić do celu. Ten przeto Bóg i Pan nasz, choć miał raz Siebie samego złożyć Bogu Ojcu w ofierze na ołtarzu Krzyża-

umierając, aby na nim sprawić wieczne odkupienie, przeciw w czasie ostatniej wieczerzy tej nocy, której był zdradzony, oświadczając, że jest ustanowiony kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha, ciało i krew swoją pod postaciami chleba i wina ofiarował Bogu Ojcu, aby Kościołowi, umiłowanej oblubienicy swojej, zostawić ofiarę widzialną, jak się tego domaga natura ludzka, i żeby jego pamięć trwała aż do końca świata, i żeby zbawienne skutki owej ofiary udzielały się na odpuszczenie grzechów, które codziennie popełniamy; zarazem pod postaciami chleba i wina dał swoje ciało i krew swoją na pożywanie apostołom, których wtedy uczynił kapłanami Nowego Testamentu; im też oraz ich następcom w kapłaństwie przykazał, żeby składali ofiarę, gdyż wyrzekł te oto słowa: *To czyńcie na moją pamiątkę* i t. d., jak to zawsze rozumiał i nauczał Kościół katolicki. Albowiem po uroczystym obchodzie starozakonnej Paschy, którą lud izraelski zwykł był ofiarować na pamiątkę wyjścia z Egiptu, ustanowił nową Paschę, czyli Siebie samego, żeby Go Kościół przez kapłanów pod znakami widzialnymi składał w ofierze, na pamiątkę jego przejścia z tego świata do Ojca, kiedy to przez przelanie swej krwi odkupił nas i wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego.

I tać jest owa ofiara czysta; nie może jej splamić żadna niegodność lub złość ofiarujących; o niej przepowiedział przez Malachjasa, że na każdym miejscu czysta będzie składana imieniu jego, które będzie wielkim wśród narodów. O niej też wyraźnie wspomina apostoł Paweł, pisząc do Koryntian, że ci, co się splamili, uczestnicząc w stołach czartowskich, nie mogą się stać uczestnikami stołu Pańskiego (I Kor 10, 21); przez stół rozumie apostoł tu i tam ołtarz. W końcu jest to ta ofiara, na którą jakby jej figury i przedobrażenia wskazywały różne ofiary za czasów, kiedy obowiązywało prawo natury i Stary Zakon; ona bowiem zawiera w sobie te wszystkie dobra, na które owe ofiary wskazywały, i jest ich wszystkich dopełnieniem i wykończeniem”.

Tenże, tamże:

„Kan. 2. Jeżeliby kto powiedział, że mocą słów: *To czyńcie na moją pamiątkę* Chrystus nie ustanowił apostołów

kapłanami albo nie zarządził, żeby oni i inni kapłani ofiarowali ciało i krew jego: n. b. w.”.

Pytanie 379.

Sobór trydencki, sesja XIII, *Dekret o Najśw. Eucharystii*, rozdz. 3:

„Najświętsza Eucharystia ma to wspólne z innymi Sakramentami, że forma widzialna jest symbolem rzeczy świętej i łaski niewidzialnej; ale to w niej jest wyjątkowe i szczególne, że inne Sakramenta dopiero wtedy mają moc uświęcania, gdy człowiek z nich korzysta; w Eucharystii natomiast jest utajony sam sprawca świętości, i to przed jej przyjęciem. Jeszcze bowiem apostołowie nie byli przyjęli Eucharystii z ręki Pana Jezusa, a On już zapewniał ich, że to, co im podaje, jest naprawdę jego ciałem. I w Kościele Bożym zawsze była ta wiara, że zaraz po konsekracji pod postacią chleba i wina jest obecne prawdziwe ciało Pana naszego i prawdziwa jego krew wraz z jego duszą i Bóstwem; ale ciało jest obecne pod postacią chleba, a krew pod postacią wina na mocy słów; to samo zaś ciało (jest obecne) pod postacią wina, a krew pod postacią chleba dzięki owemu przyrodzonemu związkowi i współistnieniu, mocą którego części Chrystusa Pana, który już zmartwychwstał i nigdy już nie będzie umierał, są ze sobą spojone; Bóstwo w końcu (jest utajone w Eucharystii) z powodu jego cudownego hipostatycznego zjednoczenia z ciałem i duszą. Dlatego oczywiście jest prawdą, że tyle mieści się pod każdą postacią osobna, ile pod jedną i drugą razem, gdyż cały i niezmienny Chrystus jest utajony pod postacią chleba i pod każdą teje postacią cząstką; cały również jest pod postacią wina i pod jego cząstkami.

„Kan. 3. Jeżeliby kto powiedział, że w czcigodnym Sakramencie Eucharystii nie jest obecny cały Chrystus pod jedną i drugą postacią i pod pojedynczymi cząstkami jednej i drugiej postaci, po ich rozdzieleniu: n. b. w.”.

Pytanie 382.

Sobór florencki, *Dekret dla Greków*:

„(Sobór oświadcza również), że ciało Chrystusowe prawdziwie staje się obecnym pod postacią chleba psennego, czy chleb jest niekwaszony, czy też kwaszony; i że kapłani winni też ciało Pańskie sprawować na jednym z tych dwóch rodzajów chleba, każdy według zwyczaju swego Kościoła, bądź zachodniego, bądź wschodniego”.

(Mansi, XXXI, 1031).

Tenże, *Dekret dla Ormian*:

„Trzecim Sakramentem jest Eucharystia, której *materią* jest chleb psenny i wino z gron winnych, do którego przed konsekracją należy dodać odrobinę wody. Wody zaś dodaje się dlatego, ponieważ według świadectw Ojców i Doktorów Kościoła, przytoczonych poprzednio w ciągu rozpraw, Chrystus Pan przy ustanawianiu tego Sakramentu posługiwał się winem z domieszką wody. A także dlatego, ponieważ jest to trafny sposób wyobrażenia męki Pańskiej. Mówi bowiem święty papież Aleksander, piąty następca św. Piotra: „Przy ofiarowaniu Sakramentów, które się ofiaruje Panu w czasie uroczystej Mszy, należy na ofiarę przynosić tylko chleb i wino zmieszane z wodą. Nie wolno bowiem w kielichu Pańskim ofiarować ani samego wina, ani samej wody, lecz jedno z drugim zmieszane, bo czytamy, że z boku Chrystusowego wypłynęła krew z wodą”. A także dlatego, ponieważ nadaje się to do wyobrażenia skutku tego Sakramentu, którym jest zjednoczenie ludu chrześcijańskiego z Chrystusem. Woda bowiem oznacza lud, według słów Apokalipsy: „Wody /'cane... ludy liczne”¹⁾ (Apokal 17, 15). A Juliusz, papież drugi po świętym Sylwestrze, tak mówi: „W kielichu Pańskim należy ofiarować wino z domieszką wody według przepisu kanonów, bo widzimy, że przez wodę wyobrażony jest lud, w winie zaś ukazuje się krew Chrystusowa. Gdy więc w kielichu miesza się wino i wodę, lud jednoczy się z Chry-

¹⁾ W dzisiejszym łacińskim tekście nie czytamy słowa „liczne” (*thumacz*).

stusem i rzesza wiernych łączy się i wiąże z Tym, w którego wierzy". Skoro więc zarówno święty Kościół rzymski, pouczony przez świętych apostołów Piotra i Pawła, jako też wszystkie inne Kościoły łacinników i greków, u których jaśniały pochodnie wszelkiej świętości i nauki, od samego początku Kościoła taki miały i dotąd mają zwyczaj, przeto wydaje się rzeczą nader nieodpowiednią, żeby jakkolwiek inny kraj różnił się od tego powszechnego i rozumnego zwyczaju. Postanawiamy tedy, żeby się także Ormianie dostosowali do całego świata chrześcijańskiego i żeby ich kapłani przy ofiarowaniu kielicha do wina dolewali, jako się rzekło, nieco wody".

(Tamże, 1056).

Sobór trydencki, sesja XXII, *O Ofierze Mszy*, rozdz. 7:

„Przypomina też święty synod, iż Kościół nakazuje kapłanom, żeby do wina, które mają ofiarować w kielichu, dolewali nieco wody, zarówno dlatego, ponieważ przyjmuje się, że Chrystus Pan tak uczynił, jako też dlatego, ponieważ z boku jego wypłynęła woda ze krwi, i tę tajemnicę przypomina właśnie to zmieszanie wody z winem; a ponieważ w Objawieniu św. Jana ludy nazywane są wodami, więc ta domieszka wody do wina wyobraża zjednoczenie wiernych z ich głową-Chrystusem”.

Pytanie 383.

Sobór florencki, *Dekret dla Ormian*:

„Formą tego Sakramentu są słowa Zhawiciela, którymi On dokonał tego Sakramentu: kapłan bowiem, sprawując ten Sakrament, wymawia słowa jako zastępa osoby Chrystusa. Albowiem mocą tych słów istota chleba przemienia się w ciało Chrystusowe, a istota wina w jego krew; ale tak, że cały Chrystus jest obecny pod postacią chleba i cały pod postacią wina. Także pod każdą cząstką konsekrowanej hostii i konsekrowanego wina, po dokonanych rozdziale, jest obecny cały Chrystus. Skutkiem tego Sakramentu w duszy tego, kto go godnie przyjmuje, jest zjednoczenie człowieka z Chrystusem. Ponieważ zaś człowiek łączy się z Chrystu-

sem i jednoczy z jego członkami przez łaskę, przeto wynika stąd, że przez ten Sakrament pomnaża się łaska u tych, którzy Go przyjmują godnie; i wszystkie skutki, które sprawuje pokarm i napój materialny w człowieku, dopóki żyje na świecie, utrzymując go (przy życiu), dając mu wzrost, odnawiając go i napełniając radością, Sakrament ten sprawuje co do życia duszy: jak powiada Urban papież, w Sakramencie tym obchodzimy wdzięczną pamiątkę Zhawiciela naszego, doznajemy pomocy przeciwko złemu, utwierdzamy się w dobrem i postępujemy w cnotach i w łasce”.

(Mansi, l. c.).

Pytanie 385.

IV Sobór Later. (1215), r. I, *O wierze katolickiej, przeciwko albigensom*:

„Jeden jest Kościół powszechny, do którego należą wszyscy wierni, a w którym Jezus Chrystus jest równocześnie kapłanem i ofiarą. Ciało i krew Jezusa Chrystusa w Sakramencie Ołtarza są prawdziwie obecne pod postaciami chleba i wina, po przeistoczeniu mocą Bożą chleba w (jego) ciało, a wina w (jego) krew”.

(Mansi, XXII, 982).

Sobór trydencki: patrz P. 376.

Św. Ireneusz, *Przecisko herezjom*, IV, 17, 5:

„Jednak także uczniom swoim daje radę, żeby pierwociny ze stworzeń jego składali Bogu w ofierze, nie jakoby sam tego potrzebował, lecz żeby oni nie byli bezowocni i niewdzięczni. Wziął więc chleb, który jest ze stworzenia, i dzięki czynił, mówiąc: *To jest ciało moje* (Mat 26, 26). Podobnie o kielichu, który pochodzi z tego samego stworzenia co i my, oświadczył, że jest to jego krew, i ustanowił nową ofiarę Nowego Testamentu. Kościół, otrzymawszy tę ofiarę od apostołów, składa ją na całym świecie Bogu, który nam daje żywność, jako pierwociny swych darów w Nowym Testamencie. O tym tak przepowiadał Malachiasz, jeden z dwunastu proroków: *Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów, i daru nie przyjmę z ręki waszej. Bo od wschodu*

Katolizm katolicki.

słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniu memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan zastępów (Mal 1, 10-11). Znaczy to oczywiście, że najpierw lud przestanie składać Bogu ofiary, ale potem na każdym miejscu będzie składana ofiara Bogu, i to czysta, i że imię jego będzie wysławiane wśród narodów".

(P. G. 7, 1023).

Pytanie 386.

Sobór trydencki: patrz P. 376.

Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, IV, 58:

„Ta osobliwie ofiara zachowuje duszę od zguby wiecznej, bo przez tajemnicę odnawia nam oną śmierć Jednorodzonego, który acz powstałszy zmartwych, więcej nie umiera i śmierć Mu więcej panować nie będzie (Rzym 6, 9), żyjąc w Sobie samym nieśmiertelnie i bez skażenia, jednak za nas na nowo w tej tajemnicy świętej ofiary staje się ofiarą. Albowiem tam pożywamy jego ciało, jego ciało rozdajemy na zbawienie ludu, jego krew leje się już nie na ręce niewiernych, lecz do ust wiernych. Rozważmy więc, czym dla nas jest ta ofiara, która dla naszego zbawienia zawsze zastępuje mękę jednorodzonego Syna”.

(P. L. 77, 425).

Pytanie 387.

Sobór trydencki: patrz P. 379.

Pytanie 388.

Sobór trydencki, sesja XXII, *O Ofiarze Mszy*, rozdz. 2:

„A ponieważ w Boskiej tej Ofierze, która się dokonywa we Mszy, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany bywa ten sam Chrystus, który na ołtarzu Krzyża raz ofiarował Siebie samego w sposób krwawy, przeto uczy święty synod, że ta Ofiara jest prawdziwie prześlągalna i że przez nią staje się to, iż jeżeli przystępujemy do Boga ze szczerym sercem i prawdziwą wiarą, z hojażnią i czcią, skruszeni

i pokutujący, to dostępujemy miłosierdzia i znajdujemy łaskę i pomoc w potrzebie. Tą bowiem ofiarą prześlągalny używa Pan łaski i daru pokuty i odpuszcza nawet największe zbrodnie i grzechy; bo jedna i ta sama jest teraz ofiara, ten sam ofiarujący za pośrednictwem kapłanów, który wtedy samego siebie ofiarował na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny. Przez tę bezkrwawą ofiarę otrzymuje się nader obficie owoce owej ofiary krwawej, której ta ofiara bezkrwawa w niczym ująć nie czyni. Dlatego według nauki, przekazanej przez apostołów, słusznie składamy tę bezkrwawą ofiarę nie tylko za grzechy, kary, zadośćuczynienia i inne potrzeby wiernych żyjących, ale także za zmarłych w Chrystusie, a jeszcze nieoczyszczonych w zupełności”.

Pytanie 389.

Sobór trydencki: patrz P. 388.

Pytanie 390.

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza XXIII* (mist. V), 10:

„Przypuśćmy, że się niektórzy dopuścili jakiegoś występku względem króla i zostali skazani na wygnanie; ale ich krewni awili wieniec i przynieśli królowi, prosząc o łaskę dla skazanych. Czy król nie odpuści im kary? Tak samo dzieje się z nami. My ofiarujemy Bogu swoje modlitwy za zmarłych, choć oni byli grzesznikami, ale nie wijemy wienca, lecz ofiarujemy Chrystusa, zabitego za grzechy nasze, i staramy się prześlągać miłosiernego Boga za siebie i za nich”.

(P. G. 33, 1118).

Pytanie 392.

Sobór trydencki, sesja XXII, *O Ofiarze Mszy*:

„Kan. 5. Jeżeliby kto powiedział, że jest rzeczą niewłaściwą odprawiać Mszę ku czci Świętych i dla uzyskania ich wstawiennictwa do Boga, jak to Kościół rozumie: n. b. w.”.

Pytanie 393.

Sobór trydencki, sesja XXII, *O Ofiarze Mszy*, rozdz. 6:

„Pragnąłby wprowadzić prześwięty synod, żeby wierni obecni podczas każdej Mszy przyjmowali Komunię nie tylko duchowną, ale także sakramentalną, żeby dostąpili tym obfitszych owoców tej najświętszej Ofiary; jeżeli się to jednak nie dzieje zawsze, synod z tego powodu takich Mszy, w których sakramentalnie komunikuje tylko sam kapłan, nie tylko nie potępia jako prywatnych i niedozwolonych, lecz pochwała je, a nawet poleca; bo także takie Msze należy uważać za prawdziwie wspólne Msze i publiczne, poczęści dlatego, ponieważ lud przyjmuje podczas Mszy Komunię duchowną, poczęści zaś dlatego, ponieważ odprawiają je przeciw publicznie słudzy Kościoła nie tylko za siebie, ale za wszystkich wiernych, którzy należą do ciała Chrystusowego“.

Pytanie 394.

Pius VI, Konst. *Auctorem fidei*, 28. VIII. 1794, 30-te zdanie potępione, *przeciwko błędom synodu w Pistoii*:

„...oświadczą, że jest fałszywą, zuchwałą, zgubną, dla Kościoła obelżywą i wiedzie do błędu kiedykolwiek potępionego u Wiklefa następująca nauka synodu w Pistoii, w której on wyznaje, że „wierzy w rozciągłość ofiary (Mszy) na wszystkich, tak wszelako, że w liturgii można osobno uczynić wzmiankę o niektórych żywych i umarłych, prosząc Boga specjalnie za nich“, dodaje wszakże zaraz: „jednak nie jakobyśmy wierzyli, żeby leżało w mocy kapłana aplikować owoce ofiary temu, komu by je chciał aplikować, przeciwnie: potępiamy ten błąd jako w wysokim stopniu ubliżający prawom Boga, który sam tylko rozdziela owoce ofiary, komu chce, i według miary, jaka się Jemu podoba“; stąd też konsekwentnie (synod) podaje jako „fałszywe zapatrywanie, wprowadzone między lud, jakoby ci, którzy dają kapłanowi jałmużnę z warunkiem, żeby odprawić jedną Mszę, zyskali specjalny owoc z takiej Mszy“; o ile naukę tę rozumie się w ten sposób, że prócz osobnej wzmianki i modlitwy, to specjalne ofiarowanie i aplikowanie Ofiary,

które czyni kapłan, tym, za których jest aplikowana, ceteris paribus nie przynosi większej korzyści aniżeli wszystkim innym, jak gdyby żaden specjalny owoc nie przychodził ze specjalnej aplikacji, którą za pewne osoby lub klasy ludzi Kościół poleca i nakazuje, zwłaszcza proboszczom za ich owieczki, o czym sobór trydencki wprost wyraził się, że wynika to z przykazania Bożego (sesja XXIII, rozdz. I, *O reformie*; Bened. XIV, Konst. *Cum semper oblatas*, § 2)“.

(*Bullarium Rzymskie*, ciąg dalszy, l. c. 2712 n.).

Pytanie 397.

Sobór trydencki, sesja XIII, rozdz. 2:

„Więć Zbawiciel nasz, mając odejść z tego świata do Ojca, ustanowił ten Sakrament, w którym niejako wylał bogactwa swej Boskiej ku ludziom miłości, *pamiętkę czyniąc dzieł swoich* (Ps 110, 4), i przykazał nam, żebyśmy przyjmując ten Sakrament, obchodzili *jego pamiętkę i opowiadali śmierć jego*, dopóki sam nie przyjdzie, aby sądził świat (I Kor 11, 26). Chrystus chce, żebyśmy Sakrament ten przyjmowali jako pokarm duchowny dusz, żeby się karmiły i wzmacniały, żyjąc życiem jego, który powiedział: *Kto pożywa mnie, i on żyć będzie dla mnie* (Jan 6, 58), i jako lekarstwo, które by nas uwalniało od win codziennych a strzegło od grzechu ciężkiego. Chce On też, żeby ten Sakrament był nam zadatkami przyszłej naszej chwały i szczęśliwości wiecznej, oraz symbolem owego jednego ciała, którego głową jest On sam, a z którym On pragnie, byśmy jako członki byli spojeni najściślej w węzłami wiary, nadziei i miłości, *abyśmy też mówili wszyscy, a iżby nie było między nami rozzerwania*“ (I Kor 1, 10).

Św. Ignacy Męczennik, *List do Efezjan*, 20:

„...Wy jak jeden mąż schodzicie się wszyscy razem w miłości dla imienia w jednej wierze i w jednym Jezusie Chrystusie, który według ciała jest z pokolenia Dawidowego i jest synem człowieka i synem Boga, abyście okazali posłuszeństwo Biskupowi i starszyźnie umysłem niepodzielnym, łamiąc jeden chleb, który jest lekarstwem nieśmiertelności,

środkiem przeciwko truciznie, żebyśmy nie umarli, ale żyli zawsze w Jezusie Chrystusie”.

(P. G. 5, 662).

Św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, V, 2, 3:

„A jak drzewo winnego szczepu, wsadzone w ziemię, w swoim czasie wydaje owoce, i ziarno pszenicy, padając na ziemię, rozkłada się i pomnożone powstaje na nowo przez Ducha Bożego, który wszystko obejmuje — i potem przez mądrość idzie na użytek ludzki, przyjmuje słowo Boże i staje się Eucharystią, która jest ciałem i krwią Chrystusa — tak też i ciała nasze, nią odżywiane, gdy spoczną w ziemi i rozpadną się, w swoim czasie wstaną znowu, gdy słowo Boże da im smartwychwstanie na chwałę Boga Ojca”.

(P. G. VII, 1127).

Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewang. św. Jana*, XLVI, 3:

„Abyśmy się nie tylko przez miłość, ale także rzeczywiście złączyli z tym ciałem (Chrystusowym), co się dzieje przez pożywanie pokarmu, który On dał, aby nam okazać, jak wielką ku nam pała miłością, — dlatego udzielił się nam i razem z naszym ciałem utworzył jedno ciało, abyśmy stanowili jakby jedno ciało zjednoczone z głową”.

(P. G. 59, 260).

Tenże, *Homil. na list I do Koryntian*, XXIV, 2:

„Bo nas wielu jesteście jednym chlebem i jednym ciałem. Cóż bowiem, powiada, zowie komunikowaniem? Jesteśmy właśnie owym ciałem. Bo czymże jest chleb? Ciałem Chrystusowym. A czym się stają komunikujący? Ciałem Chrystusowym; nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem. Jak bowiem chleb, składający się z ziarn, stanowi jedność, tak, że nigdzie nie widać ziarn, ale choć one tam są, jednak nie można już widzieć ich, jak się różnią jedno od drugiego, bo się złączyły, tak też i my łączymy się wzajemnie z Chrystusem. Bo ten nie karmi się tym ciałem, a tamten innym, lecz wszyscy jednym i tym samym”.

(P. G. 61, 200).

Pytanie 399.

Św. Jan Chryzostom, *Homil. na Ewang. św. Mateusza*, LXXXII, 5:

„Pomyśl, jak się oburzasz na zdrując i na tych, co ukrzyżowali Chrystusa: strzeż się więc, żebyś i ty nie był winien ciała i krwi Chrystusa. Tamci zamordowali święte ciało, a ty po tylu dobrodziejstwach przyjmujesz je z brudną duszą. Bo niedość Mu było, że się stał człowiekiem, że Go policzowano i zabito na ofiarę, lecz Siebie samego łączy z nami. Nie tylko przez wiarę, ale rzeczywiście nas czyni ciałem swoim. Jakże wielkiej czystości powinienby przeto być ten, kto tej zażywa Ofiary”.

(P. G. 58, 743).

Pytanie 400.

Sobór trydencki, sesja XIII, *Dekret o Najśw. Eucharystii*, rozdz. 7:

„Jeżeli nie godzi się, żeby ktokolwiek do jakichkolwiek świętych czynności przystępował inaczej, tylko święcie, to chrześcijanin, im bardziej jest przekonany o świętości i Boskości tego niebieskiego Sakramentu, tym pilniej winien wystrzegać się, żeby do jego przyjmowania nie przystępował bez wielkiego uszanowania i świętości, zwłaszcza gdy czytamy u apostoła te pełne lęku słowa: *Kto je i pije niegodnie, potępienie sobie je i pije, iż nie rozróżnia ciała Pańskiego* (I Kor 11, 29). Kto więc chce przyjąć Komunię świętą, temu należy przypomnieć przykazanie apostoelskie: *Niechajże człowiek zbada samego siebie* (tamże). Zwyczaj zaś kościelny wykazuje, że to potrzebne badanie samego siebie na tym polega, iż nikt, kto się poczuwa do grzechu śmiertelnego, nie może przystąpić do Komunii św., jeżeli się przedtem nie wyznał, choćby się mu zdawało, że ma już doskonały za grzechy. Święty ten synod postanawia, że tego mają się trzymać zawsze wszyscy chrześcijanie, nawet ci kapłani, którzy z obowiązku mają odprawiać Mszę św., chyba że nie mają pod ręką spowiednika; jeżeliby kapłan w wypadku nagłej konieczności odprawił Mszę św., nie wyznawawszy się przedtem, winien to uczynić potem jak najprędzej”.

Pytanie 405.

Święta kongregacja Soboru, Dekret *Sacra Tridentina Synodus*, 20. XII. 1905, *O codziennej Komunii świętej*:

„Należy dbać o staranne przygotowanie do Komunii świętej i odpowiednie dziękczynienie po niej, zależnie od zdolności, warunków i obowiązków każdego osobna“.

(*Acta Apostol. Sedis*, II, 896).

Pytanie 406.

Św. Bazyli, *Krótki wykład reguły*:

„Pytanie 72. Z jaką bojaźnią lub z jakim przekonaniem wewnętrznym lub z jakim uczuciem mamy przyjmować ciało i krew Chrystusa?“

„Odpowiedź. Bojaźni uczy nas apostoł, mówiąc: *Kto je i pije niegodnie, potępienie sobie je i pije* (I Kor 11, 29); przekonanie zaś szczerze polega na wierze w słowa Pana, który powiedział: *To jest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę*“ (Łuk 22, 19).

(P. G. 31, 1195).

Pytanie 413.

Sobór trydencki, sesja XIV, *O Sakramencie Pokuty*, rozdz. 1:

„Gdyby we wszystkich odrodzonych żyła taka wdzięczność ku Bogu, żeby stale zachowywali sprawiedliwość, otrzymaną na Chrzcie z jego dobroci i łaski, nie byłaby zaszła potrzeba ustanowienia poza Chrztem drugiego Sakramentu na odpuszczenie grzechów. Ale Bóg, *bogaty w miłosierdziu* (Efez 2, 4), *zna lichą budowę naszą* (Ps 102, 14); także i tym, którzy by się później oddali w niewolę grzechu i w moc diabła, udzielił pomocy do życia, czyli ustanowił Sakrament Pokuty, w którym otrzymują owoce śmierci Chrystusowej ci, co po Chrzcie upadli. Wprawdzie pokuta wszystkim ludziom, którzy by się byli splamili jakimś grzechem śmiertelnym, w każdym czasie była potrzebna do odzyskania łaski i sprawiedliwości, także tym, którzy by byli prosili o obmycie z grzechu przez Sakrament Chrztu-

żebym porzuciwszy przewrotność i poprawiwszy się z niej, obrzydli sobie tak wielką obrazę Boga z nienawiścią grzechu i ze świętym hółem duszy. To też mówi prorok: *Nawróćcie się a czyńcie pokutę ze wszelkich nieprawości waszych, a nie będzie wam nieprawość na upad* (Ezech 18, 30). Pan także powiedział: *Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy tak samo zginiecie* (Łuk 13, 3). A książe apostołów Piotr, polecając pokutę grzesznikom, którzy mają przyjąć Chrzest, rzekł: *Pokutę czyńcie, a niech się każdy z was da ochrzcić* (Dz Ap 2, 38). Ale ani przed przyjściem Chrystusa pokuta nie była Sakramentem, ani też po jego przyjściu nie była nim dla nikogo przed Chrztem. Pan zaś Sakrament Pokuty ustanowił szczególnie wówczas, kiedy wskrzeszony zmartwych tchnął na apostołów, mówiąc: *Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane* (Jan 20, 22). Wszyscy Ojcowie zgodnie zawsze utrzymywali, że tym tak uderzającym czynem i słowami tak jasnymi, apostołom i ich prawowitym następcom została udzielona władza odpuszczania i zatrzymywania grzechów dla pojednywania (z Bogiem) grzeszników, którzy po Chrzcie upadli. A zwolenników Nowacjana, którzy niegdyś uporczywie przeczyli władzy odpuszczania grzechów, Kościół katolicki bardzo słusznie wykluczył i potępił. Dlatego święty ten Synod, uznając i przyjmując to tak bardzo prawdziwe znaczenie owych słów Pańskich, potępia fałszywe tłumaczenia tych, którzy owe słowa przeciwko ustanowieniu takiego Sakramentu fałszywie przeinaczają, twierdząc, że one oznaczają władzę głoszenia słowa Bożego i opowiadania ewangelii Chrystusowej.

Jeżeliby kto powiedział, że w Kościele katolickim Pokuta nie jest prawdziwie i właściwie Sakramentem, ustanowionym przez Chrystusa Pana dla pojednania z Bogiem wiernych, ilekroć oni po Chrzcie popadają w grzechy: n. b. w.“

Pytanie 414.

Sobór trydencki: patrz P. 413.

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 47-me zdanie potępione:

„Słowa Pańskie: *Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane* (Jan 20, 22), wcale nie dotyczą Sakramentu Pokuty, cokolwiek się podobało twierdzić Ojcom trydenckim“.

(*Acta S. Sedis*, XL, 473).

Sw. Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*, III, 5:

„Tym, co zamieszkują ziemię i przebywają na niej, poruczono zawiadywanie sprawami niebieskimi; otrzymali oni władzę, jakiej Bóg nie dal ani Aniołom ani Archaniolom. Bo do nich nie powiedział: *Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie*. Mają wprowadzić ci, co rozkazują na ziemi, władzę związywania, ale tylko co do ciał: ten zaś węzeł dotyczy samej duszy i sięga aż do nieba; i cokolwiek kapłani czynią tu na dole, to Bóg zatwierdza tam w górze, i wyrok sług sam Pan uznaje za ważny. Cóż im bowiem dal innego, jeżeli nie wszelką władzę nad sprawami niebieskimi? Wszak powiedział: *Których odpuszcicie grzechy, są odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane*. Któraż władza może być większa nad tę? *Wszystek sąd dal Ojciec Synowi, a ja widzę, że to wszystko Syn powierzył im (kapłanom)*“.

(P. G. 48, 643).

Pytanie 417.

Sobór trydencki, sesja XIV, *O Sakramencie Pokuty*, rozdz. 3:

„Nadto uczy święty Synod, że formą Sakramentu Pokuty, na której to formie polega główna jego siła, są te słowa spowiednika: *Ja ciebie rozgrzeszam*, i t. d. Do tych słów zwyczajem Kościoła świętego dodaje się wprowadzić w sposób chwalebny pewne modlitwy, ale one wcale nie należą do istoty samej formy i nie są potrzebne, żeby sam Sakrament był sprawowany. Zaś jakby materię tego Sakramentu stanowią akty samego penitenta, czyli żal, spowiedź i zadośćuczynienie. Akty te, o ile z ustanowienia Bożego

w penitencje są potrzebne do całości Sakramentu i do pełnego i doskonałego odpuszczenia grzechów, z tego powodu nazywają się częściami Pokuty. W rzeczy jednak samej istota i skutek tego Sakramentu, co się tyczy jego mocy i działania, polega na pojednaniu z Bogiem, po którym nieraz u ludzi pobożnych i przyjmujących ten Sakrament z nabożeństwem zwykł następować pokój sumienia i pogoda z wielką pociechą duchowną. Święty synod, podając tę naukę o częściach i skutkach tego Sakramentu, równocześnie potępił zdania tych, którzy twierdzą, że częściami Pokuty są wzbudzone niepokoje sumienia i wiara.

„Kan. 4. Jeżeliby kto powiedział, że do całkowitego i doskonałego odpuszczenia grzechów nie są potrzebne u penitenta akty, stanowiące jakby materię Sakramentu Pokuty, czyli żal, spowiedź i zadośćuczynienie, zwane trzema częściami Pokuty, albo twierdził, że są tylko dwie części Pokuty, to jest niepokój sumienia wskutek poznania grzechu i wiara, wzięta z Ewangelii, lub takie rozgrzeszenie, które sprawia, że ktoś wierzy, iż mu Chrystus odpuścił grzechy: n. b. w.“.

Pytanie 422.

Sobór trydencki, sesja XIV, rozdz. 3: patrz P. 417.

„Kan. 7. Jeżeliby kto powiedział, że w Sakramencie Pokuty do odpuszczenia grzechów nie potrzeba na mocy prawa Bożego spowiadać się ze wszystkich szczegółowo grzechów śmiertelnych, które człowiek sobie przypomina po należytych i starannym rachunku sumienia, nawet tajnych, i z tych, które są przeciwne dwóm ostatnim przykazaniom Bożym, i z okoliczności, które zmieniają rodzaj grzechu, lecz że ta spowiedź jest tylko pożyteczna do pocieszenia i pocieszenia penitenta, i że dawniej odbywano ją tylko celem nadania kanonicznego zadośćuczynienia; albo jeżeliby powiedział, że ci, którzy chcą wyznać na spowiedzi wszystkie grzechy, nie chcą miłosierdziu Bożemu zostawić niczego do przebaczenia, albo w końcu, że nie wolno spowiadać się z grzechów powszednich: n. b. w.“.

Pytanie 428.

Sobór trydencki, sesja XIV, *O Sakramencie Pokuty*, rozdz. 4:

„Żal, który zajmuje pierwsze miejsce między wspomnianymi aktami penitenta, jest to boleść duszy i obrzydzenie sobie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia więcej. To uczucie żalu zawsze było potrzebne do uzyskania przebaczenia grzechów, a u człowieka, który po Chrześcijaństwie zgrzeszył ciężko, dopiero w ten sposób przygotowuje ono do odpuszczenia grzechów, jeżeli jest połączone z ufnością w miłosierdzie Boże i z postanowieniem dopełnienia innych warunków, przepisanych do należytego przyjęcia tego Sakramentu. Święty synod oświadcza przeto, że ten żal mieści w sobie nie tylko zaprzestanie grzechu i postanowienie oraz rozpoczęcie nowego życia, ale także zniechęcenie dawnego życia, według słów proroka: *Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którymiście przestępowali, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego* (Ezech 18, 31). I zapewne: kto rozważył owe wołania świętych: *Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed tobą popełniłem* (Ps 50, 6); *Spracowałem się od jęków moich, skrapiam co nocy łzy moje* (Ps 6, 7); *Będąc rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej* (Izaj 38, 15) i inne tego rodzaju: snadnie zrozumie, że wypłynęły one z jakiejś wielkiej nienawiści dawnego życia i szczerego obrzydzenia sobie grzechu. Uczy nadto (synod), że choć czasem zdarza się, iż ten żal jest miłością doskonałą i jedna człowieka z Bogiem przed rzeczywistym przyjęciem tego Sakramentu, przecież tego pojednania nie należy przypisywać samemu żalowi bez postanowienia przyjęcia Sakramentu, które to postanowienie mieści się w nim (żalu). Co się zaś dotyczy owego żalu mniej doskonałego, to ponieważ zwykle rodzi się on albo z rozważania szkarady grzechu, albo z bojaźni piekła i kar za grzechy, oświadcza święty ten sobór, że jeżeli ten żal mniej doskonały wyklucza wolę grzeszenia i jest połączony z nadzieją przebaczenia, nie tylko nie czyni on człowieka obłudnikiem i jeszcze większym grzesznikiem, lecz jest nawet darem Boga i podniętą od Ducha Świętego, który

wprawdzie jeszcze nie miesza w takim człowieku, ale go tylko pobudza, tak iż penitent przy jego pomocy gotuje sobie drogę do sprawiedliwości. I choć bez Sakramentu Pokuty przez się nie może doprowadzić grzesznika do usprawiedliwienia, przecież usposabia go do uzyskania łaski Bożej w Sakramencie Pokuty. Tą bowiem hojnością zbawienie wstrząśnięci Niniwici na skutek kazania Jonasza czynili pełną surowości pokutę i uzyskali od Pana miłosierdzie (por. Jon 3). Dlatego niektórzy fałszywie oczerniają katolickich pisarzy, jakoby uczyli, że Sakrament Pokuty udziela łaski bez dobrego poruszenia przyjmujących go: tego Kościół Boży nigdy nie uczył i nie utrzymywał; fałszywie też uczą oni, że żal doskonały jest siłą wzbudzony i wymuszony, a nie swobodny i dobrowolny“.

Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, II, 34, 15:

„Nie możemy godnie czynić pokuty, jeżeli nie poznamy także sposobu tejże pokuty. Pokutę bowiem czynić znaczy oplakiwać zło popełnione i nie popełniać tego, co należy oplakiwać. Kto bowiem tak żałuje za jedne grzechy, że mimo to popełnia inne, ten albo udaje, że czyni pokutę, albo jeszcze nie wie, co to znaczy czynić pokutę“.

(P. L. 76, 1256).

Św. Augustyn, *Kazanie 351*, 2:

„Nie wystarczy poprawić swoje obyczaje i nie popełniać dawnych grzechów, jeżeli człowiek nie czyni także Bogu zadość za to, co się stało, przez boleść pokuty, przez westchnienie pokory, przez ofiarę serca skruszonego, przy współdziałaniu jałmużn“.

(P. L. 39, 1549).

Pytanie 436.

Sobór trydencki: patrz P. 428.

Pytanie 438.

Sobór trydencki: patrz P. 428.

Św. Piotr Chryzolog, *Kazanie 94*:

„Nie rozpaczaj, człowiecze; masz jeszcze sposób ucy-
nienia zadość najlaskawszemu wierzytelowi. Cheesz być
rozgrzeszonym? Miluj. *Miłość przykrywa mnożstwo grze-
chów* (I Piotra 4, 8). Czy jest większy grzech nad zdradę?
A jednak Piotr samą miłością zdołał zmasać ten grzech,
jak poświadcza Pan, gdy mówi: *Piotrze, czy miłujesz mię?*
(Jan 21, 15). Między wszystkimi przykazaniami Bożymi
miłość jest najważniejsza”.

(P. L. 52, 466).

Pytanie 439.

Sobór trydencki: patrz P. 428.

Leon X, Bulla *Exsurge, Domine*, 15. VI. 1520, przeciw
błędowi Lutera, 6-te zdanie potępione:

„Żal, który się zdobywa przez roztrząsanie, porówny-
wanie i obrzydanie sobie grzechów, gdzie człowiek rozważa
lata swoje w gorzkoci swej duszy, ważąc ciężkość, liczbę,
szkaradę grzechów, utratę szczęśliwości wiecznej i narażenie
się na wiekiiste potępienie — taki żal czyni człowieka
obłudnikiem i jeszcze większym grzesznikiem”.

(*Bullarium Rzymskie*, wyd. turyńskie, V, 750).

Pius VI, Konst. *Auctorem fidei*, 28. VIII. 1794, 23, 25
i 36-te zdanie potępione, przeciw błędowi synodu w Pistoii:

„23. Nauka synodu o podwójnej miłości, przeważającej
pożądliwości i przeważającej miłości, głosząc, że człowiek
bez łaski jest pod władzą grzechu i w tym stanie przez
powszechny wpływ przeważającej pożądliwości zaraża on
i psuje wszystkie swoje czynności; o ile daje do zrozu-
mienia, że w człowieku, gdy jest w niewoli czyli w stanie
grzechu, pozbawiony owej łaski, przez którą uwalnia się
z niewoli grzechu i staje się dzieckiem Bożym, pożądliwość
panuje do tego stopnia, iż przez powszechny jej wpływ
wszystkie jego czynności są zarażone i zepsute, albo że
wszystkie uczynki, które człowiek wykonywa przed uspra-
wiedliwieniem, choćby były wykonane niewiedzieć jak, są
grzechami, jak gdyby grzesznik we wszystkim, co robi,
służył przeważającej pożądliwości: nauka ta jest fałszywa-

zgubna, wiedzie do błędu, potępionego jako herezja przez
sobór trydencki i znowu potępionego u Bajusa, art. 40.

„25. Nauka, która głosi tylko ogólnikowo, że bojaźni
przed karami nie można nazywać złą, jeżeli przynajmniej
sięga tak daleko, że człowiek powstrzymuje rękę od grze-
chu, jak gdyby sama bojaźń piekła, o którym wiara uczy,
że się należy za grzech, nie była dobrą i zbawienną w sobie,
jako dar nadprzyrodzony i poruszenie, od Boga spowodo-
wane w duszy, przygotowujące do umiłowania sprawiedli-
wości — jest fałszywa, zuchwała, zgubna, lekceważąca dary
od Boga, kiedyindziej już potępiona, sprzeczna z nauką
soboru trydenckiego oraz ze wspólnym wszystkim Ojcom
zdaniami, że według zwyczajnego porządku przysposobienia
się do sprawiedliwości potrzeba, aby do serca człowieka
nasamprzód zawitała bojaźń, przez którą przychodzi miłość:
bojaźń lekarstwem, miłość uzdrowieniem...”

„36. Nauka synodu, gdzie nasamprzód powiedziano:
„Gdy w człowieku stwierdzi się niedwuznaczne znaki mi-
łości Boga, przeważającej w jego sercu, wówczas można go
słusznie nazwać godnym przypuszczenia do uczestnictwa
krwi Jezusa Chrystusa, które następuje w Sakramentach”,
a potem dodano, że „fałszywe nawrócenia przez żal niedo-
skonale zazwyczaj nie są ani skuteczne ani trwałe”, skut-
kiem czego „duszpasterz powinien nalegać na niedwuznaczne
oznaki przeważającej miłości, zanim swoich penitentów do-
puści do Sakramentów; te znaki, czytamy dalej, duszpasterz
będzie mógł stwierdzić po trwałym zaniechaniu grzechu i po
gorliwości w dobrych uczynkach — tę gorliwość miłości
nauka ta nadto przedstawia jako usposobienie, które winno
poprzedzać rozgrzeszenie; — otóż jeżeli się tę naukę rozu-
mie tak, iż aby człowiek mógł być dopuszczony do Sakra-
mentów, a w szczególności penitencji do dobrodziejstwa
rogrzeszenia, powszechnie i bezwarunkowo potrzebny jest
nie tylko żal mniej doskonały, który by też był połączony
z miłością, a który sprawia, że człowiek zaczyna miłować
Boga jako źródło wszelkiej sprawiedliwości, i nie tylko żal
doskonały, płynący z miłości, ale także „gorącość miłości
przeważającej, i to taka, która by była wypróbowana długim
doświadczeniem przez gorliwość w dobrych uczynkach” —

nauka ta jest fałszywa i ruchwała, zakłóca spokój dusz, sprzeciwia się pewnej i wypróbowanej w Kościele praktyce, przynosi ujemną skuteczność Sakramentu i szkodzi jej”.

(Ciąg dalszy *Bullarium Rzymskiego*, l. c., 2711, 2714).

Sw. Grzegorz z Nissy, *Homilia I na Piesń nad pieśniami*:

„(Bóg bowiem), który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszedł do uznania prawdy (I Tym 2, 4), wskazuje tu najdoskonalszy i błogosławiony sposób zbawienia, a mówię tu o tym, który polega na miłości. Bo niektórzy dostępują zbawienia także przez bojaźń, gdy patrząc na groźby męki w piekle, oddalamy się od złego. Są też niektórzy ludzie tacy, co prowadzą się dobrze i cnotliwie dla nadziei nagrody, zachowanej żyjącym pobożnie: ci posiadają dobro nie przez miłość, lecz przez oczekiwanie nagrody”.

(P. G. 44, 766).

Pytanie 442.

Sw. Jan Chryzostom, *O Łazarzu*, IV, 4:

„Jeżeli dotąd byliśmy niedbali, to zabijmy nieprawość, posuniętą do uczynku, przez wyznanie grzechów, przez łzy, przez oskarżenie się z tego, cośmy sami popełnili. Nic bowiem nie jest tak zabójcze dla grzechu jak oskarżenie się z grzechu i potępienie go, połączone z pokutą i łzami. Potępiłeś swój grzech? Toś zrzucił ze siebie ciężar. Kto to mówi? Sam sędzia, Bóg: *Powiedz ty swoje grzechy pieruszy, abyś był usprawiedliwiony* (Izaj 43, 26: LXX). Czemuż więc, pytam się, wstydzisz się i rumienisz, gdy masz wyznać swoje grzechy? Czyż mówisz o nich człowiekowi, żeby cię okrył hańbą? Czy się spowiadasz przed współniewolnikiem, który by to rozpowiedział po świecie? Temu pokazujesz rany, który Panem jest, który ma o tobie staranie, ludzki jest, lekarzem jest... Jeżeli nie powiesz wielkości długu, to nie uznasz wielkości łaski. Nie zmuszam cię, powiada, żebyś wyszedł na środek widowni i postawił licznych świadków; mnie tylko powiedz grzech prywatnie, żebym uleczył wrzód i uwolnił cię od boleści”.

(P. G. 48, 1012).

Tenże, *Homilia, że należy często przystępować do Sakramentów*, 2:

„Nie powinieneś się wstydić przystępować z powodu, żeś zgrzeszył; przeciwnie, właśnie dlatego przystępuj. Przecież nikt nie mówi: Ponieważ mam wrzód, więc nie wolam lekarza i nie zażywam lekarstwa; wszak właśnie z tego powodu trzeba wołać lekarzy i szukać pomocy w lekarstwach. My też potrafimy przebaczać, bo sami mamy różne grzechy”.

(P. G. 63, 463).

Pytanie 445.

Sobór trydencki, sesja XIV, *O Sakramencie Pokuty*, rozdz. 5:

„Z już wyłożonego ustanowienia Sakramentu wynika, jak to zawsze rozumiał cały Kościół, że Chrystus Pan ustanowił także spowiedź wszystkich grzechów, i że ta spowiedź z prawa Bożego jest potrzebna wszystkim, którzy popełnili grzech po Chrzcie: albowiem Pan nasz, Jezus Chrystus (Jan 20; Mat 18), mając z tej ziemi wstąpić na niebiosa, zostawił kapłanów swoimi zastępcami, jako przełożonych i sędziów, do których należy się udawać ze wszystkimi grzechami śmiertelnymi, w które by wyznawcy Chrystusa popadli, żeby oni mocą władzy kluczy ogłosili wyrok odpuszczenia albo zatrzymania grzechów. Oczywiście przecież jest rzeczą, że kapłani nie byłiby mogli wykonywać tego sądu, nie poznawszy sprawy; nie byłiby też mogli przestrzegać słuszności w zadawaniu kar, jeśliby wierni byli wyznali przed nimi swoje grzechy tylko ogólnikowo, a nie według rodzaju i szczegółowo. Z tego wynika, że penitenci muszą na spowiedzi wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których mają świadomość po starannym rachunku sumienia, choćby te grzechy były niewiedzieć jak tajne i popełnione tylko przeciwko dwóm ostatnim przykazaniom Dekalogu, bo te nieraz cięższą zadają duszy ranę i są niebezpieczniejszą śmiertelnością, które się popełnia całkiem jawnie; bo grzechy powszednie, które nam nie odbierają łaski Bożej, a w które popadamy częściej, można jednak bez winy zamilczeć na spowiedzi i zmasać wieloma innymi środkami, choć jest

rzeczą słuszną, pożyteczną i pozbawioną wszelkiego zuchwałstwa spowiadać się także z nich, czego dowodzi zwyczaj ludzi pobożnych. Ponieważ atoli każdy grzech śmiertelny, nawet popełniony myślą, czyni z człowieka dziecko gniewu i wroga Boga, przeto potrzeba, żeby człowiek przez szczerą i pokorną spowiedź starał się dostąpić od Boga przebaczenia wszystkich grzechów. To też wierni, gdy się starają wyznać na spowiedzi wszystkie grzechy, które sobie przypominają, bez wątpienia przedstawiają je wszystkie po to miłosierdziu Bożemu, żeby im je Bóg odpuścił. Kto zaś postępuje inaczej i świadomie przemilcza ten lub ów grzech, ten nie przedstawia dobroci Bożej niczego, co mu mogło być darowane przez kapłana. Jeżeli bowiem chory wstydział się wyjawiać lekarzowi ranę, to lekarstwo nie wyleczy tego, o czym lekarz nie wie. Prócz tego wynika stąd, że na spowiedzi należy wyłożyć także te okoliczności, które zmieniają rodzaj grzechu, bo bez tych okoliczności ani penitenci nie wyłożą dokładnie swoich grzechów, ani spowiednicy nie zdołają ich rozróżnić, i skutkiem tego nie mogą ani sprawiedliwie osądzić ciężkości grzechów, ani penitentom zadać za nie odpowiedniej pokuty. Dlatego niemądrze jest twierdzić, że te okoliczności wymyślili ludzie, którzy nie mieli nic lepszego do roboty, albo że należy wyznać tylko jedną okoliczność, mianowicie tę, że się zgrzeszyło przeciwko bratu. Jest jednak także bezbożną rzeczą twierdzić, że spowiedź, która by się miała odbyć według tych przepisów, jest czymś niemożliwym, albo nazywać ją katownią sumień; wszak wiadomo, że w Kościele nie żąda się niczego innego od penitentów, tylko tego, żeby po dokładnym rachunku sumienia i po przeszukaniu wszystkich zakamarków swego sumienia wyznali na spowiedzi tylko te grzechy, o których sobie przypominają, że nimi śmiertelnie obrazili Pana i Boga swego; pozostałe zaś grzechy, które mimo starannego rachunku sumienia nie przychodzą im na pamięć, są oczywiście objęte taką spowiedzią. Do nich to stosują się słowa Proroka: *Od ukrytych grzechów moich oczyść mię, o Panie* (Ps 18, 13). Sama zaś takiej spowiedzi trudność i wstyd przed wyjawianiem grzechów mogłyby się wydawać czymś ciężkim, gdyby tego nie równoważyły tak liczne i wielkie korzyści

i pociechy, których dostępują przez rozgrzeszenie wszyscy ci, co godnie przystępują do tego Sakramentu. Zresztą co do sposobu spowiadania się na ucho przed samym tylko kapłanem, to choć Chrystus nie zakazał, żeby ten lub ów celem pomśczenia swoich zbrodni i upokorzenia się, dla dania drugiemu przykładu i dla zbudowania obrażonego Kościoła, mógł publicznie wyznać swoje grzechy — jednak nie jest to ani nakazane przykazaniem Bożym, ani też nie byłoby bardzo rozsądne, gdyby wydano w tej mierze jakiś przepis ludzki, że należy się spowiadać publicznie z grzechów, zwłaszcza tajnych. To też skoro najświętsi i najdawniejsi oraz najpoważniejsi Ojcowie z wielką i jednomyślną zgodnością zawsze polecali sakramentalną spowiedź tajną, którą się Kościół święty posługiwał od samego początku i teraz jeszcze się posługuje, — przeto okazuje się jawnie, że bezpodstawną jest potwarz, której się dopuszczają ci, co się nie wstydzą uczyć, że taka spowiedź nie jest nakazana przykazaniem Bożym, lecz jest wynalazkiem ludzkim, i że początek swój wzięła od Ojców zebranych na soborze laterańskim. Wszak Kościół przez sobór laterański nie postanowił, że wierni mają się spowiadać, bo wiedział dobrze, że jest to konieczne i ustanowione mocą prawa Bożego; lecz Kościół postanowił wtedy, że wszyscy, gdy dojdą do wieku rozeznania, winni przynajmniej raz na rok spełnić przykazanie spowiedzi; stąd też teraz w całym Kościele z wielkim pożytkiem duchownym zachowuje się ów zawienny zwyczaj spowiadania się w tym świętym i najmiłszym okresie Wielkiego Postu. Ten zwyczaj święty synod pochwała jak najbardziej i poleca jako zwyczaj pobożny, który słusznie należy zachować".

Tenże, tamże:

„Kan. 7. Jeżeliby kto powiedział, że w Sakramencie Pokuty dla odpuszczenia grzechów mocą prawa Bożego nie potrzeba się spowiadać ze wszystkich szczegółowo grzechów śmiertelnych, które sobie penitent przypomniał po należytych i starannym rachunku sumienia, nawet z tajnych i takich, które są przeciwne dwóm ostatnim przykazaniom Dekalogu, i z okoliczności zmieniających rodzaj grzechu, lecz że spo-

wiedza jest tylko pożyteczna do pouczenia i pocieszenia penitenta i że dawniej odbywano ją tylko dla nadania pokuty kanonicznej; albo jeżeliby powiedział, że ci, którzy pragną wyznać wszystkie grzechy, nie chcą już miłosierdziu Bożemu zostawić nic do przebaczenia, albo w końcu, że nie wolno się spowiadać z grzechów powszednich: n. b. w."

Św. Grzegorz W., *Homilie na Ewangelie*, II, 26, 4-6:

„(Uczniowie) otrzymują przodownictwo w sądzie niebieskim, tak iż w zastępstwie Boga jednym mogą grzechy zatrzymać, drugim zaś odpuścić. Godziło się, żeby Bóg tak wyniósł tych, którzy się byli zgodzili na tak wielkie upokorzenie dla Boga. Oto stają się sędziami dusz ci, którzy się boją surowego sądu Bożego; skazują innych lub uwalniają ci, którzy się bali, żeby sami nie byli potępieni. Ich miejsce zajmują teraz w Kościele Biskupi. Otrzymują władzę związywania i rozwiązywania ci, którzy są dopuszczani do rządów Kościołem. Wielka to godność, ale ciężkie jest brzemie tej godności. Trzeba więc sprawy rozważać, i dopiero potem można wykonywać władzę związywania i rozwiązywania. Trzeba wprzód zobaczyć, jaka zachodzi wina lub jaka po przewinieniu nastąpiła pokuta, aby wyrok pasterza rozgrzeszył tych, których Bóg nawiedza przez łaskę skruchy”.

(P. L. 76, 1199 n.).

Św. Cyprian, *O tych, co upadli*, 28—29:

„W końcu, o ileż większa jest wiara, o ileż lepsza bojaźń Boża u tych, którzy wprawdzie nie zawinili ani rzeczywistą ofiarą (ku czci bałwanów) ani świadectwem złożenia takiej ofiary, którzy jednak mimo to, choć może tylko pomyśleli o tym, już nawet z tego spowiadają się przed kapłanami Bożymi z bólem i szczerością, pozbywają się ciężaru, który przygniata im duszę, i szukają zbawienego lekarstwa na swoje rany, choć one są małe i nieznaczne! Tacy ludzie wiedzą, że napisano jest: *Bóg nie da się z siebie wymieniać* (Gal 6, 7). Nie można z Boga szydzić i okłamywać Go, albo oszukiwać żadną chytryością podstępna... Każdy — proszę was, bracia — niechaj się spo-

wiada ze swego grzechu, dopóki jeszcze żyje, dopóki jego spowiedź może być przyjęta, dopóki jego zadośćuczynienie i rozgrzeszenie, udzielone przez kapłanów, miłe jest Bogu”.

(P. L. 4, 503).

Św. Hieronim, *Wykład Ewang. św. Mateusza*, III, do XVI, 19:

„Czytamy w księdze Kapłańskiej (Lewit 13, 2 n.) o trędowatych, gdzie znajduje się przepis, że winni się przedstawić kapłanom: i jeżeli mają trąd, kapłan ma ich uznać za nieczystych; nie należy tego oczywiście rozumieć w ten sposób, jakoby kapłani mieli takich osobników czynić trędowatymi i nieczystymi, lecz cel tego przepisu polega na tym, żeby kapłani mogli wiedzieć, kto jest trędowaty, a kto nie, i odróżnić czystych od nieczystych. Jak więc tam kapłan trędowatego czyni czystym lub nieczystym, tak też i tu Biskup i kapłan związuje lub rozwiązuje nie tych, co są niewinni lub winni, lecz zgodnie z urzędem swoim, gdy słyszy rozmaite grzechy, wie, kogo należy związać a kogo rozwiązać”.

(P. L. 26, 122).

Pytanie 447.

Aleksander VII, Dekret z dnia 24. IX. 1665, II-te zdanie potępione:

„Grzechów, na spowiedzi opuszczonych lub zapomnianych z powodu nagłego niebezpieczeństwa życia albo z innej przyczyny, nie musimy wyznać na następnej spowiedzi”.

(Du Plessis, III, 11, 321).

Pytanie 452.

Sobór trydencki, sesja XIV, *O Sakramencie Pokuty*, rozdz. 8-9:

„Co się w końcu tyczy zadośćuczynienia, to jak je Ojcowie nasi zawsze polecali ludowi chrześcijańskiemu, tak za naszych zwłaszcza dni na tę głównie część Pokuty pod płaszczykiem wielkiej pobożności gwałtownie nastają tacy, co mają pozory pobożności, ale wyparli się jej skut-

ków. (Wobec tego) oświadcza święty synod, że jest to twierdzenie zgola fałszywe i niezgodne ze słowem Bożym, jeżeli się mówi, iż Pan Bóg nigdy nie odpuszcza winy, jeżeli równocześnie nie darował także całej za nią kary. Albowiem w Piśmie świętym znajdują się wyraźne i wybitne przykłady, które — prócz Boskiej tradycji — całkiem oczywiście zbijają ten błąd. Przecież każdy widzi, że już sama sprawiedliwość Boża domaga się, żeby Bóg inaczej przyjął na nowo do swej łaski tych, co przed Chrztmem grzeszyli przez niewiadomość, aniżeli tych, co już raz zostali wyzwoleni z niewoli grzechu i azatana i otrzymali dar Ducha Świętego, a przecież nie bali się świadomie *naruszyć Kościoła Bożego* (I Kor 3, 17) i *zasmucić Ducha Świętego* (Efes 4, 30). Przystoi też łaskawości Bożej, żeby nam grzechy nie były tak odpuszczone bez żadnego zadosyćuczynienia, iżbyśmy przy najbliższej sposobności, mając grzechy za lekkie, swawolnie i ze *znieuwagą Ducha Świętego* (Żyd 10, 29), wpadali w grzechy cięższe, *zbierając sobie gniew na dzień gniewu* (Rzym 2, 5). Nie ulega bowiem wątpliwości, że te uczynki pokutne walnie odstraszą od grzechu, nakładają na grzeszników coś w rodzaju wędzidla i czynią ich na przyszłość ostrożniejszymi i bardziej czujnymi; leczą one też pozostałości grzechów i usuwają grzeszne nalogi, które powstały wskutek złego życia, przez ćwiczenie się w cnotach, które tym nalogom są przeciwne. Zawsze też Kościół Boży uważał, że nie ma pewniejszego sposobu odwrócenia karania Bożego nad ten, że ludzie z prawdziwym żalem za grzechy oddają się tym uczynom pokutnym. Do tego przybywa jeszcze ten wzgląd, że gdy cierpimy dla zadosyćuczynienia za grzechy, upodobniamy się Chrystusowi Jezusowi, który uczynił zadość za nasze grzechy, *od którego jest wszystka zdatność nasza* (II Kor 3, 5); mamy też wtedy najlepszą rękojmnię, że jeżeli z Nim razem cierpimy, będziemy też z Nim razem uwielbieni (Rzym 8, 17). To jednak zadosyćuczynienie nasze za grzechy własne nie jest tego rodzaju, żeby się nie odbywało przez Chrystusa Jezusa; bo my, którzy nie zdołamy sami z siebie uczynić niezego, możemy wszystko przy pomocy Tego, który nas *umacnia* (Filip 4, 13); tak tedy człowiek nie ma nic, czymby się chlubił, lecz wszelka nasza chluba jest w Chry-

stusie, w którym żyjemy, w którym zdobywamy zasługi, w którym czynimy zadość; uczynione przez nas godne owoce pokuty, które moc swoją mają z Niego. On przedstawia Ojcu i od Niego Ojciec je przyjmuje. Kapłani Pańscy winni przede, ile im duch i roztropność podda, zadawać zbawienne i stosowne pokuty, zależnie od jakości grzechów i od sil penitentów, żeby się nie stali uczestnikami cudzych grzechów, jeżeliby pobrażali grzechem i postępowali z penitentami zbyt łagodnie, za bardzo ciężkie przestępstwa zadając jakieś tam bardzo lekkie uczynki. Niechaj jednak mają przed oczyma, żeby pokuta, którą zadają, nie tylko nadała się jako pomoc do nowego życia i lekarstwo na chorobę, ale także była karą i chłostą za dawne grzechy; bo także dawni Ojcowie wierzą i nauczają, że kapłani otrzymali klucze nie tylko dla rozwiązywania, ale także dla wiązania. Nie uważali oni jednak, żeby skutkiem tego Sakrament Pokuty był dziedzina gniewu lub kar. Żadnemu też katolikowi nigdy nie powstała w głowie myśl, żeby takie nasze zadosyćuczynienia miały czy to zaciemnić moc zasługi i zadosyćuczynienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, czy też w czymkolwiek je umniejszać. Nowinkarze nie chcą tego zrozumieć, nauczają, iż najlepszą pokutą jest nowe życie. Ale też przez to przeczą oni wszelkiej skuteczności zadosyćuczynienia i znoszą praktyki pokutnicze.

Nadto uczy święty synod, że tak wielka jest obfitość *szczodpobliwości Bożej*, iż u Boga Ojca przez Chrystusa Jezusa możemy czynić zadość, nie tylko przez pokuty, które bierzemy na siebie dobrowolnie dla uczynienia zadość za grzechy, albo które nam zadał kapłan w miarę grzechu, ale także — co jest największym dowodem miłości — przez cierpliwe znoszenie cierpień doczesnych, które Pan Bóg na nas *zsyła*“.

Pytanie 457.

IV Sobór laterański. (1215), rozdz. 21, *O słuchaniu spowiedzi i zachowaniu tajemnicy spowiedzi przez kapłana, oraz o Komunii przynajmniej na Wielkanoc:*

„A niech pilnie uważa, żeby ani słowem ani znakiem, albo jakim innym sposobem bezwarunkowo nie zdradził

grzesznika; jeżeliby zaś potrzebował jakiejś mądrzejszej porady, wówczas niech się o nią pyta ostrożnie bez jakiegokolwiek wyrażenia osoby, bo kto by się odważył wyjawić grzech, wyznany przed nim w trybunale Pokuty, tego postanawiamy nie tylko złożyć z urzędu kapłańskiego, ale także zamknąć w surowym klasztorze na wieczną pokutę".

(Mansi, XXII, 1007).

Pytanie 461.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdział 14:

"Ci, którzy przez grzech utracili otrzymaną łaskę usprawiedliwienia, mogą być na nowo usprawiedliwieni, jeżeli przy pomocy Bożej i przez zasługi Chrystusa będą się starać odzyskać utraconą łaskę w Sakramencie Pokuty. Ten sposób usprawiedliwienia jest dla upadłych tą naprawą, którą Ojcowie święci trafnie nazywali drugą deską ratunku po klęsce utraty łaski. Dla tych bowiem, którzy po Chrzcie wpadają w grzechy, Chrystus Jezus ustanowił Sakrament Pokuty, gdy rzekł: *Weźmięcie Ducha Świętego; których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane* (Jan 20, 22-23). Należy przeto uczyć, że pokuta chrześcijanina po upadku jest zgoła inna od pokuty chrztu i obejmuje nie tylko zaprzestanie grzechów i ich obrzydzenie sobie, albo serce skruszone i upokorzone, ale także ich sakramentalną spowiedź, co do której trzeba mieć przynajmniej szczere pragnienie i postanowienie, że się ją odbędzie, i odbyć ją w swoim czasie; pokuta ta obejmuje nadto kapłańskie rozgrzeszenie, oraz zadosyćuczynienie przez posty, jałmużny, modlitwy i inne pobożne praktyki życia duchownego, wprawdzie nie za karę wieczną, bo tę odpuszcza razem z winą albo Sakrament albo pragnienie i postanowienie przyjęcia Sakramentu, lecz za karę doczesną, ta bowiem, jak uczy Pismo święte, nie odpuszcza się zawsze całkowicie jak na Chrzcie, gdyż chodzi o tych, co niewdzięczni za otrzymaną łaskę Bożą, zasmucili Ducha Świętego i nie bali się naruszyć Kościoła Bożego. O tej to Pokucie napisano jest: *Pamiętajże tedy, skądś wypadł* (Apokal 2, 5). I znowu:

Smutek bowiem, który jest wedle Boga, sprawia pokutę skuteczną ku zbawieniu (II Kor 7, 10). I jeszcze: *Pokutę czynicie, i: czyńcież tedy owoc godny pokuty* (Mat 3, 2, 8).

"Kan. 30. Jeżeliby kto powiedział, że po otrzymaniu łaski usprawiedliwienia każdemu pokutującemu grzesznikowi odpuszcza się wina i maże się dług kary wiecznej, tak iż nie zostaje żaden dług kary doczesnej, który ma być spłacony bądź na tym świecie bądź na tamtym w czyśćcu, żeby się mógł otworzyć dostęp do królestwa niebieskiego: n. b. w."

Tenże, sesja XIV, *Nauka o Sakramencie Pokuty*: patrz P. 452, i:

"Kan. 12. Jeżeliby kto powiedział, że Bóg razem z winą zawsze odpuszcza całą karę i że zadosyćuczynienie ze strony penitentów nie jest inne aniżeli ich wiara, że Chrystus za nich uczynił zadość: n. b. w."

Pytanie 462.

Sobór trydencki, sesja XXV, *Dekret o Odpustach*:

"Ponieważ Chrystus dał Kościołowi władzę nadawania odpustów, i Kościół z tej władzy od Boga otrzymanej korzystał już w najdawniejszych czasach, prześwięty synod uczy, że korzystanie z odpustów jest nadór zbawienne dla ludu chrześcijańskiego i powagą świętych soborów zatwierdzone. Przeto nakazuje się w Kościele Bożym nadal zachować zwyczaj korzystania z odpustów. Zarazem sobór obkłada anatema i potępia tych, którzy twierdzą, że odpusty są nieużyteczne, albo że Kościół nie ma władzy ich nadawania. Sobór pragnie atoli, żeby w nadawaniu odpustów zachowywano miarę, według starego i przyjętego w Kościele zwyczaju, aby karność kościelna nie ucierpiała wskutek zbytnej łatwości ich udzielania. Pragnąc zaś usunąć nadużycia, które się do nich wkradły i z których okazji heretycy lią święte imię odpustów, synod niniejszym dekretem stanowi ogólnie, że należy bezwzględnie tępić wszelkie niegodziwe sposoby zyskania odpustów, połączone z zyskami materialnymi, bo te sposoby stały się źródłem bardzo wielu

nadużyć u ludu chrześcijańskiego. Co się zaś tyczy innych nadużyć, które pochodzą z zabobonu, ciemnoty, nieuczynowania lub skądkolwiek indziej, to z powodu różnorodnego zepsucia w miejscowościach i okolicach, gdzie się one dzieją, niepodobna wydać szczegółowych skutecznych zakazów; ale sobór nakazuje wszystkim Biskupom, żeby każdy skrzętnie zbierał wiadomości o tego rodzaju nadużyciach w swojej diecezji i zdał z nich sprawę na najbliższym synodzie prowincjonalnym, żeby po zasięgnięciu zdania także innych Biskupów zawiadomiono o nich Ojca świętego, który swoją powagą i roztropnością zarządzi, co uzna za stosowne dla całego Kościoła, by tym sposobem łaska świętych odpustów była wszystkim wiernym rozdzielana w sposób pobożny, święty i czysty”.

Klemens VI, Konst. *Unigenitus Dei Filius*, 25. I. 1343:

„Jednorodzony Syn Boży... który stał się dla nas mądrością od Boga, sprawiedliwością, poświęceniem i zbawieniem (I Kor 1, 30), nie z krwią kozłów lub cielców, ale z krwią własną wszedł raz na zawieszę do świątyni, dokonawszy wiecznego odkupienia (Żyd 9, 12). Nie skazitelnymi złotem albo srebrem nas odkupił, lecz własną krwią drogą, baranka niezmazanego i niepokalanego (I Piotra 1, 18 nn.); wiemy, że kiedy się niewinny ofiarował na ołtarzu krzyża, wylał nie jedną tylko kroplę krwi (która jednak z powodu zjednoczenia ze Słowem byłaby wystarczyla na odkupienie całego rodzaju ludzkiego), lecz przelał krew swoją obficie, jakby jaki strumień, tak, że od stóp do głowy nie było w Nim zdrowego miejsca (Izaj 1, 6). Żeby więc zmiłowanie tak wielkiego wylania krwi nie stało się nieużytecznym, próżnym i zbytecznym, jakże wielki skarb zdobył dla Kościoła wależącego, pragnąc jak dobry Ojciec zostawić dzieciom swoim skarb nieskończony, żeby ludzie, korzystając z niego, stali się uczestnikami przyjaźni Bożej.

Ten skarb... przez świętego Piotra, klucznika niebieskiego, i jego następców, swoich na ziemi zastępców, polecił zbawienne rozdawać wiernym i udzielać go miłościwie dla właściwych i rozumnych przyczyn tym, którzy będą prawdziwie pokutować i wyspowiadają się: ze skarbego tego

wierni mogą korzystać raz na odpuszczenie całej, innym razem częściowej kary doczesnej należnej za grzechy, i to zarówno ogólnie jako też szczegółowo (zależnie od tego, jak Kościół w Bogu uzna, że jest lepiej).

Na ten skarb składają się, jak wiadomo, zasługi Najśw. Marii Panny i wszystkich wybranych od pierwszego sprawiedliwego aż do ostatniego. A nie ma żadnej obawy, by się ten skarb kiedy wyczerpał lub umniejszył, bo po pierwsze, zasługi Chrystusa są, jak się rzekło, nieskończone, a po drugie, im większa jest liczba tych, którzy dochodzą do sprawiedliwości przez zyskanie odpustów, tym bardziej rośnie zasób ich zasług”.

(*Extr. comm.*, V, 9, 2).

Leon X, Bulla *Exsurge, Domine*, 15. VI. 1520, 17—22 zdania potępione, przeciw błędom Marcina Lutra:

„17. Skarbami Kościoła, z których Papież daje odpusty, nie są zasługi Chrystusa i Świętych.

„18. Odpusty są to pobożne oszukaństwa wiernych i odpuszczenia dobrych uczynków; i należą do liczby tych rzeczy, które są dozwolone, a nie tych, które są pożyteczne.

„19. Odpusty tym, którzy ich naprawdę dostępują, nie idą na odpuszczenie kar, należnych sprawiedliwości Bożej za grzechy uczynkowe.

„20. Mylą się ci, co wierzą, że odpusty są zbawienne i pożyteczne dla owocu ducha.

„21. Odpusty potrzebne są tylko dla publicznych zbrodni, i udziela się ich właściwie tylko zatwardziałym i niepohamowanym.

„22. Dla szczęściu rodzajów ludzi odpusty nie są ani potrzebne ani pożyteczne: czyli dla umarłych lub umierających, chorych, dla tych, którzy mają słuszną przeszkodę, dla tych, którzy nie popełnili zbrodni, dla tych, którzy wprawdzie popełnili zbrodnie, ale nie publiczne, i dla tych, którzy dążą do doskonałości”.

(*Bullarium Rzymskie*, I, c., 751).

Pius VI, Konst. *Auctorem fidei*, 28. VIII. 1794, 40-te zdanie potępione, *przeciwko błędowi synodu w Pistoii*:

„Zdanie, które twierdzi, że odpust według ścisłego pojęcia jest tylko darowaniem części tej pokuty, która była zadana pokutującemu przez kanony; jak gdyby odpust, prócz zwyczajnego odpuszczenia kary kanonicznej, nie był także darowaniem kary doczesnej, należnej sprawiedliwości Bożej za grzechy uczynkowe; jest fałszywe, zuchwale, ubliżające zasługom Chrystusa, już potępione w art. 19 Lutra“.

(Ciąg dalszy *Bullarium Rzymskiego*, l. c., 2715).

Pius XI, Bulla *Infinita Dei misericordia*, 29. V. 1924. Ogłoszenie powszechnego jubileuszu na Rok Święty 1925:

„Którzykolwiek bowiem w duchu pokuty spełniają zbawienne nakazy Stolicy Apostolskiej z okazji wielkiego jubileuszu, odzyskują na nowo w zupełności wszystkie zasługi i dary, które byli utracili przez grzechy; następnie zostają wybawieni ze straszliwej niewoli szatana, tak że odzyskują wolność, którą nas Chrystus oswobodził; w końcu dostępują pełnego odpuszczenia wszystkich kar, które powinni byli ponieść za winy i grzechy swoje, i to dla przeobfitych zasług Chrystusa Jezusa, Najśw. Marii Panny i Świętych“.

(*Acta Apostol. Sedis*, XVI, 210).

Pytanie 469.

Sobór lugduński, 1274, Wyznanie wiary Michała Paleologa:

„Wierzy też i uczy tenże święty Kościół rzymski, że w Kościele jest siedm Sakramentów, ...a jednym z nich jest Ostatnie Namaszczenie, którego udziela się chorym według nauki świętego Jakóba“.

(Mansi, XXIV, 70).

Sobór florencki, Dekret dla Ormian:

„Piątym Sakramentem jest Ostatnie Namaszczenie, którego materią stanowi olej z oliwek, poświęcony przez Biskupa. Tego Sakramentu nie należy udzielać nikomu jak

tylko choremu, którego życie jest w niebezpieczeństwie; należy go namaścić w następujących miejscach: na oczach dla wzroku, na uszach dla słuchu, na nosie dla powonienia, na wargach dla smaku lub mowy, na rękach dla dotyku, na nogach dla chodzenia, na łędziwiach dla rozkoszy, która tam ma siedziść. Formę tego Sakramentu stanowią słowa: *Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze zmiłowanie niech ci odpuści Pan, cokolwiek popełniłeś przez wzrok i t. d.* I podobnie przy innych członkach. Sakramentu tego udziela kapłan. Skutek zaś jego polega na uzdrowieniu duszy, a nawet ciała, o ile to jednak jest pożyteczne. O tym Sakramencie mówi św. Jakób apostoł: *Choruje kto między wami? Niech wiedzcie kapłanów kościelnych, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a jeśli by w grzechach był, będą mu odpuszczone“* (Jak 5, 14. 15).

(Mansi, XXXI, 1058).

Sobór trydencki, sesja XIV, Nauka o Sakramencie Ostatniego Namaszczenia, rozdz. 1:

„To Namaszczenie chorych jako prawdziwie i właściwie Sakrament Nowego Testamentu ustanowione jest przez Chrystusa Pana naszego; pewną wzmiankę o nim znajdujemy u Marka, ale dopiero Jakób apostoł, brat Pański, polecił go wiernym i wyraźnie o nim pisał: *Choruje kto między wami? Niech wiedzcie kapłanów kościelnych, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a jeśli by w grzechach był, będą mu odpuszczone.* W tych słowach wyrażona jest materia tego zbawionego Sakramentu, jego forma, jego szafarz właściwy i jego skutki. Tak te słowa pojmował Kościół na podstawie tradycji przekazanej z rąk do rąk od apostołów. Więc rozumiał Kościół, że materią stanowi olej poświęcony przez Biskupa, bo namaszczenie jest doskonałym obrazem łaski Ducha Świętego, która w sposób niewidzialny namaszcza duszę chorego; formą zaś są owe słowa: *Przez to namaszczenie, i t. d.“*

Inocenty III, *List Eius exempto*, 18. XII. 1208, *Wyznanie wiary, przepisane waldensom*:

„Namaszczenie chorych olejem poświęconym mamy we czci“.

(P. L. 215, 1512).

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 48-me zdanie potępione:

„Jakób w swym liście (Jak 5, 14 n.) nie zamierza ogłaszać żadnego Sakramentu Chrystusowego, lecz tylko polecić pewien pobożny zwyczaj: a jeżeli w tym zwyczaju widzi on jakiś środek łaski, to nie bierze go w tym ścisłym znaczeniu, jak to uczynili teologowie, którzy ustalili pojęcie i liczbę Sakramentów“.

(*Acta S. Sedis*, XL, 473).

Pytanie 470.

Sobór trydencki, sesja XIV, *Nauka o Sakramencie Ostatniego Namaszczenia*, rozdz. 2:

„Istotę zaś i skutek tego Sakramentu tłumaczą te słowa: *I modlitwa wiary uzdrowi chorego, i ulży mu Pan, a jeżeli jest w grzechach, będą mu odpuszczone*. Istotą tą bowiem jest łaska Ducha Świętego, którego namaszczenie maże grzechy, jeżeli jeszcze jakie są do odpuszczenia, i pozostałości grzechu, i przynosi ulgę choremu na duszy i wzmacnia go, wzbudzając w nim wielką ufność w miłosierdzie Boże, którą to ufnością chory podniesiony chętniej znosi przykrości i trudy choroby i łatwiej sprzeciwia się pokusom szatana, nastającego mu na pięcie, a czasem jeżeli to jest przydatne do zbawienia duszy, przychodzi też do zdrowia“.

Św. Cezary z Arles, *Kazanie CCLXV*, 3:

„Ilekroć przyjdzie jakaś choroba, niechaj chory przyjmie ciało i krew Chrystusa; a potem niech każe namaścić swoje ciało, żeby się na nim spełniło, co jest napisane: *Choruje kto?*... (Jak 5, 14 n.). Patrzenie, bracia, że ten, kto w chorobie pospieszy do Kościoła, może i zdrowie ciała uzyskać i odpuszczenie grzechów“.

(P. L. 39, 2238).

Pytanie 473.

Sobór trydencki: patrz P. 470.

Pytanie 479.

II Sobór lugduński (1274), *Wyznanie wiary Michała Paleologa*:

„Teżże święty Kościół rzymski wierzy także i naucza, że jest siedm w Kościele Sakramentów... jednym z nich jest Sakrament Kapłaństwa“.

(Mansi, XXIV, 70).

Sobór florencki, *Dekret dla Ormian*:

„Szóstym Sakramentem jest Sakrament Kapłaństwa, którego materię stanowi to, przez czego podanie udziela się Kapłaństwa: jak prezbiteratu udziela się przez podanie kielicha z winem i pateny z chlebem; diakonatu zaś przez danie księgi Ewangelii; a subdiakonatu przez podanie próżnego kielicha z próżną na nim pateną; i podobnie o innych przez przydzielenie rzeczy, należących do ich posługowania. Forma kapłaństwa jest taka: *Weź władzę sprawowania ofiary w Kościele za żywych i umarłych, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*. I tak o formach innych święceń, jak są obszernie zawarte w Pontyfikale Rzymskim. Sakramentu tego zwyczajnie może udzielać Biskup. Skutek tego Sakramentu polega na pomnożeniu łaski, aby dany osobnik był zdatnym sługą“.

(Mansi, XXXI, 1058).

Sobór trydencki, sesja XXIII, *O Sakramencie Kapłaństwa*:

„Kan. 3. Jeżeliby kto powiedział, że Kapłaństwo, czyli Święcenia kapłańskie, nie są prawdziwie i właściwie Sakramentem, ustanowionym od Chrystusa Pana, albo są jakimś wymysłem ludzkim, który powstał w głowach ludzi nieświadomych spraw kościelnych, albo, że są tylko pewnym obrzędem przy wyborze sług słowa Bożego i Sakramentów: a. h. w.“.

Pius X, Dekret *Lamentabili*, 3. VII. 1907, 49 i 50 zdanie potępione:

„Kiedy Ucsta chrześcijańska powoli przybrała znamię czynności liturgicznej, wówczas ci, którzy zwykli byli przewodniczyć Uczcie, uzyskali charakter kapłański.

Starsi, którzy na zebraniach Chrześcijan pełnili obowiązki dozorców, zostali przez apostołów ustanowieni prezbiterami albo episkopami dla utrzymania potrzebnego porządku w rosnących w liczbę gminach, ale właściwie nie dla prowadzenia dalej posłannictwa i władzy apostołskiej“.

(*Acta S. Sedis*, XL, 473).

Pytanie 480.

Sobór trydencki, sesja XXIII, *O Sakramencie Kapłaństwa*:

„Kan. 2. Jeżeliby kto powiedział, że prócz Kapłaństwa nie ma w Kościele katolickim innych Świeceń, większych i mniejszych, przez które jakoby po jakich stopniach wstępuje się ku Kapłaństwu: n. b. w.

„Kan. 6. Jeżeliby kto powiedział, że w Kościele katolickim nie ma z ustanowienia Bożego Hierarchii, składającej się z Biskupów, kapłanów i sług: n. b. w.

„Kan. 7. Jeżeliby kto powiedział, że Biskopi nie są wyżsi od kapłanów, albo że nie mają władzy Bierzmowania i święcenia kapłanów, a ta władza, którą mają, jest im wspólna z kapłanami; albo, że święcenia kapłańskie przez nich udzielone bez przyzwolenia albo powołania ze strony ludu lub władzy świeckiej są nieważne; albo że ci, którzy ani nie są należycie wyświęceni przez władzę kościelną i kanoniczną, ani też nie są posłani, lecz przychodzą skądinąd, są prawowitymi sługami słowa Bożego i Sakramentów: n. b. w.“.

Pytanie 482.

Pius XI, List *Officiorum ac munerum*, 1. VIII. 1922:

„Spośród wszystkich najświętszych obowiązków, objętych urzędem apostołskim, żaden ani nie należy do jednego, ani nie rozciąga się szerzej, aniżeli skuteczne zabiegi o to, żeby

Kościół miał dostateczną liczbę dobrych sług do pełnienia swych świętych zadań. Obowiązek ten jest tak doniosły, że od niego zależy i godność i działalność, a nawet samo życie Kościoła; a także zbawienie rodzaju ludzkiego od tego zawisło w jak największej mierze; niezmiernie bowiem dobrodziejstwa, które światu wysłużył Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, ludziom udzielają się tylko przez sług Chrystusa i szafarzy tajemnic Bożych“.

(*Acta Apostol. Sedis*, XIV, 449).

Pytanie 487.

Sobór florencki, Dekret dla Ormian:

„Siódmym jest Sakrament Małżeństwa, które jest znakiem połączenia się Chrystusa i Kościoła według apostoła, mówiącego: *Sakrament to wielki jest, a ja powiadam w Chrystusie i w Kościele* (Efez 5, 32). Przyczyną sprawczą Małżeństwa z reguły jest wzajemne przyzwolenie, wyrażone słowami w czasie teraźniejszym. Wylicza się zaś trojako dobro Małżeństwa. Pierwszym jest potomstwo, które należy przyjąć i wychować na chwałę Bożą. Drugim jest wiara (małżeńska), której jedno z małżonków winno dochować drugiemu. Trzecim — nierozzerwalność Małżeństwa, ponieważ jest ono obrazem nierozzerwalnego połączenia Chrystusa i Kościoła. A choć z powodu cudzołóstwa wolno przeprowadzić rozdział od łoża, to nie wolno jednak zawierać innego Małżeństwa, ponieważ związek Małżeństwa, zawarty ważnie, jest wieczny“.

(Mansi, XXXI, 1058 n.).

Sobór trydencki: patrz P. 325.

Tenże, sesja XXIV, *O Sakramencie Małżeństwa*:

„Kan. 1. Jeżeliby kto powiedział, że Małżeństwo nie jest prawdziwie i właściwie jednym z siedmiu Sakramentów zakonu ewangelicznego, ustanowionym przez Chrystusa Pana, lecz wymyślonym przez ludzi, i że nie udziela on łaski: n. b. w.“.

Leon XIII, Encykl. *Arcanum divinae Sapientiae*, 10. II. 1880:

„Za apostolską należy przyjąć naukę, którą „zawsze głosili święci Ojcowie nasi, sobory i cały Kościół (sobór trydencki, sesja XXIV, na pocz.), że Chrystus Pan małżeństwo wyniósł do godności Sakramentu i zarazem sprawił, że małżonkowie, wspomóceni i wsparci łaską z nieba, mogą się uświęcić w samymże pojęciu małżeńskim. Chrystus Pan też przez to, że w cudownie piękny sposób Małżeństwo uczynił odbiciem swego własnego związku oblubieńczego z Kościołem, udoskonalił miłość przyrodzoną między małżonkami, i węzłem miłości Bożej jeszcze silniej spoił nierozdzielalną z natury swojej wspólnotę życia między mężczyzną a niewiastą”.

(*Akta Leona XIII*, II, 16).

Św. Cyryl Aleksandryjski, *Wykład Ewang. św. Jana*, II, 1:

„Gdy się odbywały gody weselne, oczywiście w sposób czysty i przyzwoity, była tam wprawdzie Matka Zbawiciela, ale i On sam z uczniami swoimi zaproszony przybył, nietyle żeby zażywać godów, co dla zdziałania cudu, a nadto dla poświęcenia samego źródła, z którego powstaje rodzaj ludzki co do ciała”.

(P. G. 73, 223).

Pytanie 488.

Leon XIII, Encykl. *Arcanum divinae Sapientiae*, 10. II. 1880:

„Niechże też nikogo nie niepokoi owo przez regalistów tak bardzo rozgłaszane odróżnianie umowy małżeńskiej od Sakramentu; czyni się to w tym celu, żeby zastrzegłszy Kościołowi stronę sakramentalną Małżeństwa, umowę można było poddać władzy i woli panujących. Otóż takie odróżnianie, albo raczej rozrywanie nie da się uzasadnić, skoro jest rzeczą pewną, że w Małżeństwie chrześcijańskim nie można oddzielać umowy od Sakramentu i dlatego nie może zaistnieć prawdziwa i ważna umowa małżeńska, żeby tym samym nie była Sakramentem. Albowiem Chrystus Pan

godnością Sakramentu zaszczycił Małżeństwo, Małżeństwem zaś jest właśnie umowa małżeńska, byle była zawarta wanie... Okazuje się więc, że każde Małżeństwo między osobami chrześcijańskimi w sobie i przez się jest Sakramentem, i że nie jest tak fałszywe jak twierdzenie, że Sakrament jest to tylko jakaś dodatkowa ozdoba Małżeństwa albo przymiot, który się doń przyczepił z zewnątrz i który ludzie mogli od niego dowolnie odłączyć i oddzielić”.

(*Akta Leona XIII*, II, 25-26).

Pytanie 491.

Leon XIII, Encykl. *Arcanum divinae Sapientiae*, 10. II. 1880:

„Ten związek między mężczyzną a kobietą, żeby tym lepiej odpowiadał najmędrszemu zamiarom Boga, od samego początku miał dwie głównie nader znaczne cechy, głęboko wyciśnięte i jakby wyrze, czyli jedność i trwałość... I wiemy z Ewangelii, że Jezus Chrystus tak nauczał i Boską to swoją zatwierdził powagą. Oświadczył przecież wobec żydów i apostołów, że Małżeństwo mocą swego ustanowienia może istnieć tylko między dwiema osobami, czyli między jednym mężczyzną a jedną niewiastą; że z dwóch staje się jakby jedno ciało, i że związek małżeński z woli Bożej jest tak ścisły i mocny, że go żaden człowiek nie może rozwiązać lub rozewnać. *Złączy się (człowiek) z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało*” (Mat 19, 5. 6).

(*Akta Leona XIII*, II, 12-13).

Św. Augustyn, *O małżeństwach cudzołóżniczych*, I, 9:

„Jak więc bez wątpienia prawdę powiemy, gdy tak powiemy: Każdy, kto by pojął za żonę kobietę, oddaloną przez jej męża poza przyczyną cudzołóstwa, popelnia cudzołóstwo, jednak przez to nie rozgrzeszamy z tego grzechu tego, kto by pojął oddaloną z powodu cudzołóstwa, lecz nie wątpimy ani na chwilę, że jeden i drugi cudzołóż; tak też cudzołóżnikiem nazywamy tego, który by poza przyczyną cudzołóstwa oddalił swoją żonę, a wziął sobie inną;

ale przez to wcale nie zwalniamy od zmyślenia tego grzechu takiego człowieka, który by z powodu cudzołóstwa swoją żonę oddalił, a wziął sobie drugą. Wiemy bowiem, że jeden i drugi jest cudzołożnikiem, choć jeden popełnia grzech cięższy aniżeli drugi“.

(P. L. 40, 456).

Tenże, *O małżeństwie i pożądliwości*, I, 10:

„Wiernym, którzy zawarli małżeństwo, poleca się nie tylko płodność, której owoc jest w potomstwie, i nie tylko wstydlivość, której węzłem jest wiara, ale także pewna tajemnica małżeństwa (Sakrament), skutkiem czego mówi apostoł: *Mężowie, miłujcie swoje żony, jako i Chrystus umiłował Kościół* (Efes 5, 25). Bez wątpienia więc rzecz tego Sakramentu w tym jest, że mężczyzna i niewiasta, związani Małżeństwem, dopóki żyją, mają trwać przy sobie nierozdzielnie, i że — z wyjątkiem przyczyny cudzołóstwa — nie wolno się jednemu oddalać od drugiego (Mat 5, 32)... Jeżeli by to kto uczynił, ten według ustawy Ewangelii winien jest grzechu cudzołóstwa, tak samo jak ona, jeżeli by wyszła za drugiego mężczyznę (Mat 19, 8, 9). (Ustawy świeckie nie czynią takiego winnym cudzołóstwa, bo w razie rozwodu bez zbrodni wolno zawrzeć inny związek małżeński; na to samo pozwolił Izraelitom święty Mojżesz z powodu twardości ich serca, jak nas poucza Chrystus Pan). Tak to między żyjącymi pozostaje stale coś małżeńskiego, czego nie może usunąć ani rozdział ani połączenie z kim innym. To zaś coś trwa dla ukarania grzechu, nie dla związku małżeńskiego, tak jak dusza apostaty, która jakby zrywała związek małżeński z Chrystusem, nawet po utracie wiary nie traci Sakramentu wiary, który otrzymała w wodzie odrodzenia“.

(P. L. 44, 420).

Pytanie 492.

Sobór trydencki, sesja XXIV, *O Sakramencie Małżeństwa*:

„Kan. 2. Jeżeli by kto powiedział, że chrześcijanom wolno mieć więcej żon równocześnie, i że to nie jest zakazane żadnym przykazaniem Bożym: n. b. w.“.

Inocenty III, List *Gaudemus in Domino*, z początku r. 1201, do arcybpa tyberiadzkiego:

„Ponieważ zaś poganie uczucie małżeńskie dzieli między kilka kobiet równocześnie, przeto nie bez słuszności powstaje wątpliwość, czy po nawróceniu mogą oni zatrzymać wszystkie, względnie którą ze wszystkich. Widoczną jednak jest rzeczą, że jest to niedorzeczne i niezgodne z wiarą chrześcijańską, gdyż przy stworzeniu pierwszych ludzi jedno żebro zostało zamienione w niewiastę, a Pismo święte mówi: *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele* (Gen 2, 24; Mat 19, 5; Efes 5, 31); nie jest powiedziane: *troje lub więcej, lecz dwoje*, ani też nie jest napisane *połączy się z żonami*, lecz *z żoną*. Nigdy też nikomu nie było wolno mieć więcej żon naraz, chyba że komuś to zostało przyznane Boskim objawieniem, co jedni uważają za zwyczaj, drudzy za prawo; tym sposobem tłumaczy się np. kłamstwo u Jakóba, kradzież u Izraelitów, zabójstwo u Samsona, a tak samo Patriarchów i innych mężów sprawiedliwych, o których czytamy, że *zabili po kilka żon naraz*: ci na tej podstawie nie są winni cudzołóstwa. Prawdziwa ta nauka (o jedności małżeństwa) znajduje też potwierdzenie w słowach Prawdy, która w ewangelii tak mówi: *Ktobykółwiek opuścił żonę swoją [oprócz] dla porubstwa, a innąby pojął, cudzołoży* (Mat 19, 9; Marek 10, 11). Jeżeli więc według prawa nie można pojąć innej niewiasty po opuszczeniu żony, to tym bardziej nie wolno tego czynić wówczas, gdy się żony nie opuściło: z tego wynika jasno, że zarówno wielożenstwo jak i wielomęstwo (w małżeństwie) należy potępić, bo jedna pleć w małżeństwie ma te same prawa co druga. Kto zaś według swego obrządku prawowitą oddalił żonę, temu za jej życia nigdy nie będzie wolno mieć drugiej, bo takie oddalenie żony jest zabronione przez Ewangelię, choćby się nawet nawrócił na wiarę chrześcijańską, chyba że ona po jego nawróceniu nie chciałaby z nim mieszkać, albo też wprawdzie chciałaby z nim mieszkać, jednak ze zniechęcą Stworzyciela albo żeby go pociągnąć do grzechu śmiertelnego; w tym wypadku należałoby odmówić prośbie o przywrócenie do dawnego stanu, choćby i pewne było,

że złupienie było niesprawiedliwe, gdyż według apostoła *nie jest poddany niewolnictwu brat albo siostra w takich rzeczach* (I Kor 7, 15). Jeżeliby żona poszła za nawróconym na wiarę i nawróciła się, wówczas będzie ją musiał przyjąć, zanim z przytoczonych powodów pojmie prawowitą żonę. Choć także według prawdy ewangelicznej *ktoby pojął opuszczoną, cudzołoży* (Mat 19, 9), przecież ten, kto żonę opuścił, nie będzie mógł opuszczonej zarzucić porubstwa za to, że opuszczona pojęła innego, jeżeli skądinąd nie popełniła porubstwa“.

(P. L. 216, 1269 nn.).

Pytanie 493.

Sobór trydencki, sesja XXIV, *O Sakramencie Małżeństwa*:

„Kan. 6. Jeżeliby kto powiedział, że Małżeństwo ważne, zawarte, nie spełnione, nie rozwiązuje się przez uroczyste śluby zakonne jednego z małżonków: n. b. w.“

„Kan. 7. Jeżeliby kto powiedział, że Kościół błędzi, gdy uczył i uczy, zgodnie z nauką Ewangelii i apostołów, iż węzeł małżeński nie może być rozwiązany z powodu cudzołóstwa jednego z małżonków, i że za życia drugiego małżonka żadna strona, nawet niewinna, która nie dała powodu do cudzołóstwa, nie może zawrzeć drugiego małżeństwa, i że cudzołóstwo popełnia zarówno mąż, który by opuścił żonę cudzołożnicę i pojął inną, jako też żona, która by opuściła wiarolomnego męża i wyszła za innego: n. b. w.“

Pius IX, 67, zdanie w Syllabusie:

„Mocą prawa natury związek małżeński nie jest nierozwalny, i w różnych wypadkach rozwód w ścisłym znaczeniu może być przyznany przez władzę państwową“.

(*Akta Piusa IX*, I, III, 703).

Leon XIII, Encykl. *Arcanum divinae Sapientiae*, 10. II. 1880:

„Potem przywrócił Małżeństwu tę godność, którą ono miało od chwili ustanowienia, bo nasumprzód zgañił zwyczaj Hebrajczyków, ponieważ oddawali się wielożeństwu i nad-

używali prawa oddalania żon, następnie zaś surowo zakazał rozwiązywania tego, co sam Bóg spoił związkiem dożgonnym. Zbiwszy tedy zarzuty, podnoszone przez przedstawicieli prawa Mojżeszowego, przybrawszy postawę najwyższego prawodawcy, takie ogłosił co do małżonków prawo: *A pościadam was, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją oprócz dla porubstwa, a innąby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży*“ (Mat 19, 9).

(*Akta Leona XIII*, II, 15).

Pytanie 497.

Sobór trydencki, sesja XXIV, *O Sakramencie Małżeństwa*:

„Kan. 4. Jeżeliby kto powiedział, że Kościół nie miał prawa ustanawiania przeszkód rozrywających Małżeństwo, albo że zblądził przy ich ustanowieniu: n. b. w.“

Pytanie 504.

Sobór trydencki, sesja XXIV, *O Sakramencie Małżeństwa*:

„Kan. 12. Jeżeliby kto powiedział, że sprawy małżeńskie nie należą do sądów kościelnych: n. b. w.“

Pytanie 511.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdz. 7:

„Stąd w usprawiedliwieniu razem z odpuszczeniem grzechów człowiek przez Jezusa Chrystusa, do którego zostaje wszczepiony, otrzymuje przez wlanie to wszystko, czyli wiarę, nadzieję i miłość; bo wiara, jeżeli do niej nie dołącza się nadzieja i miłość, ani człowieka nie jednoczy doskonale z Chrystusem, ani go nie czyni żywym jego członkiem; z tego powodu całkiem prawdziwie powiedziano, że wiara bez uczynków martwa jest i nieużyteczna“.

Klemens V, Konst. *O Trójcy Świętej i wierze katolickiej*, na sohorze w Vienne, r. 1311, przeciw błędom Piotra Jana Olivi:

„Ponieważ jednak okazało się, że co do skutku Chrztu u dzieci niektórzy doktorowie teolodzy mieli zapatrywania sprzeczne, gdyż jedni z nich mówili, że mocą Chrztu dzieciom wprawdzie odpuszcza się wina, ale nie udziela się łaska, inni zaś przeciwnie twierdzili, że dzieci na Chrztie dostępują także odpuszczenia wina oraz że się im wlewają cnoty i łaska uświęcająca (informans), co do stanu, chociaż w owym czasie nie co do używania, przeto My, mając na uwadze powszechną skuteczność śmierci Chrystusowej, która przez Chrztę przydziela się narówni wszystkim ochrzczonym, postanowiliśmy za zgodą świętego soboru przychylić się do tego drugiego zapatrywania, które mówi, że zarówno dzieci jak dorośli otrzymują na Chrztie i łaskę uświęcającą (informantem) i cnotę; zapatrywanie to jest bardziej podobne do prawdy i zgodniejsze ze słowami świętych i nowszych nauczycieli teologii“.

(Clement., I, 1).

Św. Polikarp, *List do Filipian*, 3:

„Pod swoją nieobecność [Paweł] pisał do was listy, a w nich jeżeli się rozejrzycie, będziecie mogli zbudować się w wierze, która wam jest dana i która jest matką nas wszystkich (Gal 4, 26), po której idzie nadzieja, a która wyprzedza miłość Boga i Chrystusa i bliźniego. Kto bowiem postępuje według tych (cnot), ten spełnił przykazanie sprawiedliwości; bo kto ma miłość, ten jest daleki od wszelkiego grzechu“.

(P. G. 5, 1007).

Św. Jan Chryzostom, *Homilia na Dzieje Apostolskie*, XL, 2:

„Największe dobro mamy przez Chrztę; otrzymaliśmy odpuszczenie grzechów, uświęcenie, uczestnictwo Ducha, przybranie za synów (Bożych), żywot wieczny. Czegoż więcej chcecie? Cudów? Ale te już ustaly. Masz wiarę, nadzieję, miłość, które zostają; tych szukaj; te są większe od cudów. Nie dorównywa miłości; Większa niż wszystko jest miłość“.

(P. G. 60, 285).

Pytanie 513.

Benedykt XII: patrz P. 62.

Św. Klemens Rzymski, *List do Koryntian*, I, 49:

„Kto zdoła opisać węzeł miłości Boga? Kto potrafi wypowiedzieć, jak należy, wspaniałość jego dobroci? Wysokość, do której wynosi miłość, jest niewysłowiona. Miłość łączy nas z Bogiem, miłość zakrywa wielkość grzechów (I Piotra 4, 8); miłość wszystko znosi, miłość wszystko cierpliwie wytrzymuje; nic podłego nie ma w miłości, nic pysznego; miłość nie zna rozdarcia, miłość nie buntuje się, miłość wszystko czyni w zgodzie; w miłości wszyscy wybrańcy Boga doszli do doskonałości, bez miłości nie Bogu nie jest mile. W miłości Pan przyjął nas do Siebie; z miłości ku nam Pan nasz Jezus Chrystus z woli Bożej wydał za nas swoją krew i ciało swoje za ciało nasze, i duszę za duszę nasze“.

(P. G. I, 310 n.).

Pytanie 514.

Aleksander VII, 1-sze zdanie potępione, 24. IX. 1665:

„Człowiek w żadnym czasie swego życia nie jest obowiązany wzbudzić aktu wiary, nadziei i miłości, na mocy przykazań Bożych, odnoszących się do tych cnot“.

(Du Plessis, III, 11, 321).

Inocenty XI, zdania 6, 7, 16, 17 potępione, 2. III. 1679:

„Zdanie 6. Prawdopodobne jest, że przykazanie miłości względem Boga przez się nie obowiązuje, ściśle biorąc, nawet co pięć lat.“

„Zdanie 7. Obowiązuje tylko wtedy, gdy powinniśmy odzyskać sprawiedliwość, a nie mamy innego sposobu, którymbyśmy mogli być usprawiedliwieni.“

„Zdanie 16. Nie należy myśleć, jakoby wiara podpadała pod osobne przykazanie w ścisłym znaczeniu.“

„Zdanie 17. Wystarczy akt wiary wzbudzić raz w życiu“.

(Tenże, III, 11, 348).

Pytanie 515.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, r. 3, *O wierze*:

„Skoro człowiek cały zależy od Boga jako od swego Stwórcy i Pana, a rozum stworzony w zupełności podlega Prawdzie niestworzonej, przeto jesteśmy obowiązani do pełnego co do rozumu i woli posłuszeństwa wiary względem Boga, który się nam objawił. O tej zaś wierze, która jest początkiem zbawienia dla człowieka, wyznaje Kościół katolicki, że jest ona cnotą nadprzyrodzoną. Wierzymy za natchnieniem i pomocą łaski Bożej, że prawdą jest to, co Bóg objawił, nie dla wewnętrznej prawdy rzeczy, rozpoznanej przyrodzonym światłem rozumu, lecz dla powagi samego Boga objawiającego, który się ani mylić ani w błąd wprowadzać nie może. — Jest bowiem wiara, jak uczy apostoł, podstawą rzeczy, których się spodziewamy, przekonaniem o prawdzie tego, czego się nie widzi” (Zyd 11, 1).

Św. Leon Wielki, *Kazanie XXVII*, 1:

„Gdy... przystępujemy do rozważania tajemnicy narodzenia się Chrystusa, w którym wiał On ciało z Matki Dziewicy, odsuńmy daleko od siebie ciemność ziemskich sposobów widzenia i niechaj sprzed oczu rozjaśnionych światłem wiary cofnie się dym mądrości światowej. Boska to bowiem jest powaga, której wierzymy. Boska jest nauka, za którą idziemy”.

(P. L. 54, 216).

Św. Jan Chryzostom: patrz P. 373.

Pytanie 516.

Inocenty XI, zdania potępione przez św. Kongregację Św. Oficjum dnia 2. III. 1679:

„Zdanie 22. Tylko wiara w jednego Boga zdaje się być potrzebną pod utratą zbawienia, a nie wyraźnie wiara w Odkupiciela.

„Zdanie 64. Rozgrzeszenia można udzielić człowiekowi, choćby tkwił w całkowitej niewiadomości tajemnic wiary i choćby przez niedbalstwo, nawet przez siebie zawinione,

nie wiedział o tajemnicy Trójcy Najświętszej i Wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

(Du Plessis, l. c.).

Św. Kongregacja Św. Oficjum, Dekret z dnia 25. I. 1703:

„2. Zachodzi pytanie, czy ten, kto ma dorosłemu udzielić Chrztu, powinien mu wyłożyć wszystkie tajemnice naszej wiary, zwłaszcza, gdy ten jest umierający, bo toby go mogło zaniepokoić w duszy. I czy nie wystarczyłoby, żeby umierający obiecał, że po wyzdrowieniu postara się, żeby go pouczono, aby mógł żyć według otrzymanych wskazówek.

„Do 2. Nie wystarczy obietnica, lecz misjonarz powinien dorosłemu nawet w obliczu śmierci, o ile ten nie jest zupełnie niezdolny, wyłożyć te tajemnice wiary, które każdy powinien znać pod utratą zbawienia, więc przede wszystkim tajemnice Trójcy Świętej i Wcielenia”.

(Zróżdła Kodeksu Prawa kanonicznego, IV, 41-42).

Pytanie 517.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, r. 4, *O wierze i rozumie*:

„Jednak choć wiara przewyższa rozum, przecież między wiarą a rozumem nie może nigdy zachodzić prawdziwa sprzeczność, gdyż ten sam Bóg, który objawia tajemnice i wlewa wiarę, dał duszy ludzkiej światło rozumu. Bóg zaś nie może zaprzeczyć samemu Sobie i prawda prawdzie nigdy nie może się sprzeciwiać. Czczy zaś pozór tej sprzeczności powstaje głównie stąd, że albo dogmatów nie zrozumiano i nie wyłożono po myśli Kościoła, albo czyste przypuszczenia i zapatrywania podaje się za prawdy rozumu. Każde przeto twierdzenie, sprzeczne z prawdą oświeconej wiary, ogłaszamy za całkowicie fałszywe”.

Pytanie 518.

Sobór watykański: patrz P. 517.

Pius IX, Encykl. *Qui pluribus*, 9. XI. 1846:

„Wiedzie bowiem, czcigodni bracia, że ci tak zaciekli wrogowie chrześcijańskiego imienia, porwani niestety jakimś ślepym pędem szaleńczej bezbożności, posuwają się tak daleko w zuchwałstwie swych pomysłów, że z niesłychaną wręcz śmiałością otwierając usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu (Apokal 13, 6), nie wstydzą się głosić całkiem jawnie, że najświętsze tajemnice naszej religii są fałszywe i wymysłami ludzkimi, że nauka Kościoła katolickiego sprzeczna jest z dobrem i pomyślnością społeczeństwa ludzkiego, a nawet nie boją się wypierać samego Chrystusa i Boga. Ażebym tym łatwiej mogli ludzi mamieć a zwłaszcza nieostrożnych i niedoświadczonych oszukać i wciągnąć w swoje błędy, twierdzą oni fałszywie, że tylko im są znane źródki pomyślności, i nie wahają się przywłaszczać sobie nazwy filozofów, jak gdyby filozofia, której zadaniem jest badanie prawdy, musiała odrzucać to, co Bóg najwyższy i najlaskawszy, Stwórca całego świata, w swej szczególnej dobroci i miłosierdziu raczył objawić ludziom, żeby osiągnęli prawdziwe szczęście i zbawienie.

Stąd przewrotnym i najfałszywszym sposobem dowodzenia nie ustają oni nigdy mówić o sile i wyższości rozumu ludzkiego i wynosić go przeciwko najświętszej wierze Chrystusowej, bredząc z wielką zuchwałością, że ona się sprzeciwia rozumowi. Trudno zaiste pomyśleć coś, co byłoby większą nad to twierdzenie niedorzecznością, co byłoby bardziej bezbożne i co by się bardziej sprzeciwiało samemu rozumowi. Bo choć wiara przewyższa rozum, to przecież nigdy nie można wykazać prawdziwej między nimi sprzeczności, gdyż rozum i wiara mają swój początek w Bogu, tym źródle niezmiennej i wiecznej prawdy, i tak się nawzajem wspomagają, że zdrowy rozum dowodzi, chroni i broni wiary, wiara zaś uwalnia rozum od wszystkich błędów i cudownie go oświeca, wzmacnia i udoskonala przez poznanie spraw Boskich.

Z niemniejszym z pewnością podstępem, czcigodni bracia, ci wrogowie objawienia Boskiego, wynosząc z największymi pochwałami postęp ludzkości, chcieliby go zuchwale i w sposób świętokradzki wygrać przeciwko religii katolickiej, jak gdyby ta religia nie była dziełem Boga, lecz ludzi, albo

jakimś wymysłem filozoficznym, który by mógł doznać udoskonalenia środkami ludzkimi. Do tych nieszczęśliwych obłąkańców dobrze stosują się słowa Tertuliana, który współczesnym sobie filozofom słusznie zarzucał, że „przychodzą z jakimś stoickim, platońskim i dialektycznym chrześcijaństwem“ (*De praescript.*, r. 8). W istocie, skoro najświętsza nasza religia nie jest wynalazkiem rozumu ludzkiego, lecz Bóg ją ludziom objawił w swej wielkiej dobroci, przeto każdy łatwo zrozumie, że ta religia całkowicie polega na powadze Boga, który przemówił do nas, a nigdy nie może się wywodzić od rozumu ludzkiego ani być udoskonalaną.

Wprawdzie rozum ludzki, by w sprawie tak ważnej nie paść ofiarą pomyłki i nie zblądzić, powinien pilnie badać fakt objawienia Boskiego, dla nabrania pewności, że Bóg mówił do ludzkości, i żeby *posłuszeństwo*, do którego jest obowiązany względem Boga, było *rozumne*, jak mądrze uczy apostoł (Rzym 12, 1). Któż bowiem nie wie albo może nie wiedzieć, że gdy Bóg mówi, to Mu trzeba całkowicie zawierzyć, i że nie tak nie odpowiada samemu rozumowi jak to, gdy on przystaje i zgadza się na to, o czym się przekonał, że to Bóg objawił, który się ani omylić nie może ani w błąd wprowadzić.

Ale też jakże liczne, jakże cudowne, jak świetne są dowody, które muszą oczywiście przekonać rozum ludzki, że religia Chrystusowa jest Boska i „że każda zasada naszych dogmatów początek swój wzięła z góry, od Pana niebios“ (Św. Jan Chryzostom, *Hom. I na Izaj.*), i dlatego nie ma nic pewniejszego nad naszą wiarę, nie bezpieczniejszego, nie świętszego, i co by się opierało na mocniejszych podstawach. Ta wiara przecież jest mistrzynią życia i drogowskazem zbawienia; ona tępi wszelkie występki, ona jest płodną matką i żywicielką cnót; potwierdzona Boskiego swego twórcy i dokonawcy Chrystusa Jezusa narodzeniem, życiem, śmiercią, zmartwychwstaniem, mądrością, cudami i procektwami, jaśniejąca zewsząd blaskiem niebiańskiej nauki i wyposażona skarbami niebieskich bogactw, słynie i błyszczy przepowiedniami tylu proroków, blaskiem tylu cudów, stałością tylu męczenników, chwałą tylu Świętych, głosi zbawienne przykazania Chrystusowe i nawet z najokrutniej-

szczyh prześladowań wychodzi z każdym dniem silniejsza, rozeszła się lądem i morzem po całym świecie od wschodu słońca aż do zachodu z jednym tylko sztandarem Krzyża, i wytepiwszy błędy hałwochwalstwa, rozproszywszy też ciemności błędów i zatriumfowawszy nad wszelkiego rodzaju nieprzyjaciółmi, wszystkie narody, ludy i szczepy, aczkolwiek okrutne i dzikie i różniące się usposobieniem, obyczajami, prawami, urządzeniami, oświeciła światłem poznania Boga i podbiła pod przesłodkie jarzmo Chrystusowe, zwiastując wszystkim *pokój, zwiastując dobro* (Iz 52, 7). To wszystko zaiste jaśnieje takim blaskiem Boskiej mądrości i mocy, że rozum i umysł każdego człowieka z wielką łatwością pojmie, iż wiara chrześcijańska jest dziełem Bożym.

Dlatego też rozum ludzki, z tych tak świętych i silnych dowodów poznając jasno i wyraźnie, że Bóg jest tej wiary sprawcą, dalej postąpić nie może, lecz odrzuciwszy i odsunąwszy zupełnie wszelką trudność i wątpliwość, winien się Mu poddać z całą uległością wiary, mając sobie to za rzecz pewną, że wszystko, co ta wiara ludziom podaje do wierzzenia i czynienia, pochodzi od Boga“.

(*Akta Piasa IX, I, I, 6—9*).

Pytanie 519.

V Sobór laterański: patrz P. 60.

Sobór watykański, Konst. *Dei Filius*, r. 4, *O wierze i rozumie*:

„Wiara i rozum nie tylko nie mogą nigdy różnić się między sobą, lecz wspomagają się wzajemnie, gdyż zdrowy rozum *dowodzi prawdziwości podstaw wiary* i oświecony jej światłem uprawia naukę o rzeczach Boskich, wiara zaś uwalnia rozum od błędów i chroni go od nich oraz wzbogaca go licznymi wiadomościami. Dlatego Kościół nie tylko że nie powstrzymuje postępu ludzkości na polu sztuk i nauki, lecz owszem licznymi sposobami dopomaga do niego i posuwa go naprzód. Albowiem ani nie pomija ani nie lekceważy korzyści, które stąd wynikają dla życia ludzkiego;

przeciwnie, przyznaje, że wiedza i sztuka, jak początek swój wzięły od Boga, Pana umiędzyności, tak też, jeżeli się je uprawia należyście, wiedzą one do Boga z pomocą jego łaski. Nie broni też Kościół naturalnie, żeby te gałęzie wiedzy każda w swoim zakresie posługiwały się własnymi zasadami i własną metodą; ale uznając tę słuszną wolność, Kościół baczy pilnie, żeby nie popadły w sprzeczność z nauką Boską i nie przejęły się hłędami, albo żeby przekroczywszy własne granice, nie wchodziły w dziedzinę wiary i nie wnosiły tam zamieszania“.

Pytanie 524.

Benedykt XII: patrz P. 62.

Św. Jan Chryzostom, *Homilia na list do Rzymian*, XIV, 6:

„Cóż więc cię uratowało? Tylko to, żeś nadzieję położył w Bogu i uwierzyłeś Mu, że ci da to, co ci obiecał, i rzeczywiście już dał; i nie miałeś nic więcej, co byś był mógł dać od siebie. Skoro tedy ta wiara uratowała cię, to i teraz ją zachowaj. Jeżeli ci ona dotąd przysporzyła tylu dóbr, to i w przyszłości nie zawiedzie cię z pewnością. Ta bowiem wiara pełna ufności, która z umarłego, zagubionego, więźnia i wroga uczyniła przyjaciela, syna, wolnego, sprawiedliwego i współdziedzica, i która ci przyniosła tyle, żeby się tego nigdy nikt nie spodziewał, jakżeby po takiej hojności i życzliwości mogła cię w przyszłości opuścić?... Cóż to więc jest nadzieja? Jest to mocna ufność na przyszłość“.

(P. G. 60, 532).

Pytanie 530.

Św. Grzegorz Wielki, *Kazania o Ewangeliach II*, 30, l. 2:

„Ale oto, jeżeliby się kogo spośród was spytano, czy miłujecie Boga, każdy z pełną ufnością i ze spokojem w sercu odpowie: Miłuję. Na samym zaś początku czytania słyszeliście, co mówi Prawda: *Jeżeli mnie kto miłuje, będzie chował moję mają* (Jan 14, 23). Dowodem więc miłości jest wykazanie się uczynkami. To też ten sam Jan w liście tak

pisze: *Kto mówi: Miłuję Boga¹⁾, a przykazania jego nie chowa, kłamcą jest* (I Jana 2, 4). Prawdziwie bowiem miłujemy Boga, jeżeli według jego przykazań powściągamy swoje namiętności. Bo kto jeszcze ulega niedozwolonym pragnieniom, ten przecież nie miłuje Boga, bo się Mu sprzeciwia w swojej woli.

„...Kto więc Boga prawdziwie miłuje, kto zachowuje przykazania Boże, do jego serca przychodzi Pan i zamieszkuje w nim, bo miłość Boża tak go przenika, że od tej miłości nie odstępuje czasu pokusy. Ten przeto miłuje prawdziwie, którego serca nie zwycięża dobrowolna zła rozkosz. O tyle bowiem człowiek oddala się od miłości niebieskiej, o ile niższe jest to, w czym szuka rozkoszy. Dlatego Pismo święte dodaje jeszcze: *Kto mię nie miłuje, nie chowa mów moich*“ (Jan 14, 24).

(P. L. 76, 1220 n.).

Pytanie 532.

Sobór trydencki, sesja VI, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdz. 15:

„Przeciwko chytrym podstępom niektórych ludzi, co słodkimi mowami i uprzejmymi słówkami kuszą serca niewinnych, należy także stwierdzić, że raz otrzymaną łaskę usprawiedliwienia traci człowiek nie tylko wskutek niedowiarstwa, przez które przepada sama wiara, ale także wskutek każdego innego grzechu śmiertelnego; tak bowiem każe mówić nauka prawa Bożego, które z królestwa Bożego wyklucza nie tylko niewierzących, ale także wierzących, porubeców, cudzołożników, samolóżców, mężolóżców, złodziei, chiwców, pijaków, zlorzeczających, drapieżców i wszystkich innych, którzy popełniają grzechy śmiertelne, od których się mogą powstrzymać z pomocą łaski Bożej, a za które wykluczają się od łaski Chrystusa.

¹⁾ W rzeczywistości w I liście św. Jana zamiast słów „miłuję Boga“, które przytacza św. Grzegorz, czytamy słowa „je Go zna“, ale w gruncie rzeczy to wychodzi na jedno (tłumacz).

„Kan. 27. Jeżeliby kto powiedział, że nie ma innego grzechu śmiertelnego, tylko grzech niedowiarstwa, albo, że raz otrzymanej łaski nie traci się przez żaden inny grzech, choćby niewiedzieć jak ciężki i wielki, tylko przez grzech niedowiarstwa: n. b. w.

„Kan. 28. Jeżeliby kto powiedział, że przez utratę łaski wskutek grzechu traci człowiek zawsze także wiarę, albo że wiara, która pozostaje, nie jest prawdziwą wiarą, choć nie jest żywą, albo że ten, kto ma wiarę bez miłości, nie jest chrześcijaninem: n. b. w.“

Pytanie 534.

Inocenty XI, 10 i 11 zdanie potępione przez św. Kongregację Św. Oficjum, dnia 2. III. 1679:

„Zdanie 10. Nie jesteśmy obowiązani miłować bliźniego aktem wewnętrznym i formalnym.

„Zdanie 11. Przykazaniu miłości bliźniego możemy uczynić zadość przez same akty zewnętrzne“.
(Du Plessis, III, 11, 348).

Pytanie 540.

Św. Augustyn, *Wykład Listu św. Jana do Partów*, VIII, 1:

„Uczynki miłosierdzia, uczucia miłości, świętość dobroci, nienaruszoność czystości, przyzwoitość trzeźwości, zawsze się tego trzeba trzymać... wewnątrz są te wszystkie cnoty, które wymieniłem. Ale kto potrafi wszystkie wymienić? Jest to jakby wojsko cesarza, który siedzi w sercu twoim. Jak bowiem cesarz przez wojsko swoje czyni, co się mu podoba, tak Pan Jezus Chrystus, zaczynając mieszkać w wewnętrznym człowieku naszym, t. j. w sercu przez wiarę (Efez 3, 17), posługuje się tymi cnotami jakby sługami swymi“.

(P. L. 35, 2035 n.).

Pytanie 544.

Św. Ambroży, *O misteriach*, 42:

„Otrzymałeś pieczęć duchową, ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha poznania i pobożności, ducha świętej bojaźni; i zachowaj, co otrzymał. Naznaczył

cię Bóg Ojciec, umocnił cię Chrystus Pan i dał zadatek Duch do serc twoich".

(P. L. 16, 419).

Tenże, *O Sakramentach*, III, 8:

„Następnie [po Chrście] pieczęć duchowna...; bo po wodzie chrzcielnej musi jeszcze nastąpić udoskonalenie, gdy na wezwanie kapłana dokonuje się wlanie Ducha Świętego, ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha poznania i pobożności, ducha świętej bojaźni: siedm jakoby sił Ducha".

(P. L. 16, 453).

Pytanie 546.

Leon XIII, Encykl. *Divinum illud munus*, 9. V. 1897:

„Człowiek sprawiedliwy, czyli ten, który żyje życiem łaski Bożej i działa przez odpowiednie cnoty jakby przez władzę, potrzebuje jeszcze znanych siedmiu darów Ducha Świętego. One bowiem swoim dobroczynnym działaniem tak przysposabiają i wzmacniają duszę, że człowiek łatwiej i chętniej idzie za głosem i natchnieniem Ducha Świętego; to też dary te posiadają skuteczność tak wielką, że człowieka wiodą na szczyt świętości, i są tak znakomite, że trwają nawet w niebie, choć naturalnie w sposób dosko- nalszy".

(*Akta Leona XIII*, XVII, 141).

Tenże, tamże:

„...Przy pomocy tych darów dusza czuje pociąg i zachętę do pożądania i osiągnięcia błogosławieństw ewangelicznych, które naksztalt kwiatów, rozkwitających na wiosnę, są znakami i zwiastunami szczęśliwości wiekuistej".

(Tamże).

Pytanie 563.

Św. Hieronim, *Przeciwko Jowinianowi*, II, 30:

„Są grzechy lekkie, są i ciężkie. Co innego jest mieć dziesięć tysięcy talentów, a co innego czwartą część... Wi- dzisz, że jeżeli prosimy o darowanie nam grzechów mniej-

szych, dostępujemy odpuszczenia; jeżeli chodzi o większe, trudna jest sprawa, gdyż wielka jest różnica między grzechami a grzechami".

(P. L. 23, 327).

Św. Cezary z Arles, *Kazanie 104*, 2:

„A choć apostoł mówił o większej liczbie (grzechów) głównych, to my, żeby się nie wydawało, iż chcemy do rozpacy doprowadzić, powiemy krótko, które to są: święto- kradstwo, zabójstwo, cudzołóstwo, fałszywe świadectwo, kra- dzież, rabunek, pycha, zazdrość, chciwość, gniew długo- trwały i opilstwo, jeżeli się często powtarza. Kto bowiem spostrzeże, że ten lub ów z tych grzechów zapanował w nim, jeżeli się nie poprawi gruntownie i nie będzie czynił pokuty przez długi czas, o ile ten czas będzie miał, i jeżeli nie będzie dawał obfitej jałmużny, i nie będzie się wstrzymywał od samych grzechów, ten nie będzie mógł być oczyszczony owym przejściowym ogniem, o którym mówi apostoł; lecz będzie go dręczył ogień wieczny bez ulgi i ratunku. Co się zaś tyczy grzechów drobnych, to choć wszyscy wiedzą, które to są, jednak musimy przynajmniej niektóre z nich wymie- nić, skoro wyliczanie ich wszystkich trwałoby za długo. Ilekroć ktoś je lub pije ponad potrzebę, niechaj wie, że to należy do grzechów drobnych. Ilekroć mówi więcej niż trzeba, albo mileży dłużej, niż przystoi... A chociaż wie- rzymy, że te grzechy nie zadają duszy śmierci, to przecież szpecą ją jakby jakimi krostami i obrzydliwymi wyrzutami tak dalece, że nie dopuszczają jej albo wcale, albo za ledwie, albo z wielkim wstydem do uścisków onego Oblubieńca niebieskiego. A jeżeli ani nie dziękujemy Bogu w uciskach, ani nie okupujemy grzechów dobrymi uczynkami, to dopóty będziemy zatrzymani w czyścisku, dopóki owe grzechy drobne nie zostaną spalone jak drwa, siano, słoma. — Powie jednak kto: Wszystko mi jedno, jak długo będę w czyścisku, bylebym w końcu kiedyś dostał się do nieba. Niech tego nikt nie mówi, bracia najmiłsi, bo ten ogień czyścicowy będzie straszniejszy aniżeli wszystkie męki na tym świecie, jakie sobie jeno można wyobrazić, zobaczyć albo cierpieć".

(P. L. 39, 1946).

Pytanie 567.

Św. Pius V, Konst. *Ex omnibus afflictionibus*, l. X. 1567, 20-te zdanie Bajusa potępione:

„Nie ma żadnego grzechu powszedniego z samej jego natury, lecz każdy grzech zasługuje na karę wieczną“.

(Du Plessis, l. c., III, 11, 110).

Pytanie 580.

Św. Bazyli W., *Homilia na Psalm 33*:

„Gdy uderzy na ciebie pokusa do grzechu, to pomyśl o straszliwym i niedowytrzymania sędzie Chrystusowym, gdzie sędzia zasiądzie na wysokim i wzniosłym tronie; i staną przed tym tronem wszystkie stworzenia, drżąc ze strachu na widok jego wielkiej chwały. Przyprowadzą też każdego z nas, żebyśmy zdali sprawę z tego, cośmy robili za życia. Zaraz u boku tych, którzy wiele złego popelnili za życia, zjawią się jacyś okropni i szkaradni aniołowie z ognistymi obliczami i ziejący ogniem, zawzięci i źli, z wejrzenia podobni do nocy, z powodu smutku i nienawiści do rodzaju ludzkiego.“

Potem wyobraź sobie głęboką przepaść, nieprzeniknione ciemności, ogień bez blasku, który ma wprowadzić moc spalania, ale nie świeci; potem jakieś robactwo, które zapuszcza jad i gryzie ciało, nieustannie żre, a nigdy nie czuje sytości, zadając nieznośne boleści swoim gryzieniem. W końcu, co jest najokropniejszą ze wszystkich męk, ów wstyd i hańba wiekuista. Tych rzeczy się lękaj, i tą bojaźnią zdjęty, jakby jakim wędzidłem odciągaj duszę od pożądliwości grzechowej“.

(P. G. 29, 370-1).

Pytanie 582.

Sobór trydencki: patrz P. 74.

Pytanie 583.

Benedykt XII: patrz P. 62.

Św. Augustyn, *O duszy*, II, 8:

„O tym, w co całkiem słusznie i nader zbawiennie wierzy (Wincenty Wiktor), że dusze będą sądzone, gdy wyjdą z ciała, zanim staną na tym sądzie, na którym będą musiały być sądzone już po połączeniu się na nowo z ciałami, i w tym samym ciełe, w którym tu żyły, ponosić mają męki albo doznawać chwały: ty sam naprawdę nie wiedziałeś? Któż z takim uporem serca ogłuchł na wołanie ewangelii, żeby w owym ubogim, który po śmierci dostał się na łono Abrahama, i w owym bogaczu, którego męki w piekle opisuje ewangelia, miał nie słyszeć tego, albo usłyszawszy, nie wierzyć?“

(P. L. 44, 498).

Pytanie 585.

Sobór florencki, *Dekret dla Greków*:

„Jeżeli umrą w duchu szczerej pokuty, w miłości Boga, zanim przez godne owoce pokuty uczynili zadość za to, co popelnili, i za to, czego zaniedbali, dusze ich po śmierci oczyszczają się przez męki czyścicowe; ażeby w tych mękach doznali ulgi, do tego pomogą im wierni, żyjący jeszcze, przez ofiarę Mszy świętej, przez modlitwy, jałmużny i inne uczynki pobożne, które jedni wierni zwykli wykonywać za drugich według nauki Kościoła. A dusze tych, którzy po Chrście nie splamili się żadnym grzechem, oraz te dusze, które wprowadzić splamiły się grzechami, ale się oczyściły bądź jeszcze za życia, bądź też po śmierci, idą zaraz do nieba i oglądają Boga w Trójcy Jedynej twarzą w twarz, jednak jedne w stopniu doskonalszym, inne w mniej doskonałym, zależnie od tego, czy mają większe lub mniejsze zasługi. Natomiast dusze tych, którzy umierają w stanie osobistego grzechu śmiertelnego, albo tylko w stanie grzechu pierwotnego, zaraz idą do piekła, ale doznają tam nierównych kar“.

(Mansi, XXXI, 1031).

Św. Jan Damascęński, *O prawdziwej wierze*, IV, 27:

„Zmartwychwstaniemy więc, to znaczy dusze nasze na nowo zostaną połączone z ciałami, już niepodlegającymi

rozkładowi, i staniemy przed straszliwym trybunałem Chrystusa, a wtedy diabeł i jego demony oraz jego człowiek, czyli Antychryst, tudzież bezbożni i bezczni ludzie pójda w ogień wieczny; w ogień, mówię, który się nie składa z materii, jak nasz, lecz jest to taki ogień, o jakim tylko Bóg wie. Ci zaś, co dobrze czynili, będą jaśnieć jak słońce z Aniołami w życiu wiecznym, z Panem naszym Jezusem Chrystusem, aby zawsze widzieli i byli widziani, i mieli stąd radość nieprzemijającą, chwalcę Go z Ojcem i Duchem Świętym po nieskończone wieki wieków. Amen“.

(P. G. 94, 1228).

Pytanie 586.

IV Sobór laterański: patrz P. 179; Sobór florencki: P. 585; Benedykt XII: P. 62; Pius IX: P. 162.

Papież Wigiliusz, *Przeciwko Orygenesowi*:

„Kan. 9. Jeżeli kto mówi albo myśli, że męka demonów i bezbożnych ludzi jest tylko czasowa i że kiedyś nadejdzie jej koniec, lub że demoni albo ludzie bezbożni (potępieni) będą wybawieni i przywróceni na nowo (do życia szczęścia): n. b. w.“.

(Mansi, IX, 534).

Pytanie 588.

Sobór florencki: patrz P. 585.

Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, IV, 43:

„Jeden jest wprawdzie ogień piekielny, ale nie wszystkich grzeszników dręczy on w ten sam sposób. Tam bowiem każdy czuje tak wielką karę, jakiej się domaga jego wina“.

(P. L. 77, 401).

Św. Augustyn, *O wierze, nadziei i miłości*, 3:

„Po zmartwychwstaniu, gdy się już odbędzie sąd powszechny, całkowity swój koniec wezmą dwa państwa, czyli państwo Chrystusa i państwo diabła, jedno państwo dobrych, drugie złych, ale jedno i drugie i Aniołów i ludzi. Ci nie będą mogli mieć żadnej woli grzeszenia, tamci zaś możności,

ani żadnego sposobu śmierci; ci będą prawdziwie i szczęśliwie żyć w żywocie wiecznym, tamci będą pozostawać w wiecznej śmierci bez możności umierania, bo jedni i drudzy bez końca. Ale w szczęśliwości jedni spośród tych będą stać wyżej, spośród tamtych zaś jedni będą ponosić męki łżejsze niżeli drudzy“.

(P. L. 40, 284).

Pytanie 589.

II Sobór lugduński (1274), *Wyznanie wiary Michała Paleologa*:

„...Jeżeli umrą z prawdziwym żalem za grzechy, zanim przez godne owoce pokuty uczynią zadość za to, co popełnili, i za to, czego zaniedbali, wówczas dusze ich po śmierci oczyszczają się w mękach czyścicowych czyli oczyszczających, jak nam to wyłożył brat Jan; a do ulżenia im w tych mękach mogą się przyczynić wierni żyjący ofiarą Mszy świętej, modlitwami, jałmużnami i innymi uczynkami pobożnymi, które jedni wierni zwykli ofiarować za drugich według wskazówek Kościoła“.

(Mansi, XXIV, 70).

Sobór florencki: patrz P. 585.

Sobór trydencki, sesja XXV, *Dekret o Czyścicu*:

„Ponieważ Kościół katolicki, nauczony od Ducha Świętego, według Pisma świętego i dawnej tradycji Ojców na świętych soborach i teraz niedawno na tym przeświątym soborze ogłosił naukę, że istnieje czyściec i że dusze tam zatrzymane doznają pomocy od wstawiania się wiernych za nimi, zwłaszcza zaś przez wdzięczną ofiarę ołtarza, przeto święty synod nakazuje Biskupom, żeby dokładali usilnych starań, by wiernym wszędzie głoszone i podawano do wierności zdrową naukę o czyścicu, przekazaną przez świętych Ojców i święte sobory... Niechaj zaś dbają biskupi, żeby wierni żyjący z wielką pobożnością spieszyli wiernym zmarłym z pomocą, ofiarując za nich Msze święte, modlitwy, jałmużny i inne uczynki pobożne, które jedni wierni zwykli ofiarować za drugich, co już pomarli, według wskazówek

Kościola; a co się im należy na mocy rozporządzeń ostatniej woli, z fundacyj i z innych tytułów, to ma być wykonane nie hyle jak, ale kapłani i słudzy Kościoła, oraz inni do tego obowiązani, winni to spełnić pilnie i dokładnie”.

Benedykt XII: patrz P. 62.

Leon X, Konst. *Exsurge, Domine*, 15. VI. 1520, zdania 37-40 potępione, przeciwko błędom Marcina Lutra:

„37. Czyśćca nie można udowodnić z Pisma świętego, które by było w kanonie.

„38. Dusze w czyśćcu nie są pewne swego zbawienia, przynajmniej nie wszystkie; nie jest też dowiedzione żadnymi argumentami albo słowami Pisma świętego, że nie mogą one zdobywać zasług lub postępować w miłości.

„39. Dusze w czyśćcu grzeszą bez przerwy, dopóki szukają spokoju i lękają się kar.

„40. Dusze, wyzwolone z czyśćca modlitwami ludzi żyjących, doznają mniejszego szczęścia, aniżeli gdyby same były za siebie uczyniły zadość”.

(*Bullarium Rzymskie*, I. c., 751).

Pius IV, Konst. *Iniunctum nobis*, 13. XI. 1564, Trydenckie Wyznanie Wiary:

„Mocno wierzę, że jest czyściec i że dusze tam zatrzymane doznają pomocy przez wstawiennictwo wiernych. Wierzę również, że świętych, królujących z Chrystusem, należy czcić i wzywać, oraz że oni ofiarują za nas Bogu modlitwy, i że należy czcić ich relikwie. Stanowczo twierdząc, że wyobrażenia Chrystusa i Bożej Rodzicielki, zawsze Panny, i innych Świętych należy mieć, przechowywać i oddawać im należną cześć i uszanowanie; twierdząc też, że Chrystus zostawił Kościołowi władzę udzielania odpustów, i że korzystanie z nich jest nader zbawienne ludowi chrześcijańskiemu”.

(*Mansi*, XXXIII, 221 n.).

Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, IV, 39:

„Jakim kto stąd odchodzi, takim staje na sądzie. Należy atoli wierzyć, że za niektóre lekkie przewinienia przed

sądem istnieje ogień czyścowy, na podstawie tego, że Prawda mówi, iż jeżeli kto popelni bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym (Mat 12, 32). W tym zdaniu dane jest do zrozumienia, że pewne przewinienia mogą być odpuszczone w tym życiu, niektóre zaś w przyszłym. Co się bowiem przeczy o jednym, to się logicznie przyznaje niektórym innym. Trzeba jednak pamiętać, że ta możliwość zachodzi tylko względem małych i najmniejszych grzechów, jak już przedtem powiedziałem”.

(P. L. 77, 396).

Pytanie 592.

Św. Augustyn, *O państwie Bożym*, XXI, 13, 16:

„Kary ponoszą jedni tylko w tym życiu, drudzy po śmierci, a inni i teraz i potem, zawsze atoli przed owym najsurowszym i ostatecznym sądem. Ale do mąk wiecznych, które nastąpią po owym sądzie, dostają się nie wszyscy ci, co po śmierci cierpią kary doczesne...”

„Co do kar czyścowych, to należy wierzyć, że takowe będą tylko przed sądem ostatecznym. Nie należy atoli przeczyć, że ogień wieczny będzie miał rozmaite stopniowania i zależnie od tego, na co sobie przez swoje złe uczynki zasłużył, dla jednych będzie łagodniejszy, dla drugich ostrzejszy, czy to skutkiem tego, że sama jego siła i gorąco będzie się zmieniać w miarę zasłużonej kary, czy też skutkiem tego, że wprawdzie sam ogień będzie jednakowo palił, ale nie wszyscy będą jednakowo czuć jego mękę”.

(P. L. 41, 728, 731).

Pytanie 593.

IV Sobór laterański: patrz P. 179; Sobór florencki: P. 585; Benedykt XII: P. 62.

Sobór w Vienne (1311-1312), przeciwko błędom begwardów i beguinów:

„5. Że każda istota rozumna sama w sobie z natury jest szczęśliwa i że dusza nie potrzebuje światła chwały, które

by ją podnosiło do oglądania Boga i zżywania w Nim szczęścia”.

(Mansi, XXV, 410).

Pytanie 594.

Sobór florencki: patrz P. 585; Sobór trydencki: P. 282.

Św. Grzegorz W., *Moralia*, IV, 70:

„Skoro w życiu doczesnym istnieje różnica w uczynkach, bez wątpienia w życiu przyszłym będzie różnica w godnościach, tak iż o ile tutaj jeden przewyższa drugiego pod względem zasługi, tam jeden od drugiego będzie stał wyżej pod względem nagrody. Stąd w Ewangelii mówi Prawda: *W domu Ojca mego jest mieszkań wiele* (Jan 14, 2). Ale w tychże licznych mieszkaniach sama różnica nagród będzie jakimś sposobem zgodna; albowiem w owym spokoju jednoczy nas tak wielka siła, że jeżeli czego kto w sobie nie otrzymał, to się cieszy, że otrzymał to w drugim. To też i ci, co w winnicy nie mieli jednakiej pracy (Mat 20, 10), przecież wszyscy narówni dostają grosz jeden. I u Ojca też jest wprowadzić mieszkań wiele, a jednak ten sam grosz otrzymują nierówni robotnicy; bo wszyscy będą mieć tę samą szczęśliwość radości, choć nie u wszystkich jest jedna i ta sama świetność życia”.

(P. L. 75, 677).

Afraates, *Demonstrationes*, XXII, 19:

„Słuchaj teraz, co mówi apostoł: *Każdy weźmie zapłatę według pracy swej* (I Kor 3, 8). Kto pracował mało, będzie nagrodzony w miarę tego, jak się utrudził. Kto wiele biegał, weźmie nagrodę według miary swego biegu... I znowu powiada apostoł: *Gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności; tak też jest i ze zmartwychwstaniem ciała* (I Kor 15, 41, 42). Wiedz przeto, że kiedy ludzie wejdą do życia, także nagroda będzie obfitsza od nagrody, chwala świetniejsza od chwały, i jedna zapłata większa od drugiej”.

(*Patrologia syryjska*, I, 1, 1030).

Św. Efreem, *Hymny i kazania*, II:

„Którzy czynili dobrze, przejdą do miejsca, wypełnionego dobrami; tli zaś zostaną w piekle, aby się stać żerem ognia, pochłoną ich potoki ognia, aby każdy odszedł do mieszkania swego; tego zanurzą w błoto, z którego nigdy nie będzie wyciągnięty; tamtego wrzucą do ognia, żeby tam pozostał na wieki; inny pójdzie do ciemności i nigdy nie zobaczy światła; inny zstąpi do przepaści i nigdy się z niej nie wydostanie; inny zaś pójdzie na miejsce święte, aby zostać tam na wieki. Jedni zasiądą na stopniu drugim, drudzy na trzecim, inni będą wywyższeni aż na piąty stopień, inni na dziesiąty, inni na trzydziesty, a jeszcze inni będą siedzieć na szczycie... Każdy bowiem od samej sprawiedliwości otrzymuje zapłatę według pracy swojej”.

(Lamy, I. c., II, 424).

Św. Hieronim, *Przeciwko Jowinianowi*, II, 32, 33, 34:

„Teraz staramy się o to, żebyśmy sobie przygotowali różne nagrody zależnie od różnicy cnót... Jeżeli w niebie wszyscy mamy być równi, to się po próżnicy tutaj upokarzamy, abyśmy tam mogli być większymi... Po co dziewice są wytrwałe? Po co trują się wdowy? Dlaczego zamężne są wstrzeźliwie? Grzeszymy wszyscy, a po pokucie będziemy tym samym, czym są Apostołowie”.

(P. L. 23, 329, 330, 333).

Tenac, *Przeciwko księgom Rufina*, I, 23:

„Jak Archaniołem nazywamy tylko tego Anioła, który jest pierwszym spośród Aniołów, tak też o księstwach i władzach i państwach mówimy tylko dlatego, ponieważ są nimi ci Aniołowie, którzy mają pod sobą innych Aniołów niższego stopnia... Jak i między ludźmi porządek godności zależy od różnicy pracy, gdyż Biskup i kapłan i każdy stopień kościelny ma swoje miejsce i swoją kolej, a przecież wszyscy są ludźmi, tak też i między Aniołami są różne zasługi, a jednak wszyscy pozostają w godności anielskiej”.

(P. L. 23, 416-417).

Św. Augustyn, *Kazanie 87*, 6:

„Będziemy więc wszyscy zrównani w owej nagrodzie jako pierwsi ostatnimi, a ostatni pierwszymi; bo ów grosz (Mat 20, 2) jest to żywot wieczny, a w żywocie wiecznym wszyscy są równi. Chociaż bowiem jeden będzie jaśniał bardziej, drugi mniej, zależnie od różnicy zasług, to przecież to, co stanowi żywot wieczny, będzie jednakie dla wszystkich“.

(P. L. 38, 533).

Tenże, *Kazania o Ewang. św. Jana*, LXVII, 2:

„Ów grosz, który gospodarz kazał dać wszystkim robotnikom w winnicy swojej, nie czyniąc różnicy między tymi, co pracowali mniej, a tymi, co pracowali więcej, jest wprawdzie równy dla wszystkich (Mat 20, 9); oznacza on żywot wieczny, gdzie nikt nie żyje więcej od drugiego, bo w wieczności nie ma różnej miary, gdy chodzi o samo życie. Ale liczne mieszkania (Jan 14, 2) oznaczają różne godności zasług w jednym życiu wiecznym“.

(P. L. 35, 1812).

TREŚĆ.

	Str.
Od Wydawnictwa	I
Odpusty, których mogą dostąpić ci, co udzielają nauki katechizmu albo ją pobierają	II
Przedmowa	III
Porządek rozkładu nauki chrześcijańskiej w katechizmie dla dorosłych	I

KATECHIZM DLA OSÓB DOROSŁYCH,

które pragną zdobyć pełniejszą znajomość nauki katolickiej.

ROZDZIAŁ I. — O znaku Krzyża świętego	5
ROZDZIAŁ II. — O Objawieniu Boskim	7
ROZDZIAŁ III. — O Składzie Apostolskim	12
Część I. — O pierwszym artykule Składu Apostolskiego, w którym podana jest nauka o pierwszej Osobie Trójcy Przenajświętszej i o dziele stworzenia	13
Art. 1. — O Bogu Jednym i Troistym	13
Art. 2. — O stworzeniu świata i Opatrzności Boskiej	17
Art. 3. — O stworzeniu Aniołów	19
Art. 4. — O stworzeniu człowieka i o grzechu pierworodnym	21
Część II. — O innych artykułach Składu Apostolskiego, w których jest zawarta nauka o drugiej Osobie Trójcy Przenajświętszej i o dziele Odkupienia	29
Art. 1. — O Jezusie Chrystusie i jego Bóstwie	29
Art. 2. — O wcieleniu i narodzeniu Syna Bożego	32
Art. 3. — O dziele Odkupienia rodzaju ludzkiego	37
Art. 4. — O wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa i jego powrocie na końcu świata na sąd powszechny	40

	Str.
Część III. — O dalszych pięciu artykułach Składu Apostolekiego, w których jest zawarta nauka o trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej i o dziele naszego uświęcenia, które się zaczęło na świecie przez łaskę, a ma się dokonać w niebie przez chwałę	44
Art. 1. — O Duchu Świętym i jego działaniu w wiernych i w Kościele	44
Art. 2. — O prawdziwym Kościele Chrystusowym	46
A. — O założeniu i ustroju Kościoła	47
B. — O władzy Kościoła	53
C. — O członkach Kościoła	59
D. — O różnicy między Kościołem a Państwem i o prawach jednego i drugiego	63
Art. 3. — O świętych obcowaniu	66
Art. 4. — O odpuszczeniu grzechów	68
Art. 5. — O ciała zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym	69
ROZDZIAŁ IV. — O dziesięciu przykazaniach Bożych czyli o Dekalogu	72
Część I. — O pierwszych trzech przykazaniach Dekalogu, które uwzględniają Boga	73
Art. 1. — O pierwszym przykazaniu Dekalogu	73
Art. 2. — O drugim przykazaniu Dekalogu	76
Art. 3. — O trzecim przykazaniu Dekalogu	78
Część II. — O pozostałych siedmiu przykazaniach Dekalogu, które dotyczą nas samych i bliźniego	79
Art. 1. — O czwartym przykazaniu Dekalogu	79
Art. 2. — O piątym przykazaniu Dekalogu	84
Art. 3. — O szóstym przykazaniu Dekalogu	86
Art. 4. — O siódmym przykazaniu Dekalogu	88
Art. 5. — O ósmym przykazaniu Dekalogu	89
Art. 6. — O dwóch ostatnich przykazaniach Dekalogu	90

	Str.
ROZDZIAŁ V. — O przykazaniach kościelnych	91
Art. 1. — O pierwszym przykazaniu kościelnym	92
Art. 2. — O drugim przykazaniu kościelnym	94
Art. 3. — O trzecim i czwartym przykazaniu kościelnym	96
Art. 4. — O piątym przykazaniu kościelnym	100
ROZDZIAŁ VI. — O radach ewangelicznych	101
ROZDZIAŁ VII. — O łasce	103
ROZDZIAŁ VIII. — O modlitwie	107
Część I. — O modlitwie w ogólności	107
Część II. — O Modlitwie Pańskiej i Pozdrowieniu Anielskim	110
Art. 1. — O Modlitwie Pańskiej	110
Art. 2. — O Pozdrowieniu Anielskim	115
ROZDZIAŁ IX. — O Sakramentach	117
Część I. — O Sakramentach w ogólności	117
Część II. — O Sakramentach w szczególności	124
Art. 1. — O Sakramencie Chrztu	124
Art. 2. — O Sakramencie Bierzmowania	129
Art. 3. — O Eucharystii	132
A. — O rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii	132
B. — O ofierze Mszy świętej	136
C. — O Sakramencie Eucharystii	140
Art. 4. — O Sakramencie Pokuty	146
A. — O aktach penitenta	149
a. — O rachunku sumienia	149
b. — O żalu za grzechy i mocnym postanowieniu poprawy	150
c. — O spowiedzi	153
d. — O zadośćuczynieniu	156
B. — O rozgrzeszeniu sakramentalnym	157
C. — O skutkach Sakramentu Pokuty i o odpustach	159
Art. 5. — O Sakramencie Ostatniego Namaszczenia	162
Art. 6. — O Sakramencie Kapłaństwa	165
Art. 7. — O Sakramencie Małżeństwa	168

	str.
ROZDZIAŁ X. — O cnotach	175
Część I. — O cnotach teologicznych	176
Art. 1. — O cnotach teologicznych wogóle	176
Art. 2. — O cnotach teologicznych w szczególności	177
A. — O wierze	177
B. — O nadziei	181
C. — O miłości	182
Część II. — O cnotach obyczajowych	184
Część III. — O darach Ducha Świętego	186
Część IV. — O błogosławieństwach ewangelicznych i owocach Ducha Świętego	188
ROZDZIAŁ XI. — O grzechach uczynkowych czyli osobistych	191
ROZDZIAŁ XII. — O rzeczach ostatecznych	198

DODATKI.

DODATEK I. — Schemat Konstytucji o Małym Katechizmie, zmieniony podług poprawek, dopuszczonych przez Kongregację generalną	207
DODATEK II. — Dekret świętej Kongregacji Sakramentów o wieku, w którym należy dzieci dopuszczać do pierwszej Komunii świętej	210
DODATEK III. — O tych, co się znajdują w niebezpieczeństwie śmierci	219
DODATEK IV. — Dekret o Odpustach, których mogą dostąpić ci, co bądź udzielają, bądź też słuchają nauki katechizmu	221

ŚWIADECTWA.

Świadectwa Soborów powszechnych, Papieży, Ojców Kościoła i świętych Kongregacji rzymskich, przytoczone w tym katechizmie	225—412
--	---------